
V
B J
C

MEDYTACYE
Ná káżdy Dźień cáłego Roku
z Reflexyámi, ná Swiętá Ruchome;
z Pismá Swiętego
E. Capucin. WYIĘTE. Zaktrzczyme
W ktorych się zamyká,
Práwdźiwie Duch Boski, y Duch doskonáłośći
Chrześćiańskiey;
Z Przydátkiem ná końcu káżdey Medytácyi,
o Cnotách SS. Páńskich, ná swoy dźień przypádaiących;
Y codźiennym do ich w szczegulnośći pomocy wzdychániu,
Ku większey Chwále Boskiey,
Y lepszey ludźiom wszelkiey kondycyi, nietylko Duchownym Utriusq; sexûs, *ále y Swieckim wygody; nawet y samym Kaznodźieiom (upewniám) do powźiećiá máteryi, bardzo*
POZYTECZNE.
Przez
X. NORBERTA, JANA, STANISŁAWA KOSTKĘ WOYKOWSKIEGO, *Præmonstratensium* KANONIKA Regularnego Professyi Witowskiey; nowym y doskonáłym sposobem
NAPISANE.
Y
Za dozwoleniem Przełożonych do Druku
PODANE.
CZĘSC DRUGA
LIPIEC, SIERPIEN, WRZESIEN, PAZDZIERNIK, LISTOPAD, y GRUDZIEN.
Roku, ktorego Zyćie Przedwieczne w Ciele ludzkim dlá nás żyć poczęło 1742.

w KALISZU w Drukárni J. K. Mći. *in Coll: Soc: JESU.*

Klauzulá, ábo Zamknięćie do Wszystkich Swiętych

Wszyscy SS. ktorych szczęśliwa Smierćia z tego świátá zábranych dźiś szczęśliwą wiecznośćią BOG udarowáł.

Wszyscy SS. Imieniá mego, y Oyczyzny moiey, y WW. Pátronowie moi miesieczni. WW. SS. národu y stánu mego.

Wszyscy SS. ktorych czći oddany iest dźień ten, ktory był pierwszy narodzeniá mego.

Wszyscy SS. ktorych czći oddány iest dźień ten, ktory ostátni będźie żyćiá mego.

Wszyscy SS. y Swięte Boże, Wy osobliwie, ktorzyśćie Boską miłośćią znacznieyśi byli, y ty o MARYA Mátko konáiących, modl śię zá wszystkie dźiś ná świát się rodzące, y dźiś przy konaniu swym w niebespieczeństwie będące. Uprośćie mi u JEZUSA Ukrzyżowánego śmierć szczęśliwą, y wieczność błogosławioną.

WIerzę, mam nádźieię, miłuię ćię, kłániam ći śię náypięknieyszy y náylepszy nádewszystko BOŻE moy, y dlá tego za grzechy moie żáłuię, y prágnę bárdźiey żałowáć, y spowiádáć śię; żáłuię nádewszystko, żem ćię ták niewdźięczny obráźił. JEZU moy, y wszystko. A co mi záś do práwdźiwego żálu niedostáie, ty rácz nádgrodźić ten moy niedostátek, y BOGU Oycu wszystek swoy żál, ktoryś miał zá moie y cáłego świátá grzechy, ofiarowáć. Ná podźiękowánie y dosyć uczynienie, ofiáruię dniá dźiśieyszego, y cáłego żyćiá mego spráwy, y wszystkie szczegulne momentá, złączone z kroplámi łez y Krwi JEZUSOWEY, ze wszystkiemi záslugami JEZUSowemi, y Náyświętszey MARYI, y WW. wybránych Twoich, ábym ćię widźieć y Ciebie kocháć oraz z niemi ná wieki zásłużył, Amen.

Naywyſzsza Zakonu S. Norberta Xięni, Przenaydoſtoinieyſza Niepokalanie Poczęta MARYA Pánna.



Biała ſukienkę Matká Boſká, Norbertowi,
Dáła; by we wſzyſtkim, ſłużył Iey honorowi.
I Niepokálánego był Tárczą Poczęcia.
I drugich wiodł do tego, od rozumu wzięcia.
Zakon ten. pod MARYI Tytułem zoſtaie,
Ktory mu ſamá Rzymſka, Stolicá przyznaie.

MARYA

Náywyższa, Nayprzednieysza, Cáłego Zákonu S. Norberta, Arcibiskupá Magdeburskiego Prymasá Páństwa Niemieckiego

XIĘNI.

MARYA

Od ktorey ná Uwielbienie, y Uczczenie Niepokálanego Iey Poczęcia, Zakon Kanonikow Præmonstrateńskich postanowiony, y na znak Iey nienaruszoney w Poczęciu czystośći, białym habitem ozdobiony.

TUDZIESZ

Od Kálista drugiego Pápieża pod Tytułem tym (ale o Tytule Nayszlachetnieyszy, Naywyższy, bo Naywyższey Xięni MARYI Pánny, Zakon Niepokalanego Poczęcia, MARYI Panny, Panny Náyczystszey.

POTWIERDZONY.

Od Authorá zaś Xięgi na zawdzięczenie tey Matce; za Mácierzyńskie około Zákonu swego staranie, ku czci Niepolanego Iey Poczęcia, Dedykátorya, pod Iey Swięte stopy rzucony. Niech Naywyższa całego Zákonu mego Xięni zostaie uczczoną, uwielbioną, y na dowod tego, iako Iey wieczny sługá, y Niewolnik, włáſną podpisuię się ręką.

X. Ián Stanisław Kostka Woykowski,
Kanonik Regularny Præmonstrateński
Spowiednik WW. PP. Zakonu S. Norberta Buski. mpp.

DEDYKATORYA

Nayiaśnieyſzey Nieba, y Ziemie Krolowey Páni, Pani moiey Náymiłośćiwſzey Bogarodzicy Pannie MARYI Niepokálánie Poczętey, Nayprzednieyſzey y Naywyſzſzey Całego Zakonu Norberta S. Xięni, y oſobliwey Opiekunce, y ſtrażniczce.

NA affektacyą wielu Godnych Wielce Oſob, á oſobliwie Nayprzewielebnieyſzey w Bogu *IeyMći* Pánny, Pánny, y Pani Wielowładney Katarzyny, Ioanny *BOBROWNICKIEY XIĘNI Buſkiey* Dobrodzieyki, że tę drugą Część Medytacyi moich, na káżdy dzień cáłego Roku, Niepokálánie Poczętey MARYI Pannie, dedykuię y konſekruię, czynie to z oſoliwey Nayprzewielebnieyſzey w Bogu *IeyMći* Panny *XIĘNI* Zakonu S. Norberta Buſkiey, intencyi y expoſtulacyi, Ktorey zamyslaiąc ſzczegulnie Ieyże ſamey, pracą tey Xięgi moiey, dla powzięcia publicznego, dla niey luſtru, y ozdoby, uważaiąc Domu Tego Przeświętnego Godność, y Wyſokość, za ſłuſzną tedy rzecz y przyzwoitą, poczytałem u ſiebie, nie komu innemu, tylko tak wielkiemu Imieniu Przeświętnego *Domu BOBROWNICKICH niegdyś Chorążych Bracławſkich* tę moię Aſcetyczną poświęcić y dedykować prácę, O czym poſłyſzawſzy *IeyMć. XIĘNI* z głębokiey pokory, y z wrodzoney ſwoiey ſubmiſſyi, na to zezwolić niechciała, aby Icy Dedykatorya, przypiſaná być miała, ále raczey záraz oto proſiła, áby Wielkiey y Náywyſzſzey Matce, bo Wielkiego y Náywyſzſzego Boga, Przenaydoſtonieyſzey MARYI Pannie Niepokalanie Poczętey, *XIĘNI* Zakonu naſzego Naywyſzſzey, była konſekrowana, a oſobliwie y z tey przyczyny, iz naſza ſwiątnica Páńſka, Kościoł Buſki zoſtaie pod Tytułem

Niepokálanego Poczęcia Nayświętszey Matki, za co Ia ile moiey możności na zawsze obligowany zostawáć zechcę. Niechże tedy ta praca, na większe Iey Niepokálanego Poczęciá uwielbienie, (a kto by mi to dał, ażeby y ku rozmnożeniu, większego, á większego ku temu Swiętu nabożeństwa) konsekruie się, y dedykuie, ták IeyMć Xięni Buska Dobrodzieyka dysponuie. Co wszystko, y tak się staie; przytym y serce moie kontentuie; ile że y Ia, znam się być poprzysiężonym, y do ostatniego terminu, obligowanym sługą, y obrońcą Niepokálanego Iey Poczęcia. A więc o Niebieska Páni, zaczynam iuż, rzucaiąc myśli moich o Niepokálanym Poczęciu Twoim, y ręki operacyą pod łáskawe Nogi Twoie, stawáć przy wystawieniu, y obronie Niepokálanego Poczęcia Twego, iáko tey, ktorą znam, y przyznawam, żeś iest Naywyższą Cáłego Zakonu mégo oboiey płci XIĘNIĄ. Od Ciebie bowiem wszyscy mamy kandoru liliowego sukienkę na znak ten daną, abyśmy mocno wierząc, zawsze stawali przy Niepokálanym Poczęciu Twoim, y przy tey prawdzie, by tego potrzeba byłá, sámo życie łożyli.

Nayiaśnieyszego Majestatu Pani, ponieważ świętey (bo z nathnienia Ducha S.) dyspozycyi *IeyMći XIĘNI Buskiey*, ten na cię padł los, aby ta praca moia, w Dedykowániu Tobie się, y ná wystáwienie Niepokálánego Poczęcia Twego dostałá; Zaczym tey Twoiey Dedykatoryi, nie inny daię Tytuł, tylko ten: *Mocny Niepokálanego MARYI Panny Poczęcia argument. Z Pisma S. z Doktorow OO. SS. y innych Dowodow na Iey wystawienie wyięty. Co się tedy tyrze Pisma S. biorę go z Pieśni Salomonowego c. 4 Wszystká piękna iesteś Przyiacioľká moia, y zmazy w Tobie niemasz.* A iako mowi uczony Idiota *cap:* 4. Wszystka piękna iesteś w Poczęciu twoim, wszystka piękna iesteś nie po części, ale w całości, y zmaza grzechu tak powszechnego, iak y pierworodnego w Tobie nie iest, y nigdy nie była. Na tym Piśmie S. funduiąc Kościoł S. powszechny, to też sądzi, y trzyma o Poczęciu Panny Przenayświętszey, że iest Niepokalane; ponieważ niepoświęcenie Poczęcia, ale sámo Poczęcie Panny Przenayświętszey święci, toć Poczęcie Panny Przenayświętszey, iest Swięte

te, á ieżeli Swięte, toć bez grzechu, bez zmazy á za tym Niepokálane; y toć to ieſt czemu Kościoł S Katolicki nazywa Poczęcie Panny Przenayſwiętſzey Swięte; kiedy o niey ſpiewa: Niechay doznaia twego ratunku, ktorzykolwiek celebruia, Twoie swięte Poczęcie. A iuż by Swięte Poczęcie być nie mogło, gdy by było w grzechu pierworodnym, bo nikt niemoże być Swiętym wten czas, kiedy ieſt w grzechu ſmiertelnym, iákim ieſt grzech pierworodny, y owſzem przydaie S. Ildephons Biſkup: Gdy by w grzechu pierworodnym miała być, y zoſtawać raczeyby przeklęta dla grzechu pierworodnego, y opłákana nazwáć miała, á nie błogoſławiona. Co o Matce Boſkiey nie tylko mowić, ale y pomyślić ſię nie godzi; Przyſtało bowiem na Boga iako nayſwiętſzego, aby Matkę Nayſwiętſzą y nayczyſtſzą, Nad to: że ia mogł Bog wſzechmogący przez łáſkę ſwoię, y oſobliwy Przywiley zachować od grzechu pierworodnego, toć y zachował, mogł, mowi S, Anzelm (piſząc *de Excellentia Virgin:*) Aniołow, gdy inni grzeſzyli, od grzechu zachować, iakże Matki ſwoiey od innych grzechu zachować niemiał, zwłaſzcza że Pánná Przenáyſwiętſza nad wſzytkich Aniołow była Nayſwiętſza, y Nayczyſtſza, iako mowi o niey S Dyonizyuſz Areopagita. *Błogosławiona Pánná Bogarodzica nad wſzyſtkich Duchow ludzkich Niebieſkich była Nayświętſza, y w ſamym punkcie łączenia ſię duſzy Iey od Boga ſtworzoney z Ciałem ſwoim;* toć przyznać muſiemy, iż zaraz y przy Poczęciu ſwoim, poſpolitego wſzyſtkich ludzi nieprzyiáciela czarta przeklętego mężnie zwyciężyła, y pierwſzy moment życia ſwego w łaſce poświęcaiącey zaczęłá, wolna ſię Corka Naywyſzſzego Boga ſtáła, ktora Godność y Prærogatywa, żadnego nigdy Człowieka niepotkała, bo ſię wſzyſcy w żywotach Macierzyńſkich przez grzech pierworodny Czartowſkiemi poczynamy niewolnikami, Wychodzę tu y z daniem (przy ktorym ſá gotow y życie moie łożyć, y krwią pieczętować) S. Laurętego Juſtiniana Arcybiſkupa, ktory o niewinności Matki Boſkiey tak mowi. *Od grzechu pierworodnego nikt niema excepcyi y przywileiu okrom Auguſty y Krolowey Niebieſkiey, Ktora porodziła Zbawicielá ſwiata.* Niewſpominam tu y

Con-

Concilium S. Trydentſkiego: Ktore funduiąc ſię na Bulli Syxtuſa IV. y na Concyliach w tey materyi innych OO. SS, Nayżwyſzſzych Papieżow, y Rządcow Kośćioła Chryſtuſowego, mowi: *Deklaruie S. Synod, że nie ieſt iego intencya włożyć wten dekret, gdzie ſię mowi o grzechu pierworodnym Błogoſławioną y Niepokalaną Maryą Pannę, Matkę Boſką*, ktorey żywot Niebem był dla Poczęcia w nim Iednorodzonego Syna Boſkiego, iak o niey ſwiadczy Epiphaniuz S. *ſerm: de Laudib: Virgin:* A iak Niebo ieſt czyſte, przeklęctwu ziemi niepodlegaiące, tak y Panna Przenayſwiętſza ieſt czyſtą przeklęctwu Adamowemu niepodlegaiąca. Czemu wierząc mocno tak wiele Papieżow SS. iako to Syxtus IV. Pawel V. Grzegorz XV Alexander VII. y inni Papieże, pod klątwą ſobie rezerwowaną zakazali, aby nikt na kázaniách, ná dyſputach publicznych, á nawet w rozmowach, abo piſaniach prywatnych, nieważył twierdzić, mowić, aby Panna Przenayſwiętſza w grzechu pierworodnym poczęta być miała, y dla tego też Piuſ V. y Grzegorz XV. Papieże potępili niektorych Doktorow, że nad zakàzánie Papieſkie tę trzymali ſentencyą, á podobno y uczyli o ktorey powinni byli zamilczeć. A Mſze Swięte Godzinki o Niepokalanym Poczęciu potwierdzili, y odpuſtami nadali, aby ludzi do Naywiękſzego Nabożeńſtwa ku Niepokálanemu Poczęciu Maryi Panny zachęcili: Wiedzieli bowiem ciſz SS. Papieże, że nawet y ſami Apoſtołowie, to o Nayſwiętſzy Pannie trzymali, że przez łaſkę Boſką osobliwą zachowana w pierwſzym momencie życia ſwego była od grzechu pierworodnego. Takie bowiem S. Theſyphon Męczennik, á uczeń S. Iakuba Apoſtoła w kſięgze ſwoiey, ktora znaleziono w Granacie *in Antro Montis*, w tey materyi daie ſwiádectwo: iż to było wſzyſtkich Apoſtołow zdanie y opiſanie o Pannie Przenayſwiętſzey, w ten ſpoſob: *Owa Panna, owa MARYA, owa Swięta zachowana była od grzechu pierworodnego, y wolna od wſzelkiey winy.* Więc konkluduię Dedykatoryą: Ieżeli Ieżeli Kośćioł S. powſzechny katolicki? ieżeli nieprzeliczona moc OO. SS, y Doktorow, tak wyſławiaią Niepokalane Poczęcie Matki Boſkiey, á czemuż nie y my Chrześcianie, Katolicy, y poprzyſiężeni Iey ſłu-

ſłuży wyſławiać go nie mamy, á ile, 'gdy ieſzcze w tey mierze oſobliwa zachodzi obligacya; do ktorey znać ſię powinien y Prze ſwiętny Zakon moy Norbertańſki, do ktorego táką czynie A-poſtrophe: Ponieważ Przeſwiętny Zákonie Kanonikow Præmonſtrateńſkich, y Nayprzewielebnieyſzych w Bogu, Przewielebnych, Wielebnych, Kanoniczek nayukochańſzych Cor duchownych S. Norberta, á wdzięcznych naſzych w Iezuſie ſioſtr y Iego miłych oblubienic, maſz tak wiele dowodow o Niepokálanym Poczęciu Náyſwiętſzey Matki Naywyſzszey pomienionego wzwyſz Zakonu Xięni, ſtaway tedy mocno aż do ſkończenia ſwiáta, nie tylko ſercem, ale y uſty, przy Iey Niepokálanym Poczęciu, á bądź pewien że ona cię nigdy nie opuśći, oſobliwie ná godzinę ſmierci, gdzie ná ten czas naypotrzebnieyſza káżdemu w ſzczegulnośći będzie Iey ná ratunek prezencya, maiąc tę w niey ufność, że iako my, pierwſzy Iey moment, pierwſze niewinne ſwięte złączenie duſzy z Ciałem, czciemy, wyznaiemy, ſławiemy, broniemy; ták y ona oſtatni naſz moment życia, oſtatnie rozłączenie duſzy z ciałem weźmie w protekcyą ſwoię, żeby ſię ſzczęſliwie w łáſce Boſkiey zákończyło. O Panno Przenayſwiętſza Niepokálanie Poczęta MARYA, bodayże Swięte Poczęcie Twoie, wſzyſtkie błogoſławiły Narody! bodayże ie ſame kámienie chwaliły! bodayże wſzyſtko rozumne ſtworzenie uſta na applauzy otworzyło! wołáiąc, nie uſtannie: Niech kroluie niezwyciężona Heroina w pierwſzym momencię życia ſwoiego, nad wſzyſtkiemi Obozámi Czartowſkiemi tryumfuiąca. *Vivat. Vivat.* Rzucam Ia ten, luboć krotki, ale mocny obrony Niepokálánego Poczęcia Twego argument w ninieyſzy Dedykatoryi wyrazony, oraz y ſiebie ſame go pod Nayiaſnieyſze ſtopy Twoie Przanaydoſtotnieyſza Marya Panno, ſupplikuiąc, ábyś y ty, iako ja ſtawałem przy Niepokálanym Poczęciu Twoim, w tenże ſpoſob raczyłá ſtawać ná obronę moię w godzinę ſmierci moiey, ábym w ow oſtatni termin ſprawy nie przegrał, ale raczey za wielowładną Inſtancyą, Obroną y protekcyą Twoią utrzymał ſię przy koronie ſzczęſliwey wiecznośći.





KTorą łáſkawe Nieba podługoletnym życiu dziſieyſzą Nayprzewielebnieyſzą IeyMć Dobrodzieykę IeyMć Pannę Pannę, y Wielowładną Panią Katarzynę Joannę *Bobrownicką*, *Xięnią* Zakonu S. Norberta Konwentu Buſkiego, niech uwieńczą y ukoronuią, nie tylko ſwiątobliwośći życia, ále z oſobliwych niektorych wielkich Iey cnot ſwiętych, á mianowicie z głębokiey Iey pokory y z wrodzoney ſubmiſſyi, ktorą y w tym pokázała ákcie; kiedy uważaiąc Naywyſzſzą Godność Matki Boſkiey, y Wielowładne Xięſtwo Iey nad Cáłym Zakonem Præmonſtrateńſkim oboiey płci, zawołała: Ah ſzczęśćie moie! gdy ſłyſzę, że Krolowa Niebieſka, y Monarchini ſwiátá ieſt Naywyżſzą Xięnią Zakonu mego, y w tey mierze przyzwoitą odbiera Dedykatoryą; niechże Ia, iáko wieczná Iey ſługa, Podnożek, y niewolnicá, przy tak Wielkiey Pani zowię ſię nayniſzſzą Matki Boſkiey Wikaryą, y na mieyſcu Iey Konwentem Buſkim zgodną, Rządczyną. A więc IeyMć Xięni Buſka, godna wielkich pochwał, nie tylko z tąd, że Niepokáláne Matki Boſkiey Poczęcie Dedykátoryą tey Kſięgi adornowałá, ále naybárdziey że ſię na wzor ſwoiey Naywyżſzey Pani, y Xięni pokorną pokazałá, zowiąc ſię nie Xięnią, ále Wikaryą Mátki Boſkiey, lecz niedziw! bo ták ná mądrą y roſtropną Pannę przyſtało, ale czemu? bo Imię Katarzyny Swiętey Panny wielce mądrey maiąca y piaſtuiącá. Katarzyna S. u IeyMći Katárzyny Xięni Buſkiey Profeſſorka, Miſtrzyni, Doktorká, bo nie tylko onę ſamę, ale y innych tak wiele, y owſzem co było, aboy teraz ieſt w Konwencie Buſkim Zakonnych Godnych Panien, mądremi ie poczyniła, y dotąd czyni Pánnami, y rozumu náuczyła, y uczy pokázuiąc dowodząc, że ta mądrość náywiękſza w Pannach, czyſtość y niewinność, umieć przez kontempt y wzgardę ſwiatowych roſkoſzy y prożnośći, ſtarać ſię o Niebo, y to ieſt naypierwſza mądrość. Katarzyna Swięta z Greckiego iedno to ieſt, co *caſta, pura.* Czyſtá y nie zmazana y kto to ma, iuż ci przez to godzien u Nieba, y u ſwiátá wielkiey chwały y ſławy, ábowiem cożmoże

że być przytrudnieyſzego, iako żyć w ciele, á nie według ciáła, ieſt to żyć po Anielſku, ieſt to być Aniołem Wcielonym Czyſtość Panieńſka mowi Chryſolog S. Niebo przechodzi, y do ſamego Troycy Przenayświętſzey tronu wylatuie; Co wſzyſtko, nie tylko z Imieniá Katarzyny, Nayprzewielebnieyſzy w Bogu IeyMći *Xięni Buſkiey* przypiſać ſię powinno *Conveniunt rebus Nomina ſæpè ſuis.* ale y w ſamey rzeczy tak ſię ſtało, bo ledwie maiąc lat czterynaście niewinności ſwoiey Panieńſkiey, wypowiedziawſzy obłudnemu świátu *vale.* Ah obłudny świecie, Ty moim, á Ia Twoim do śmierci Nieprzyiacielem będę) na ſłużbę Boſką Zakonu S. Norberta w Konwencie Buſkim oddáłá ſię y konſekrowała; gdzie wſzyſtkie Officia, zacząwſzy od Nowicyatu S. tak chwalebnie y ochotnie odprawowałá, że inne patrząc na nię, wielkie zbudowanie, y wzor do pożycia świątobliwego bráły. Po ſkończonym S. Nowicyacie, niemal wſzyſtkie, (nim na tę Godność Xięſtwa ſwego wſtąpiłá) Officyá godnie ſprawowałá; á oſobliwie, (co ieſt rzecz godna wielkiey pochwáły) będąc pokoiową ſamego Chryſtuſa, bo czułą y pilną Zakryſtyanką, niemożna tego wyrazić iáko ten urząd z ukontentowaniem ſerca ſwego, y ozdobą Koscioła S. piaſtowała, radáby byłá wſzyſtká ná ozdobę y wſzelki dobry Porządek wylałá ſię y uczyniła, y toć też to być muſi, że z między Godnych naygodnieyſzą tey Godności ktorą piaſtuie uczynił, bo iák my z Bogiem ták y Bog z nami. Niewſpominam urzędu Twego Przeoryſzſzy; o iákoś na tym Mćiá dziſieyſza *Xięni Buſka*, urzędzie, wſzyſtkim byłá miłá, przyiemna, bo y kochaiąca zarownie wſzyſtkie ſioſtry, doznawały na ten czas, y dotąd doznaią niewymowney dobroci y wielkiey łáſkawości Twoiey, co wſzyſtko było okázyą, że cię Całe święte zgromadzenie Buſkie przez wolne y zgodne głoſy ſwoie bez wſzelkiego zamięſzania y ſzatrudnienia, za Xięnią obrało. Miłaś byłá káżdemu y przed Przeoryſtwem na innych pomnieyſzych Urzędach iáko to Podſkarbſtwie, ſekretaryi ták dalece że widząc obrot twoy naturalny y applikácyą do wſzyſtkiego S. p. Nayprzewielebnieyſza w Chryſtuſie IeyMć Panna *Pierzchalonka Xięni Buſka*, ták cię ſobie upodobáłá, ześ u niey w wſzelkich

kich reſpektach, y ztymie zoſtawała. Byłá to Panná wielce má-
dra y roſtropna, y znaiacá ſię bárdzo dobrze na ludziach; Pan-
ná względem życia Zakonnego żywym práwie Oyca S. Norberta
Portretem. Pánná pełna wſzelkiey łáſkawości, przyiemności, y
innych darow, dobroci tak, iż za Matkę u Cálego S. zgromadze-
nia Buſkiego, miana y poczytána byłá, ſłowem wſzy-
ſtkim wſzyſtko ſtawała ſię y pokazywała, nad to po pogorze-
niu Klaſztoru Buſkiego; położywſzy ſwoię nádzieię, ſzczegul-
nie w Opátrzności Boſkiey, idąc przykłádem S. *Kaietana* (ktore-
go wielce kocháłá, y nabożną do niego zawſze była) nowey
ſtruktury, y murow Klaſztornych Fundatorką zoſtałá; ktorey to-
rem idąc y dziſieyſza IeyMć Xięni D. toż ſamo wſzyſtko czy-
ni y dopełnia, co może tego, czego niedoſtawało S. p. IeyMći
pomienioney wzwyſz Xięni wykonać, ydokończyć. A tu ktoſz
nie widzi w dziſieyſzey IeyMći Xięni Buſkiey Dobrodzieyce, wſzel-
kiey do wſzyſtkiego applikácyi tak w Ækonomicznych rzeczách,
(w ktorych zwykłá ſię pożyczác tylko, á nie zátápiać) dla u-
trzymania Ducha Zakonności, ktory u niey zawſze Prym miał,
y do tego czaſu má. Co Ia przed ſię na uwagę biorąc, ſądzę
cię *Mtia Xięni Buſká* y oſobliwa Dobrodzieyko moiá, być tey doſko-
nałości, żeś lubo w młodych leciech zoſtawała, ale przy rozumie
doyrzáłym, pokázáłáś to, żeś ſię Bogu y Zákonowi, á nie świa-
tu urodziłá, y ześ ſwiat z Oyczyſtemi Domu twego Honorami,
fortunami, zaſzczytami, nie tak porzucáłá, iakoś go y widzieć,
dopieroż poznać nie chciała, boś y niemiałá co? poniewaſz ieſt
chytry y obłudny, y iednym dymem y prożnością, iáko naſz Za-
konodawca Auguſtyn S. mowi: ktory gdy ſię uznaie, nic nie ieſt,
a gdy ſię podwyſzſzá dymem ieſt. A więc ſzczęſliwaś byłá, y ie-
ſteś, że wzgardziwſzy nim, od ſamych niewinnych prawie lat,
iárzmo Chryſtuſowe na rámiona ſwoie młode, ale ſtateczne, wzią-
wſzy, ſłodko po dzis dzień wſzelką wdzięcznością y dziękczynie-
niem do Zakonu S. ono dzwigaſz, nic ſobie pod nim nie utyſku-
iąc; á zatym też nie dziw, żeś z laty twemi roſła y wyſoká życia
zákonnego doſkonałość; ſłowem przez ſwoy ſtatek w ſłużbie Bo-
ſkiey dziſieyſza Nayprzewielebnieyſza Mćiá Xięni Buſka, oſobli-

wa

wa Pani y Dobrodzieyko moia Domem pobożnośći, Kośćiołem cnoty, Ołtarzem zupełney Bogu ofiary siebie samey. Herbowne Roże twoie, ták pełne zostawały, y do tąd zostaią wdzięcznego odoru, y przyiemnego zapachu, że w Przeświętny Oyczysty Dom twoy, obszernością wdzięczności zapachem w prowadziły, y zkolligowały się z tak wielu wielkiemi Domami, między ktoremi (lůboć iuż iest teraz świętey y wieczney pamięci) ále niegdyś wielki káwáler z Przeświętnego Domu *OZAROWSKICH Obożnych Koronnych*, ktorego w życiu Iego, gdy herbowne Roże, wdzięcznośći zapachem do tego Przeświętnego Domu *Bobrownickich* na ten czás Chorążych Woiewodzctwa Bráclawskiego, affektuiąc w dożywotnią przyiaźń IeyMći Chorążanki, á rodzoney siostry dzisieyszey Nayprzewielebnieyszey IeyMći Xięni Buskiey, ták mu się we wszystkim, maiąc tak wdzięcznego poprzysiężonego *Przyiacielá*, szczęśćiło, że práwie gdziekolwiek. Noga Iego stąpiła, w roże się wdzięczne obracáło. Rosł na ten czas S. p. Obożny Koronny: wwielkie honory, godnośći, powagę, respekta *Pańskie*, Krolewskie Hetmańskie; Rosł y u Cáłey Rzeczypospolitey w wielką miłość, bo zawsze widziała y doznawałą być szczerym Oyczyźnie: y toć to iest, czemu ták wiele razy S. p. I. W. Imć Pan *OZAROWSKI Obożny Koronny* na Seymy walne iuż to Warszawskie już to W. X. L. bywał Posłem, bywáł y Marszałkiem na seymach wielkich osobliwie Warszawskich, gdzie wysokim swoim pańskim rozumem, y wrodzoną biegłośćią y rostropnośćią mocno utrzymywał dobro pospolite. Rosł Páńsko y w domową przez osobliwie IeyMość swoię z Domu przeswiętnego fortunę, ktora tak mu dobrze y mądrze cáłym Domem rządziła, y panowała, że herbowny Iego Rawicz wznosząc ręće ku Niebu, na znak wdzięcznośći, za błogosławieństwo Boskie, nigdy ich na doł niespuśćił, áni do tąd spuszcza. Ale nie tu ieszcze koniec z kolligowania się z Przeswiętnym Domem I. W. IchMćiow *OZAROWSKICH Obożnych Koronnych*, Marszałkow seymowych Koronnych; zkolligowały się herbowne Roże przeswiętnego Domu *Bobrownickich* y z Innemi Wielkiemi Iaśnie Wielmożnemi Domámi Senatorskiemi

 mi

mi, iako to *LUBOMIRSKIEMI, LIGĘZAMI, STETKIEWICZAMI,* y Innemi, Co wſzyſtko wdzięcznemu Odoramentowi herbownych roż Domu przeſwiętnego *Bobrownickich* przypiſać potrzebá. Ieſzcze ia tu w hérbownych IeyMći Dobrodzieyki, IeyMći Xięni Buſkiey trzech rożach wielką iednę rzecz uważam. Być muſi, że trzy herbowne Roże wyrazaią Troyce Przenayſwiętſzą iakoż y w ſamey rzeczy ták ieſt; y biorę tego ten fundament: iż za wielowłádnego Xięſtwa dziſieyſzey IeyMći Xięni Buſkiey, do Buſká abo raczey Kośćiołá Parafialnego Buſkiego w prowádzona ieſt Koronká Troycy Przenayſwiętſzey ktorą lud wſzyſtek Paráfialny z iákim ukontentowaniem, y ſercá pociechą w Niedziele y we ſwięta podczas Prymaryi albo raczey Brackiey Mſzy Anny S. po ſkończoney u IchMćiow PP. Zakonnych zupełnie dla więkſzego ludzi konkurſu Prymie, głoſami prawie Anielſkiemi w dzięcznie wyſpiewuie, Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zaſtępow. To co ſię tycze ludzi. Lecz co ſię tycze affektu IeyMći Dobrodzieyki, IeyMći Panny Xięni ku temu nabożeńſtwu y ſpiewaniu pomienioney Koronki S. Troycy, tu nie można zupełnie opiſać, y wyrázić co ma zá ukontentowanie y pociechę ſercá z tego nabożeńſtwa, do Kośćiołá ſwego w prowadzonego, ták żeby go ráda uſtáwicznie ſłuchałá, twierdząc, że iákáś mnie teſchność bierze, gdy długo tego nabożeńſtwa nie ſłucham y ięzyká niebieſkiego, ięzyká Anielſkiego nie uczę ſię, ktory (iako wiem) nie inny będzie w Niebie, tylko ten: Swięty, Swięty, ſwięty Pan Bog záſtępow:&c: á więc ſłuſzna zawczáſu, (mowi nie raz pomieniona JeyMć Xięni, ileże ſpodziewamy ſię w Niebie być, y tam żyć, y wiekować) tego ięzyká wſzyſtkim ſwiętym powſzechnego, nabywáć, y do niego ſię przyzwyczaiáć. Herbowne IeyMći Xięni trzy Roże, ſą bardzo pomocne, y ſamym IchMćiom Zakonicom zgromádzenia Buſkiego dla refocyllacyi, y onych wdzięcznym zaſilenia ſię zapachem, á to względem doſkonałey obſerwy Reguły S. y pożycia w Zákonie doczęſnego, y prác, ábo umartwienia wſzędzie w Zakonach S znayduiącego ſię, gdzie do doſkonałośći zákonnym wſzyſtkim oſobom pod ciężką obligacyą dążyć náleży áż do zmordowania ſamego, w ktorym niech ſię

tyl-

tylko na cherbowne Roże Przełożoney swoiey od Boga sobie daney, (Ona bowiem mieysce Boskie trzyma, y zásiada) zapatruią, á zapatruią w świętey pokorze y uniżoności serc, sy z powinnym posłuszeństwem y obserwą Iego: á upewniám że záwsze pogotowiu będzie w roznych okkurencyach y słábościách czyli potrzebách refocyllacyá; ábowiem dzisieyszá IeyMość Dobrodzieyká IeyMść Panná Xięni, na wzor swoiey Pátronki, Kátárzyny S. iest to Pánna mądrá, iest Pánná rostropności y rozeznania pełna, Panná y Páni politowaniá Macierzyńskiego, dobroci y łáskáwości doznaney, sumnienia delikátnego, w miłość Boską y w zaięmną sio strzeńską obfituiaca; á zátym y umieiącá dogodzi słábości natury ludzkiey. Niewspominam tu osobliwie w przyimowaniu do swego S. Zákonu godnych Osob IeyMści Xięni D. wysokiego roz sądku y rozeznániá práwdziwey wokácyi, á w tym y biegłey, (przyiąwszy ie) czułości, ktore ráz wziąwszy w swoię mácierzyńską opiekę, ták ie, iáko Mátká kocháiącá dzieci zwykłá czule piastowáć y do piástywáć S. Zákonowi; y z strony swoiey, Bogu, y Niebu; w czym y ná dálsze pożycie twoie Mćiá Xięni niech cię Bog wspiera, y tysiącznie błogosłáwi: Iuż żyi szczęśliwie ná długie látá Bogu, y ludziom. Zyi osobliwie Trzodzie swoiey Pánieńskiey, Zyi iáko obrona y opieka, Zyi iáko gruntowna Klásztoru Buskiego podpora. Zyi iáko Zakonu Præmonstrateńskiego wielká ozdobá, y nie ugáśle swiátło, poki cię po długoletnym życiu pełną cnot, z wielkich przed Bogiem záslug łáskawe Niebá z tey Twoiey wysokiey præeminencyi ná wyższym szczęśliwey nie osádzą stopniu wieczności.

Aże przy ták godney wielowłádney Przełożoney, nie godzi się y Cáłego S. zgromadzeniá Buskiego przepomnieć, Zákonu Præmonstrateńskiego w stroy Anielski, bo liliowy przybranego, co iest chieroglifikiem, iż w tym S. Zakonie zawsze prym miáłá, y ma niewinność sumnienia; przepomnieć mowię Cáłego S. zgromadzeniá nie mogę, ktore być musi árcypobożne y swiątobliwe, boć to pospolicie káżdy z dobrych y pobożnych, oczy swoie zwykł obrácáć, y torem ich chodźić. A że w świętym zgromádzeniu Buskim Xięni: *Przeźroczyste Pobożności Zwierciadło*

dło toć Iey święte zgromadzenie bez wątpienia takie być muśi: ktoremu Ia ná wiekopomne czaśy, podobne, iáko y przeszłych nie ktorych moich elukubrácyach podobnego stánu y kondycyi godnym wielce Osobom Duchownym dedykowałem Votum y uprzeymą ápprekácyą, toż samo dedykuię y konsekruię mędrca Páńskiego y ponawiam namienione Votum.

Iuże tedy kwitniicie, iák śliczne lilie,
Poki wam Cnotá w Niebie wieńcá nie uwiie. Eccl: 39.

Ták szczerze życzy od Boga Nayprzewielebnieyszey IeyMći Dobrodzieyce IeyMći Pannie Xięni, y Cáłemu S. Zgromadzeniu Buskiemu.

Naynîszszy w Chrystusie sługa y Niegodny Bogomodlcá.

X. IAN STANISŁAW KOSTKA WOYKOWSKI,
Kanonik Regularny Spowiednik, W.W. PP. Zakonu S. Norberta Buski. *mpp*



Alexander Nicolaus à Gorzen Gorzeńſki, *Primicerius Vicarius in ſpiritualibus & Officialis Generalis Metropolitanus Gneſnenſis, Archidiaconus Caliſſienſis.*

Opus ſecundum intitulatum: *Medytácye ná káżdy dzień Cáłego Roku z reflexyami ná Swięta ruchome.* Ab Admodum Rndo. Norberto, Joanne, Staniſlao Koſtka Woykowſki Ord: Canonicorum Regularium Præmonſtraten:, Profeſſo Vitovien: pro ſecunda parte anni aſceticè conſcriptum, diligenter reviſum, in quo nihil, quod moribus contradicat, aut Fidei Catholicæ repugnet, eſt repertum, ut Typis inprimi, ac in lucem edi poſſit, Authoritate Noſtra Ordinaria facultatem impertimur.

In quorum fidem Datum Gneſnæ.
Die 26 *Menſis Aprilis*
Anno Domini 1742

ALEXANDER *Gorzeńſki* Primicerius
& Officialis Generalis Gneſnenſis,
Archid: Caliſſienſis. *mpp:*

L. S.



Judicium Theologorũ Collegij Primatialis Calissien. S. J.

Ex commissione Illustrissimi Reverendissimi Officialis Generalis Metropolitani Gnesnensis, legimus librum, cui titulus: *Medytacye ná káżdy dzień cáłego Roku z reflexyami ná Swięta ruchome: &c.* seu potiùs secundùm semestre dicti Operis, conscriptum novâ & eximiâ methodo, in quo nihil Sanctæ Fidei Orthodoxæ aut bonis moribus contrarium deprehendimus. Quinimo Opus hoc eadem qua multa alia (quæ jam in lucem publicam ejusdem Illustris & Admodum Rndi Authoris prodierunt) doctrina & spiritu plenum reperimus, & ut primam partem hujus Operis, ita quoquè hanc secundam censemus esse non modo sanctæ asceseos cultoribus accommodatam, verùm etiam Verbi Divini Prædicatoribus per quam utilẽ, soliditate ac pondere rationum sacræ scripturæ & Patrum locis selectioribus deniquè clarâ & planâ veritatum moralium expositione, uberrimam. Ac proindè dignam pariter luce publica judicamus.

Datum Calissii 20 Aprilis Anno Domini 1742

Andreas Kroplewski Soc: JESU. Professor Theologiæ

Paulus Loka S. JESU. Professor Theologiæ.



MEDYTACYA
Ná 1. *dźień Lipca.*

Non ſunt condignæ paſſiones hujus temporis, ad futuram gloriam, quæ revelabitur in Nobis *Rom*: 8.

Wſzyſtkie tego żyćiá śmiertelnego utrapienia, úćiſki, dolegliwośći, nie ſa godne tey przyſzłey chwáły, ktora nás zá nie czeká.



UNKT 1. Uważ, To prawdá, iż ná tym świećie káżdy niemal człowiek, poki żyie, do ćierpieniá ma wiele: trápi go częſtokroć bol, ſćiſká głod, męczy prágnienie, fátyguie prácá, troſki dręczą, bojáźń nieſpokoynym czyni, czućiá, nieſpániá męczą, źimno ſię przykrzy, gorąco ſuſzy, choroby do żywego dokuczáią, prześládowániá żyćie odbieráią, krzywdy mieſzaią, ciáło do wſzyſtkiego złego poduſzczá duſzę, złe náłogi, y wśćiekłe zepſowáne iey, nátury impety, uſtáwnie do upádku y zguby wieczney wiodą, ćiągną, y prawie przymuſzaią.

ſzaią.

ſzaią. Lecz to wſzyſtko, albo co innego cięższego (co káżdemu ieſt przyczyną cierpliwośći, y wielkiey potyczki, prácy, y zápoceniá ſię) mniey trzebá uważáć, y ważyć ſobie; w porownániu do przyſzłey w niebie chwáły, ktora choćby przez krotki iáki czás trwáć miáłá, godná by rzecz byłá względem niey, náyćięſzſze iákiekolwiek by też przez náydłuſzſzy czás ponośić męki, kátownie, y tortury. A gdy záś wiemy, że długá ieſt, y owſzem końcá nie máiącá oná wiecznego żyćiá chwáłá, przećiwnym ſpoſobem śmiertelnego tego żyćiá páſſye, utrápieniá, ućiſki, y wſzelkie dolegliwośći o iák ſą krotkie, y máłe; bo częſtokroć ledwie czáſem do wieczorá trwáiące, á z poránká zaráz weſołośćią nápełnione, zá ktore potym gdy ſię człowiek doſtánie do Niebá, iuż więcey nie uzná okropney y ćiemney nocy, ále rączey, zá máłą menſurę łez náſzych y krotkość żálow, z oney Niebieſkiey ſwoiey chwáły nápełni nás BOG nieprzebránym weſołośći potokiem. A czemuż przećię áh ludźie niebáczni, dáleko od żyćiá teráźnieyſzego moleſtyi, utrapieniá, y krzyżykow uchodzą, umykáią, ſtronią, y Krzyżem odżegnuią, á kiedy ſię ſámi odżegnáć onych nie mogą, bábom żegnáć káżą, żeby ie od nás, czartá ná pomoc wźiąwſzy, odpędźiły: O iákie to ſzaleńſtwo náſze, co BOG y SS. Páńſcy ták wyſoko ſzácuią, to my w obrzydliwośći mamy. A coż tego ieſt, ábo być może zá przyczyná? oto nie inná, tylko że oná Niebieſká chwała w nas ieſzcze nie ieſt obiáwioná, ktorey gdyby nam áby trochę przez jeden moment ſkoſztowáć pozwolono, ah jákbyśmy ſię nie zbrániáli by náyſrożſzych mąk, względem niey ćierpieć. Teráz wiárą tylko onę poymuiemy, ále czáſu ſwego kiedy ſię w nas objáwi, poznámy dopiero w tedy iey cenę y wagę, ktorá nam ſzłá z momentálnego y krotkiego náſzego utrápienia, y krzyżykow w ćierpliwośći znieśionych, zobáczemy ná ten czas, że te utrápieniá żyćiá doczeſnego były to iáko mgły, ráno prętko przechodzące, y żal nás przeto obeymowáć będźie, żeśmy żyiąc ná świećie, dlá chwáły wieczney, y oney więkſzego przymnożeniá niepracowáli, y więcey, á więcey niećierpieli.

PUNKT 2. Z poſtánowieniem. A ponieważ częſtá pámiątká oſobliwie w utrápieniach ná Niebo káżdemu być może

w prze-

w przećiwnośćiách pobudką do ćierpliwośći; słuszná iest postánowić sobie przyuczać się do tego, áby mieć pámięć ná Niebo, gdyż, ile czyiá ćierpliwość w przećiwnych okázyach wątlić pocznie, tá sámá pamięć może go wesprzeć, y do znieśienia wszelákich dolegliwośći sercá dodáć. Mátká Synow Machábeuszowych nie inszego do iednego z swych pod czás mąk ich záżyłá sposobu, tylko tego: Proszę Synu moy, chćiey weyrzeć ná Niebo, á męki ktore ćierpisz, lżeyszeć się będą zdáły. Moment lekkiego utrápienia (mowi Páweł S.) sprawuie niezmierną wágę chwáły wiekuistey! choćby twe utrápienia były iák náywiększe, sam wzgląd ná szczęśćie wieczne, uczyni ie lekkiemi. Ják się tylko S. Páweł náwroćił do Chrystusa, BOG mu to opowiedźiał, że miał śiłá ćierpieć dlá Imienia Jego, y wszystko się sprawdźiło: bo ten Apostoł świadczy, że iego dolegliwośći ták wielkie, ták ćięszkie były, że pod niemi ustáwał; z tym wszystkim śmiał to twierdźić, że choćby większe, y ćięższe utrápienia były, żádneyby proporcyi nie miáły, do tey chwáły, ktorey się za nie spodźiewał: y dlá tego we srzodku náyćięższych trudnośći, y boleśći swoich nie tylko się weselił, ále y tryumfował, jákby był w náywiększym szczęśćiu. W tenże sposob y Męczennicy ná nayćięższych kátowniách o niczym nie myślili, tylko o Koronách, ktore ich czekáły w Niebie, y dlá tego zdáło się, że mąk swoich nie czuli. A ciebie coż ták opuszczonym, y ták nie ćierpliwym czyni w twoich utrápieniách? to że nie wspomnisz ná to, iż termin cierpliwośći: iest Chwáłá Niebieská, ábo że nie pámiętasz ná piekło, ná ktoreś sobie przez grzechy swe zasłużył. Wszystko się má zdáć lekko temu, co swemi grzechámi zarobił ná ogień wieczny. Abo że nie pámiętasz co dlá ćiebie CHRYSTUS ućierpiał: On niewinnie, á ty słusznie y winnie, bo zá ták wiele grzechow uniż się przed BOGIEM, á popraw się y bądź ćierpliwszym.

PUNKT 3. Dźień 1. Lipca przypádáiący weń S. Theodoryká. Z affektem. S. Theodoryk od Rodźicow do máłżeństwá przymuszony, pierwszey po weselu nocy, żonę do Pánieństwá námowił, á to ná perswazyą S. Remigiuszá, y potym sam Kápłanem zostáł y z wielką cnotą, świątobliwośći sławą umárł;

ktorego Ciáło po śmierći sam Krol, ná znak wdźięczności, że go ná oko był zleczył, do grobu niosł. *A tu uważ w jakiey záwsze stymie cnotá zostawałá, y dotąd zostaie.*

S. Theodoryku uproś mi serce skłonne do cnot, ábym onemi duszę moię ozdobiwszy podobáł się JEZUSOWI moiemu, y Nayśw: MATCE; żeby mi w godźinę śmierći moiey przybyli, y do wieczney chwáły záprowádźili. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná 2. dźień Lipca.

Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te. *Eccl: 5.*

Nieomieszkiwáy nawroćić sie do Páná, y nie odkładay ode dnia do dniá, ábowiem nagle nádeydźie gniew Páński, y czásu zemsty zgubi ćię: y gdy się ubespieczysz tym prędzey zginiesz.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy byś w oczach swoich miał, y widźiał sługę Páná jákiego godnego łáskáwego, ktoryby go ciężko obráźiwszy, niechćiał ná urázę swoię pámiętáć, y owszem mimo się onę puśćiwszy, łaskáwie y mile do łáski swoiey, affektu, y respektu zaprászáł, upewniwszy go w odpuszczeniu winy, á on ztym wszystkim omięszkiwáłby w rekoncyliácyi y poiednániu się z Pánem swoim, y bez wstydu ode dniá do dniá uporczywie y nierozumnie, swoie Jego przeprosżenie, y łáski y odpuszczeniá przyobiecanego akceptowánie odkłádał, y mniey uważał, iżali byś nie rzekł? iż takowy sługá niegodźien náymnieyszey łáski Páná swego; y owszem godźien iest, áby był według miáry iego niewdźięcności, i złośći, i uporczywośći, bez wszelkiey litośći kárány? Ale nie rownie ieszcze ludźi poprawę żyćiá swego

ſwego ládaiakiego ode dniá do dniá odkłádaiących, ćięższá y owſzem nieznośná práwie złość y upor zoſtáie przed Bogiem. Zapraſza ich do ſwoiey łáſki, Niebieſki Pán: ciężko od nich przedtym obráżony, miłośierdźiá y odpuſzczeniá, y owſzem dobroczynnośći ſwoiey obietnicámi do ſiebie záchęca; y nie iáko bodcámi wewnątrz ráźi, áby powſtáli, y z śideł śmierći wieczney ſiebie uwolnili, y wyplątáli; otwierá im łono dobroći, ofiáruie twárz Oycowſkiey łáſkawośći, od ktorey ſię ſproſnie odwroćili, y owſzem ktorą zbrodniámi ſwemi upoliczkowáli, uplwáli, á oni co ná to? oto zuchwale częſtokroć zwykli łáſkámi Jego gardźić, poiednanie y rekoncyliacyą z Boſkim Máieſtátem ode dniá do dniá odkłádáć, y oczywiſtemu potępieniá wiecznego niebeſpieczeńſtwu zbáwienie ſwoie poddáwáć, żyćia náwrocenie odkładáiąc ná przyſzły czas, ktorego podobno nigdy mieć nie będą, ile że to w ich mocy nie ieſt, áni być może, ále w mocy OYCA Niebieſkiego, ktory ná ſwoiey woli położył, káżdemu ſwoie czáſy. Pomyśl ſobie, izaliſz y ty nie ieſteś z liczby ich, izaliſz y ty odebráwſzy ták wiele łáſk od Páná BOGA, ſzczerą prawdźiwą y ſtáteczną żyćiá popráwę do tych czas nieodkłádałeś, ábo nieodkładáſz, ktorąś lubo podobno ták wiele razy u ſiebie uczynić poſtánawiáł, á z tym wſzyſtkim prożne y nikczemne twoie były przedſięwzięćiá, y zámyſły, ponieważ popráwy twoiey żaden nie był ſkutek: á co więkſza że do żadnych dobrych uczynkow nie applikowáłeś ſię, áni applikuieſz y przyſpoſábiaſz ſię, ále cokolwiek dobrego mogł byś uczynić, to od czaſu do czáſu odwłáczaſz, y áni o tym kiedy pomyśliſz, że to krotkie, y ułomne ieſt żyćie ludzkie; takie y twoie. A więc obacz ſię, y co chceſz czynić, czyń prędko, poki ći ſłużu czás łáſki Boſkiey, do Miłoſierdźiá Boſkiego uczyń rekurs, brzydź ſię wſzelkim grzechem, á oſobliwie śmiertelnym, w dobre zapráwuy ſię uczynki, y cnoty ſwięte, ináczey bądź tego pewien, iż gdy mniey ſpodźieieſz ſię, przyidźie ná ćię czás gniewu y zemſty Boſkiey, Ktorego ćię z innemi łáſki ſwoiey wzgardźićielámi, Boſki Máieſtát ná wieki zgubi, y zatráći.

PUNKT 2. Z poſtánowieniem. A że dla Chrześćiániná, jako mowi Tertulian, nie maſz jutrá: *Chriſtiano non eſt craſtinum*, á

przeto

przeto ſłuſzná káždemu to uczynić poſtánowienie, áby náwrocenia ſwego do Páná nieopoźniáł, ále raczey kiedy to BOG mu do ſercá podáie; tegoż ſámego momentu, to uczynił mowiąc z Prorokiem: *Et dixi nunc cæpi.* Teraz gdy mowię zaraz záczynám wrocić ſię do BOGA, pokruſzyć łáńcuchy moie, y wyniść z niewoli grzechowey, myśląc przy tym ſobie, iż koniecznie potrzebá, álbo ſię nawrocić, álbo ná wieki zginąć, á ná coż tedy odkłádaſz? boiſz ſię ábyś tego prętko nie uczynił, co maſz koniecznie uczynić, ieżeli niechceſz zginąć? á záż ſię tą ſámą nawroceniá odwłoką nie dáieſz w niebeſpieczeńſtwo, nigdy ſię nie náwrocić? mowiſz, że zá rok álbo náydáley zá mieśiąc, przeſtanieſz z łych nałogow, á czemuſz nie dźiśiáy, *niewieſz czy ten dźień pewny*, á ty ſię śmieſz ſpuſzczać ná látá, y mieśiące. Czás w ktorym o tym myśliſz ledwo ieſt w mocy twoiey, á coż przyſzłe látá? jutro (mowiſz) czás będźie náwroceniá mego. A wiele żeś ſię rázy do tego jutrá już odwoływáł? á przećię tego jutrá náwroceniá twoiego do tych czas nie było. Ktoż ći to powiedźiáł, że BOG tákie jutro náznáczył dlá ciebie? Ten ktory przyobiecáł przyiąć twoię pokutę, nie obiecáł ći jutrá, do ktorego twoię odwłaczaſz pokutę mowi Auguſtyn S. A jeżeli boiſz ſię trudnośći y ćiężkośći, ktorą mieć możeſz, gdy odmienić zechceſz dáwne zyćie ſwoie; y wniść ná lepſzą drogę, á izáliſz nie czułeś trudnośći w owych drogách twoich, gdyś od BOGA błądźił? á czy ſię ieden zmordowáł ná drodze niepráwośći? izáliż niemaſz ćiężkośći (ſam ſię ſądz) kontentuiąc ſwoie nie náſycone páſſye? od ſámego ſumieniá ktore ćię uſtáwicznie gryźie, czy nie doſyć máſz męki? ah okrutni to Pánowie twoi świát, czart, pożądliwośći twoie, ktorym wygodźić trudno! Nuż że ſię ták długo ſprzećiwiaſz BOGU twemu, woli Jego S. y ták wielkim łáſkom, że oſtrzyſz gniew iego ná ſię, że wpádáſz pod kárę Ręki Jego Wſzechmocney, ktorá ćię káżdego momentu zgubić może, kiedy będźie chćiáła, á pewnie chćieć będźie, jeżeli iey nie ubłágaſz! *Pomiarkuyże te trudnośći z tey, y z owey ſtrony*, á uwáż ktore ſą więkſze, ah nie maſz porownánia! y więc nie lepiey podiąć ćięſzkość lekſzą, krotſzą, y pożytecznieyſzą, á niżeli ták wielkie, ták długie, y za ktoremi idźie zgubá wiekuiſtá?

ſta? coż náto mowiſz? náco deliberuieſz? y na co odwłoczyſz?

PUNKT 3 Dźień 2: Lipcá przypádáiący weń Náwiedzeniá Náyśw: MATKI Boſkiey. *Z affektem* Zá Zwiáſtowaniem Anielſkim gdy Náyśw: MATKA Słowo Boſkie zá ſprawą Ducha S. w żywoćie ſwoim ńáyczyſtſzym Pànieńſkim poczęłá, nátchnioná Duchem Boſkim, poſzłá pieſzo z ſkwápliwośćią z Názáreth do Judzkiey Ziemi, w dálekie kráie wſzyſtko pod gory, y ſkáły wielkie, częśćią dlátego, áby Jan Chrzćićiel będący ieſzcze w żywoćie Elżbiety, zoſtał zá iey przyśćiem poświęcony, częśćią áby Elżbiećie, Ciotce ſwoiey, powinſzowáłá owocu żywotá iey od BOGA uproſzonego. Ah ják to ſzczęśliwy Dom, ktory Pánná Przenayświętſzá náwiedźi, intratná ieſt káżdemu wizytácyá Pánny Przenáyświętſzey.

O Pánno Przenáyświętſzá, nie mogłem ćię miłowáć, niżelim ſię urodźił iáko Jan maluchny, modl ſię zá mną, ábym przynáymniey teraz, y w godźinę śmierći moiey, y cáłą wieczność był w liczbie ſług, y Synow Twoich, w Tobie ſię weſelących. Aby ſię to ſtáło, náwiedzáy mnie częſto o Páni moiá z JEZUSEM ſwoim, y moim, ták żeby y teraz, y w godźinę śmierći moiey, święte Náwiedzenie Twoie, ſtrzegło duchá mego, z ćiáłá wychodzącego, áby ná wieki z Tobą wielbiłá duſzá moiá Páná, y żeby ſię rozrádowáł duch moy w BOGU Zbáwićielu moim. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná 3. dżień Lipcá.

Non te juſtifices ante Deum, quoniam agnitor cordis ipſe eſt. *Eccl: 7.*

Nie czyń ſie ſpráwiedliwym przed Pánem, abowiem on káżdego zná ſerce co ieſt w nim, y być może.

PUNKT 1. Uważ, iż w ſądách ludzkich, winowaycow máią mieyſce exkuzy, ábo wymowki, kiedy do złych ſwoich u-

czynkow, ábo ſię niechcą znáć, y przyznáć, álbo przećiwko ſobie allegowáne świádectwá, potráfią roſtropnie y dowćipnie, ná obronę ſwoię refutowáć y uſprawiedliwiáć ſię, wolnemi y niewinnemi ſię ſtáią, lubo w ſámey rzeczy podobno ná ſumieniu ſą winnemi ſłuſzney káry, y ſądu. Ale ná Sądźie Boſkim tá ſztuká y obrot nie uydźie, Sędźiá bowiem wieczny wſzyſtkich ludźi wſkroś ſercá przeniká, y myśli náyſkrytſze, náytáiemnieyſze iáśnie widźi, y o nich wie; y ſądźi kto ieſt czego winnym, á kto niewinnym, y áni żádnych potrzebuie do ferowániá dekretu, ſentencyi, kwerel, oſkárżeniá, abo y świádkow, ale onże ſam razem ieſt Sędźią, Aktorem, y Swiádkiem. A przeto obránie to ieſt z rozumu, y głupſtwo wielkie, ieżeli człowiek znáiąc ſię że źle czynił, przed nim chćiáł ſię uſpráwiedliwić y pokázać niewinnym; ah iákby ſię ſtráſznie záwiodł, y oſzukáł, ále przed BOGIEM by ſię nie ukrył, ktory wſzyſtkie iego grzechy y winy, náwet myślą ſámą popełnione, byſtro widźi y przeniká; nád to: by też nie znáł do ſiebie żádnego przewinieniá, y táko ſobie rozumiał, iż náymniey w niczym nie zgrzeſzył, tedyby go pokázał, y podobno czáſu ſwego nas ſámych pokáże, co teráz o ſobie, y o náſzey świątobliwośći wiele rozumiemy, y trzymámy, wielu winnemi grzechow, y zmázanego ſumieniá. A ponieważ tedy BOG wſkroś przeniká ſkrytośći ſerc ludzkich, y náſzych, y Oczy Jego przezroczyſte, żádney záſłony przyiąć nie mogą, y owſzem ták ſą záwſze y będą iáſne, iż w nás ták wiele ukrytych widzą niepráwośći, ktorych my ſámi nie widźiemy, y do ſiebie nie známy, áni rozumiemy, a więc potrzebnieyſzá to y pożytecznieyſzá rzecz ieſt, przed obliczem iego cale ráczey dáć ſię záwſze winnym, y oſkarżáć, ániżeli ſię exkuzowáć, y wymáwiać, raczey bardźiey wyznáwać ná ſię winę, y BOGA przepraſzać náleży, áby tym ſpoſobem uniżáiąc ſię, mogł człowiek otrzymáć łaſkę odpuſzczeniá, á niżeli ſzpetnośći ſumieniá y duſze ſwoiey, niepotrzebnemi ogradzáć, y záſłániáć umbrámi, y wymowkámi, ile że przed Bogiem nic ſię utáić y ukryć nie może, y owſzem tym ſámym daie ſię przed Bogiem ſtráſznym ſwym Sędźią winnym człowiek, y oſkárża ſię że ieſt kłamcą y fałſzerzem, y zárabiaiącym ſobie ná kárę ćiężką; A

ták bierzmy ztąd okázyą, iż choćbyśmy do śiebie nie ználi, áni pamiętáli żeśmy kiedy znacznie zgrzeszyli, niechćieymy iednák żadney w nászey sprawiedliwośći, pokłádáć ufnośći, poki śię nie dowiemy co BOG w nas ukrytego z obáczy y pokáże. Grzesznikámi raczey, y owszem ze wszystkich grzesznikow náywiększemi być sie rozumieymy, y uznáwaymy; ábowiem ten osobliwie przed onym Naywyższym Trybunáłem łáskę znáyduie, y odpuszczenie grzechow, *ktory się uniża, y z pokorą winę swoię wyznáie*; przećiwnym sposobem ćiężko BOG kárze owych grzechy y niepráwośći, ktorzy zwykli o nich zániedbywáć, ábo pokrywáć, jednák z niemi nie będą śię mogli ukryć, y pod żádnym pretextem wymowić y exkuzowáć.

PUNKT 2. Z *postánowieniem*. A że pokora sáme występki y grzechy czyni pożyteczne, bez ktorey cnoty y dobre uczynki są duszy szkodliwe, więc każdy postánow wszelkim sposobem cwiczyć śię w tey cnoćie, ile że y Sam Chrystus dáł nam osobliwy w tey mierze przykłád. Chćieymy rzućić oko nasze wnętrzne y ná owego Ewangelicznego jáwnogrzesznika, wiemy że był nędznik y grzeszny, ále że był pokorny, y nie śmiáł oczu swoich podnośić do Niebá, áni blisko Ołtárzá stanąć, dlá tego został Swiętym, y z ust Chrystusowych ná pochwáłę zasłużył. Pháryzeusz zaś wyieżdżał z swemi cnotámi, liczył swe dobre uczynki, y ieżeli przedtym był spráwiedliwy przed Bogiem, iák śię pychą uniosł strácił wszystkę zásługę, y został grzesznikiem, á lubo śię sam chwalił z swoiey świątobliwośći, jednak ze wszystkiemi swoiemi dobremi uczynkámi iest odrzucony od BOGA. O ják wielká iest moc y potęgá pokory: oto w iednym momenćie ták srogiego zbrodniá odmieniłá w Swiętego! ále też o iáko iest wielká trućizná wyniosłośći! dla ktorey w jednym punkćie człowiek spráwiedliwy, stáł śię potępieńcem. Umie pokorá tę sztukę, że z sámych występkow, czyni materyą cnoty; przećiwnym sposobem pychá, cnoty y zasługi kaźi, y czyni ie sobie do grzechu okazyą. Włásność bowiem pokornego iest, áby znáł do śiebie y wyznáwał swoie winy, y grzechy; jáko pyszny żeby ie wymáwiał y ná kogo inszego skłádał. Ewá skłádała ná węża, á Adam ná BOGA że mu dáł táką

żonę, y ták wymáwiaiąc ſwoy grzech, przymnożyli winy. Ty záś upokárzay ſię jáko możeſz, á będźieſz podwyżſzon w Chwále.

PUNKT 3. Dźień trzeći Lipcá przypadaiący weń S. Ireneuſza Męczenniká. *Z affektem.* S. Ireneuſz za Wiárę Chryſtuſową ná kátowni zawieſzony, żeláznemi paznokćiámi ná bokách poſzarpány, do ogniá wrzucony, y innemi okrućieńſtwy udręczony, ná koniec modląc ſię umarł. *Jeżeli komu ćierpieć przychodźi, á czemuż nie ochotnie, ieżli chce mieć u BOGA zapłatę dowodnie.* Wiem y to zapewne iż nieznalazłby ſie táki człowiek doyrzały, ktoryby idąc z tego świátá nie ućierpiał czego; ah jákoby był nieſzczęśliwym, gdyby jeſzcze ućierpiáwſzy tu wiele ná świećie, ná wieczną miáł ſię doſtáć mizeryą! S. Ireneuſzu modl ſię za mną, ábym ták tego świáta ponoſząc przećiwnośći y utrápienia, przez nie uſtáł ſobie pewną do Niebá drogę. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 4. dźień Lipcá.

Non eſt volentis, neq; currentis, ſed miſerentis eſt Dei *Rom.* 9.

Ani ná woli y induſtryi zbáwienie ludzkie náleży, ale ná łaſce y miłośierdźiu Boſkim.

PUNKT 1. Uważ iż nie nádá do ſpráwiedliwośći y Kroleſtwá Niebieſkiego chwáły otrzymánia, dobrá iákákolwiek ludźi wolá, y induſtryá, ábo dowćip bez Boſkiey łáſki, y miłośierdźiá. Ezau chćiał doſtąpić y doſtáć Oycowſkiego błogoſłáwieńſtwá, nád to czym prędzey poſpieſzył ſię do łowow, chcąc Oycu Izaákowi przyſłużyć ſię złowieniem zwierza, áby tym prędzey mogł pozyſkáć Oycowſkie błogoſłáwieńſtwo; z tym wſzyſtkim w nádźiei ſwoiey oſzukáł ſię, y omylił, bo Jakub Brat iego mnieyſzy one ośiągnął, iemu bowiem przez oſobliwą y ſzczegulną łáſkę Boſką było deſtynowáne, przeyrzaney

ne y náznaczone. Ták y ty lubobyći śię zdáło, że máſz ſkłonną do dobrego wolą, y doſtoyną śiłę do dobrze czynieniá, jeżeli iednák miłośierdźie Boſkie w tey mierze nie weſprze ćię, niewſpomoże, dáremná o Niebo uśilność twoiá byłáby, y zoſtáwáłá: y ánibyś nic tákowego nie uczynił, coby ći do zbáwieniá wiecznego ſłużyć miáło; á tym bárdźiey otrzymać wieczne błogoſłáwieńſtwo. Nie zbawiać w prawdźie BOG nikogo, tylko tych, ktorzy ſą dobrey woli, y idą drogą Przykázań Boſkich, ći iednak otrzymánie zbáwieniá ſwego przypiſać y przyczytáć máią nie ſwoiey ſprawiedliwośći, ale łáſce Boſkiey, y miłośierdźiu, przez ktore odebráli nie tylko ſámę dobrą wolą, ale y dobrze czynić, co BOG jednák wſzyſtkim nie zwykł świádczyć, ále tym tylko, ktorym woli Jego Nayświętſzey podobáło śię uczynić; nád kim bowiem chce, gotow ieſt zmiłowáć śię, á kogo chce zatwardzá, nie dáiąc pomocy ſkuteczney, bez ktorey nie można przyść do Kroleſtwá Niebieſkiego: á więc kto ginie, to ginie dlá złey y przewrotney ſwoiey woli, kto źáś doſtępuie zbáwieniá, doſtępuie go z ſámego ſzczegulnie miłośierdźiá Boſkiego, ktore ſłuſznie ná wieki wychwalać powinien, przeto iż przez nie y zapłátę niebieſką, y widzenie BOGA otrzymáł; á zatym zawſze żebrz, y ſupplikuy do BOGA o miłośierdźie Boſkie nád ſobą y łáſkawość, y cośkolwiek kiedy dobrego uczynił, albo y uczynić maſz, przypiſz to P. BOGA twego Dobroći y łaſkawośći, od BOGA bowiem zbáwienie twoie záwiſło, jednák nie bez kooperacyi ludzkiey, od ktorego Twárzy gdy będźieſz odrzucony, ná wieki będźieſz zgubionym, y owſzem już byś był dawno w piekle gorzáł, gdyby ćię On, zmiłowáwſzy śię nád tobą, z niebeſpieczeńſtwá wieczney nie wyrwał śmierći. *Więc pokornie y gorąco proś BOGA*, ażeby ſwego od ćiebie miłośierdźiá nie chćiał oddaláć, ále do śmierći raczey nád tobą miłośierdźie mieć y pokázywać.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że máiąc ufność w záſługach Chryſtuſowych, to ieſt w cenie Krwi Boſkiey, Męki y śmierći iego (co ieſt wági nigdy nieſkończoney) nikt nie może być záwiedźiony, kiedy przez nie o co BOGA prośić będźie. Ná to bowiem Imię proſzącym nic u Niebá odmowionego być

nie może, by też było co naywiękſzego: iáko to ieſt zbáwić duſzę ſwoię, á zatym zawſze káżdy bądź dobrey nádźieie, choćbyś ſię do náywiękſzych grzechow poczuwáł, w záſługach bowiem Chryſtuſowych niewzruſzony ieſt fundáment zbáwieniá káżdego człowieká: o czym y Páweł S. 1. Corint: c. 1. *Divites facti eſtis in Chriſto, ita ut nihil vobis deſit in ullâ gratiâ:* Tákeśćie ſię ſtáli bogátemi w Chryſtuśie, że wam ná żadney łáſce Boſkiey zchodźić nie może. Animuie nas do tey ufnośći w záſługach JEZUſowych, y uproſzeniá przez nie wſzyſtkiego y łáſki iákiey by naywiękſzey Auguſtyn S. kiedy mowi: *Multum eſt quòd meretur mea iniquitás*, y tám dáley. Na wielkie káranie moiá niepráwość záſłużyłá, ale więcey wyſłużyłá pobożność Zbáwićielá moiego; wielká ieſt nieſpráwiedliwość moiá, ále więkſzá ſpráwiedliwość CHRYSTUSA, to ieſt zaſługi iego; ktore, żebyśmy mogli być zbáwieni, ſobie applikowáć mamy przez żywą wiarę, y mocną nádźieię: y więc ſię ná tę ufność zdobyć nie będźiem mogli, uważáiąc zbytnią práwie dobroć Boſką, tę ſkłonność ku ludźiom Wćielonego Słowá, tę nieſkończoną miłość, ktorá go do śmierći Krzyżowey przywiodłá, tę nieoſzácowáną cenę zaſług iego, tę ták wielką ſzczodrotę, z ktorey wſzyſtko ſwe práwo nam dárowáć ráczył: bo wſzyſtkie zaſługi, y ſatisfakcye, ktore CHRYSTUS uczynił, ſą już náſze właſne, á przeto tákową ufność máiąc w zaſługách Chryſtuſowych, przy boiaźni Boſkiey y popráwie żyćiá, czy będźieſz ták wielká łáſka, ktoreybyśmy ſię nie mieli ſpodźiewáć od BOGA, kiedy przez Syná iego prośić o nię będźiem.

PUNKT 3. Dźień 4. Lipca przypádáiący weń S. Udalryká Biſkupá. *Z affektem.* S. Udalryk, czyſtośćią, obiáwieniámi, cudami, modleniá ſię prágnieniem znákomity y ſłáwny. Od młodych lát nic nigdy płochego nie wymowił, áni uſzu ſwych ſłucháiąc czego nie porządnego obráźił; świátowych ludźi, jáko powietrzá złego ſię ſtrzegł, y ućiekáł; ćiáło włośiénicą uſkrámiáł, raz zápał zapáłem zagáśił, pálec w płomień włożywſzy, biáłych głow pilno ſię ſtrzegł. Z młodośći do tákowych przyzwyczáić ſię rzeczy, wiele pomága do wielkiey świątobliwośći żyćiá.

S. Wy-

S. Wyznáwco proszę ćię, assystuy mi we wszystkim, y naucz mnie, co mam kiedy czynić, y opuśćić, ábym śię mogł BOGU podobáć w żyćiu, y przy śmierći; przytym oraz zásługámi twemi, y modlitwą wspomágay mnie, ábym to mogł wykonáć, czegoś sam nauczał. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 5. Lipca.

Non vos me elegistis, sed ego elegi vos. *Joan: 15.*
Nie wyśćie mnie obráli, ále Já was obrał, y wybrał.

PUNKT 1. Uważ iż wszystká narodu ludzkiego mássá pierworodnym grzechem zarażoná, y śmierći wieczney podlegaiąca, ná to sobie zarobiłá, y kondemnowáną zostáłá, áby po mizernego tego żyćiá prácach, utrápieniach, y boleśćiách z owemi desertorámi anjołámi buntownikámi Boskiemi, czártami przeklętemi, dostáłá śię na owe męki piekielne, końcá nigdy nie maiące. Z tey tedy massy wieczney zguby, BOG wybránych swoich wywiodł, y uwolnił, nie dlá ich jednák iákich zasług, ale z samey swoiey náymiłośiernieyszey Woli, y upodobaniá Boskiego, y w czásie prędko uwalniá y zbáwia, Kogo od wiekow przeyrzał, y uwolnił; ábowiem w tey mássie, śmierćią wieczną zárażoney zostáiąc, nikt nie mogł, áni może, by też y naymniey sobie ku podźwignieniu śię dopomoc, nikt do BOGA pierwszy ręku podnieść, áby mogł być z tey kałuży grzechowey, y toni duszy wyrátowány, wyprowádzony, ale BOG nayłáskawszy, oraz y spráwiedliwy on iest náypierwszym, że nie ktorych obráł sobie, ktorych wyprowádźiwszy y wydzwignąwszy z niebespieczeństwá śmierći wieczney, do żyćiá wiecznego, y szczęśćiá Synow Boskich przenośi, y osádza, innych zaś w tey massie zguby wieczney zostáiących, zostáwuie y opuszcza, ale y ći, choć ták od BOGA opuszczeni, nie będą mieć mogli żadnych querel y uskarżeniá śię ná spráwiedliwość Boską,

bo y tá ſwoim porządkiem poydźie, y ágitowaná będźie: y ták wybráni záwſze oſobliwą przyczynę będą mieli wychwáláć y wielbić miłośierdźie Boſkie, przez całą ſwoię wieczność; jáśnie ná ten czas zobaczą, y widźieć będą, iż zták wielu millionow ludźi, z ſámey ſzczegulney dobroći Boſkiey, y łáſki iego zoſtáli zbáwieni; w klar ná ten czas obáczą we wſzyſtkim rowność: rowność nátury ludzkiey przez grzech pierworodny zepſowáney, tak wybránych jáko y odrzuconych, abo w tey maſſie zguby wieczney zoſtawionych, ſiebie záś ſzczegulnie z miłoſierdźiá ſámego Boſkiego wyprowádzonych, y zá náczyniá chwały wyſtáwionych; á innych zá náczyniá zelżywośći piekłu deſtynowánych, z niedośćigłych y ſkrytych Sądow Mądrośći Boſkiey, y Náywyżſzey Rády w Konſyſtorzu TROYCY Przenáyświętſzey, áby ták Elekcyá, ábo wybránie niektorych do Niebá zoſtáwało przy ſámym BOGU, y woli Jego y upodobániu, niepoiętym iednak ſprawiedliwym: áby tym ſpoſobem wſzelki człowiek w obecnośći Jego nie chełpił ſię, y nie mowił, że to moiá ſpráwiła śiła, y induſtrya, ábo zaſługi. A więc nikt pierwey BOGA ſobie náto obierá, ábo obráć może, áby iego ſobie obrawſzy, ſiebie tym ſámym mogł uczynić wybránym; ále káżdy z wybránych, od BOGA zoſtaie miłoſiernie wybránym, áby BOGA ſobie obráł, ktorego obráwſzy, y jemu ſłużąc godnie y chwaląc, zbáwieniá wiecznego doſtąpił; bo ktoż rzecze? że ſię to BOGU nie godźi, będąc Náywyżſzym wſzyſtkich Pánem, y Stworcą; wolno mu uczynić co chce; z iednym ſpráwiedliwość, á z drugim miłośierdźie, z przeyrzanych iednák od wieku káżdego ſpráw. Ktorego á żebyś doſtąpić y otrzymáć mogł, uniżay ſię przed niedośćigłą y niezmierzoną przepaśćią Sądow BOGA twego; zbawienie záś ſwoie z ufnośćią nieſkończonemu iego poruczay miłoſierdźiu, y oddáy łáſce y protekcyi, proś go gorąco, áby zá niewdźięczność twoię nieodeymował od ciebie łáſk ſwoich świętych; gdyż to ieſt kárá nád kárámi.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ odięćie łáſk Boſkich ieſt nayſtráſznieyſzá kárá, ktorą ſię mśći P. BOG wzgárdy tychże łáſk ſwoich, gubiąc tego, ktory go uráźił, y niewdźięcznym pokazał ſię łaſk Jego świętych. Słuſzná tu poſtá-

nowić

nowić u ſiebie częſto z Prorokiem S. przy świętey bojáźni Boſkiey wołáć: *Nieodrzucay mnie Pánie od oblicza twego, y Duchá Swiętego nie oddalay odemnie*: przeto żem gárdźił łáſkámi twoiemi, y oświeceniem ná rozumie, ktore poſpolićie BOG zwykł odeymowáć, zá potłumienie pomienionego świátła, przepuſzczá ác fátalne záślepieniá. Ah! iak wiele Chrześćian tákiey kárze podlegá! bo gdyby ich nie było ták wiele záślepionych, czyliby oni żyli w zapomnieniu o BOGU, y zbáwieniu ſwoim? czyliby ſię ták mało ſądow Boſkich báli? czyliby ták niedbáli, uprzedźić ie pokutą Swiętą? czyliby ſię wdáwali w tákie niebeſpieczeńſtwo nieſzczęśliwey wieczności, dlá krotkiey roſkoſzy, y lichego zyſku? czyliby w tym ſobie ućiechy ſzukáli, zá co BOG gotuie nieugáſzony ogień? czyliby całe żyćie w grzechách ták ćiężkich trwáli, ktore ich przed BOGIEM czynią obrzydliwemi, y godnemi piekłá, jeżeli w tych grzechach umieráć im przydźie: ále o ślepoto ludzka niepowetowána, pátrz jeżeli tá kárá już ná ćię nie pádłá. Ile że ſtráſznie bezbożnym chćiwośćiom ſłużyłś. Powſtáń z tego ſtánu, á oświeći ćię CHRYSTUS.

PUNKT 3. Dźień piąty Lipcá, przypádaiący weń S. Wilhelmá Mátematyká. *Z affektem*. S. Wilhelm Matematyk y Kraſomowca zacny, zoſtawſzy Biſkupem hoynośćią ná ubogie był zacnieyſzy, dlá ktorych zodźieniá ſam ſiebie nie raz obnażał, ktory wſzyſtko rozdáwſzy, z Nieba złoto odbierał, w prożnych ſtodołách zbożá, w prożnych beczkách wino znaydował. *Ty dźiwuieſz ſię*, że ći BOG niczego nieprzymnáża, y wſzyſtko ći idźie iáko z kámieniá, boś ſnádź nie byłeś, áni ieſteś ná ubogich ſzczodry, y pámiętny.

Swięty Biſkupie uproś y mnie ten dar świętey ku wſzyſtkim miłośći, ábym w godźinę śmierći moiey ſzczodrego ku ſobie nálazł BOGA, ktory wſzyſtkich miłuiących, náywiękſzym ieſt miłośnikiem. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

 MEDY-

MEDYTACYA
Ná 6. dźień Lipcá.

Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum, quis eſt, ut ſciam quid deſit mihi. *Pſalm*: 38.

Oznaymiy Pánie koniec moy, y liczbę dni moich, żebym wiedźiał, czego mi nie dostáie.

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek Chrześćiańſki, á coż dopiero Zákonnik, chcąc ſię zbáwić, wiele w żyćiu ſwoim czynić koniecznie winien, y do ſkutku przyprowádzać. Naprzod mieć wiádomość o rzeczach Niebieſkich, y częſto myślą w nich ſię zanurzać, y kontemplacyą poymowáć, wola iego cnotami S. powinná być perfekcyowaná, ſumienie czyſte, y wolne, oſobliwie od grzechu śmiertelnego, w zaſługach y Cnotách świętych pełny, ná káżdy czas ná zawołánie Boſkie, zawſze gotow ſtawić ſię, y oddać rachunek żyćiá ſwego; duſzá w tákiey dyſpozycyi y przygotowániu być, áby ſię mogłá niepokálaną znaleść, y godną przed Obliczem Boſkim ſtánąć, á do tego pokázać ſię z tą cnotą, áby nic tákowego w ſobie nie miałá, czymby Oczy Máieſtatu Boſkiego obráżić mogłá, y to wſzyſtko w prowizyi, y gotowośći ſwoiey przed śmierćią mieć powinná, w co gdy wſzyſtko obfitowáć będźie, to mu zapewne ná ośiągnieniu Niebá nie zeydźie; á komu záś ná tym zchodźić będźie, bez wątpienia, że táki do Forty Niebieſkiey nie doydźie. A więc káżdy uważ teraz ſobie ná czym ći koniecznie ſchodźi, ábyś był zbáwionym. Proś gorąco y uśilnie BOGA, ábyći oznaymił koniec twoy, y jak wiele ieſzcze czáſu żyćiá twego być będźie mogło, ábyś wcześnie mogł ſobie ſporządźić, czego ći cále potrzebá ná przyśćie śmierći twoiey, y z nią ſię beſpiecznie z wſzelką gotowośćią przywitáć. A gdy zaś z łáſki Boſkiey tego

nie bę-

nie będźieſz mogł dośiądz y otrzymać, y áni dowiedźieć śię o końcu żyćiá twego z rewelucyi Páná BOGA twego; ſpoſob ieſt nie inny do tego, tylko to czynić, cobyś ná ten czas czynił, gdybyś końca żyćiá twego, y śmierći miáł ſobie objawioną godźinę, ktora bliſka by była do przewroceniá klepſydry. To żyćie ludzkie ieſt bárdzo krotkie, á wiele káżdemu człowiekowi ſchodźi, y niedoſtáie rzeczy koniecznie potrzebnych, chćiáł li by ná wieki w Niebie żyć: czego ná drugim ſwiećie nie można nigdy doſtąpić, A jeżeliś záś u śiebie tego zdaniá y opinii, że ći ná niczym, względem otrzymánia żyćiá wiecznego, nieſchodźi, bárdzo śię myliſz y błądźiſz, ábowiem ná wielu ſchodźi temu, ktory rozumie, że mu ná niczym nieſchodźi. Proś BOGA, áby duſzy twoiey oczy ći otworzył y oświećił; weź jeno żyćie y konwerſacyą ſwoię ná uwágę bez pochlebſtwá, ſumienie dobrze przetrząś, y mákuły iego rozbierz, á obaczyſz zapewne, że ći ná wielu rzeczach dobrych, ſtánowi twemu powinnych ſchodźić będźie, złego zaś podoſtátku od ćiebie uczynionego doyrzyſz, y znáydźieſz; nád to y uznaſz jákoś wiele zaniedbał rzeczy do *zbáwienia koniecznie potrzebnych*: á zatym odtąd przynaymniey o gorącośći w ſłużbie Boſkiey ſkutecznie pomyśl, y prágnienie zbáwieniá w duſzy ſwoiey w zbudź, leniſtwo y oſpalſtwo ná ſtronę oddáliwſzy, ináczey ná wieki przyſzłoby ci żałować y ubolewáć, żeś dla Niebá wiele dobrego omieſzkał czynić, dla czego żádná pracá niepowinná by ći być ciężką, chcąc nábyć tego, co ći ieſt do zbawienia potrzebnego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſpráwá zbawienia ze wſzyſtkich náywiękſza, bo ćiągnie za ſobą nieſkończone ſzkody, długie ná cáłą wieczność, nieoſzacowáne w ſtráćie; y nie nadgrodzone nigdy. Gdy idźie o zbáwienie, o nic tu nie idźie, tylko o ſzczęśćie, abo nieſzczęśćie wieczne, żeby iednego śię nábyć, á drugiego śię uſtrzedz; y to ieſt ſamo náywiękſzą ná ſwięćie ſprawą, ábowiem nic nie maſz wielkiego, tylko to co ieſt wieczne, y końca nieznáiące, á to co przemiia, y ma ſwoie gránice, czym śię jeſzcze mnieyſzym niżeli nic pokáże, kiedy ie do wiecznośći przyłożyſz: á więc tu káżdy zawſtydz śię

ślepoty swoiey, w ktoreyeś do tych czas trwał, pracuiąc ták usilnie w sprawach gdźie tylko szło o doczesny interes, á w sprawie zbawienia twoiego, w sprawie ták náygłownieyszey, ah moy BOZE! iakoś był niedbáły: przez co traćiłeś duszę, tráćiłeś wieczne dobro, tráćiłeś szczęśćie bez końca, tráćiłeś BOGA. Ktorego utráćiwszy, utráćiłeś oraz wszystko, ah jákie to nieszczęśćie! stráćić BOGA ná zawsze, ah iáka to rozpacz! straćić go dlá jedney roskoszy, dla momentu uciechy, dlá marnego interessu, y nie czuć tey stráty, y máło ią wáżyć, ah! jak to niebespieczny, y práwie śmiertelny letarg. Biáda mnie jeżeli nie poymę wielkośći tey szkody, chyba dopiero w ten czas kiedy iey rzeczą samą nieszczęśliwy doznam! kiedy już iey nie będźie można powetowáć! y kiedy zniey wybrnąć już będźie niepodobna.

PUNKT 3. Dźień 6. Lipcá, przypádaiący weń S. Goára Apostołá Trewirskiego. *Z affektem.* S. Goar nieprzyiáćioł swoich, przećiwko sobie ná skárgę do Arcybiskupa idących, áby byli iego niewinność potłumili, u stołu swego częstowáł. Przy sądzie u Arcybiskupá o nieczystość oskarżony, gdy niemowlęćiá o Oycá spytał, innego językiem y palcem pokázało. *A tu káżdy ucz się dobrze czynić tym, ktorzy cię nienáwidzą.*

Wiem że ja w niewinnośći przed BOGiem moim nie żyię, ktorego grzechy moie winnego pokázuią, ále twemi modlitwámi S. Goárze uproś mi táką w żyćiu moim pokutę, abym się przed Sędźiá Bogiem moim pokázał niewinnym. Toż samo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná 7. dźień Lipca.

Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos verò in diē judicij reservare cruciandos 2. *Petr. c. 2.*

Umie Pán pobożnych z pokus wyrywać, á niesprawiedliwych ná dźień sądu ku karániu chowáć.

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym świećie rożna miedzy wybranemi y odrzuconemi iest kondycya. Wybráni pospoli-

ćie

dźie zwykli u śiebie mieć y prowádźić żyćie gorzkie, opłákáne, mizeryi y nędzy pełne: w prześládowániu práwie ustáwiczne, w chorobách y rożnych dolegliwośćiách, ubostwie, niedostátku nieprzestanne; do tego BOG ná znák ku nim miłośći, zwykł ná nich rożne przepuszczać pokusy, doświadczeniá, y afflikcye, ták że ináczey do Krolestwá Niebieskiego dostać śię niemogą, tylko przez wielkie trybulácye, krzyże y utrápieniá; áby ták wielo wypolerowáni pressurámi, y nie iáko młotem zbići, z godnemi mogli śię stáć ná wystáwienie gornego Jeruzalem kámieniámi, á nie prostemi głázami. A kiedy ich zaś ták BOG ná kształt złotá, ábo srebra, w piecu utrapieniá dostátecznie wyprobuie, wypoleruie, tym samym godnemi ich śiebie czyni, y z tego ogniá áfflikcyi ná ochłodę wyprowádza, y wyrywá ich, y uwalniá z wszelkiey mizeryi, pokus, y doświadczenia, y krotką ich ćierpliwość wieczną w Niebie zapłatą koronuie, y płáći. Przećiwnym sposobem odrzuceni od łáski Boskiey y szczęśliwey wiecznośći, wszystko zwykli mieć według swey myśli, y dobrze im śię we wszystkim powodźi, w bogáctwá y dostátki obfitowáć, w honory y sławę opływáć, w moc, powágę, y potęgę, co raz bárźiey á bárźiey postępowáć, y rość, dobr wszelkich, roskoszy y delicyi práwie do sytośći używáć, jednák przez to sámo nie miey ich zá szczęśliwych y błogosłáwionych, kondycyą zaś Synow Boskich także nie poczytuy, przeto że są utrápieni, za nieszczęśliwą, y od BOGA odrzuconą, iáko śię to dá widźieć, ná onym strásznym y ostátecznym sądźie Boskim, gdźie obaczemy iż sprawiedliwi y wybráni, zá tę doczesną mizeryą, wieczną w Niebie odniosą zápłatę; niezbożni zaś ná tym świećie y odrzuceni od łáski Boskiey, ná to byli szcześliwemi, y weselącemi śię, iż byli záchowánemi ná dźień sądu, y zguby swoiey wieczney. Teraz iáko młodźi cielcowie po wesołych y roskosznych świátá tego łąkách y pástwiskách bujáią, pasą śię y wyskákuią, ále ná coż śię to zdá, kiedy w krotkim czáśie ná rześ piekielną poydą, żyćie ich nic inszego nie iest, tylko iedná wesołość, ále coż potym, kiedy koniec ich zgubá y śmierć wieczna. Krotká rádość y ukontentowánie, ále kára nieskończoná. Teraz ták pieszczono y delikátnie ciała swoie chowaią,

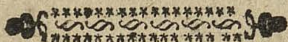
jákby właśnie z nich bálſamy, ábo wonne oleyki po śmierći płynąć miáły, ále po ſądźie Boſkim owym generalnym, czarći przeklęći nárożnie rozpálonym, iáko utuczone pieczenie, w piekle obrácać będą. A tu teraz rozważ u ſiebie, co maſz czynić y obráć ſobie? czyli z odrzuconemi od BOGA; do czáſu mieć ſię dobrze, y być ſzczęśliwym, á potym ná wieki w piekle gorzeć; czyli też z Boſkiemi wybránemi wiele tu złego ućierpieć, y zá dobre, złe odbierać, ale po krotkiey ćierpliwośći, ośiągnąć chwałę Króleſtwá Niebieſkiego y tam dźiedźiczyć. To pewná, y propozycya ieſt wieczney prawdy, iż po krotkiey weſołośći świáta tego, á ile zákázaney, náſtępuie y w też tropy idźie płacz y ſmutek wieczny. Proś BOGA, áby ćię tu za grzechy twoie kárał, y ſtrofował, y w niczym ći nieprzepuśćił, by ſię potym ná drugim świećie w zapalczywośći gniewu ſwego niechćiáł ná ćię ſrożyć, y ćiężką kárą przyćiſnąć. Proś go, niech ćię tu páli, przypieká, ná ſztuki rąbie, w niczym niech nie przepuśći, byle ći ná wieki przepuśćił.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem*. Ponieważ utrápieniá, krzyże ćierpliwie znieśione, przyiemnym BOGU czynią, oczym y Job S. c. 11: *Quia acceptus eras DEO; neceſſe fuit, ut tentatio probaret te.* Ześ był przyiemny BOGU, potrzebá tego było, áby ćię utrápienie ſprobowáło. Słuſzná cieſzyć ſię z tego gdy ná nás przyidą, y poſtánowić one záwſze ćierpliwie znośić, bo jeżeli uważemy zkąd one przychodzą, y dokąd prowádzą, nigdy ſię nie będźiem chćieli niećierpliwośćią uwieść. Káżde utrápienie od BOGA przychodźi, á możnaſz to, żeby od nieſkończonego Dobrá miáło przyść co złego? prowádźi záś do Niebá; jákże to mieć zá złe, co nás ſzczęśliwośći 'náywiękſzey nábáwiá? iakże tedy ćierpliwie utrapieniá nie znośić? ináczey żádnego nam pożytku nie przynieśie: W ćierpliwośći nie maſz żadnego tákiego momentu, ktoryby nam dobrey nie mogł wiecznośći wyſłużyć, á przez niecierpliwość, gubiemy oraz wſzyſtkie utrápieniá zaſługę. Ah iak to wielká ſtrátá! kto iey nie uwáża, wielce ieſt záślepiony: jeżeli grzeſznik ná piekło pátrząc nie má wielkiey pobudki, wyćierpieć cokolwiek ſię, choć náyćiężſzego trafi, ktoż ſię bowiem uſkárży ná ſwoię dolegliwość, choćby y

by y náywiękſza była, myśląc że zasłużył ná piekło, to ieſt na nieſzczęśćie wieczne, y końcá nie máiące: Wſzyſtko ſię ma zdać lekko temu, co ſwemi grzechámi zárobił ná ogień wieczny. Nad to, kto krzyże ſwoie dźwigá z niećierpliwośćią, większego ſobie przez to ciężáru dodáie. Kto Krzyż dobrowolnie nośi, tego też Krzyż nośi, y Krzyżem być przeſtáie; lecz kto go z niechęćią y z utęſknieniem nieśie, włoczy go za ſobą, á krzyż go tym bardźiey do źiemie przyćiſká. Ná koniec BOG przepuſzczaiąc ná ćię rożne utrápieniá, dáieć okázyą czynieniá pokuty, á ty zaś powinieneś poddáwác ſię w tym BOGU, á tym ſámym on będźie z twoiey pokuty kontent.

PUNKT 3. Dźień ſiodmy przypádáiący weń S. Willibalda Krolewica. *Z affektem.* S. Willibáld, ktorego Rodźicy ſtanu Krolewſkiego, trzyletniego práwie oddali CHRYSTUSOWI, y MARYI: Z kąd też zaraz z dáru Boſkiego, od ſámey ſwoiey młodośći, y práwie dźiećinnych lat, uznał, y uznáwał, że pielgrzymem był ná świecie, przeto porzućiwſzy Krolewſkie znáki, iáko Pielgrzym do Rzymu, potym do Jeruzalem z Oycem, Brátem, y Sioſtry Pielgrzymował; tę w przod uczyniwſzy do nich exhortę: *Wiedźćie o tym, że y Krolowie tu Pielgrzymami ieſteśmy, czemuż tedy tam iść nie mamy, gdźie Swiętych ludźi, przez wſzyſtek ſwiat ślady, y tropy, y ſamego náwet CHRYSTUSA nas prowadzą. Ah jak ſię każdy myli, ktory tu ſobie oyczyznę w głowie, w ſtateczności y ukontentowaniu knuie.*

Swięty Willibáldźie modl ſię zá mną z całą Swiętą Fámilią twoią, ábym ná tym pielgrzymowániu moim, ták ſię ſprawował, żebym całym ſercem wzdychał, y bieżał do Oyczyzny Niebieſkiey. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná 8. dźień Lipca.

Nudus egressus sum de utero matris meæ, & nudus revertar illuc. *Job 1. v. 21.*

Nagi wyszedłem z żywota mátki moiey, y nágim się zaś támże wrocę.

PUNKT 1. Uważ, iż káżdego człowieká, rodzącego się ná ten świat, wielká wydaie się mizerya, y ubostwo. Nágim bowiem y uboziuchnym z żywotá mátki swoiey ná ten świat przychodźi, y gdy przyidźie godźiná śmierći, y wyśćia z tego świáta, nágim wzáiem y ubogim wraca się, do ziemi mátki wszystkich ludźi. Jáko przyszedł, ták odchodźi. Nic z sobą nieprzyniosł, nic wzaiem ze wszystkiey pràcy swoiey, ktorą się bawił y potem zálewał, nie weźmie. A czemuż przećię ták bárdzo y chćiwie tych dobr doczesnych prágnie, szuká, y zbierá; y w nich wszystkę swoię ufność pokłada? ktore rad nie rád w krotce opuśćić káżdy, by był náywiększym Pánem, będźie muśiał. Ah ślepoto nászá! o iáko chćiwie, y uśilnie o te doczesne stáramy się honory, tytuły, preeminencye, Prelatury, Zwierzchność, y Przełożeństwo, złotá, srebrá, pienię dzy co raz to więcey, á więcey, á podobno y z wielką krzywdą y oppressyą nie jednego przyczyniámy, skárbiemy, worki y szkátuły nápychamy, nád stan y kondycyą stroiemy się spráwuiąc száty drogie, bogáte, pyszne y lśniące się, ták jákobyśmy tu náywięcey lát żyć mieli, á my oto mizerni, po krotkim czáśie, jedni wszystkie honory, moc, y włádzą ná innych rádźi nie rádźi, gdy przyidźie śmierć, skłádáć y ustępowáć muśiemy, y ze wszystkich wyzuć się bogáctw, y dobrego mieniá, á do grobu ubogo, y niemal nago wchodźić, y tam się w proch y źiemię obrocić. Chwáłá BOGU że się kosteczká iáká w grobie, y to nie zawsze ostoi. A jeżeli po śmierći przystoynie ćiáło násze pokryte zostanie, to już przypisáć y przyczytáć potrzebá, nie umarłym, ále tym ktorzy

po nas

po nas fortunę wźięli; lecz y z tąd nie wielká poćiechá, bo tá ozdobá y pokryćie po śmierći ciáłá, nie ieſt długá, trwáła, ale w krotkim czáſie znikomá ze ſzczętem y ſkáźitelnym ciáłem; y táć w prawdźie względem ćiáła nieuchronná ieſt wſzyſtkich ludźi kondycya, y nieomylny los. A co ſię zaś tycze duſzy, o moy BOZE! jáko przed ſtraſzny Trybunáł CHRYSTUSOW trzebá y koniecznie ſtánąć; ále iáko? oto podobno ubogą, nágą, y ogołoconą z ſzaty pobożnośći, z ſzaty dobrych uczynkow, z ſzaty popráwy żyćiá ladaiákiego, ktorey podobno rzeką: ájakżeś ſię śmiała tu pokázać bez ſzáty godowey, ſzaty poczćiwośći, ſzáty dobrych uczynkow, ktorey tu ná ozdobę cale potrzeba było, y o nię ſię za żywotá poſtárać. A więc coż tedy maſz czynić wſzelki człowiecze, á żeby ći ná tam tym świećie nie zarzucono ze wſtydem twoim, nágośći duſzy, y iey ſzpetnośći, y ogołoceniá ze wſzyſtkiey poczćiwośći, y dobrych uczynkow? *Gardź teraz ſwiatem, gardź dobrami nikczemnemi ziemſkiemi,* ktorych z ſobą po śmierći niezabierzeſz, a uśilnie gorąco y ochotnie ſtaray ſię o ſkárb duchowny, to ieſt o dobre uczynki; duſzę záś chćiey przyozdobić rożnemi cnotámi świętemi, ktorá gdy ták w oczach Boſkich przybrána będźie; to nie mniey y ciáło w dźień powſzechnego Zmartwychwſtania ná Sąd BOſki, od duſzy kommunikowáną mieć ſobie będźie pomienioną piękność, y ozdobę, y w nię przybrane zoſtánie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że świát ieſt nic dobrego, y oſzuſt wielki, y ták wielu, y owſzem bez liczby wiecznego potępieniá ieſt okazyą; toć nie máſz go za co kocháć ále ráczey gárdźić nim náleży, w czym nas przeſtrzegá Jan S. w liśćie ſwoim 1. rozdź: 2. *Niekocháyćie ſię w ſwiećie, ni w tym co ná nim ieſt.* Ná świećie bowiem co ieſt, w jednym momenćie przemiia, y godność świátowá prędzey więc uchodźi, niżeli przychodźi. A do tego że świat áni kochá CHRYSTUSA, áni ſzacuie, y przeto godźien wzgardy, ktorym y ſam CHRYSTUS gárdźi, y ma w nienáwiśći. Ty zaś zawſtydz ſię przed BOGIEM twoim, żeś podobno do tych czas ták bardzo świat ſobie ważył, ktory trzebá było mieć w nienáwiśći. SS. Pańſcy, y Swięte gárdźiły światem, pluli w twarz ućiech, deptali bogactwá, odrzucáli

wſzyſtko to, cokolwiek ieſt ná świećie, męczyli ſwoie ciáło, y żyiąc w uboſtwie, y w wielkiey ćiężkośći żyćiá, łzámi, y wzdychániem zárobili ſobie ná niebo. A ty iáko chceſz, obćiążony honorámi, nápełniony bogáctwami, w delicyach máiąc ſwoie ćiáło, y żyiąc w uſtáwicznych poćiechach, wniść ták zarowno do Niebá? kiedy SS. Boſcy obnáżeni ze wſzyſtkiey miłośći świeckiey, ſwego ná męki y ćierpieniá rożne, nie żáłuiąc ciáłá, tam weſzli. Porzuć że tę prożność, w ktorey żyieſz, á cwicz ſię w dobrych uczynkách; gardź tym świátem ślepym, y nieſzczęśliwym, y przechodź przez ćiáſność kámieni, iáko czyni wąż, zoſtáwuiąc ſkorę ſtárą złych ſwoich obyczáiow, razem ze wſzyſtkiemi honorámi, y bogáctwámi tego złego świáta, ieżeli ſamą rzeczą tego nie możeſz uczynić, to przynámniey ſercá tam nie zatapiay, ále tylko ſię pożyczay, bo ktoż wie? jutro lubobyś nie chćiáł, porzućić go muśiſz zupełnie, żegnáyże świat niżeli on ćiebie pożegná, odwroć ſię od niego oſobliwie ſercem, niżeli on ſię od ciebie odwroći, y nie bądź ták záślepionym, żebyś dla utrzymánia tego, co muśiſz opuśćić, á podobno prędzey niż ſam rozumieſz, ſtraćił y to co kochaſz razem z żyćiem. Gardząc świátem zarobiſz ſobie ná Niebo, y tam cieſzyć ſię będźieſz ná zawſze wiecznym odpoczynkiem.

PUNKT 3. Dźień oſmy Lipcá przypadaiący weń S Kiliána Biſkupá, z Kolomanem y Totnanem towárzyſzami. *Z affektem.* S. Kilian z ſwemi Towarzyſzmi CHHRYSTUSA Wiárę náprzod do Frankonii wnieśli, y ſámego Xiążęćiá Goſberta z CHRYSTUSEM poiednáli. Temu gdy rozradźili, aby żony umárłego bráta nie brał zá oblubienicę imieniem Gieilii, on ná to przyzwolił, á Gieila rozgniewána nápráwiwſzy mordercow, w nocy ich pozabiiać kázała: za co ſamá od czartá opętaná ná wieczne męki porwána, á Goſbertus kochánek iey zábity, ſyn z Páńſtwá zepchnięty, y cała familia zniſczała.

S. Kiliánie z Towárzyſzmi ſwemi uprośćie mi tę łáſkę, ábym ſię áni pochlebſtwami, áni pogrożkámi od BOGA, y práwdy odrywáć nie dáł. Niechay práwdę we wſzyſtkich niebeſpieczeńſtwach, aż do śmierći, y ieżeli trzebá aż do krwi wyznawam. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 9. Lipcá.

Nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt *Eccl. 2.*
Nikt, pokładaiąc nádźieię w Pánu, zawſtydzonym zoſtał.

PUNKT 1. Uważ, iż niech kto przeczyta Piſmo S. ták nowego iáko y ſtárego Teſtámentu, niech przewartuie Roczne dźieie ták Kośćielne, iáko y świeckie. Niech kto księgi álbo Voluminá rożnych hiſtoryi, przez całe żyćie ſwoie ruminuie; y do z fatygowánia czyta, niech oko ſwoie wnętrzne y uwagę rzući po wſzyſtkim świećie, po wſzyſtkich nácyach, y ſpytá ſię ieżeli kto prawdźiwie ufaiąc BOGU, y nádzieię ſwoię w nim pokłádaiąc, kiedy miáł być zawſtydzonym, y od niego opuſzczonym, nigdy tego nikt nie pokáże áni dowiedźie, by ſię to komu miáło przytráfić; ale wſzyſcy ktorzykolwiek, y kiedykolwiek BOGU ufali, y ſwoię w nim nádźieię pokłádali, by też w naywiękſzym niebeſpieczeńſtwie byli, zawſze pomocney ręki Boſkiey doznáwali: y ile miłoſierdźiu Boſkiemu dufali, y ná nim ſię wſpieráli, tyle od BOGA pomocy odbierali, o czym nikt powątpiwać nie może áni powinien. Przećiwnym ſpoſobem, ile ich ſobie dufali, álbo w jákimkolwiek świátowym ſtworzeniu uſność pokładáli, zawſze w nádźiei ſwoiey ſzwankowáli, y oſzukiwali ſię. Wſzelká bowiem ludzká czyli świátowá pomoc, ieſt ſłába kotwica, ktorá w potrzebie y niebeſpieczeńſtwie nie rátuie beſpiecznie, ieſt to iáko laſka náłomana, ná ktorey nie można ſię weſprzeć; ieſt to iako trzćiná oſtre kolce po wierzchu máiąca, ktorá rękę ludzką gdy ſię iey kto dotknie, káleczy, ráni, á czaſem y ná wylot przebiie. Niemaſz na świecie tákiego ſtworzenia, ktoreby ſobie doſtátecznie dáć rádę mogło, á daleko komu innemu? Sam tylko BOG ma prawdźiwą, á do tego że y nieſkończoną moc w ratowániu kogo chce; nád to że od nikogo w niczym niedependuie, ktory co tylko chce, uczynić

może. A więc iáko możeſz naybarziey ufay BOGU twemu, á ſobie iáko możeſz naybarziey nie ufay. BOG bowiem tákowey ufności, nigdy nic nieodmowi: przeto zawſze do niego w jakichkolwiek potrzebach, y niebeſpieczeńſtwach czyń rekurs. A gdy od niego będźieſz wſpomożonym;to choćbyś od wſzyſtkich ná świećie był opuſzczonym,y od wielu wexowány,prześládowány,nie boy ſię,przez to nie zginieſz,ani w niebeſpieczeńſtwie nie utonieſz; ábowiem nad Páná BOGA, żadne ſtworzenie dać ći nie może zbáwieniá wiecznego, ſpráwić ſzczęśliwey śmierći, ziednać odpuſzczenie grzechow, od piekła wybáwić, ani wieczności ſzczęśliwey przynieść; á zatym w żádnym ſtworzeniu ná świećie niepokładay nádźiei, bo te choćby ćię wſzyſtkie weſprzeć chćiáły, ieżeli ćię BOG opuśći, nic ći nie pomogą, ánić ſię ná co zdadzą. Miey BOGA zawſze w ſercu, y ná iego ſię Opatrzność Swiętą poufále ſpuſzczay, á dobrze ći záwſze będźie. We wſzyſtkim poufale pomocy Jego wzyway; á dá ći wſzyſtko. A ieżeli ieſzcze BOGU nieufaſz, toć idźie zatym, że nie wierzyſz, że ieſt nieſkończoney mocy, czemu gdybyś wierzył, beſpiecznie byś ná nim poległ, aniby ći ſię báć trzebá iakiego upadku. Jeſt nieſkończoney mądrości, toć idąc zá iego rádą nigdy niezbłądźiſz. Jeſt nieſkończenie dobry, toć gdy mu ufać będę, w niczym ſię nie zawiodę: y toć to ieſt, czego Sam BOG po tobie żądá, ábyś we wſzyſtkim na iego Swięte Opatrzne Ręce rzucáł ſię, y ſpoczywáł, czego gdy uczynić omięſzkáſz, to już będźie po tobie, y po rzeczach twoich.

PUNKT 2. Z *poſtánowieniem.* Aże żáden nie ſtráćił, ktory miáł nádźieię w BOGU, więc proś częſto BOGA twego, ábyć dał tę ufność w Opátrzności y Miłoſierdźiu Jego; ponieważ w káżdey okázyi to możeſz otrzymáć, oczym tylko mieć możeſz nádźieię. Wiára álbowiem Chrześćiánow, jáko mowi Tertulian *de Reſurr:* ieſt Wiára o niepodobnych rzeczach. *Fides Chriſtianorum, fides impoſſibilium.* Niczym bardziey nie świádczyſz tego wyſokiego ſzácunku, ktory máſz o dobroći Wſzechmocności, y mądrośći Boſkiey, jáko ufność ſwoię pokłádaiąc w nim, y w Opátrzności iego; bo kiedy ſię ná iego ręce Oycowſkie złożyſz, czyli cię zapomni, albo też porzući? to być nie

może,

może; á tym bardźiey im z śiebie rozumieć będźieſz, żeś ſłáby, y niemocny; co czyni, że ſobie ufać niepowinieneś, tylko BOGU. Cnotá ufnośći w BOGU, ták wielkiey ieſt dźielnośći, że śię nigdy niczego nieboi, by też niewiem iákie poſtráchy nákogo biły, y owſzem by śię też komu zdáło, że wſzyſtká nádźieiá upádłá, y wſzyſtko go ſtworzenie opuśćiło, náwet kiedy by mu śię zdało, że go ſam BOG opuśćił: y tym ći affektem mowił Job Pátryarchá do przyiáćoł ſwoich: Choćiáżby mnie zabił, w nim iednák ufać będę, y tráćić nádźiei w nim, o tym áni pomyślę, bo wiem, że żaden nieſtráćił, ktory miáł nádźieię w BOGU.

PUNKT 3 Dźień 9. Lipcá przypadaiący weń S. Anatolii Pánny. *Z affektem.* S. Anátoliá Pánná y Męczenniczká, dla Wiáry ná wygnanie poſłáná, gdy ná nię czarnokśiężnik wielkiego węża zeſłáł, on nie doniey, ale ná ſzyię czarnokśiężniká tráfił, ktorego uduśił by był, gdy by go byłá ſwoią modlitwą nie ratowała. *A więc y ty ſam ieśli jeſteś złym, boy ſię węża piekielnego.* Swięta Pánno wſtaw śię za mną, áby mi ſtáry on chytry wąż, ktory przy oſtátnim żyćiá ludzkiego zgonie, zaſadzki czyni, nie ſzkodźił, żeby mnie z ráju Niebieſkiego nie wygnáł, ále żebym do tego ráiu, z ktorego on wypádł, wſzedł, y BOGA mego chwalił. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Lipca.*

Numerus dierum hominum, ut multum centum anni; quaſi gutta aquæ maris deputati ſunt, & ſicut calculus arenæ, ſic exigui anni in die ævi *Eccl*: 18. *Liczba dni człowieká, náywięcey ieſt ſto lat; jako kropla wody morſkiey, y iáko odrobiná piáſku, ták ieſt tyśiąc lat przećiw dniom wiecznym.*

PUNKT 1. Uważ ják máła ieſt wody kroplá, względem Oceá-

ceánu, ábo morzá, jak ſzczupłá odrobiná piáſku względem wſzyſtkiego piáſku, ktory ieſt ná brzegu morzá. Obiedwie te rzeczy ták kroplá wody, iáko y odrobiná piáſku, przyrownáne do tákiey wielkośći, práwie ſą iedno nic. Podobnym ſpoſobem żyćie ludzkie ná tym świećie, by też było porownáne, ábo przećiągnione do ſtu lát, krotkie ieſt, y máłe, y owſzem cyfra, y zaiedno nic poczytáne powinnoby być, względem dni wiecznych; ábo wiecznośći nigdy nieſkończoney, tyśiąc tyśięcy millionow lat, w porownániu tákowey długośći, ſą to bardzo ſzczupłá porcya, y pomiárkowánie práwie żadne. A więc czyliżto nie ieſt nierozum wielki, y omanienie, á rzetelniey mowiąc: głupſtwo, y ſzáleńſtwo niepoięte; ták uśilnie, y ſkrzętnie ſtárać ſię o moment práwie czáſu, y o te prędko uchodzące znikomośći, y márnośći świátowe, á kiedy idźie o wieczność, o tym áni pomyślemy, zá krotką y momentalną tego świátá chwałę, trácą nieſkończoną ſzczęśliwą wieczność, zbieráią chćiwie bogáctwá, w krotkim czáſie przemiiáiące, á bogáctwy wiecznemi gárdzą, chwytáią ſię y zatapiáią w zgniłych ná moment trwaiących roſkoſzach, kontentuiąc przytym ſerca ſwoie tego ſwiáta rádośćiámi, y weſołemi rozrywkámi, lubo to wſzyſtko względem dni wiecznych ábo przyſzłego świáta ieſt iednym nákſztłt punktem; prowadzą w ukontentowániu y w wſzelkim dobrym tę trochę żyćiá ſwego, nie pámiętáiąc ná przyſzłego żyćiá męki, y kátownie po wſzyſtkie wieki trwaiące; wolą tu przez krotki czas dobrze ſię mieć, lubo (o ślepoto) widzą, że ich wieczne nieſzczęśćie y biádá czeká. A gdy zaś z tego żyćiá przenieſą ſię ná drugie, dopiero krotkość weſela świátá tego poznáią, y rzeką ah jákośmy głupi byli, żeśmy ſię tych prożnośći świátowych chwytali, y ſerce kontentowáli, jednák go doſtátecznie nie náſyćili, bo to wſzyſtko było prożnośćią, iáko teraz uznáiemy, y głupſtwo wielkie náſze ſrodze, lecz że po czáſie opłákiwać nie przeſtániemy. Będźie u nas ſtałá ſtátecznie nie wzruſzoná wieczność, y nigdy nieodmienny ten Boſki dekret, że kogo raz potępią y od chwáły wieczney odrzucą, ná wieki w piekle ćierpieć y ſmażyć ſię trzebá. A więc ty, ieżeli maſz cokolwiek rozumu, *gardz ſwiátem y pоćiechámi iego*, ábyś dlá nich potym nie wpádł w wieczną biedę.

biedę. Obieray ráczey ſobie krotkie żyćiá tego utrápieniá, y przykrośći, przez nie bowiem káżdy, gdy ie ćierpliwie znośi, doſtępuie chwáły niebieſkiey: jáko świadczy y *Litera Pańſká*, iż przez wiele utrápieniá wniść trzebá do Niebá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Ponieważ prożność ieſt wſzelkie weſele świátowe, żyć zaś w bojáżni Boſkiey, ieſt mieć żyćie błogoſłáwione, y ná dobrym ſumieniu utwierdzone. A więc poſtánow u ſiebie, o nie ſię záwſze ſtárać, á prożną weſołość opuſzczáć, ile iż prożná tá ieſt weſołość, ktorey fundámentem nie ieſt łáſka Boſka. Jeżeli ſię zgádzać będźieſz z Bogiem, będźieſz miał práwdźiwą weſołość, jeśli mieć będźieſz BOGA, mieć będźieſz wſzyſtko dobre, jeśli dobr wiecznych koſztowáć będźieſz, to upodobánia nie będźieſz miał w grzechach, áni ſię cieſzyć w prożnośćiách ſwoich, y odpoczywáć w ćiemnośćiách tego świátá. Podrożny ſłuſznie nie ćieſzy ſię, ktory nie wie drogi, ktorą idźie; y nie wie ieżeli nie błądźi. Jeſt to prożność cieſzyć ſię w drodze tego pielgrzymſtwá, nie wiedząc czy ieſteś w łáſce Boſkiey, álbo nie! czy dobrze, czy źle umrzeſz? czy ná twoię opuſzczoną duſzę Niebo czy piekło czeká? Jeſt prożność, że ćieſzy ſię człowiek w tym ſtánie, w ktorym może poſtępowáć ku piekłu. Więc kiedy w tym żyćiu co godźina tráfić ſię to może, w káżdy czas powinieneś żyć z bojáźnią, y pamiętáć ná gorzkość ſądu ktory ma przyiść. Nie tráw tego krotkiego żyćiá ná fáłſzywych poćiechach, bo wſzyſtko ieſt prożnośćią, z ſzaleńſtwem bárdzo wielkim. *Proverb:* 3. Ná tym pádole płáczu, w ten czas náywięcey mamy racyi do łez, kiedy náymniey płáczemy y zbawiennie ſmućiemy ſię. Kocháy ſię w świętey ſkruſze, wzdychay do Oyczyzny Niebieſkiey, y nie czyń ſobie ráiu poćiech w tym wygnániu. Zbłądźiłeś z drogi, ieżeli żyieſz ná tym świecie w weſelu y uciechach. Wroć ſię do ſiebie, y proſtuy twoie kroki, przyćiſnąwſzy ſię do Krzyżá CHRYSTUSowego, y rozmyśláiąc Jego Mękę, ábyś przyſzedł do tego końcá, ktorego prágnieſz, ktorym ieſt ono błogoſłáwieńſtwo, dlá ktorego ieſteś ſtworzony.

PUNKT 3. Dźień dźieśiąty Lipca przypádáiący weń Swiętey Szczeſney z ſiedmią Synámi ſwoiemi Męczennikámi. *Z affektem.*

ktem. S. Felicitas w mękách Synow ſwoich zoſtáiących: jako to Januáryuſza pod ołownemi kulami, Szczeſnego y Filippá pod kiiámi przy zepchnięćiu z gory, Sylwána, Alexandrá, Witaliſzá, y Marcyáliſzá pod ſiekierą iáko mężna Mátká mężnie upomináłá; áby nie ná kátownie, ále ná weſele ktore Niebo obiecuie wzgląd mieli. W ſiedmiu Synách práwie ſiedm rázy umieráłá, ále umieráiąc przez miłość dlá Synow, umarłá też y przez miłość dlá BOGA, gdy śmierć od mieczá podięłá. *To tá Swięta Matka, prawdziwą pokázałá ſię Matką.* Bądźże y mnie Matką; y iá przy oſtátniey żyćiá mego potyczce woiowáć będę, niech że wojuię chwálebnie, niech umieram zwyćięzcą, ábym z tobą y z Synámi twemi zwyćięzcámi, koronę w Niebie odnioſł. Toż ſámo uprośćie mi W.W. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 11. *dźień Lipcá.*

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur brevi? *Job.* 10.

Azáż tá trochá dni moich w krotce ſię nieſkończy?

PUNKT 1. Uważ, ſtáwiwſzy ſobie przed oczy náprzykład klepſydrę we dnie, y w nocy ćiekącą, álbo wiádro wody, przez ktore wodá ſączy y potroſze ſię dobywá, y upływá; to dwie rzeczy ták długo ćieką, aż do ſzczętu wyćieką. Ták y żyćie náſze, nic inſzego nie ieſt, tylko cieczenie, ábo kurs, y prędki bieg do śmierći; á ponieważ ieſt ſkończone, toć y to zátym koniecznie idźie, że kiedyż tedyż muśi mieć termin, y ſwoy koniec; á gdyż ieſt krotkie, á nie długie, toć koniec iego y termin nie muśi być dáleki. To prawda, iż tá trochá dni każdego, w krotce ſię ſkończy ále kiedy, y w ktorym czáśie to być może, nikt tego wiedźieć nie może: áni zgádnąć potráfi. Nić z kłębká ták długo ſię dá ćiągnąć, aż ſię y wyćiągnie, ábo przerwie. Prędzey, á niżeli ſám ſpodźieieſz ſię, potrzebá ći będźie z

tego

tego ustąpić świátá, á ktoż wie? jeżeli nie dźiś! ktoż wie? jeżeli nie tey godźiny. A więc czyń to, cobyś czynił, gdybyś wiedźiał o przeznáczoney śmierći twey godźinie. Nie poday się w niebespieczeństwo, by ćię śmierć niegotowego záſtać miáłá. Błágay y iednáy sobie Májestat Boski. Opłákuy potrosze boleść twoię, y owszem obfitemi obleway ią łzámi. Oblewáy mowię łzami grzechy swoie przećiwko BOGU popełnione, czyń zá nie pokutę niż z tego świátá poydźiesz ná drugi, z ktorego już więcey nie wroćisz się, ábyś przyszedszy do niewiádomey kráiny, nie tráfił do źiemi ćiemney, pokrytey śmierćią nieszczęśliwey wiecznośći, źiemi pełney wszelkiey mizeryi, y nieogárnionych ciemnośći. Niedopuszczáy tey trochy lat twoich upłynąć y skończyć się: poki w przod tego zupełnie nie wykonász, ná co ći BOG pozwolił, y postánowił ták wiele dni y czásu. Maluczki bowiem iest ten czás, ktorego ći Boská dobroć, y miłosierdźie Jego święte pozwoliło, pomnáżay się co raz bardźiey á bardźiey w dobre uczynki, y cnoty święte, bo po śmierći już ći więcey czásu nie pozwolą, gdźie już czasu nie będźie: ále tylko wieczność szczęśliwá, ábo nieszczęśliwá. A gdy záś tę trochę dni twoich dobrze przeżyiesz, boiąc się P. BOGA, o dobroć żyćiá dbáiąc, y rożne utrápieniá y dolegliwośći ćierpliwie znosząc, w nadgrodę mieć będźiesz już nie trochę dni lat dobrych ná drugim świećie, ále obfitość dni lat ktore się nigdy nieskończą, bo żadnego końcá po wszystkie wieki nie znáią. Ináczey bądź záś tego pewny, iż jeżeli tę trochę dni twoich ná złe záżyiesz, nie omylnie złych dni, á do tego że y wiecznego czásu ná tam tym świećie, ponośić będźiesz muśiáł.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A żeby człowiek grzeszny po skończonym tym krotkim doczesnym żyćiu, dni nieszczęśliwey wiecznośći niedoznáwał; nie masz na to sposobu skutecznieyszego, jáko pokutę czynić, (do ktorey y ty się zábieray) każdy bowiem grzech muśi być kárany, albo od sámego człowieká pokutuiącego, álbo od BOGA kárzącego. A więc uczyń postánowienie nigdy w grzechu, á zwłaszcza śmiertelnym nie trwać, ále jak nayprędzey możesz przez nieodwłoczną Spowiedź (ktorá iest częśćią istotną pokuty S.) od niego się uwolnić; y z

ſiebie zrzućić iáko nieznośny ciężar, pod ktorym ſam Syn Boſki uſtáwał, á to ieſzcze gorſzá, że ſię ciężkośćią ſwoią grzech do centrum innego nie waży, tylko do ſámego piekła, dokąd uſtáwicznie leći, y pogrążá z ſobą tego, co go ná ſumieniu dźwigá, jeżeli ſię iák náyprędzey z niego nie uwolni. Abowiem ktokolwiek ſię długo z ſwoim grzechem báwi, przyucza ſię do niego, że mu nie będźie ſtráſzny, zaczym rad go u ſiebie przechowywać będźie, nád co nie maſz nic niebeſpiecznieyſzego. Pátrząc nań częſto z bliſká, iuż go nie okropno widźieć, y co raz, to go ſnádniey w ſumieniu ſwoim znośić, á zatym myślić ſię niechce, żeby ſię go pozbáwić. Z drugiey zaś ſtrony, ponieważ grzech śmiertelny, śmierć duſzy zadaie (to ieſt pozbáwia ią łáſki Boſkiey, ktorą żyć powinná) ztąd idźie, że wydać żádnego znáku żyćiá nie moze, áni nic tákiego czynić, co by ſię życiem zwać mogło, y ták wſzyſtkie iey uczynki, choć ſię zdadzą być náylepſze, ſą martwe, y żyćiá wiecznego niegodne, ponieważ przed BOGiem nie maią żadney zaſługi. Ah! iák to wielká ſtratá! tak wiele dobrych uczynkow w tym ſtánie poczynionych, nieſzczęśliwá zgubá nigdy ſię doſtátecznie opłákáć nie może! Wieleś ich grzeſzniku zgubił, możeſz ſłuſznie mowić: żeś tyle wiecznośći ſzczęśliwych ſtráćił. Muśiſz być twardſzego nád kámień ſerca, jeżeli nád táką ſtratą nie ubolewaſz? álbo ieżeli iey ná potym przeſtrzegáć nie będźieſz.

PUNKT 3. Dźień 11. Lipca przypádaiący weń S. Golinduchy. *Z affektem.* S. Golenducha Męczenniczká, będąc ieſzcze pogánką, gdy przy ſtole ſiedźiáła, to w ten czas ná niebieſkie roſkoſzy okiem ſerdecznym pátrzała, oraz y ná bogaczá głodem y prágnieniem w piekle zmęczonego, gdźie y rodźicow ſwoich widźiáłá. W tym do CHRYSTUSA ſię náwroćiłá. O czym dowiedźiáwſzy ſię iey mąż donioſł to do Krola Perſkiego Sapora, zaczym do więźieniá ſrogiego ná ośm lat ſkázána. Z rány ſzyi iey krew choroby rożne leczyłá. *Pamiętáy y ty ná oſtátnie rzeczy na śmierć, na ſąd, ná piekło, &c.* á nie zgrzeſzyſz. Niechże y ia we wſzyſtkich ſpráwach moich pátrzę ná obiedwie wiecznośći złą, y dobrą, á tak ſię do ſzczęśliwey niechay gotuię

tuię śmierći. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 12. Lipca.

O! altitudo divitiarum Sapientiæ & Scientiæ Dei, quàm incomprehenſibilia ſunt judicia ejus, & inveſtigabiles viæ ejus. *Rom* 11.

O głębokośći bogactw, mądrośći, y wiádomośći Boſkiey, iáko ſą nie wybadáne ſądy Jego, y niedośćigłe drogi Jego.

PUNKT 1. Uważ, iż wielkie y niepoięte ſą Boſkie ſpráwy, á oſobliwie te, co ſię tycze zbáwienia, álbo potępieniá ludzkiego, y co może bydź za przyczyná, że BOG iednego ze dwuch, z iednegoż matki żywotá zrodzonych, przybierá ſobie zá miłego y przyiemnego, á drugiego zoſtáwuie woli iego? jednego do Chrztu S. przyprowadza, á drugiego zbierá z tego świata bez Chrztu świętego. Z dopuſzczeniá iego niedośćigłego? jednego ze dwuch doyrzałych ludźi, przez łáſkę ſwoię do ſiebie pociągá, á drugiego zoſtáwuie? jednego doprowadza do żyćiá wiecznego, y czyni z niego náczynie wybráne, náczynie ná honor, á na innego dopuſzczá, áby ſzedſzy drogámi ſwemi przewrotnemi, ſtał ſię náczyniem zelżywym? jednego z tego świáta w grzechach ćiężkich będącego zabierá, á drugiego, udźieláiąc mu łáſki nawroceniá do ſiebie, z paſzczęki lwá piekielnego przed śmierćią wyrywá. Tey zaś ták rożney y rozdźielney Ordynácyi Páná BOGA naſzego racya żadná náturalna nie może ſię położyć, y dać przyczyná, ile że wſzyſcy nie mowię, od woli, ále od ſámego ſkinienia Boſkiego dependencyą mámy; áni też zapráwdę, tá racyá padać może ná iakie przeyzrzáne záſługi, gdyż bez łáſki iego żádna być nie może zaſługá, ktorą to łáſkę, nie zarowno wſzyſtkim BOG dáie. A więc ktoż tu doſta-

doſtatecznie ná to odpowie? kto zgadnąć potráfi, że dlá tego, á dlá tego to ſię ſtało? ábo ktoż Jego konſyliárzem był? BOG, y Pán naſz ieſt, wolno mu co ſię podobá, y iáko z káżdym czynić. Nie naſzá to ieſt rzecz; w Sądy ſię Jego wdawać, y one rozbierać, ále ſię ich báć, y przed niemi drżeć, z uſzánowaniem o nich mowić, á ſzalenie nie ſzperáć. Niezgruntowane bowiem ſą bogáctwá mądrośći, y umieiętnośći Boſkiey; ſtraſzná y wſkroś przerażaiącá wyſokość y głębokość Sądow Jego; ktorey nie można rozumem ſtworzonym poiąć y zrozumieć, áh! iák ſą nie dośćigłe drogi Opátrznośći Boſkiey, y ktoż ich dośćiecze, y doydźie; á to zaś zapewne wiedźieć trzebá, iż ten Pan ſpráwiedliwie wſzyſtkim dyſponuie, y ſtánowi, lubo nie wſzyſtkim zarowno zwykł ſwiadczyć ſwoie miłoſierdźie, y łáſkę. Pomyśl ſobie, iáko ći obfićie, pominąwſzy innych ták wiele tyśięcy ludźi, pomienioney udźielał łáſki, to przypuſzczaiąc ćię do Chrztu S. to po Chrześćiańſku wychowuiąc, to powoływaiąc do ſtanu przyzwoitego, to innemi práwie niezliczonemi obſypuiąc ćię łáſkami y dobrodźieyſtwy. Ale nie doſyć mu było, y ieſt ná tym, kiedy ći oto y dźiśiay wieczne ofiáruie błogosłáwieńſtwo, ktorego, ile uważám, z ręku iego wzdrygaſz ſię przyiąć, y nie iako od ſiebie odrzucaſz. Ah! gdy by tę łáſkę wielu odrzuconym od ſiebie był wyświadczył, podobno nierownie byliby iey wdźięcznieyſzemi, ániżeli ty teraz, y około zbáwieniá ſwego pilnieyſzemi. Przeto wiedz o tym iż ieżeli teráz niechceſz uznáwać y bráć ſię do miłoſierdźiá Boſkiego, w krotce doznaſz, tym cięższey y ſurowſzey Jego ſprawiedliwośći y káry.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſpráwy Boſkie, oſobliwie co ſię tycze zbáwieniá, ábo potępieniá ludzkiego, ſą niedośćigłe, y niepoięte. Słuſzná tu poſtánowić, w niepotrzebne nigdy nie wchodźić kweſtye o przeznaczeniu do Niebá, ále raczey poyść zá radą Apoſtołá S. Piotrá, áby przez dobre uczynki powołánie ſwoie beſpiecznie káżdy uczynił. 2. *Petri c.* 1. á tym kweſtyom dał pokoy, czylim przeznaczony do Niebá, czym też ná potępienie wieczne dekretowány? o ſtraſzne ále niepotrzebne, y owſzem niebeſpieczne pytánie! ſtraſzne

ſzne bo w nim zamyká ſię rzecz o ſzczęśćiu moim, ábo nieſzczęśćiu wiecznym: Nie potrzebne bo ná coż ſię o tym ták ćiekáwie bádać, co BOG przed nami tai? ná co w ſekreta w chodźić, ktore Mądrość przedwieczna, chćiáła mieć niedoſtępne? ále daymy to, choćbym y to wiedźiał, y izaliſz dlá tego trzebá by mi mniey prácowáć koło zbáwienia? izaliſz już nie trzebáby martwić zmyſły, y paſſye ſwoie, y żyćie prowádźić według Ewangelii S? Na coż ſię tedy zda wiedźieć tę taiemnicę? chybá ná to, żeby ſię przeznáczeni do Niebá, niedbálſzemi ſtali, á potępieni gorſzemi; ábo żeby w deſperacyą, czyli w ſwawolę w práwić. Lepiey dekretá Boſkie czćić niſkim ukłonem, niżeli ſię ich bádáć; poddáć ſię pod ich wolą, (ktore mi krzywdy nie uczynią) niż ie wyrozumiewać? Takowe pytánie wzbudza w nas fráſunki, miaſto świętey pokory, rodźi deſperacyą, miáſto bojaźni Boſkiey, w ſłużbie iego świętey. Mow raczey umarł za mnie Pan JEZUS ná Krzyżu, chcąc mnie zbáwić, powołáł mnie do Wiary S. do Zakonu S. toć mam dowod pewny, iż przy moiey applikácyi, y żyćiu według powołánia y ſtánu mego, pragnie mnie zbáwić. Nad to przykazał mi, ábym ſię ſpodźiewał zbawieniá moiego, y owſzem pogroźił mi ſtráſznym gniewem ſwoim, jeżelibym w tym kiedy powątpiwać, ábo deſperować śmiał. A więc już więcey tych wątpliwych, o zbawieniu ſwoim, nie promowuy kweſtyi, ále raczey pracuy ná nie, á doſtąpiſz go; jáko człowiek jeżeli ſię chce mieć dobrze, ábo nábyć honoru, ábo zdrowiá poratować, to wſzyſtko może być, jeżeli do tego ſtaraniá przyłoży, y zażyie tych ſrzodkow, ktore mu przyiáćiele y mądrzy ludźie podaią. Tymże y ty ſpoſobem zbáwienie ſwoie uſtanowić możeſz, w czym ćię upewniá y S. Piotr Xiążę Apoſtolſkie: *Uśiłuyćie ábyśćie przez dobre uczynki powołanie, y wybránie waſze pewne uczynili.* 2. Petri c. 1.

PUNKT 3. Dźień 12. Lipca, przypádáiący weń S. Jana Gwalbertá Opata. *Z affektem.* S. Jan Gwalbert, gdy zaboycy krewnego ſwego proſzącemu o miłoſierdźie przez CHRYSTUSA y Rány Jego, żyćie dárował, wſzedſzy potym do Kośćioła, widźiał Ukrzyżowanego JEZUSA Głowę do ſiebie ſchyláiącego, y Niebo za ten akt heroiczny obiecuiącego; z kąd że-

by był doſkonáley BOGU ſłużył, życie Zákonne przyiął; niedbaiąc nic ná pogrożki. *Niebo iako widzę náypewniey otrzymuie ſię*, przez miłość nieprzyiácioł, y odpuſzczenie im wſzyſtkich uraz.

Proś za mną JEZUSA Ukrzyżowánego, áby mi dlá ciebie wſzyſtko to, w czymem go obráził, przepuścił, á ia w tym momencie wſzyſtkim, ktorzy mnie uraźili, dlá niego odpuſzczam. Dałby to BOG, żeby y teraz, gdy go o ſzczęśliwą moię śmierć będźieſz prośił, nákłoniwſzy Głowę ſwoię Ukrzyżowány JEZUS na to zezwolił. Toż ſámo uproście mi WW.SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 13.*Lipcá.*

Obſecro vos tanquam advenas, & peregrinos, abſtinere vos à carnalibus deſideriis, quæ militant adverſus animam. 1. *Petri cap*: 2.

Proſzę wás ábyście ſię iáko Przychodniowie, y Goście, wſtrzymywali od cieleſnych pożądliwośći, ktore walczą przećiwko duſzy.

PUNKT 1. Uważ proceder Pielgrzymow, ábo Gośći drogę gdźie daleką máiących, (co y ſam nie raz widźieć muśiáłeś,) ći lubo widzą w ſwoiey drodze pola, winnice, domy, Pałáce, Dwory, Miáſta, Miaſteczká, iednak nic z tego nie pragną, bo wiedzą, iż ná tych mieyſcach długo być nie mogą, álę ſpocząwſzy nie co trochę, ábo záśiliwſzy czym z fatygowáne śiły ſwoie, dáley w podrożą wybierać ſię uśiłuią, y o tym tylko myślą, iákoby czym prędzey dobiec mogli ná mieyſce ſobie naznaczone, nic nie uważaiąc, áni apprehenduiąc trudnośći, ábo przeſzkod podrożnych. Ták y ty śmiertelnośći podległy człowiecze, gdźiekolwiek obrociſz ſię ná tym świećie, y będźieſzli

w domu,

w domu, czyli w oyczyznie swoiey, wszędźie przychodniem, y pielgrzymuiącym iesteś. Zyćie twoie drogą iest, idźiesz poki nieznikniesz, y nie zgaśniesz, iáko y Oycowie twoi zniknęli, y poumierali; y áni z tych rzeczy, ktore w tey pielgrzymuiącey kráinie widźisz, do ćiebie nic nie należy, y z sobą nic nie weźmiesz; náwet dusza twoia nic innego nie iest, tylko gośćiem, á wyráźniey rzekę: komornikiem ciáła twego, ktore ná tym świećie kiedyż tedyż, chcąc y nie chcąc opuśćić będźie muśiáłá. A więc patrz y uważay, ábyś onę zbáwił; y pozyskáł szczęśliwey wieczności, ile iż w tey mierze má wiele przećiwko sobie nieprzyiáciol, ktorzy przećiwko niey ustáwicznie walczą, chcąc ią zgubić, y potępić. U samey siebie, w domu swoim woynę ustáwiczną ponośi, wiele nieprzyiáznych strzał o nię się obiia, y przebiia; á te zaś postrzáły są one jákiekolwiek nieporządne pożądliwośći, y chući ćielesne, pragnieniá dobrego mienia, honorow osiągnieniá; ktoremi duszá bywá zwątloná, o ziemię nie raz uderzoná, á y częśćiey zwyciężoná; á co náyżałośnieysza, iż temiż sámemi śmiertelnemi nieporządnemi pożądliwośćiámi, y pragnieniami mizerná duszá zwykłá się częśćiey cieszyć, y dekektować, á niżeli im mężny odpor dawać. Przeto jeżeli kochasz zbáwienie duszy, y onę niebu pozyskáć pragniesz: wstrzymáy się od nieporządnych chući cielesnych, od grzechow nieczystych, ktore duszę w oczywiste potępieniá niebespieczeństwo wdáią, tákowym chućiom y grzechom, ják możesz mocno sprzećiwiay się, ućiekáy przed wszelką tákową okázyą, niczego nátym świećie, oprocz tego, bez czego żyćiá przystoynie, czyli tey podroży prowadźić nie możesz, nie prágniy; w Niebo się często zápatruy, duszę ku Niebieskim rzeczom podnoś, ieżeli chcesz, żeby postrzałow od ciáła sámego smiertelnych nie dostáłá y te brzydkośći swiátowe y ćielesne, bez nárussenia y zmázaniá swego przebyłá; y końcá swego, idąc rączey drogą (lubo ná ziemi zostaiąc) Niebieską, á niżeli ziemską, jáko chwalebná Tryumfatorká, za czasem doszła, y otrzymałá.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że żądze złe, y grzech nieczysty iest oczywistym potępieniá dusze niebespieczeństwem, więc

więc proś BOGA, ábyć przestrach, y nienawiść do tego grzechu uczynił, á sam starał się mieć pilne oko uchodźić przed káżdą grzechową okazyą, osobliwie przed tą, w ktorey doświadczyłeś większego niebespieczeństwá, co ći radźi y Jeremiász Prorok cap: 48. *Fugite, & salvate animas vestras.* Ućiekayćie, á zbawćie dusze wasze. Ućiekáy przed okázyą, ieźli chcesz ućiec przed grzechem; ten bowiem iest nayłacnieyszy y naybespiecznieyszy sposob; á zatym okazyi lękać się trzeba, w ktorey gdy zwyćiężonym zostániesz, niepowinieneś ná nikogo innego nárzekać, tylko ná samego siebie; ile że przy okazyi nieczystość z początku przyiemná, ále ná końcu iák żmijá ukąśi: *Ingreditur blande, sed in novissimum mordebit.* Proverb; 23. Ná co ták utyskuie y Sw. Augustyn: *O jak to opłakana przewrotność! duszę Krwią CHRYSTUSOWĄ odkupioną przedać czartu, za ieden moment roskoszy.* Grzech nieczysty iakimkolwiek sposobem popełniony, iest tákiey złośći, iż w nim rzecz choć naymnieyszá, byle tylko dobrowolná, grzechem śmiertelnym trąći. Ten grzech nieczystośći, iest jak ukąszenie węża, ktore ledwo znać w ciele, á przećię w momenćie trućiznę po członkach nieśie, y do serca przyszedszy, śmiertelnie zabiia: Jeśli od tego węża ućiekać nie będźiesz, iego żądła nie uydźiesz, y ieźli się ná samo iego poyrzenie nie wzdrygniesz, godźieneś od niego zginąć. Zátym grzechem idą skutki nieszczęśliwe: iáko to Spowiedźi świętokradzkie, judaszowskie Kommunie, zgorszeniá ciężkie, strászne kálumnie, desperacye, y tam daley. Ten grzech nieczysty ciężko BOG Sądźi, y surowo kárze, y mniey mu przebáczá. Naystraszliwsze zemsty, ktore BOG nád ludźmi czynił, nie za co innego były, tylko za nieczystość: Potop ow powszechny, nie dlá czego innego cáły świat zatopił, tylko żeby był zalał ogień pożądliwośći, ktory się był zaiął we wszystkich ná ziemi ludźiach. Ogień spuszczony z Niebá ná owe bezecne Miasta, ná to tylko gorzał, a żeby był wypalił wszystkie niewstydow szlady. Czterdźieśći tyśięcy Izraelitow, z roskazu Boskiego pobitych, tenże grzech we krwi włásney obmyć muśieli. Smierć nágłá Onaná, plagi ktoremi Dom Dawidow za cudzołostwo BOG karał, iawnie pokázuią. A coż mowić, o jak wiele

y teraz millionow duſz, Krwią JEZUSOWĄ kupionych ieſt, ktore codziennie do piekłá nieczyſtość pogrąża. Wnoś tu tedy káżdy, że ten grzech nie lekki, ponieważ BOG miłoſierny ták go ſtraſzliwie kárze.

PUNKT 3. Dźień 13. Lipcá, przypádaiący weń S. Juſtyny Panny Męczenniczki. *Z affektem.* Swiętá Juſtyná weſoło jak ná roſkoſzy Rayſkie, ná męki y katownie bieżáła. A gdy iey Zeno prośił, áby go rayſkiemi owocámi obeſłała, poſłáłá mu chuſtkę, ktorą gdy żartem czoło otárł, ſtarſzy z ſercá pogáńſtwo, Chrześćiáninem y Męczennikiem zoſtał. A tu nie boy ſię utrápieniá, krzyżow, boleśći, bo niemi dokupić ſię możeſz błogoſłáwioney wiecznośći. O Swiętá Panno, twoim onym weſelem, śmierći moiey boleśći poſkrom, y chuſteczką oną twoią, śmiertelne poty otrzy, ábym weſoło w BOGU moim umarł, y do weſela Rayſkiego weſoło wſzedł. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 14. *Lipcá.*

Oculi Domini multo plus lucidiores ſunt ſuper ſolem, circumſpicientes omnes vias hominum. *Eccl:* 23.

Oczy Paná Naywyżſzego tyſiąckroć jaśnieyſze ſą, niżeli ſłońce, y wypátruią wſzyſtkie drogi ludzkie.

PUNKT 1. Uważ iż Słońce to, ktore ną náſz horyzont wſchodźi y zachodźi, jeſt jaſnym okiem, ták, że ſwiátłem ſwoim noc rozpędza, y dniem czyni, iednák ták wiele jeſt ná świećie rzeczy nieprzebytych y ſkrytych, ktorych promienią ſłoneczne nie dochodzą, áni grzeią, áni oświecáią: bo iáko ſłońce nie wſzędźie ieſt, ták też nie wſzędźie promieniá ſwoie rozpośćiera, y oświeca, y nád ſwoię ſuperficiem materyálne rzeczy

przeniká, chybá máło co. Oczy záś mądrośći, y umieiętnośći Boſkiey ſto razy, y owſzem nieſkończenie, nád ſłońce ſą jáśnieyſze; wſzędzie y wſzyſtko widzące, y przenikáiące, náwet ſámę głębokość przepáśći penetruiące, y nie tylko wſzyſtko ſerce człowieká, ále y naymnieyſze członki, y żyły iego wſkroś widzące, już nie na kſztałt prożnośći ſłońcá, ále w uwadze niepoiętey wſzelkich ludzkich akcyi y myśli, ták dobrych iáko y złych, y to wſzyſto w ſkárbie Mądrośći ſwoiey ſkłada y pieczętuie, aż do czaſu Sądu ſwego. A ponieważ nád ſobą maſz tak czuynego y byſtrego Magiſtrá, y ſrodze mſzczącego ſię y kárzącego wſzelkie złe ákcye, y nieporządne affekta; á więc niechćiey dopuſzczać ſię tego, coby oczy takiego Majeſtátu obrázić mogło. Oſtrożnie w obecnośći Jego chodź. ábowiem obſerwuie y rachuie wſzyſtkie twoie kroki. *Proś go, a żeby ći oczy wnętrzne oświećił*, byś mogł mieć byſtre oko ná wſzyſtkie drogi, y ſpráwy ſwoie, y w nich rozeznánie ták, ábyś widząc co ieſt złego, ábo przeſzkodą do dobrego, mogł ſię uchronić, y uyść wſzelkiey obrazy Boſkiey, y grzechu zwłáſzczá śmiertelnego; proś, áby w drodze Przykázań Jego, y ſtanie powołániá twego, tákći łáſką ſwoią dopomagał, rządźił, zmacniáł, żebyś nigdy z drogi Cnot świętych nie ſchodźił; co ieżeli tàk uczyniſz, niewątpić, że wdźięcznym y przyiemnym BOGU ſię pokáżeſz, y ſtánieſz; ábowiem iáko drogi ludzkie złe, przewrotne, ſzpetne, náyświętſze y nayczyſtſze Oczy obrażaią, ták y drogi proſte, czyſte, y święte, Oczy Jego delektuią y kontentuią. Nad to nie tylko ten Naywyżſzy PAN naſz uważa drogi náſze; ále y termin ich byſtro widźi; á ták ieżeli drogi twoie w obecnośći Jego, będą dobre, chwálebne, ſzczęśliwy onych będźieſz miáł koniec, á ieżeli zaś złe, drugich zwłáſzcza gorſzące, ſiebie y bliźniego do grzechu prowadzące, nieſzczęśliwy y opłákany będźie twoy termin.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ drogi złego człowieká, y iego wſzelkie akcye w Oczach Boſkich ſą obmierzłe, á tym bárdźiey im ieſzcze ſą z pogorſzeniem bliźniego. A więc ſłuſzná poſtánowić, mieć byſtre oko ná ſpráwy, á zwłáſzczá te, ktoreby kogo miáły zgorſzyć, bo biádá świátu dlá

zgor-

zgorszeniá: á jáko mowi Augustyn S. káżdy tyle winien będźie rachunku BOGU oddáć, jak wiele dusz ludzkich złym swoim przykłádem zgorszył, y okázyą był do grzechu; á tym barźiey, im zgorszonego nie náprawił, y niepolepszył. Ah co to iest za grzech zgorszenie! kiedy sam Pan JEZUS tákie przeklęctwo rzucá: biáda człowiekowi przez ktorego drugiemu zgorszenie przychodźi. Gdy kto uszkodzi bliźniego w czym znácznym, nie może się spodźiewać zbáwienia duszy swoiey, poki krzywdy nie nadgrodzi. A ty wydarszy bliżniemu cnotę, y niewinność, miłość, y łáskę Boską, á zatym y Niebo, iáko mu to nadgrodźisz? jak się mász spodziewać odpuszczeniá tey krzywdy? jáko pewnym możesz być zbáwieniá twego, niepowetowawszy ták wielkiey iego szkody? wydarłeś CHRYSTUSOWI dusze, jemu ták miłe, za ktore on łożył Krew swoię Przenayświętszą: ah ják go tá szkodá od ciebie uczyniona boli! Dármo już od niego wyglądasz iákiey łáski, ieżeli mu tych dusz znowu nie przywroćisz? ináczey mśćić się będźie srogo nád temi, co tey zguby przyczyną przez zgorszeniá byli; łaska poświącáiąca, y niewinność sumienia bliźniego, przez zgorszenie twoie, z duszy zdartá, wołáć o pomstę nieprzestánie. Y coż teraz ná to mowisz? ah chćiey ják nayprędzey tak siebie, jak y tych ktoryches pogorszył, polepszyć.

PUNKT 3. Dźień 14. Lipcá, przypádaiący weń S. Bonáwentury. *Z affektem.* S. Bonáwentura pytáiącemu się Thomaszowi S. z *Aquinu*, z ktoreyby Biblioteki Kśiąg zażywał, pokázał ná Ukrzyżowánego JEZUSA, mowiąc: To moiá Bibliotéká. Pierwszy postánowił dzwonienie nocne; przy ktorym Nayświętszą PANNĘ Pozdrawiamy. Proszę ćię y ia przez JEZUSA Ukrzyżowánego, y MATKĘ iego, modl się zá mną, ábym się y ia z CHRYSTUSA Ukrzyżowánego, iáko z naywiększey Biblioteki, świątobliwego żyćiá, y drogiey przed BOGiem śmierći uczył, Nayświętszą MATKĘ JEZUSOWĘ, Sercem JEZUSOWYM, á usty Anielskiemi iáko dobry sługa, y syn pozdráwiaiąc żył, y umierał. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 15. Lipcá.

Oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum. 1. *Cor: cap. 2.*

Ani oko widźiało, áni ucho ſłyſzało, áni to w ſerce ludzkie weſzło; co BOG zgotował tym, ktorzy go kochaią.

PUNKT 1. Uważ, iż Niebo ieſt to ſzczęśćie niepoięte, á do tego że y wieczne, ieſt Korona chwáły, ktora nas tam czeká ieżeli świątobliwie żyć będźiemy, y ćierpliwie dolegliwośći ná nas przypadaiące znieſiemy, iednák cokolwiek ſobie choćiaż náylepſzego imaginowáć możem, żadnego porownaniá z rzeczą ſamą nie ma. Niech będą ják náywiękſze, y náypomyślnieyſze roſkoſzy, ktorych tu ná źiemi záżyć kiedykolwiek możemy, iednák one nic nie ſą, tylko ſzczupłe kropelki tego nieuſtaiącego wſzelákich roſkoſzy zrodła, ktore ſię ná Swiętych cáłym nurtem leie tak, że ſię w nim zátapiać, y odchodźić od ſiebie przez wielką ſłodkość będą. Niebo ieſt to tákie ſzczęśćie, w ktorym ſię żadne złe nieznayduie, á zámyká w ſobie wſzyſtko dobre na zawſze: jeſt to roſkoſz bez boleśći, weſele bez ſmutku, odpoczynek bez turbácyi, zażyćie wſzyſtkiego dobra bez ſytośći; ieſt to ſzczere dobro, powſzechne dobro, wieczne dobro, nieſkończone dobro. O niebo! dobrá twoie ſą ták wielkie, że mowy nie ſtáie, żeby ie wyraźić; y nic ſię ták wiele czynić, y cierpieć nie może, żeby ie zaſłużyć. O Niebo! ći ſámi ćię poymuią, ktorzy ćię już máią, Ale my nie możemy tylko ciebie pragnąć. Niebo ieſt to godná wyſługá męki, y śmierći Boſkiey; jeſt to ták wielkie dobro, że BOG przez moc ſwoię dáć więkſzego nie może: albowiem to Dobro ieſt Sam BOG, ktory ſię dáie Błogoſłáwionym w Niebie iáśnie widźieć, w miłośći

łośći śię ku ſobie niezmiernie zatapiać, y z ſobą niewymownych roſkoſzy zażywać, y weſelić śię z Swiętemi Jego ná wieki; á więc czy nieſłuſzná ná wyſługę iego trochę gwałtu ſobie uczynić w nábyćiu cnot świętych, w umártwieniu nieporządnych paſſyi, námiętnośći ſwoich, ábo y zmyſłow powierzchownych. Ah godnibyśmy byli piekła! gdybyśmy ták małym ſumptem Niebá kupić nie mieli, czyli niechćieli.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ wſzyſtkie iakiekolwiek dobrá, ktore BOG w tym żyćiu daie, ſą tylko kropelki tego roſkoſznego zrzodłá, w ktorym Błogoſłáwieni opływáć ná wieki będą: y cokolwiek BOG czaſem wnętrznych ſłodyczy y poćiech ná tym ſwiećie dáie, ná to tylko czyni, żeby kochánkowie iego miárę iákąkolwiek wźięli, czego śię máią ſpodźiewać w Niebie. Przeto káżdy poſtánow, ieżeli kiedyżkolwiek pragnieſz być w Niebie, ſerce ſwoie częſto podnośić ku Niebu, á prożnośćią świátową pogardzay, BOGA Samego nadewſzyſtko kocháy, Jemu iáko możeſz ſłuż, y uśiłuy nim ſamym kontentować śię y mieć z ſobą, á wſzyſtko w nim dobro ſwoie znaydźieſz. Odważ śię przed BOGIEM niczego nigdy nie żałować dlá Niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy Krwi ſwoiey nie żałował; á ieżeli śię czaſem pracy lękáć będźieſz, poyrzy ná ten czas ná zapłátę: á z tąd zábieray ſerce do dobrych uczynkow, y do odważnych aktow, y kiedy śię cokolwiek zdać będźie dlá BOGA przykrego, pomyśl że o tym, co ludźie, ábo y ty ſam dla ſwiatá zwykłeś czynić, choć ći to ladaiaką nádgrodą zapłácono. A czemuż zapłatá Niebieſká tym bardźiey do wſzyſtkiego nie ma ćię animowáć dobrego, y świętey cierpliwośći, ile że te dolegliwośći, ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie máią porownánia do przyſzłey chwały, iáko świadczy Apoſtoł Páńſki *Rom*: 8. ktora śię w nas pokáże.

PUNKT 3 Dźień 15. Lipcá, przypadaiący weń S. Jakuba Nizybu Biſkupa. *Z affektem.* S. Jakub, kámień modlitwą ná ſwiadectwo prawdy ná drobne cząſtki pokruſzył, człowieká zmyślenie umarłego prawdźiwie umorzył, y potym prawdźiwie umarłego ożywił. Saporá Krolá Perſkiego woyſko, ktory był miaſto obległ, mnoſtwem komorow rozproſzył, y rozpędźił.

Dwie Panienki kąpiące ſię bez wſtydu, tym ſkárał, że oświáły zaraz. *Modlitwy zaś twoie czemu nie bywaią wyſłuchane?* pátrz iáko ſię modliſz, y duſza w iákim ſtánie zoſtáie. Modl ſię za mną Swięty Kráſſomowco, żebym ſię y iá modlić dobrze náuczył. Niechayże będźie cáłe żyćie, y śmierć moiá, świętą y wdźięczną BOGU modlitwą. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 16. Lipca.

Omne gaudium exiſtimate fratres, cum in tentationes varias incideritis. *Jacobi* 1.

Za naywiękſzą radość mieycie Bráćiá moi, gdy w rozmaite pokuſy, ábo doświadczenia wpadniećie.

PUNKT 1. Uważ, iż ludźie ná tym świecie rożne pokuſy, ábo doświadczeniá cierpią Tentuie, ábo kuśi ich świát, áby ſwoią prożnośćią mogł ich omamić y zwieść. Kuśi ich czárt, áby przez złe poduſzczeniá, do grzechu przywiodł. Kuśi ich też BOG, przez rożne trybulácye, ábo utrápienia, áby cnoty ich ſprobował, y ztwierdźił, ábo doſkonalſzą uczynił: pokuſá bowiem ieſt też to częſte doświadczenie Boſkie, ktorą BOG przepuſzcza dla bardzo ſłuſznych przyczyn, y nam pożytecznych. Ludźie zaś świátowi ſmucą ſię, kiedy im ſię co przykrego przytrafi ćierpieć, przed prácą y utarczką prawie drżą; á gdy zaś z ciáłem, ábo czartem potykáć ſię trzebá, to zaráz ſerce tracą, y máłego ánimuſzu ſą, á w tym częſtokroć wolą raczey duſzę zgubić, y w niewolą czartowſką puśćić, á niżeli iey odpor dać, y ćierpliwośći świętey w tey mierze, ná iey zwyćiężenie, przyłożyć, weſołych tylko y ſpokoynych tego żyćiá dni prágnąc; przeto tá u nich zaraz ieſt pogotowiu maxyma, ſmućić ſię y boleć, gdy pogodá czołá ich, chmurą iákieykolwiek przećiwnośći, ábo nieſzczęśćia zaydźie. Lecz nie dźiw, wſzyſtká bowiem

ich

ich nádźieiá, y wſzyſtko weſele ieſt w tym świećie. Nam záś, u ktorych ſzczęśliwość y błogoſłáwieńſtwo, nie w tey ziemi, á-le w Niebie ieſt, nie ſmućić ſię y boleć náleży, gdy nam ſię trá-fi wpaść w rożne pokuſy, przećiwnośći, ábo trybulácye. Niech pragną weſołych, pomyślnych, roſkoſznych żyćiá tego dni, oni, ktorzy nic nie maią, czego by po tym ſkończonym doczeſnym żyćiu, u BOGA dobrego ſpodźiewać ſię mogli. Naſza záś ra-dość weſele y ukontentowanie ná tym zawiſło, raczey wiele dlá BOGA, y Nieba ćierpieć, y ná tym ſwiećie przećiwnośći ponośić, ábyśmy ſobie tym ſpoſobem ná tamtym ſwiećie, wieczne rádośći y roſkoſzy zakupić mogli, y tu nám żyiącym y BOGA kochaiącym, ktory przez 33. lat krwawo pracował około zbá-wieniá náſzego, tá iedyná y wſzyſtká náſza poćiechá być powin-ná, cierpieć wiele, á nie cieſzyć ſię y nic nie robić by Niebo o-trzymać. A ták ilekroć tedy czart przeklęty, ciáło, ábo ſwiat, przez nieporządne pożądliwośći duſzę náſzę oppugnować, kuśić, natarczywie náſtępować będźie, ilekroć trybulácyi nawałnośći przećiwko nam powſtawać, burzyć ſię zaczną, w ten czas náleży nie upadać ſercem, áni go tráćić, ále raczey weſelić ſię, iż nam ſię okazya podaie do nábyćiá cnoty doſkonáłey, y przyczynie-niá u BOGA zapłáty wielkiey. Ná to bowiem y żyiemy, áby zwyćiężaiąc pokuſy, chwáłę niebieſką ſobie zaſłużyli. A więc odprawuymy utarczkę Pańſką z weſołośćią, nie dopuśći on bo-wiem, áby pokuſy gorę nad námi miáły, y otrzymały, byleby-śmy tylko wſzyſtkę ufność náſzę w nim pokładali, uczyni on z pokuſy, ktora nam ſię przykrzy, obfity prowent łáſki Boſkiey, y chwały niebieſkiey otrzymánia.

PUNKT 2. Z *poſtánowieniem.* Porachowawſzy ſię z ſu-mieniem, ieżeliś ták ſobie poſtępować zwykł w boiu przećiw po-kuſom, ile że wierny ieſt BOG, iáko mowi Apoſtoł Páńſki 1. *Cor: c.* 10. ktory nie dopuſzczá, żeby kto był kuſzony nád śiłę y możność ſwoię. Poſtánow tu káżdy, żebyś mogł beſpiecznie ná pokuſę uderzyć, y pewien być zwyćięſtwá, tych przeze mnie wyrażonych zażyć ſpoſobow. *Naprzod:* żebyś nigdy mieyſcá (iáko rádźi Apoſtoł) pokuſie nie dawał. Potym ile razy poku-ſa ná ćię przyidźie, zaraz ſobie pomyśl, że to ſprawa czarto-

wſka,

wſká, bo tym ſámym wſtręt, y przeſtrach mieć będźieſz. 2*do*. Nie nadſtáwiay też długo żadney pokuſie uchá, lecz ſię od niey odwrácay, iáko nayprędzey możeſz; ták iáko z ſzaty ogień w tymże momenćie zmiátaſz, długo o tym nie myśląc; coś naybardźiey powinien w pokuſie nieczyſtey zawſze zachowywać, nigdy ſię z nią nie bawiąc, náwet áni badaiąc ſię, czyś ná nię zezwolił. 3*tio*. Miey nad ſobą jak náywiękſzą czuyność, y ſtáwiay przed oczy obecnego BOGA, ktory na ćię pátrzy, y żeć gotow dáć łáſkę, z ktorą możeſz ſzcześliwie pokuſę zwyćiężyć, y dodać ſerca do mężnego potkánia, pokázuiąc koronę, ktora cię czeká w Niebie. Przywodź też ſobie ná myśl Mękę CHRYSTUSOWĄ, y w Boſkich iego Ranach uczyń ſobie ucieczkę, á mianowicie w SERCU Jego przebitym. Modlitwá ieſt ſkutecznym, y pewnym orężem, przećiwko wſzelkiey pokuſie, y ieſt obligacya do niey ſię ućiekáć, gdy ieſt trudne zwyćięſtwo. Na koniec choć ći by ſię upáść kiedy trafiło, nie powinienes dla tego ſerca zaraz trácić, ále zawſtydźiwſzy ſię ſłábośći ſwey przed BOGIEM, porwać ſię z upadku, y nà potym oſtrożniey ſobie poſtępować.

PUNKT 3. Dźień 16. Lipca, przypádáiący weń Sw: Raineldy Pánny y Męczenniczki. *Z affektem.* Swiętá Rainelda, Swiętych Rodźicow Swiętá Corká, dwuch Swiętych Sioſtr, y iednego S. Brata, Swiętá Sioſtrá, byłá przyiáćiołką CHRYSTUSOWĄ aż do Ołtarzá, kiedy padſzy krzyżem przy Ołtarzu miedzy chwáłámi Boſkiemi, dla Pánieńſtwa ſwego, ſtała ſię ofiarą. Oto y ia pokornym ſercem przy Ołtarzu Krwią twoią z farbowanym, upadam, ábyś mi to u BOGA uprośiłá, ábym ná miłość BOſką y dźiękczynienie zá miłość iego, życie, śmierć, y całą wieczność moię wydał. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 17. Lipca.

Omne quodcunq; facitis in verbo aut in opere, omnia in Nomine Domini JESU Chriſti. *Coloſſ.* 3. *Wſzyſtko cokolwiek czynićie w ſłowie, ábo uczynku, wſzyſtko czyńcie w Imieniu Páná JEZUSA.*

PUNKT 1. Uważ, iż gdyby ludźie náleżyćie uważyli, ják wielká w Niebie za naymnieyſzy, iákieykolwiek cnoty akt, káżdego czeká zapłátá, nierownie gorącey y pilniey o dobre ſtaráliby ſię uczynki, y w nich cwiczyli, á oſobliwie ponieważ iakikolwiek oboiętny uczynek przez pobożną intencyą ſtáć ſię może dobrym, y chwáły niebieſkiey augmentem, ábo przyczynieniem, ieżeli z pobudki iákieykolwiek cnoty w Imię Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſá, będźie uczyniony, ábo dźiáłány. Rozważ teraz jak wielę przez ieden dźień czyniąc cokolwiek dobrego, mogłbyś ſobie przyczynić zapłáty y zaſługi u BOGA, gdy byś wſzyſtkie ſłowá, wſzyſtkie ſwoie ſpráwy, wſzyſtkie myśli do BOGA obrácáł, y BOGU Oycu ofiarowáł, w Imię Jednorodzonego Jego Syná, y w złączeniu zaſług JEZUSA Chryſtuſá. A więc czy to już piſać, czyli czytać, czy cokolwiek, byle to grzechem nie trąćiło, uczyniſz, náwet naymnieyſze ſtąpienie twoie nogą, albo ręki czyli ięzyká ruſzenie, wynoś to wſzyſtko ku zaſłudzę ſwoiey właſney ná niebo, przez pobożny duſzy affekt, y intencyą dobrą dyryguiąc onę, iż w tym ſzukáſz upodobáć ſię BOGU, y wywyżſzeniá chwały iego świętey, ábo pożytku bliźniego. A ieżelićby ſię to trudná rzecz zdałá, do káżdego w ſzczegulnośći aktu, abo ſprawy obracać myśl, y intencyą wzwyż wyrażoną, uczyńże to przynamniey ieżeli można kilká razy przez dźień, albo co ieſt náylepſza, zaraz ná ſamym początku dniá, uczyń intencyą ná wſzyſtkie cáłego dniá akcye, myśli, y ſłowá; w ten abo podobny ſpoſob: *Ofiaruię Pánie*

BOZE moy, wszystkie myśli, słowa, y uczynki moie, y nic niechcę dniá dźisieyszego myślić, mowić, czynić, y cierpieć, coby nie było dlá samey miłośći twoiey, y zbáwienia duszę moiey. A ták wszystkie twoie sprawy cáłego dniá, myśli y słowá, w dzielnośći ranney intencyi twoiey uczynioney, w zasłudze Nieba, y podobániu się Pánu BOGU, chodźić y trwáć będą. Y ten ći wszystkich twoich akcyi ták wnętrznych, iako y powierzchownych, powinien bydź początek, ten koniec, dlá ktorego y do ktorego wszystko obracać powinieneś. Niechże już nic z spraw twoich, myśli, y affektow twoich, świat nie má, nic ciáło, nic diabeł niech nie otrzymuie; niech ći nic z tego wszystkiego prożno nieginie, ále staray się y uśiłuy, ile możnośći, y twoia ći ludzká ułomność pozwoli, wszystko dlá CHRYSTUSA czynić, czy to o czym myślić będźiesz, ábo mowić, czyli ćierpieć; niech to będźie ná chwáłę BOGU, ábo bliźniemu ná pożytek. Poświęć wszystkie sprawy swoie CHRYSTUSowi Krolowi, to wszystko co iesteś, ábo co możesz, ábo co masz, niech mu to służy ná większą chwałę. A ták ći to wszystko służyć będźie ku pomnożeniu y nábyćiu większey chwały niebieskiey.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ intencya dobrá káżdey sprawy, by też oboiętney, byle z grzechem się niemieszáiącey, jest iey przed BOGiem duszą żyćiem, y szczęśćiem zbáwieniá káżdego człowieká, postanow przed BOGiem wszystkie myśli, słowá y sprawy twoie, nie do innego końcá, tylko ná chwałę Boską kierować; ták nas napominá y Apostoł S. lub pić, lubo ieść będźiećie, lubo co innego czynić, wszystko ná chwałę Boską czyńćie; á gdy to czynić będźiesz dlá sámego BOGA z miłośći ku niemu, á nie dla zapłáty, mowi S. Chryzostom: większa ćię przez to zapłáta czeka: *Major tibi merces est, si modò citra mercedis spem feceris.* Ale niech y tá będźie twoia intencya, że co czynisz, chcesz czynić, chwaląc iednák Páná BOGA y w tym, dlá sámego pożytku, y interessu swego; słowem dlá otrzymániá niebá. Dobre násze uczynki, gdy się dźieią dlá BOGA, stáią się doskonálsze, á oboiętne sprawy staią się płátne w niebie, wzaiem y te ktore czynim dlá naszego pożytku. Nie masz żadney ták podłey ná świećie zábawy, ktorąby tá intencyá uszlachćić

nie mo-

nie mogłá, y do wyſokiego ſtopniá zaſługi przed BOGiem podnieść; á za tym oſobliwey chwáły w niebie dobiec. Ah jak wiele ſkárbow y bogactw duchownych názbierać ſobie możem! Jeſt to dźiwny ſekret, w krotkim bárdzo czaſie z wielką łátwośćią fortuny wieczney nábyć. Godźien być żebrakiem, ktory mogąc z uboſtwa prętko y ſnádno wyniść, zaniedbá okázyi. Ah iáka to nam poćiechá, że żyiąc ná tym świećie, możemy zoſtać świętemi, nie czyniąc nic znacznego, tylko maiąc ſtáranie, żeby ſię wſzyſtkie ſprawy obracały do BOGA! Jaka to poćiecha przy śmierći náſzey będźie, kiedy obaczemy, żeśmy tym ſpoſobem bez wſzelkiey naſzey pracy, wiele bogactw zebrali! że wielkie zaſługi do Niebá z ſobą nieſiem, nie maiąc żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płáćić będźie naymnieyſze y naypodleyſze ſprawy, wielką náder zapłátą, bo ſzczęśliwą wiecznośćią! Nie jeſtże to ſekret, z każdey rzeczy zyſkać, y prawie z niczego wielką ſummę zebrać? Lecz przećiwnym ſpoſobem, iaka tego roſpacz przy śmierci obeymie, ktory tego zaniedbáł, gdy po tak wielkich pracach nie tą intencyą podiętych, w uboſtwie ſię obáczy? że wiatr tylko poſiawſzy przez tę prożność, dla ktorey wſzyſtko ná świećie czynił, ſam tylko wiatr zbieráć y gonić bedźie muſiáł, gdy obaczy że ták wielką liczbę wiecznośći ſtraćił, iak wiele ſwych uczynkow nie do BOGA obroćił.

PUNKT 3. Dźień 17. Lipcá, przypadaiący weń S. Alexego Wyznawcy. *Z affektem.* S. Alexy pierwſzey nocy weſelá oblubienicę ſwoię opuśćiwſzy, do Edeſſy ućiekł. między żebrákami ſię utaił, y w przyſionku Kośćiołá Nayświętſzey PANNY mieſzkáł; gdźie bácząc ſię być wydanym, ſtrzegąc ſię czći ludzkiey umyślił wſiadſzy w okręt do Tarſu ućiec, wſzakże w w okręt wſiadſzy ná wałnośćią wiatrow znowu do Rzymu przypędzony ieſt, y w domu Oycowſkim, iednak za nie znaiomego od nikogo miany, iako ubogi żebrák, aż do ſamey śmierći przemięſzkáł. Ah wielkim przed BOGiem muſiał ſię ſtać ten Swięty, bo ſię też tak ſrodze uniżył. Swięty Alexy Pánno, y Oblubieńcze zaleć mnie Nayświętſzey MATCE JEZUSA moiego, ábym ſzczerze obieral ſobie w Domu Bożym woiuiącym bydź porzuconym, y wygnánie ſerdeczne, aż do śmierći cierpiącym,

ábym po śmierći w tryumfuiącym Domu Bożym chwaląc BOGA mego, wiecznie chwalebnym był. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 18. *Lipca.*

Omne quod tibi applicitum fuerit accipe, & in dolore ſuſtine, & in humilitate tua patientiam habe. *Eccl:* 2.

Cokolwiek ná ćie przyidźie, wdźięcznie przyimuy, á w odmianie poniżeniá twego, bądź ćierpliwym.

PUNKT 1. Uważ, iż w rękách Boſkich ták wſzyſcy ieſteśmy, iáko kruſzec iáki w ręku rzemieślniká, z ktorego ſobie iáko mu ſię podobá, y ile chce náczyniá zrobi, ku czći y poſzánowániu. Złoto, długo y w dobrym ogniu polerowáć ſię y piec muśi, y nie ieden młot od złotnika ciężki ponieſie, nim ná ſtoł Krolewſki przyidźie. Ták y Wybránym Boſkim wiele ná tym ſwiećie ćierpieć, y ſtoſow dolegliwośći rożnych wytrzymáć trzebá, nim ſię godnemi ſtaną niebá, y záſłużą ná poſługę Anielſką, ku reprezentowániu przed Máiestatem Boſkim. Ah! jak wiele náleży pokus y trybulacyi ogniá w tym żyćiu człowiekowi znośić; poty, poki wſzyſtkich zuzel grzechowych do ſzczętu w ſobie nie ſtrawi, nie zniſzczy, y ſumieniá nieoczyśći. A więc znoś wſzyſtko pokornie y ćierpliwie, cokolwiek z Ręki Boſkiey náćię przykrego przyiść może, lubo ćby to było z ciężką twoią boleśćią, y nátury moleſtyą y ſarkániem. Wſzyſtkie ábowiem rzeczy, y dolegliwośći BOG ná twoie dobro przepuſzcza, y chce wſzyſtek zuzel grzechowy do ſzczętu z duſze grzeſzney, w piecu utrápieniá, ućiſkow, y poniżeniá znieść y zniſzczyć, áby nic tákowego zmázanego w tobie nieznaydowáło ſię, coby ći wſtręt do Niebá uczyniło. Utrápienie twoie y przykrość,

krość, przez krotki czas trwá; y Pan twoy przeprowádzá ćię przez máły ogień, ále wkrotce wyprowadza ná ochłodę, y ſpoczynek wieczny. Uważay ognie przyſzłego żyćia, obracay częſto oczy wnętrzne ná upały piekielne, weź na uwagę by też ſame czyſcowe ognie; á zatym izaliſz nie przyzwoitſzá to ieſt: aby ćię raczey ręka Boſká w tym żyćiu dotykáłá, chłoſtałá, palilá, á niżeli ná drugim świećie, nád tobą ſię krzywdy y urazy ſwoiey mśćiłá. A żeby ći to Páńſkie doświadczenie, do zbáwienia dopomogło, powinieneś w piecu trybulácyi twoich, iáko złoto, ſtátecznie trwać, á nie iáko tylko proſty kruſzec, ábo ná kſztałt plewy zadymić ſię y ſpłonąć: to ieſt nie powinieneś przećiwko BOGU ſzemrać, żalić ſię y nárzekáć, ále weſołym y ochoczym, niewzruſzonym y ćierpliwym duchem, to ponośić wytrzymáć, y ſtátecznym w tey mierze być. Ludźie świátowi ſą oni podłym kruſzcem, ile że oni nic cierpieć niechcą, y naymnieyſzey biedy doznáwać: ále przebog, á iakże wytrzymaią wieczne upáły, y zćierpią? ktore rádźi nie radzi, wytrzymać będą muſieli. Ty raczey obierz ſobie tu bydź palonym krotkim doświadczenia ogniem, tu dopuść ſię bydź ſieczonym, bitym, tu ći Pán twoy, o co go y proś, w niczym niech nieprzepuśći, byle ći ná wieki przepuśćił, byle ćię od wiecznego zachowáł y bronił ognia.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że utrápieniá ſą znakiem miłośći Boſkiey ku nám, toć ſłuſznie poſtanowić, chętnie ie przyimować, y w nich być cierpliwym, ieżeli chceſz BOGU ſtáć ſię miłym, y przyiemnym; iáko ſię to ziśćiło y ná S. Tobiáſzu c. 12. Ześ ſię podobáł BOGU, potrzebá było tego żeby ćię utrápienie ſprobowało było. S. Auguſtyn mowi: kárania Boſkie, łáſki iego ſą; uważ że iakąć nadgrodę gotuie po karaniu, kiedy w ſamym karaniu łáſkęć pokazuie: Utrapieniá oddálaią od grzechu, bo w ten czas ći Wiara pokazuie ná oko, żeć tego co ćierpiſz, grzechy nárobiły. Utrapieniá daią nam okázyą do zaſług przed Panem BOGiem, ktorych wielką liczbę nágromadźić możem, przyczynić ſobie korony, y pozyſkáć niebo, á na każdy moment ná wyżſzy ſobie ſtopień chwały wieczney zarobić, to ieſt, ná ták wiele wiecznośći nieſkończonego dobra, jak wiele ieſt w tym

życiu momentow poświęconych cnotą cierpliwośći. *Przez wielkie utrapienia trzebá wniść do Krolestwa Niebieskiego*, mowi Pismo S. *Actor*: 14. Znoś cierpliwośćią utrápieniá y prace, bo mowi Pan: *Z nim iestem w utrapieniu* Jſ: 30. Co czyni ogień w złoćie, to utrapienie człowiekowi. Dáwida Krolá że prawie całe życie było pełne utrapieniá, łez, kłopotow, dlá tego się zbawił, á SalomonáSyna jego że zawsze było w pokoju y szczęśćiu, przeto iest w powątpieniu. Utrapienie utrzymuie nasze nieporządne appetyty. Utrapieniá prowadzą do poznánia BOGA, ktorego ludźie w szczęśćiu poznawać niechcą. Czarći będąc męczeni obecnośćią CHRYSTUSową, poználi go, y wyznali czym był *Luc*: 20. Więc ieżeli ty, w twoich ućiskách y y utrapieniach nie znasz B O G A, nie zbliżasz się do niego, iesteś złośliwszy niż czart, bo on w utrapieniu poznał BOGA. Jáko perfumy w ogniu czynią miły zapach,ták dobroć sprawiedliwych, pokázuie się w ogniu utrapieniá. Wielkieć czyni BOG dobrodźieystwo, że ćię chce uwolnić od káraniá przyszłego, utrapieniem teraźnieyszym. Wolisz być z Synámi Boskiemi w utrapieniu, niżeli z potępionemi w szczęśćiu doczesnym; á przeto obierz raczey to, ábyś był utrapionym y prześládowanym ná tym świecie, bo za małe, y krotkie ućiski, dostąpisz wielkich y niezmierzonych dobr.

PUNKT 3. Dźień 18. Lipca, przypádáiący weń Swiętey Symforozy, z siedmią Synámi Męczennikámi. *Z affektem.* S. Symforozá z kámieniem do szyi przywiązanym nim utopioną została, Synow swoich do mężnego wytrzymánia dlá CHRYSTUSA mąk srodze ánimowała; iákoż Mátki exhortą odważnie cierpieli, lubo okrutne męki ponośili, álbowiem przywiązawszy wszystkich do palow: Krescencyána w gardle, Juliáná w piersiach, Prymitywá w żołądku, Nemezyusza w sercu przebito; Eugeniuszá ná dwie częśći, Justyná ná cząstki rozsiekáno, Stákteusza strzałámi ustrzeláno. Ah szczęśliwi nad Matkę Synowie! lecz Matká nad Synow szczęśliwszá. Modlćie się za mną wespoł z Matką waszą Braćiá naymężnieysi, áuprośćie mi szczęśliwe z tego świátáześćie, ábym był Brátem waszym, y tegoż Oycá Niebieskiego dźiedźicem, y Synem, miedzy wybranemi

Syna-

Synámi Bożemi po wszystkie wieki. Toż samo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 19. Lipca.

Omnes homines terra, & cinis *Eccl.* 17.
Wszyscy ludźie ziemiá, y proch.

PUNKT 1. Uważ, iż ták wiele millionow, millionow ludźi, ktorzy przed tobą ná tym świećie byli, y żyli, ták wiele świata Xiążąt, ták wiele naypotężnieyszych Wodzow, Hetmánow, y Monarchow, ták wiele odwáżnych Kawalerow, ták wiele młodźi urodą pięknych, przeminęło, á coż się z tych wszystkich ná tym świecie zostało? oto nic, tylko źiemiá, y proch. Spoyrzyi ná Cmentarze y groby, spoyrzyi ná katatumby, á coż tam z ciáł umarłych obaczysz, oto proch y kośći, ktore w ziemię y proch wzaiem obrocą się. A gdźież podźiáła się oná moc y śiłá, owa chibkość ciał, gdźie rumianość licá? gdźie ciałá uroda, piękność, y ozdoba? rozeznay ieżeli możesz bogatego od ubogiego, szláchetnie urodzonego od chłopká, od prostaká, urodliwego od nie urodliwego; ah! wszystkich ludźi láta y kondycyą śmierć w rowność kłádźie, y w pospolitą materyą, z ktorey byli złożeni rezolwuie abo rozsypuie. A czemuż przećię ták srodze nadymasz się y pysznisz ziemio y prochu; y owszem nad ziemię y proch podleyszy, y smierdzący gnoiu? czemu przećiwko sámemu Niebu powstaiesz? czemu przećiwko sámemu BOGU grzeszysz, y niepostusznym się staiesz? podobno z tąd się pysznisz, nadymász, że iesteś rozumnym, y duszę masz rozumną, ktora iest nieskazitelną, y duchowną substancyą: ále y ztąd niepowinieneś się pysznić y nadymać, bo y według tey, nad ziemię y proch iesteś podleyszy, y obrzydliwszy, gdy w ćiężkich zostaiesz grzechach, y żadná kloáká nie iest ták obrzydliwa, y śmierdząca, iáko dusza grzeszniká, w śmiertelnym grzechu zostáiąca, abo leząca. A więc niechćiey się od tey śmiertelney y ułomney ludźi kondy-

kondycyi odłączać, y rozumieć, iákobyś był coś osobliwego od ludźi, y do pospolitośći ludzkiey nie náleżał, ale raczey urodzeniá twego y istoty swoiey podłość poznaway, y tę wyniosłość swoię uskramiay. Wielká zaprawdę iest przećiwko tobie dobroć, y Miłosierdźie Boskie, że cię, będąc ziemią y prochem, do otrzymania Nieba stworzył; ktorego żebyś pewnie mogł dostąpić y dostać, nie náleżyć się wynośić, ále uniżać, y máło o sobie rozumieć: á ieżeli z tym wszystkim chciałbyś się wynośić, o iáko pokázałbyś się obránym z rozumu, y wsobie wielką y owszem głupią maiący prezumpcyą; ktorą BOG łatwo skroćić y przytłumić potráfi, ziemię płonnie nádymaiącą się w przepaść piekielną z trącáiąc; y proch prożny na stosie piekłá ognistego rozpędzaiąc. A gdybyś zaś na ten nieszczęśliwy y opłakany miáł przyiść koniec, po tyśiąckroć razy lepiey ći by było, żebyś był ziemią prożną, nikczemną, á niżeli żeś kiedy żył, á iesczcze w nadętośći serca, czym się BOG bardzo brzydźi, iáko mowi Mędrzec Páński: *Odibilis coram DEO & hominibus superbia.* Eccl: 10. Pycha BOGU y ludziom iest obrzydliwa. Y toć to iest, co w człowieku gani Augustyn Sw. mowiąc: Niech się wstydźi człowiek być pysznym, dla ktorego BOG stał się pokornym.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że iáko mowi Pismo S. pychá iest początkiem wszelkiego grzechu tak, iż nie masz żadnego grzechu, ktoryby nie był skutkiem wyniosłośći. Gdy by kto pychę wygnał z tego świáta, śiłáby przez to samo ubyło nieprawośći, á lubo ten występek zdá się bydź nie wielkim grzechem, iednák z niego pochodzą náywiększe kryminały. Z tąd się rodźi ambicyá, albo pnięćie się zawsze wyżey, z owym lucyperem *wstąpię dáley.* Rodźi się wielkie o sobie rozumienie, obłuda, upor w swym rozsądku, tak dalece, że własne zdánie pyszny smie przenośić nád rozsądek Kośćielny. Z tąd idą nie ubłagane gniewy, wieczne zaiadłośći, zemsty, zazdrośći, zbytniá punktu honoru przestroga. Z tąd idą szemrániá, rebellię. Z tąd idźie pragnienie podnieść się nád swoię godność, przez srzodki zakazane; lub się przez gwałt utrzymać, ná stopniu tey fortuny, álbo opinii ludzkiey, ktorą sobie w bił głowę, choćby

do tego zażyć ſpoſobow nieſłuſznych, y przećiw Prawu Boſkiemu. Z tąd idą owe zbytki z ſzkodą ubogich ludźi, ktorych dla tego ruynuie pyſzny, żeby ſię pokázał. Z tąd w białychgłowach owá niepohamowána paſſyá podobáć ſię, bydź ſzácowaną nad drugie, odbierac ukłony iako boginie iákie, nic nie pámiętaiąc ná ſkromność y wſtyd w tey mierze ſwoy. Ah czego nie mám czynić! ábym zatkáć mogł, to tak zaraźliwe grzechow nie zliczonych zrzodło, y oddalić przyczynę rożnego káraniá. Pycha ſtrąćiłá do piekła nieprzeliczoną moc aniołow, wygnáłá z ziemſkiego Raiu pierwſzego człowieka y zamknęła to mieyſce roſkoſzy wſzyſtkim iego potomkom, czyniąc ich dźiedźicami tak grzechu, iako y nieſzczęśćia iego.

PUNKT 3. Dźień 19. Lipca, przypádaiący weń S. Arſeniuſza, Nauczyćiela Synow Theodozyuſza Ceſarza. *Z affektem.* S. Arſeni uſłyſzawſzy ten głos z Niebá do ſiebie rzeczony: *Ućiekay, milcz, odpoczywáy,* od dworu Ceſárſkiego udał ſię ná puſzczą, y tam opłákiwał żyćie ſwoie, uſtáwicznie godźiny śmierći ſię bał, á zwłaſzcza przed śmierćią ſwoią. *Ah ktoż ja jeſtem? grzeſznik wielki, á czemuż śmierći ſię nie boię? biádá mnie przeto!* Niechayże, y iá boię ſię boiaźnią Swiętą, ábym umierał przy nádźiei y miłośći ſzczęśliwey wieczności, á nie przy boiáźni wiecznośći przeklętey. A nákoniec niech tam z Tobą będę wiecznie, gdźie ſię żadnego złego żaden Błogoſławiony nie boi. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio 1. numero 2.*



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 20. Lipcá.

Omnes nos manifeſtari oportet ante Tribunal Chriſti, ut referat unuſquiſq; propria corporis prout geſſit ſive bonum ſive malum. 2.*Cor:c.*5.
Muſiemy wſzyſcy ſtáwić ſię przed Trybunał Chryſtuſow, áby káżdy odnioſł według tego co czynił w ciele, lub dobre, lub złe.

PUNKT 1. Uważ, iż to żyćie teraźnieyſze ludźi, ieſt to czas ſieyby, w ktory kto co wſieie, toż ſamo ná drugim ſwiećie zbieráć będźie, lub dobre, lub złe. Trzebá będźie z tym wſzyſtkim, gdy przyidźie czas pokázać ſię przed ſtraſznym Sędzią CHRYSTUSem JEZUSem, gdźie człowiek grzeſzny, ktory nieprawośći ſwoich teraz nie zná, czyli znać niechce, y wiele wynayduie wymowek ná pokryćie grzechow ſwoich, ktore ná ten czas nad ſłońce iáśniey obáczy, y cokolwiek kiedy w żyćiu ſwoim doczeſnym czynił, myślił y mowił, dobregoli, złegoli, y toż ſámo zbierać będźie; ieżeli dobrze y w boiáźni Boſkiey żył, znośić będźie ſnopki kreſcencyi Niebieſkiey; á ieżeli źle, zbierać będźie wiązanki cierniá wiecznego przeklęctwá. Uwáżay częſto ják to ſtraſzny będźie ten przyſzły Trybunáł, y ják to okrutná y okropná rzecz będźie, wpaść w ręce BOGA Sędźiego, y ná niepewną y wątpliwą, pod ták ſtraſznym Sędzią, oczekiwać ſentencyą, ábo dekret, gdźie wſzyſtko, co teraz człowiek má ukrytego, wſzyſtkim iawno będźie, gdźie o káżdym wſzczegulnośći rzeką, y palcem ſkáżą: *Oto człowiek, y ſprawy iego,* gdźie niczyie ſumienie nie będźie beſpieczne, gdźie ſáme dobre uczynki przetrząſáć będą, gdźie náwet y niewinny báranek od ſtrachu drżeć będźie, y kolumny Niebieſkie wzruſzą ſię y zadrżą. Tá u ciebie pieczá y iedyne ſtáranie twoie, przez wſzy-

ſtek

ſtek czas życiá niech będźie, ábyś w on dźien, kiedy od Naywyżſzego Sędźiego, dobrym, Niebem, á złym, piekłem płácącego, ſądzonym będzieſz, dobrą, á nie złą odebrał ſentencyą, y uſłyſzał: Podź Błogosłáwiony do Kroleſtwá Niebieſkiego, od ſtworzeniá świátá ći zgotowanego. A więc y ty ieżeli chceſz dobry y ſzczęśliwy uſłyſzeć dekret, żyi dobrze, ſtrzeſz ſię złego á oſobliwie grzechu śmiertelnego; bądź czułym około ſiebie we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich, myślach, y słowach, ábowiem Sędźiá wieczny inaczey nie będźie ſądźił, tylko ták, ná iáki ſpráwy twoie zasłużą ſobie ſąd. Przeto teraz bądź ſędźią nad ſamym ſobą, y poſtaw ſiebie przed trybunáł myśli ſwoiey; *zgładź przez pokutę S.* coś kiedy złego, uczynił, áby gdy ći przyidźie ſtánąć przed tym ſtráſznym Trybunáłem CHRYSTUSowym, nic tákowego w tobie nie pokázało ſię, y nie wyiáwiło, cobyś chćiał mieć zakrytego y utáionego; áby, ieżeli w tobie znaydźie ſię nieprawość, nie przyſzło ći nádaremnie z niezbożnemi ná gory y pagorki wołáć: Gory, gory ſpadniyćie ná nás, y pokryćie, áby konfuzyi naſzey cáłemu świátu wiadomey nie oglądáliśmy, y nánię ze wſtydem naſzym wielkim nie pátrzyli, y od zagniewánego BOGA ukryli.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ná ubłágánie zagniewanego ná nás dlá grzechow náſzych Sędźiego, y ná uchronienie ſię piekłá gorącego, nie maſz ſkuteczniey ſzego ſpoſobu, iáko pokutowáć. A przeto słuſzná kaźdemu z nas pokutę czynić, ile że ſię (iáko świadczy Hieronim S *Epiſt:* 48.) nic ták nie ſprzećiwiá BOGU, iáko nie pokutuiące ſerce: Do tego, że dlá ludźi doyrzałych, grzeſznych nie maſz inney do zbáwieniá drogi, tylko przez pokutę, y umartwienie ciáłá. Po popełnionym bowiem grzechu nic nie zoſtáie, tylko álbo piekło, álbo pokutá; iedná z tych być muśi, albo płákáć docześnie y cierpieć dobrowolnie, álbo koniecznie cierpieć, y płákáć ná wieki: śrzodká między tym nie maſz. Obierayże ſobie, pokić ieſzcze wolno iedno z tych dwuch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná cóż w tey mierze długo deliberowáć, rozum pokazuie, że lepiey docześnie pokutowáć. Wſzelki grzech (mowi Auguſtyn Sw:) kárany być muśi, albo od ręki mſczącego ſię BOGA, álbo od ręki po-

ki pokutuiącego człowieká: czyież lekſze káranie? Pokutá ná tym ſwiecie nie może bydź ciężká, bo choćiaſz ći by ſię nayſurowſzą bydź zdałá, iák tylko rzućiſz oko ná męki piekielne, ná ktoreś grzechámi twoiemi zaſłużył, wſzyſtká ta ſurowość przyiemną y ſłodką będźie. Ale nádewſzyſtko pokutá ná tym ſwiećie wielki czyni pożytek: iedno weſtchnienie ſkruſzonego y pokornego ſercá, ieden płacz za grzechy, może obmyć ſumienie choć niezliczonemi grzechámi zmázane. Ale tá pokutá ktorą potępieńcy ná drugim ſwiecie czynią, ieſt y ciężká, y długá, bo trwać będźie ná wieki; á iednák z tym wſzyſtkim ieſt niepożyteczná, bo nie gładzi grzechow, áni uſprawiedliwia grzeſzniká. Obierayże ſobie iednę z tych dwuch pokut! wyleie potępieniec cáłe łez gorzkich morze, ániemi y iednego grzechu ná wieki nie zmyie; á twoiá iedná łezká może ćię teraz obmyć, y wſzyſtkie grzechy zgłádźić, czemuż twardá zrzenicá we łzy ſię nie rozpływá?

PUNKT 3. Dźień 20. Lipcá, przypádaiący weń Swiętey Máłgorzaty Pánny y Męczenniczki. *Z affektem.* S. Máłgorzatá, czartá w poſtáći ſmoká Krzyżem Sw. odpędźiłá, y dlá Wiáry CHRYSTUSA będąc okrutnie zranioną, zdrową zoſtáłá, ná koniec dlá CHRYSTUSA ſcietá ieſt. Modl ſię zá mną, á uproś mi, ábym já też głowę moię przez zwyćięſtwá przygotował do korony. Niechay y ja ſmoká piekielnego znákiem Krzyża Swiętego w godźinę ſmierci zwyćiężę, y w onym gorzkim ſmierći milczeniu, pociechy Niebieſkie odbieram, á potym niech przyidę zá inſtancyą Twoią do wiecznych roſkoſzy. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 21. Lipca.

Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. *Reg:* 14.
Wſzyſcy umieramy, y ná kſztáłt wod do ziemi idźiemy, z kąd ſię y názad niewroćiemy.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy ſtánieſz nad rzeką iáką, widziſz wodę iey uſtawicznie bieżącą, iedna po drugiey nowá záwſze naſtępuie, tá uchodźi, á drugá zimpetem nadchodzi, y ták káżdey rzeki płynącey ieſt ten tryb y zwyczay zawſze nowo bez przeſtanku wodźie iedná po drugiey płynąć y ſpieſzno bieżeć, iedná drugą popycháiąc. Ták y ludzki Narod ná tym ſwiećie; płynie uſtáwicznie, y ſćieká, przechodźi, y w ziemię idźie: á nowi co raz ludźie rodząc ſię na ſwiat, zawſze nádchodzą. Národ ieden miiá, á drugi náſtępuie, iedni umieraią, á inni wzáiem w też tropy z ſmierćią idą, y z nią ſię potykáią. Po ſtu lat przepędzonych, ábo przemienionych, rzadko kto ze wſzyſtkich, ktorzy teraz żyią, żyw zoſtánie. Umierámy wſzyſcy, y nieznácznie niby, y pomáłu ieden po drugim idźiemy do ziemi, gdźie káždemu żyiącemu poſtánowiony ieſt ten dom. Znáłeś wielu iednychże z tobą lat, y kondycyi ludzi, ktorzy iakoś ty ná tym ſwiećie żyli, á już ich nie maſz, y poumierali ták, że y z pamięći powychodźili, álbo ieżeli ich iáká ieſt, to już ják przez ſen. Tegoż ſámego y ty ſię ſpodziewáy, y to o tobie ſámo w prawdźie rzeką: był, żył, umarł, y zniknął; to ták wſzyſtek ten Narod ludzki ná kſztałt rzeki byſtrey, prędko zwykł upływać; y przemiiáć. Y to prawdá, że wody ná tym ſwiećie do morza zwykły ſię ſćiągać, y płynąć, z ktorego znowu przez podziemne kánáły tám, y ſám ciągnące ſię, wychodzą ná rożne częśći ſwiáta, rozlewać ſię y płynąć zaczynaią; człowiek zaś raz umarſzy więcey do żyćiá nie powraca, ále ſen ſwoy odprawuie

wuie w ziemi prochu, poki ſię z niego przez moc Boſką nie odecchnie. Wprawdzięć powroći ſię w tedy z ziemie; w ktorą ſię był obroćił, y owſzem ieżeli dobrze y podćiwie żył, BOGA kochał, iego ſię bał, y wiernie mu ſłużył, do niebá będźię przenieſion, y wywyżſzony; á ieżeli zaś bezbożnie to żyćie doczeſne ſtrawił, y przepędźił, *ábo w wielkim oſpalſtwie BOGU ſłużył*: to znowu powroći ſię y poydźie do ziemi, á ziemi nayćiemnieyſzey y naygłębſzey, bo przepáśći piekielnych, zkąd po cáłą wieczność nigdy z tamtąd nie wynidźie. A więc ná tym ſwiećie káżdemu z nas ták żyć náleży, áby po ſkończonym tym żyćiu doczeſnym, duſzá, y ciáło naſze nadzieię nie płonną, ále ná fundámenćie, mieć mogło otrzymánia żyćiá nieśmiertelnego, w chwale niebieſkiey.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ gorącość w ſłużbie Boſkiey do upodobániá ſię BOGU, y uchronieniá ſię wiecznego złego, ieſt naypotrzebnieyſzá, ſłuſzná mieć zawſze gorącego duchá *Spiritu ferventes, Domino ſervientes* Rom: 12. nápominá Apoſtoł Páńſki: *Bądźcie gorącego ducha, á tak Pánu ſłużćie*, á czemuż ty w tey gorącośći duchá, co raz bardźiey ziębnieieſz, y oſpałym ſię ſtáieſz w zaczętey ſłużbie Bożey? czemuż dźiś oziębleyſzym, niżeli wczoray byłeś? czyli BOG nie ták dźiś wielki, nie tak dobry, nie ták miłośći godźien, ják był wczorá? czy nie tak ieſt twoim Stworzyćielem, twoim náypierwſzym Początkiem, y twoim oſtátnim Końcem? Pan JEZUS czy dźiś ieſt mniey twoim Odkupicielem, twoim Zbáwićielem, y wſzyſtko dobro twoie? JEZUS CHRYSTUS (mowi Apoſtoł) iedenże ieſt dźiś, co y wczoray. Czy nie iednákowe maſz zawſze obligácye, abyś zupełnie Jego był? czy nie iednákowey ſię zawſze ſpodźiewaſz nadgrody, gdy mu z gorącośćią, y wiernie ſłużyć będźieſz? Czyć nie iednako zawſze ſwoim przeklęctwem groźi, ieżeli ſobie niedbále w ſłużbie Jego poſtąpiſz? *Maledictus qui opus Dei agit negligenter*: Przeklęty ktory ſprawę Boſką niedbale czyni, odprawuie. Ah ſwiat niech ći będzie ſzkołą, w ktorey ſię uczyć możeſz, iáko BOGU ſłużyć! Co czynią światowi ludźie, to niech mnie będźie przykładem, y uſtáwą moią: z nich wizerunk bierz; z iáką gorącośćią ſłużyć Bogu

powi-

powinieneś? Ah czego oni nie ćierpią, y czego nie czynią, żeby śię świátu podobáć! á często im to nie uydźie, á ieżeli kiedy uydźie, y coż z tąd za pożytek? *Oto iedna apprehensya ludzka, iedna pará ust ludzkich.* Zeby śię zaś podobáć BOGU, dość mieć do tego wolą, á pożytkow wiecznych co nie miára z tąd płynie! ktokolwiek świátu służy, ofiáruie mu wszystko: fortunę, pokoy, sumienie, honor, żyćie, niczego nie żałuie, żeby świat ukontentowáć; á często ná to świat y poyrzeć niechce, á ty śię zbraniáć będźiesz ofiarowáć BOGU małą iaką roskosz, y lichy intereß? Wszystkie Zakonne karności y owe nayśurowsze grzesznikow pokuty, czy śię mogą rownáć z tym, co dworzanin czyni, przychlebiaiąc śię Pánu, álbo co żołnierz ponośi dlá sławy y zapłáty? ah iaki to moy wstyd! że tyśiąc razy mniey czynię dlá BOGA moiego, niżeli ći dlá świátá! że daleko mniey ćierpię dlá zbáwienia moiego, niż ći dlá zguby swoiey. Ktoż czego godnieyszy, czyli świát, czyli BOG? czy piekło, czyli Niebo? dlá ktorego niczego żáłowáć nie mam, gdy mi o wysługę idźie wiekuistego szczęśćiá; coż mnie bardźiey zachęćić do dobrych uczynkow może, iáko myślić o tym, że tą sprawą moią, lubo oboiętną, gdy ią iednak obrocę ku większey Chwale Boskiey, mogę zyskać BOGA! coż mnie bardźiey może pobudźić do tego, ábym dobre uczynki moie, z ják naywiększą uśilnośćią y gorącośćią ducha BOGU ofiarował, iako pomyślić o tym, że násza zápłáta w Niebie będźie śię stosowała do tego ferworu, z ktorym powinność moię odprawię! Te tedy, y podobne uwagi, serce każdego z nas do iako nάywiększey w służbie Bożey zápalić powinnyby gorącośći.

PUNKT 3. Dźień 21. Lipcá, przypadaiący weń S. Daniela Proroka. *Z affektem.* Swięty Daniel Prorok, ieszcze od dźiećińśtwa Cudowny, Mąż dźielney modlitwy y umartwienia; Zuzannę niewinną mądrze od śmierći wybáwił. Bądź y ty mężem długiey y gorącey modlitwy, a ona ći u BOGA wiele spráwi.

Swięty Danielu modl śię zá mną áby mi w ostátnim żyćiá mego zgonie lew piekielny, ktory ná pochłonienie násze zawsze krąży, nie szkodźił. Niech mnie ten od tego lwá broni,

ktory Ciebie w jaſkini lwiey, od lwow obronił, tenże BOG niech y mnie obroni. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 22. *Lipcá.*

Omnes qui pie volunt vivere in Chriſto JESU, perſecutionem patientur; mali autem homines, & ſeductores proficient in pejus. 2. *Timoth*: 3. *Wſzyſcy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuſie JEZUSIE, prześladowani będą, lecz źli ludźie y zwodźiciele poſtąpią w gorſze.*

PUNKT 1. Uważ, iż nieprzyiaćielem Boſkim ieſt ſwiat, y dlá tego nie dźiw, że ma w nienáwiśći tych wſzyſtkich, ktorzy BOGU ſłużą, y pobożnie żyią. Wiadomo to ieſt, iż zaraz od ſtworzeniá ſwiáta, ludźie źli, ludźie ſwiátowi, zwykli dobrych prześladować, y od nich wiele cierpieć, y niezliczone trybulácye ponośić, za Boſkim tak dopuſzczeniem; áby ſprawiedliwość dobrych ludzi tym ſpoſobem exercytowana byłá; ta bowiem jeſt godziná, y moc ciemnośći piekielnych. Ty zaś ieżeli od złych ludzi nic nie ćierpiſz, y nienáwiśći nie maſz ná tym ſwiećie, bądź pewien, żeś ieſzcze nie zaczął bydź Chrześćiáninem. Zli przećiwnym ſpoſobem ludzie y przewrotni. dobrych ludźi uſtawicznie prześláduiący, máią tu ſwoie konſolácye, dobre y pomyślne mienie, fortunę, y fawor, y codźień práwie bardziey á bardziey obfituią we wſzyſtko: w bogactwa, moc y władzą, w jurysdykcyą nád ſprawiedliwemi; ále coż potym, kiedy im to nie ná dobre, ále gorſze ich złe wychodzi, iako to y ſami obáczą w godzinę śmierći ſwoiey. Teraz tu w gorę poſtępuią doczeſnie, áby byli mizerni wiecznie; à im ich oglądaſz w więkſzym ſzczęśćiu, ták rozumiey, że potym znaydować ſię będą w

dą w większym nieszczęśćiu. Ty zaś cieſz ſię, ieżeli wiele ná tym ſwiećie cierpiſz przećiwnośći, dlá ſprawiedliwośći. Cieſz ſię y miey to ſobie za oſobliwe ſzczęśćie gdy dlá Imieniá JEZUSowego zelżywośći, y od złych wiele przećiwnośći ponośiſz, y Krzyż ten dźwigaſz, tą bowiem monetą, y tákiemi pieniędzmi kupuie ſię y doſtáie Kroleſtwo Niebieſkie. Ludźi przewrotnych inſolencye matactwá, wykręty, nieſzczerośći máchiawelſtwa niedługo trwaią y trwać mogą; *y ktorych teraz widziſz wyniośło chodzących, y nádymaiących ſię*; z ſprawiedliwych zaś nátrząſaiących ſię, y z ich proſtoty świętey naśmiewaiących; nad to, y z cierpliwośći ich ſłowy zelżywemi, y niepodćiwemi akcyámi ſwemi urągáiących, y do żywego doymuiących, w krotce obáczyſz ich, ábo uſłyſzyſz bydź niewolnikámi piekielnemi. Zli niech teraz źielenieią ſię, mocnemi, y wymownemi ſtáią, niech iák pálmy, ábo cedry w gorę co raz wyżey idą, lecz bądź tego pewien, że ta ich chwała prędko zwiędnie, y zniknie; niech ćię nienawidzą, y iak chcą perſekwituią, to tym bardźiey podobáć ſię będźieſz CHRYSTUSowi ſwoiemu; oni przez ſwoię wyniosłość, pychę, zawſze w gorſze rzeczy, ty záś zawſze w lepſze przez twoię ćierpliwość poſtępowáć będźieſz.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że nikt bardźiey nie może pokázać miłośći ku BOGU, iako przyimuiąc od niego utrápieniá, y przepuſzczone prześládowaniá, ktore káżdemu dlá miłośći Boſkiey powinny bydź miłe, przyiemne, na wzor Apoſtołá Pawłá S. ktory nieżmiernie cieſzył ſię, gdy co ćierpiáł: *ſuperabundo gaudio, in omni tribulatione noſtra* 2. Cor: 7. Obfituię w weſele w każdym utrapieniu moim: toć przyzwoitá y nam w tey mierze uczynić przedſięwźięćie. Kocháć bowiem BOGA w tenczas gdy nas krzyżem obkładá, y całowáć ſerdecznie Oycowſką rękę iego, chociaſz nás biczuie, ieſt to miłość ku BOGU, właśnie iáko ku BOGU, bo kochać BOGA, dla tego, że nam czyni dobrze, ieſt kochać z intereſſu; ále kocháć go w ten czas kiedy nas iakimkolwiek utrápieniem, álbo dopuſzczeniem prześládowaniá dotyká, to ieſt prawdźiwá miłość; y dla tegoć Pan JEZUS idąc ná mękę ſwoię, żeby ſwiat poznał (mowił) że já kocham Oycá, y że go kocham z ſzczerey ku niemu miłośći dlá te-

go gorzki kielích, ſmierći mam wolą pełnić: bo że mi ieſt podány z ręki Oycá moiego, tym ſamym ieſt ſłodki, dáiąc mi okazyą do wyświadczeniá moiey ku niemu miłośći. Tak CHRYSTUS kochał BOGA, tákby y wſzyſcy ludźie kocháć BOGA powinni. Ci Swięći ktorzy znacznie BOGA ſwego kocháli, mieli też oſobliwy affekt do utrápieniá. S. Paweł Apoſtoł w tym nayWiękſze ſzczęśćie, y chlubę ſwoię założył: gdy mu ſię dla Chryſtuſá co ćierpieć trafiło. S. Tereſſá za nieſzczęśliwy ten dźień żyćiá ſwoiego miałá ktorego iey ſię dlá BOGA nic ćierpieć nie trafiło: czy ná duſzy, czy ná ćiele, czy z inney okázyi powierzchowney; y Sioſtrom ſwoim mawiáła, że żadney z nich nie znáła za ſwoię Zakonnicę, ktora Krzyża nie kochá, ábo dolegliwośći iákiey. A więc ieżeliby z tych przykłádow, abo innych, ſerce naſze teyże gorącośći ku świętey cierpliwośći nie zabierało, lodowate by bydź muſiáło.

PUNKT 3. Dźień 22. Lipcá, przypádaiący weń S. Maryi Magdaleny. *Z affektem.* Swiętá Magdalená, lubo od CHRYSTUSA byłá upewnioná, że iey odpuſzczone po wielu iey łzach wylanych, były grzechy, á z tym wſzyſtkim więcey niż przez trzydźieśći lát Ciáło ſwe poſty, boleśćiámi, milczeniem, biczmi, zimnem, głodem, y innemi ſpoſobami dręczyłá, y martwiłá z miłośći Boſkiey. *Ty, żeś także wielki grzeſznik niedeſperuy?* á podź ślády Magdaleny S. pokutuiącey.

Swiętá Pokutnico proſzę cię żebyś y mnie uprośiłá owoc prawdźiwey pokuty. Naśládowałem cię ták wiele razy grzeſzącey, niechże ćię też Swiętá Grzeſznico naśláduię y pokutuiącey, niechay ſerdecznie za grzechy zapłáczę, niech odtąd nadewſzyſtko JEZUSA kocham, niech przy nogach iego, w Ranach nog Jego żyię, y umieram. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

****

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Lipca.

Omnes quidem reſurgemus, ſed non omnes immutabimur. 1. *Cor: cap*: 15.

Wſzyſcy w prawdźie zmártwychwſtaniemy, ale ſię nie wſzyſcy zarowno odmieniemy.

PUNKT 1. Uważ iż ſmiertelna ieſt wſzyſtkich ludźi kondycya, y poſpolite natury prawo, áby to wſzyſtko, co z ziemi má ſwoy początek, w ziemię ſię także obróćiło. Wſzyſcy pomrzemy, y w ziemi prochu zdrętwiáłemi ſpoczywać będźiemy, poki BOG nas ná on ſtraſzny Sąd ſwoy generalny nie wſkrześi, łącząc nas z duſzami ſwoiemi. Lecz nim ten czas przyidźie, ciałá naſze ſpoczywać będą w nàdziei aż do tego dnia, ktorego ta náſza ſkazitelność, weźmie ná ſię nieſkázitelność, y tá teraźnieſza ſmiertelność, odbierze nieśmiertelność y w nię ſię przybierze: á w tedy ták odmienieni, y uwielbieni oglądać będźiemy w Ciele náſzym BOGA Zbáwićielá náſzego. Ale nie wſzyſcy iednák w ten ſpoſob odmieniemy ſię, y nie iednákowe będźie wſzyſtkich zmartwychwſtanie. Zmartwychwſtánąć w prawdźie y niezbożni ná Sąd Boſki, ále coż potym, kiedy nie ná żywot lecz ná śmierć wieczną; odmieniąć ſię y oni, bo ciáła ich z duſzą złączone, ſtraſzne y okropne, nieſzczęśliwe y nieopłákane ná ſię wezmą larwy. Dwoynáſob w tedy nieſzczęśliwi potępieńcy z ręki Boſkiey odbiorą nieſzczęśćia ſwego, y dwoiáko będą dręczeni, kiedy y duſzy, y ciáłu każą do piekłá ná męki wieczne zſtąpić. Y tych ćiałá ná tym ſwiećie z ziemią zmięſzáne nie ſpoczywáią w ziemi, w żadney nádźiei, ále raczey w wielkiey boiáźni y ſtrachu, boiąc ſię y drżąc ſtawić ná Sąd Boſki; boiąc ſię y owego nieſzczęśliwego ſwego znowu złączeniá ſię z duſzą, y wolałyby cale nigdy nie zmartwychwſtać, á niżeli z ziemi ruſzone, bieżeć ná wieczne potępienie. O iaká ná ten

czas będźie rożnicá, y niepoięte przekſztáłtowánie między ciáłami wybranych, y potępionych! Ciáła Swiętych Pańſkich, ktore w tym żyćiu, nie delikátnie y pieſzczono, ále oſtro, w wſzelkim umartwieniu, biedźie, niewygodźie, uboſtwie, niedoſtatku były traktowáne, y rożnemi chorobámi, paroxyzmami, boleśćiámi przyćiśnione, á ieſzcze nie przez máły czas, nád ſłońce w tedy będą iaśnieyſze; przećiwnym ſpoſobem ciáła potępieńcow pieſzczono y delikátnie ná tym ſwiecie chowane, tuczone, pielęgnowane, w roſkoſzach od BOGA zakazanych żyiące, y opływáiące, wſkroś ogniem piekielnym przeięte, ſtraſzny z ſiebie wydadzą widok. Ah grzeſzniku bráćie! to częſto u ſiebie rozważay; á ieżeli ſobie życzyſz, ábyś czáſu ſwego zmartwychwſtał ná żywot wieczny, powſtańże teraz czym prędzey z grzechow ſwoich, ani opożniay náwroceniá twego do Páná, y nie odkładay ode dniá do dnia. Chceſz abyś ná ten czás ſzczęśliwie odmienił ſię, odmieniayże teraz obyczaie twoie złe w dobre poſtępki, bo po tym ſkończonym żyćiu, nie będźie więcey czáſu powſtać z grzechu, y dekret ten, ábo ſentencya, ktorá ćię ná ſądźie partykularnym według proporcyi żyćiá twego potká, już więcey ná wieki nieodmieni ſię; y iák ćię tu po ſmierći zaraz oſądzą, ták y ná onym Sądźie generalnym ſądzonym będźieſz, y oſądzonym zoſtánieſz.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że do uſtrzeżeniá ſię ſurowośći Sądow Boſkich, nie maſz ſkuteczniey ſzego ſpoſobu iako uprzedzić ią pokutą ſwiętą, ktora ſię według Koncylium Trydentſkiego Chrzeſtem pracowitym nazywa. *Pœnitentia Baptiſmus laborioſus.* Więc poſtanow tu káżdy chwyćić ſię pokuty, y częśći ieyiſtotnych: iako to ſpowiadaiąc ſię zawſze ſzczerze, nic (ſtrzeż Pánie BOZE) nie táiąc z ćiężkich grzechow, bo by to było ſwiętokradztwo; przytym zdobywaiąc ſię ná żal prawdźiwy ſerdeczny, á nie uſtny tylko. A nadewſzyſtko zdobyć ſię náleży ná ſzczere poſtánowienie poprawy, z ktorego ſądźić możeſz, czy był ſzczery na ſwiętey Spowiedźi twoiey żal za grzechy. Nie zkąd bowiem ſądźiemy o ſzczerośći żalu, tylko z ſtateczney odwagi nie popełniać ich nigdy, maiąc intencyą czynić to, co náleży do ſtrzeżeniá ſię grzechu; co gdy ták będzie, możemy wierzyć,

rzyć, że prawdźiwie żałuiemy zá nászе przewinienia, jeżeli będźiem wierni w dotrzymániu słowa o poprawie żyćiá, iedno z tych ręczy zá drugiego: ále kiedy nam schodźi ná iedney z tych dwuch rzeczy, słusznie powątpiwać muśim, ieżeliśmy śię szczerze obeszli względem drugiey. Nie bardzo ten żałuie za przeszłe swoie zbrodnie, kto nie má odwagi, y ſtátku do uſtrzeżeniá śię ich w przyszłych okazyach. Tákowy grzeſznik (mowi S. Grzegorz) ieſt raczey obłudnik, niźli pokutuiący, co mniey sobie uważa popełnić te grzechy, nád ktoremi przed tym kilką momentámi płákał. Bierzże káżdy ztąd rozsądek o szczerośći żalu, y spowiedźi swoich. To poſtánowienie powinno bydź skuteczne. Leniwy (słowá są Ducha S.) y chce, y oraz niechce, dla tego, że wzbudza w sobie nader słábe pragnieniá, y tym samym rozumie, że chce; ále że nieprzykłada ręki do sámego uczynku, y nie wykonywa niczego, to pewnieysza, że niechce. Chćieć pozbyć skutecznie grzechu, *ieſt zażyć tych sposobow, ktoremi do tego końca przyiść snadno możesz, lubo te sposoby są ciężkie, y nader trudno ieſt zwyciężyć przeszkody, ktore czynią tamę tym dobrym rezolucyom, choćiażby te przeszkody y naywiększe były*; ieſt ſtrzedz śię tych okázyi, zá ktoremi cofnąć śię możemy do grzechu, choćby te okázye náyprzyiemnieysze były; á do intereſſow y skłonnośći náybardźiey przypadaiące. Rachuyże śię ieżeli takowym sposobem do tych czas wyrzekáłeś śię grzechu? ieżeli tak było, możesz śię pośieszyć, że twoie poſtánowienie przed BOGiem było szczere, y pokuta prawdźiwá. A ieżeliś ináczey sobie w tey mierze poſtępował, iakże dufać możesz twey pokućie y spowiedźiom? á ztąd sobie wnieśiesz, żeć trzebá za sáme twe pokuty, nową pokutę czynić.

PUNKT 3. Dźień 23. Lipcá, przypadaiący weń S. Apollinára Biskupá y Męczenniká *Z affektem.* S. Apollinary Uczeń S. Piotra modlitwą to swoią sprawił, że swiegotliwy czartowski báłwan zamilknąć muśiał, niemy przemowił, umarły ożył: rozgami uśieczony, po zapalonych węglach bosemi nogami nieobrażony chodźił; y inne kátownie mężnie wytrzymał. Naoſtatek w Rawennie chwalebnie z tego swiatá zszedł, y Henryká do śiebie nábożnego, z niebespieczeństwa zbáwienia, na Sądźie

CHRYSTUSowym obronił. Broń y mnie dopomagaiąc, ábym zwyćiężáł beſpiecznie przy ſkonániu moim, wſzyſtkie przeſzkody do zbáwieniá duſzy moiey, y uproś mi to, áżeby ze mną Sędźia Chryſtus JEZUS łáſkáwie ſobie począł. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 24. *Lipcá.*

Omnes ſtabimus ante Tribunal Chriſti. *Rom:* 14.

Wſzyſcy ſtaniemy ná Trybunáł CHRYSTUSOW.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſtkim nam na dolinie Jozafat przed Trybunał Náywyżſzego Sędźiego czaſu ſwego ſtanąć będźie trzeba y tam oſądzonymi zoſtáć. Ná tym Sądźie zaſiadać będźię ow niegdy wzgardzony od świátá Cieśli SYN; ná ktorym ſtraſzne pioruny gniewu ſwoiego ná grzeſznikow rzucáć będźie, y dekretowáć ná zgubę wieczną: wyrzucáć im będźie ná oczy ich nieſłuſzne dekretá, nie tylko ná ſiebie ſámego ferowáne; ále y ná SS. Jego Męczennikow. Ná tymże Sądźie iáko lew roziuſzony zaryknie, y wſzyſtek ſwoy gniew ná potępionych grzeſznikow wywrze, y wyleie; lubo niegdyś iáko Baranek niewinny ná zabićie prowádzon, uſt ſwoich nie otworzył, y áni ſię ſprzećiwił, y owſzem w wſzelkiey ſię cierpliwośći zachował, choć go ná tak okrutną y ſromotną oſądzono ſmierć. Chćiey ieſzcze wſkroś uwagą przeniknąć ten ſtraſzny Trybunał Boſki, przed ktorym wſzyſtkie ſwiátá Narody, y wſzyſcy ludźie, ktorzy od początku ſwiátá żyli, ſtanąć będą muſieli. Ah! nie będźie tám żadney względem ſtanu y kondycyi ludźi rożnośći, iáko tu byłá ná tym ſwiećie, tám nayſławnieyśi niegdy Krolowie, náypotężnieyśi Monarchowie, tam Xiążęta, y okrutni Tyranowie ogołoceni ze wſzyſtkiego, drżeć będą, tam

na ten

ná ten czas, nietylko potępieni, ále y ſpráwiedliwi od ſtrachu y boiáźni, iákoby od śiebie odchodźić będą, nie bacząc o przytomnośći ſwoiey. A co záś ná tym Trybunále oſądzą, inaczey nie oſądzą tylko ták, iáko ná ſądźie partykularnym oſądzono było, ktory duſza podeymowáć muśi, ſkoro z tego ſmiertelnego ciáła wynidźie; to nátychmiaſt koniecznie ſtanąć muśi przed ſtráſznym Trybunałem CHRYSTUSowym, áby tam odebrał, ná co kto w tym żyćiu, dobrzeli, źleli dźiałáiąc, zaſłużył, czy ná zapłátę, czyli ná kárę. Imaginuy ſobie częſto, iáko to okropna y ſtraſzná rzecz ieſt, mizerney duſzy wyſzedſzy z ciáła, ſtawać ná ten przeráźliwy Trybunáł, y tam od CHRYSTUSA być ſądzoną. To ponieważ nie wież, ktorey godźiny trzebá ći przed tym okropnym ſtánąć Sędźią, co ćię zapewne prędzeyli, poźnieyli nie minie, áni chybi, więc zawczaſu przygotuy śię ná ten ſąd, aby tam ſtánąwſzy záwołany y przyzwány, mogłeś śię utrzymáć y uyść zguby wieczney, y utráty widzeniá Boſkiego.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że zgrzeſzywſzy, á ile ieſzcze śmiertelnie, nie maſz ſpoſobu do uchronieniá śię od potępieniá wiecznego, tylko álbo pokutowáć, álbo z grzechem do piekłá bieżeć. A więc każdemu tu náleży pomyślić o ſzczerey pokucie, z tą oſobliwie eſſencyálną kondycyą, áby nie powracáć śię do grzechow; częſty bowiem do grzechow powrot, czyni podeyrzáną pokutę, y podeyrzaną ku grzechu nienáwiść, ktorą prawdźiwie pokutuiący powinien mieć, w ſercu zaś tákowym bardźiey śię wiąże affekt do grzechu ſmiertelnego, w ktorym człowiek przenośi ſtworzenie nád BOGA, á niżeli obrzydliwość iego. Do tego częſty powrot do grzechow czyni to, iz káżdy ſłuſznie powątpiwáć może, że nie odebrał łáſki Sakramentalney z pokuty świętey; álbo raczey z ſpowiedźi uczynioney. Ten albowiem ieſt niepochybny prawdźiwey pokuty ſkutek, że nam przy ſpowiedźiach łáſkę Sakramentálną daie; *á tá zaś łaſka ſprawuie w nas mocną iákąś śiłę, ktorą śię ſprzećiwiámy ponętom, y pokuſom do grzechu.* Do tego łáſká Sákramentálna ſprawuie w nas wielką owę oſtrożność, przez ktorą ućiekámy od grzechu. Więc ieźli miáſto śiły ſprzećiwiáiącey śię pokuſom, nie czuieſz w ſobie tylko łámę ſłábość, y gotowość do zezwoleniá ná grzech, y

miaſto

miásto ostrożnośći w oddaleniu się od okázyi, czuiesz chęć nieszczęśliwą znowu się w nię wdawać, słusznie y sam osądzisz, żeś nie otrzymáł tey Sákramentálney łáski, gdy nie widźisz w sobie żadnego iey skutku. Jáko káżdy to bespiecznie może twierdźić, że tam nie masz ogniá, gdźie się nie znayduie ciepło; ták może twierdźić, że tám łáski Sákramentalney nie masz, gdźie nie widać tákowych w duszy dyspozycyi, iáko zwykłá spráwowáć tá łaská przywiązana do prawdźiwey spowiedźi; á zátym pomyśl szczerze o poprawie. Mowić bowiem: chcę odstąpić grzechu, á nie uczynić tego, iest żartować z BOGA S. Bernard: *Ridiculum est dicere: volui, & non feci.* Y znowu Eccl: 5: *Displicet enim ei, infidelis & stulta promissio:* człowiek niewierny w swoich obietnicách nie podobá się BOGU: mowi Mędrzec Páński.

PUNKT 3. Dźień 24. Lipca, przypádáiący weń Sw: Krystyny Pánny. *Z affektem.* S. Krystyná Pánná Proroctwy, cudy, y straśznemi umartwieniami, ktore za dusze w czyscu cierpiące ponośiłá cudowná. Po pokruszonych, y ná ubogich rozdanych Oycowskich złotych y srebrnych bałwanách, wielce srodze męczoná, y z kámieniem do szyie przywiązanym w iezioro wrzucona, z tamtąd od Aniołá wybáwioná: ktory iey był Katechizmu nauczył; potym w piecu rozpálonym przez pięć dni nie obráżoná: ná koniec strzałámi zábita. *Nigdźie ták nie uczęszczaią Aniołowie SS. y ná pomoc przybywaią, iáko niewinnym y czystego serca Panienkom*

Swiętá Panno uproś sercu memu ták odważne ku onym duszom Swiętym affekty, ábym ták zá nie się modlił, y ćierpiał, áby y ty, y one przytomne mi umieraiącemu były, ábym po śmierći z Tobą y z niemi: zażywáł szczęśliwey wieczności. Nad to S, Męczenniczko bądź mi teraz obecną z twoim, y z moim Aniołem Strożem, y nauczćie mnie BOGA gorąco kochać; przybądź mi y ná godźinę śmierći ku wspomożeniu memu, ábym nie wpadł w przepaść opłákáney wieczności. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* I. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 25. Lipca.

Omne verbum otiosum, quod locuti fuerint homines, reddent rationem de eo, in die judicij. *Math: 12.*

Za káżde słowo prożne, co go ludźie wymowią oddadzą ráchunek z niego, w dźień sądu.

PUNKT 1. Uważ, iż nikt nie uwierzy ják strászne są Sądy Boskie, nie tylko względem niezbożnych, ále y sprawiedliwych, ile że BOG, nie tylko to z śmiertelnych grzechow ściśle sądźi y surowo kárze, ále y náymnieyśze powszechne grzechy, lubo bez nich to doczesne násze żyćie, bez osobliwszey łáski Boskiey pomocy nigdy być nie może. Ponawiám, iż ludźie z słowá każdego prożnego, ktore kiedy wymowią, oddadzą rachunek w dźień Sądu, bá nie tylko rachunek oddadzą, ále też y za nie kárani będą, w czyscu cierpiąc nieznośne męki, poki się do ostátniego quadránsu nie wypłáci, y za naymnieyszy grzech dosyć nie uczyni. Z kąd dowodnie pokázuie się, jak strasżno iest wpaść w ręce BOGA Sędźiego, ktory nie tylko sam Babilon, ále y miłą sobie Jeruzalem w pochodni rozbierá y roztrząsa: nic nie przepuszczaiąc náwet áni samym Synom swoim, y kochankom, ktorych powszechne grzechy ciężkiemi ogniá czyscowego oczyszcza pożárami, áby ich godnemi wesćiá Domu Niebieskiego uczynił, dokąd nikt wniść nie może by z naymnieyszą zmazą grzechową; á przećię o tym rzadko kto pomyśli, czyli pomyślić niechce, áni uważaią mąk czyscowych srogośći, ktorych choć przez ieden grzech powszechny winnemi się stáią. Strasżná rzecz iest być też przez godźinę, á coż mowić przez kilká, kilkánáśćie, kilkádźiesiąt lat gorzeć w czyscu po tym skończonym doczesnym żyćiu, á z tym wszystkim bez náymnieyszego boiaźni musztuku wolno grzeszemy, y gdy małemi grze-

chami gárdźiemy, to nieznacznie y w śmiertelne wpadamy, y kto nie uśiłuie by czyśćiec minął, báć śię trzebá, żeby do piekłá nie wpadł, y wiecznie nie zginął, abowiem, co y często śię tráfia; co u nas za máły grzech sobie poczytámy, ábo y mamy, to u Paná BOGA wielkim śię pokáże; y sądźić będźie; á luboć niezliczoná moc grzechow powszechnych nie zrowná iednemu grzechowi śmiertelnemu, ále nieznácznie dyspomuią człowieká do popełnieniá iego, y szkody duszy nábawiaią, á potym y znać niedaią. A więc ile możnośći, wystrzegaymy śię grzechow powszednich, áby dlá nich nie trafiliśmy do Czyscá, y tam śię ná męki okrutne kiedykolwiek niedostáli; przykładaymy tedy wszelkiey pilnośći, żebyśmy czyśćiec mineli, bo y przy pilnośći ledwo kto znáydźie śię, żeby czysca nieskosztował, y oń śię nie oparł. A ieżeli zaś niedbáłemi będźiemy, y mniey uważać grzechy powszechne, y onych karę, obawiáć śię trzeba, żeby wpadszy w grzech śmiertelny, o piekło nie przyszło śię oprzeć, y tam wpaść.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ grzech powszedni nigdy śię popełnić nie może, żeby to nie było z zniewagą Boską (iako mowi S. Eucheryusz) *Nescio an possumus leve aliquod peccatum dicere, quod in Dei contemptum admittitur.* Jakże lekkim názwać ten grzech, co śię popełnić nie może, tylko z zniewagą Boską. A więc słuszná grzech powszechny, choćiaż y naymnieyszy, mieć zá naywiększe złe, ponieważ iest złym BOGU, y odważyc śię przed BOGiem raczey ponieść wszystko złe, niżeli śię dobrowolnie odwáżyć ná ten grzech, ponieważ jest obrazą Boską; choćiasz nie ták wielką iáko grzech śmiertelny, zkąd y to idźie, że grzech powszechny ták śię niepodobá BOGU, że mu áni pobłáżyć, áni go umyślnie pozwolić może, bo by tym sámym przestáł być BOGiem: zkąd y to ieszcze idźie, że lepiey iż by wszyscy ludźie, y Aniołowie zgineli, żeby cáły świát zniszczał, niż żeby był choć ieden grzech táki popełniony, y nikt go popełnić nie ma, dlá uwarowaniá ták wielkiego nieszczęśćiá: bo zguba ludzi, y Aniołow, náwet zgubá świátá, nic BOGA nie tyká, tylko sáme stworzeniá, a wszystko to nieszczęśćie, ktore świat potkáć może, choćby y náywiększe, nie

może

może śię porownáć z naymnieyszą obrázą Stworzyćielá świátá, miedzy temi, bowiem, dwiema rzeczami iest odległość nieskończoná. A tu grzeszná duszo záwołay teraz do BOGA: ah BOZE moy biada mnie! ieżeli kiedy uwážáć nie będę, ták ciężkiey y złośliwey rzeczy, ieżeli dlá iakiey ućiechy, uczynię nieupodobánie Tobie BOGU moiemu, ieżeli na prożnośći, ná moie zmyślnośći, niećierpliwośći, zázdrośći, żarty przenikáiące, lekkie złorzeczeniá, máłe gniewy, kłámstwa, respektá ludzkie, ná nie uszanowániá Kośćiołow, rozerwániá, álbo dobrowolne w modlitwach niedbalstwa, oká pilnego mieć nie będę, poydźie zatym y to, że u mnie y boiáźńi Boskiey nie będźie, ktorą gdy kto ma, niczego nie zaniedbywá; iáko mowi Mędrzec Páński: *Qui timet Deum, nihil negligit.* Eccl: 7.

PUNKT 3. Dźień 25. Lipca, przypádaiący weń S. Jakubá Większego Apostołá, Brata Sw: Jana. *Z affektem.* S. Jakub umieraiących Obrońcá: niewinnie obieszonemu, potwarzonemu o krádźież od iedney niewiásty, z ktorą ná grzech zezwolić niechćiáł, umrzeć niedopuśćił. Károlowi Wielkiemu, y innym do śiebie nábożnym w ostatnim zgonie zostáiącym, ná obronę przybył. *Ty ieżeli boisz śię y lękasz godźiny śmierći,* stáray śię teraz o Pátronow SS. ná ow straśliwy czas.

Swięty Jákubie przyłącz mnie w liczbę Twoich sług, ktorych umieraiących wspomogłeś, wspomágasz, y wspomagać masz. JEZUSOWI, y MARYI, y Tobie godźinę śmierći moiey polecam. Spraw mi to Swięty Apostole, abym przygotowány ráczey, á niżeli nie gotowy umarł. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 26. Lipca.

Omnia detrimentum feci, & arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam. *Philipp: 3.*

Wſzyſtko ſobie poczytám zá nic, dlá zácnośći Chryſtuſa JEZUSA Páná moiego, dlá ktoregom wſzyſtko utráćił, y mam to ſobie za gnoy, ábym CHRYSTUSA zyſkał.

PUNKT 1. Uważ, iż mienie dobre, fortuná, y pomyślne świátá tego ſukceſſa zdadzą ſię bydź wielkie, drogie, piekne y roſkoſzne, lecz w ſámey rzeczy ſą prożne, podłe, ſzpetne, ſproſne, y obrzydliwe, godne przyrownánia do ſmieći, do gnoiu. Dobrá tego świáta zdadzą ſię bydź niby prawdźiwym dobrym, á przećię nie ſą, chybá iedną prożnośćią, nikczemnośćią, fałſzem, zárázą trućizny, y niebeſpieczeńſtwem zbáwienia duſzy. A przećię ah! ják obráni z rozumu ludzie ich prágną, o nie ſię uſilnie ſtáraią, á poſpolićie y z uſzczerbkiem duſzy, o honory, godnośći, preeminencye ubiegáią, á o chwáłę wieczną nic niedbáią, bogactwá pieniądze zgromádzáią, á o Niebieſkich doſtatkách nic nie myślą, przemiiáiącym świátá tego ućiechom doſtáwſzy ſię, cáłym ſercem hołduią y applauduią, á przez to tracą nieſkończony prawdźiwego ſzczęśćiá y ukontentowánia ſtrumień; świátá uchwyćiwſzy ſię, mocno trzymáią; á CHRYSTUSA gubią; á przećię ten iedyny powinien być naſz w tym żyćiu umyſł, prácá, y ſtaranie, ábyśmy CHRYSTUSA w drugim żyćiu doſzli, y z nim byli, y ná wieki żyli. Wſzyſtkie ná tym świećie rzeczy iákożkolwiek niech nam ſię zdádzą dobre, nam dogodne, powinniśmy one mieć za ſzkodliwe y nieſzczęśliwe, á zwłáſzcza gdy nas ieſzcze od CHRYSTUSA odłączaią, y wiecznego z nim cieſzenia ſię, y ná twarz iego uſtawicznego pa-

trzánia

trzaniá pozbáwiáią, w Chryſtuſie bowiem, co kto zechce, będźie miáł ſwoie wſzyſtko ukontentowánie. A ieżeli zaś CHRYSTUSA zgubiemy y utráćiemy, tobyśmy mieli wſzyſtko, co ma ſwiát, za nic to, y wſzyſtko trzebá ſobie poczytáć, y mieć za náywiękſzą ſzkodę nád ſzkodámi. Nád to ieżeli teraz ten ſwiat, y to co może mieć ſwiat, nád CHRYSTUSA przekłádamy y kochamy, to áni CHRYSTUSA, áni co ma ſwiát oſiągniemy, przyidźie ten czas, kiedy nás ten ſwiát, y dobrá iego nikczemne opuſzczą, ábo y my ſámi zchodząc z tego ſwiáta, radźi nie radzi opuśćić y zoſtáwić będźiem muſieli; á co nayżałośnieyſzá, iż ten ſwiát kochankow ſwoich nie tylko wiecznych dobr, ále y ſámego CHRYSTUSA zrzodłá wſzelkiego dobrá pozbáwia ále y ná wieczne męki do piekłá wtrącá. To táki ludźie ſwiátowi zyſk ze ſwiáta máią y odnoſzą. O! dáł by to BOG, á żeby raczey żyiąc ná świećie, ſzukáli zyſku ſwego nie tu ná tym ſwiećie, ále w niebie. A więc grzeſzniku bracie ieżeli maſz co rozumu zdrowego gardz tym nikczemnym ſwiátem, y co mieć może ſwiát, á myśl o Chryſtuſie, y chwale niebieſkiey, á łátwo ſmierdźieć ci będą wſzyſtkie rzeczy ſwiátowe. Zyſk twoy, y iedyna nádźieia twoiá niech ći będźie CHRYSTUS; y to ſobie miey y poczytáy za náywiękſzą y niepowetowáną ſzkodę y nieſzczęśćie, gdybyś miáł CHRYSTUSA przez grzech iáki ſmiertelny utráćić, y zgubić.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ według Pawłá S. koniec tych, ktorzy kocháią ſwiat, ieſt ſmierć y zgubá: *quorum finis interitus.* Philipp: 3. Słuſzná káżdemu tu poſtánowić, nie wyćiągáć rąk ná to, co ſwiát pokázuie, bo prędko doyźie prawdy iego zdrad: *ukontentowaniá ktoreć pokázuie, ſą poſtańcámi ſmierci, á ſmierći wieczney.* Uciekáy od iego fałſzow, zdrad, ieżeli niechceſz widźieć zguby ſwoiey. Nie ták uważáy tryb rzeczy teráźnieyſzych, iáko myśl o tych, co náſtępuią. Pilno rozważáy o końcu rzeczy ſwiátowych, o końcu wſzelkiego grzechu, y máiąc przed oczymá przyſzłe rzeczy, iáko y teráźnieyſze, nie omylnie brzydźić ſię będźieſz ućiechámi, y proznośćiámi, ktoreć świát ofiáruie. Zyćie náſze jeſt iáko rzeká, ktora płynie do morza ſmierći. Wody rzeczne ſą ſłodkie; ále

ich koniec ieſt w padać w gorzkie morza wody. To życie ieſt ſłodkie kochankom ſwiátowym, ále będźie gorzkie gdy ſię do ſmierći zbliżą; prożnośći bowiem, ktore ſwiátowi ludzie kocháią, bez pochyby kończą ſię żalem y melancholią. Zaczynáią dobrze, á kończą źle, weyśćie weſołe, ále wyiście bardzo melancholiczne. Gdybyś pomyślił o tym, ják daleko ieſt większa kára, niż ućiechá, z chęćią podobnych odſtąpiłbyś prożnośći; y tak nie wpadłbyś w grzech, y gryzotę, ktorá dokucza ſumieniu. Krotká ieſt rzecz káżdá, ktorá cieſzy, wieczná, ktorá męczy. Nie cieſz ſię áni ſmakuy ſobie tych prożnośći, ktoremi fałſzywy świát báwić ćię chce, y owſzem obroć oczy twoię tám, gdźie ieſt ich termin: to ieſt płácz, ſmutek ná koniec y zgubá. Nie uważay ná ſwiat, w iego początkách, bo lubo wćiśnie ſię pochlebuiąc, y z uciechą, ále ná końcu ukąśi twoie ſumienie: ſwiecą ſię uciechy, y ſzczęśliwośći żyćiá tego, iáko zápáloná ſwiecá, ktorey płomień ieſt piękny, y trzymá ſię poty, poki ſtáie materyi; ále gdy ſię ta ſkończy, cáła świeca obraca ſię w dym, y przykry ſmrod. A podobnyć ieſt koniec rzeczy ſwiátowych: lubo teraz cieſzy ćię świátło prożnośći iego, nieday ſię oſzukiwać, bo ná końcu ſpuſzczą ſię ná ćię wielkie nieukontentowániá y gryzoty. A więc wnoś tu ſobie tę dalſzą konſekwencyą, iż nikczemne ieſt wſzelkie ſzczęśćie tego świátá, ponieważ má tak nikczemy koniec. Mowi Prorok Pański Pſalm: 77 *Jeſzcze potrawy tkwiáły w ich zębach, y w gębie, á gniew Boſki przyſzedł ná nich.* Ledwo co poczynáią ludźie ſwiátowi koſztować prożnośći, àlić ſię zbliżá ſprawiedliwość Boſká do nich, kárząc ich grzechy.

PUNKT 3. Dźień 26. Lipcá, przypádaiący weń Swiętey ANNY Matki Nayświętſzey BOGA Rodzicy, Bábki záś Páná JEZUSowey. *Z affektem.* S. ANNO dźielná u Wnuczká ſwego Orędowniczko. Przez onę, ktorą Cię BOG JEZUS, y MARYA Cora Twoiá Nayſłodſza uczćili miłość, y uwielbili, modl ſię zá mną, ábym Cię ták czćił, y do Ciebie był nábożnym, bym doznał tego, co MARYA Corká twoiá, niektoremu do Ciebie nábożnemu, á do tego y już umieráiącemu powiedźiáłá: dla tego żeś Matkę moię czćił, y do niey był nábożnym, piekło

przed tobą ábyś tám nie wszedł, zamknę. O JEZU! O MARYA! wysłuchayciesz, za mną proszącey S. ANNY teraz, y w godzinę śmierći moiey. Tákże y Ty S. ANNO, żebrzę u Ciebie, wstáwiay się mocno za mną, y broń od dusznych nieprzyiáćioł z tey zwłaszcza strony, gdźie będę náybardźiey otoczony. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 27. *Lipcá.*

Omnia possum in eo, qui me confortat *Philipp*: 4.

Wszystko mogę w tym, ktory mnie zmacniá, y zmocnić może.

PUNKT 1. Uważ, iż wielká jest ludźi do dobrze czynieniá słábość szczupłá y omáłá do sprzećiwianiá się y utárczki z nieprzyiáćielem dusznym siłá, y niedołężność iednák ten, ktory z siebie nic nie może, z Boską pomocą, wiele może nie tylko wszelkich nieprzyiáćioł zwyćiężyć, ále y niebu gwałt uczynić. BOG káżdemu iest ták obecny, á ile gdy ieszcze o to prośi, mocy y siły, w tey mierze dodaie; á tym bardziey, im siłom swoim nie dufá, ále wszystkę swoię ufność pokłáda; bo ieżeli BOG z nim będźie, a ktoż go proszę przezwycięży, y przemoże, ábowiem ten może wszystko, z ktorym sam BOG iest, y iego we wszystkim wspomaga, y dźwigá, iuż u tákiego, niemasz nic niepodobnego. A ieżeli wszystko może z Boską pomocą, toć koniecznie należy mu, áby wiele, ochotnie rzesko, obrotnie czynił, choćby nigdy wszystkiego nie przyszło mu wykonać, co może, ábo mogł. Ty zaś rozważ to teraz u siebie: O iákoś ták wiele razy szczegulnie dlá twego ospalstwá y ćiężkiego lenistwá w służbie Boskiey, czyniłeś się y wymawiałeś się; mieniąc się być niespokoynym do dźiáłania, ábo sprawowániá ku chwale Boskiey y pożytku bliźniego godnych rzeczy y pożytecznych, uważáiąc nie co y słábość swoię, ktorá luboć w prawdźie

dźie ſamá z ſiebie mało co może, ále od BOGA wſpomożona; BOG nie iákie trudnośći przemocy przezwyćiężyć może, y potráfi, y wſzyſtkim nieprzyiáćiołom ná ten czas ieſt ſtraſzna y okropna. Pomoc zaś Páná BOGA naſzego pogotowiu káżdemu ieſt, á oſobliwie gdy ieſzcze z ufnośćią o nię kto prośi y uśilnie żebrze. A zátym proś Páná BOGA, á proś zaraz nieodwłocznie o śiłę y moc, á on umocni y ztwierdźi ták, że ći nikt z nieprzyiáćioł twoich zbáwieniá nie wydrze, áni cię przezwyćiężÿ y pokoná. A jeżeli zaś w czym ći ſię nogá powinie y zgrzeſzyſz, ſobie to przypiſz; á gdy zaś zwyćiężyſz, BOGU to przyznáy. Rozwáż ſłábość ſwoię, iako bárdzo máło co bez BOGA możeſz; przećiwnym zaś ſpoſobem uważ, iż máiąc tę moc y śiłę, z łáſką Boſką wiele dobrego uczynić możeſz, y ochotnie, gorąco, uśilnie ſprzećiwić ſię ſwoim nieprzyiáćiołom, námiętnośći zwyciężyć, náturę zepſowáną, y wśćiekłe impety napráwić, około zbáwieniá ſwego gorąco chodźić, w drodze Przykázań Boſkich nie uſtáwać, pámiętáiąc ná to, że ten tylko będźie Koronowány, ktory za pomocą Boſką, ile gdy ieſzcze kto o nię prośił, y nie ſobie ále BOGU ufá, wiele dobrego uczynił, á nie ten ktory tylko mogł uczynić, á nie uczynił; ah! iako táki cięższy będźie kárany, mogąc wiele czynić, á nic, álbo máło co dobrego ná chwáłę Boſką uczynił; częśćią z małośći y boiáźni ſercá, że BOGU nie ufał, y w nim nádźiei ſwoiey nie pokłádáł.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A ponieważ nádźieiá y ufność w Pánu BOGU ieſt kotwicą mocną, y nieprzełámaną we wſzyſtkich potrzebách człowieká, y łáſka iego w ciężkich pokuſach; ſłuſzná ná ten czás zdobywáć ſię ná odwáżne akty, ábo weſtchnieniá ku Panu BOGU, uznáwaiąc przytym podłość y ſłábość natury ſwoiey, w ten, álbo podobny ſpoſob: *Ah! Pánie gwáłt cierpię ratuy mnie. Pánie ratuy, bo ginę, bądź mi teraz BOGIEM, Obrońcą, y mieyſcem ućieczki, byś mnie zbáwił, y od zguby ratował.* Lecz czemuż ſię to ták z człowiekiem dźieię! przyczyná tego wſzyſtkiego ieſt grzech pierworodny, dlá ktorego doſtáło mu ſię náturę mieć ſłábą, y wſzyſtkę zepſowáną; czart go przez ſwe pokuſy do upádku wiedźie, pożądliwość go ciągnie, á ponęty świátowe ná łeb go popycháią, iákoż to podobná, áby ſię

w tey

w tey przepáśći zagubić nie miáł; ieżeli go ſwą łáſką káżdego momentu BOG trzymáć nie będźie? Ah ieżeli Pánie ręki twey umkniesz kiedy? tegoż momentu zginę! Staw ſobie przed oczy Pawłá Apoſtołá, co to był zá człowiek? ják Swięty y doſkonáły? iednak po zachwyceniu do trzećiego Niebá, ugnął iák w błoćie iákim, nie mogąc ſię wywikłáć (iáko on ſam mowi) z prawá członkow ſwoich. Ten Człowiek ták śćiśle złączony z CHRYSTUSem, że ſię z tym proteſtuie, iż nic nie jeſt ná świećie, coby go od miłośći CHRYSTUSowey oderwáć mogło, ten (mowię) ták wielki Człowiek ięczy pod niewolnictwem pożądliwośći ſwoiey, y w pętách grzechowych, od ktorych żeby był wolny, żebrze miłoſierdźiá: ſam ná ſię wyznawa, że choć chce czynić dobrze, przećię nie czyni, ále ráczey czyni źle, czegoby nie rád czynił. Ná koniec to twierdźi, że ſama łáſká Boſká wybáwić go może z tych ćiężkich mizeryi, y dlá tego ſię niſko kłádźie przed BOGiem ſwoim, iáko ten ktory z ſiebie rzeczy naymnieyſzey nie może, ále iako ſię korzy z ſwych ſłábośći, y nędzy, ták wſzyſtkę ſwą pociechę y ufność zakłádá ná ſamey łáſce Boſkiey, ktorą umocniony, wſzyſtkiego dokázać może. Na teyże łáſce y ty wſzyſtkę ſwoię pociechę y nadźieię funduy. Jeżeli Páweł S. tak mało o ſobie trzymał patrząc ná błahe śiły zepſowaney nátury. Coż my rozumieć mamy o innym, człowieku, choć naycnotliwſzym? Tak trzebá rozumieć (mowi Auguſtyn S.) o káżdym człowieku, że gdy go BOG zoſtawi bez oſobliwey łáſki, może ſię dopuśćić wſzyſtkich naywiękſzych zbrodni; ktore inny człowiek kiedykolwiek pobroił. Zadney rożnicy nie maſz miedzy naywiękſzym Swiętym, y náywiękſzym grzeſznikiem, oprocz tey ſamey, ktorą łáſka Boża czyni, á ieśli od Swiętego łáſkę Boſką odemkniesz, rowny z grzeſznikiem będźie. BOG widźi niektore okoliczności tákie w ktorych gdyby był człowiek choćiáż náydoſkonalſzy, ſtałby ſię naygorſzym, łáſká go tylko Boſká broni, y przy cnoćie trzymá. Ktokolwiek ſię nie czuie do wielkich nieprawośći, má to z pokory wyznać, co ow Faryzeuſz z chluby przed BOGiem mowił: *Niech będą wieczne dźięki miłoſierdźiu Boſkiemu, żem nie tak niewſtydliwy, nie ták niezbożny, nie tak ſwawolny iako y drudzy.* Dźiękuię y iá temuż

muż Miłosierdźiu Twoiemu: z Augustynem S. nie tylko żeś mi grzechy popełnione odpuśćił, ále też y za to żeś mi niedopuśćił innych grzechow popełniáć; twoiá mnie sámá łáska od nich zachowáła, bo gdybyś ią odemnie, choć ná moment był umknął, żádneyby niecnoty ná świećie niebyło, ná ktorąm by się był odwáżyć niechćiáł. A tu zawołáy grzeszniku braćie: Ah ktoż mnie uwolni od ciáła tey śmierći! łáska Boská przez JEZUSA. *Quis me liberabit de corpore mortis hujus? Gratia Dei per JESUM Christum.* Rom: 7.

PUNKT 3. Dźień 27. Lipca, przypádaiący weń S. Pantaleoná Doktorá w chorobach, y Męczenniká. *Z affektem.* S. Pantaleon Lekarz, rożne choroby, y prawie nieuleczone, zielem nazwanym *Panak* leczył. Czego nie mogąc znieść Maximianus po wytrzymánych rożnych ciężkich mękách, kázał go śćiąć, z szyi miásto krwi, mleko płynęło. Swięty Lekárzu mieyże stáránie o wieczne żyćie moie przy ostátnim skonaniu, ábym do wieczney nieskończonego zdrowiá Oyczyzny, przyszedł, gdźie nie masz żádney choroby, zdrowie zaś wszelkie iest. Toż sámo wyproś mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 28. *Lipcá.*

Omnia quæcunq; vultis, ut faciant vobis homines, & vos facite illis, hæc est enim lex & Prophetæ. *Matth:* 7.

Cokolwiek chcećie żeby wam ludźie czynili, toż sámo y wy czyńćie im, to bowiem iest Prawo y wyrok Prorokow.

PUNKT 1. Uważ, iż w Piśmie S. często bardzo czyni się wzmianká o miłośći bliźniego, ktora nie tylko w sercu, ále y powierzchownie wydawać się powinná. Ta zaś iest náylepsza y náykrotsza, do wyświádczenia miłośći powierzchu, regułá;

gułá: áby czego prágniemy by nam bliźni náſz świadczył, toż ſámo y my ſami iemuż uczynili; kto to wykoná, iákoby wſzyſtkie Przykázaniá wypełnił, zupełność bowiem Prawá, ieſt prawdźiwá bliźniego miłość. A przećię tę regułę ledwie kto zachowuie. Chcą w prawdźie áby im wſzyſcy dobrze czynili, kocháli, czćili, ſzanowali, chwalili, akcye ich pod niebo wynoſili, á złe wymáwiáli, á co ſię tycze cudzych ſpraw, O iáko ie zwykli opácznie tłumáczyć, nicować, y ná złą ſtronę uwłocząc honorowi bliźnego, obracać, y ſzkálowáć, y za miłość ktorá z wielu miár powinná byłá bydź, nienáwiśći w ſercu y rankory, zá dobrodźieyſtwá odebráne, miáſto wdźięczności, krzywdámi nadgradzáią, lżąc, przygániaiąc, y tam dáley. Wſzyſcy przed BOGiem ieſteśmy ſobie rowni, iedneyże ze wſzyſtkiemi ludźmi kondycyi, wſzyſcy wzaiem ſobie bliźni, y przeto niepowinniśmy drugim nic tákowego przykrego, ciężkiego czynić, czego niechcemy żeby nam czyniono. A ieżeli záś z nas ſámych niechcemy ſię náuczyć, cośmy bliźniemu powinni czynić y ſwiádczyć, y co za obligácyą w tey mierze mieć powinniśmy: toć przynáymniey náuczmy ſię od CHRYSTUSA, co zá miłość powinniśmy bliźnim náſzym czynić. Położył on za bráći y bliźnich ſwoich Duſzę ſwoię. Winſzuiemy ſobie, iż on dla zbáwieniá náſzego Krew Swiętą wylał.: á my o zbáwienie bliźnich naſzych, y o inney potrzebie do ćiáła duſzyli náleżącey nigdy ſię, ábo máło co kiedy zafraſuiemy, pomyślemy, choć do tego podobno wielkie obligácye mamy, á coż dopiero żebyśmy krew dlá nich przeláć mieli; ſtrzeż BOZE o tym y pomyśleć. A więc ieżeli práwdźiwie, dobrze ſobie życzemy, ieżeli do piekłá doſtáć ſię nie chcemy, miłość y uczynność bliźnim naſzym, biorąc z ſiebie ſamych przykład, ſwiadczyć uśiłuymy, ináczey bądźmy tego pewni, iż nie kochaiąc bliźniego, ſamych ſiebie nie nawidźiemy, y to ieżeli im czyniemy, co nam nie miło, áby czyniono, y cokolwiek kiedy złego im uczyniliśmy, to ſtokrotnie przez cáłą wieczność w piekle, przez diábłow exekutorow przypłácać będźiemy.

PUNKT 2. *Z poſtanowięniem.* A ponieważ to ieſt oſobliwy Mandát Boſki, iź wſzyſcy powſzechnie powinni mieć miłość

łość ieden przećiw drugiemu, słuszná tu postánowić, często Zbawićielá o to prośić, aby przez łáskę swoię, stwierdźił w nás ten swoy Mandat, á osobliwie przykład, ktory sam nam dał o miłośći bliźniego, umieráiąc za niego, áby to Przykázanie, ktore on swym włásnym zowie, zachowáć doskonále mogliśmy: ieżeli chcemy dowodnie wiedźiec, że miłość Boską w sercu naszym mamy, gdyż to fundáment nayprzednieyszy, miłość bliźniego, iest mieć miłość Páná BOGA swoiego, bo iáko mowi Augustyn S: *Quomodo illum diligis, cujus præceptum contemnis.* Jáko tego kochasz, ktorego przykázaniem gardźisz, z czego to sobie káždy wnoś: iż miłość bliźniego iest ták złączoná, z miłośćią Boską, że tąże miłośćią, ktorą kochasz BOGA, kochasz y bliźniego, obiedwie te cnoty pochodzą z iednego korzeniá, y iest nierozdźielná miłość Boská od miłośći bliźniego. Chćiáł tego koniecznie BOG, ábyśmy kocháli bliźniego, bo złączył te obadwá Przykázaniá z sobą. Uważ y to, że Przykázaniá Boskiey miłośći, są tylko trzy, á przykázaniá ktore náleżą do miłośći bliźniego iest śiedm, ábyś wiedźiáł, iák iest rzecz słodká, y łacná służyć ták dobremu Panu, á iák trudná y prácowita dosyć czynić obligácyi, ktorą winniśmy bliźniemu: kto kochá bliźniego, według Apostołá, wypełnił práwo. Cokolwiek BOG rozkazał w swoim Práwie, y Prorocy skłániáli do tego wszystko; ábyśmy kocháli bliźnich, ktorych kochá serdecznie sam PAN, ustáwicznie nápominaiąc, żebyśmy ich nie obrážáli, urazy ich biorąc zá swoie, kiedy mowi: *Kto się was dotyká, dotyká się zrzenicy Oczu moich.* Zachar: 2. A więc kocháy káżdy bliźniego swego, iáko śiebie sámego, ile że to iest przykázanie według inklinacyi naturalney, y dla tegoć samego iest rzecz słuszná, abyś słuchał Prawá, ktore roskázuie kocháć bliźniego, iáko śiebie samego.

PUNKT 3. Dźień 28. Lipcá, przypadaiący weń SS. Nazaryusza Mistrza, Celsá Pacholęćiá Uczniá. *Z affektem.* SS. Nazaryusz y Celsus dlá CHRYSTUSA w morze wrzuceni, y z tamtąd cudownie wybawieni. Ktorych pośćinánych ciáła nie rychło potym, zá obiáwieniem Boskim, S. Ambroży nalazł; cáłe, krwią iák świeżą skropione widźiáne są. Przyimiyćie stáranie o du-

szy

ſzy moiey, ábym gdy z tego morzá żyćia doczeſnego, ná brzeg wychodźić będę, ſtánął w porćie ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 29. Lipcá.

Omnia quæ de terra ſunt, in terram convertentur. *Eccl*: 40.

Wſzyſtkie rzeczy ktore z ziemi ſą, w ziemię ſię obrocą.

PUNKT 1. Uważ iż káżda rzecz koniecznie w to ſię obrácá, z czego byłá złożoná: iáko lod w wodę, gnoy w ziemię. Wſzyſtkie ná ſwiećie drzewá, y ziołá, wſzyſtkie zwierzętá, beſtye, w rożnych kráiach ſwiáta żyiące, ponieważ z ziemi wyſzły, w ziemię kiedyż tedyż poydą, y obrocą ſię: y od tey ták podłey kondycyi rzeczy ziemſkich, náwet áni ſam człowiek má excepcyą; ále iáko naypierwſzy z gliny, z ziemie ieſt ſtworzony, ták z nowu po śmierći w ziemię ſię obroći. Wiele ieſt mogił ná Cmentárzach, grobow, y katakumbow w Kośćiele, á coż tam obaczyſz w ciáłach tamże leżących, ktore przedtym żywe, urodźiwe, piękne, ozdobne, przyiemne, oto iednę ziemię brzydką, ſproſną y okropną, á co większá, że y bezduſzną: y ten ći to ieſt poſpolity proſty metal, z ktorego ulani y ſpoieni ieſteśmy. Jednák mamy oprocz tego ciáła náſzego, ſkáźitelnego, śmiertelnego, bo ziemſkiego duſzę rozumną, ktorá ieſt ſzczerym duchem, nażywáiącym ſię *Spiraculum vitæ*: żyćie ciáłu dáiącym, á od BOGA Stworcy wſzech rzeczy, nam udźielonym: y dlá teyći to duſzy rozumney, nad wſzytkie źiemſkie kreátury ſwiáta tego, BOG nás wywyżſzył, y nád ſámych Aniołow máło co rozroźnił, y mnieyſzemi uczynił. Tenże zaś duch, álbo ráczey duſzá naſzá, w tym plugáwym y ziemſkim ćielſku, żyćie niebieſkie

ſkie prowádźić powinná, życie czyſte y niezmázane, áby po rezolucyi iey od ćiáła, ktore ſię w ziemię obroći, życ potym złączywſzy ſię z ćiáłem ſwym (co dopiero będźie pod czas Sądu generalnego, ná dolinie Jozafat odpráwuiącego ſię) w Niebie ná wieki będźie. A więc błogosłáwiony to człowiek, ktory lubo ieſt ziemią y ciáłem, duchem iednák ſwoim wſzyſtkie ziemſkie, y ćieleſne przechodźi rzeczy, y przenośi, páląc ſię y kontentuiąc kontemplacyą, y prágnieniem rzeczy niebieſkich, áni dopuſzczaiąc ſię zmazać od ćiáła ſwego brzydkośći, z duſzą weſpoł złączonego. Táki bowiem poczćiwy człowiek, nie tylko według duſzy w Niebieſiech cieſzyć ſię będźie, ále y ciáło, lubo z ziemi wźięte, ieżeli iednák było náleżyćie powolne duchowi, duchownym y niebieſkim ſię ſtanie. Oni zaś, ktorych duch od pożądliwośći ciáłá zaráźiwſzy ſię y zepſowawſzy ták, że nie tylko poſzli za lubieżnośćią iego, ále y cále ćiałem ſię ſtáli, to nie tylko względem ciáła w ziemię ſię (bez nádźiei ſzczęśliwego zmarłych powſtániá) obrocą, ále y względem duſze zaráżoney ciężko ciáła nieczyſtośćią, y fetorem rzeczy doczeſnych, wrzuceni będą ná głębią piekielną, z ktorey nigdy przez cáłą wieczność nie wynidą.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ná pozaſtáwiane ná czyſtość śidłá, nie maſz ſkuteczniey ſzego ſpoſobu iáko ucieczká prędka, y dáleká, inaczey nie można ták niebeſpiecznego y śilnego nieprzyiáćiela zwyćiężyć, tylko ućieczką ſtroniąc od niego, iego ſię obawiáiąc, y ná iego zdrády pilne oko máiąc. *A więc ſłuſzná tu poſtanowić przed BOGIEM, ućiekać przed wſzelką nieczyſtośći okazyą,* á ućiekáć prędko, y iáko náydaley, ieżeli maſz wolą uſtrzedz ſię ſámego grzechu, albowiem w tey máteryi niczego ſię bardźiey obawiać nie trzebá, iáko beſpiecznośći. Ućiekáć mowię, *bo ieżeli tá okázya względem ćiebie ieſt bliſká:* wiedz o tym, iż ná ten czas, nie iuż z iákiey rády, ále Przykázaniá Boſkiego powinieneś koniecznie oddálić ſię, y ućiec od tákowey bliſkiey okázyi grzechowey, inączey duſzy nie można zbáwić, ktorą kto chce zbawić, trzebá ią zbáwić przez práwdźiwą pokutę, tá záś ináczey nie może być, tylko przez oddalenie ſię od grzechu; á iákże ſię záś ten od grzechu oddálić może, *ktory nie*

ućieká

ućieká przed bliſką okazyą: z grzechem prawie złączoną. A ieżeli zaś nie ieſt okázya grzechu bliſká, z tym wſzyſtkim rádzę ućiekáć od niey, bo oná bardzo ſnádno ſtáć ſię bliſką może. W tákowey máteryi lepiey bydź oſtrożnym, niż náymniey beſpiecznym. Ani mow, że nie widzę ták dálece nic złego, álbo ieżeli co ieſt, to ieſzcze bardzo mało. Jeżeli nie maſz nic złego, ućiekáy dlá tego, żeby go nie było, á ieżeli już cokolwiek, choćiaż trochę ieſt złego, ućiekáy iák náyprędzey, bo to ieſt w tey materyi náywiękſzá odwaga, ináczey zapewne w krotkim czáſie śiłá złego przybędźie. Naywiękſze pożary z iedney iſkierki roſną, ktorey nieprzygáſzono. Naywiękſze upadki często idą, z iednego nieuważnego poyrzeniá, máſz przykład w Dawidźie, ktory dlá tego upadł, że oczu gdy potrzebá była, záraz nie odwroćił. Nie raz iedno ſłowko ná niewſtyd nákręcone, że dáło okázyą do wſzeteczney myśli, á że myśl tákowa nie zaraz odrzuconá, wiele duſz zabiłá. Naywiękſze nierządy miewáią ſwoy początek od małych ſwawoli, od ktorych, że ſię zaraz niepowśćiągnęło, y názad nie cofnęło, potym choćby ſię chćiał cofnąć, to już nie rychło, gdy rzecz do grzechu idźie, nie potráfiſz ná ten czás już wſzyſtkiemi śiłámi ſwoiemi odporu dać, teraz ſię grzechowi zręku wydrzeć nie możeſz, gdy ćię tylko zá nitkę, álbo zá włoſek trzymá; ále kiedy ćię liną, álbo łańcuchem ćiągnie, iáko te więzy porwieſz? ah! nie możná, nie możná, y owſzem większa ślepotá nádchodźi, bo tákowy woli raczey od BOGA ná wieki bydź oddalonym, á niżeli od ſtworzeniá, w ktorym ſię ślepo zákochał. Ah Panie! *Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis ſedent*, żeby za powodem świátła twego mogli uznać ſtan ſwoy nieſzczęśliwy.

PUNKT 3. Dźień 29. Lipcá, przypádaiący weń S. Marthy Pánny. *Z affektem.* Swiętá Marthá w Goſpodźie uśilnie ſię ſtáraiąc, y chodząc koło częſtowánia CHRYSTUSA, od niego nápomnioná ieſt, aby ze wſzyſtkich rzeczy, o iedno náybardźiey ſtaráła ſię: to ieſt, o zbáwienie duſzy. Táż Marthá z Sioſtrą ſwoią Mágdáleną, uprośiłá u Páná JEZUSA, że im Bráta Łazarzá wſkrześił. *Przyimuy y ty częſto CHRYSTUSA do ſiebie, do ſtołu*

ſwego

swego w ubogich, ieżeli chcesz á żeby y ciebie CHRYSTUS przyiął do Wieczerzy swoiey w niebie Pańskiey.

O Swiętá CHRYSTUSA Gospodyni, wzaiem od CHRYSTUSA w dom wieczności szczęśliwey przyiętá, za twoią prożbą, y Siostry twoiey, niechże mnie też umieráiąc, wskrześi ná żywot wieczny Pan JEZUS, ábym się tu dlá niego o wiele stárał, ábym umieraiąc Jego sámego znalazł. Toż samo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 30. *Lipca.*

Omnia tempus habent, & suis spatiis transeunt universa. *Eccl:* 3.

Káżda rzecz ma swoy czas, y wszystko swego czasu pod Niebem miia.

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym swiecie nie masz nic wiecznego, y wszystkie rzeczy maią swoy koniec, y czas pewny do bytnośći swoiey; ktory gdy im się skończy, y upłynie, ustawać muszą, y w proch się obrocić. Uważ ták wiele rożnego stanu, y kondycyi od stworzenia świáta ludźi; á gdźie teraz są ták wiele świáta Xiążąt, ták wiele krolow, y Monarchow? ták wiele potężnych Wodzow,, Hetmánow, y odwáznych Kawalerow? ták wiele Miast okazałych, y wspániáłych, ludnych? ták wiele Rzczypospolitych sławnych, kwitnących? á gdźie teraz są ták wiele Krolestw mocnych, y prawie niezwyciężonych? gdźie Assyryiskie, Perskie, y Greckie Monárchie? gdźie się podźiáła tákowá moc, chwała, potencya y dźielność? gdźie owe ich wiktorye y tryumfy? gdźie splendory y bogactwá ták wielkie ich? wszystkie te rzeczy miáły swoy czas, y swoiey krotkiey bytnośći; ábo existencyi náznaczony przećiąg; w ktorym słynely, y kwitnely, ten gdy im wyszedł nakształ sceny, wszystko zamknięto, y zasłoniono; á inne rzeczy, y ludźie ná ten świáta tego

theá-

theátrum náſtali, przybyli, ktorzy trochę coś ná świećie pobywſzy uſtąpić muſieli. Wſzyſtkie rzeczy, ktore pod niebem ſą, odmianie, y ſmierći podległe ſą, y niektore ledwie ſię coś pokázawſzy, iużći do ruiny idą, y zmierzaią. Roztrząśniy u ſiebie, co też zá ilkość czaſu ta teraźnieyſzego wieku rzeczy *exiſtentia*, trwáłość mieć będźie mogłá? uważ co za ſtán będźie ludźi, z ktoremi teraz żyieſz, y mięſzkáſz, álbo co w domu twoim rzeczy za poſtáwa za dwadźieśćiá, ábo trzydźieśći lát będźie. A ktoż wie ieżeli nie ty pierwſzy zapieczętuieſz, y umrzeſz, nie wieſz bowiem iák wiele ći czaſu żyćiá Máieſtat Boſki naznáczył, ktoryći iak nádeydźie, już więcey ná tym ſwiećie nie będźiez ſię mogł oſtáć, ále chcąc niechcąc, ná drugi muśiſz ſię przenieść; á więc ſłuſzná ábyś częſto tę nie trwałą, y práwie momentalną kondycyą, wſzyſtkim ludźiom zarowną rozwáżał, á w tym, y wſzyſtkim pod Niebem gardźił, á prágnął tego, co nie má końca, ále ná wieki trwá: to ieſt BOGA widźieć, y z nim ſię ná wieki cieſzyć.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że nie maſz nic ſkuteczniey ſzego do prowadzeniá żyćiá ſwiątobliwego, iáko pámięć o krotkośći żyćiá: o ktorey Job cap: 14. *krotkie ſą dni ludzkie, naznaczyłeś im termin, ktory ſię pomknąć nie może.* á S. Eucherius mowi: Co raz bardźiey ſię zbliża dźień ſądu, y káżda godźiná nas przymyká do niego. A przeto ſłuſzná tu poſtánowić, káżdy dźień żyćiá ſwego nie ináczey uważáć, tylko iákby był oſtatni, á na ſmierc ináczey ſię nie zapatrywać, tylko iákby już w progu byłá, ile że w láda dźień mogą ći dać pozew, za ktorym ſtanąć potrzeba przed naywyżſzym Sędźią, á przećię nie gotuieſz reieſtrow ſumieniá twego, żebyś wyſzedł z rachunkow. Że trzebá koniecznie umrzeć, każdy ſię ná to zgadza, ále że trzebá prędko umrzeć, nikt temu nie wierzy, y owſzem w tey mierze każdy má przećiwne zdánie; iákoby tym ſámym mogł żyćiá przedłużyć, że ſobie imaginuie śmierć ieſzcze daleko. Skárżemy ſię codźiennie ná krotkość żyćiá náſzego, więc tym ſamym przyznawamy: że śmierć ieſt bárdzo bliſká, á przećię ná nię zawſze zdaleká patrzamy, właśnie iák w perſpektywie y dlá tego nie może śmierć tego w nas ſprawić zbáwiennego ſkutku, ktory w

innych czyni, co ná nię z bliſká patrzą. Młody ſobie przed oczy ſtawiá kwitnące láta, podeſzły czerſtwość wieku, y komplexyi, ſtary zoſtáiącą przy zgrzybiałośći śiłę; y ták rozumie każdy, że má ſłuſzną racyą przedłużyć ſobie żyćiá, y uchronić ſię śmierći. Ah iákie to omámienie! y práwie wſzyſtkim ludźiom przyzwoite: Omamienie mowię, izalisz nie większá część ludzi krotko żyie? co ieſt y pewná; ále choćiażby wſzyſcy (przepędźiwſzy náprzykład trzydzieśći lat mniey albo więcey) pewni dalſzego wieku byli, á coż to za długie żyćie: mowi Job c. 7. *Krotkie ieſt żyćie moie, y mineły dni moie iako kuryerowie:* y toć to ieſt czemu choć przepędźiemy lat kilkádźieſiąt, z tym wſzyſtkim zdá nam ſię żyćie naſze bárdzo krotkie: iákoż w ſámey rzeczy według Piſmá S. ták ieſt; rownay żyćie twoie z wiecznośćią, *to iednym cieniem ſię pokaże*, iako mowi *Job ibidem* c. 7. y tyſiąc lat náprzećiw wiecznośći, ledwie zá dźień uydą: mowi Piſmo S. Przeto grzeſznikowi, gdy ſię obeyrzy ná grzechy popełnione, ah! jak mu ſię to żyćie iego krotkie pokáże; ſześćdźieſiąt lat żyćiá w niecnotach przepędzonego, momentem mu ſię zdac będą, y wſzyſtkie owe dobrá, ktorych grzeſznik názbierał, wſzyſtkie owe roſkoſzy, ktorych ſię dopuśćił ſam oſądźi, że jak marny ſen uſzły. A czemu przećię ták rośćiągłe zamyſły formuiemy, z ták wielką chćiwośćią dobrá ziemſkie zbieramy, iakobyśmy to ná ziemi żyć bez końcá mieli, o niczym nie myślemy, tylko żeby ſię tu naybardźiey ufundowáć, gdźie przez krotki bárdzo czas przemięſzkáć przyidźie, á tam gdźie przez wieczność trwáć potrzebá będźie, żadney nieczyniemy oſady! y ták wſzyſtkie śiły ná to wylewamy, żeby wybudowáć y ozdobić goſpodę ná ieden tylko prawie nocleg; á o Domu Wiecznośći cale zániedbywamy, y dopuſzczamy tego, że w ruinę idźie! ah iaki to nie rozum! á więc gardz tym krotkim y mizernym żyćiem, ktore dobrzy znoſzą z cierpliwośćią, á źli kochaią, ále lubo ie aż názbyt kochaią, długo ſię z nim ćieſzyć nie będą, y martwiay ſię we wſzyſtkim, oſobliwie gdźie zachodźi obraza Boſká, bo w czáſie lubo tak krotkim, ieżeli chceſz, zarobić ſobie możeſz ná żyćie wieczne.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 30. Lipcá, przypádaiący weń SS. Abdoná, y Sennoná Męczennikow. *Z affektem.* SS. Abdon y Sennon Szlachetni w Perſyi Mężowie, o pogrzebione Chrześćiańſkie ciáła poimáni, ktorzy gdy plwáli ná bałwány, ſtáli ſię przez miecz ofiarą miłą BOGU. *O dałby to BOG, ážebyś ty z takim ſtarániem uśiłował zbawić duſzę ſwoię, z iakim oni chowáli ciała Męczennikow SS.* Proſzę was SS. Męczennicy; ſtaraliśćie ſię wy o umarłych, ſtáraydźieſz ſię y o mnie umieraiącego, á podobno ták wiele razy przez grzech BOGU umarłego. Mieyćie ſtáranie o mnie, gdy przy ſmierći umierać będę. Niezaniechálišćie wy ćiáł Męczeńſkich, nie zániecháyćieſz też duſzy moiey, bo ieżeli w Niebie tę duſzę poſtáwićie, tám też potym będźie y ciálo oraz z duſzą, y z wami w onych nie omylnych poćiechach ſczęśliwſzą. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 31. Lipcá.

Omnibus diebus vitæ tuæ, in mente habeto Deum, & cave, ne aliquando peccato conſentias, & prætermitas Præcepta Domini Dei noſtri. *Tob:* 4.

Po wſzyſtkie dni żyćiá twego, w myśli miey BOGA, y ſtrzeż ſię, á żebyś kiedy niezezwolił ná grzech, y nie opuścił Przykázaniá Páná BOGA twego.

Słowa położone u Tobiáſza w rozdźiale 4.

PUNKT 1. Uważ, iż w tym żyćiu ſmiertelnym o nic bardźiey bać ſię nie trzebá, ućiekáć, y ſtrzedz, iáko grzechu, á zwłaſzczá ſmiertelnego, y między wſzyſtkiemi ludźi ná tym ſwiećie mizeryámi, klęſkámi, nieſzczęśćiem, ábo ſzkodą, więkſzey nie máſz nád grzech; ktory człowieká BOGU czyni o-

brzydliwym, y winnym zguby wieczney. Wſzyſtkie iákiekolwiek bądź mizerye, śmierćią ſię kończą; ále winá grzechu ſmiertelnego, nietylko w tym żyćiu człowieká czyni mizernego, ále y ná drugim ſwiećie wtrąca do piekłá gorącego. A przećię, ah! ják w wielu mizerni ludźie zoſtáią niebeſpieczeńſtwách grzechowych, ták, iż prawie co moment ginąćby wiecznie potrzeba, o moy BOZE iáko wielom wnętrznym paſſyom, namiętnośćiom, wielu powierzchownym okazyom, wielu diábelſkim poduſzczeniom, pokuſom, nátarczywośćiom złym podlegli ſą, y wytrzymáć ie muſzą; y dlá tegoć ſámego wielkie zawſze powinniśmy mieć ſtáranie y czułość, ábyśmy tych śideł diabelſkich ná nás zaſadzonych, y od ciáła naſzego zaſtawionych uyść mogli, żebyśmy kiedy w żyćiu náſzym, ile że ieſt ułomne, ſłábe, y śliſkie, w grzech ćiężki nie wpadli, y śmiertelnie nie zgrzeſzyli. Jedná bowiem grzechu śmiertelnego ráná, ieden iego ſmiertelny przypádek doſyć ieſt, bo káżdego wiecznie zgubić może. Wiemy dowodnie, iż zá grzech ſmiertelny choć ieden, ieżeli ſię przez S. pokutę nie zgłádźi, nágotowáne ieſt káżdemu piekło gorące, ále ieżeli do uczynieniá S. pokuty zań przyidźie, wiedźieć o tym nie możemy. Bez wątpieniá, było y ieſt, ták wiele tákich, ktorzy zgrzeſzywſzy śmiertelnie, zaraz nátychmiaſt nágłą umarſzy śmierćią, nie znaleźli mieyſcá y czáſu do S. pokuty. A więc nád pſa wśćiekłego, y wężá zaiádłego, ſtrzedz ſię trzebá grzechu ſmiertelnego, y przed nim ućiekáć, ktorego żeby ſię uſtrzedz, powinniśmy we wſzyſtkie dni, y owſzem káżdego momentu żyćia naſzego w ſercu mieć Páná BOGA, ſtráſznego onego grzeſznikow Sędźiego, y kárzącego, wſzyſtkie rzeczy teraz widzącego y przenikáiącego; á co więkſza, że y ná drugim ſwiećie nic przepuśćić niechcącego, áni w dyſſymulacyą cokolwiek, albo w translaps puſzczáiącego. Dlá czego raczey należy w tym żyćiu wſzyſtko złe cierpieć, náwet y ſamę tyſiąc rázy, naprzykład Sw. Kázimierza, podiąć śmierć, á niżeli w obecnośći Jego, ktorá ieſt wſzędźie, y ná káżdym mieyſcu, ná grzech ſmiertelny zezwolić, y tym ſamym ná wieki duſzę potępić.

PUNKT 2.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny iest w wielkiey nienáwiśći u BOGA, y sam grzesznik, iáko twierdźi Literá Páńska *Sap:* 4. *Nienáwidźi BOG grzesznika, y grzechu iego;* toć słuszná y nam go nienáwidźić, y przed nim ućiekáć. Tę zaś nienáwiść, ktorą BOG ma na przećiw grzechowi, ták Niebo, iáko y piekło pokázuią nám jawnie. Niebo wyprowadzá ná oko, owo káranie aniołow, ktorych dla ich rebellii, z tamtąd ná głowę zepchnięto. Piekło zaś otwierá swoie bezdenne przepáśći, w ktorych ták wiele nieszczęśliwych za ieden grzech smiertelny ná wieki pogrzebiono. Liczba tá aniołow prawie nieprzeliczoná, duchow ták doskonáłych, do piekłá z trącona od BOGA nieskończenie Spráwiedliwego, nieskończenie miłosiernego y łáskáwego, za ieden tylko grzech, y to ieszcze sámą myślą popełniony. Lucyper bowiem, y iego adherenći: *widząc szczęśćie y piękność, y moc swoię, samym to sobie przyczytali, y z tego się podniozszy,* Stworcą swoim gardźić, y Jemu rowni być chćieli, zá co ie Pan BOG do piekłá ná wieczne potępienie sprawiedliwie z trąćił, mieysca im do pokuty nie zostáwuiąc, ták iż do tego czásu są zatwárdźiáli w pysze, y złośći swoiey, iż ná wieki wiekow nigdy powstać nie mogą, á ludźie tu zwodząc potępienia sobie przyczyniáią. A tu káżdy może widźieć, co to iest BOG, y co iest grzech, ktory BOGA obráża. BOG iest nieskończoney godnośći, y dobroći, y naywyższe dobro, y nieskończenie Swiętym: grzech zaś naywiększe złe, y nieskończenie sprzećiwia się Jego godnośći, dobroći, y Swiątośći, nic zaś złym, względem BOGA, procz grzechu názwać się nie może, bo żádná rzecz by naygorsza, BOGA się nie tyká, wyiąwszy sam grzech áni mu iest przećiwná; y ták cokolwiek iest ná świećie, wszystko BOG zćierpieć może, y áni nie ma w nienáwiśći tego, co sam stworzył, y choć się zda co złe, w dobre odmienić może, ále żadną miarą nie może pobłażać grzechowi, nie może go zćierpieć, dopieroż poddać mu się: y przestał by być BOGiem, kiedyby mogł przestać grzechu nienáwidźieć, to by (mowiąc po ludzku) y zbrodniom służył, coby nieskończoney Dobroći, Godnośći, Swiątośći się Jego sprzećiwiało. A tu wnoś sobie grzeszniku, iáká to ślepotá twoiá,

gdy ták ſnadno grzech ſmiertelny popełniaſz, y w nim częſtą ſwoięucięchę zakładáſz, lubo wieſz, że ná piekło gorące ſobie zarabiaſz; á częſtokroć dlá iedney bárdzo krotkiey y wſtydliwey roſkoſzy, dlá intereſſu ktory częſto zá nic nie ſtoi, dlá iedney marney rzeczy, y práwie dla niczego: áh iák to ſtráſzna wzgardá y kontempt Pana BOGA! ktory lubo ieſt náyćierpliwſzy, iednak tego bez káry ciężkiey nigdy nieopuśći.

PUNKT 3. Dźień 31. Lipca, przypádaiący weń S. Ignácego *de Loiola.* *Z affektem.* Sw. Ignácy z chwalebnego ſwiátą tego Káwalerá y Zołnierza, ſtáł ſię Wodzem y Patryarchą Zákonu *Societatis JESU*; duſznego zdrowiá doſtąpił, przez ránę w nodze ná woynie podiętą, ktorey uzdrowienie S. Piotrowi, odmiánę życiá, czytániu Kśiąg pobożnych winien, á za dar czyſtośći PANNIE nád Pannami, ktorá mu ſię z Synem ſwoim pokazała, dłużnikiem zoſtał. Przy ktorey Ołtarzu, gdy łup nayprzednieyſzy (zdiąwſzy z ſiebie zbroię) zawieśił, między dźiwnie oſtremi pokuty S. zabáwámi. A żeby ſię był ſtáł ſpoſobnieyſzym do pozyſkániá duſz ludzkich, maiąc lat 33. począł dopiero nauk pilnowáć, potym Towarzyſze zbieráć. Poſpolitá u niego była przypowieść: *Ad M. D. G.* Na Większą Chwáłę Boſką. Za ſtarániem S. Ignácego chwalebne młodźi náſtało wychowánie, przywrocone iákoby z wygnaniá nauki, wytrąbione kacerſtwa, y ná głowę ſtártei, odnowionych Swiętych, y Kośćiołow ozdoby, częſte używániá Sakrámentow SS. iednym ſłowem oboy ſwiat, tam ten do CHRYSTUSowey Wiáry przywiedźiony, ten w niey cále záchowany, y cokolwiek w obudwu ſwiátách Synowie iego, álbo czynią, álbo cierpią mężnie, wſzyſtko to ieſt Ignácego dźieło. Sw: Patryarcho, ktoryś wſzyſtkim nábożnym do ſiebie, oſobliwą zwykł dawać pomoc w wſzelkich potrzebach ták do duſze, iáko y ćiáła należących; Bądźże y przy mnie oſobliwie przy umieráiącym, áby wſzyſtkie życiá moiego momentá ták ſię na Chwałę Boſką obracáły; áby y oſtatni żyćiá moiego punkt; y cała, ktorą ſię tam zacznie wieczność moia, obracała ſię ná większą Chwáłę naywyżſzego y naychwalebnieyſzego BOGA mego. Swięty Ignácy, ktoryś

wey-

weyrzawszy w niebo, mowił: *O iáko mi obmierzłá ziemiá, gdy w Niebo patrzę.* Niechże y mnie to wszystko, co ná źiemi iest, obmierznie: Sam niech BOG y Niebo smakuie. Toż samo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

* *

MEDYTACYA
Ná dźień 1. *Sierpnia.*

Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, exscindetur, & in ignem mittetur. *Matth:* 7.

Każde drzewo ktore nie czyni pożytku dobrego, wycięte będźie y ná ogień wrzucone.

PUNKT 1. Uważ u siebie, czego godne drzewo, ktore w ziemię dobrą y wyborną szczepione, náleżyćie obrządzone, y starannie pokrapiane, odwilżane żádnego nie przynośi owocu, albo ieżeli iáki przynośi, to ladáco; to tákowe zaprawdę drzewo nadaremnie mieysce zastępuie, y w ziemi stoi, godne iest wyćięćiá, y w ogień wrzuceniá. Ty człowiecze takim iesteś drzewem. BOG cię w tey swiata krainie wsczczepił, y dáł ći wszelką sposobność do dobrze czynieniá, y pożytkowániá pokrapiaiąc ćię często łásk swoich y dobroczynnośći dzdzem; y promieniámi nieskończoney łáskawośći swoiey grzeiąc, zaśilaiąc, ábyś pożytek iemu przyiemny przyniosł. A ty co? oto zielonośćią tylko liśći prożney chwały sczyćisz się, wieiesz y szelest czynisz, w prawdźieć pozor tylko drzewa pieknego nośisz, ále co się tycze owocu, ten niedobrego z siebie wydáiesz, y nádaremnie ná tym swiećie mieysce, czy w Swiętym Zakonie, ábo Kongregácyi iákiey zastępuiesz. A coż ći już nád to więcey Boska dobroć mogłá uczynić; iáko uczyniłá? y ná coż ći

już oczekiwać potrzeba, tylko aby ćię BOG podćiąwszy z tego świata, w ogień wieczny wrzućił, gdźiebyś odebrał pożytek niepłodnośći twoiey, ktory dobrego w tym żyćiu pożytku przynieść niechćiałeś. To gdy mowię, áliśći widzę, że już śiekierá do żyćiá twego korzeniá jest przyłożoná: o iedno tylko śmierći ćięćie idźie, ktore ják przyidźię, wpádniesz w ogień wieczny, A więc záwczasu, nim śmierć z toporem nádeydźie ná twoie ćięćie, powstań z ospálstwa y lenistwá swego w służbie Bożey, powstań z grzechow, opuszczay to wszystko coć iest przeszkodą do zbáwieniá. proś gorąco BOGA, áby ći ieszcze w tym żyćiu nie co trochę z cierpiał, byś mu mogł lepsze y obfitsze dobrych uczynkow pożytki przynieść; poprawę żyćiá szczerą y prawdźiwą przyobiecuy, ábowiem lepieyći nierownie cokolwiek teraz pracy lubo z uprzykrzeniem y ciężkośćią, wdźiáłaniu dobrych uczynkow podiąć, á niżeli ná wieki w piekielnych pożarach zębámi zgrzytać, y ustawicznie płákać. Wiedz o tym, że ieżeli dobrze czynić będźiesz, sobie sámemu tym dogodźisz: z czego chwáła nie zwiędłá będźie. Kwitnąć będźiesz z dobremi swemi uczynkámi ná wieki, z tey świáta krainy, do raiu naywyższych roskoszy, od BOGA przeniesiony.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że w Piśmie S. á zwłaszcza Nowego Testamentu, pełne są texty o dobrych uczynkách, że tych koniecznię potrzebá, kto chce być zbáwionym; á więc słuszná tu postánowić u śiebie, o nie śię uśilnie stárać. *Nie ći* (mowi Apostoł Rom: 2.) *są spráwiedliwi przed BOGiem, ktorzy słuchaią Prawá, ale ći ktorzy go chowaią, y ktorzy żyią wedle niego: Niech świeći* (mowi Ewangelia) *świátło wásze przed ludźmi, áby widząc dobre wásze uczynki, wielbili Oycá, ktory iest w niebie.* Matth: 5. Y znowu Jan S. *cap:* 3. Nie kochaymy w słowach, y ięzykiem tylko, ále uczynkámi; y prawdą. Chce BOG uczynkow tego, ktory mu służy; znamy drzewo po owocach, y człowieká po uczynkach, ták mowi o sobie CHRYSTUS do żydow: *dźiełá ktore Já czynię, daią świadectwo o mnie.* Joan: 10. A przeto leniwcze w służbie Boskiey czyń dobrze, bo ieźli nie czynisz dobrze, tym sámym czynisz źle. Niepożyteczność w Chrześćiáninie, iest rzeczą sámą nieprawość. Czyń ták wiele uczynkow

dobrych,

dobrych, iák wiele masz swiátła od Pána BOGA, bo według wielkośći swiátłá tego sądzony y kárány będźiesz. Czyń ták wiele dobrych uczynkow, iákoś wiele czynił złych, bo nie powinno bydź więcey złego, niźli dobrego. Czyń dobrze, ále z pilnośćią y gorącośćią duchá: *bo przeklęty iest ten, ktory dźieło Boskie niedbále odprawuie.* Czyń dobrze z intencyą dobrą, bo bez niey dobry uczynek, być dobrym przestánie: ná stronę oddaláiąc komplexyą dobrą, prágnienie chwały, álbo respektu ludzkiego, bo by to nie byłá świątobliwość prawdźiwá CHRYSTUSowa, oddálaiąc ná stronę życie miękkie y prozne, nic się nie przykłádaiące, do ćwiczeniá w prawdźiwych cnotách, áni czyniące żádnych uczynkow miłosiernych. Czyń dobrze, ale będąc w stánie łáski Boskiey, bo bez niey, twym uczynkiem, nic sobie nie zástużysz. Czyń dobrze bez przestánku, á gdy iák náywięcey dobrych twoich uczynkow przed BOGiem nágromadźisz, miey się zá niepożytecznego sługę, iżeś nic nie uczynił, tylko coś powinien, y czego gdybyś zaniechał, kárániá byś nie uszedł.

PUNKT 3. Dźień 1. Sierpniá, przypadaiący weń SStych: trzech Pánienek Męczenniczek: Wiáry, Nádźiei, y Miłośći, Corek S. Zofii. *Z affektem.* Swiętá Wiárá Pánná lát máiąc dwanáśćie, biczmi dlá CHRYSTUSA y wiáry iego S. iest sieczoná, w kotle wrzącym smáżoná, á potym po rozdartych piersiách śćiętá. S. Nádźieiá Pánná w iedenastym roku, żyłámi, ogniem, smołą, żywicą zapałoną dręczoná y śćiętá. S. Miłość Pánna lat dźieśięć máiącá, po wytrzymánych kátowniách, y biczach, w ogień wrzuconá, y z tamtąd do Niebá poszłá. Mátká zaś po Corkách we trzy dni, pełná cnot, zasnąwszy w Bogu, z niemi pogrzebioná iest w Kośćiele od siebie wybudowanym. Sw. Mátko z twemi trzemá Swiętemi Corkámi (wszak o cokolwiek z godźićie się prośić, uprośćie u JEZUSA) prośćie zá mną, bym wászemi, y waszych Imion ozdobiony cnotámi, ták żył, y umierał, żebym kiedyżkolwiek wprowadzony do miłośći Krolestwá, wiecznie miłował tego, ktory mnie wieczną umiłował miłośćią. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 2. Sierpniá.

Omnis caro ut fœnum, & omnis gloria ejus tanquam flos fœni, exaruit fœnum, & flos ejus decidit. *1. Petri. cap: 1.*

Wszystko ciáło iest iako tráwa, y wszelká chwała człowieká iáko kwiat trawy, uwiędłá trawa, y kwiat iey opadł.

PUNKT 1. Uważ, izáliśz gdy ná łąki spoyrzyśz nie są pieknę, izaliśz nie są wyborne zioł kwiećiá, poki się zielenieią y kwitną, niechże poydą pod kosę, y podćięte zostaną; áliśći ich zaraz ksztáłt y śliczność ginie, kolor blednieie, wigor niszczeie: z raná zieleniáły się, ślicznie rozwiiáły, kwitneły, wdźięczne y przyiemne z trawą kwiáty, w ogrodach, wirydárzach wonieiące ziołá, niechże ie tylko kosą podetną, áliśći zaraz więdnieią, á przyszedszy ná nie wieczor, uschnąwszy w śiáno się obrácaią, názaiutrz zaś w piec ie ku spaleniu rzucaią, á w tym y prochem się staią. Tak y ciáło nasze podobne iest do śiáná, y kwiátu wyrosłego z ziemi; y wszelká iego chwáłá, dlá ktorey w żyćiu swoim wynośi się y chełpi, podobná także iest do kwiątu ná łące się pokazuiącego. Co rozumieśz, jak też długo kwiat ciała nászego trwać może? oto częstokroć w momenćie ginie, y áni nikt ná ćiele ták być zdrow nie może, áżeby w krotce nie miáł zesłábieć, ábo zachorowáć, y z rumianego bladym się stać, ábo y z żywego trupem zostáć. Ah! prawdźiwie ciáło násze iest kwiátem, ábo trawą ná łące zielenieiącą się. O iáko pełne są podobney trawy cmentárze, ná ktorych oboygá płći, y wszelkiey kondycyi y wieku ludźi ciáła spoczywáią! Byli niegdyś zdrowemi, czerstwemi, y żywemi, obrotnemi, urodźi-

rodźiwemi, rumianemi; á coż z ich urody piękney, y twarzy wdźięczności pozostáło? ah! uschła trawá, zniszczałá, upadłá wszelká kwiátu ozdobá, owá dawná piękność z ziemią się zrownáłá, ániczym innym teraz nie są, oprocz iedną strawą robactwá, smrod y iedna obrzydliwość, proch, y popioł, á wielu z nich stáli się pastzą ogniá piekielnego. A przećię (o zrozumu obráni) ludźi ták wiele iest, że w tey ozdobie ciáł nikczemnych, y nietrwałych, ták się bardzo kocháią, oraz y giną: bo dla miłości ciáła skáźitelnego zapomniáwszy się, o duszy zbáwienie nic niedbáią. O ślepoto ludzká! ieżeli o co uśilnie stáraćby się trzeba, tedy o piękność dusz, ktorey áni chorobá zaszkodźi, ani śmierć odbierze. A ponieważ, o człowiecze! wiesz dobrze, że y tobie lubo młodemu y czerstwemu, śmierć nád spodźiewánie twoie z kosą w oczy zayrzeć może, y podobno záyrzy, záczym żyi ták, aby ćiáło twoie gdy od śmierći podćięte zostánie, nie poszło w piec ognisty piekielny, ále kiedyż tedyż powstawszy z martwych, mogło zákwitnąć y záiáśnieć ná żywot wieczny.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aby urodá y skáźitelność ciáł nászych po śmierći, nie dostáła się w piec do ogniá piekielnego, ná to nie masz nic skutecznieyszego, iáko w żyćiu swoim pámiętáć ná ostátni koniec, do ktorego człowiek iest stworzony: to iest ná BOGA samego, ktory iest y początkiem, y końcem káżdego człowieká, á zatym y do niego powinieneś bydź kierowanym; y táć iest istotná obligácyá káżdego z nás, bo iáko nie możesz być człowiekiem, nie maiąc ciáła y duszy, ták nie możesz być człowiekiem nie máiąc obligácyi do służeniá BOGU: co y Literá Páńska tak potwierdza: *Deum time, mandata ejus observa, hoc est enim omnis homo.* Eccl: 12. Boy się BOGA, y choway iego przykázaniá, álbowiem w tym zawisła istotá káżdego człowieká. Stworzył ćię BOG żebyś go chwálił, poznawał, kochał, iemu służył, wolą iego pełnił, strzegł przykázań iego: wszystko to ná ieden koniec wychodźi. Chwalisz bowiem BOGA, kiedy go poznawasz, y iák náybardźiey kochasz, swiádczysz mu swoię miłość, kiedy mu wiernie służysz; *służba zaś tá, ktorey on po tobie wyćiąga iest czynić wolą iego*; wolą zaś iego

pełnisz, pełniąc przykázánia. Ale czyli ták iest? swiát, roskosz, y grzechy, podobno po większey części nas sobie przywłászczyły, Stworcą zaś Bogiem, od ktoregośmy to co iesteśmy wźięli, wzgardźiliśmy. Ah iáka to niesłuszność! á więc poniewaž wszelkim prawem náleżysz do BOGA Stworcy swego, ktoryći dáł tak duszę iáko y ćiáło, ták formę iáko y materyą, bo przed tą Jego robotą niczego innego nie było, oprocz szczerego nic; ofiaruy mu zupełnie cáłą istotę swoię, máiąc zá wielką kradźież y niesprawiedliwe zdźierstwo; ieżeliby się kto inny, choć do naymnieyszey cząstki sercá twego wpierał: ile że on iest Oycem twoim, ktory ćię wźiął wdźierżáwę swoię, y ktory cię uformowáł, y Stworzył: co y Litera Páńska ták ztwierdza. *Nunquid non ipse est Pater tuus, qui possedit te, qui fecit & creavit te?* y Sw: Bernárd. Ten mnie sobie cáłego przywłászcza, ktory mnie cáłego Stworzył. *Ille me totum sibi exigit, qui totum me fecit.*

PUNKT 3. Dźień 2. Lipcá, przypadaiący weń S. Fráńćiszká Seraficznego. *Z affektem.* Swięty Fránćiszek dźiś w Kośćiołku *de Portiuncula* Náyświętszey MARYI Anielskiey, zupełny u JEZUSA uprośił Odpust dlá wszystkich, ktorzyby się tego dniá wyspowiádawszy, w tym tam Kośćiele modlili (wyiąwszy inne kondycye) ktory potym Odpust Syxtus Czwárty y Piąty, do wszystkich Zakonu Swiętego Fránćiszká Kośćiołow rozćiągnął. *Tu káždy uśiłuy dostąpić tego Odpustu, ieżeli masz co rozumu.*

O Seraficki Oycze zaleć tę, y ostátnią żyćià mego godźinę Náyświętszey MARYI *de Portiuncula*, y Swiętym Aniołom. Wyucz serce moie, áby według Sercá JEZUSOWEGO, y Náyśw: MARYI żyło, y umieráło; y uproś mi przez Náydroższą MARYĄ u JEZUSA twego y mego, przy ostátnim żyćia mego momenćie zupełny odpust. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA

Ná dźień 3. Sierpniá.

Omnis ex vobis, qui non renuntiat omnibus quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe diſcipulus. *Luc: 14.*

Káżdy z was, ktory nie wyrzeka ſię wſzyſtkiego co má, nie może bydź Uczniem moim.

PUNKT 1. Uważ, iż kto chce w iákiey náuce, rzemieśle, ábo ſztuce być uczniem, powinien koniecznie poddáć ſię pod magiſtra ſwoiego, áby według náuki mágiſtrowſkiey ſię rządźił, ſprawował, náśladował go, y dźiełá robił. Przykład bowiem Magiſtrá, powinien być regułą y inſtrukcyą uczniá. Przyszedł CHRYSTUS ná ſwiát, áby ludźi náuką ſwoią, y przykłádem cnoty, y żyćiá doſkonáłośći nauczył, y drogę do niebá pokazał; wyrzekł ſię Pán JEZUS wſzyſtkich ſwiátowych dobr ták, iż nie miał gdźieby głowę ſwoię ſkłonił, więc ktoby chćiał zá nim poyść, náśladowáć, y iego być uczniem, potrzebá, żeby naprzykłád iego, wzgárdźił ſwiatem y dobrami iego, y áni ná tym ſwiećie nic ſobie nieprzywłaſczał, y za włáſne poczytáł, żeby ná koniec y wſzyſtkiego co ma, ábo mieć może wyrzekł ſię, y odſtąpił: z tey przyczyny, iż wſzyſtkie dobra doczeſne nic innego nie ſą, tylko omięſzkánia y przeſzkody, tylko ciernie y ſidłá do Niebá dążącym, y iáko to łátwa rzecz ieſt, wſzyſtkich tych ſwiátá rzeczy ták nikczemnych, prożnych, nie trwałych wyrzec ſię y uſtąpić, ktorych nábyćie, ah moy BOZE, z iakim ſtaraniem, y uśiłowaniem, pracą, przychodzą, á nie rownie z więkſzą turbácyą, troſką, y mozołem od ludźi trzymaią ſię, y w oſiągnieniu zoſtáią, á co więkſza gdy ſię przez iáki przypadek, ábo nieſzczęśćie, tracą ah! Jedyny BOZE, co za żal ná ſercu, y uſczerbek ná zdrowiu ſię dźieie. A że na drugi ſwiat nie możná ich z ſobą wźiąć; to przynáymniey przy ſmierći od ſchodzących z tego ſwiatá opuſzczone zoſtaią. A izaliſz nie lepiey teraz zawcza-

wczaſu wſzyſtko opuśćić, y wyrzec ſię chćiwośći nábyćia nikczemnośći, ktora ieſt we wſzyſtkich rzeczach ſwiatowych, á iść zá Panem JEZUSem nágim, ubogim, y iego w uboſtwie náśládowáć, gardząc temi nikczemnemi y przemiiaiącemi ſwiátowemi rzeczami, co wſzyſtko ieſt prożnośćią, ná wieczne drugiego żyćia dobrá ſobie zaſługiwać, y za wodzem CHRYSTUSEM y Magiſtrem, podeptáwſzy wſzyſtkie ſwiatowe drogi náſzey przeſzkody, y ná ſtronę odrzućiwſzy, do Kroleſtwa zayść Niebieſkiego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże kto ſłuży Panu BOGU (iákoż y każdy mu powinien ſłużyć, bo ieſt Pánem wſzyſtkich naywyżſzym) powinien za nim iść, iáko mowi Jan S. w oſobie iego. *Si quis mihi miniſtrat, me ſequatur.* Joan: 12. A więc ſłuſzna tu poſtánowić, áby ſzedſzy za Panem JEZUSem, dla ſamego Páná JEZUSA, naśládowáć żyćiá iego. Godźien bowiem ieſt CHRYSTUS, áby mu ſłużyć dlá niego ſámego. Drogá Krolewſká, ktorą ſię idźie do CHRYSTUSA ieſt tá, kiedy zwyćiężamy náſzę włáſną wolą, ponoſiemy utrapieniá cierpliwie, nieſzukámy włáſnego pożytku, ále chwáły y honoru BOGA. Kto idźie za CHRYSTUSem, *zapiera ſię ſiebie ſámego, odrzucáiąc od ſiebie włáſną wolą we wſzyſtkich rzeczach.* Powinieneś záwſze mowić do Chryſtuſa: niech ſię nie ſtánie wola moiá, ále twoiá; ktorą powinieneś dáć całą BOGU, zapieraiąc ſiebie ſámego, Ofiaruy BOGU twoię wolą, paląc ią ogniem miłośći Boſkiey, y áni iey pozwalay tám iść gdźie oná chce; bo ćię zgubi, ále mow z Prorokiem: *ja ieſtem iako beſtya przed Tobą. prowadźże mnie drogą twych przykazáń.* Pſal: 27. We wſzyſtkim tym, cokolwiek czyniſz, ſtaray ſię ábyś podobał ſię BOGU, á z rąk iego co raz to więkſze odbierać będźieſz dobrá. Niech on będźie początkiem y końcem wſzyſtkich twoich uczynkow, ábyś nie ſtráćił pożytku twoich fatyg. Miłość włáſna ieſt złe powietrze: kto ſzuká ſiebie ſámego, ſiebie ſamego znáyduie, dobry uczynek uczyniony dlá miłośći Boſkiey, cieſzy ſumienie, oświecá rozum; y zaſługuie ná pomnożenie łáſki. Naucz ſię z łáſką DUCHA Sw: ábyś zwyćiężał ſiebie ſámego. Tá ieſt doſkonáła odwágá, do wzgárdy ſiebie ſamego, z ſercá nie ſzukáć poćiechy w ſtwo-

rzeniu. Jeżeli ſzukáſz włáſnego dobra, albo doczeſnego, nie ieſteś doſkonále umartwiony.

PUNKT 3. Dźień 3. Sierpniá, przypádaiący weń S. Szczepaná Męczenniká. *Z affektem.* Sw. Szczepána Pierwſzego Męczenniká, Swięte Ciáło oraz z ciałámi SS. Nikodema y Gamelicwlá, gdy obiáwione y znalezione zoſtáły, rayſką wonność z ſiebie wydawało, y 73. chorych ná rozmaite niemocy uzdrowiło, á kwiećie o Ciáło iego potarte, gdy ie ná oczy ſwe niewidomá położyłá, wzrok iey przyniosło. W Rzymie gdy do Grobu Swiętego Wawrzyńca Ciáło S. Szczepána wnieſiono, Ciało Swiętego Wawrzyńca mieyſcá (iáko gośćiowi) uſtąpiło. Przybądźże mi z pomocą twoią S. Szczepanie, áż do trunny, y ſpraw że to bym nie tylko co ſię tu BOGU podobá znał, ale y ſámego BOGA twarz w twárz oglądał. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Sierpniá.

Omnis diſciplina in præſenti quidem non videtur eſſe gaudii, ſed mæroris, poſtea autem fructum pacatiſſimum, exercitatis per eam, reddet juſtitiæ. *Hebr: 12.*

Wſzelkie cwiczenie gdy przytomne ieſt, nie zda ſię być weſołe, ále ſmetne, lecz potym owoc ſprawiedliwośći ſpokoyny przynośi tym, ktorzy ſą przez nie wyćwiczeni.

PUNKT 1. Uważ, iż we wſzyſtkich rzeczach ná koniec trzebá ſię oglądać, y áni pátrzyć ná to, co teraz maſz w oczach, ále co może z tego ná dalſzy czás náſtąpić. Początek ćwiczeniá w iakieykolwiek rzeczy, w nauce, w rzemieśle, albo in-

ney

ney ſztuce, człowiekowi w niey ſię cwiczącemu, nie máłą ná początku przynośi y ſprawuie trudność, y przykrość, uciemiężenie, y pracą; niechże ieno powoli w niey co raz to bárdźiey á bardźiey przecwiczy ſię y przywyknie, áż mu ſię będźie zdáłá nietylko łátwa, ále ſłodká y przyiemná. Tak ſię też rzecz má w cwiczeniu y nábyćiu Cnot SS. dobrych obyczaiow, y doſkonáłośći Chrześćiańſkiey; ah! iak ta náturze náſzey przez grzech zepſowaney y oſłábiałey, ieſt bardzo trudná, pracowitá, y appetytowi włáſnego ciáła y woli ieſt przećiwná; y w niey cwiczenie zdá ſię ſmutne, nie przyiemne, żalu y nie ukontentowánia pełne, dla tego zwłaſcza, że cwiczący ſię patrzy ná to tylko, co przed ſobą má, á nie pátrzy, iż mu z tąd będźie dobrze. A przeto o człowiecze! nie trać ſercá, áni wzdrygay ſię przed pracą y trudnośćiámi, ktore ſię znaydowáć przy cwiczeniu w doſkonáłośći Chrześćiańſkiey mogą; bo to cwiczenie, lubo z początku ieſt przytrudne y tęſkliwe, iednak gdy ſię w nie człowiek cokolwiek wprawi, to potym nie już trudne, ale przyiemne y weſołe zdáć mu ſię będźie. To prawda iż początki w nábywániu cnot Swiętych y doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, ſą przyćiężkie, gorzkie, y trudnośći pełne, ále że pożytki przynoſzą ſłodkie, wdźięczne, z ukontentowániem duſzy: iáko to pokoy wnętrzny, y weſele ná ſumieniu w tym żyćiu doczeſnym, á na drugim ſwiećie u BOGA koronę ſprawiedliwośći, y chwałę niebieſką. A więc ochotnie y z pilnośćią w tey ſzkole doſkonáłośći Chrześćiańſkiey ćwicz ſię we wſzyſtkiey dobroći, y boiáźni Boſkiey, á oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey, y tę niepotrzebną tęſkliwośc, ktorą maſz ná duſzy, precz dla miłośći Boſkiey (wſzakći BOG tego od ciebie godźien) od ſiebie odrzuć, wſzakći lepiey, że tu przez krotki czas pracowáć będźieſz około nábyćiá cnot SS. y umartwienia námiętnośći ſwoich, á potym z tey pracy twoiey duchowney, ah! jak ći to będźie miło zażywáć ſłodkich y przyiemnych owocow? lepiey ći tu trochy zażyć pracy, y ſmutku, á ná tam tym ſwiećie bez końcá za to w niebie z BOGiem y Jego Swiętemi cieſzyć ſię: izaliſz tyſiąc razy nie lepiey w ſzkole CHRYSTUSowey w cwiczeniu cnot SS. zoſtáwáć, á niżeli potym przez leniſtwo y oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey, w piekle

ná wie-

ná wieki ná ſwoie nieſzczęśćie nárzekać, y bezpożytecznie opłákiwać.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże Auguſtyn S. przeſtrzegá, y káždego informuie, áby był dalekim od leniſtwá w ſłużbie Boſkiey, kiedy mowi: pámiętáy ná to, że Kroleſtwo Niebieſkie, nie ludźie oźiębli, nie ludźie prożnuiący, ále ludźie gwáłt ſwoiey náturze y ſkłonnośćiom iey czyniący porywáią. *Memento quia regnum cœlorum non tepidi, non deſides, ſed violenti diripiunt.* Toć ſłuſzná poſtánowić, áby porzućić tę oźiębłość w ſłużbie Boſkiey, ile że obrzydzenie y nudność Bogu czyni (według S. Bernardá) *Abiiciamus pernicioſam tepiditatem, quia Deo vomitum provocare ſolet.* Oziębłość w ſłużbie Boſkiey nic innego nie ieſt, *tylko dobroć pomięſzana z złośćią.* Niechćiáłáby táká duſza popełnić żadnego grzechu ſmiertelnego, y w tym ieſt gorącá, lecz ſię ſnádno odważa ná powſzechne grzechy, y w tym ieſt oźiębła. Takowa duſzá śiłá uczynkow dobrych czyni, y to ieſt iey gorącość; ále ie czyni niedbale, y nie z przyzwoitą intencyą, y to ieſt oźiębłość; iáko wodá letniá má w ſobie trochę ciepłá, ále więcey zimná, ktorá prawdźiwie wyrażá duſzę oźiębłą w ſłużbie Boſkiey. Tákowá duſza leniwá, oźiębłá, przyſtępuie często do Sakrámentow Swiętych, Spowiedźi gęſte czyni, do Ołtarzá Pańſkiego práwie codźień ſię zbliżá, y to ieſt gorącość, ábo powinność. Lecz to przyſtępowánie do Sakramentow SS. ieſt bez przygotowaniá; Spowiedźi bez poprawy, Kommunie bez nábożeńſtwá, y to ieſt iey oziębłość. Długo ſię zwykł modlić, y to ieſt gorącość, ále tá modlitwá pełná rozerwanych myśli, bez podnieſieniá do BOGA, y ſkruſzeniá ſercá; y to ieſt oziębłość; y ták czyni oná dobrze, ále nie dobrym ſpoſobem: bo czyni tylko z fantazyi bez porządku, pilnośći y przyłożeniá duchá, *á tym ſpoſobem czynić dobrze, nic innego nie ieſt, tylko nic dobrego nie czynić.* Y toć to ieſt co P. BOG mowi: *O byś był ábo źimny, albo gorący, ale żeś ieſt letni, wyrzucę cię z uſt moich.*

PUNKT 3. Dźień 4. Sierpniá, przypádaiący weń S. Dominiká. *Z affektem.* S. Dominik Nayśw: MARYI Imię w Zakonie ſwoim przez S. Rożaniec wſłáwił, co noc łáńcuſzkiem żeláznym ſię biczował, raz zá ſię, drugi raz za leżące w grzechu,

trzeći raz za umárłe, y w czyſcu zoſtáiące duſze.* Do umieráiącego JEZUS y MARYA przybyli, y do niebá wprowadźili. *Każdy do Nayśw: PANNY nabożny, ieſt u niey we wſzyſtkim możny.* Modl ſię za mną, ábym Náyśw: MARYą ſwiętemi wynalazkámi, ták iáko y ty ſobie obowiązał; iákoś ty przy obecnośći iey przyſzedł do niebá, ták y iá przy ſmierći moiey, oneyże doznáwſzy pomocy, niech idę zá nią iáko Przewodniczką moią do ſwiętey wiecznośći. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 5. *Sierpnia.*

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus ſe abſtinet. Et illi quidem, ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1 *Cor*: *c*. 9.

Káżdy, ktory w zawody idźie, od wſzyſtkiego ſie wſtrzymuie niczym ſię nieobćiążáiąc; á oni wiec aby ſkáżitelną Koronę odebráli, my zaś nie ſkáżitelną.

PUNKT 1. Uważ, iż u junákow y odważnych mężow, gdy w zawody máią poyść, álbo ná plácu gdźie potykáć ſię z ſobą y ſzermowáć, zwykli nárabiać wſzelką oſtrożnośćią, áby przy nich nic takowego nie było, coby im czyli do biegu, czyli do mężnego potkániá ſię z ſwym antagoniſtą, przeſzkodźiło, dyſtrakcyą uczyniło, ábo ná ciele oſłábiło, by tym pewnieyśi bydź mogli otrzymániá wiktoryi; y toć to ieſt, czemu zwykli wſtrzymywać ſię od wſzelkich ciáła miękkośći, roſkoſzy, delicyi, y pieſzczot, dlá ktorych ciáło ludzkie poſpolicie zwykło ſłábieć, y mgłe być; zwykli wſtrzymywać ſię od traktámentow Pańſkich, potraw y napoiu delikátnego, od czego ciało káżdego humor miękki, prawie biáłogłowſki, ná ſię zwykło bráć, y weń przemieniać; ále raczey pracą y pokármem przygrubym karmić, zma-

zmacniáć, y przy śile przyrodzoney mieć. Wstrzymywali śię przytym y od wszelkich rzeczy y zábaw: Szczegulnie w to tylko iedno zawsze wlepiáli śię, iákoby swego antagonistę przekonáć mieli, y za wiktoryą koronę otrzymáć, á koronę ták dálece nie wielkiego iákiego momentu, bo sosnową, ábo z innego drzewá zielonego, prędkiey skáźitelnośći podległą, mogli. Wszyscy ludźie ná tym świećie w zawodách zostáią y junákami odważnemi bydź powinni; ábowiem ná ten świat ná to przyszli, áby ustáwicznie luktę y bitwę z świátem, ciáłem, y diábłem mieli, y odpráwowali, y za to w nadgrodę nie podłá iaká y skaźitelná, ale nád wszelkie złoto, y drogie perły, nieoszacowaná owá wieczná y nie skáźitelná w chwále niebieskiey, wszystkich mężnie z nieprzyiáćiołmi swemi woiuiących, nieomylnie czeká Koroná. A przeto wszystkę nászę śiłę, moc y sposob obroćic powinniśmy, ábyśmy iey dostąpili, y ośiągneli, y dlá tegoć końca zarowno wszyscy, iáko w tey mierze pilni, y biegli ascetowie, od wszystkich świátowych rzeczy, y prożnośći, iáko zdrádliwych nieprzyiáćielskich śideł powinniśmy śię wstrzymywać, y pilne oko mieć, w iedzeniu y pićiu zbytku śię strzedz, bo nieumartwienie w tey mierze, iest trućizną, ktorą mdleią wszystkie cnoty święte, y sámo ciáło ociężałym śię stáie, niesposobnym do modlitwy, do funkcyi stanu, y urzędu swego; iest częstokroć okázyą do nieczystośći, y rożnych grzechow, do rozwiozłośći duchá, do lenistwá albo ospalstwá w służbie Boskiey, duchá zaś orężem duchownym opasáć y obarmować, y to wszystko co może bydź przeszkodą, precz oddalić, y wyrzec śię; ręce prawie połokieć wysmukłe, szybkie do bitwy mieć, gotowe y wymoderowane, áby zostáwszy zwycięzcámi nád nieprzyiáćiołámi nászemi, staliśmy śię godnemi od P. BOGA odebrać niezwiędłą Chwały Niebieskiey Koronę, á nie ode diábłá, ciáłá, y świátá prożnośći w śieć ich zagárnieni, y uwikłáni, temuż ná wieki służyć, nie zostáli przymuszeni.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że Niebo otrzymáć śię nie może tylko przez gwałt, iáko mowi PAN: *Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y ći ktorzy sobie czynią gwałt, dostępuią go.* Matt: 11. Toć słuszná postánowić u śiebie: ćwiczyć śię w zwyćięstwie tam,

gdźie idźie o uſzczerbek duſzy: á ćwiczyć odwáżnie, przed oczymá maiąc zapłatę w niebie wielką, y owſzem tym większą, im większá znaydźie ſię trudność, y tam Koroná w niebie chwalebnieyſza zoſtáie. Dla tego y człowiek nigdy nie powinien porzucać imprezę zwyćiężeniá czyli ſiebie, czyli rożnych pokus; bo to ieſt naypierwſze przykázanie, ktore CHRYSTUS náſz Miſtrz, y Pan daie ſwoim Uczniom, áby ſiebie ſámych zapieráli ſię, żyćie miękkie ná ſtronę odrzucaiąc, y wygody zbyteczne ciáłá, ktore bez grzechu bydź nie mogą, y brzydźili ſię ſwiátem, y włáſnym ciałem. *Matt: 16.* Dáremnie nośi Imię Chrześćiáńſkie ten, ktorykolwiek tego nie czyni, bo iáko mowi Apoſtoł *ad Gal: 5. Ci ktorzy ſą z CHRYSTUSA, ukrzyżowáli ciáło ſwoie od grzechow, y oddalili pożądliwość ſwoię* Gdy w ſobie czuieſz poruſzenie złych inklinácyi, nie odrażay ſię boiáźnią, że ich nie będźieſz mogł cwyćiężyć, bo ieżeli z ſtrony twoiey o to ſtárać ſię będźieſz, *abyś przyduśił w ſobie twoie paſſye, za łaſtą Boſką, bez ktorey naywiękſza ná nic ſię nie przyda fatygá, doſtąpiſz y z ſiebie ſámego, y ze wſzelkiego grzechu, doſkonáłego zwyćięſtwá.* Drogá człowieká ná źiemi, ieſt iedną potyczką, y dana nam ieſt broń, ábyśmy ſię bili. *Job 7.* To ieſt pomoc Boſká, iáko ukoronowány Pſalmiſtá Páńſki *Pſalm: 39.* ſwiadczy: *Ty ieſteś moią pomocą, y moim obrońcą.* Y ieżeliś przepędźił wiele lát żyćiá, nie czyniąc tego ćwiczeniá, uważ iáko wielká ieſt łáſka Boſká, że ná cię czekáł, y że ſię nie odraził tym, żeś odkłádał; *przez co nie odſtraſzáy ſię, bo BOG nie ieſt przywiązany do czaſu, w iednym momenćie, może cię uczynić ſwiętym* A ieżeli do tych czas byłeś niedbáłym w zwyćiężeniu ſiebie ſámego, y námiętnośći ſwoich, tym bárdźiey teraz powinieneś być pilnym, y oſtrożnieyſzym, im mniey byłeś w przeſzłym czaſie, y że mniey już czaſu maſz do dobrych uczynkow.

PUNKT 3. Dźień 5. Sierpniá, przypadaiący weń Nayśw: Pánny MARYI Snieżney, *Z affektem.* Swiętá MARYA, ktorą w Rzymie Roku 365. Jan Patrycyuſz z żoną Senátorſkiego rodu, nie maiąc potomſtwá, wſzyſtkich ſwych maiętnośći, ſkárbow, y zbiorow ná źiemi za Dźiedźiczkę obráli, y przyięłá to od nich, bo dniá dźiſieyſzego w wielkie upaleniá ſłoneczne,

ktore

ktore w Rzymie o tym czaſie panuią, śnieg ſpadł, y Gorę Exquilińſką w murach mieyſkich oſypał, y upomniáła przez ſen oſobno Jana, oſobno żonę iego, áby ná tym mieyſcu, ná ktorymby ſnieg náleźli, Kośćioł Panu BOGU ná iey pámiątkę, z budowáli, ktory podźiśdźień ſtoi, y zowie ſię *MARIÆ Majoris*, gdźie czczą Jey Obraz od Sw: Łukáſza malowány. O PANI moiá, więkſzá nád wſzyſtkie ſtworzeniá, proſzę cię, racz wſzyſtkie dźiełá żyćiá moiego, ſmierć, y duſzę moię przyiąc odemnie zá dźiedźictwo twoie, ktoreć teraz zápiſuię, Zaczym pokornie żebrzę, czuy zawſze nádemną, á náybardźiey w godźinę ſmierći, áby twego, y twoy y moy, nieprzyiaćiel nie zawoiował dźiedźictwá. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 6. Sierpniá.

Omnis qui reliquerit domum, vel fratres, aut ſorores, aut Patrem, aut Matrem &c: centuplum accipiet, & vitam æternam poſſidebit.

Matthæi 19.

Każdy, ktory opuśći dom, ábo Bráćia, ábo ſioſtry, Oycá, Matkę, ſtokrotnie odbierze, y żywot wieczny oſiągnie.

PUNKT I. Uważ, iż poſpolićie ludźie kocháią wygody, y zyſkować chcą wſzędźie gdźie mogą; ochotnie, wiele za máło biorą. Wołá Boſká Dobroć, y Pawdá, iż káżdy, ktory opuśći dlá Imieniá Jego dobrá ſwiáta tego, ktore mieć może, ábo ſię ſpodźiewá; ſtokrotnie ná tamtym ſwiecie oddano mu będźie; á z tym wſzyſtkim mało ieſt tákich, ktorzyby w tey mierze ſłucháli Zbáwićielá, y iedno zá ſto opuśćić chćieli. A coż to ſą dobrá tego ſwiáta ? co ſą domy? máiętnośći? co cáła ſwiátá tego

ſubſtancyá, fortuná, dobre mienie? wſzyſtko to prożność, y rzecz przemiiaiącá, y tyſiąc przypadkom podległá. Coż ieſt Oćiec y Matka? co Bráćia? co Sioſtry? co krewni y powinowáći? co domowi inni? oto nieprzyiáćiele człowieká: więc ſłuſzná z tey przyczyny opuśćić wſzyſtko, y za to opuſzczenie, od BOGA nie rownie większe, bo ſtokrotne, y owſzem nieſkończone odebráć dobro, z ktorego y po ſmierci nikt nie będźie ogołocony, ále przy tym y żywot wieczny otrzymá. Cieſzą ſię ſwiátowi ludźie z ſwoich dobr, máiętnośći, dobrego mienia, poſſeſſyi, ale coż potym! á długoż tá ich ućiechá trwá? oto w momenćie prawie iednym ginie y uſtáie. Nad to niech by tyſiąc razy, więcey z dobr tego ſwiátá mieli, za nic by to wſzyſtko mieć potrzebá, ile że zażywánie tych rzeczy długie bydź nie może. Zyćie ludźkie prędko przemiiá, y dlá tegoć y poſſeſſya rzeczy ſwiatowych długá y trwáłá bydź nie może; dźiś bogácz wiele má dobrego, wiele poſſeſſyi, á iutro rad nie rad wſzyſtko dlá ſmierći opuśćić muśi, y ubogim, y owſzem nágim z tego ſwiátá zchodźi. A kto zaś dlá P. BOGA ten nikczemny ſwiát, y iego znikome dobrá opuſzcza, y niemi gardźi, porzucá y wyrzeká ſię ich, wiecznych nábywá. O dałby to BOG! á żeby ludźie ſwiátowi to poiąć mogli; dałby to BOG, áby wieczne dobro nád doczeſne, Niebieſkie nád źiemſkie przenośili, y wſzyſtkiego ſię ſtworzenia dlá miłośći Boſkiey odrzekli; ah! iákoby ſię w drugim żyćiu z tego cieſzyli, iż wſzyſtko ná tym ſwiecie opuśćili dlá tego, ktory ieſt náywiększe dobro, y uználi, iż zá tę doczeſną odmiánę, nieſkończenie pożyteczną zyſkáli ſzczęśliwość.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A ponieważ pewne ſą wſzyſtkie obietnice Boſkie, toć ſłuſzná iść za BOGiem, y z pragnieniem pełnić to, co radźi, á obáczywſzy fałſzywe obietnice ſwiatá, wzgardźić iego fałſzem. BOG ieſt doſkonáły w wypełnieniu obietnic ſwoich. Nie wierz ſwiátu, ieżeli niechceſz bydź oſzukánym od niego, y zgubionym. Ale zbliſz ſię cáłym ſercem do BOGA, ktory ieſt dobrym, y wiernym przyiáćielem, á żyć będźieſz bez oſzukániá w tym żyćiu: więcey rzekę, iż ći ieſzcze więcey dá, á niżeli ći obiecał; á przeto ſłuſzná y pożyteczna

czná opuśćić ſwiat dlá BOGA. Swiát ieſt fałſzywy w ſwoich obietnicach, á BOG bardzo prawdźiwy; ſwiát obiecuiąc wiele, daie máło, á BOG daie więcey nad to, co obiecuie. Obiecáł owemu S. Starcowi Symeonowi, że nie obaczy ſmierći, áż w przod widźieć będźie Authora żyćia w ćiele, y dał mu więcey, niżeli obiecał, bo nie tylko go widźiáł w Kośćiele, ále ſię go ieſzcze dotykáł, y ná ſwoich nośił ręku, uczynił więcey nád to co obiecał, bo większá rzecz ieſt dotykác ſię go, y trzymać ná ręku, á niżeli widżieć w rękách Nayświętſzey MARYI Panny Matki Jego. Nie tylko BOG daie to co obiecuie, ále ieſzcze więcey nád to, czego chcemy, y czego żądamy. Párálitykowi, ktory prośił o zdrowie ciáła, y przyſzedł do Zbáwićielá, áby był uwolniony od choroby cieleſney, nie tylko dáł zdrowie ná ćiele o ktore prośił, ále y zbáwienie duſzy. *Matt:* 9. *Marc:* 2. *Luc:* 5 odpuſzczaiąc mu wſzyſtkie iego grzechy, á to rzecz byłá więkſzá, niżeli to, o co prośił. Łotr nie prośił BOGA wiſzącego na Krzyżu, tylko żeby pamiętáł na niego, gdy przyidźie do ſwego Kroleſtwá, aż on mu tegoż dniá daie chwáłę, y zbáwienie. Z tego wſzyſtkiego możeſz zrozumieć, iáko ieſt pewny BOG, obſerwuiąc to, co obiecuie, iáko ieſt ſzczodry, dáiąc o co proſiemy: bo nie tylko daie to, czego żądámy, ále ieſzcze więcey nád to, o co prośić nie umiemy. Przećiwnym ſpoſobem czyni ſwiat. Owi co budowali wieżą Bábel, męſzáiąc ſię ięzyki o iedno mowili, á co inſzego im dawano *Geneſ:* 11. y dlá tego też przeſtáłá owa robotá, iáko prożná y ſzaloná. My proſiemy o iednę rzecz, á inſzą dáie konfuzya bábilońſká ná tym ſwiećie. Uciekáy od oſzukánia fáłſzywych obietnic ſwiata (czego *Author Operis* zoſtáiąc przy pewnym znácznym, ſam w ſámey rzeczy doznáł) kłádąc ſię w memoryále obietnic Boſkich, w twoich ućiſkách o chwale, ktorą BOG obiecał, tym co mu ſłużą.

PUNKT 3. Dźień 6. Sierpniá, przypadaiący weń Przemienieniá ná Gorze Thábor Páńſkiego. *Z affektem.* Dźiśiáy Pan JEZUS przemieniony ieſt, w ktorym ſobie Oćiec Przedwieczny upodobáł, y ſłuchać go kazał mowiąc: Ten ieſt ſyn moy ukocháný, w ktorym mi ſię podobáło, iegoż ſłuchaycie. *A więc y ty ſłuchay tego Páná, ieżeli pragnieſz, á żeby też y on ciebie wyſłuchał.*

Zmi-

Zmiłuy śię nádemną, żywych y umarłych Swięty Sędźio, áby wſkrzeſzone ciáło moie, przyięło iáſność Ciáła Twego, niecháy widzę Twarzy Twoiey iáśnieiącey chwáłę, y doznáwam tám dobrá tego z Tobą weſpoł, ktorego przy Tobie w wieczności ſwiętey wſzyſcy Błogoſłáwieni doznáią. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Sierpniá.

O mors! quàm amara eſt memoria tua homini pacem habenti in ſubſtantiis ſuis. *Eccl: 14.*

O ſmierći! iako gorzka ieſt pámiatká twoiá człowiekowi, pokoy máiącemu w ſubſtancyi ſwoiey, y dobrym mieniu.

PUNKT 1. Uważ, o iáko gorzká ieſt ſmierći pamiątká człowiekowi ſwiátowemu, zdrowemu, ſzczęśliwemu, y dobrze śię máiącemu, co wſzyſtko według ſwoiey myśli má, y zażywa, ktory w dobrym ſwoim mieniu weſoło, y ſpokoynie, bez naymnieyſzego utrapieniá, pieſczono y delikátnie żyie, rozumieiąc, lecz ſzalenie, iakoby z ciał ich bálſamy, álbo wonne oleyki po ſmierći płynąć miáły: a o tym nie pámiętáiąc, że też ſáme ciáła czárći przeklęći ná rożnie roſpalonym, iáko utuczone pieczenie w piekle obracać będą, ah! iako takowy gdy ſobie ná śmierć wſpomni, iż to wſzyſtko trzeba opuśćić, y z prożnemi rękami z tego ſwiatá poyść: z gorzkośći ſerca ledwie ſobie może bydź przytomny. Ale ieżeli mu ieſt gorzká ſmierći pámiątká, nie rownie więcey będźie gorzćieſzſza ſáma ſmierć. Patrz ná niego ná łożu ſwoim leżącego już prawie konáiącego, tu z iedney ſtrony widźi, iż z nayukochańſzą żoną ſwoią pożegnać śię ná wieki potrzebá, tu z drugiey ſtrony widźi dźiátki ſwoie płaczące, ręce załamuiące, ktore opuśćić trzebá. Tu ſkarby, bogactwá, zbiory, worki, ſzkátuły, ſkrzynie pieniędzmi y kley-

notámi nápcháne przed oczy ſtawáią, tu ná myśl przychodzą domy, kámienice, dwory páłáce wſpániáło wybudowáne, ſzpiklerze żytem pſzenicą, wſzelkim zbożem náładowáne: tu trzody liczne, ſtadá niemałe, winá wyſtałe y ták wiele innego dobrego, ná wiele lat zebránego zgromadzonego o ſamo obijá ſię ſerce, w czym doſytośći y ná dalſzy czás mogł ſię ćieſzyć, záżywáć, y dni weſołe prowádźić: A ktoż to poymie y wypowie z iáką niechęćią to wſzyſtko opuśćić muśi, á w tym ktoż to opiſze, z iáką wiolencyą przerzeczona gorzká śmierć duſzę od ćiáłá rozłącza. O iák ná ten czás żáłoſna y okropna ieſt tá oſtátnia dywizyá, y rozłączenie duſzy z ćiałem! ábowiem w tedy nie tylko duſzę od ćiáłá rozłącza; ále y od wſzyſtkich świátá dobr, y przymuſza nie iáko człowieka do ták wielu podeymowánia śmierći, ile do rzeczy świátowych ſercem przyległ. Wychodźi tedy ztąd do niewiádomey y nieznáiomey kráiny, y nic z ſobą niebierze że wſzyſtkiey prácy ſwoiey, ktorą pod ſłońcem miáł, y pod nią ſię zápoćił, y zák z wielkim ſmutkiem, y gorzkośćią z tego świátá ná drugi ſię przenośi, nápádáiąc nie rownie nágorzſze, y okropnieyſze rzeczy, gdźie żadnego pokoiu mieć nie będźie mogł; nie mowię w ſubſtáncyi y fortunie ſwoiey, bo tá zniknie z oczu káżdego iákoby iey nigdy nie miał, ále w mękách piekielnych, w ktorych dręczony będźie bez naymnieyſzego ſpoczynku we dnie y w nocy. Przećiwnym ſpoſobem ſłodká ieſt śmierć, y pámiątka iey człowiekowi, świátem y dobrámi iego nikczemnemi fałſzywemi gárdzącemu, do niebá záś wzdycháiącemu. Przeto wſzelki Człowiecze że ći koniecznie kiedyżkolwiek umrzec potrzebá, więc tàk żyi, ábyś nie z płáczem, ále weſoło y mile umierał. Niechćiey od tąd ták bárdzo w rzeczy doczeſne ſercá wlepiać y zatápiać, pożyczay ſię im tylko, á niezánurzay, á gdy przyidźie godźiná śmierći, nie uznaſz w ten czás áni ſmutku, áni żálu, ále ráczey będźie ći śmierć nád żyćie ſámo twoie milſzá, y ſzczęśliwe przeyśćie do żyćiá nieśmiertelnego.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A że iáko mowi Thomas à Kempis: *Błogoſłáwiony co záwſze ma przed oczymá godźinę śmierći ſwoiey.* Czemu? bo żadná rzecz ták nie oddalá od grzechu

iáko ustáwiczna pámięć o śmierći, y więc czylisz nie słuszna tu postánowić, ábyć żaden dźień żyćiá twego nieupłynął, w ktorybyś nie pomyślił o śmierći. Mow sobie ráno wstáiąc: *Ah któż wie czy doczekam wieczorá!* ákłádąc się spáć w wieczor mow: *Ah podobno z tego łożká nie wstánę, ná ktore się kłádę.* A czemuż przećię więksa prawie część ludźi, strzegą się iáko mogą pomyślić o śmierći, iákby chroniąc się tey myśli, śmierći uchronić się mogli. Niebespieczeństwá iákiego żeby się kto mogł uchronić, sposob iest ná to, żeby go poznáć, y myślić o nim. Dlá tego człek ućieká przed myślą o śmierći, że się śmierći boi, á ktoryż być może bespiecznieyszy srodek zbáwić się tey boiáźni, álbo iey umnieyszyć tylko iák nayczęśćiey śmierć ná pámięć przywodźić; tym bowiem sposobem przyuczamy się do niey, y z blisk á ná nię pátrząc, strách powoli tráćiemy, á z drugiey záś strony myśląc często o śmierći, uprzątámy przyczyny, dlá ktorych iest strászna, á osobliwie dlá żyćiá złego, stáray się o to ábyś żył záwsze dobrze, á ták dobra twoia będźie śmierć; y áni się iey obáwiáć nie będźiesz, ktorey dlá tego się teraz boiszześ swoie serce w dobrách źiemskich zánurzył, álbo do grzechu iákiego przylgnął. Duch záś Swięty náucza, że nic nie mász tákiego, coby nas bárdźiey od świáta, y od grzechu odrywáło, iáko pámiątká śmierći, myślże tedy o niey, á więcey nie zgrzeszysz, żyćie bowiem ludzkie ma proporcyą z śmierćią, y kto chce dobrze zákończyć, niech żyie cnotliwie, á ponieważ nie wiesz, ná ktorym mieyscu czeká ćię śmierć, czekay iey ty ná káżdym mieyscu; y to iest mowiąc prawdę wielkie szaleństwo że człowiek śmiertelny nie pámięta ná śmierć. Przećiwnym sposobem iest wielka mądrość kto ią ma záwsze w pámięći, á czemuż ták rzadko myśl u ćiebie o śmierći, y owszem czemu umyślnie ná to się usádzász y szczęśćie w tym zákłádasz, żeby zápomnieć śmierći. O iáka to ślepotá! czegoż się bárdźiey báć potrzebá, czy śmierći, czyli złey śmierći? to pewna że złey y nieszczęśliwey śmierći, bo zá nią idźie wieczne złe, ktore żeby nás minęło, należy, o śmierći często myślić; Ktorą ieżeli teraz z głowy rugowáć będźiesz, to przez cáłą wieczność z głowy ći niewynidźie, ále bez pożytku, y z wielkim nieszczęśćiem twoim.

PUNKT 3. Dźień 7. Sierpniá przypádáiący weń S. Woyćiechá Sykulczyká Kármelity. *Z Affektem.* S. Woyćiech że śię z nie płodnych rodźicow urodźił, y dla tego go rodźicy ślubem obowiążáni ná usługę Mátce BOZEY oddáć obiecáli, ktorego że prętko nie oddáli, tego śię Mátka Boska surowym dopierałá nápomnieniem, obywátelom swoim głodem strápionym trzy ze zbożem po powietrzu zegluiące uprośił okręty. *Z stanu małżeńskiego náucz śię tu káżdy potomstwo swoie BOGU oddawáć, á nie diábłu przez strzaszne swoie złorzeczenia.* Modl śię zá mnie, áby iáko ćiebie Rodźicy przy ołtárzu ná ofiárę stáwili, ták ty z Nayśw: MARYĄ duszę moię po śmierći mogł stáwić w Niebie zá ofiárę BOGU ná całą wieczność przyiemną. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 8. Sierpnia.

Opera illorum sequentur illos. *Apocalips.* 14. *Spráwy ich poydą zá niemi.*

PUNKT 1. Uważ iż iedna y zárowná iest kondycyá wszystkich (nikogo nie excypuiąc) ludźi, ze gdy ostátnia żyćiá ich przyidźie godźiná, opuśćiwszy wszystko, sámi bez naymnieyszey ássystencyi, y práwie nádzy z tego świátá ustępowáć muszą, y daymy to, niechby kto tu ná tym świećie wiele lat chwalebnie żył, y w wielkie obfitował skárby dostátki, złota, śrebrá tyle miáł, ile być może prostych głazow w polu, ássystencyá záwsze zá nim szła liczná, wielu miał zá sobą przyiáćioł, ćieszył śię godnemi synámi, corami, wnukámi; słowem niechby mu práwie cáły świát applaudowáł, hołdował, niechże ieno przyidźie śmierć, aż muśi wszystko opuśćić, y on od wszystkich opuszczonym zostáć, á bieżeć sam ieden do oney niewiádomey ćiemney, y okropney kráiny, nikt mu ássystowáć nie będźie, áni rády w ták ćiężkim ráźie da; y porátuie chybá ie-

dne iego uczynki, ktore dźiáłał y spráwowáł w żyćiu swoim doczesnym, te poydą zá nim, y z niemi rázem wespoł przed strászny Trybunał Chrystusow stáwić się muśi, gdźie według nich sądzonym będźie, y z nich ábo zbáwionym, ábo potępionym zostánie. A przećię áh! obráni z rozumu ludźie y práwie száloni mniey to uważaią, áni o cnoty S. y dobre uczynki się stáráią, w ktorych ássystencyi gdyby ie mieli, poufaleby y bespiecznie z tego świátá ná drugi poszli. Gdy kto w dáleką iáką y niewiádomą wybierá się kráinę, izáliż o wiernych y wiádomych nie stára się pzrewodnikow? á gdy w drogę wieczności, ktorá nikogo nie minie pożnieyli, prędzeyli, przez ćiemną y okropną śmierći pustynią wybieráć się będźie potrzebá, á do tego że y niebespieczną; to zá w czásu o tym áni pomyślemy, ále ráczey ieszcze ná tę ták strászną drogę nicdobrego dobierámy sobie sług, towárzyszow, przewodnikow, to iest zle się spráwuiąc y w grzechy y rożne nieprawośći pomnażaiąc się, y pełniąc; ktore stánąwszy przed Trybunáłem Chrystusowym instygowáć będą y skárzyć ná sámych winowaycow rodzących one, y ná potępienie skázywáć, y w ręce katom piekielnym, czártom przeklętym oddawáć, wołaiąc: otośmy rodzay tego á tego niezbożnego człowieká, zápamiętáłego Chrześćiániná, niewdźięcznego y záślepionego Kátoliká, z ktorym ná wieczną zgubę niech idźiemy, bośmy ná to zásłużyli; á więc dobry Pásterzu nász prawdźiwy BOZE, y Człowiecze CHRYSTE Pánie y dlá zbáwieniá nászego ukrzyżowány, y wszystek krwią splusczczony otworzże podbite z siniáłe, y krwią zaláne oczy twoie nayś: á weyrzy miłośćiwie ná nás wszystkich y oświeć rozumy nász záślepione, ábyśmy się, poki żyćia tego doczesnego nam stáwáć będźie, ćwiczyli pilno w dobrych uczynkách; bo ná drogę wieczności, nikt wierniey y skuteczniey nád nie ássystowáć nie może, y pátronizowáć, gniewu Boskiego mitygowáć, y błogosłáwione człowiekowi mięszkánie ná drugim świećie spráwić: Záczym w tym żyćiu nászym ochotnie uśilnie gorąco prácuymy nád tym, ábyśmy się mieli przed nayświętszym Sędźią z czym pokazáć, y tym sposobem łáskáwego ná się y miłośćiwego w ow strászliwy o-
státni

ſtátni termin, od ktorego záwiſła wieczność ſzczęśliwá, ábo nieſzczęśliwa, mieć y ználeść mogli.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A że dobre uczynki ſą koniecznie potrzebne do zbáwienia, toć ſłuſzná uczynić tu dobre przedſięwźięćie y świątobliwy zámyſł w nich ſię przez cáłe żyćie ćwiczyć, á ćwiczyć z pilnośćią y gorącośćią duchá, bo przeklęty ieſt ten, ktory dźieło Boſkie niedbále odpráwuie. Nád to: że przez dobre uczynki doſtępuiemy Niebá. Ták tego Litera Páńſká probuie: Pytał ſię tam Dáwid Pſalm 23. *Y ktoż wſtąpi ná Gorę Páńſką y kto mieſzkáć będzie w iego S. mieyſcu.* Y záraz ſam ſobie odpowiáda: *Ten ktory ieſt niewinny*; twierdząc, że niewinnemi uczynkámi y ſpráwiedliwemi doſtępuiemy chwáły, y błogoſłáwieńſtwa Niebieſkiego. To práwdá że BOG może dać Niebo bez záſługi, ále niechce; chce záś żebyśmy ná nie zarobili y záſłużyli, bo większy ieſt honor odebráć koronę z záſługą niż bez záſługi, á do tego że BOG chce ábyśmy prácowáli, á nie prożnowáli; nikt weſoło nie potka ſię z śmierćią gdy przyidźie, tylko ten ſam ktory żyiąc w dobrych ćwiczył ſię uczynkách: Trzebá ábyś pracowáł, y gwałt uczynił náturze iáko mowi CHRYSTUS: Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, y ći go otrzymuią ktorzy ſię go dobiiáią. Trzebá żeby człowiek wychowány w prożnośćiách, y przyzwyczáiony do złego żyćiá, uczynił ſobie gwáłt, á tym gwáłtem zárobił ſobie ná Niebo. Y znowu Apoſtoł Páńſki Rom. 2. mowi: *Nie ći ſą ſpráwiedliwi przed Bogiem, ktorzy ſłucháią práwa, ále ći ktorzy go chowáią, y ktorzy żyią wedle niego.* Niech świeći, mowi Ewángelia, świátło wáſze przed ludźmi, áby widząc dobre wáſze uczynki, wielbili Oycá, ktory ieſt w Niebie; y znowu: chce BOG uczynkow tego, ktory mu ſłuży: Znamy drzewo po owocách y człowieka po uczynkách; ták mowi o ſobie CHRYSTUS do Zydow Joan. 10. dźiełá ktore ia czynię, dáią świádectwo o mnie; iáſná konſequencyá z tego wſzyſtkiego idźie że kto chce w Niebie być, trzebá ſię w uczynkách dobrych ćwiczyć.

PUNKT 3. Dźień 8. Sierpniá, przypadaiący weń S. Cyryáká Rzymſkiego Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Cyryak z czar-

z czartow zwyćiężca, Krolewnę Perſką Jobią od czártá uwolniwſzy y ſamego Krola Perſkiego Sáporá oraz z czteremá ſty trzydźieſtą dwiemá okrzćiwſzy, do Rzymu ſię wroćił gdźie od Dyoklecyáná Ceſarzá ſmołą roztopioną palony y ná kátowni dręczony z Lárgiem y Smárágdem y innych dwudźieſtą, śiekierą ieſt zabity. Ah! iák ſzczęśliwe ſą takie práce, ktoremi ſię Niebo nápełnia, y otrzymuie. Niechayże práce twoie zá mną wołaią ábym w godźinę śmierći nie umárł, ále żył. Niech ſię duſzá od ciałá odłącza w czáśie, ále z Bogiem w wiecznośći niech ſię łączy. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 9. Sierpniá.

Operamini opus veſtrum ante tempus *Eccli.* 51.
Wcześnie odpráwuyćie dźieło wáſze.

PUNKT 1. Uważ, iż náiemnicy poſpolićie ná dźień tylko do prácy cudzey, ćiężkieyli, lekkieyli (ktora ná tym świećie rożna ieſt) zwykli ſię naymowáć, o zápłátę umawiáć, y onę przed ćiemną nocą po záchodźie ſłońca záraz kończyć, wiedząc, iż noc nie ná prácą, ále na ſpoczynek poſtánowiona ieſt. My od BOGA mamy ſobie ten dány mándat; abyśmy ná tym świećie około zbáwienia wiecznego náſzego uśilnie prácowáli, y to ieſt nayprzednieyſze y być powinno dźieło náſze, ta iedyná y pryncypálna być powinná prácá náſzá, y ten ieſt koniec dlá ktoregośmy do tey świátá kráiny przyſzli: y do tey prácy około duſze ſczegulnie tylko ten czáś żyćiá naſzego nam ieſt pozwolony, ktory do dniá przyrowniáć ſię może, bo w nim świeći nam ſłońce łáſki Boſkiey, y mamy czás przyzwoity y wygodny do wyſłużenia ſobie Niebá, y duſzy pozyſkánia ſzczęśliwey wiecznośći; nádeydźie noc, w ktorą nikt, nic ſobie zárobić nie będźie mogł; czás bez wątpienia żyćia drugiego, gdźie nikt wi ę-
cey

cey iuż u BOGA nic ſobie nie będźie mogł wyſłużyć, ále to odbierze, co w tym żyćiu ſwoim śmiertelnym kto uczynił, czy to dobrego, czy złego, ieśli co dobrego to iego ſpoczynek, y uwolnienie od wſzelkich prac nákſztalt Sabáſzu niegdy Páńſkiego będźie błogosłáwioney wieczności, á ieżeli złego, niechże ſię ſpodźiewá iż za ſwoie niedbáłſtwo y leniſtwo w ſłużbie Boſkiey związawſzy mu nogi y ręce wrzucony będźie do ćiemnośći nocy wieczney, gdźie iuż więcey ná wieki świátłá żadnego nieuyrzy, áni ręku podnieśie do dobrze czynienia, áni nog ruſzy do chodzenia, y odetchnienia; ále iáko wrzuconym będźie, ták y ná wieki leżec będźie muśiáł, y zániedbány żyćiá tego czás gorzko opłákiwáć nieprzeſtánie, uważáiąc y widząc że gdyby go był ná prácą dlá BOGA iákąkolwiek obroćił, wieczny ſpoczynek, y nieſkończoną chwały Niebieſkiey wyſłużyłby był zápłatę, y toż ſamo my wſzyſcy teraz uczynić możemy byleśmy chćieli, ale poczekáwſzy trochę iuż tego więcey dokazáć nie będziem mogli. A więc poki czás mamy dobrze ſię ſpráwuymy; bo po ſkończonym tym żyćiu więcey czáſu mieć nie będźiemy, bá y záprawdę iuż ma ſię ku nocy, iuż ćiemna śmierći noc zbliża ſię, y w krotce nam ſłońce łáſki Boſkiey západnie, y żyćia náſzego klepſydrá doćiecze. A więc tym goręcey ſpráwy náſzey przypilnuymy, to ieſt zbáwienia duſze, im mniey czáſu mamy. Weźmy to ſobie ná uwagę, iż podobno dotąd ledwie co godnego Niebá uczyniliśmy. Bárdzo tedy báć ſię potrzebá, áby BOG, gdy od nas ráchunku śćiſłego wyćiągáć będźie, miáſto odebránia zápłáty zá pieczołowánie około zbáwienia duſzy, niepotkáłá nas, zá náſzę oźiębłość w ſłużbie Boſkiey y zániedbánie duſzy, zguba y potępienie wieczne.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ták wielkiego Páná ſługzy ieſteśmy, toć ſłużąc mu, gorącego mieć powinniśmy duchá á więc tu ſłuſzná zawſtydźić ſię przed Bogiem ſwego niedbalſtwa w ſłużbie Jego Swiętey, á poſtánowieniem pobudźić ſię do tego, żebyśmy mu iák náypilniey y naygoręcey ſłużyć odtąd przynamniey poczęli. *Spiritu ferventes, Domino ſervientes.* Rom. 12. Wielkość Páná tego, ktoremu ſłużemy obowięzuie

ie nas, żeby mu z iak naywiękſzą gorącośćią ſłużyć. Bądźćie ochotnemi (nápomina Apoſtoł) bo niekomu innemu, ále Pánu ſłużyćie. Choć byś ſię iák naybárdźiey w ſłużbie Boſkiey wyśilił, iednák niedoydźieſz tego, czego BOG ieſt godźien. Więc ieśli mierzyć gorącość ſłużby iego wielkośćią godnośći Jego będźieſz,áh! iáko wy ſokiego tá náſzá gorącość ſtopniá doyść powinna. BOG ieſt wielki Sam w Sobie, wielki rownáiąc go z nami,wielki w ſwoiey náturze, w wielki ſwoiey mocy,wielki w ſwoich dźiełách, zgołá wielki we wſzyſtkim, y nie máſz nic wielkiego o procz Sámego BOGA. Do tego ſłużenia P. BOGU w gorącośći duchá obliguią nas ſame náſze obligácye, ktore mámy y ktore nas do tego pobudzaią proſzę iákże ſię wypłaćiſz z tych twoich obowiązkow, o ktorych ći teraz námienię, ieżeli mu ták niedbále záwſze ſłużyć będźieſz, iákoś dotąd ſłużył. Bądźćie świętemy (mowi PAN) bo y ia Swiętym ieſtem. Bądźćie doſkonáłemi iák Oyćiec wáſz Niebieſki, kocháć BOGA będźieſz z cáłego ſercá twego. Ah iáko to wielkie powinnośći twoie! y więc przy tym twoim leniſtwie uczyniſz im doſyć? Ileś Chrześćiánin powinieneś ſię wyrzec świátá y ſamego śiebie, náśladowáć CHRYSTUSA, dzwigáć Krzyż ſwoy zá nim, udáć ſię śćięſzką śćiſłą,gwáłt ſobie uſtawny czynić, *gdy ćię oko twoie gorzſzy*, to ie ſobie wyłupić, *to ieſt rozłączyć ſię choć z ukochánemi y potrzebnemi oſobámi* kocháć ſwych nieprzyiáćioł y dobrze im czynić, darowáć krzywdy ſwoie, choćiaż y naywiękſze, nad wſzyſtko przenośić BOGA, y mieć tę odwágę, że woliſz ráczey ſtráćić fortunę, y żyćie niżeli go obráźić. Te wſzyſtkie obligácye káżdy Chrześćiánin koniecznie pełnić winien, á iákże ie wypełni bez gorącośći duchá? á tá záś gorącość, iáko ſię zgodźić może z táką oźiębłośćią, iáką ty w ſobie czuieſz?

PUNKT 3. Dźień 9. przypádaiący weń SS. Firmá y Ruſtyká Męczennikow. *Z affektem.* SS. Firmus y Ruſtykus w więźieniu od Aniołow nákármieni, á po ubićiu, y ná ſkorupách táczániu, mieczem zábići, ſą, y od Aniołow pogrzebieni. *To ták Aniołowie SS. zwykli czćić y ſzanowáć tych, ktorzy ochotnie co ćierpią dlá Chryſtuſá.* Modlćieſz ſię zá mną, bym ták chętnie iá-

ko

ko wyćierpiał zá CHRYSTUSA, áby wespoł z wámi około życiá y śmierći moiey Aniołowie świátłośći wźięli ná śię stáránie przećiwko Aniołom ćiemnośći, ktorych odpędźiwszy odemnie, niech mnie z wieźięnia prowadzą tam, gdźie błogosłáwionym wiecznie twárz Boska iáśnieie. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Sierpniá.*

Oportet semper orare, & non deficere. *Luc.* 18,
Potrzebá záwsze modlić śię, y nieustáwáć.

PUNKT 1. Uważ iż mizerni bardzo iesteśmy ludźie z tey osobliwie przyczyny że wielo podlegamy potrzebom, y nieszczęśćiu, nędzy y utrápieniu. W okkurencyách życiá tego rożnych y przyćiężkich sami salwowáć śię nie możemy, á tym bárdźiey z nas nie iesteśmy dostátecznemi prácowáć około zbáwienia dusze nászey, y otrzymánia Chwáły Niebieskiey, á zá tym koniecznie pomocy od kogo innego záćiągnąc trzebá. Ale ktoż nas wspomoże? ah nie kto inny, tylko sam BOG, on bowiem wie, y może nas wspomoc, y chce tego ábyśmy w potrzebách nászych do niego przez gorące modlitwy rekurs poufále czynili, y iáko záwsze potrzebuiemy iego łáski, y miłośierdźia, ták o nię záwsze prośić powinniśmy. Nieustánie Jego przećiwko nam łáskáwość, y szczodrobliwość, byle násze przećiwko niemu nábożeństwo, modlenie śię y poufałość nie ustała; á przeto do niego záwsze oczy podnośić powinniśmy, oczekiwaiąc ná pomoc Jego z Niebá, iesteśmy nie źliczonym nieprzyiáćioł nászych tak widomych, iáko niewidomych insultom, záśadzkom, y oppugnie wystáwieni, y tyśiącznemi nie tylko względem życiá doczesnego, ále y wiecznego utráty niebespieczeństwy otoczeni. Zegluiemy po niebespiecznym życiá tego morzu w łodce bardzo złey y skołatáney, chodźiemy śliá

ſką bárdzo ściężką między ták wielu nieprzyiácielſkiemi śidłámi, y łápkámi, między ták wielą ná nas porobionych dołámi przerwámi y owſzem przepáśćiámi, między ták wielą záſadzkámi y niebieſpieczeńſtwy ná zgubę duſzy, y po práwey y polewey záłtáwionych ſtronie ták dálece że gdyby nie BOG nas wſpierał, y ztwierdzał, trzebáby y z duſzą zginąc. A zátym práwie co moment mamy tyśiąc gwáłtownie nálegáiących przyczyn przed Bogiem śię korzyć prośić, y wołáć: *Pánie rátuy nas, bo giniemy*, y ták bez przeſtańku czyńmy, y ieżeli niechcemy, prácuiąc około zbáwienia náſzego y z ták wielo potykáiąc śię nieprzyiáćiołmi uſtáć, nie uſtaymy w modleniu śię do BOGA, w niebie wſzyſtká nádźieia náſzá niech będźie położona; ztamtąd bowiem wſzyſtko naſze záwiſło wſpomożenie y áni opuśći P. BOG nikogo, kto w iego miłośierdźiu nádźieię duſzy pokłada, áni z konfundowánym zoſtánie w oczekiwániu y nádźiei ſwoiey.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że czucie z modlitwą ieſt ſkuteczny ſpoſob do uſtrzeżenia śię wſzelkich śideł czartowſkich názgubę náſzę záſtáwionych, więc ſłuſzna tu poſtanowić záwſze w czuyności być y modlic śię iáko rádźi Xiąże Apoſtolſkie Piotr S. 1. Petri cap. 4. *Czuyćie w modlitwie.* W tym żyćiu iáko śię iuż mowiło ieſteśmy zewſząd otocz eni nieprzyiáćiołmi, ktorym trzebá dawáć odpor czućiem, y modlitwámi, według tego, co mowi PAN: Czuyćie á modlćie śię ábyśćie nie wpádli w pokuſę. Ciáło czuie pokuſy od pożądliwośći, á duch od pychy, czárt kuśi zázdrośćią, á świát prożnośćią: máiąc ták wiele pokus y nieprzyiáćioł; trzebá czuć y modlić śię w wſzelki czas, y ná káżdym mieyſcu, bo nie maſz mieyſcá beſpiecznego przećiwko czártu nieprzyiáćielowi náſzemu, ktory áni śpi, áni odpoczywá, y owſzem iáko mowi S. Piotr 1. Petri c. 5. iáko lew wyie, y nas otacza, ſzukáiąc áby nas pożarł; iáko on czuie, ták y nam czuć trzebá ná modlitwách, y báwic śię świętemi zábáwámi. Czuy á podnoś ſerce twoie do Bogá, wołay ná niego w twoich potrzebách; bo pokorna modlitwá przenika niebioſá. Modlitwá do BOGA pſuie wſzelką moc czártowſką, rozrywa rady, grozby y fałſze. Czuyćie mowi PAN

Matth.

Matth. 26. w wszelki czás modląc się, ábyśćie mogli ták wiele nieszczęść schronić się. Ze iesteśmy záwsze wiele nieszczęść otoczeni, zawsze chce BOG ábyśmy czuli, y modlili się, á modlili z ufnośćią, y przez krwáwe záslugi Chrystusá Páná. Zyćie nászę mowi Job c. 1. iest woyną ná źiemi, bo iesteśmy otoczeni y obleżeni od czártá, świátá, y ciáłá. Ci ktorzy są w pokoiu, ábo uczynili tráktat z nieprzyiáćielem, spáć mogą bespiecznie bez myśli, ále ći co są w obożie, y woynę máią z potężnemi nieprzyiáćiołmi, czuć powinni. Ták świátowi ktorzy máią pokoy z grzechámi, niech zásypiáią, ále ty, ktory służysz CHRYSTUSOWI w domu Páńskim, y prowádźisz woynę przećiwko grzechom, trzebá żebyś czuł, y uármowal się modlitwámi przećiwko iemu, ktory nigdy nie śpi; ale czuwá z grzechem ná káżdego, áby go tym sposobem zwyćiężył. Pámiętay y ná to, żeś iest pielgrzymem y cudzoźiemcem ná tym świećie, ná ktorym powinieneś modlić się, czuć, y prácowáć, ábyś potym zárobił ná to żebyś się mogł ćieszyć, y odpoczywáć nazáwsze w Niebie.

PUNKT 3. Dźień 10 Sierpniá, przypadaiący weń S. Wáwrzyńcá Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Wáwrzyniec, dla tego że rozdał ná ubogie Kośćielne skárby, ná zeláżney rozpáloney kráćie pieczony iest, mowiąc: *Dźiękuię ć Pánie żem się stał godnym wniść do wrot twoich*, y to rzekłszy, duchá CHRYSTUSOwi oddał. *A ieżeli ćierpliwość święta iest drzwiámi do Niebá, toć biádá tym, ktorzy nic ćierpiec dla P. BOGA, y Niebá niechcą.* S. Dyákonie podpalże mnie twoim ogniem, bym dla BOGA mego ćierpiał, á gdy ná śmiertelnym złożony będę łożu, ktore nieiednego pámięćią wiecznośći piecze, modl się zá mną, áby mnie Oćiec moy BOG nieznalázł wyrodkiem; ále niechay ták zásypiam żeby zá śmiercią moią, ta poszłá noc, ktoraby iáko y twoiá, ćiemnośći żadney nie miáła; á ieżeliby mnie spráwiedliwość Boska ná czyscowe skazáła ognie, ty ogniámi swemi pogáś ie, wszák mász ten od JESUSA przywiley, że co tydźien, iedną duszę z czyscowych ogni możesz wyprowádźić. Wyprowádź że y moię, iák się tam dostánie. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. Sierpniá.

Patientes eſtote fratres uſque ad adventum Domini. *Jacobi 5.*

Cierpliwemi bądźćie Bráćiá, aż do przyśćiá Páńſkiego.

PUNKT 1. Uważ iż wybrani Páńſcy wiele ná tym świećie utrápienia trybulácyi perſekucyi y przećiwnośći ćierpią iednák nie długo trwa tá ich afflikcya y ćierpliwość. Gdy záś przyidźie ich Pan, y z więzow tey śmiertelnośći rozwiązawſzy, z ſobą do żyćiá nieśmiertelnego, to ieſt kroleſtwá ſwego Niebieſkiego wprowádźi, obáczą ná ten czas iáko krotkie, y máłe ich były żyćiá tego utrápienia. Wſzyſtkie te bárdzo prętko zárazem zá przyśćiem Páńſkim uſtąpią On po náwałnośćiách y burzách ſrogich, wybránym ſwoim iáſną pogodę y uſpokoienie wſzelkie przynieśie ták iż wypogodzone czołá ich, nigdy poſępnym chmurom uprzykrzenia iákiego podlegáć nie będą mogły; á przeto w náſzych turbácyách utrápieniách y rożnych delegliwośćiách przyśćiem Páńſkim ćieſzyć powinniśmy ſię, y każdego momentu wzdycháć, áby przyſzło ná nas Kroleſtwo Jego, y zniewoli żyćiá tego śmiertelnego wyrwáwſzy nas, y uwolniwſzy, z ſobą zábrał do ſzczęśliwey wiecznośći, ná pánowánie wieczne. Lecz nim ſię to nam ſtánie, ćierpliwośći S. wprzod záżyć potrzebá, y owſzem záwſze, poki tu ná tym świećie życ będźiemy, Páná upraſzáć náleży, áby poki tu w pielgrzymſtwie zoſtáiemy raczey rożne dolegliwośći, krzyżyki, utrápienia w tym teráźnieyſzym żyćiu ná nas przepuſzczáł, ániżeli ćieſzyć ſię, y w tę doczeſną ſzczęśliwość świátową opływáć pozwalał; ábowiem, ktorzy ſię teraz ćieſzą y weſelą, to gdy przyidźie PAN, drzeć będą ná przyśćie Jego, a ktorzy záś w niebytnośći Páńſkiey

ſkiey ſmutne ábo płáczliwe dni ſwoie prowádzą, to w Jego przytomnośći ćieſzyć ſię będą, y z przyśćia Jego weſelić, y gdy ſię raz naykochánſzego PANA ſwego chwycą y uyrzą, to ſię go więcey iuż nie puſzczą, ále ſię z nim ná wieki ćieſzyć y weſelić będą. Bá y záprawdę bliſko iuż ieſt, áby nádſzedł czas iego, y áni dni iego, nieprzedłużą ſię ku dalſzey náſzey ćierpliwośći. A ieżeli by co ieſzcze przedłużył przyśćie ſwoie w utrápieniu y dolegliwośći do nas, czekayże go z ćierpliwośćią, y mężnie wytrzymuy to, co ćię dolegá. Serce twoie, niech ſię ſtáteczne ſtáie, nim przyidźie PAN bo im tu dłużey w ćierpliwośći ſwey oczekuieſz ná Páná, tym Tobie więkſzá będźie ſercá poćiechá ná przyśćie Jego. A więc cokolwiek ná ćię przyidźie przećiwnośći, cierp y znoś to ochotnie dla miłośći Páná twego, y nádźiei otrzymánia zá to Króleſtwá Niebieſkiego, y áni zázdrość świátowym ludźiom, iż oni teraz weſołe prowádzą dni, y świátá záżywáią bo oni po tym doczeſnym ſkończeniu żyćiá ſwego, zá ſwoie świátowe weſołośći y zbytki nieznośne ćierpiec będą męki, y áni iuż ná przyśćie Zbáwićielá świátá, CHRYSTUSA JEZUSA nie tylko żeby ſię mieli co rozrádowáć yući eſzyć, ále ieſzcze tym bárdźiey zmieſzáią ſię zturbuią y zgryzą ták że ledwie ſobie przytomni będą.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że doſkonáłość wſzyſtkich cnot ſtánowi ſię y funduie ná ćierpliwośći S. iáko mowi Jákub S. Ktokolwiek ieſt ćierpliwy, ieſt y doſkonáły. Ćierpliwość doświádczá y ná naywyżſzy wyprowadzá ſtopien cnoty. Bez niey káżdá cnotá ieſt, álbo nie pewna, álbo niedoſkonáłá, álbo bárdzo ſłábá; á przy ćierpliwośći cnoty ſą doświádczone, y w naylepſzey probie. *Wiárá w ten czas naybárdźiey ſwoy ſtátek pokazuie,* kiedy to wyznáwá, że kiedy BOG karze, w ten czás naybárdźiey kocha, álbo żeby nas pokory S. náuczył, álbo ſprobował, álbo od miłośći świátowey oderwał, álbo żeby ná nas wyraźił obraz Syná ſwoiego ukrzyżowánego, a tym ſámym, ażeby nas náznáczył chárákterem przeznáczonych do Niebá; y nágotował dla nas więkſzą koronę chwáły. *Nádźieiá nidgźie ſię lepiey niewydawá,* iáko w tym człowie-

wieku, ktory ſię widząc w ćiężkim zewſząd prześládowaniu, w nieznoſnym utrápieniu, między kalumniámi, y w oſtátniey wzgárdźie złupionym z fortuny, honoru, y dobrey ſłáwy, rzuconym pod nogi nieprzyiáćiołom ſwoich, y wniwecz obroconym ták, że nie ma żadnego ſpoſobu podnieść głowę; w tákim (mowię) człowieku, *gdy ſercá nie tráći, y wſzyſtkę ſwą otuchę w Samym BOGU podkłada*, choćby ták mogł rozumieć, że iuż go BOG opuśćił, y owſzem przyłączył ſię do Jego nieprzyiáćioł żeby tym prędzey y bárdźiey, gorę nád nim bráli; on iednák mowi z Jobem: *że choćby mnie y zábił, iednák nie utrácę moiey w BOGU nádźiei, y owſzem ná tey ręce beſpiecznie ſię weſprę, ktorąby mi śmiertelną ránę BOG zádawał*: áh tákowy człowiek był by to iedno widowiſko godne oczu Boſkich, Miłość ku P. BOGU naybárdźiey w ten czás wydáie ſię w człowieku, kiedy go naybárdźiey prześláduie y trápi, á on BOGA nie odſtępuię, ále ráczey wſzyſtkie około śiebie rozrządzenia Boſkiey Opátrzności, chętnie ſię im poddáiąc przyimuie, rękę Boſką biiącą cáłuie, mowiąc: Niechay będźie Imię Boſkie błogosłáwione, iż BOG tego chce, ábym to, á to ćierpiał. Tá iedná wolá Boſká y rozum moy niech przekonywá, y zmyſły uſpákáiá. Ja tego chcę y iedynie prágnę żeby ſię wolá Boſká nádemną wykonáłá, ile że wiem iż iáko w ogniu probuią złotá y śrebrá ták w piecu utrápienia ludźi BOGU przyiemnych mowi Ekklezyáſtes Páńſki c. 2. *In igne probatur aurum & argentum, homines vero receptibiles in camino tribulationis.*

PUNKT 3. Dźień 11. Sierpniá przypádaiący weń S. Tyburcyuſzá, Męczenniká. *Z affektem.* S. Tyburcy przeżegnáwſzy ſię Krzyżem S. po goráiących węglách boſymi nogámi chodźił, mowiąc do Stároſty: *Oto ia w imię PANA mego JEZUSA CHRYSTUSA po tym ogniu iáko po roſiſtey łące y kwiátkach depcę przeto iż Stworzyćielowi moiemu wſzyſtko Jego ſtworzenie ſłuży, y iemu poſłuſzne ieſt.* A gdy to Stároſtá czárom przyczytał y CHRYSTUSA bluźnił, o co że go srodze gromił S. Tyburcy, rozgniewány śćiąć ná drodze Láwikáńſkiey Swiętego Męczenniká kazał. Uproś że mi zgodną z Bożą wolą ćierpliwość, áby to wſzyſtko, co ćierpiec będę, w kwiáty mi ſię obrácáło, z ktorych bym o-

ſtátnie ſobie w życiu moim uſłał łożeczko y z niego ſię do kwitnącey przenioſł wieczności. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 12. Sierpnia.

Perditio tua Iſráél, tantummodo in me auxilium tuum. *Oſeæ 13.*

Zgubá twoia Izráelu z ćiebie, pomoc záś ſzczegulnie tylko ze mnie.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek człowiek dobrego ma ták z rzeczy przyrodzonych, iáko y nádprzyrodzonych, y cokolwiek może w materyi oſobliwie zbáwienia duſzy, to wſzyſtko z BOGA ieſt, z śiebie bowiem ſamego człowiek nic nie ma. Przećiwnym ſpoſobem cokolwiek złego być może z włazczá względem grzechu to wſzyſtko z człowieká ſámego ieſt. A ieżeli grzech pełniąc, upáda, to z ułumności ſwoiey, ábo przewrotney woli upada, ſtoi záś nie ſwoią mocą, ále Boſką pomocą. A ieżeli od nieprzyiáćielá rážonym zoſtáie, to ſię, álbo z náturalney iego ſłábośći, ábo z nieoſtrożnośći dźieie; á ieżeli zwyćięża, to ſię ſtáię nie śiłą iego, ále zá pomocą BOGA Wſzechmogącego. Wpáda do piekła, przez ſwoię winę wpáda, á zoſtáie zbáwionym, to łáſce Boſkiey y miłośierdźiu Jego przyczyniáć trzebá; cokolwiek dobrego czyni, mowi, y myśli, BOSKI to ieſt dar, przećiwnym ſpoſobem cokolwiek złego wewnątrz-li powierzchownieli dźiáłá, to nie BOGA, ále przewrotney człowieká woli przypiſáć należy, á więc niech nikt względem zguby ſwoiey winy y przyczyny nie kłádźie ná P. BOGA, ktory wſzyſtkich chce zbáwić: *Omnes vult ſalvos fieri, & neminem perire,* mowi Literá Páńſká, y káżdemu do tego końcá użycza doſtátecznych ſzrodkow, y pomocy, ktore máiąc gdyby chćiał mogłby nie-

nieprzyiáćioł swoich pokonáć, niebespieczeństw potępienia swego uyść, y Niebo wysłużyć. Ale że człowiek tym wszystkim zwykł gárdźić, y łask Boskich nádaremnie záżywáć, á zátym nie zbáwienie, ále potępienie sobie przynośić, ná co potym nárzekáć, lamentowáć, przeklináć nie kogo innego, ále śiebie samego po wszystkie wieki nieszczęśliwe będźie. A tu ktożkolwiek chełpisz się z czego, chełp się w Pánu, u ktoremu co iest Ciebie y w Tobie dobrego przyznay, że z niego máſz, á co złego to sobie poczytay. W każdey rzeczy, ábo okázyi pokornie pomocy Jego wzyway, á tego się osobliwie strzeż, á żebyś śiebie samego, przećiwko woli Boskiey, ktora ćię chce zbáwić ná koniec wiecznie nie zgubił, y niepotępił.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że ná każdego człowieká nie máſz nic nieszczęśliwszego, y niepowetowánego iáko wiecznie zgubić duszę, y potępić. Więc nic słusznieyszego iáko przed Bogiem postanowić o tym skutecznie pomyślić y sposob w tey mierze dźielny wynáleść nád ktory nie widzę dźielnieyszego iáko ustáwiczna pámięć ná boiáźń káry wieczney; y toć to iest czemu Psalmistá Páński Psalm 118. wołá do BOGA: *Confige timore tuo carnes meas*, przeraź ćiáło moie boiáźnią twoią. A ták grzeszniku Bráćie, gdźie ćię kuśi mizerne ćiáło, ktore prętko umrze, pámiętay ná ogień wieczny, á ugáśisz pożądliwość; bo większe rzeczy gászą mnieysze, áby duch zbáwił się przez ogień. Jáko bol głowy, drżenie y płacz przywodźi, kto go bárdzo ćierpi, ták boiáźń śmierći, y gorącość piekła odgániáią pokusy, y grzeszyć niepozwoláią, kto żyie bez boiáźni, prętko upadnie w nieszczęśćie, á kto nieupokarza się przed BOGIEM, y Jego świętemi, z konfundowány będźie w dźień sądny od czártow, y męczony ćiężko od nich. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkim tym cokolwiek czynisz, y nie chełp się twemi prożnemi myślámi. Boy się spráwiedliwośći, boy się sądu przyszłego. żaden grzech nie poydźie bez káry, áni żadna cnotá bez nágrody: Gdyby gorzáł dom twoy czy nieućiekałżebyś z niego bez odwłoki? Jeżeli to wzbudza boiáźn rzeczy doczesney, iák większą wzbudzáć powinien ogień piekielny od ktorego ućiekay strzegąc się złego sumienia, á obracay się do CHRYSTUSA. Lepsza

pſzá teraz czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanii ze złemi od czártow, kto o tych rzeczách pomyśli, y ściſło ie uważy, prędko lekce ważyć będźie wſzyſtkiemi rzeczámi świátowemi, ſtrzedź ſię będźie ućiech świátowych, áby ſchronił ſię káry wieczney, á doſłużył ſię rádośći Niebieſkiey. Biedá tym, ktorzy ſię nie boią ſądow Boſkich, y niemi gárdzą bo przyidą ná wielką kárę.

PUNKT 3. Dźień 12. Sierpniá, przypadaiący weń S. Kláry Pánny y Mátki Pánienek CHRYSTUSOWI Záſłubionych. *Z affektem.* S. Klárá, gdy Turcy Aſſyżu dobywáli, á iuż ſię do Kláſztoru Jey wdźieráli, przed Nayśw: SAKRAMENTEM modląc ſię zá miáſto, y ſwoy Kláſztor uſłyſzáła: *Ja was záwſze ſtrzedź będę*, á w tym Sáráceni, ktorzy iuż ná murach Kláſztornych byli, lękáć ſię, ſpádáć, y ślepnąc poczęli. Wiele chorych Samym Swiętym Krzyżem leczyłá. Modl że ſię do JEZUSA, y Nayśw: MATKI Jego, áby mnie záwſze, á naybárdźiey przy śmierći moiey ſtrzegli. Ná ten czas modlitwámi twemi odpądź od duſze moiey, choroby, grzechy, y ſamego czártá, ábym ſię z Tobą w błogoſłáwioney wieczności BOGU memu kłaniáł. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 13. Sierpnia.

Per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum DEI. *Actor.* 14.
Przez wiele utrápienia trzeba nam wniść do Kroleſtwá Bożego.

PUNKT 1. Uważ, iż ktokolwiek do Niebá chce przyść, koniecznie potrzebá, áby ná tym świećie przećiwnośći wiele ućierpiał y wytrzymał, y drogą krzyżową y codźiennego umartwienia chodźił. A ieżeliby kto łacnieyſzą drogą mogł do

Niebá iść, toćby CHRYSTUS PAN, Mátki ſwoiey Nayukocháńſzey, Jáná Chrzćićielá, Swiętych Apoſtołow, y innych ſobie miłych y przyiemnych, przyiáćioł, y kocháńkow tą krzyżową do Niebá nieprowádźił drogą, ktorzy wſzyſcy wielkie ná tym świećie utrápienia ćiężkośći y bolesći, krzyże, perſekucye ponośili. A więc niechćiey imáginowáć ſobie, á żebyś inną drogą do Niebá miáł tráfić, á nie tą, ktorą ták wiele Swiętych, ktorzy teraz w Niebie z CHRYSTUSem kroluią w śmiertelnym tym żyćiu ſzli, y utorowáli, przez ktorą y Sám Syn Boſki ſzedł, ábowiem trzebá było, áby y on wiele ućierpiał, y tym ſpoſobem wſzedł do chwały ſwoiey. Niechćiey tedy ſmućić ſię, y ſercá tráćić ile ná ćię przyiść może tribulácyi utrápienia y rożnych dolegliwośći od BOGA przeſłánych, dopuſzczonych, ále ráczey ochotnie y mile przyiąc, y one zá znák Dobroći Boſkiey, miłośierdźia y przeznáczenia do Niebá poczytáć. A ieżeli niechceſz ná tym świećie ćierpieć, y Krzyża pomoc Pánu JEZUSOwi dźwigáć, toć niechceſz y między wybránych Boſkich liczbą być. Jeżeli nie chceſz chodźić drogą Krzyża S. toć nie myśl áni tráfić do Kroleſtwá Niebieſkiego. Jeżeli chceſz w tym żyćiu záżywáć delicyi, y roſkoſzy, bądź pewien iż ná drugim świećie, áni ſkoſztuieſz pożądáney ſłodyczy, bo nie można y tuż świátem ſię ćieſzyć, y z CHRYSTUSem w Niebie krolowáć, ále koniecznie iedno z tych dwuch rzeczy ſobie obráć, álbo tu do czáſu ćieſzyć ſię, álbo ná drugim świećie ná wieki ćierpiec; obierz, co chceſz. A ieżeli co máſz zdrowego rozumu łatwo wgárdźiſz wſzyſtkiemi świátá ućiechámi, ktore człowieka przyprowádzáią do wiecznych lamentow; ćieſzyć ſię záś będźieſz, gdy w utrápieniu ákim zoſtánieſz, mieniąc ſię być godnym poczytánia między Synámi Boſkiemi, ktorych Oćiec on nayukocháńſzy Niebieſki ná tym świećie zwykł káráć, y rożnemi náwiedzáć Krzyżykami, ále ná drugim świećie proporcyonálnie według ćierpliwośći S. ktorą mieć mogli płáći, y koronuie.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A ponieważ utrápienia ſą znákiem miłośći Boſkiey ku nam, ſłuſzná tu poſtánowić Páná prośić, áby, ponieważ poſyłáiąc utrápienia świádczy miłość ſwo-

ſwoię kunam, dał to dobrze nam przeniknąc, iák to ieſt wielkie ſzczęśćie náſze, gdy co dla CHRYSTUSA ćierpiemy, y ták utrápienia nie tylko znośili, ále też kocháć mogli według nauki Auguſtyná S. ktory ták mowi: *Káránia Boſkie łáſki Jego ſą; uważ że iáką nágrodę gotuie po kárániu, kiedy w ſamym kárániu, łáſkę pokazuie*; y to co częſto zowiemy nieſzczęśćiem y niełáſką, ieſt znákiem przyiáźni Boſkiey, y ták utrápienia wiodą nas do pokory y záprzenia śiebie bo iákoż człowiek ma mieć upodobánie iákie w ſobie, kiedy widźi że każdy nim gárdźi, y żá nic go niema, Odrywá od świáta, bo iákoż kto ma kocháć świát, ktorego niewierności, y zdrády doznáwá y po pięknych obietnicách, opuſzczonym śię być widźi. *Czego ſamą rzeczą Author Operis doznał, y to mu oſobliwą było okázyą że ná koncu żyćia ſwego Zákonnikiem zoſtał exprobruiąc niewierność świátu, y obłudą iego wzgárdźiwſzy, z nim ſię pożegnał, y nieprzyiáćielem aż do śmierci ſtał; to mu zá vale zoſtawiwſzy wzgárdźiłeś mną, y ia wzaiem wzgárdzam Tobą.* Oddalá od grzechu bo w ten czás ná oko widźi, że tego, co ćierpi, grzechy nárobiły, y więc nie przyznáć BOGU, że nas kochá, gdy przez utrápieniá ták wielkie pozytki czyni. Y znowu: Izáli nas BOG nie kochá, kiedy nam podáie ſpoſob wypłáćić te długi, ktoreśmy Boſkiey Jego ſpráwiedliwośći winni, (á będąc grzeſznikámi, áh! czegośmy mu nie winni?) ináczey ták wielkie długi nie byłyby nigdy od nas wypłácone gdyby on niewſpomágał uboſtwá náſzego; to záś oſobliwie czyni, kiedy nas iákimkolwiek utrápieniem obſyłá, *złączywſzy ćierpliwośći náſze z Chryſtuſowemi, możem doſyć uczynic doſtátecznie zá wſzyſtko.* Czyliż nas BOG nie kochá, kiedy nas podobnemi chce mieć Synowi ſwoiemu? Ktorego wyrażáiąc ćierpiącego ná Krzyżu, będźiem uczeſtnikámi chwáły iego w Niebie. Czyli nas BOG nie kochá? kiedy nas ubeſpiecza o przeznáczeniu náſzym, dáiąc nam tego znáki y pewne, y oczywiſte, kiedy nas náraża ná okázye záſług, ktorych wielką liczbę nágromádźić możem, przyczynic ſobie korony, y pozyſkáć Niebo, á ná káżdy moment, ná wyżſzy ſobie ſtopien chwáły wieczney zárobić, to ieſt ná tak wiele wiecznośći nieſkończonego dobrá, iák wiele ieſt w tym żyćiu

momentow poświęconych cnotą ćierpliwośći? Możeſz bárdźiey BOG świádczyć ſwoy przećiwko nam áffekt? Ale czy my możemy bárdźiey świádczyć náſzę przećiwko nemniu niewdźięczność, iáko z tey iego dobroczynnośći, czyniąc ſobie materyą nieſmákow, y nárzekánia? áh iákie to ſzáleńſtwo náſze! co BOG, y SS. Páńſcy ták wyſoko ſzácuią, to my w obrzydliwośći mamy.

PUNKT 3. Dźień 13. Sierpniá przypádáiący weń S. Káſſyáná Biſkupá Męczenniká. *Z Affektem.* S. Káſſyan po Biſkupſtwie, ktore u Bryxentow ſpráwował, wygnáńcem zoſtawſzy udał ſię ſzkoł dla máłych dźiátek uczyć, ktorego Tyran iż Bogom fałſzywym niechćiał ſię kłaniáć, dźiećiom ktorych uczył, zmęczyć kazał, y ſcyzorykámi oſtremi ták ſkłoc, iż przez małe, ále gęſte rány ſczęśliwą muśiał wypuśćić duſzę. Zwyczaynie od dźieći, Miſtrzom należy zá kwartał płaca. *S, Káſſyan zá ſamę náukę dźieći odebrał Niebo, á młodź otworzyło ſobie piekło.* S. Náuczyćielu wmow we mnie wſzelką wdźięczność, ktorąm powinien Rodźicom y Nauczyćielom, ktorym nigdy nie możná oddáć, y ich práce záwdźięczyć według ſłuſznośći, niechże przynaymniey w ſercu moim ku nim wdźięczność niegáśnie, bym niegodnym ſtawſzy ſię towárzyſtwá z Tobą, z Niebá nie był, exkludowánym y oddalonym od tego, ktory káżdemu odda y płáćić będźie według ſpraw Jego. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 14 Sierpniá:

Petite & dabitur vobis, quærite & invenietis, pulsate & aperietur vobis. *Matth.* 7.

Prośćie,á będźie wam dano,ſzukaycie,áznaydźiećie, kołáććie, á otworzą wam.

PUNKT 1. Uważ,iż każdy w potrzebie ſwoiey wielką odbiera konſolácyą, gdy w obietnicách doznáie ſkutku, ile że y o to prośi. My wſzyſcy ludźie mizerni ieſteśmy, y ubodzy, pomocy Boſkiey we wſzyſtkim y wſzędźie potrzebuiący, y toć to ieſt, że y dobroć Boſká pogotowiu záwſze ieſt do wſpomożenia nas, y udźielenia łáſki ſwoiey darow, byleśmy ſami tego chćieli, ſzukáli, y od Páná poufale żądali, prośili iákoż nic łátwieyſzego w potrzebie iákiey będącemu iáko prośić o wſpomożenie. A kto záś wymáwia śię z proźby niechcąc o pomoc prośić, ábo iey ſzukác, to y nie godźien, áby ią ználazł. Więcey rzekę nie tylko powinien prośić ále też y bez przeſtańku o nię kołatáć we drźwi miłośierdźia Boſkiego, y lubo podobno ludźiom ſchodźi ná wielu łáſkách do zbáwienia potrzebnych, ále nigdy nie ſchodźi ná łáſce o nie proſzenia P. BOGA, y przed nim śię upokorzenia, *y owſzem niechce BOG żadney nam dać pomocy tylko przez modlitwę, oná bowiem ieſt iako kánał iáki przez ktorą wſzyſtkie łáſki Boſkie do nás ſpływaią y obracáią śię.* A ieżeli kto do tych czás máło co dobrodźieyſtw wźiął od P. BOGA, znac máło co ábo nic, oto prośił, y przeto áni godźien ieſt, áby mu BOG co świádczył dobrego, co nie Bogu ále ſobie powinien przyczytáć. Táká bowiem ieſt dobroć y miłośierdźie Boſkie; iż łáſką ſwoią zwykł człowieká poprzedzáć, y záchęcáć do modlenia śię y proſzenia o pomoc, y áby ſam dobrowolnie dodał śrzodkow do zbáwienia ſłużących y pożytecznych ták iż áni trzebá ich ták dálece y ſzu-

káć, niech do sercá náſzego pálcem łáſki ſwoiey we wnątrz zá-kołáce, áby mu drźwi miłośierdźia Boſkiego otworzono. A ieżeli záś zániedbá y zániechá prośić, ſzukáć y kołátáć, to pewna iż ná ten czás zuchwále dobroćią y miłośierdźiem Boſkim, á práwdę mowiąc że y ſamym zbáwieniem duſzy ſwoiey pogárdza, poſtponuie y całe zá nic ma.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ, tá ieſt wolá Boſká iż nam niechce dáć żadney łáſki ſwoiey, ieżeli o nię prośić nie będźiemy, ſłuſzna tu poſtánowić záwſze w modlitwie ſię náleżytym ſpoſobem ćwiczyć, á ten między inſzemi ieſt nayprzednieyſzy, bo go ſam Zbáwićiel podał, áby modląc ſię nie inaczey BOGA uważáli, tylko iáko Oycá ſwego, żeby przez to wzbudźili większą w ſercách ſwych ufność, y to wyperſwádowáli u śiebie, ze będąc Synámi ták dobrego Oycá, mogą ſię od niego wſzyſtkiego ſpodźiewáć y toć częſtokroć ieſt przyczyną iż ieżeli twe modlitwy bez ſkutku bywáią, nie inná tego przyczyná, tylko że ufnośći w tym Oycu twoim nie máſz. Do tego ieżeli nam ieſt Oycem, toć my Jego Dźiećmi, á ták dobry Oćiec możeſz nie mieć áffektu, y ſkłonnośći ku nam? á maiąc wſzelką ſkłonność, czyli nas odepchnie, kiedy ſię z ufnośćią do niego mieć będziem? y owſzem w tym ſobie poćiechę ſwą záłoży, że niſkie proźby náſze nie tylko wyſłucha, ále iż też uprzedźi. Jeżeliby záś czáſem BOG nam nie dał tego czego chcemy, to ná ten czás rozumieymy iż nam da to, co do zbáwienia ſłuży, iáko twierdźi Auguſtyn S. *Intelligere debemus, quia DEUS etſi voluntati noſtræ non dat, ſaluti dat.* Przy tym w modlitwách náſzych záwſze nieprzepominaymy P. BOGA prośić o Duchá dobrego. Coby to zaś zá Duch był dobry? oto nie inny tylko Duch CHRYSTUſow. Duch pokory, ćierpliwośći, ſkromnośći, umartwienia, y miłośći. *Petite & mittam vobis:* PAN JEZUS każe nam o tego Duchá prośić y bárdźiey on prágnie tego nam Duchá poſłáć, niż my go otrzymáć. Jákże nam go odmowi, kiedy ſię obowiązał ſłowem ſwoim Boſkim dáć go ná náſzę proźbę. Prośić záś o dobrá doczeſne, wygody y godnośći, ieſt to duch świátowy, duch intereſſu, prożnośći, y rozſkoſzy, chybá żeby ten duch zámykał w ſobie koniec święty, chwá-

łę

łę Bofką,álbo większą ſpoſobność w człowieku do promowowánia chwáły Boſkiey to tym ſamym iuż by był chwálebny; boby go intencyá dobrá ożywiáłá.

PUNKT 3. Dźień 14. Sierpniá, przypadaiący weń S. Stániſłáwá Koſtki S. J. *Z affektem.* S. Stániſław Koſtká w Mátce Boſkie ták ſię kochał,że ią Swoią Mátką zwał, o iey większą cześć z Towárzyſzámi ſię ſwemi ugániał, y co raz większe, á większe iey pochwáły wynaydował. Przeto w chorobie,Nayś. MATKA maiąć, málińkiego P. JEZUSA ná ręku ſwych, náwiedźiła go, y Synáczká ſwego P. JEZUSA ná łożko Jego złożyłá, z czego ták ſię ná duſzy ućieſzył, że ná Ciele ozdrowiał y w ten czás go záraz Mátká BOSKA upomniáłá, áby do Zákonu S. J. poſzedł, iákoż y ták uczynił. Barbárá S. Pátronká Jego chorego z Swiętemi Aniołámi náwiedźiłá, ktorzy go ćiáłem Nayś. JEZUSOwym nákármili, toż ſamo y w drodze idąc do Rzymu powtornie ſię z nim ſtało. Wſtąpiwſzy záś do Zákonu S. J. w krotkim tamże czáśie ,będąc pełen cnot SS. y záſtug przed BOGIEM, pożegnawſzy ten świát poſzedł do Niebá w poczęt SS. Páńſkich, nayprzyiemnieyſzych BOGU. O S. Poláku pámiętayże ná nas lubo zawſze, ále oſobliwie w godźinę śmierći naſzey, á ſercá náſze tą, ktorą ſię ſerce twoie paliło, zápal miłośćią. Przybądź do mnie z JEZUSEM, Nayśw: MARYĄ, Barbárą S. umieráiących Pátronką, y Aniołámi SS. y wyiednay mi śmierć ſzczęśliwą, bym Duchá mego w ręce Nayś: JEZUSOWE oddał, y w nich wiecznie odpoczywał. Toż ſamo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dżień 15. Sierpniá.
Pietas ad omnia utilis eſt. 1. *Timoth. c. 4.*
Pobożność do wszyſtkiego pożyteczna ieſt.

PUNKT 1. Uważ, iż pobożność, ábo nábożeńſtwo ku BOGU, álbo ráczey żyćiá świątobliwość choćby ná co innego y więk-

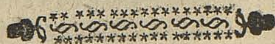
y większego nieprzydała się człowiekowi , dosyćby to y ná tym było, iź oná Práwowiernemu Kátolikowi w tym doczesnym życiu wysługuie łáskę Boską, á ná drugim świećie chwáłę Niebieską, toby każdemu z nas wszelkim sposobem y uśilnym stáraniem o nię dbáćby trzebá, y w niey się ćwiczyć, Pomieniona pobożność żyćia iest pożyteczna nie tylko w nábyćiu od BOGA dobr nadprzyrodzonych , ále też y náturálnych, nie tylko ná otrzymánie z Niebá duchownych y wiecznych, ále y doczesnych iákichkolwiek zwłascza y do ćiáłá należących dobrodźieystw, máiąc pogotowiu od BOGA tę obietnicę iź kaźdego nie tylko tu ná źiemi , ále y ná drugim świećie uczyni y poczyta zá szczęśliwego , y błogosłáwionego y ták weź ná uwágę pobożnego, ábo nábożnego iákiego człowieká , á obáczysz iż on záwsze u śiebie spokoyną ma myśl pokoy ná duszy, wesele ná sumieniu , cáłość imienia dobrego, chędogość y przystoyność ćiáłá; bespieczeństwo w niebespieczeństwách pomoc w pokusach, poćiechę w przećiwnośćiách , wesołość w życiu, ufność w śmierći, od ludźi uszánowánie , od BOGA łaskęy błogosłáwieństwo, od ktorego ma nádźieię że mu Krolestwo Niebieskie dáne ná tam tym świećie będźie niewspomináiąc że y tu, co do pożyćia doczesnego náleży, przystoyność y potrzebę swoię z łáski BOGA Naywyższego zotrzymá y ośiągnię. Cokolwiek chce pobożny człowiek, cokolwiek pożytecznego sobie życzy y prágnie to dla swoiey pobożność od BOGA otrzymuie , czegoby nieotrzymał, choćby BOG wie iáką swoią industryą y uśilną rąk prácą, ábo obrotem rozumu, ná to się wyśilił, ły mocno zápoćił. A więc każdy uśilnie stáray się o tę pobożność żyćiá, y w niey się ćwicz, á cokolwiek ći być może pożytecznego , to przez tę moię pobożność , ábonábożeństwo otrzymasz u BOGA; Wysłuchiwa bowiem BOG nie tylko ich modlitew, ále y pátrząc ná ich pobożne spráwy y nábożeństwo tákowych ludźi zwykł poprzedać w wielu rzeczách tyśiącznym błogosłáwieństwem y sercá słodkośćią ták że choć w rożnych przećiwnośćiách, nie dostatku , ubostwie zostáią, mile to wszystko pzyimuią, y szczegulnie ná Opátrzność P. BOGA się w wieluli, w máłychli rzeczách zdáią y spuszczáią, Przećiwnym sposobem

ſtrzeż ſię y ućiekáy przed wſzelkim nienábożeńſtwem ſwoim, y oſpalſtwem w ſłużbie Boſkiey, bo ći ſię to ná nic dobrego nieprzydá; ábowiem ludzkie nienábożeńſtwo, y oziębłość ku Pánu BOGU, w pobożnośći żyćiá zawſze ieſt, y byłá *ſzkodliwáy zgubę przynoſząca.* Ani w to nie dufay, że tá oćiężáłość twoiá w nabożeńſtwie, zdá ći ſię być przyiemná, miłá y dogodná, nie wierz temu, bo ći raczey ieſt, y duſzy twoiey zgubą, á zgubą wieczną. Ná tam tym świećie iaśniey y zupełniey, tak nábożny w żyćiu ſwoim, iáko y nienábożny obáczy, ktory z nich lepiey zyſkował: czy nábożny ze ſwego nábożeńſtwá, czy nienábożny ze ſwoiey oćiężáłośći ku nábożeńſtwu, y pobożnośći żyćiá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że nie tylko niepobożność w modleniu ſię, ieſt przeſzkodą do zbáwieniá, ale y innych ták wiele rzeczy, z czego tá jaſná konſekwencyá wnieść ſię może: iż trudna bárdzo drogá do niebá, bo to y ſám Zbáwićiel náſz, otworzyśćie twierdźi w Ewangelii ſwoiey, nic niedyſſymuluiąc; pokázuie to y tá Literá Pańſká: *Contendite intrare*, ćiśnićie ſię przez ſzczupłą fortę do Niebá, *Luc:* 13. Toć ſłuſzná tu poſtanowić wſzyſtkie ſwe śiły, ná duſzy ſwey zbawienie mężnie obroćić, y gwałtem nárabiać, iako mowi Tomaſz à *Kempis*: Tyle w drodze duchowney poſtąpiſz, ile ſobie gwałtu zadaſz. *Tantum proficies, quantum tibi ipſi, vim intuleris.* Ta trudná do niebá drogá. Jeſt to iako owá winnica, w ktorey pracować trzebá do oſtátniego potu, żeby z niey był pożytzk. Jeſt to owá rolá, ktorą tak ſpráwować trzebá, że raz iąwſzy ſię pługá, niegodźi ſię náwet y raz názad obeyrzeć. Jeſt to ow Skárb zakryty, ktorego dobyć nie możem, chybá długo kopiąc. Jeſt to ćiáſna drogá, przez ktorą máło ludźi udawáć ſię zwykło. Jeſtto ſzczupłá bráma, przez ktorą przeyść trudno. Tymi podobieńſtwy obiaśnił nam Pan JEZUS, iak trudno duſzę zbáwić, á ktoż mowić może, że śpiąc, y nic nie robiąc zbáwieniá doſtąpi. *Non ſic impii, non ſic?* ah! nie tak, nie tak ſobie poſtępować, w tak nader trudney ſpráwie, y drodze náleży; ná ktorey tak wiele nieprzyiáćioł ná was czuwá. Pożądliwość ieſt nayprzednieyſzą do zbáwieniá przeſzkodą, ktorą trzebá uśmierzyć, wiążą ſię do niey paſſye, ktore miarkować trzebá, roſpu-

ſzczone zmyſły, ktore ná wodzy trzymáć. Złe á zaſtarzałe nałogi, ktore wykorzenić; ták wiele ponęt do grzechu, przed ktoremi ućiekáć; tak wiele okazyi, przed ktoremi ſię ſchraniáć; tak wiele przyiáźni, y affektow ludzkich, ktore przerwáć potrzebá. Ciáło domowy nieprzyiáćiel, im ſię go mniey boiemy, tym nám ieſt ſtraſzliwſzy, y tym niebeſpiecznieyſzy, im go bardźiey kochámy. Swiat co nas oſzukuie maxymami ſwoiemi, ćiągnie obietnicámi, á prawie przymuſzá złemi przykładami. Czart ſztuczny, y głowny nieprzyiáćiel, czuły y okrutny, ktory ná to náybardźiey ſtoi, żeby nas zagubił: w ten czas gdy my ná obie uſzy zaſypiámy; więc z tych wſzyſtkich racyi ſpráwa zbáwieniá naſzego, niema być nader trudná? á kto chce być zbawionym, czy powinien być gnuśny, y nienábożny.

PUNKT 3. Dźień 15. Sierpniá przypádaiący weń Nayświętſzey MARYI PANNY Wniebowźięćiá. *Z affektem.* Dźiś Naychwálebnieyſzá Niebá y Ziemi Krolowá MARYA, roku żyćia ſwoiego, według poważnych Authorow, 72. Po Wſtąpieniu CHRYSUSowym do Niebá 24. umarła ná ziemi, weſpoł z Ciałem do Niebá wźiętá. *Ah day to Panie BOZE, ażeby y nas zá ſobą pociągnęłá.* O Przenaydoſtoynieyſzá Niebá y Ziemie Monarchini MARYA, przez Nayświętſzą Boſkim ogniem goreiącą śmierć Twoię, Chwáłę Twoię, przez miłość ktorą Tobie BOG, á Ty BOGU byłá, y bedźieſz ná wieki miłą, proſzę Cię, pamiętáy ná żywot, śmierć, y wieczność moię. Weż tę mizerną duſzę, ná ſámo imie wiecznośći lękliwą, aby po śmierći moiey, proſtą drogą odemnie poſzłá do Ciebie. Prágnę BOGA, y Ciebie wſzelkiemi czćić, y wielbić ſpoſobámi. Poćiągniy mnie zá ſobą Páni moiá, Krolowá moiá, niechay biegę za zapachem cnot Twoich, niecháy w naydrożſzym naywyżſzey ku BOGU miłośći akćie, y ſercem pokornym umieram; á potym z Tobą w ulubioney żyię wiecznośći. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 16. Sierpniá.

Plenitudo legis, eſt dilectio *Rom: 13.*

Zupełność Prawa, zawiſłá na miłośći.

PUNKT 1. Uważ, iż wiele mamy ſobie nádanych Przykazań, tak, że zdá ſię nie możná wſzyſtkie mieć w świeżey pámięći. Ty zaś ieżeli chceſz krotką mieć wſzyſtkich ſummułę, y zebránie, dáię ći w tey mierze ten ſzczegulny ſpoſob, byś w pámięći, y ſercu ſwoim, to oſobliwie miał przykázanie: *Kochać Paná BOGA*, ktorego kto kochá, wſzyſtko Práwo wykoná; álbowiem tym ſamym ſtrzedz ſię będźie, żeby go nigdy żadnym grzechem, a ile śmiertelnym, nie obráźił, áni co tákiego popełnił, w czymkolwiek kochánie ſwoie miałby uraźić, y w czym mu ſię niepodobáć; to pewná, że y u tákiego w ſercu miłość prożnośći, y rzeczy świátowych mieyſcá nie będźie mogłá ználeść, y áni nic tąkowego z pięknych, y delektuiących rzeczy o ſerce iego obiie ſię, áby tym ochotniey dla miłośći Paná BOGA ſwoiego nie miał wzgárdźić; áni nic tak ćiężkiego y uprzykrzonego tráfić, żeby tego dlá teyże miłośći Boſkiey cierpliwie, y owſzem weſoło nie miáł znieść. Maiąc kto tę miłość Boſką w pámięći, y w ſercu ſwoim, całym ſercem iemu ſłużyć będźie, y ſwoię wolą we wſzyſtkim do Jego S. Woli ſtoſować zawſze zechce; y wſzyſtko mu przez ſłodkość miłośći ku BOGU, cokolwiek ná świećie czynić będźie dyzguſt y nieukontentowánie ſercá przynieśie, y dotąd łzy iego y prágnieniá, będą mu chlebem we dnie y w nocy, poki wymáwiáć mu będą: *á gdzie ieſt BOG twoy?* Kochaiąc BOGA przyidźie y do doſkonáłośći, y z ktorym tu przez miłość złączy ſię, z tymże ná drugim świećie ziednoczy ſię, twarz w Twarz na BOGA patrząc, y nim ſię náſycáiąc, przy niewypowiedźiáney miłośći. A przećię ah! co tego może być za przyczyná, y okázyá, iż ludźie mniey dbáią

o miłość Boſką, y o nieſkończoną dobroć Jego, lubo wiedzą, albo wiedźiec powinni, iż ná miłośći Boſkiey, záwiſłá zupełność zachowániá wſzyſtkiego práwá, zupełność wyſługi, zupełność łáſki, zupełność doſkonáłośći y świątobliwośći, y owſzem zupełność ſámego błogosłáwieńſtwá wiecznego. A więc poſtánow odtąd w miłośći Boſkiey częśćiey, y gorącey ćwiczyć ſię, bo káżdy niech wie otym dowodnie, iż kocháiąc BOGA, już doſyć mu ná tym będźie, áby mu obfitá dáná byłá Chwáłá Niebieſka; y kto zápowodem y inſtynktem, teyże miłośći Boſkiey cokolwiek czyni, to wſzyſtko dopomoże mu do otrzymániá obfitey w niebie zapłáty. A kto zaś tey pomienioney miłośći Boſkiey w pámięći, y w ſercu ſwoim nie má, to tákiemu żadná rzecz do zbáwieniá, y chwáły niekieſkiey oſiągnienia, nic á nic nie pomoże.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem*. A ponieważ to ieſt naypierwſze y nay większe Przykázánie: kocháć Páná BOGA, ſłuſzná tu z Auguſtynem Sw: częſto owę ſtrzeliſtą powtárząć mądłę y affekt: Każeſz Pánie ábym Cię kochał, y ſłuſznie, dayże mi to co roſkázuieſz, á roſkáż co chceſz. *Jubes te diligi à me! da quod jubes, & jube quod vis:* A iako z iedney ſtrony BOG roſkázuie kocháć ſiebie, ták z drugiey ſtrony groźi oſtátnią nędzą; Ale możeſz być nádto większá mizeryá, że Cię człowiek nie kochá Pánie BOZE naſz: áh nie może! y ieżeli mnie czymkolwiek chceſz tym bárdźiey przeſtráſzyć, nie groź mi ogniem wiecznym, á tym mi pogroź, że gorzeć nie będę ogniem miłośći Twoiey? ta pogrożká będźie mi ſtráſznieyſzá niż piekło, albowiem (iako mawiáł S. Francíſzek Salezyuſz) piekło gdyby ſię mogło z godźić z affektem ku BOGU, byłoby prawdźiwym niebem, y byłáby ztąd ták wielká pociechá, że niemaſz tákiego mieyſcá, gdźieby nie kochano BOGA: á gdyby zaś z niebá tę miłość Boſką wygnáno, nie trzebá by nád nię gorſzego piekłá ſzukáć. A więc Pánie BOZE moy, Stworco wſzech rzeczy, dáieſz to przykázanie, ábym Cię kochał, dayże mi też y łáſkę do wypełnieniá tego! bo iá mogę Tobie nie podobac ſię, y obrażáć Cię bez Ciebie, ále Ciebie kochać, y Tobie ſię podobáć nie mogę bez Ciebie. Wiem że BOGA kochać, ieſt wielka godność, wiem y

to

to, że BOG má to ſobie za honor, kiedy ſię z tą miłośćią ku nie mu oświadczámy. Ale nie ieſt że to wſtyd náſz, y podobno wſtyd Boſki, że nam to Przykázánie o miłośći nápiſáł? potrzebáſz tego było nákázywac miłość ku BOGU godnemu nieſkończoney miłośći? á my co z tak wielu przyczyn powinniśmy go kocháć, czyliſz mamy być do tego przykázaniem wiedźieni? Gdybyś mi był pokázał Naydobrotliwſzy Panie, ábym Cię nie kochał, czylibym Cię powinien był w tym ſłuchać: áh ſama moiá niewdźięczność, nigdy by byłá na to niepozwoliłá.

PUNKT 3. Dźień 16. Sierpniá, przypadáiący weń S. Rochá. *Z affektem.* Swięty Roch z miłości ku CHRYSTUSowi, zapowietrzonym ſłużąc, wielu ſamym Krzyżem Swiętym uzdrawiáł. Będąc zaś chorym, pies mu chleb codźień ná prowiánt w chorobie przynośił. Potym żarażony powietrzem z tego świátá przeſzedł, y ſtáł ſię z łáſki Boſkiey Pátronem od morowego powietrzá; iáko to po śmierći táblicá znaleźioná przy boku świadczyłá, temi ſłowy nápiſáná: *Powietrzem zarażeni, do Rochá Swiętego przyczyny pośpieſzayćie, oznaymuię, że prętko uwolnieni będźiećie.* Z tey okkázyi náucz ſię káżdy nie bać ſię wteyli, álbo inneyli umierać chorobie, ále umierać źle, to naygorſzá. ROCHU Swięty, proſzę, zachowáyze mnie oſobliwie od powietrá grzechu śmiertelnego, y przybądź do mnie umieráiącego, ábym tą chorobą, tą śmierćią, y ná ten czas umarł, gdźie, y kiedy BOG moy, za rzecz naylepſzą chwále ſwoiey, á wieczności moiey oſądźi. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 17. *Sierpnia.*

Pœnitentiam agite, appropinquavit enim Regnum Cœlorum. *Matth:* 3.

Czyńćie pokutę, zbliżyło ſię bowiem Kroleſtwo Niebieſkie.

PUNKT 1. Uważ, iż niegdyś zamknięte było Kroleſtwo

Niebieſkie, ále dźiśiáy wolny do niego ieſt przyſtęp; á lubo zda ſię, że od nas ieſt dálekie, a przećię co raz bárdźiey á bárdźiey, zawſze do nás ſię zbliżá, iáko bardźiey á bardźiey zbliża ſię oſtátniá żyćiá naſzego godźiná, ktorá gdy przyidźie, o ieden krotki moment idźie, iż tam z tego żyćiá śmiertelego, wniść możemy do Kroleſtwá Niebieſkiego. Z tym wſzyſtkim, káżdego momentu chćieymy do niego ſię zbliżać, wołá ná nas z wielkim affektem Matká naſza Niebieſkie Jeruzalem, y częſtym dźwiękiem ſwoim nas do ſiebie záchęcáiąc, mowi: Podźćie Synowie moi kocháni, y ulubieni do mnie, nim drzwi Rayſkie zamkną u mnie, káżdy z wás w ſzczegulnośći niech prętko pośpieſza, áby do mnie wſzedſzy ná wieki z Pánem krolował. Przygotuyćie ſiebie ſámych, ábyśćie widźieć mogli nieśmiertelnego Oblubieńca, y ośiągnąć Kroleſtwo Niebieſkie. A gdy Kroleſtwo Niebieſkie nágotowáne do nas przychodźi, y to ieſt przyzwoita, ábyśmy y my do niego ſię przygotowali. To zaś przygotowanie oſobliwie ná tym náleży: *abyśmy ſię z grzechow naſzych przez powinną y godną pokutę oczyśćili, y od wſzelkiey zmazy ćiáła, y ducha omyli*; y tym ſpoſobem godnemi ſię Kroleſtwá Niebieſkiego ſtali, do ktorego nic zmázánego, y naymnieyſzą grzechu mákułą ſkázionego, wniść nie może; áby z inſzey miáry Kroleſtwo, ktore dlá nas było z gotowáne, y ktorzy w nim krolować mieli, nas częśćią nie minęło, ábo niegodnemi onego ośiągnieniá pokázało. A iáko Kroleſtwo niebieſkie, tak też y niewolá zbliżá ſię piekielná. Kto nie zechce krolowáć z CHRYSTUSem, niech będźie pewien zoſtáwać diábelſkim towarzyſzem: y zaprawdę oboygá bliſko ieſt náſtępuiący czás. A ieżeli niechceſz zá grzechy pokuty czynić, ábyś ośiągnął Kroleſtwo Boże; czyń życzęć pokutę, ábyś nieſzczęśliwey uſzedł wiecznośći; ináczey ná wieki nieodżałuieſz niedbáliſtwá około zbáwieniá duſzy twoiey, ktorá wiele koſztuie Paná JEZUSA, bo tyle, ile Krew iego Przenaydrożſzá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże nic ſię tak nieſprzećiwiá BOGU, iáko niepokutuiące ſerce, o czym y S. Hieronym Ep: 48. *Nihil tàm repugnat DEO, quàm cor impœnitens.* Toć ſłuſzná poſtanowić, począć zaraz pomienioną pokutę od dniá dźiſiey-

ſzeyſzego czynić, ile że y koniecznie, álbo ná tym świećie, álbo ná drugim pokutowáć trzebá, po popełnionym bowiem grzechu nic nie zoſtáie, tylko álbo piekło, álbo pokutá, iedná z tych być muśi, albo płákáć doczeſnie, y dobrowolnie, álbo koniecznie ćierpieć, y płákáć ná wieki, zwłaſzczá gdy ſą grzechy śmiertelne: ieźli dáieſz Ewangelii *Marci* 1. y słowu Boſkiemu wiárę: *Pœnitemini, & credite Evangelio*, ſrzodká miedzy tym niemáſz. Obierayże ſobie poki ieſzcze wolno, iednę z tych dwoch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż w tey mierze długo deliberowáć, rozum pokázuie, że lepiey doczeſnie, niż wiecznie pokutowáć: y gdy w tey mierze trudność iáką uczuieſz mow ták ſobie: A coż to ieſt za pokutá, ktorą mi abo Spowiednik náznaczá, álbo nátchnienie Boſkie pokáże, względem oney wieczney, ná ktorąmem zaſłużył. Mow z Jobem: *Vere deliqui, & ſicut dignus eram non recepi, cap:* 33. Zaprawdę zgrzeſzyłem, á káry nie miáłem tákiey, iákom był godźien.

PUNKT 3. Dźień 17. Sierpniá, przypádaiący weń S. Mámása Męczenniká. *Z affektem.* S. Mamas w więźieniu z Matki Męczenniczki z rodzony, ták z pierwſzym mlekiem męſtwo wyſſał, że w goreiącym piecu, iáko miedzy kwiátámi śpiewał. Potym ná pokárm zwierzętom dány, gdy ie ná ſię łáſkawe miał: widłámi przekłoty, wnętrzności wypadłe za miáſto zanioſł, umieraiąc ſam w grob wſzedł, y duchá w ręce Boſkie oddał. Przez ćierpliwość twoię, uproś mi z Matką twoią pragnienie do cierpliwośći, przez cáły żywot moy, y męſtwo przy oſtatnim zgonie żyćiá mego, ábym walcząc przećiwko duſznemu nieprzyiácielowi, onego zwyćiężył, y zaſłużył ſobie u BOGA mego w niebie koronę świętey wiecznośći. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 18. *Sierpniá.*

Ponite corda veſtra ſuper vias veſtras. *Agg:* **1.**

Położćie ſercá waſze, przy drogách waſzych.

PUNKT 1. Uważ, iż podrożny ten ieſt nie mądry, y nieoſtrożny,

żny, ktory w drodze, zamyśliwszy się o czym inszym, nie daie báczeniá ná drogę swą dokąd idźie, czy dobrze, czy źle, y czy do tego terminu, do ktorego się on zapuśćił, prowádźi; á tym mniey ieszcze iest rostropny, gdy nie uważá w drodze kámieni, y o nie się potykáiący, nogi ràniący, áni niebespieczeństw, y okázyi zguby swoiey nie apprehenduie. Wszyscy my ná tym świećie iesteśmy podrożnemi, dążąc do Niebieskiey Oyczyzny; toć nie powinniśmy serc nászych, zmysłow, y myśli nászych w innych iakichkolwiek sprawach, ábo áffektach zatapiać, bałámućić wiązać, ale ustáwnie trzymać ie w czućiu, nad tym co czyniemy, mowiemy, ábo myślemy, y co moment uważać, co w tym wszystkim iest za moia intencyá, y koniec, y dokąd prowadźi, y czy nie masz ná tey, á ná tey drodze przypádkow, nie szczęśćiá, niebespieczeństwá iakiego; ná co wszystko powinno by się mieć oko wnętrzne, bardzo pilne y czułe, áby się uchronić nieszczęściá, przypadku, á zayść, y przyiść szczęśliwie y zdrowo, do terminu przedsięwźiętego. Z tym wszystkim, ledwie kto z nas pielgrzymuiąc ná tym świećie ná to pamiętá, ále oczy swoie, y serce swoie temi świata prożnośćiámi, baykámi, bałámuctwem, ćmi, pasie, y zabawia, á o tym nie myśli czy dobrze idźie, y czy do terminu swego trafi. O gdy by oczy swoie iáki taki należyćie otworzył, obaczył by, że tá drogá, ktorą idźie, prowádźi nie do Nieba, y żyćiá szczęśliwego wiecznego, ále do śmierći y zguby wieczney, mniey myśląc y dbáiąc, czy dobrze, źleli idźie, y zaydźie tam gdźie dobrze powinien zayść y trafić. Droga tá iest ślisková, y tyśiąc práwie niebespieczeństw máiąca, y więc nie trzeba ná nię báczyć, y pilne mieć oko, żeby nie upaść, żeby nie zginąć. Ah trzebá! trzeba. Droga ta nászá, pielgrzymuiąc ná tym świecie, ma niezliczone, prawie, ná naś zasadzki, śidłá, sámołowki nieprzyiáćielskie, y więc obroćiwszy BOG wie gdźie, y dokąd, myśli, y serce swoie, mamy chodźić, y nogi gotowe mieć, izalisz to nie obránie z rozumu zdrowego. Ale mizerni ludźie ná to się nie oglądaią, iż w krotce termin y koniec żyćiá ich nadeyść może, gdźie dopiero obáczą: że ich droga ktorą szli głupiá, szaloná, y arcy zdrádná byłá, á iuż na ten czas nie możná więcey w tey mierze będźie popra-

poprawić czego, y wroćić śię nazad, ále w terminie, do ktorego raz przyszli, ná wieki nieszczęśliwemi być y zostáwáć.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że ta nászá nieczułość y nieostrożność w drodze do nieba prowadzącey, sprawuie, oziębłość w służbie Bożey. Więc słuszná postánowić, od tey oziębłośći duchá dálekim być, ieżeli śię wiecznie niechcemy zgubić. Oźiębłość y źimno w służbie Boskiey, iest wielkim złym ponieważ BOG przez Jeremiászá Proroká przeklina tákiego, cap. 47. *Przeklęty niech będźie táki człowiek, ktory czyni dźieła Boskie niedbale.* Ze iesteś leniwy w usłudze Boskiey, iest wielki wstyd, kiedy źli ták są pilni w usłudze świátá. Bardzo iest szkodliwá oźiębłość w usłudze Boskiey, bo nie otrzymáią tego, o co leniwi proszą na modlitwie, biią śię, á nigdy niezwyćiężáią; á śieiąc nic nie zbieráią, á to dla przeklęctwá, ktore BOG rzućił ná nich. Więcey waży ieden dźień gorącey usługi, niżeli sto oźiębłych y niedbáłych. Wiele sobie ważysz te láta ktoreś strawił ná usłudze Boskiey, á nie widźisz wiele tych iest, co śię zaczęły wczoray, á są podobno lepsze. Synowie Izraelscy 38. lát szli przez puszczą, gdy rozumieli być blisko źiemie obiecáney, ználeźli, że ieszcze byli dáleko. Tak myślą niektorzy, ktorzy że dawno wyszli z ćiemnośći Egyptu, to iest świátá, ktory opuśćili, rozumieią że są blisko BOGA, y iego chwáły, á oni są dáley, bo tę drogę odpráwili oźiębło, y szemrząc, y nárzekáiąc, iako czynili Synowie Izráelscy ná puszczy. *Levit: 6.* Roskazywał BOG, aby zawsze gorzał ogień ná Ołtárzu, czego powinien był przestrzegáć Kapłán, przykładáiąc na káżdy dźień drew. Chce BOG, áby ná ołtárzu sercá twego gorzał zawsze ogień gorący. Ten ogien powinieneś utrzymáć, niosąc zawsze ná pamięći dobrodźieystwá odebráne od BOGA, osobliwie od Odkupićielá JEZUSA Chrystusá, ponieważ ćię táką gorącośćią, y affektem odkupił. Ubogi będźie w dobrá duchowne ten ktory iest ospáły w służbie Boskiey: jáko iest nápisano *Proverb:* 10. Niedbáła ręká ználazła ubostwo, chłodná wodá y oziębłá, pobudza do womitu, ták oźiębłość pobudzá gniew Boski, y dlá tego temu oźiębłemu womitem groźił BOG Apocal: 3. *Ale ześ iest oziębły, zacznę wyrzucać ćię z śiebie.* A

T zatym

zatym koniecznie trzebá od siebie odgániać, wszelką oźiębłość niedbálstwá. Bo kto od siebie odgánia oźiębłość, á chwytá się gorącośći, y pracy, nábywá wielkiego honoru, y weséla niebieskiego, ktore przekładać ma nad wszystkie inne rzeczy. BOG iest nadgrodą wszystkich dobrych prac y potow, y bolow, y iest Koroną Swietych.

PUNKT 3. Dźień 18. Sierpnia, przypadáiący weń S. Agapita Męczenniká. *Z affektem.* S. Agapit w pietnástu lećiech Pacholę, ktory żyłámi, głodem, zarzystemi na głowę wysypánemi węglámi, dymem, ukropem, y innemi kátowniámi zmęczony, zawsze BOGU dźiękował, á gdy sędziá nágle umarł, y bestye nogi iego ulizały miedzy dwiema kolumnámi, męczeństwa głowy ućięćiem doszedł. *A tu naucz się każdy od tego Pacholęćiá ćierpieć.* O Męczenniku większy męstwem nad lata twoie, męstwu twemu, ostátnią onę słabość, do upádku skłonność moię zalecam, áby z ćiałem na ten czas zemdlonym, niemdlała, ale w boleśćiách wierną ku BOGU, y mężną za BOGA, samą tylko Seraficką ku BOGU duszá moiá omdlewałá, y gorzała miłośćią. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 19. Sierpniá.

Post concupiscentias tuas non eas, & à voluntate tua avertere. Si præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis. *Eccl: 18.*

Zá pożądliwośćiámi twoiemi nie chodź, y od woli twoiey, ábo chęći, powśćiągáy się. Pozwoliżli duszy twoiey żądze iey, ktorey pragnie, stániesz się weselem y radośćią nieprzyiáćiołom swoim.

PUNKT 1. Uważ, iż miedzy wszystkiemi człowieká nie-

przyiáćielami, nie masz większego y szkodliwszego, y zgubę przynoszącego nieprzyiáćiela, iako sam sobie człowiek, y byle sam niechćiał, nikt mu szkodźić nie może. On sam chce zguby swoiey, on sam sprawuie sobie potępienie. Właśna wola iego, y pożądliwość gubi go, y zabiiá na duszy, y czyni iednę z niego ućiechę nieprzyiáćiołom iego. A ieżeli iesteś kochaiącym duszy twoiey zbawienie o człowiecze, nigdy nie chodź za przewrotnemi duszy twoiey pożądliwośćiámi, y właśney woli appetyt y skłonność odwroć od nich, y im mocno y mężnie odpor day. Pożądá dusza twoiá świátowych prożnośći, y ćiáła roskoszy, niepozwalay iey tego, áni wyświadczay, czego żądá, ále musztukiem rostropnośći, y bodźcem świętego umartwieniá onę zatrzymay, y nazad potężnie cofniy. Jest oná bowiem iako koń, ślepym natury impetem lecąca ná zgubę swoię, ktorey ieżeli niepowśćiągniesz pożądliwośći, zginiesz zarázem z nią ná wieki. A ieżeli pragnie y chce czego, niech pragnie tego co iey, y tobie iest zdrowego, y do zbawieniá pomocnego; á nie tego co iey iest szkodliwego, y zgubę wieczną przynoszącego. Za BOGiem iako za Wodzem swoim niech idźie, roskazom iego zadosyć niech uczyni, y káżdego czásu przykázaniá iego niech pragnie wiernie zachowáć. A to gdy uczyni, sama sobie zbáwienie przynieśie, y spráwi radość y wesele człowiekowi; nieprzyiáćiołom zaś smutek, y żal ciężki. Patrz tedy grzeszniku bráćie co czynisz? y iáko sobie w drodze zbawieniá twego postępuiesz. A gdy teraz mieć będźiesz w nie nawiśći duszę swoię, wśćiekłe iey impety martwiąc, luboć onę nieco trochę zasmućisz, ále oná ćię przez to ućieszy y uweseli, á co większa, że y zbáwi, y sáma się szczęśliwą uczyni. A ieżeli zaś pobłazać iey będźiesz, y onę delikátno chowáć, y z nią się pieśćić, wszystkiego prawie pozwálać, to na wieki cię nie tylko zasmući, lecz y potępi. Ah! iak ná ten czas nieprzyiáćiele twoi z ćiebie nátrząsać się będą, y śmiechy robić, rzechotać się, ktorego nigdy by byli zgubić nie mogli, gdyby był sam niechćiał, y za właśną wolą y pożądliwośćią nie szedł.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aże ná nieporządney pożądliwośći ciáłá zawśćiągnienie, nie masz skuteczniejszego sposobu,

ſobu, iako ućiekáć przed wſzelką tákową okázyą, á ućiekác prędko y iako náydaley, ábowiem w tey materyi, niczego śię bárdźiey obáwiać nie trzebá, iako beśpieczności; ſztuczny czart potráfi iako przed námi má poſtawić śidłá. Więc każdy poſtanow raczey ućieczkę, á niżeli utarczkę; bo y tak radźi Apoſtoł Páwel S. 1. *Cor: cap:* 2. *fuge*, ućiekáy; á prędzey otrzyma śię zwyćięſtwo ućiekaiąc, niżeli śię potykáiąc. Oddaláſz śię od ognia dlá tego, ábyś śię nie ſparzył, tak powinno śię ſchronić od naymniey ſzey tákowey okazyi. Jeżeli śię páſuieſz z tym, ktory ieſt pomazány, y zbłocony, lubo go zwyćiężyſz, y ná źiemię rzućiſz, przećię śię pomażeſz, tak, kto z pożądliwośćią ćiáłá zechce śię potykać w dawſzy śię w okázyą, daymy to choćby czaſem zwyćiężył, ále nie będźie poſtaremu bez iákiey mákuły; dlá czego mowi Eklezyáſtyk *cap:* 3. *Kto dotknie śię ſmoły, poſmoli śię:* ták potrzebá ućiekáiąc, zwyćiężać, á nie zbliżaiąc śię. Y to nie ieſt rozumna, bliſko śię bić z nieprzyiaćielem, ktory im śię bardźiey do niego zbliżaſz, tym więkſzey nábywá śiły. Táki ieſt ten grzech ciało twoie, ktore má z tobą pokoy, ſtaie śię twoim nieprzyiáćielem, y zdraycą przećiwko tobie, w tey potrzebie. Dlá czego bespiecznieyſzá rzecz ućiekác, a nizeli czekać. Nie dufay ſobie ſámemu, áni dowierzay temu, że życie twoie przeſzłe było czyſte, bo wiele tákich ieſt, y było, ktorzy po wielu zwyćięſtwach, mizernie potym upadli; á przeto náleży ućiekáć przed wſzelkiemi tákowemi okazyámi, y konwerſácyámi. Znay śię że ieſteś z ciáła, y nie zapominay o ułomnośći materyi, z ktorey złożony ieſteś, y nie dufay ſobie ſámemu, było wielu mocnieyſzych nád cię, á przećię ſą zwyćiężeni; *czart złączywſzy dwa wągle poty dmie, poki ich nie zapali.* O nim mowi Job S. 11. *że iego dęćie zapali żarzewie.* Ták y podczas twoich konfidencyi z białą płćią podobnie dmie, aż y twoiá czyſtość przydymiá śię; bo ktoż bliſko będąc ogniá, nie miał śię zagrzać. Do tego iako miedzy ſukniámi znayduie śię mol, tak miedzy białą płćią grzech człowieká: y więc tu nie ućiekáć przed tákowemi okázyámi; ah ućiekać! ućiekáć! á przytym ſtrzedz śię prożnowánia, bo to dáie mieyſce złym myślom. *Goreie w pragnieniach człowiek proznuiący*, Proverb: 28. Strzedz śię także deliká-
tnie

tnie chowáć ciáło swoie. Mowi Mędrzec: kto delikátnie karmi sługę swego, znaydźie go potym hardym. Uzbraiá swego nieprzyiáćiela, kto pozwala ciáłu swemu rzeczy delikatnych, ktorego pożądliwość wodą łez gáśićby potrzebá, á nie winem, álbo innym trunkiem gorącym, pámiątką ná gorące piekło, gdzie gorzeć będą wiecznie ćieleśni ludźie. Ciężká rzecz, mowisz, zwyćiężać pokusy, ále dáleko cięższa gorzeć w ogniu piekielnym. Pamiątką ná śmierć, y żadna rzecz nie iest tak mocna ná umierzenie pożądliwośći ciáła, iáko kiedy pomyślisz, co się dźiać będźie z ciáłem po śmierći. Uważ szpetność y obrzydliwość, w ktorą się obrocą ciáła násze, y uczyń reflexyą pátrząc ná iakie piękne ćiáło, iakim będźie po śmierći. Oczy wylane, nos odpadły, twarz zepsowaná, kolor blády, głowa oblazłá, y bez skory, á maiąc to wszystko obecne w swoiey pamięći, służyć będźiesz BOGU ciałem czystym, á potym ćieszyć się będźiesz z nim, zawsze uwolniony od tego ogniá piekielnego, gdźie gorzeć będą ći ludźie, ktorzy iáko bestye idą ná tym świećie zá swemi zakazanemi appetytámi.

PUNKT 3. Dźień 19. Sierpniá, przypadaiący weń S. Ludwiká, S. Franćiszká Zakonniká, á potym Biskupa Tolosańskiego. *Z affektem.* S. Ludwik z Krolow Francyi y Sycylii idący, często Nayświętszą Pánnę MARYĄ pozdrawiał, y spytany czemu by to uczynił, odpowiedźiał: *Przy śmierći oná mnie ratowáć będźie.* jakoż y ratowałá. Ty śmierći się boisz, á przećię się do MATKI Boskiey nie modlisz, áni iey często nie pozdrawiasz. Modlże się za mną żyiącym y umieraiącym, ábym BOGU w czystośći ciała y duszy służył, żeby mnie Nayświętsza Panná MARYA, iedyna po BOGU pomoc moia, przy smierći ratowałá. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

****

T3 MEDYTA-

MEDYTACYA
Na dźień 20. Sierpnia.
Præterit figura mundi. 1. *Cor: cap:* 2.
Przemiia figura tego świátá.

PUNKT 1. Uważ, bo y iá tak rozumiem, żeći śię niegdy mogło tráfić bywać ná dyálogach, ábo komedye wypráwuiących, nie wątpię, żeś śię támnapatrzył Krolow, Wodzow, Zołnierzy, y roznych osob induktow, reprezentacyi, dworskiey assystencyi y splendecy, Xiążąt halabartnikow, bogatego y kosztownego sukien apparatu, odmian osob, scen wybornych y odmiennych, z ktorych káżdziuśieńká przez krotki bardzo czas trwáłá, y iedna po drugiey następuiąc agitowałá, poki śię cáłá nieskończyłá akcya. Nie ináczey yna tym świećie rzecz śię ma. A coż innego iest świat, ieżeli nie wielkie theátrum? á coż figurá świáta? ieżeli nie iedná tragiczná akcyá? ná ktorey ile iest ludźi pokoleniá, tyle scen rożnych reprezentuią śię y wystawiáią. Widźisz y sám teraźnieyszego czasu tych á tych Wodzow, y Xiążąt, tych á tych Krolow y Monarchow, tych á tych bogaczow możnych y sławnych widzisz, podobno y znasz niektorych rożnego ludźi stanu y kondycyi, poymuiesz podobno y wszystek tego świátá apparat, ozdobę, y splendecę; á długosz ta figura trwać będźie? ah! zaprawdę w krotce śię skończy, y y po maluczkim czaśie wszystko zasłonione zostánie, á nowe záwsze sceny następować będą, poki nie nádeydźie, oná ostatniá, y strasznа Sądu Generalnego scená, dla ktorey wszystká tá ákcyá świata, żałosnym y okropnym zakończy śię terminem. Eheu, á w co śię obroći, y gdźie náten czas podźieie śię figurá tegó świátá: gdźie Páństwá y Krolestwa zostaną śię, y będą? gdźie honory? gdźie pompy? gdźie bogactw splendory? gdźie świátowe delicye y roskoszy? nic á nic z tych rzeczy nie zostanie śię, bo nową świat ten weźmie ná śię figurę, y dwie już tylko sczegul-

gulnie ſceny ná wieki odpráwowáć ſię będą, iedná potępieńcow w piekle uſtáwnie płáczących, y zębami zgrzytáiących; á drugá Błogosłáwionych w Niebie, po wſzyſtkie wieki z BOGiem cieſzących ſię, y weſelących. A więc grzeſzniku bráćie iuże niechćiey w tey prożney y przemiiáiącey tego świátá figurze y pięknośći, ſercá y duſze zatápiać, y práwie zanurzać, kochać, y o niey uſtáwicznie myśleć, opuść wſzyſtkie świátá tego prożnośći, ktore nic inſzego nie ſą, tylko prożność okázałośći y pompy, báńki ná wodźie, á słowem iedne błáżeńſtwá, y bałamuctwá dyálogiczne, ábo komedyálne. W punkćie prawie iednym to wſzyſtko zamknięto będźie, y zoſtánie. Ty ná oſtátni koniec zapátruy ſię, y pilne miey oko, ktorego końcá nigdy nie będźie: to ieſt ná wieczność ſzczęśliwą, ábo nieſzczęśliwą, ktorá ćię tá ábo owá nieminie. A więc tak żyi, ábyś żyćiá twego ſcenę dobrym terminem y końcem, day BOZE ſzczęśliwym; zákończył, y błogosłáwionym zoſtał.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ná świećie ieſt wſzyſtko prożnośćią, fałſzem, y błáżeńſtwy, toć słuſzná poſtanowić wzgardźić tym wſzyſtkim, y ſercá od tych znikomych y przemiiáiących świátowych oderwać rzeczy. Sam to Mędrzec Páńſki *Eccl:* 1. ztwierdzá, kiedy mowi: Prożność nad wſzyſtkie prożnośći ieſt świát, y wſzyſtko ieſt prożnośćią; bo cokolwiek ieſt ná świećie, ieſt albo przeſzłe, álbo teráźnieyſze, albo przyſzłe. Rzeczy przeſzłe już ſię nie znáyduią; przyſzłe ſą niepewne, teraźnieyſze ſą ſkáźitelne, y momentalńe. Prożność ieſt mieć nádźieię w nim, á ieſzcze więkſzá prożność wyſoko ſobie ważyć iego fáwory. Prożność pragnąc iego honorow; á ieſzcze więkſzá prożność kochać iego bogactwá, yućiechy. Prożność chćieć dobr przemiiáiących, y prożność prawdźiwá mieć nádźieię w podległych zepſowaniu dobrach tego świátá. Prożność iść za wiátrem pochwał ludzkich. Prożność ſą myśli, ktore obrácamy, do usługi tego nieſzczęśliwego świátá. Wſzyſtko ná koniec ieſt prożnośćią, oprocz kochániá BOGA, y służeniá iemu: oſtatni dźień to pokáże. Ná tym śćisłym y ſurowym oſtátnim Sądzie, gdźie księgi náſzego ſumienia będą otwarte, y czytáne przed całym świátem, bárdźiey ſobie będźiem

życzyli, ábyśmy byli raczey kocháli BOGA, 'a nie dysputowali o wysokie, y subtelne kwestye, bardźiey będźie wáżyć sumienie czyste, á niżeli Kazaniá głębokie, Oracye wymowne. Nie będą nas pytáć cośmy mowili, ále cośmy czynili, więcey ważyć będźie to, żeśmy wzgardźili prożnośćią świáta, á niżeli żeśmy szli za iego zmyślonym pochlebstwem, y fałszywemi obietnicami. Lepszá rzecz dlá ciebie będźie w ten dźień, żeś czynił zá twoie grzechy pokutę, niżeli żeś służył twoim appetytom przez tak krotki czas, zá co wrzucony będźiesz w ogień wieczny. A więc oddal od siebie twoie áppetyty, obnaz się z twoich áffektow, á będźiesz miał, za nic to, coć się teráz podoba. A ieżeli pozwoli PAN dlá twego pożytku, ábyś czasem ználazł ukontentowánie w świećie, rozumiey náten czas, że ći to BOG tego ná to pozwala, ábyś się do niego samego nawroćił, wiedząc, iż każdy gubi swoie wszystkie prace y stárania, ieżeli ich nie obraca ná samę CHRYSTUSowi usługę, ábowiem ten tylko czas, ktory strácisz ná usłudze Boskiey, iest czas pożyteczny, bo wszystko cokolwiek iest nad to, iest wielką prożnośćią y zgubą, iako y to sámo, stráćić láta ná usłudze ludzkiey, w usłudze świátowey; á o duszy, á o wiecznośći nic nie pámiętać. Ah! uderz się za to mocno w pierśi, żebrząc odpuszczeniá, y miłosierdźiá.

PUNKT 3. Dźień 20. Sierpniá, przypadaiący weń S. Bernarda Klarewaleńskiego Opata. *Z affektem.* S. Bernard pożegnawszy świát, y z nim rozbrat uczyniwszy, nie tylko Braći swoich, ale y innych tak wiele za sobą do służby Boskiey poćiągnął. Náyświętszą MATKĘ y Paná JEZUSA był srodze kochaiącym. Z miłośći ku MATCE Boskiey codźień nabożnie mawiał (*Salve Regina, Bądź pozdrowioná,*) przez co sobie zasłużył u MATKI Boskiey, że y ona z Obrazu raz swego w Brabáncyi w Klasztorze Benedyktá S. pozdrowiłá go, mowiąc: *Bądź zdrow Bernardźie. Y ktoż tu nie zechce kocháć się w MARYI Pánnie, y do niey być nábożnym* Uprośże mi czystość sumieniá, y wpuść do serca mego onę synowską ku MARYI, twoiey y moiey Matce miłość, ábym w godźinę śmierći moiey doznał, że MARYA iest nadźiei naszey ufnośćią, y drogą do niebá, czego dałby mi to BOG ábym

bym w godźinę śmierći moiev, samą rzeczą tego doznáł. Toż samo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 21. Sierpniá.

Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus. *Psalm: 115.*

Droga przed Obliczem Boskim, śmierć Swietych Pańskich.

PUNKT 1. Uważ, iż to muśi być koniecznie drogiego, do czego rzecz tákże drogá przyrownywa się, y przykłada. Coż droższego, coż większego, coż szacownieyszego nad Krolestwo Niebieskie? á tego przećię dostępuią przez śmierć swoię Swięći Pańscy. A więc tedy bardzo droga iest śmierć, przed Obliczem Boskim, SS. Páńskich, ktory onęż przyimuie w cenie Krolestwa niebieskiego, y ktorą nieprzebranemi Chwały Niebieskiey, nápełniá skarbami. Tę zaś cenę śmierći, życie dobre spráwuie, y toć to życie dobre Swiętym Pańskim śmierć przynośi drogą, onoć to wzaiem zasługi ich, iáko sobie życzyli, zapłatą wieczną w niebie koronuie. Pod tąż ceną, co y śmierć, utrápieniá, dolegliwośći, prześládowaniá, y wszelkie krzywdy, y nieukontentowaniá teraźnieyszego żyćiá SS. Pańskich chodzą, ktore znosząc w ćierpliwośći świętey, wielki zysk umieráiącym przynoszą, bo przenosząc się z tego padołu płáczu y utrápieniá, idą do kráiny wiecznego weselá, y szczęśliwośći. U takowych śmierć nic innego nie iest, tylko przeniesienie się do żyćiá wiecznego. A ieżeli y ty chcesz y prágniesz, kiedykolwiek Krolestwá Niebieskiego od BOGA otrzymáć, tego u niego łátwiuśieńko dostąpić możesz, ieżeli z miłośći ku niemu śmierć dobrą, y świętą onemuż w zapłáćie dasz; tá zaś dobrá, y świętá nie będźie, ieżeli żyćie dobre y Swięte nie poprzedźi; bo pospolićie mowią: iakie żyćie, tákáj y śmierć. Ucz się tedy dobrze y świątobliwie żyć, y w dobre uczynki obfitować, y pomnáżać:

do tego y ſtatecznie w uſłudze Boſkiey, aż do śmierći trwać. To gdy uczyniſz, wzaiem y śmierć twoiá będźie w obecnośći Jego droga, y za nię ći odda naydrożſzą chwały wieczną Koronę.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ſtatek w dobrym uczynku záczętym, ieſt śmierći dobrey fundamentem, iáko mowi PAN Matth: 10. *Kto ſtatkowáć będźie aż do śmierći, zbawion będźie.* Więc ſłuſzná poſtánowić w dobrych przedſięwźięćiách, y świątobliwych zámyſłach zawſze ſtatecznie trwać, ile że wiele ieſt tákich co zaczynáią, ále máło co ſtatkuią, wiele zaczyna cnotę, ále mało kończy; ná nic ſię nieprzydá dobrze zacząć, á potym porzućić. *Błogoſłáwiony to ſługa,* mowi CHRYSTUS, *kiedy przyidźie PAN iego, znaydźie go zabáwnego:* nie mowi że znaydźie iż czynił dobrze, ále czyniącego, ábyś zrozumiał, że nie doſyć ieſt, żeś był dobrym, ále że trzebá ieſzcze być teraz nim, y w wſzelki czas ſtatkuiąc w dobrym, áby gdy przyidźie śmierć, ználazłá ćię dobrze zabáwnego, bo iáko ćię w ten czas znaydźie, ták oſądzonym będźieſz. Gdyby roſtropność Samſonowa, *Judic:* 16. Mądrość Salomonowá, 3. *Reg. cap:* 11. ſtatkowáły były, nie byłby ieden obnáżony z śiły, á drugi z mądrośći. Nie pytamy ſię w Chrześćiánach o początek, ále o koniec. Paweł S. *Actor;* 9. zaczął źle, ále ſkończył dobrze. Judaſz zaczął dobrze, á ſkończył źle, y dla tego ieden ſię zbawił, á drugi potępił, bo nie wytrwał aż do końca w dobrym zaczętym. Cudowne to dźieło, ktore má początek rozumny, á koniec cieleſny. Szpetne to dźieło, ktorego koniec nie korreſponduie początkowi. Lepieyby było, żebyś nie poznał drogi prawdy, niżeli poznáwſzy ią, wroćić ſię názad przez nieſtatek. Statek w dobrym aż do końcá, ieſt znákiem zbáwienia, bez ktorego nikt nie będźie widźiał B O G A, áni chwáły zażywał iego. Odeym ſtatek, á cnotá nie będźie miáła nádgrody, áni dobry uczynek zaſługi; á zatym gdy co dobrego zaczznieſz, mocnożeſtatkuy w tym, proſząc oto Páná BOGA, ile że ſtátecznosć ieſt darem Bożym, bo iey nie można nábyć ſwoiemi śiłámi, dla tego, że w ſobie má iakąśiś moc zwyćiężáiąc, ktorą gdy kto przy łáſce Boſkiey przełámie, dopiero go ſtáteczność koronuie. *Nemo*

mo coronabitur, nisi qui legitimè certaverit, mowi Apostoł Pański 2: *Tim: cap:* 2. Potyczká tedy, iest to cząstka státeczności, potykáiącego się tył u nieobracaiąc, ale nie sámá wiktoryá, bo iáko mowi Paweł S: iż BOG nie daie korony nadgrody temu co zwyćięża, ále ktory się mocno potyká; bo nie ty iesteś co zwyćiężasz twoich nieprzyiáćioł, ále BOG Wszechmogący zwyćięża w tobie. Czemu, bo wolná wola ludzká iest tak znarowioná, (ktorá przez łáskę iednák może się perfekcyonowáć) że może czynić co chce, y niestatkowáć w dobrym. Ty záś staráy się oto, ábyś dobrze trwáł w tym, co dobrze zaczniesz, idź tą drogą, ktorąś zaczął, ieżeli chcesz doskonałego dostąpić zwyćięstwá. Bądź wiernym aż do śmierći, á dostąpisz korony żywotá, y otrzymasz korone nadgrody, to iest błogosłáwieństwo wieczne.

PUNKT 3. Dźień 21. Sierpniá, przypadaiący weń S. Bassy Zamężney Męczenniczki, *Z affektem.* Swiętá Bassa żoná kapłana pogáńskiego, trzech iednák Synow Wiary S. nauczywszy, Niebu przez Męczeństwo zrodźiłá, á sama więźienie odprawuiąc, od Anioła byłá karmioná: ogień, wodę, kamienie wytrzymałá, y dźikie bestye ugłaskáła, bałwany pokruszyłá; zá co potym w morzu utopioná. *Nie mow, áby to niewiasta nie byłá mocná, y owszem mocnieysza nad ciebie.* Swiętá Matko z Synami twemi, modl się za mną, áby wespoł z wami JEZUS y MARYA, mnie umieraiącego rátowáli, ábym w ostatnim y trudnym onym kresie nie ustał, ále z wami zwyćiężcámi, zwyćiężcą wszedł do Niebá. Toż sámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 22. *Sierpniá:*
Prope est dies Domini. *Joël 1.*
Blisko iest dźień Páński.

PUNKT 1. Proszę, weź ná pilną uwagę dźień ostatniego Sądu, ostatnią onę y straszną świátá scenę, gdźie wszystkie

ſtraſznie żmięſzaią ſię elementá, ſerce ludzkie od ſtrachu, iakoby przytomne ſobie nie będźie, y wſzyſcy ludźie drżeć będą, kolumny ſame niebieſkie wzruſzą ſię, y cáłe nieprzeráchowáne Woyſko Niebieſkie zátrwoży z ſobą, gdy PAN przyidźie rozdźiáł czynić między ludem ſwym, y potępieńcow od Wybránych rozłączáć, y do piekłá ná ogień wieczny z duſzami y ciałámi z trącać. Ah! coż tam ná ten czas, w on dźień, ſtrach, boiáźń, y drżenie ná wſzyſtkich ludźi padnie, y ogárnie? á naybardźiey, ktorzy teraz máło co ná ten dźień pamiętaią, ábo y cale nic. Ktory iednák bliſko ieſt, ále nierownie ieſt bliżſzy dźień przyiśćiá Páńſkiego, ná Sąd ſzczegulny z nás każdego, ktorego przyidźie duſzę twoię, y twoię, y twoię, y moię rozłączać od ćiáłá, ktorego przypozwie onę ſtawić ſię przed ſwoy Trybunał, y wſzyſtkie iey ſpráwy ná ſurowey Sądu ſwego ſzáli ważyć będźie, y oſądźi ná wieczną karę, ábo przyſądźi wieczną koronę; á przećię o człowiecze! máło co o tym dniu pomyśliſz; wierz, że go nie chybiſz, áni uydźieſz, ále koniecznie kiedyż tedyż, trzebaći z tego świáta uſtąpić, ábyś oddał rachunek z żyćiá twego, á przećię ták żyieſz, iákoby áni śmierći nie było, áni Sądu, áni zapłáty w niebie, áni w piekle kary. O co to za ſzaleńſtwo! wołáią Piſmá S. iż bliſko ieſt dźień Páńſki: wołá y ſam PAN, y Sędźiá: oto przychodzę; á z tym wſzyſtkim ludźie nic nie dbáią o ten dźień, áni ná to przyiśćie Páńſkie, y im bárdźiey do nich ſię zbliżá, tym oni przez niedbalſtwo ſwoie, y złość zwłaczaią, odkładaią, pomyślić o tym oſtatnim dniu Sądu partykularnego. A gdy zaś nie ſpodźiánie przyidźie, będźie karał niegotowych, y iáko znaydźie, tak y ſądźić będźie, y oſądzonych całemu świátu, w on dźień Sądu ſwego Generalnego, pokáże.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że śmierć czyni ſtraſzliwą ſąd, ktory za nią idźie, á Sąd záś ieſt ſtráſzny dlá tego ráchunku, ktory uprzedza. Na tym ſądźie partykularnym, wezmą ná exámen grzechy, coś ſię ich dopuśćił, y te dobre uczynki coś ie opuśćił; náwet y te cnoty, ktoreś nie tak czynił, iáko náleżało. Duſza wyſzedſzy z ciáłá, tego záráz momentu, ſtawić ſię muśi przed Trybunał Sędźiego, áby oddáłá rachunek z

całe-

cáłego żyćiá ſwego? áh przed iákim Sędźią! ſtawią ſię weſpoł z nią y grzechy iey wſzyſtkie, á ſtawią w iáſnych promieniách prawdy, ták, iak w ſobie były; á nie ták, iák w nás przed tym pokryte przez paſſye, wymowione przez pretexty, zoſtawáły. Obáczy ie w tedy nie owym pomieſzánym wzrokiem, ktory tylko po wierzchu grzechy upátruie, *lecz w każdy grzech w lepi oko ſwoie wyráźnie*, oſobliwie, y nie miiaiąc żádney iego okoliczności, y ſtanu, ábo urzędu iego. A więc ſłuſzná tu poſtanowić, uprzedzać ſurowość tego rachunku, y Sądu, rachuiąc ſię ſam z ſobą, pilniey niżeś zwykł, y kładąc ná ſię ſąd co raz oſtrzeyſzy; ile że ten Sędźiá ſądźić y roztrząſać będźie, náwet y ſáme ſprawiedliwość, *juſtitias judicabo*, Pſal: 14. iakoś ie czynił; czy leniwo, oſpále, czyli gorąco, uśilnie, y ochotnie: pokáże ſię to wſzyſtko, gdy akcye twoie włożą ná ſzalę Sądu Bożego, bać ſię trzeba, żeby ná ten czas nie pokazáły ſię lekkie, y nic, álbo co máło ważące, iedná okoliczność, ieden reſpekt ludzki, álbo wzgląd ná ſiebie ſámego, chwały proźność, może wſzyſtko zepſować, y z máteryi zaſługi, uczynić przyczynę potępieniá wiecznego. Job lubo dobrze czynił, á przećię drżał przed uczynkámi, wſpomniáwſzy, że ie BOG má ſądźić, boiąc ſię, á żeby to co on nośił ná ſwe uſpráwiedliwienie, niechćiáło go potępić. A my będąc grzeſznikámi, ſpokoynie o tym ſądźie myślim, á podobno rzadko kiedy pomyślim: á tym barziey im nigdy, dla opuſzczonych dobrych uczynkow wagi y uwagi naymnieyſzey nie mamy, á przećię wiedźieć trzebá, że nas y za to ſtraſznie ſądźić będą, kiedy nic dobrego nie czyniemy dla Paná BOGA, ktory dla nas tak wiele czynił, y tak wiele ćierpiał za nás; izaliſz to nie muśi być przed BOGiem znaczny exceſs: iáko gdy kto żyćie ná prożnowániu traći, á BOG zaś uſtáwicznie przykázał pracowáć; izaliſz y to nie ieſt wielki grzech, ſługá co tylko ręce założywſzy ſtoi, czyli będźie bez winy, choćiáż nie popełni żadnego kryminału? czyli on ſię tym tobie uſprawiedliwi, iż powie żem nic nie robił, á ná to ſię náiął, żeby był pracował, dlá tego ſamego káráć go káżeſz; y dlá tego ſámego ná ſwym Trybunále BOG cię tákże potępi. A w tym Boſkim rozſądku, czy ſię ſkárżyć możeſz o nieſprawiedliwość?

PUNKT 3. Dźień 22. Sierpniá przypádáiący weń S. Symphoryáná Młodźieniáſzká Męczennika. *Z Affektem.* Sw. Symphoryán po okrutnych mękach ná śmierć prowadzony, y Matki ſwey ná ſię wołáiącey, żeby pámiętał, że iedna godźina, wieczność ſzczęśliwą gotuie, ſłuchaiąc, głowę pod ſiekierę poddáł. *Ale o krotka godzino! o długa wieczności? kogoſz ty nie przerażiſz.* Ratuy mnie w oney oſtátniey godźinie, y z niebá na mnie umieráiącego z Swiętą Matką twoią weyrzyi, ábym oſtatni żyćiá mego moment, według Serca BOSKIEGO odprawił. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. *Sierpnia.*

Pulvis es, & in pulverem reverteris. *Gen:* 3.

Prochem ieſteś, y w proch ſię obroćisz.

PUNKT 1. Uważ, iż podła ieſt źiemiá, podleyſzy ieſt proch, ſzczupły, drobniuchny, ſuchy, ſłowem: ni to ni owo. Ktory wſzędźie depcą, ktory wſzyſtko zakurza, y za náymnieyſzym wiátrem wnet rozdmucha ſię, y rozchodźi, y áni widźieć można zkąd przyſzedł. Coż ieſt innego człowiek, ieżeli nie proch? odźiány ieſt ſkorą y ciáłem, ſpoiony z żył y z kości, á to wſzyſtko coż ieſt? ieżeli nie proch; zdá ći ſię, że ieſteś zdrowym, śilnym, mężnym, y mocnym, ná twarzy ieſteś rumiánym, w żyćiu ſwym żywym, obrotnym, á przećię nic nie ieſteś, tylko ieden proch. Słyſzáłeś podobno o iábłkach Sodomſkich, iż te powierzchu ſą w prawdźie bárdzo piękne, niechże ieno kto ie w ręku śćiśnie, aż w nich cale nic nie maſz tylko proch ieden, ktory zakurzywſzy ſię záraz zniſzczeie. Tak y ty, lubo powierzchownie ieſteś piękny, z tym wſzyſtkim nic nie ieſteś, tylko iednym prochem. A ktorzykolwiek ćię chwálą, patrzą ná ćię, áczcą y weneruią, proch czcą y ſtymuią ſobie; ieżeli nie wierzyſz, żeś ieſt prochem, nauczyſz tego drugich po śmierći ſwoiey,

iey, ktorey żadną miárą nie uydźiesz, áni od niey wolnym będźiesz. A iáko choć zá naymnieyszym wiátrem proch rozdmuchá śię y rozchodźi, tak y ty, za przypádkiem iakim nie spodźiánym, ábo choroby nágłey przyśćiem, niespodźiánie z tego świáta zeydźiesz, áni po tobie nic á nic nie zostánie tylko proch, á przed prochem ogołocone ze skory kośći, á przed kośćiámi trup brzydszy y smrodliwszy nád inny iákikolwiek smrod. Podłą tę ćiáłá twego máteryą często roztrząsay, ieżeli prochem iesteś, *kochay się tedy w żiemi w niskośći, y upokorzeniu*. Widząc cię bowiem BOG uniżonego, y pokornego, wźiąwszy cię z tych niskośći z źiemi prochu wywyższy ćię do chwały swoiey. A ieżeli by zaś proch z uchwále, y nádęto wysoko wylatywał z swoią prozumpcyą, nádętośćią, y pychą, zgubi go y zábiie BOG tchem ust swoich, ták, że już więcey ná wieki nie będźiesz śię mogł rekolligować, y obáczyć.

PUNKT 2. *Z postanowieniem*. A że BOG zbáwienie náfze założył ná pokorze, á nie ná wyniosłośći, słuszná tu postánowić w tey fundamentálney cnoćie, pokorze świętey, ćwiczyć śię, y oney nábyć, iákosz y wiele może byc rácyi, ná ktorych korzyć śię mamy; a osobliwie w spomniáwszy sobie ná grzechy, ktorycheśmy śię dopuścili: z grzeszyłem, ah! to iedno słowo iak mnie w szystkiemu stworzeniu práwie pod nogi rzuca. Lekcem sobie ważył niesкończony Maiestát Boski, y więc żem przez to nie zasłużył ná wszystkie zniewagi? przez grzech godny stáłem śię piekłá, więc miáłem być przestrachem y pomiotłem świáta, miáłem być pośmiewiskiem, y naygráwániem czartowskim; á podobnoż to ábym śię w pychę miáł podnośić. Podobno mnie sumienie o tak wiele grzechow śmiertelnych strofuie, wiem żem przeciwko BOGU moiemu z grzeszył, ále tego niewiem, ieżelim otrzymał tych grzechow odpuszczenie. Podobnom zarobił ná piekło, ále tego niewiem, czy y teraz nie iestem tego piekłá godźien? z tą o piekle myślą, czy śię iáka wyniosłość zgodźić kiedy może; do tego czyż to nie nowa do pokory máteryá. Jestemże przeznáczony, czy náznáczony do niebá? czy zbáwionym czy potępionym będę? o tym wiedźieć nie mogę. Ta, rzeczy ták wielkiey, niepewność, ah! iák mnie poniżá? to iednák

wiem

wiem w tey mierze, że zbáwiony nie będę, bez łáſki oſtáteczney, ktorá ſię dárem wytrwániá zowie. Lecz biádá mnie, tey łáſki iá wyſłużyć nie mogę, á zatym nie ieſtem o niey nigdy upewniony! ni to z woli Boſkiey, bo o tey nikt wiedźieć nie może, ni to z woli moiey, bo tá ieſt odmienná, ſłábá, y nie ſtáteczná, iaká byłá u Sálomona, Judaſza: był Apoſtołem, á potym ſtał ſię zdraycą y ápoſtatą od wiary, y umarł deſperatem. Salomon miał ták wiele łáſk Boſkich, á przećię to nie pewná, czy miał tę wytrwániá łáſkę. Ah ieźli ſię kolumny niebieſkie pokruſzyły! my co w rzeczy ſamey ſłábe trzćinki ieſteśmy, iakoż ſię pokorzyć y drżeć od ſtrachu nie mamy: *humiliatio tua in medio tui*, Mich: 6. Maſz w ſamym ſobie wielkie okazye, y pobudki do pokory.

PUNKT 3. Dźień 23. Sierpniá, przypadáiący weń S. Philippa Zakonniká, Zakonu Serwitow, Sług Náyświętſ: PANNY. *Z affektem.* S. Philip Generał tegoż Zakonu, żeby go było ná Papieztwo nie obráno, ná puſtynią uſzedł. Nayśw: MATKĘ oſobliwie kochał, y był do niey nábożny, y przed Ołtarz iey chodząc, ná kolána upadſzy, zawſze do niey mawiał: *Ta odpoczynkiem moim.* Sługo dobry y wierny Nayśw: MATKI Boſkiey, modl ſię zá mną, y wſtawiay, áby ſpoczynek moy, to ieſt śmierć moiá byłá ná uſłudze JEZUSA y MARYI, y do ich ſię świętey w tey mierze ſtoſował woli, y ochotnie umierał, bo lepiey umrzeć nie mogę, iáko w ten czas, kiedy BOG chce. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 24. Sierpniá.

Quàm angusta porta, & arcta via est, quæ ducit ad vitam, & pauci sunt, qui inveniunt eam. *Matt:* 17.

Jak ćiásna fortá, y śćisłá droga iest, ktorá prowadźi do żywota wiecznego, y mało iest tákich, ktorzy ią nayduią.

PUNKT 1. Uważ, iż wszyscy iesteśmy ná tym świećie podrożnemi, y przez drogę tego żyćia, do Oyczyzny nászey dostać się, y tam przez niebieską bramę kiedyż tedyż wniść spodźiewámy. Rożne są iednák drogi ludzkie: idźie tak wiele ich drogą szeroką, przestronną, piękną, roskoszną, ále nie widzą, dokąd idą. A gdy już ostátnia klepsydry godźiná żyćia ich doćiecze, nieszczęśliwego już dopędzą terminu, to ná ten czas obáczą, ále po czáśie, że chodźili drogą głupich ludźi, drogą nieszczęśliwą, drogą zguby. Drogá abowiem ktora prowadźi do żywotá, y błogosłáwioney wiecznośći, nie iest to drogá szeroká, ále śćisłá. Wiele w tey drodze, jak w praśie, ućiemiężenia, niewczasow, niewygod, przykrośći wytrzymáć potrzebá. Nad to drogá ta do Niebá, iest przykra, ostrá, y ciernistá: y toć to iest, że mało ich tákich, ktorzyby tą drogą szli y pusczáli się, ále obieraią sobie drogę szeroką, ktorey tor przy szerokośći jest ták wielki, że większá część świátá nią idźie, y przychodźi do samych piekielnych brám, gdźie záraz w padáią ná bezdenną przepaść piekielną. Szeroká y przestronná iest do piekłá forta, y drzwi, przećiwnym sposobem do Niebá brama iest bardzo śćisłá, y ćiáśná, mało iest tákich co ią znayduią, bo y mało iest tych, ktorzyby szli drogami do niey prowadzącemi. Jeżeli tedy ty chcesz kiedyżkolwiek wniść do żywotá wiecznego, trzymay

że ſię drogi y gośćińca, tamże do tey bramy ćiaſney niebieſkiey prowadzącey, y ná tym świećie przyimuy, ieżeli nie ochotnie, to przynáymniey ćierpliwie wſzyſtkie utrápieniá, krzyżyki, perſekucye, dolegliwośći, uboſtwo, niedoſtatek, á nádźieiá w BOGU, że tráfiſz tą drogą do nieba, bo y tą ſam Pan JEZUS ſzedł, lubo mu Dźiedźicznym Prawem náleżało Niebo: *Oportuit Christum pati, & ita intrare in Regnum*, mowi Literá Pańſka. Y áni ná to niezapatruy ſię, áni uważáy, co za drogá, tylko dokąd prowadźi. Drogi ćiáſne, śćiſłe, oſtre, kámieniſte, cierniem záſłáne, prowadzą do wſpániáłych Niebieſkich Pałácow, ále kto idźie drogą, gośćińcem ſzerokim, delikatnym, kwiećiem świátowym upſtrzonym, tráfi ná więźienie piekielne.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że máło co z ludźi idźie drogą ćiáſną, do niebá drogą Krzyżową, y utrápieniá, ktora ieſt naypewnieyſzá, ieſt to znak oczywiſty, że im ná wierze, nádźiei, y miłośći Boſkiey ſchodźi. Więc ſłuſzná te nadprzyrodzone cnoty mieć, ktore człowiek ſpráwiedliwy maiąc to w ſamym nieſzczęśćiu, utrápieniu, przykrośći, nieukontentowániu, y w tey drodze ciáſney, ktorą idźie, być może, y owſzem ieſt ſzczęśliwy: bo go *wiara wſpierá, nádźieiá cieſzy, á miłość ſercá y odwagi dodaie.* Wiárá mu ieſt podporą, przypomináiąc, że nigdy nie może być przeznaczonym do Niebá, ieżeli ſię nie ſtánie podobnym, ćierpiącemu zá ſiebie CHRYSTUSOWI, ieżeli niepoydźie drogą tą, ktorą ſzedł Pan JEZUS, to ieſt Krzyżową. Potym taż wiárá káże oczy náſze obroćić ná ſpráwiedliwość Boſką, ktorey za grzechy náſze trzebá dobrze uczynić, y nie maſz żadnego tak maluczkiego grzechu, ktoregoby iey płáćić, lub ná tym świećie nie trzebá, lub też ná drugim. Więc to ſzczęśćie iego, że mu ſam BOG użycza ták wiele okázyi, w ktorych ſię bárdzo ſnádno teyże ſprawiedliwośći wykwitować może, krotkim utrapieniem odkupuiąc ták ciężkie, y długie czyſcowe męki. Nádźieia cieſzy w utrápieniu bogoboynego człowieká, bo mu kłádźie przed oczy ſzczęśliwość wielką, pewną, y bliſką; wielką mowię, bo mu ſię ſám BOG, zá iego utrápieniá cierpliwie znieśione w nadgrodę, dá, y daie. Miłość Boſká y tá dodaie

dáie w utrápieniu, y w drodze krzyżowey pobożnym ludźiom, ferca. Kto ſię w kim kochá, miło mu dlá niego wſzyſtkie przykrośći ćierpieć, á kto ſię w BOGU kochá, rad wielce tey okázyi, w ktorey może oświádczyć miłość ſwoię ku niemu. Niemáſz zaś lepſzey proby prawdźiwego affektu, iako cierpieć dlá BOGA: wſzeláka inna probá ſłába ieſt, y wątpliwá. Kto ſię w CHRYSTUSie kochá, życzy ſobie tego, żeby mu był podobnym, to zas podobieńſtwo ſamym ſię utrapieniem, y przykłádem iego, wyraźić ſię na nim może. Do tego, że ieſt taká wola Boſká, ábyśmy ná przykład iego, iako on czynił, cierpiał, y ktorą drogą chodźił, toż wſzyſtko my czynili. *Hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore, non parcat.* Job: 6. To moiá poćiechá, że mi nie przepuſzczá, gdy mnie boleśćią trápi, y drogą krzyżową zá ſobą prowadźi.

PUNKT 3. Dźień 24. Sierpniá, przypádaiący weń S. Bartłomieia Apoſtołá. *Z affektem.* S. Bártłomiey Indow, y więkſzey Armenii Apoſtoł, w dźień ſto razy, y w nocy tyleż ná modlitwę przyklękáł, y o co prośił, wſzyſtko od JEZUSA otrzymał. Za CHRYSTUSA y Wiárę iego S. żywo z ſkory odárty, ná koniec ućięćiem głowy do Korony Męczeńſkiey doſzedł. *O jak ćiáſna ieſt forta do Nieba, kiedy ſię z własney, dlá niego, wyzuć muſiał ſkory.* Swięty Bartłomiey ſto razy na dźień ná modlitwę przyklękáł, ty áby ráz ná dźień nábożnie modl ſię. Swięty Apoſtole przez gorące modlitwy twoie, y boleśći przy śmierći, proſzę cię uproś mi dar modlitwy, y przybądź mi ná pomoc, w onych oſtatnich mdłośćiách, y nayćiężſzych śmiertelnych boleśćiách, áby mnie nie ogarnęły piekielne boleśći, ále żebym weſoło wſzedł do domu ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA
Ná dźień 25. Sierpnia.

Quamdiu feciſtis uni ex his fratribus meis minimis, mihi feciſtis.. *Matth: 25.*

Poki czyniliśćie iednemu z tych Braći moich náymniey-ſzych, mnieśćie czynili y świadczyli.

PUNKT 1. Uważ, gdyby CHRYSTUS w Ciele widomy, nági, łákṅący, do ciebie przyſzedſzy, prośił o wſpomożenie, ſo rátunek, ábo o pośiłek iáki, nie wątpie żebyś mu był rad, y ile możnośći twoiey wyświadczył, czegoby potrzebował, ábyś łáſkę iego, za ten uczynek miłoſierny, mogł pozyſkáć. Cobyś CHRYSTUSOWI w Ciele obecnemu, y proſzącemu, potrzebnemu y ſtrápionemu uczynił, to czyń náymnieyſzemu komukolwiek z bliźnich, twego ratunku potrzebuiącemu, y cokolwiek iemu dobrego uczyniſz, ábo wyświadczyſz, to wſzyſtko CHRYSTUS przyimie zarowno, iakoby iemu ſámemu było wyświadczone, y uczynione; ktory luboć wprawdźie z ſamego ſiebie nie potrzebuie twego wſpomożeniá y miłoſierdźiá, kroluie bowiem chwálebny w niebieſiech, iednak potrzebuie twoiey miłośći, y dobroczynnośći w członkách ſwoich: wſpoł braći, y bliźnich twoich, w ktorych wielekroć ſtrápionym y chorym zoſtáie, y dla głodu, prágnieniá, nágośći, y innych bolow, utrapienia, nieſzczęśćiá, chorob, ledwie z duſzą ſię utrzymuie; ktorym luboby ſam z Niebá mogł we wſzyſtkim dopomoc, ále niechce? dlá tego, áby ćię nie pozbáwił okázyi do zaſłużeniá ſobie przez miłoſierne uczynki, Niebá. Ilekroć tedy obáczyſz kogo z bliźnich twoich iáką potrzebą ſćiśnionego, ochotnie podzwigniy go, y poratuy w czym będźieſz mogł. Cieſz ſię y raduy, że maſz okazyą CHRYSTUSA Páná, w ubogim nakarmić, pośilić, przyodźiać, ábo y poćieſzyć. Ty zaś

wſzyſtko opak czyniſz, kiedy CHRYSTUSA w bliźnich twoich łaknącego, y nędzą ściśnionego, nietylko, że áni wſpomożeſz, ále raczey tym bardźiey utrápiſz, zgryzieſz, nad nim ná wymyślaſz ſię, y na wyrzucaſz. Izaliſz nie czytáł, że CHRYSTUS Pan w oſtatni dźień Sądu ſwego, ſame prawie miłoſierne uczynki w Wybránych ſwoich, chwálić będźie, á niezbożnym zaś exprobrować ich nieludzkość, y niemiłoſierdźie. Miłoſierni w on dźień, miłoſierdźiá od Páná doſtąpią, á niemiłoſierni ſąd bez miłoſierdźiá otrzymáią, y mieć będą.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ſtary y nowy Teſtament pełen ieſt zaleceniá uczynkow miłoſiernych, z ktorych w dźień ſądny ſurowie będźiem exaninowani, á miłoſierni wnidą z błogoſłáwieńſtwem niebieſkim, do chwáły wieczney. Słuſzná tu poſtánowić, w uczynkach miłoſiernych ſię ćwiczyć, ile, że ie nie tylko PAN nadgrádzá wieczną nádgrodą, ále że y ná tym świećie oſobliwe tákowym daie fáwory. Rebeká dałá pić ſłudze Abráhamowemu, aż ſtáła ſię żoną Izaaka. Jakub ktory dáł pić bydłu piękney Racheli, żaſłużył zá to, że zaprowádzony był do domu Labaná, y wźiął ią zá żonę. W prawie Ewangelicznym kubek wody dány ubogiemu, w Imię Boſkie, do takiey przyſzedł powági, iż ták BOGU zoſtáł miły, iákoby iemu ſamemu był dány. *Author Operis* y to ſam świadczy, iż pewnego czáſu przyſzedſzy do niego ubogi, proſząc wſpomożeniá, á w ten czas nie miał więcey ani w ſzkátule, áni w worku oprocz ſześćiu groſzy, ktore dawſzy owemu ubogiemu, názaiutrz niewiedźieć z kąd przynieśiono mu złotych ośmnáśćie; co było z wielkim *Authoris* podźiwieniem; y na ten czás iśćiło ſię u niego owo Piſmo S. *Błogoſławieni miłoſierni, bo y oni doſtąpią miłoſierdźiá,* Matth: 5. Nadto, iż w uczynkach miłoſiernych pokazuie káżdy, że ieſt ieden z Uczńiow CHRYSTUSowych, iako mowi Ewangeliá: *Z tąd poznaią was, że ieſteśćie memi Uczniami, ieżeli ieden drugiego kochać będźie, w ten czas zaś miłość naybardźiey wydaie ſię, gdy ieden drugiego w potrzebie iakiey rátuie.* Bo y tak mowi Jan S. *Jeżeli kto widząc w potrzebie bliźniego, á mogąc nie wſpomága go, iákoz mowić może, że ieſt miłość Boſká w nim.* Uważmy co mowi y Izaiáſz Prorok, cap. 58. *Jeżeli obaczyſz*

nagiego, nákryi go, y niegardz twoim ciáłem. Mogł BOG wſzyſtkich uczynić bogatemi, y mało coby go to było koſztowáło, ále chćiáł, áby byli y ubodzy, żebyśmy mieli tych, przećiwko ktorym moglibyśmy pokázywać miłoſierdźie; ábyśmy tym ſpoſobem u PANA naywyżſzego doſtąpić mogli miłoſierdźiá iego. Nie wſtydz ſię dać jałmużny ubogiemu, bo y CHRYSTUS Zbáwićiel nasz był ubogi. Nie wſtydz ſię przyiąć ubogiego y pielgrzymá, bo y CHRYSTUS był Ubogi, y Pielgrzymuiący. Cudowna ieſt cnotá miłoſierdźie; cudowná ieſt rzecz, bo ieſt lepſzá w nieſzczęśćiu cudzym, zdrowi ſię chorobą cudzą, bogáći ſię uboſtwem, wykonywá prawo CHRYSTUSowe, nioſąc ná ramionach ciężar ſwoich bliźnich. Im więcey znośi ciężarow cudzych, tym więcey ulzywá ciężáru ſwoich włáſnych grzechow.

PUNKT 3. Dźień 25. Sierpniá, przypadaiący weń Sw: Ludwiká Krolá Francuſkiego *Z affektem.* Swięty Ludwik od Mátki ſwoiey Blanki, boiáźni Boſkiey náuczony, tak, iż nigdy żadnym wielkim grzechem duſzy ſwey nie zmázał, y wolał umrzeć, á niżeliby miał śmiertelnie zgrzeſzyć. Niewinność ciáła włośienicą y innemi umártwieniámi ſtrzegł, piáſtował, y upiáſtował. O S. Krolu modl ſię za mną, ábym ná śmierć ták ſię gotował, żebym zawſze y ná każdym mieyſcu wolał umrzeć, á niżeli, żebym miał grzechowi, y gniewu Boſkiemu, á potym nieſzczęśliwey wieczności podlegać. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 26. Sierpniá.

Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quam abſcondiſti timentibus te. *Pſalm: 30.*

O iakoż ieſt wielka ſłodkość twoiá Pánie, ktoraś zachował boiącym ſię Ciebie.

PUNKT 1. Uważ, iż ten świat zda ſię, że má wielkie y rożne ſwoie ukontentowania, ućiechy, pieſzczoty, y ſłodyczy, kto-

ktoremi śię ludźie świątowi cieszą y delektuią. Słodki iest honor chćiwym honoru, słodká iest roskosz cielesnym, słodká łákomym, chćiwym fortuny, pieniędzy, bogactw possessyá. Wszystkie te iednák świátowe roskoszy, względem niebieskich, są iáko kroplá wody względem morzá, y áni godne są tego imieniá słodkie; y owszem názwać ie trzebá gorzkie. Jágoda delektácyi wszelkiey świátowey, ktorey synowie ludzcy ták chciwie prágną, żądáią; nie iest to iágodá miodowá, ále raczey żołci pełná, y iest gronem wszystkich roskosz y delicyi świátowych, á gronem srodze cierpkim, y nie smacznym. Prawdźiwá słodkość nie ná ziemi, ále w niebie má mieysce, y tam iey szukáć trzebá, gdźie Boski Maiestát, ktory iest wszystkich delicyi, wszystkich wdźięcznośći y szczęśliwośći, morzem nieprzebránym, Wybránych swoich, obfićie strumieniem ćiekących roskoszy niebieskich nápawá, y násycá. Utáioná iest od zmysłow ludzkich powierzchownych, oná wielká y wieloraká słodkość, nieskończoná oná obfitość delicyi Domu Bożego, áni od nás, oprocz samey wiary, poięta być nie może. Nikt wiedźieć áni znać iey nie może, chybá ten tylko, co ią má. Wielkość iey á ktoż opowie, ábo opisze? áni serce ludzkie poiąć iey nie może, áni też człowiek tu żyiący nie możná, á żeby iey skosztowáł. A żeby zaś człowiek po tym doczesnym żyćiu mogł byc uczestnikiem, y iey zażywać, powinien w tym tu żyćiu wszystkiemi świátá tego przyiemnośćiámi, słodkośćiámi wzgárdźić, y z brzydźić sobie niemi. A ták czásu swego niebieská oná słodkość, ktorá teraz przed námi iest utaioná, w sámym człowieku obiáwi się, y da się uznać, będąc ná wybránych Boskich obfićie wyláná, do ktorey raz wybráni Páńscy przyłożywszy ustá swoie, ná wieki bez końcá szczęśliwie zażywać y zaśilać się będą. O gdyby ludźie słodkośći iey wielkość, y wielość uważyć náleżyćie mogli. ábo chćieli, zaprawdę o żádnąby ná tym świećie niedbáli słodkość, przyiemność, áni iey szukáli, y owszem áni by się strzegli, y báli żadney gorzkośći, ktora by ná nich z dyspozycyi Boskiey przyiść miáła.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ iáko mowi S. Paweł, áni oko widźiáło, áni ucho słyszáło, áni w serce ludzkie

kie wmieśćić śię to może, co BOG zgotował dlá Wybránych swoich. Więc słuszná zdobyć śię tu ná tę mocną rezolucyą: Niczego nigdy nieżałowáć dlá niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy, Krwi swoiey nie żáłował. Y toć to iest co mowi Augustyn S. Serm: 6. Jezli śię pracy, ábo boleśći iakiey lękász, poyrzyi ná zápłátę: *Opus te terret mercedem attende*, y znowu S. Paweł mowi Rom: 8. *Non sunt condignæ passiones hujus temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis.* Te dolegliwośći ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie máią porownánia do przyszłey chwały, ktora śię w nas pokáże. Ale chcesz że ieszcze wiedźiec co to iest niebo; ah niebo! iest to szczęśćie przenoszące nie tylko prace, y zasługi násze, ále też myśli y pragnieniá, choćiáżby śię naydáley swą chućią zapędziły. Jest to szczęśćie, w ktorym śię żádne złe nieznayduie, á zamyká w sobie wszystko dobre ná záwsze. Jest to szczere dobro, wieczne dobro, nieskończone dobro. O niebo! dobrá są twoie ták wielkie, że mowy nie staie, żeby ie wyráźić, y nic śię tak wiele czynić, y cierpieć nie może, żeby ie zasłużyć. O niebo! ći sami ćię poymuią, ktorzy, cię już máią, ále my nie możemy tylko ćię prágnąć. Niebo iest to godná wysługá Męki y śmierći Boskiey; iest to ták wielkie dobro, że BOG przez moc swoię dać większego nie może, álbowiem to dobro iest sam BOG, ktory śię dáie Błogosłáwionym w niebie. A czegoż chcą po nas żeby zasłużyć niebo? chcą tylko żeby sobie gwałtu trochę uczynić, á náwet iednym westchnieniem skruszonego sercá, iednym kubkiem wody daney w Imię Boskie, możem nábyć tego ták wielkiego szczęśćiá! y więc to śiłá zá niebo po nas wyćiągaią. Ah godniśmy piekłá! ieżeli ták małym sumptem niebá kupić niechcemy.

PUNKT 3. Dźień 26. Sierpniá, przypadaiący weń S. Alexandra Zołnierza Męczenniká. *Z affektem.* Swięty Alexander uznáwszy raz wiárę prawdźiwą CHRYTTUSową, wolał umrzeć, á niżeli śię do pogáńskiego bałwochwálstwa wroćić. Ná śmierć śćiętą skázany, gdy kátá widźiał od strachu drżącego, wołał ná niego, y pobudzał go, áby mężnie y odważnie wszystko, co mu roskázano czynił, y wykonał, y tak dobrowolnie śię ná śmierć śćiętą ułożywszy, przyiął kátowskie cięćie.

Swięty zwyćiężco y S. Zołnierzu, uproś mi ábym zwyćiężáł záwſze wſzyſtkich nieprzyiáćioł duſzy moiey. Niechay zawſze za oświecaiącą mnie łáſką Boſką idę, abym mogł być ſynem świátłośći, y w tey świátłośći BOGA ná wieki widźieć. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 27. Sierpnia.

Quanto' magnus es, humiliate in omnibus, & coram DEO invenies gratiam. *Eccl:* 3.

Czymeś więkſzy, tym ſie bardźiey unižay we wſzyſtkim, á znaydźieſz łaſke przed Panem.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy kto wieżą, albo inną ſtrukturę wyſtawiá, to im więkſzá y wyżſzá ma być, tym głębiey rozumny rzemieślnik zakłáda nánię fundamentá; wſzelká bowiem ſtrukturá, im wyżey w gorę wynieſioná ieſt, tym bliżſza zoſtáie ruiny y upadku. Y ludźie nátym świećie wywyżſzonemi náwyſokie rożne godnośći zoſtaią, ieżeli głębokim pokory S. fundámentem nie będą wſpárći, łátwo zwykli od nádętośći wiátru ná ziemię upádać, y znią ſię rownáć. A więc im więkſzemi y wyżſzemi do powierzchowney apparencyi przed innemi zoſtáią, y wſzyſcy zá takich maią, tym oni powinni być u ſiebie náyuniżeńſzemi, y náypokornieyſzemi, y owſzem y do ſamey powierzchowney apparencyi, we wſzyſtkich ſpráwach ſwoich, y dyſkurſách, powinni być dálekiemi od wſzelkiey arrogáncyi, prezumpcyi, raczey nad wſzyſtkich powinni ſię poczytáć za nieſzczęśliwych, y mizernych, z tey racyi, że iáko ich ſtopień ieſt wyżſzy, ták y ſtan niebeśpieczniejyſzy, upádek y zguba łatwieyſzá, obligácyá więkſzá, przewinienie, ábo grzech ćiężſzy, ſąd ſurowſzy, exkuzá trudnieyſzá, á kára więkſza. Synowie zaś ludzcy, im bardziey ſą wywyżſzonemi, uczczonemi,

tym oni zwykli wyżey przez pychę y wyniosłość swoię, w gorę wylátywać, y w myślách swoich zda im się, że nie po ziemi, ále po powietrzu chodzą, stąpaią, y niby látaią. A iże ná piásku prożney chwáły strukturę położyli, nie dźiw że y prędko to wszystko upaść muśi co założyli, abo wystáwili; ponieważ nic ná pokorze S. iáko fundámenćie, nie zákłádáli. Y tak za czasem y to prędkim, mizernie zwykli upádać z swoiemi wyniosłośćiámi, tym ćiężey, im stopień ich był wyższy. Ah! stać by byli mogli y od upadku zachować się, uchronić, prezerwowáć, gdyby byli świętą pokorę mieli, ktorá koniecznie wszystkim ná wysługę u BOGA iego łáski y miłośierdziá, iest potrzebná; á osobliwie tym ktorzy nád innych są wywyższonemi, y do urzędow jurysdykcyi, y sądow wysadzonemi, álbowiem ći wszyscy w wielkim niebespieczeństwie zbawienia zostáią, y ieżeli dobroć y miłośierdźie Boskie nie wspomoże, to im tu ná tym świećie byli możnieyszemi, wyższemi, tym też ná drugim świećie większe y cięższe męki, y tortury ćierpieć będą muśieli: O tym często myśl. A ieżeli cokolwiek masz zdrowego rozumu, nigdy Przełożeństwá nie prágniy, ani wywyższonym nád drugich zostać, á tym bardziey władzą y jurysdykcyą nád niemi mieć. A ieżeli zaś już zostáłeś, abo iesteś przełożonym, stárayże się o głęboką y prawdźiwą pokorę, przez tę bowiem szczegulnie cnotę, będźiesz się mogł ustrzedz, y zachować od niebespieczeństwá upadku y zguby swoiey niepowetowaney.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ bez cnoty pokory rzecz iest niepodobná, żeby kto duszę zbáwił, tak, iako bez chrztu, iednákowo tá cnotá, iáko y ten Sakráment, do zbawieniá potrzebny. Dlá czegoż bowiem być nie może? dlá tego, że Pan JEZUS wyráźnie opowiedźiał, że kto się nie odrodzi z wody y Duchá S. wniść do Niebá nie może. Otoż tenże Pan JEZUS mowi do Uczniow swoich, że ięźli nie będą ták máłemi, y pokornemi iáko niemowlętá, nigdy do Krolestwá niebieskiego nie wnidą. Czemuż bardźiey wierzyć słowom CHRYSTUSowym, ktore o Chrzćie powiedźiał, niż tym co o pokorze? albo ieżeli oboygu wierzem iednákowo, czemu tak żyjemy, iákobyśmy tym słowom wiáry nie dáwali, y owszem iá-

koby-

kobyśmy o przećiwnym zdániu upewnieni byli? á przećię tá oboiu CHRYSTUSowá Sentencyá iednákowo śię wspierá ná powadze Jego, y práwdźie nieodmienney, ktora nikogo nigdy oszukáć nie może. Do tego gdźie nie masz pokory, tám żádnego z CHRYSTUSem w obyczaiách niemasz podobieństwá, ktore powinno być, kto chce być zbáwionym: idzie potym dáley, iż pychę trzebá potępić, iáko znák naypewnieyszy przeznáczeniá do piekłá. A więc słuszná tu przysądźić, iż koniecznie do zbáwieniá iest potrzebná pokorá S. y postánowić w niey śię cwiczyć; oná bowiem iest prostym do świątobliwośći gośćińcem, y otworzystą do Niebá fortą. Pokorá iest to cnotá, ktorá wszystkim Stanom y kondycyom służy. Naywiększi Potentáći tak do niey náleżą, iak náypodleyśi ludźie. Pánowie świátá tego, powinni śię pokorzyć pod mocną ręką Boską, powinni to uwážać, że bez BOGA nic nie są, że wszystká ich władza od niego pochodzi, ktorey záżywać nie máią, tylko ná utrzymánie chwały y mocy Boskiey. Powinni w śię w mowić, że więcey nie maią, tylko to, co śię godźi, ze są nieskończenie od BOGA podleyśi, niż od nich ich poddaństwo. Do tego powinni o tym myślić, że ich źiemská wyniosłość ná nic im śię nie zda, ieżeli przed BOGiem wielkiemi nie będą, to iest małemi w swych oczach, y szczerze pokornemi, że ich náymnieyśi poddáni w niebie ich chwałą swoią y wielkośćią przytłumią, ieźli są teraz bardziey pokorni, niż oni. Maią o tym myślić, y z tego śię korzyć, że ich stan wyniosły, iest nie iáko przećiwny ubogiemu y pokornemu BOGU, á zatym im ná wyższym mieyscu nád drugich śiedzą, tym śię bardźiey pokorą spuszczáć pod drugich máią, widząc że ich wyniosłość, iest nie iaką przeszkodą do podobieństwá z CHRYSTUSem, y do dusz ich zbáwieniá. Z CHRYSTUSem mowię: bo nie od kogo innego kazał śię nam uczyć pokory S. tylko od śiebie samego, mowiąc: *Uczćie śię odemnie, iak iá iestem pokorny, y ćichego serca.*

PUNKT 3. Dźień 27. Sierpnia, przypadáiący weń Sw. Małgorzáty Wdowy. *Z affektem* Swiętá Małgorzátá chleb iedyny ktory miáła, ubogiemu (á to był CHRYSTUS w osobie ubogiego) dała, ále z niebá inny zá to odebráła, żeby byłá miá-

łá co ubogim rozdáwać, sáma na to żebráłá. Niechay będźie we mnie duch twoy, ábym ubogim ochotnie dobrze czynił. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 28. Sierpniá.

Quantum glorificavit ſe, & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum. *Apocal: 18.*

Jako ſię wiele chlubił, y roſkoſzował, tak mu wiele dayćie mąk, y ſmutku.

PUNKT 1. Idą ludźie ná tym świećie zá roſkoſzámi, y prożną chwáłą, ſłużą pyſze, nádętośći, y ćieleſnośći, karmią ſię ućiechami, y prożną imieniá ſwego eſtymácyą, dopuſzcza im BOG tu ná krotki czas cieſzyć ſię, zbytkować, wyſkákiwać ná łące świátá tego, iako ćielcom młodym, ná rześ odłączonym, ále długoſz tego? oto ich pychá, roſpuſtá, roſkoſz koniec w małym bardzo czaſie nieſpodźiánie bierze; y im bardźiey w tym żyćiu doczeſnym zoſtaią w weſołośći, uciechách, delicyách, lubieżnośćiách, tym też więcey uniżonemi będą, y mąk odbiorą. Y áni rozumiey, że iáko máłá, krotká y momentálna była chwáłá, y roſkoſz, tak też krotko przeydą ich męki, tortury, y lámentá; to prawdá, że ich chwáła, ſwawola, y ućiechá prożná y mała koniec odbierze, ále płácz y męká ich nigdy nie przeminie, y nieſkończenie większa będźie, á niżeli żyćiá przeſzłego byłá roſkoſz y ukontentowanie. Bardzo mało co ná tym świećie ſkoſztowali miodu, ále wnętrznośći ich, bole y nieznośne torſye, ná wieki cierpieć będą muſiáły. A więc grzeſzniku bráćie niechćiey w żyćiu twoim zakazánych prágnąć y pożądać delicyi, y roſkoſzy, áni chwáły świátá tego, tak wyſoce ſobie ważyć y eſtymowáć, y zbyt ſię mieć dobrze, y opływáć we wſzyſtko. A ieżeli chceſz mieć chwáłę, żąday iey tedy, ále nie tey krotkiey,

kiey, ále oney wieczney, y o nię śię stáray; á zbytki świátowe y dobre mienie porzuć, ieżeli roskoszy szukász, nie szukáy przemiiaiących, ále ná wieki trwáiących, uniżay śię tu raczey, y mortyfikuy ná tym świećie; y im śię tu bardźiey zniżać będźiesz, y umártwiáć, tym ná tamtym świećie większą chwałę, uprzeymość y roskosz mieć będźiesz; y tá twoiá uniżoność, y mortyfikacyá krotká y szczupłá, mała w sámey rzeczy będźie, ale zá nię poydźie niezmierná y niewypowiedźiáná szczęśliwość, ktorá po wszystkę wieczność końca mieć nie będźie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ szczęśćie świátowe, y dobre mienie, ná zgubę ludźiom świátowym wychodźi, iáko mowi Proverbiálistá Páński: *Prosperitas stultorum perdet eos.* Proverb: *cap*: 1. grzesznicy w sámym szczęśćiu są nieszczęśliwi. Więc nie życz sobie być bardzo szczęśliwym ná świećie, ieżeliś w szczęśćiu y dobrym mieniu nie iest, *á ieżelić wszystko według woli twey płynie, boy śię, bo większego nád to niebespieczeństwá niemász.* Racyá tego tá: zbytne bowiem ná świećie szczęśćie, álbo zupełnie w sercu ludzkim wiárę wyniszczá, iáko śię nie raz tráfia, álbo ią osłábiá, iáko zwyczaynie bywá, albo ią też przećię, co iest bardzo rzadka, zupełnie zostáwuie. *Jeżeli wyniszczá*, to już nad to większe człowieká nie może potkáć nieszczęśćie, bo z wiarą tráći wszystko, y nie má ni sposobu, ni żadney nádźiei do zbáwienia duszne go, bo wiára iest iedynym zbáwieniá fundámentem, ktorego kiedy nie masz, trudno co budować. *Jeżeli osłabia*, y to nieszczęśćie, bo tákowy człowiek ma rozum rozdźielony, y nie wie czego śię chwyćić, czyli swoich chćiwośći, y záślepionych passyi, czyli też práwdźiwego Wiary S. świátłá, iż trzebá koniecznie námiętnośćiom odpor dać, ináczey sumienie gryść będźie. *Jeżeli całą wiarę zostawi*, y to nieszczęśćie, bo go tá wiará trapic, y zawstydzać muśi, potępiáiąc iego delikátne żyćie, żyćie rożne od JEZUSowego, bo żyćie roskoszne y szczęśliwe u świátá, ktore nie má podobieństwá z JEZUSEM Ukrzyżowánym, ktory zostáwił nam tę naukę, że trzebá ćierpieć, y krzyż swoy nośić, że będąc grzesznikiem trzebá pokutować, pokuty zaś nie możná czynić bez umartwieniá ciáłá, zmysłow, y passyi, á kto zaś iest zatopiony w delicyách świáto,

wych, pospolićie zwykł stronić iák naydaley od wszelkiey przykrośći, á w tym zwykł y grzeszyć niepoprzestáwać, á P. BOG go też y opuszczać y zapomináć, puszczaiąc go za złemi iego chćiwośćiámi, co iest wielká kára Boska, iáko mowi Augustyn Swięty: *Vis nosse quanta sit pœna? nulla pœna.* Chcesz wiedzieć ktore iest náywiększe káranie? żadne káranie. Już tam po zbawieniu, gdźie nikt nie śmie nápomniec, áni popráwić w niczym, á przytym gdy już y BOG łáski swey do tego nie użyczy. O iáko Pánowie máło máią Chrzćićielow, coby im wolno rzekli: *non licet*, nie godźi się. BOG im też, iáko się mowiło, nie gotow dać łáski do poprávy, bo ći ktorzy się w szczęśćiu, w wygodach, y w roskoszach świátowych zatopili, gárdzą łáską Boską, zapomináią, y opuszczáią BOGA, BOG też niemi gardźi: dáwne niesie przysłowie: *iak my z BOGiem, tak BOG z nami*,

PUNKT 3. Dźień 28. Sierpniá, przypadáiący weń S. Augustyná Biskupá. *Z affektem.* S. Augustyn przed skonániem swoim, siedm Psálmow pokutnych płácząc mowił, to do wszystkich około siebie stoiących powiádaiąc y nauczáiąc: *iż nikt, by był y náyświętszy, bez pokuty zchodźić z tego świátá nie ma. A tu wiedz każdy, iż grzesznikowi koniecznie trzebá álbo pokutowáć, álbo w piekle gorzeć.* O goráiący wielce miłośćią Boską Augustynie S. nápełniy ogniem prawdźiwey ku BOGU miłośći, y łzámi pokuty serce moie, ábym świątobliwą, prawdźiwie pokutuiących, y prawdźiwie BOGA miłuiących, śmierćią umarszy, z Tobą wiecznie, y z Seráfinámi Swiętemi, w Niebie wieczną ku BOGU gorzał miłośćią. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDY

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Sierpniá.

Quaſi putredo conſumendus ſum, & quaſi veſtimentum, quod comeditur à tinea. *Job: 13.*

Jako zprochniáłá iáká rzecz zniſzczeć mam, y iako ſzatá, ktora mol pſuie.

PUNKT 1. Uważ, iż rzecz iáká zprochniáłá, ábo raz zgnilizną zarażoná, co raz pomáłu nieznácznie bardziey á bardźiey niſczeie poty, poki wſzyſtká do ſczętu nie zniſzczeie, Podobnie y ſzatá ktorą mol pſuie y gryzie, z dźiuráwioná zoſtáie, poki iey mol do ſzczętu nie zepſuie. Ták ſię y z człowiekiem dźieie, ktory choć ieſzcze żyie, ájuż gniie, y pełen złych humorow zoſtáie, ktorego y ćiepło przyrodzone poty pomáłu pali, y tráwi, poki aż y nie ſtrawi, w ktorego żyiącey ſubſtancyi robactwo ták długo ſię paſie, poko zupełniej wſzyſtek człowiek ná paſzą im nie przyidźie; y ták owá rozumná *Creatura* człowiek, ſtaie ſię zgniłym, y obrzydliwym trupem, ná koniec w proch ſię ſwoy obrácá. A więc miły człowiecze niechćiey ták dalece tey powierzchowney ciáła chwały, pięknośći prędko ginącey, *nad to, niżli potrzeba ſtymowáć ſobie wielce y wyſoce, áni ſię w niey zbyt kochać, y onę pielegnowáć y ochraniáć.* Dáymy to, że dźiś ieſt piękná, urodźiwá ćiáłá twego chwáłá, y ozdobá, á coż ieſt w ſámey rzeczy, oto nie co innego, tylko zgniliźná, kolorem rożanym pokrytá, ktorá iutro może ſtáć ſię trupem brzydkim y śmierdzącym. Widźiſz dźiś bogáczá iakiego, àlbo Páná możnego, przed ktorym nie tylko ludźie, ále y źiemiá drży, y iego mocy y włádzy, ták bárdzo wielce ſobie nie eſtymuy, chwáłá iego gnoiem, y śmiećiámi, w krotce robáctwo toczyć go będźie, y ſtánie mu za odźienie oſobliwe. Y tá ieſt kondycyá iednákowá wſzyſtkich ludźi nieodmienna, y nieuchronná, czy to

oni będą wielkiemi, czy máłemi, czy ubogiemi, czy we wſzyſtko opływáiącemi, wſzyſcy zárownie idą do ziemi, y w nię ſię obracaią. O dáł by to BOG! á żeby życie ſwoie ná tym świećie ták ſtánowili, áby przynámniey duchá w cáłośći od zmazy ćieleſney zachowáć mogli, y ſukienki łáſki poświącaiącey nienáruſzoney nie utráćili, aż do tego dniá, ktorego ſkáźitelność náſza, weźmie nie ſkáźitelność, y śmiertelność przemieni ſię w nieśmiertelność.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że wiele pomágá pámięc o śmierći, żeby ſobie człowiek lekce ważył prożnośći tego świátá, á oſobliwie y piękność; urodę ciáła ſkáźitelnego, ktora ieſt powodem y okázyą do wiela złego. Łátwo bowiem gardźi wſzyſtkiemi rzeczami ten, ktory pámięta ná to, że ma umrzeć; oſobliwe lekarſtwo ná utrzymánie appetytow ćieleſnych, ná uśmierzenie miłośći nie porządney, do ćiáła pięknośći, y iego urody, gdy uważać będźie czas, w ktorym ćiáło ludzkie roztoczone od robáctwá, obroći ſię w proch y popioł. Do tego trzebá y to wiedźieć, iż w czym ſobie grzeſznik naybárdźiey upodobáł żyiąc ná tym świećie, przy śmierći náywiękſzą męką iego będźie, ponieważ mu to było, albo okazyą grzechu, albo grzechem ſámym. Wſzyſtkie owe ſtworzeniá, ná ktorych ſię wſpierał, niby przez nieſpodźiáną ruinę, rázem ná niego upádną, á on ſię obaczy w tak obſzernych puſtkach, iáko gdyby człowiek w przepáść iaką bezdenną przeſtraſzony lećiáł, á nie miáł by ſię czego áni ręką chwyćić, áni nog gdźie otrzymać. Wydrą mu w momenćie to wſzyſtko, w czym ſię kocháł, wſzyſtkie iego roſkoſzy, y w czymkolwiek zakładał naywiękſze ſwoie ſzczęśćie, y do czego ſię bardźiey, niż do ſámego BOGA, affektem przypoił. Lecz to mu náyſtráſznieyſza, kiedy poſtrzeże, iż trácąc tę krotką prożność świátową y znikomą, wpádá w nieſkończoną y wiekuiſtą biedę. O śmierći! iáko twoiá pámiątká ieſt gorzká człowiekowi, co ſwe ſzczęśćie założył ná nikczemnośći świátowey. A więc każdy poki czás masz, pytay ſię ſiebie ſámego, od czegoć też nayćiężey umierać będźie, y z czym ći ſię będźie naytrudniey pożegnáć, á gdy tego doydźieſz, ſtaray ſię ſkutecznie, ábyś wſzyſtek twoy affekt od tego oddalił.

liť. *Siccine ſeparas amara mors.* 1. *Reg: cap:* 13. abyś potym ſám ná ſię w ten albo podobny nie nárzekáł ſpoſob: *Y tákże okrutná śmierći odłączaſz od tego wſzyſtkiego, w czym ſię człowiek ukochał.* Ah ſzczęśliwy! kto ná czas śmierći pokáże ſię dobrym, y cnotliwym, álbowiem iáko mowi Andrzey S. *in Lucam:* Wſzyſtko tu zoſtanie, ſáma tylko cnotá za umarłym poydźie. *Sola virtus comes eſt defunctorum.*

PUNKT 3. Dźień 29. Sierpniá, przypądaiący weń Sćięćie S. Jana Chrzćićielá. *Z affektem.* S. Jan ná puſzczy Puſtelnik, y wołáiący do pokuty Głos. Na wodźie zaś JEZUSA Chrzćićiel, ná dworze Kaznodźieiá nieuſtráſzony, odważnie grzechy herodowi ná oko wyrzucaiący, gromiący, y mowiący: *Niegodźi ſię bráta twego żony mieć;* y więc dla obietnicy ſkoczki ſwoiey herodiády, głowę mu kazał ućiąć. *Prawda w oczy kole.* Modl ſię zá mną, áby to wſzyſtko, co mi ſię nie godzi, dáleko odemnie było, żebym był bliſkim BOGA. Uproś mi tę łáſkę u JEZUSA, ktoregoś palcem pokázuiąc, mowił: *Oto Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świátá.* Niechayże náyprzod moie grzechy, ten niewinny Baranek zniesie y zniſzczy. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 30. Sierpniá:

Quaſi à facie colubri fuge peccatum. *Eccl:* 21.
Jáko przed wężem, ućiekáy przed grzechem.

PUNKT 1. Uważ, iż ludźie poſpolićie bardzo ſię wężá boią, y przed nim nie tylko ućiekáią, ále y patrzyć niechcą, przeto iż má iad w ſobie zaraźliwy, ktory kiedy kogo ukąśi, poſpolićie śmierć przynośi, y do grobu w nośi. Nie boią ſię zaś grzechu, y owſzem dobrowolnie ſię go dopuſzczaią, ktory nie rownie ieſt ſzkodliwſzy, á ile śmiertelny, bo duſzę zabiiá, y

piekłá gorącego godną czyni. Zaden wąż tak ſzkodzącego nie má iadu, bo ieżeli ukąśi człowieká, to tylko zabiiá go na ćiele, y częſtokroć życie doczeſne odbierá; ale grzech, iak ſię już námieniło, w tymże zaraz momenćie zabiiá duſzę, a ile z niego ieſt na wieki. A więc ktokolwiek ieſteś kocháiący zbáwienie duſzy ſwoiey, boy ſię grzechu, y ućiekáy przed nim; w ktorego tyſiąc niebeſpieczeńſtw, poki żyieſz, zoſtáieſz, uſtáwicznie, y owſzem co moment ten náyſzkodliwſzy wąż, grzech śmiertelny, ná zgubę twoię czuwa, y ſtoi. Jeżeli teraz nienáruſzonym zoſtánieſz od tego zaráżliwego weżá, zdrow ná duſzy ná wieki będźieſz. A ieżeli ćię kiedy ukąśi, y duſzę twą zaraźi, bac ſię trzebá, żebyś ná ciele y ná duſzy nie zginął: BOG bowiem, ktory nam przykázał, ábyśmy przed tym náyſzkodliwſzym wężem, iak naydaley ućiekáli; lubo ná ukąſzenie iego lekarſtwo: to ieſt pokutę S. poſtánowił, ále po ukąſzeniu iego, otrzymaniá łáſki Boſkiey nikomu nieprzyobiecał. Ah! iak wiele tyſięcy ludźi, od tego węźá piekielnego, grzechu śmiertelnego ukąſzeni, niżeli im przyſzło lekarſtwá ná to ich ukąſzenie záżyć, ábo że go mogli zażyc, to ieſt wyſpowiádać ſię, nágle nieſpodźiánie pomárſzy, ábo innym iákim przypadkiem z tego świáta zſzedſzy, mizernie pogineli, y ná wieki potępionemi zoſtáli. O! gdy by ludzie ſzczęrze, żywo, y mocno ſobie uważyli, to nie tylko grzechow, ále wſzyſtkich ich, by też naydálſzych okazyi, y owſzem ſámego cieniá, y iákiegokolwiek podobieńſtwá do popełnieniá grzechu, wſzelkim ſpoſobem y uśilnośćią ſtrzegli, y ućiekaliby. A oni co? oto! o ślepoto wielka! o rozumie ſzálony! ſámi dobrowolnie idą zá temi nieſzczęśliwemi wężámi, y owſzem, co ieſt rzecz naygorſzá, dobrowolnie ſámo chcąc rodzą tákowe ſzkodliwe, y zabiiáiące ná duſzy węże, to ieſt grzechy śmiertelne, dlá ktorych iádu y trućizny, w krotce śmierć wieczną połykáć im przychodźi, y nieſzczęśliwie ná wieki ginąć.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że, lubo ludźie po częśći y wiedzą, co za ſzkody po grzechu idą, á przećię grzechow ćiężkich ſię dopuſzczaią, pochodźi to naybardźiey za rozumu y ſerca ich zaślepieniem: iáko mowi Sapient Pańſki: *Excæcavit enim illos malitia eorum.* Sap: 2. Oślepiłá ich, właſna ich złość. Toż

ztwier-

ztwierdzá y Auguſtyn S. kiedy ták mowi: BOG zwykł karać grzechy tym ſpoſobem, że dopuſzcza ślepotę ná zakázane chćiwośći: *Spargens pœnales cæcitates ſuper illicitas cupiditates.* Przeto często trzeba wołać do Paná BOGA: *Panie niech widzę, ty bowiem ieſteś świátłośćią świátá, chćieyże mnie oświećić, ná rozumie y ſercu, á oddal odemnie zaślepienie duchowne;* ktore ieſt ſkutkiem grzechu, bo grzech rodźi ſię z ślepoty. á ślepotá z grzechu, ktorá ieſt káraniem od Paná BOGA ſrogim. Grzeſznik (iako mowi Pan JEZUS) ućieká przed świátłem, y ſzuká ćiemnośći, BOG áby go ukárał, w tychże go dobrowolnych ćiemnośćiách zoſtáwuie, y nie może mu większego karaniá náznáczyć, iáko mu to daiąc, czego ſam grzeſznik prágnie: prágnie ślepoty, prágnie ćiemnośći, ma ią, y ták niby widząc, nic nie widźi. Twoie zaniedbánie około zbáwieniá, czy nie ieſt oczywiſtym znákiem ślepoty ſercá tegoż? kto oczy te powierzchownie ſtraći, wie o tym, że nic nie widźi; lecz przećiwnym ſpoſobem w tey duchowney ślepoćie: *im kto bardźiey nie widźi, tym mniey ślepoty ſwoiey czuie, y tym bardźiey rozumie, że iak trzebá widźi;* á w ſámey rzeczy ieſt ná duſzy ślepym, á zatym y grzeſznikiem. Wſzelki bowiem grzeſznik ieſt ślepy, ślepy mowię, *bo gdyby znał BOGA, znał ſiebie ſámego, znał co to ieſt grzech; żadnegoby grzechu nigdy nie popełnił;* jakże by ſię bowiem mogł odważyć na to, żeby BOGA obraźił, nienáwidźiáł, y lekce go ważył, gdyby miáł przed oczymá dobroć, wielkość, y ſprawiedliwość Jego? iakby ſię śmiáł przenośić nad ſámego BOGA (iak ſię gdy grzeſzy śmiertelnie, w rzeczy ſámey przenośi) gdyby znáł ſwoię podłość, nędzę, y nikczemność? iakby ſię mogł bardźiey w grzechu kochać niż w BOGU, gdyby to uznawał, iak ieſt ſtraſzny grzech w ſobie, iáko przećiwny BOGU, iáko ſzkodliwy grzeſznikowi? Jakby w grzechu mogł założyć naywiękſze ſwoie dobro, gdyby mogł tego doyrzeć, do iakich go nieſzczęśćiá, mąk wiecznych prowadźi. A tu grzeſzniku zawołáy ieſzcze raz do BOGA: Ah Panie otworz oczy moie, oświeć rozum, y wolą, á ulecz ślepotę moię: niech widzę dobroć Twoię, żebym ią kochał! moię podłość, y nędzę, żebym ſię korzył; ſproſność y ciężkość grzechu, żebym ſię nim brzydźił, y przed nim ućiekał.

PUNKT 3. Dźień 30. Sierpniá przypádáiący weń S. Bononiuſza Młodźieniáſzká. *Z affektem.* S. Bononiuſz myśli święte o śmierći, ták głęboko do ſerca ſwego w bił, że wzgardźiwſzy ludzkiemi rozſądkámi, świátu ſię umierać nauczył, przećiwko ludzkim reſpektom, one S. Pawłá ſłowá iako tarczą ſtawiał: *Gdybym ſię ludziom podobał, nie był bym Sługą Chryſtuſowym.* Modlącemu ſię u grobu iego, iednemu grzeſznikowi ſkruchę ſerdeczną y odpuſzczenie grzechow uprośił, Zakonnikowi iednemu ná zęby wielce boleiącemu, pokazawſzy ſię, onego ſię dotykáiąc, zleczył. W biy y do mego ſerca ſwięte, o dobrey y złey śmierći, myśli, y ludzkich pogardę rozſądkow, ábym prawdźiwym był Sługą CHRYSTUSowym, y podobáł ſię Pánu memu, oſobliwie w krainie ná wieki żyiących. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 31. *Sierpnia.*

Quæ eſt vita veſtra? vapor eſt ad modicum parens. *Jacobi 4.*

Coż ieſt żywot wasz? para zaiſte ieſt, ktora ſię ná mały czas pokázuie, á potym niſzczeie.

PUNKT 1. Uważ, nad parę, nad wapor coż może być ćieńſzego y prętſzego? wychodźi z źiemie, abo wody, ná málinki czas pokáże ſię, y znowu zaraz álbo od ſłońćá, albo od wiátru ginie, albo rozchodźi ſię y ná powietrzu niſzczeie. Tákie ieſt życie ludzkie, dźiś zdá ſię być mocne, ſtateczne, trwáłe, dźiś ieſt, á iutro uſtáie y ginie; dźiś czerſtwieie, kwitnie, á iutro, abo raczey ieſzcze tey, ábo drugiey godźiny uchodźi. O! iak wiele w tey materyi przykłádow mamy; iak wiele tyśiącow ludzi, w ſam ten czas gdy ſię zdáli być y zoſtáwáć w zdrowiu

wiu dobrym, czerſtwym; znagłá przypadſzy apoplexyá, álbo inſza iaka choroby áffekcyá, życ uſtali, y umrzeć muſieli. Jak wiele młodźi, w ſamey porze, czerſtwey y śilney młodośći, częśćią nagłą y nieſpodźianą śmiercią, częśćią innemi nágłemi przypadkámi z tego świáta zeszli, y iáko kwiat znikneli. A więc wſzelki człowiecze niechćiey mowić: dźiś, ábo iutro poydę ná to á ná to mieyſce, do tego á do tego miáſtá: niechćiey mowić uczynię to á to drugiey godźiny, drugiego momentu, álbowiem nie wieſz ieżeli drugiego momentu żyiąc doczekaſz, y dopędźiſz go; nie wieſz ktory ći moment, ábo punt, ná żyćia twego termin, abo dokończenie BOG naznáczył, ktory gdy przyidźie, pewnie nic, á nic nieuſtąpi, áni minie. A gdy ná noc kłádźieſz ſię ſpać, myśl ſobie: ktoż wie czy iutrá doczekáſz, y rano w ſtawſzy nie waż ſię mowić, że doczekám wieczorá. Tyſiącznym śmierći przypadkom, y niebeſpieczeńſtwom práwie co moment podległy ieſteś. Pará, ábo wapor od maluńkiego wiátru rozchodźi ſię y niſzczeie, tak y żyćie ludzkie, z máłey częſtokroć przyczyny z świátá ſchodźi, y kończy ſię; y duſzá z ciáłem roztać ſię muśi, y rozłączyć. Opuść tedy to wſzyſtko co ź tak bliſkim upadku żyćiem miiá, miey pilne ſtaránie około czaſu, ktory ći BOG daie y pozwálá, ábyć nádaremnie nigdy nieupływał, nieuchodźił, ktory czaſu ſwego, ile dobrze przepędzony, ſtánie ći nie iako wapor iaki, ktory ſię ná mały czas pokazuie á potym niſzczeie; ále za ſtatek ná wieki trwáiący. Niechćiey mowić: dźiś albo jutro náwrocę ſię do BOGA, y zacznę dobrze żyć; ále co chceſz czynić, czyń prędko, tey godźiny, tego momentu, tego punktu, czaſu nie wierź, áni dufay parze, ábo wáporowi, ktorym ieſt żyćie twoie. Tak żyi, ábyś gdy to żyćie twoie śmiertelne, nietrwáłe, nieſtáteczne, ſkończy ći ſię, mogł przyiść do żyćiá ſtatecznego y nieśmiertelnego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ żyćie ludzkie ieſt prawie iako bańká ná wodźie, ábo wapor ná mały czas trwaiący; ſłuſzná tu poſtánowić, áby każdy dźień żyćia ſwego nieináczey uważać, tylko iákby był oſtátni, á ná śmierć ináczey ſię nie zapatrować, tylko iakby już w progu byłá: *Krotkie* (mowi Job) *ſą dni ludzkie, náznaczyłeś im termin, ktory ſię pomknąć nie może,*

że, cap: 14. y znowu tenże ná innym mieyſcu: *Krotkie ieſt życie moie, y mineły dni moie iáko kuryerowie*. Ledwie co przybieży kuryer ná iákie mieyſce zaraz odbiega; tak życie naſze ledwie ſię co zacznie, zaraz ſię kończy. Miiá młodość, á z nią miia y piękność, miia kwiat tego żyćiá, y wſzyſtko w krotkim czaſie ginie. Lecz dlá czego by zaś BOG chćiáł, áby życie ludzkie było krotkie, miedzy inſzemi przyczynámi, być może y tá: iż życie człowieká ieſt uſtáwiczną ná ziemi pracą; iáko mowi Job 5. *Rodźi ſię człowiek, ábypracowáł*. BOG dlá wielkiey miłośći, ktorą nas kocha ſkrácá życie, chcąc áby było krotkie, ábyśmy nie długi czas byli w ućiſkách, y pracách; nieche miłoſierdźie Boſkie, ábyś długi czas pracowáł, ani pozwálá náto áby długie były twoie kłopoty. Zyiąc niewolnikámi w tym życiu, chćiáł BOG go ſkroćić, aby ſkroćił náſze wygnánie. Do tego widząc BOG, że złość ludźi roſłá, y wielu ich ták było śmiáłych, że go obrażali, dufaią w długie życie, á z włocząć pokutę, determinował ſię ſkroczyć ie, áby nie dufali w długie lata. Ze źle ludźie zażywáią czaſu, ktory im BOG dał aby czynili pokutę, ſkroćił, bo widźiáł, że długi czas życiá, nie przydáł ſię ná nic, tylko áby ſię więcey pomnażało grzechow. Gdy ludźie żyli z więkſzą proſtotą ná początku świáta, dawał im BOG długie życie, ále iáko poſtrzegł, że roſłá złość, y źle zażywali czaſu determinował ſię ſkroćić go. Mowił Pſalmiſtá z BOGiem, Pſalm: 89. *Położyłeś złośći náſze w obecnośći twoiey, y czas naſz przy świetle Twarzy Twoiey. Skroćiły ſię wſzyſtkie naſze dni, y zmnieyſza ſię życie naſze przy gniewie twoim*. Dla náſzych grzechow (mowi Pſalmiſta) ſkroćił BOG życie, á zatym nie maſz przez co kochać nieporządnie tego momentalnego żyćiá y miiaiącego, byłoby to kochać długą niewolą, gdyż ten świát nie ieſt náſzą Oyczyzną, ále niewolą babilonii. Błogoſłáwiony ten, ktory pędźi życie w ćierpliwośći, á śmierći pragnie. Błogoſłáwioná duſza ktorey BOG chćiáł dać prędki odpoczynek w życiu trwaiącym. Dobry ieſt BOG we wſzyſtkich dźiełách ſwoich, y wſzyſtkie rzeczy mądrze ordynował, ábyć uczynił dobrze, chćiáł ſkroćić życie twoie, ábyś kochaiąc żywot wieczny y trwáiący, cieſzył ſię nim ná wieki.

A więc

A więc gardz tym życiem, bo ieſt tak krotkie, á z drugiey ſtrony martw ſię, bo w czaſie tak krotkim, ieżeli chceſz zarobić ſobie, możeſz, ná życie wieczne: ábowiem iedno tylko dobro ieſt w tym życiu pełnym mizeryi, że poki trwá, może ſię zły náprawić, á dobry być lepſzym.

PUNKT 3. Dźień 31. Sierpniá, przypadaiący weń S. Aidaná Biſkupa. *Z affektem.* S. Aidán nie maiąc co ubogiemu dać, darowánego ſobie koniá od Oſwyná Krolá ze wſzyſtkim ſiedzeniem bardzo bogátym, iemu dał. *Kto prawdźiwie ieſt miłoſierny ná ubogie, tam żadna rzecz by náydrożſzay naymilſza, do dania ubogiemu nie ieſt zbronna.* Nie odmawiayże y iedney jałmużny, o ktorą cię uśilnie proſzą. Oto ten dźiśiáy kończę Mieśiąc, á niewiem gdźie, y kiedy życie ſkończę. Ty mnie ratuy, ábym ſzczęśliwie wſzyſtkie mieśiące moie, przez oſtátni ſkończył moment, y do Swiętych Bożych był przypuſzczony; ktorzy nie maią końcá, y nigdy mieć nie będą ſzczęśliwey ſwoiey wieczności. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

* *

MEDYTACYA

Ná dźień 1. *Wrześniá.*

Quærite Dominum, dum inveniri poteſt, in vocate eum, dum prope eſt. *Iſaiæ* 55,

Szukáyćie Paná, gdy go ználeść możećie, wżywayćie go gdy bliſko ieſt.

PUNKT 1. Uważ, iż to wielkie ieſt głupſtwo, y nierozum, chćieć co uczynić, á nie wykonáć tego, odkłádaiąc ná czas, ktorego nie można będźie uczynić to. Wyznáie każdy

Chrześćiánin, iż ma wolą szukáć Paná czasu przyzwoitego, y prágnie tego, áby go Pan raczył wysłucháć, y do Krolestwá Niebieskiego przyiął; á z tym wszystkim ani go szuká gdy go ználeść może, áni wzywá, choćby go gotow wysłuchać. W tym tylko żyćiu Pan ználeść się może, ták áby go w drugim żyćiu osiągnąć mogł; teraz káżdy miłosierdźiá iego dostąpić y uprośić może, poki blisko nas iest, poki nás studniá piekielná nie ogarnie, nie zatopi, w pászczęce swoiey nienásyconey nie zamknie; y wielki przećiąg miedzy námi y niebem nie uczyni. Na tam tym świećie nikt już więcey BOGA nie będzie mogł ználeść, ieżeli go tu nie ználazł, nie będźie więcey mieysca do szukániá go, y czasu wezwania pomocy iego. Dlá tegoć okázyi teráźnieyszey zażyć potrzebá; puko żyiemy, Páná pilno szukaymy, y wzywáymy, bo teraz czas do tego mamy przyzwoity, czas dobroći y łáskawośći, czas żmiłowánia się nád námi. A więc szukáy teraz każdy Paná, ináczey go nigdy potym nie znaydźiesz, álená wieki z niego ogołoconym zostaniesz. Wzyway go teraz, áby ćię łáskawie wysłuchać raczył, ináczey ná wieki wołáć nárzekáiąc będźiesz, á nikogo nie znaydźiesz, ktoby ćię wołáiącego wysłuchał, y nád tobą się zmiłował; ah! dáleko srodze od potępieńcow miłosierdźie odeydźie Boskie, á nie ubłágána sprawiedliwość mśćić się y kárać nie przestanie. W zapomnienie wtedy puśći BOG miłosierdźie swoie, ktore y w gniewie swym utrzymywać będźie. A więc słusznie ná wieki od BOGA będźie odrzuceony ten, ktory iego, gdy blisko był, y sam mu się dobrowolnie ofiárował, szukáć niechćiáł, słusznie dobroći iego ná wieki nie uzná ten, ktory maiąc czas w żyćiu swoim doczesnym zaniedbáł rekurs czynić.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A ponieważ ná czasie wiele należy, bo y ná nim zbáwienie nasze zawisło; więc słuszná tu postánowić, á żeby żadnego czasu momentu daremno nie tráćić, ponieważ káżdy iest drogi, á do tego że y krotki, y iak się raz utráći, nigdy się wroćić nie może; á zatym trzebá go dobrze trawić. *Szanuy czásu á oddaláy się od złego*, mowi Eklezyástyk c. 14. rob wszystko to, cokolwiek robić może ręká twoiá, bo wprzyszłym żyćiu, nie masz uczynkow, ále tylko nádgrodá uczynkow.

kow. Nie mász tam umieiętnośći áby ćię wymowiłá, áby broniłá, rácye tam nie pomágaią, ná argumentá nie uważaią, byleś tylko miáł żyćie cnotliwe. Czas iest krotki, á nádgrodá iest wielká, á lubo iest krotki, możesz wiele w nim zasłużyć: szczęśliwy to czas, coć ták wielkiego szczęśćiá może być przyczyną. Nieustáwaymy (mowi Apostoł 1. *Cor:*) czynić dobrze, bo swego czasu zbierzemy pożytek, ieżeli ustáwać nie będźiemy; dlá tego poki czas mamy, czyńmy wszystko dobrze, y dobrze czásu zażywaymy: *bo temu, ktory dobrze trawi czas, da BOG więcey czasu,* á odbierze prożnuiącemu czas, ktory ma, á dobrze go nie zażywá: szálony kto tracąc czas, nie zná co traći. Zadná rzecz nie iest ták drogá, iáko czas, lubo w oczach wielu nie mász rzeczy podleyszey, y wzgárdy godnieyszey, iest zaś tákiey ceny, że lubo iesteś naywiększym grzesznikiem, możesz ták dobrze trawić czas, że w mnieyszym niż puł godźiny, możesz otrzymać odpuszczenie wszystkich grzechow swoich, y zarobić sobie ná łáskę, á potym ná niebo. Ty zaś co teraz iesteś ták rozrutnym w czasie, trawiąc go ná prożnośćiách, uważ, że przyidźie czas, że tak się z niego znaydźiesz obnáżonym, iż gdy go pragnąć będźiesz, ábyś uczynił pokutę, mieć go nie będźiesz; iáko mowi Eklezyástyk *cap:* 21. *W czasie zapłaty prośić będźiesz o czas.* W wielki czas żyćiá twego powinieneś żyć dobrze, boć wszystek czas dány iest, ábyś dobrze czynił, á nie źle; bo iáko mowi Eklezyástyk Páński *Eccl:* 15. *Nemini dedit spatium peccandi:* BOG nikomu nie dáł czasu ná to, żeby grzeszył; á tak źli gdy znayduią czas, áby swoię złość wykonáli, wielką krzywdę BOGU y kradźiesz popełniáią. A ponieważ czas żyćiá tego, iest dlá tego náznáczony, ábyś zasługował, y prácował weń, nie pozwálay áby miiał nádaremnie, y nie prożnuy, bo niewiesz kiedy z niego będźiesz obnáżony.

PUNKT 3. Dźień 1. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Idźiego Opáta. *Z affektem.* Swięty Idźi rodu Krolewskiego, będąc ieszcze prawie dźiećięćiem, sukienkę dźiećinną raz złożywszy z siebie dáł ią ubogiemu choremu ná okryćie ćiáłá nágiego, y z tąd zaraz chory ozdrowiał. Co było mu okazyą, iż wszystkie ná potym swoie dobrá y maiętnośći ná ubogie rozdał,

áby tym doſkonáley Panu BOGU mogł ſłużyć. *Tak y ty ieżli chceſz być doſkonáłym, oto maſz ſpoſob z S. Idźiego.* Modl ſię zá mną ábym ták to wſzyſtko, co we mnie ieſt niedoſkonáłego, od ſiebie oddalił, á żeby nic nie znáydowało ſię ná duſzy mey, coby ſię Boſkiemu Maieſtatowi nie podobało, ábo coby mnie umieraiącego ſmućić, turbowáć, y gryść miáło; ále żebym czyſtym ſercem ſzedł do niebá, gdźie ći, ktorzy ſą czyſtego ſerca, BOGA widzą. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2*do*.

MEDYTACYA
Ná dźień 2. *Wrześniá.*

Quærite Dominum, quærite manſuetum, ſi quomodo abſcondamini in die furoris Domini. *Sophoniæ* 2.

Szukaycie Páná, ſzukáyćie łáſkawego, byśćie ſnadź ukryć ſie mogli w dźień zapalczywośći Pańſkiey.

PUNKT 1. Uważ, ieżeli ludźie świátowi ná ubłágánie zagniewanych Panow ná ſię, álbo ná uproſzenie od nich iakiego dobrodźieyſtwá, zwykli uważać czas, y ſpoſobność akceſſu dobrego, gdy ſą łáſkawi, mili, przyſtępni, y w ſobie ſpokoyni, áby miáſto otrzymániá łaſki, na większą niełáſkę nie zarobili, y bardźiey nie rozgniewali: y ten ieſt w nich poſpolity tryb, by też y w małych rzeczach. A gdy idźie o BOGA w podobney materyi, nic tego nieuważaią, áni pamiętáią; luboby nierownie więcey uważać y pámiętać powinni, bo tu idźie o duſzy zgubę, á do tego że wieczną. Teraz Niebieſki ich Pan ieſt łáſkawy, miły, przyiemny, miłoſierny do dobrodźieyſtw łáſki ſwoiey udźieleniá, y káraniá záſłużonego odpuſzczeniá, ſkłonny y ſzczodry; teraz dobroć y miłoſierdźie iego, łátwo otrzy-

trzymać y uprośić śię dá. A ludźie co? oto pospolićie zwykli ták pogodnego zaniedbywać czasu, áni odpuszczeniá grzechow swoich od niego prośić, y poiednanie swoie z nim ná dálszy czas odkłádać, á otym nikt nie chce pamiętać, iż ten, ktory teraz ludźiom staie śię łáskawym, miłym, miłośiernym, użytym, w krotkim czaśie pokáże śię strásznym, nieużytym, y owszem wysłucháć niechcącym, iednák każdego w szczegulnośći według spraw iego sprawiedliwie sądzącym; u ktorego żádná łaska, żadne miłośierdźie mieysca więcey nie będźie mogło mieć, ani śię ználeść, ále szczegulnie sáma tylko sprawiedliwość swięta, wykonáną zostać. Tym tylko zechce przepuśćić y miłośiernym być, ktorzy w tym żyćiu doczesnym umieli łáskę iego, y dobroć konserwować, wielce sobie poważać, lecz innym nieużytym y niemiłośiernym stánie śię y pokáże. Strofować ich y karać w gniewie swoim będźie, zaryknie iáko lew, y wszystek swoy gniew ná nich wywrze, y wyleie. Ah! nádaremnie ná ten czas mizerni na gory y pagorki wołáć będą: *Gory, gory przywalćie nas, y ukryićie przed zagniewaną Twarzą Boską.* Sama tylko ná ten czas iego dobroć y miłośierdźie, od pospolitego utrápieniá y potępieniá, Wybránych bronić będźie; ktorey teraz byleśmy sami chćieli, ná on przyszły czas sądu, y zapálczywośći Jego, dostąpić możemy, ále ná wieki potym nigdy, á nigdy; bo już będźie po czaśie, ktory tylko tu ma mieysce, ále nie po śmierći, bo już tam wieczność dobrali, złáli, nastaie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ná ustrzeżenie śię tak wielkiego po śmierći złego, nie masz innego sposobu skuteczniejszego, iako w gorącośći duchá służyć Pánu BOGU, do czego niech mi będźie pobudką affekt S. Pafnucego, ktory widząc biáłągłowę świátową, bogato przybráną, dlá upodobániá śię oczom ludzkim, rzewliwie płakać począł, mowiąc: *biadá mnie, że nie czynię dla zbawieniá mego, co tá czyni dlá potępieniá swego, ná ktore y drugich za sobą prowadźi.* Niech mi będźie w tey mierze świát szkołą, w ktorey śię uczyć mogę, iáko BOGU służyć: co czynią świátowi ludźie, to mi niech będźie przykłádem y ustáwą moią, z nich wizerunek niech biorę, z iáką gorącośćią BOGU służyć powinienem. Ah! czego oni nie cierpią, y czego nie czy-

nią, żeby się świátu podobać, á często im w tey mierze szczęście nie służy, áni uchodźi A ieżeli kiedy uydźie iákiż ztąd pożytek máią? oto utrapienie duchá! *Ażeby zaś podobał się BOGU, dosyć mieć do tego wolą, a pożytkow wiecznych co niemiárá ztąd płynie?* ktokolwiek świátu służy, ofiáruie mu wszystko, fortunę, pokoy, sumienie, honor, y życie, niczego nie żáłuie, żeby świat ukontentowáć, á często świat ná to wszystko áni poyrzeć niechce; á ia się zbrániáć będę, ofiárowáć BOGU iaką máłą roskosz, y lichy interess? Wszystkie Zakonne kárności, y nayśurowsze grzesznikow pokuty, czy się mogą rowniáć z tym, co Dworzánin czyni przychlebiaiąc się Pánu, álbo co żołnierz ponośi dlá sławy y zápłáty; áh! iáki to moy wstyd, że tyśiąc razy mniey czynię dlá BOGA moiego, niżeli ći dlá świáta! że dáleko mniey cierpię dlá zbáwieniá moiego, niż ći dlá zguby swoiey? ktoż tego godnieyszy czyli świát? czyli BOG? czy piekło, czy niebo? Ah! sámo wspomnienie ná piekło y toby mi powinno dodawáć sercá, do służby Bożey? Coż mi má być trudnego, kiedy idźie oto, żeby się ustrzedz ogniá wiekuistego. Wyćierpi ćiáło brzytwę, y rozgorzáłe żelazo, gdy trzebá uleczyć ránę, ktorá śmierćią groźi; áh! ná cobym się iá odwáżyć niepowinien, żeby uyść tey śmierći, ktora duszę zabiiá. Pozwoli nie ieden rękę álbo nogę ućiąć, żeby życie zachowáć, a iá nie mam postrádáć małego interessu, lub małey roskoszy, żeby się wyrwáć z piekłá, y żeby w nim nie gorzeć? á czemuż podobnie tá uwagá nie pobudzá niedbalstwá moiego, do gorętszey służby Boskiey? O niechże ten ogień wieczny, zapali w sercu moim gorącość do służby Bożey! leniwym y oziębłym nie będę, chybá gdy o piekle zapomnę. Niech oprocz tego, w sercu moim rozżarzy gorącość służby, y weyrzenie w niebo. Cożmnie bardźiey może pobudźić, ábym dobre uczynki moie iak z náywiększą uśilnośćią, y gorącośćią duchá BOGU ofiárował, iáko pomyślić o tym, *że nasza zapłáta w niebie będzie się stosowałá do tego faworu, z ktorym powinność moię (ábo oboiętną rzecz) odpráwię.* Coż mnie bardźiey może do tego obowiązać, ábym wszystkie momentá cáłego żyćiá mego pożytecznie strawił, iáko pomyślić o tym, że tu ná tym świećie niemam żadnego momentu,

kto-

ktoregobym ſobie wyſłużyć nie mogł ſzczęśliwey wieczności? Y iakże to wſzyſtko ſercá mego nie má zápálić, do iáko náywiękſzey w ſłużbie Bożey gorącośći?

PUNKT 3. Dźień 2. Wrześniá, przypadaiący weń S. Antoniego Kapłáná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Antoni od dźiećińſtwá wielce Męczeńſtwá prágnący, gdy głowę iego ućiętą w rzekę wrzucono, Aniołowie w poſtáci Orłow w łodźi wieźli ią do Xiążęćiá, imieniem Feſtá, ktorego był BOGU pozyſkáł. Proś Krolá Aniołow JEZUSA, y MARYI Krolowy, y ſámych Aniołow, áby mizerney głowy moiey ſtrzegli, áby przy śmierći w onym oſtátnim niebeſpieczeńſtwie, do wiecznego beſpieczeńſtwa doprowadzoná byłá. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 3. Września.

Quærite primum Regnum DEI, & juſtitiam ejus, & omnia adijcientur vobis. *Matt: 6.*

Szukayćie wprzod Kroleſtwá Bożego, y Spráwiedliwośći iego, á wſzyſtko wam będźie przydáno.

PUNKT 1. Uważ, iż między wſzyſtkiemi rzeczámi, náypryncypalniey ſtarać ſię powinniśmy o Kroleſtwo Niebieſkie, y iego ſzukáć, o nie Páná BOGA prośić, przytym ſzukáć powinniśmy y ſpráwiedliwośći iego, to ieſt zbáwieniá duſze włáſney, bez ktorego ſtárania niebo żádnym ſpoſobem otrzymáć ſię nie może. Inſze iákiekolwiek dobrá doczeſne, (ktore czy to w nas być mogą, iáko to rożne względem ciáłá, y duſzy talentá; czy do nas do powierzchowney appárencyi náleżące, iáko to co potrzebnego ieſt do żyćiá tego náſzego doczeſnego ſuſtentámentu) u nas przed BOGiem powinny być w pámięći, y gorącey prozbie, ále pod tą kondycyą, ieżeli nam będą pomocne

do otrzymaniá Kroleſtwá Bożego, ábowiem dobrá doczeſne wielu częſtokroć bywáią okázyą zguby duſzy, y potępieniá wiecznego. A więc ná BOGA to wſzyſtko ſpuśćić potrzebá y o iego ſię łáſkę y miłoſierdźie przez świętą ſpráwiedliwość, álbo ráczey świątobliwość żyćiá ſtaráć, ktory ſiebie kocháiącym, y dobrze żyiącym, co ieſt im pożytecznieyſzego, przyobiecáł (to ieſt niebieſką chwáłę) mnieyſzych rzeczy pewnie nie odmowi, iako zobaczy potrzebę do tego końca náleżącą, iże iego koniecznie potrzebá. Ludzie zaś bardźiey myślą, y owſzem náypryncypalniey o tych rzeczach doczeſnych, y o nie ſię uśilnie ſtaráią; ciáło żeby ſię miáło dobrze, wygodnie, delikátno, pieſzczono, ſtroyno, o tym wſzyſtká myśl, y pieczá, á o duſzy paſz, áni wzmianki, idą zá prożnośćiámi świátá, á o Kroleſtwie Bożym áni wſpomnią; y dlá tego ſtaią ſię go niegodnymi, ile że zwykli ſobie więcey ważyć te doczeſne y przemiiáiące świátá rzeczy, nád ſamo (o ślepoto ludzka) Kroleſtwo Boże; lubo im ſię to częſto zwykło tráfiać, że y tych rzeczy według affektacyi ſwoich, o ktore ſię ſtáráli, głowę mozolili, y muzg ſobie ſuſzyli, nie doſtąpili. Innym zaś przećiwnym ſpoſobem, mniey dbaiącym o te doczeſne rzeczy, lecz przez świątobliwość żyćiá ſwego ſzukáiącym Kroleſtwa Bożego, nie tylko im go udźielá, dáie, ále y ieſzcze co do żyćiá ich ieſt przyzwoitego y potrzebnego, z ręki ſwoiey ſzczodrobliwey z ſyłá; áby ſię ono ziśćiło Piſmo S. *Pietas ad omnia eſt utilis*, 1. Timoth: *cap*: 4. Pobożność we wſzyſtkim ieſt pożyteczná. Przeto podź zá cnotą y pobożnośćią żyćiá, chwytay ſię przyzwoitych ſrzodkow, do nábyćiá żyćiá doſkonáłośći, miey pilne ſtaránie około zbáwieniá duſzy, bez ktorego nie możná nábyć Kroleſtwá Bożego; to gdy uczyniſz, to ći BOG użyczy y tego wſzyſtkiego, co ći być może do żyćiá potrzebnego; y od tąd áni chćiey więcey ſobie ciało, á niżeli duſzę ważyć, nie chćiey dlá marnośći świátá, dlá zgniłey momentálney roſkoſzy cieleſney, Kroleſtwá Bożego tráćić. Nie myśl zbytnie, áni ſię fraſuy o jutro, á o wiecznośći nie zápominay, ábyś potym nieutrácił y jutrá, y wiecznośći.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ nábyćie Krolestwa Bożego, záwisło ná uśilnym stárániu około zbáwienia, więc słuszná tu postánowić káżdemu, od tąd pracowáć, iak náywięcey kto może około zbawieniá swego, wbiwszy to sobie w serce, że wszystkie cudze stárániá, bez nászey ápplikácyi nic nie będą pomocne; iáko pięknie do tey máteryi S. Augustyn mowi: BOG cię stworzył bez ciebie, ále ćię nie zbáwi bez ćiebie: *Qui te creavit sine te, non te salvabit sine te.* A lubo to iest prawdą, że nie możem być zbáwieni bez łásk iego Boskich: (iako mowi Páweł S. *Nie iá, lecz łaska Boská ze mną.* 1. Cor: *c.* 15.) ále łáski iego, bez nászey szczerey ápplikácyi, nic w nas spráwić nie mogą; y toć to iest, czemu nie masz żadney spráwy, ktoráby ták do naś náleżałá, jak sprawá zbáwieniá? dlá tego, że około niey sámey, przy pomocy Boskiey, prácowáć szczerze powinniśmy, y tá iest sáma spráwá, ktorá śię żádną miarą bez nás odpráwić nie może. BOG sam, ktory nás stworzył, bez wszelkiey nászey pomocy (iako mowi S. Augustyn) zbawić nas nie może, kiedy śię do tego sámi nie przyłożemy. Wszystko cokolwiek chcesz uczynić, przez kogo innego możesz, wyiąwszy zbawienie twoie. Możesz kontráktowáć, zapisowáć, woiowáć, y do práwa stawáć przez plenipotentow, ále duszy zbáwić przez kogo innego nie możesz: Woyná ktorą toczysz z tak śilnemi nieprzyiáćielámi, to iest z czartem, ciáłem, y świátem, ná twoie śię sáme ramioná zwaliłá, żadnego innego woyská przećiw tym ádwersarzom wyprowadźić nie możesz, áni śię cudzá ręká za ciebie nie pobiie. Jeżeli chcesz zwyćiężyć, sam śię z nieprzyiáćiołmi potykáć muśisz. Masz naywiększą ze wszystkich spráwę, w ktorey idźie o szczęśćie, álbo nieszczęśćie wieczne. Tá spráwa wytoczy śię przed Trybunáł Sędźiego, ktory śię áni oszukáć, áni z korrumpowáć nie dá, więc choćbyś całego świátá monárchą był, muśisz śię w osobie twoiey przed tego Sędźiego stawić, y ná to co zadadzą, sam odpowiádać, bo przy tym tám Sądzie przez kogo innego nikt uspráwiedliwion nie będźie. W tym ćię upewniá Apostoł obwieszczáiąc zawczásu, ábyś nágotował wszystko, cokolwiek náleży do ták wielkiey spráwy. Maszże już dostatecznie wszystkie sumieniá twego reiestrá spisáne? Ah czyli ie-

no w tey mierze nie iesteśmy srodze niedbáłemi, spuszczáiąc się tylko ná P. BOGA, iákoby on tylko miał, samo zbáwieniu nászym myślić, á my czekáć gotowego, ręce założywszy! O iako się w tym mylemy! BOG bez nas wszystko może, oprocz zbawienia nászego, gdźie trzebá koniecznie applikácyi nászey; y nie wierzyć temu iest błąd; y spráwowáć się ták, iákbyś nie wierzył, nie iest to ufność w BOGU, lecz albo niedbalstwo, albo prezumpcyá. Ah! czyli do tych czas nie zostáię w tym błędźie? czyli mnie tá głupiá zbawieniá mego nádźieiá ták nie omamiłá, że bez moiey pracy spodźiewám się być w Niebie. Ah z tak strásznego błędu, Ty mnie Sam moy PANIE racz wyprowádźić.

PUNKT 3. Dźień 3. Wrześniá, przypadaiący weń Sw. Woyćiechá Wyznawcy z lichwiarzá Pustelniká. *Z affektem.* S. Woyćiech urodźił się w domu bogatych rodźicow, y potym przyszedszy do lat, nie słusznemi sposobámi nábywał większych dostátkow, y iáko nierozumny za złoto Niebo przedawał, á błotá do błotá przydáwał; á gdy czásu iednego będąc ná morzu pod czas srogiey náwałności morzá, przed oczymá mu piekielne staneły wody, y czárt przeklęty tuż stanął iáko przewoźnik, chcąc go wiecznie zgubić, co widząc ślub uczynił ináczey żyć, iakoż y ták uczynił. Uczyniwszy restytucyą w czym kogo ukrzywdźił, resztę bogactw ná ubogie rozdał, y między nich zatopił. *Tak y ty uczyń podobnie, zatop bogactwa, aby ćię nie zatopiły.* Uproś mi u Páná BOGA tę łáskę, ábym doskonále serce moie oderwał od bogactw, y dobrego mienia, áby gdy przyidę do portu wiecznośći, nie stały mi się wielkim ciężarem ták, áby mnie niechciáły ná przepáść piekielną pogrążyć. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Wrześniá.

Quæ ſeminaverit homo, hæc & metet *Galat: 6.*

Co záſieie człowiek, toż ſamo zbierać będźie.

PUNKT 1. Uważ, iż podobno nieraz widźiáłeś polá rożnym zboż rodzaiem záſiane, ná ktorych kto co zaſieie, to y rośnie: zaſieie owies, owies rośnie? zaſieie pſzenicę, pſzenicę zbiera. My wſzyſcy na tym świećie ieſteśmy oracze, y rożne rozſiewamy uczynkow náſienia, ktore nam pożytek maią przynieść ná drugim świećie, y to, co kto z nás zaſiał czyli dobrego, czyli złego, czaſu ſwego zbieráć będźie. Sieią y záſiewaią grzeſznicy, cieſząc ſię y weſeląc, złe ſwoiey przewrotnośći náſienia, zagony nieſpráwiedliwośći, ále ah! nieſzczęśliwi po ſtokroć razy, zbieráć będą ſwoie przeklęte złe, po wſzyſtkę wieczność, á wieczność nieſkończoną. Y przećiwnym ſpoſobem ſpráwiedliwi, płacząc y ięcząc tu, ſieią náſieniá ſwoie zmieſzawſzy ie z łzámi gorzkiemi, ſieią y zaſiewáią w prácy wielkiey, w bolách rożnych, w ućiſkách y utrápieniách práwie nie przerachowanych, czyniąc dobrze, áni w dobrym uſtaiąc. Zaſiáne te z oboygá ſtrony náſieniá zoſtáią w cáłośći, y máią czás do rośnieniá, do rozkrzewieniá ſię aż do żniwá, y áni uznáć ná tym świećie nikt nie potráfi, co za pożytek, y owoc przynieſą. Nadeydźie zaś znágłá czás żniwá, ktore będzie w dźień Sądu czyli generálnego, czyli partykularnego, gdźie cokolwiek kto w tym żyćiu doczeſnym poſiáł, obfićie zbierać będźie; y odbierze albo zaſiew złych uczynkow, złe wieczne, albo za Cnot SS. zaſianie odbierze pożytek chwáły wieczney, ná ten czas z poćiechą ſnopki do kupy z nośić będźie. Siey tedy y zaſieway dobre náſienie, ná roli twoiey, *na ziemi ſumieniá twego*, á cokolwiek złego dotąd zaſiáno było, wykorzeń to wſzyſtko, *napraw*

coś przez zgorszenie swoie zepsował. Czas albowiem żniwá bliski iest, ktore gdy minie, to y dálszy czas do śiániá zginie, ále co kolwiek w tym żyćiu záśieiesz, to ná drugim świećie, albo z wiecznym weselem, álbo z nieustánnym żalem zbierać będźiesz.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że kiedy ktorá rola, ziemiá, ogrod, chwástem zarośnie, zapleni się zielskiem, korzeniem nie potrzebnym, szkodliwym, pospolićie ią chędożą: korzenie wyrywáią, wykopuią, przyćináią: ták kiedy y ziemiá sumieniá twego, rożnym chwástem grzechowym zarośnie, kamieniámi pogorszeniá zagęśći się, y zawali: trzebá ią koniecznie, ieżeli chcesz żeby ći stać się mogłá do zbawieniá, przez pokutę świętą wyczyśćić, wychędożyć, kámienie pogorszeniá poznośić, dokonáłym swym życiem popráwuiąc złych przykłádow, ktoremiś pono nie iednego zgorszył; *áby widząc w tobie popráwę, y oni się od grzechu cofnęli,* żeby ná ćię nie pádło ono przeklęctwo Boskie: *biada świátu dla zgorszenia,* ile, że káżdy tyle winien będźie rachunku BOGU oddać, jak wiele dusz ludzkich złym swoim przykłádem pogorszył, mowi S. Augustyn. A coż tu teraz rzeczećie ludzie, płodzący niecnotliwe przykłády, stáwiaiący wszeteczne obrázy, czytáiący księgi niepodćiwe, prowadzący dyskursy nieczyste, śpiewáiąc pieśni, y pokazuiąc widowiská, ktoremi się cnotá y niewinność uráżá; z bytnie biáłychgłow stroie náto wymyślone, żeby serca łowić. Co rzeczećie wolne konwersácye, ktore przyuczáią powoli do niewstydu: *Coż tu teraz rzeczesz. Życie nie porządne znacznego człowieká, ktore swoią powagą śiłą u drugich może,* y tam dáley; á tym samym pochob nie iednemu do grzechu idźie. Jeżeli za twą przyczyną ten, y ten, ábo tá, y tá potępioná będźie, pewnie y ty potępienia dlá tego nie uydźiesz; ztrąćiszli go do piekłá, poćiągnie ćię za sobą, będziesz instrumentem zguby czyiey wieczney, pewnie teyże zguby y ty będźiesz towárzyszem. Okrutnieś bliźniego zábił, niż gdybyś mu to życie doczesne wydárł, boś go wiecznego w Niebie żyćiá postrádał, on też w piekle nád tobą wzáiemnie katem będźie. Jakże ćię má Pan JEZUS do Niebá przypuśćić, gdyś ty twoiego bliźniego do piekła postáł? czyby się on oto przed Bogiem

giem nieuſkarżał w ten, álbo podobny ſpoſob: y więc moy miły Pánie (rzekłby) tá złośliwá oſobá do piekłá mnie w trąćiłá, á ty ią w niebie miedzy Aniołámi ſadzaſz; wyniſzczyłá we mnie moc śmierći y Krwi Twoiey, á oná ſię z pożytku teyże Krwi teraz cieſzy. Ah ſłuſznieceś ſobie ze mną moy Panie poſtąpił! áleś ku tey oſobie názbyt był miłoſierny; nie zaſłużyła oná ſkutkow Twey łáſkáwośći, co byłá przeſzkodą, żem iá ich nie zażył, ábo nie zážyłá. Ah! te nárzekániá czy ſię nie zdadzą ſłuſzne, á za tym czy ſię ich báć iák piekłá ſámego nie maſz, ieżeliś do zgorſzeniá był, ábo byłá, przyczyną.

PUNKT 3. Dźień 4. Września, przypadáiący weń S. Roży Witerbieńſkiey Panny. *Z affektem.* S. Rozá by czyſtośći Panieńſkiey naymniey nienáruſzyłá, y w cáłośći zachowáłá, w włoſienicy chodziłá, y ćiáło ſwoie oſtro trzymáła, zaraz od ſamey młodośći. W JEZUSIE Ukrzyżowánym bardzo ſię kocháłá, ktorego raz widząc krwią zlánego, pytáłá ſię go: kto Cię moy Pánie ták ciężko z katował, odpowiedźiáł: *grzechy ludzkie.* Máiąc dźieſięć lat, miałá już ſwoie uczennice, y uczyłá ich miedzy innemi, áby oczy záwſze ſpuſzczone miáły, á mało mowiły. Umarłá maiąc lat ośmnáśćie. Proś zá mną JEUSA Ukrzyżowánego, y MARYI Boleſney, áby głęboko w ſercu moim był wyrážony Ukrzyżowany JEZUS, ták, ábym iako pieczęćią iego náznáczony, iemu ſámemu żył y umierář. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 5. Wrześniá.

Quæ ſurſum ſunt ſapite, non quæ ſuper terram. *ad Coloſſ: cap:* 3.

O tym co ieſt w zgorę myślćie, nie o tym co ieſt ná źiemi.

PUNKT 1. Uważ, iż káżdy człowiek z dwoiákiey ieſt złożony iſtoty, z iedney duchowney, y nieiáko Niebieſkiey, z dru-

z drugiey z ciáłá, álbo ziemi. Duchowná ſubſtancyá ieſt duſzá ludzká, ktorá ieſt iſtotą cale duchowną, y nie śmiertelną, od BOGA udarowáná rozumem, y wolą wolną, od niegoż ſámego ták ſtworzoná, y toć to ieſt czem człowiek mowi ſię, że ieſt ſtworzony ná podobieńſtwo Boſkie, y do widzeniá Paná BOGA, y z nim ſię ná wieki cieſzeniá, ordynowány. Ciáło zaś to náſze ſkáźitelne, plugáwe, śmiertelne, nic innego nie ieſt, tylko tey náſzey ták ſzlachetney ſubſtancyi, to ieſt duſzy, ſuknią, álbo pokryćiem, á ſłowem mowiąc, ze ieſt więźieniem duſzy. A ponieważ duſza od niebá má ſwoy początek, toć y do niebá záwſze affektámi wznośić ſię powinna, niebieſkich rzeczy prágnąć, y o niebie uſtawnie, myślić; y lubo mieſzká w ciele ziemſkim, brzydkim, y ſproſnym, lubo zoſtáie ná tym świećie nikczemnym nieczyſtym, ſmrodliwym, gdzie wſzyſtkie ná nim rzeczy pełne ſą plugástwá, śmieći, błotá, káłuży, topieliſká ſproſnego, y innych brzydkośći, iednák powinná to wſzyſtko miiać, y myślą, y ſercem, nad tym wſzyſtkim ſię unośić, ani dopuſzczáć, żeby ſię miáłá czym, z tych wſzyſtkich ſwiátowych, y do ciáłá náleżących rzeczy, zmazać, y ztowárzyſzyć: o tych tylko rzeczach ktore wzgorę ſą, to ieſt o niebieſkich myślić powinná, y tam affektá ſwoie obracać, gdyż to ieſt iey centrum; tám ma żyć ná wieki. A żátym powinná gardźić ziemſkiemi rzeczámi, ani ſwemi affektámi do świátá, y ciáłá przylegać y zatapiáć, ináczey po tyśiąckroć niech będźie piękna, śliczna, czyſtá, ieżeli lgnąć będźie do świátá, y ćiáła, prędko ſtánie ſię ſproſną y obrzydliwą; y niech oná będzie ſáma z ſiebie nieśmiertelná, ieżeli w świećie, y ćiele utopi ſię y zakochá, iużeſz tym ſámym umierać muśi BOGU w łáſce poświącaiącey, ktora ieſt iey żyćiem nádprzyrodzonym; więcey rzekę niech ſię urodźi y do Niebá, to ieżeli kochać ſię będźie w marnośći świátowey, y zgniłey momentalney roſkoſzy ciáłá wtrąconą zoſtanie do piekłá gorącego. A więc wſzyſcy ſercá náſze podnośmy ku niebu, o tym zawſze myślmy, tego ſzukáymy, prágniimy, co wzgorę ieſt, á nie co ná źiemi. Wzgorę ieſt prawdźiwe błogoſłáwieńſtwo y ſzczęśćie, ná świećie zaś nic nie maſz, tylko zdráda, ułowienie zdrádliwe duſzy ludzkiey, tylko utrapienie,ućiemiężenie duchà, tylko prożność prożnośćią.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że duszy ludzkiey rozumney, żadná rzecz ná świećie stworzoná násyćić nie może, toć y nádaremnie do rzeczy źiemskich lgnie, toć táką rzeczą prawdźiwie do BOGA obrácáć się powinná, bo on iest práwdźiwym iey pokármem, ktory utrzymuie, y tuczy duszę ludzką. A więc słuszná tu postánowić, nie szukáć ukontentowániá w stworzeniach, bo go nigdy nie znaydźiesz, cokolwiek się tylko znáydzie na świećie, máło iest ná duszę rozumną, bo to iest wszystko prożność, á ieżeli prożnośćią, toć duszá ludzká nie napełni się áni złotem, iáko y ciáło wiátrem, áni ukontentowáć potrafią prágnienia duszy nászey, wszystkie rzeczy ziemskie, bo prágnieniá iey są nieskończone, y bez terminu, dlá tego nic iey násyćić nie może co iest ná źiemi, oprocz iednego BOGA: *Satiabor cum apparuerit gloria tua,* mowi ukoronowány Prorok *cap:* 10. Násycę się gdy obáczę chwáłę twoię. Na co nie masz lepszego lekárstwá, tylko żebyś oderwáł od siebie to prożne pragnienie, duszá bowiem nászá iest duch, iákoż ią masz ukontentowáć rzeczami ćielesnemi, zgodźić się z nią nie może złoto, áni żadná rzecz, ktorakolwiek iest ná świećie; bo się nie stosuie do nátury duszy nászey: *Rozporządźił bowiem BOG pokárm każdey rzeczy, według nátury iey.* Łaska Boská y inne dáry, ktore iako duchowne utrzymuią, y daią moc duszy nászey, ále nie rzeczy ziemskie, ktore nigdy zgodźić się nie potráfią z náturą duszy; dalszá przyczyná tego ta iest, że BOG iest pokármem duszy nászey iáko się już wyżey námieniło, á nie insze rzeczy, bo ná to stworzył duszę nászę, że iey nic ukontentowáć nie może, oprocz BOGA, ktory iest iey násyceniem. Gdybyś pytał czemu chleb iest potrawą ciáłá, á nie trućizná, nie ználazłbyś inszey przyczyny, tylko, *że chleb zgadza się z náturą, á nie trućizná.* Toż rozumieć masz o duszy, ktorey że iest náturalnym pokármem BOG. to cokolwiek nie iest Bogiem głod w niey wzbudza, á nie násyca. Nie szukáy tedy honorow y bogáctw tego swiáta, bo nie znáydźiesz, tylko ciężkość y kłopot.

PUNKT 3. Dźień 5. Wrześniá, przypadáiący weń S. Eudoxyusza Męczenniká. *Z affektem.* Swięty Eudoxyusz postrzegszy szpiegow ná śmierć siebie szukáiących, á nie poznány od nich,

u ftołu fwego hoynie uczęftował, y tam oznáymił fię być Eudoxyufzem, ktorego, że ich ták fzczodrze uczęftował, gdy wydać przed Cefarzem Dyoklecyánem niechćieli, fam Męczeńftwá prágnąc przed fędziow pofzedł. Gdy go biczmi fieczono, kárk żelaznemi prętámi tłuczono, ftał niewzrufzonym modląc fię, ná koniec z Zenonem, Makáryufzem, y Tyfiącem fto y czteremá Zołnierzami, fwym przykłádem náwroceni, dufzę położył. Broń mnie z temi SS. Męczennikámi, modl fię za mną w oftátnim zgonie woyny moiey, ábym z tego żyćia ktore ieft potyczką, zwyćiężcą fchodźił, żebym w niebie ná wieki tryumfował. Toż famo uprośćie mi Wfzyfcy Swięći, iako wyżey *fol*, 1. *num*: 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 6. Września.

Quæ videntur, temporalia funt, quæ autem non videntur æterna funt. 2. *Cor*: *c*. 4.

Rzeczy widziáne, doczefne fą, ále nie widźiáne, wieczne fą.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek kto z dobr źiemfkich ná tym świećie widźieć, ábo mieć może, wfzyftko to przemiiáiące, y krotkie ieft. Uyrzyfz kogo z Panow wywyżfzonego, y wiele mogącego, áliśći w krotkim czáfie owá iego chwałá y godność do grobu, do ziemi przenośi fię y grzebie; uyrzyfz znowu z ludźi kogo w bogactwá wielkie obfituiącego, áliśći w krotce znowu ftyfzyfz, iż bogactwa iego, doftatki, pieniądze w cudze ręce pofzły, álbo przepádły; uyrzyfz ieſcze kogo, iż w delicyách, rofkofzach wfzelkich żyćie fwoie prowádźi, delikatnie zyie, piefzczono ciáło pielęgnuie, áliśći w krotce ftyfzyfz, Eheu już ći go ná świećie nie mafz, już ći nie żyie, już ći umarł, już ći go pochowano. A ieżeli wfzyftkie świátá tego dobrá le-

dwie

dwie co nábyte, y potrzymáne ták prędko miiáią, toż zarownie wszelká tego świáta ozdobá, piekność, złoto, perły, drogie száty, Trony, Máiestaty, Pałáce, Zamki, Dwory, Kamienice, y inne budynki, wszystko to ruinie y zgubie iest podległe, y owszem sam świát má się ku końcowi y skończeniu, y po krotkim czásie w sámey rzeczy skończy się, y przeminie. Są zaś inne dobrá nie widome, ktore BOG Kochankom swoim ná drugim świećie, zgotował, y te ná wieki trwac będą, y bez końcá u dobrych w possessyi będą, ktorych ináczey nie możná dostáć, y nabyć, tylko gardząc temi doczesnemi y przemiiaiącemi dobrámi. A coż tedy wzdy iest przyczyną, że ludzie tak bárdzo w tych dobrach doczesnych zatapiaią się, y do nich lgną, wzgardźiwszy onemi wiecznemi y niewidomemi dobrámi. Oto tego nie inná iest przyczyná, tylko tá szczegulnie, iż dobrá źiemskie widźiemy, y pod zmysły powierzchowne wpadaią, tamte źaś przez wiárę, że tylko uznáwamy, sercá się ludzkiego tak nie chwytaią; á tym báydźiey, im u nas wiara iest oźiębłá, mdłá, słába, á podobno ieszcze y umarłá. A przeto nádewszystko starać powinniśmy się, mieć wiárę żywą, mocną, státeczną, iż są dobra wieczne, ktorych sprawiedliwi stáią się uczestnikámi ná tym świećie, iáko y iest zgotowáná wieczná biedá, y kárá w piekle, ktorą ná wieki potępieńcy cierpieć za swoie złe uczynki będą muśieli. Kto temu mocno wierzy, y wierzyć będźie, y żywo to do sercá swego w korzeni, y tam wyráźi, łatwo wszystko w żyćiu doczesnym przypadaiące złe, oczekuiąc y oglądaiąc się ná dobrá Niebieskie, ćierpliwie zniesie y wytrzyma, y ciesząc się nádźieią nie widomych rzeczy, ktore kiedyżkolwiek mieć się spodźiewá; widomemi temi świátowemi dobrámi wzgardźi, y mniey o nie dbáć będzie, wyiąwszy sámę potrzebę. To tedy oboie, tak dobre, iáko y złe, to iest szczęśćie y nieszczęśćie, dobre mienie, y niedostátek, ábo inny iáki przypadek, prędko zwykły uchodźić y kończyć się, codźienne doświadczenie ná oko iáśnie to nam pokázuie, y uczy nas. Więc konkluduię, iż wszyscy ktorzy te widome doczesne świátowe rzeczy wielce sobie stymuią y ważą, słusznie głupiemi, y z rozumu o-

bránemi nazwać śię powinni, y bać im śię potrzeba, á żeby potym tego głupstwá swego, wiecznym ogniem niechćieli przypłácać.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że ten co zostáie w ćiemnośći, żyć nie może w wesołośći, dowodem tego iest y ow Tobiáſz S. *cap. 5.* *Cożia zá wesele mam mieć, kiedy iestem w ćiemnośći.* Ták żyiąc miedzy ciemnośćiámi tego świátá, prożni są ći, ktorzy śię ciesżą, y pędzą żyćie swoie w poćiechach, y fałszywych świátá wesołośćiách, ktoremi gardźić powinni, á do Niebieskich wzdycháć, pobierać śię, y z tey ćiemnośći świátowey wychodzić, w ktorych podobno y sami mizerni zostaiemy; ktorzy że máło wiemy, y máło rozumiemy z rzeczy duchownych, y wiecznych, ćieszemy śię w tych rzeczách miiaiących, maiąc ie zá prawdźiwe, y rozumieiąc, że nászą oyczyzną iest teraźnieysze wygnánie. Synowie Izráelscy urodzeni, y wychowani w niewoli Ægypskiey, zá nic sobie mieli, mowi Psálmistá *Psalm:* 10. Ziemię obiecáną, y bardzo mało ważyli swdię wolność, y często życzyli sobie wroćić śię názad do Ægyptu, do ustáwiczney niewoli: Mamy upodobánie w grzechach, cieszemy śię w nászych prożnośćiách, y odpoczywamy w ćiemnośćiách tego świátá; bo nie kosztniemy dobr wiecznych. Swięći ktorzy duchem prágnieniem, y myślámi byli w niebie, wzdychali do BOGA, y pragneli do niego; y oczy ich były iako zrzodłá wody, ná tym wygnániu. Będąc niewolnikiem grzechu, y w nim poczęty y urodzony, cieszysz śię w niewoli, y ciemnośćiach z swoich ućiech, y prożnośći, bo nie znasz świátła, y wolnośći, ktorą śię szczycą Synowie Duchá BOZEgo. Jako wychowany w niewoli grzechow, y prożnośći, zá nic sobie nie masz Ducha S. y ziemie obiecaney, ktora iest błogosłáwieństwem wiecznym. Gdybyś miał oczy do widzeniá y poznánie niebeśpieczeństwá, w ktorym żyiesz, y stanu, w ktory występki twoie w práwiły ćię, nie ćieszyłbyś śię, áni wesołym był miedzy ćiemnośćiámi tego więźieniá, á tym bardźiey gdybyś uważał, iż niewiesz ieżeliś iest z liczby przeznáczonych do niebá, albo do piekła, według Eklezyástyká *cap:* 9. *Nikt nie wie kto iest godźien nienawiśći, ábo miłośći.* Słusznie nie cieszy śię podrożny, ktory nie wie drogi,

drogi, ktorą idźie, y niewie, ieżeli nie błądźi. Jeſt to prożność cieſzyć ſię w drodze tego pielgrzymſtwá,nie wiedząc.czy ieſteś w łáſce Boſkiey: Jeſt prożność, że kiedy ſię cieſzy człowiek w tym ſtánie, w ktorym może poſtępowáć ku piekłu; á zátym lepiey żyć w boiáźni, á ieźli ſię cieſzyſz, ták że ſię cieſz, ábyś nie zapominał gorzkośći ſądu ktory ma przyiść, ábyś nie opuſzczał kochac ſię w świętey ſkruſze, wzdycháiąc do Oyczyzny Niebieſkiey, á nie czyniąc ſobie raiu pociech w tym wygnániu. A więc ieżeliś z błądźił z drogi, żyiąc ná tym świećie w weſelu prożnym y ućiechach, wroć ſię ku ſobie, y proſtuy twoie kroki za śládem JEZUSA Ukrzyżowánego, rozmyśláiąc iak wiele cierpiał, chcąc ćię pozyſkáć ſzczęśliwey wiecznośći: czyń y ty co podobnego, á doſtąpiſz końca błogoſłáwionego.

PUNKT 3. Dźień 6. Wrześniá, przypadaiący weń S. Eleutheryuſzá Opatá. *Z affektem.* Swięty Eleuthery oſobliwy miał od Paná BOGA dar modlitwy, względem ſkutku. On Wielkiemu Grzegorzowi S. modlitwą ſwoią uprośił czerſtwość ſłábego żołądká, ná ktory ciężko boleiąc, y máło co iedząc, iuż by był poległ od głodu, dla pomienioney ſłábośći ſwego żołądká, gdy by go był S. Eleuthery modlitwą ſwoią nie pośilił. Pacholę od czartá opętáne wybáwił, ále gdy to przed innemi ná pochwáłę nieco ſwoię powiedźiał, znowu ſię czart do pacholęćiá wroćił, ktorego on potym, uniżywſzy ſię przed Bogiem, przez poſt y gorącą modlitwę, wypędźił z pomienionego pacholęćiá. *Uważ, jak to ieſt rodzay czarta przeklętego prożná chwałá, y nayświętſzy uczynek pſuiąca, y truiącá.* Odpądź odemnie prożney chwały złego duchá, y wſzyſtkie czarty, ktorzyby na mnie przy śmierći náſtępowáć mogli. Broń mnie, ábym áni w żyćiu, áni przy śmierći nie był w prowadzony w żadną pokuſę,y ábym był uwolniony od wielkiey winy, y kárániá wiecznego. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*

✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Wrześniá.

Quemadmodum deſiderat cervus ad fontes áquarum, ita deſiderat anima mea ad te DEUS. *Pſal: 41.*

Jako pragnie Ieleń do zrzodeł wod, tak pragnie duſzá moia do Ciebie BOZE.

PUNKT 1. Uważ, Jeleń gdy uprágnie wody, ah! z iákim pragnieniem bieży do zrzodłá, áby prágnienie ſwoie ugáśił. BOG ieſt zrzodłem, ktorego duſzá náſza prágnąć powinná ná tey źiemi puſtey, bezdrożney, ſuchey, bezwodney; kto z tego zrzodłá raz nápiie ſię, więcey ná wieki prágnąć nie będźie. Wody świátá tego ſzczupłe, ſłone, y błotniſte, pragnienie ná krotki czas uśmierzaią, bá co mowię uśmierzáią, y owſzem tym bardźiey czynią y zapálaią. Prágnie pyſzny honorow, chćiwy doſtátkow, pieniędzy, nieczyſty brzydkich roſkoſzy cieleſnych, á to wſzyſtko ludźi świátowych nie żeby miało doſtátecznie ná ſyćić, ukontentowáć prágnienie, y żądze uśmierzyć, ugáśić, ále tym ieſzcze bárdźiey zapálać, prágnienie y żądze rozżarzać, pomnáżać, y człowieká ſuſzyć, y trápić. O nie tak! nie tak BOG! ktorego SSći Pańſcy w Chwále Niebieſkiey ośiągnąwſzy, y ſkoſztowáwſzy, zupełnie y doſtatecznie nim ſię naſycáią. Ah iak wielkie tedy to ieſt głupſtwo ludzkie! ktorzy to zrzodło żywey wody opuſzczaią, miiáią, á ná tym świećie obieráią ſobie krynice nieporządne, nieocembrowane, tak, że y wod utrzymáć nie mogą, ktorych ledwie co nieſzczęśliwie ſkoſztowawſzy umierać ná duſzy muſzą. Brzydźić ſię raczey tym wſzyſtkim ná tym świećie potrzebá, á ſámego BOGA prágnąć, y iaką prędkośćią y upragnieniem jeleń do wod bieży, ták y duſzá ludzká do BOGA pośpieſzać powinná nie nogámi, ále affektámi, y ſercem zatápiaiąc one zupełnie w BOGU y miłośći iego. Nie rozumiey

zumiey áni bądź tego zdaniá, żebyś miáł co postąpić w cnoćie S-poki do tego zrzodłá żywey wody nie pośpieszysz, y zbliżyz wszy się do niego, już to częśćią przez S. pokutę, częśćią przeskruchę serdeczną, częśćią przez miłość prawdźiwą, nie skosztuiesz. Zycz sobie, y uśilnie staray się, ábyś codźień do tego upragnionego y nayslodszego zrzodłá, usta swoie, przez upragnienie do chwáły niebieskiey, mowiąc: *O iako mi śmierdźi ziemia, gdy w niebo patrzę*, przyłożyć mogł; ktorego nikt nieskosztuie, ieżeli w żyćiu swoim nie prágnął go, y sadzáwek prożnych, nikczemnych świátá tego nie strzegł się, y od nich nie uchodźił, ábo sercá do nich nie przykładáł.

PUNKT 2. *Z postanowieniem*. A że nic bardźiey człowiekowi szkodźić nie może, y BOGU się niepodobáć, iáko kiedy kto idźie do BOGA sercem rozdźielonym, y iego szuká rozdwoionym affektem y miłośćią; rádby z iedney strony oddáł się BOGU, lecz gdy do rzeczy má przyiść, trudność potym wielká zachodźi: radby dał serce Panu BOGU, ale nie zupełnie, bo ie rozdzielá między Bogiem y świátem, á tego rozdźiáłu BOG nie lubi, áni dopuśćić może. On bowiem iest naywyższym Panem nad każdym stworzeniem, toć y nad sercem ludzkim, toć tego dopuśćić niemoże, żeby się kto inszy do niego interessowáł. On bowiem iest ostátnim końcem, y początkiem wszystkich rzeczy, y nikt nic niema, tylko od niego, y wzaiem y my nic nie mámy, coby do niego nienáleżało. A więc kto do sercá swego cokolwiek przypuszczá, daiąc mu ie ná podźiał, tym sámym z swoiego sercá wygániá BOGA, stáwiáiąc w nim bałwan, to iest obracaiąc się z miłośćią swoią ku stworzeniu iakiemu, á to się żadną miárą z Bogiem zgodźić nie może, bo by to było rowniać BOGA z stworzeniem, y chćieć mieć iednákowy affekt ku oboygu; nád co, czyli BOGU krzywda większá być może? Ludźie sámi swietcy nie mogą zćierpieć dwoistego sercá, y niechcą przepuśćić, gdy kto sobie z niemi nie szczerze poczyná; y táki ni temu, ni owemu, nieuczyni dosyć, bo áni dlá BOGA, áni dlá świátá nigdy godnego nic nie zrobi. BOG ná tákiego patrzy, iako ná zdraycę swego, á świat iako ná szpiegi swoie; y tak áni BOG o ich służbę by naymniey nie dbá, y świat im nie dufa. Ludźie

dźie pobożni, ná nich iak ná ſtraſzydłá patrzą, dlá tego że czynią infamią cnocie, ktorą ſię powierzchu zdádzą pokázywać. Swiátowi zaś ludźie dlá tego niemi gardzą, że zmyślaiąc pobożność, chcą być od nich rożnemi, á złym żyćiem ſwoim, nic ſię od nich nie dźielą; w czym ſię zdadzą być gorśi nád wſzyſtkich ſwawolnikow, bo ći nie taiąc niecnot, w tym przynaymniey ſą lepśi, że ſzczerze poſtępuią. Serce ludzkie nie może razem ſłużyć BOGU, y światu; maxymy bowiem oboiey ſtrony, ſą ſobie bardzo przećiwne tak, iż ſię z ſobą żadnym ſpoſobem zgodźić nie mogą. BOG uczy, iż ubodzy ſą błogoſłáwionemi, á świat ich poczytá za náder nieſzczęśliwych. BOG káże odpuſzczać wſzelákie ukrzywdzenia, á świát zemſty ſzuká. CHRYSTUS każe káždemu uſtąpić wyżſzego mieyſcá, y po wſzyſtkich uſieść, á świat uczy ſwoich, żeby ſię wynośili, y w nich to zawſze w mawiaią, żeby ſię tey drogi trzymáli, ktorá wiedźie do iákiey godnośći. Pan JEZUS kochał ſię w uboſtwie, ćierpliwośći, pokorze, á świát tym wſzyſtkim gardźi, y od tego ućieká. Pan JEZUS brzydźił ſię bogactwy, roſkoſzámi, godnośćiámi, y wſzyſtkim co ludźi nádymá, á świátu zaś ná to, iákby oczy wybrał; gorąco tego prágnie, z pilnośćią ſzuká, y kiedy to znaydźie, má zá naywiękſze ſzczęśćie. A więc grzeſzniku bráćie obacz pilno, czy y twoie ſerce nie ieſt rozdźielone? ieżeli to tak ieſt, poſtánow przed Bogiem dáć mu ie zupełnie, bo kto mu połowę ſercá daie, tym ſamym nic mu nie daie, w czym BOGA okrutnie krzywdźi, á za to Ozeáſz Prorok zgubą groźi: *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt, ipſe confringet ſimulacra eorum.* Oſeæ 10. Zginą pewnie dlá tego, że ſerce między Bogiem y ſtworzeniem dzielą; BOG pokołáce te bałwány, ktorym oni, oraz y BOGU ſłużyli.

PUNKT 3. Dźień 7. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Szczepáná BiſkupáBieńſkiego. *Z affektem* S. Szczepan, áby lud poſpolity od tańcow, od gry w koſtki y karty, ná czym dni SS. zabawiáiąc ſię trawili, roſkázał diábłu, ktory do tych zabaw duſze ludzkie námawiał, z kázalnice, áby ſię im w larwie ſtraſzney (do ktorey go pycha iego przyprowadźiłá) pokázał, co y tak ſtáło ſię: y ták on duch piekielny, ſwoią larwą brzydką ták mocno

prze-

przestraszył wszystek lud, że kosterstwá y igrzysk zakázanych, poprzestali. Modl się za mną, ábym nie był z liczby tych, ktorzy z grzechow niechcą powstać, aż dopiero za nauką diabła, iá zaś słucháiąc nauki Boskiey, beśpiecznie mogł tráfić do błogosłáwioney wieczności. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięci, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 8. Wrześnią.

Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in filio complacet sibi. *Proverb:* 3.

Kogo kochá Pan, kárze, y iáko w synu ma upodobanie.

PUNKT 1. Uważ, iż Oyćiec ktory prawdźiwie kocha syná swego, to go y rożnie krybruie, wexuie, exercytuie, passye, nienáwiśći wzruszeniá, y impety iego młode wstrzymuie, łamie, mortyfikuie, nie pieszczono delikátnie, ále ostro wychowywá, do rożnych sposobi nauk, pracy, á gdy zgrzeszy, okrutnie kárze y biie, cokolwiek może mieć nárowow oducza, y cokolwiek z obyczáiow złych przy nim widźi, y znáyduie, to precz odćiná przez karność swoię Oycowską; y ná to tylko szczegulnie ma pilne oko, y uśilnie otym myśli, áby było co z niego dobrego, y godny Dźiedźic po Oycu; á gdy go zaś widźi że w kárnośći, w náuce, w cnoćie codźień postępuie, wielce sobie w nim korzystá, y má upodobánie. Synow záś cudzych, że y nienáleżących do dźiedźictwá iego, lubo ná edukacyą podobno iemuż sámemu oddánych, iáko mniey kochá, ták y mniey o nich dbá, áni ták dalece ich kárze, choćby czasem y godni byli kary. Tak też y BOG nasz z nami sobie postępuie, ktory iest Oycem nás wszystkich, á osobliwie tych, ktorych sobie przez łáskę przeznáczeniá zá Synow, y Krolestwá Niebieskiego za

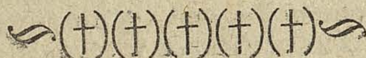
Dźiedźicow osobliwym sposobem przysposabiá; tych też pod ostrzeyszą kárnośćią trzymá, y cokolwiek bezdrożnego popełnią, zaraz kárze, áni przepuszczá, á częstokroć choć są y niewinnemi, ostro z niemi postępuie, y ich ćierpliwośći, przez rożne przećiwnośći probuie, y doświadczá się. Innym zaś, dlá ktorych nie nágotowáł mieysca w niebie, dopuszczá poyść zá pożądliwośćią sercá ich. Przyidźie zaś czas gdy tych ciężko sądźić będźie, y zá ich excessá, nie iako Oćiec, ále iáko Sędźiá stráśznie kárać. Synow zaś swoich, ktorych w tym żyćiu ich doczesnym surowo karał, do Dźiedźictwá Krolestwá niebieskiego zaprowadźi. Ah! iako głupie ći wszyscy sobie postępuią, ktorzy prágną y życzą sobie, áby w żyćiu swoim od utrápieniá, od krzyżow, od przećiwnośći być mogli wolnemi. Ty ieżeli co masz rozumu, niechćiey sobie życzyć y tego prágnąć, áżebyś był wolnym od utrápieniá, od krzyżow, prześládowaniá, bo byś tym samym nie był uczestnikiem Testamentu CHRYSTUSowego. Ma upodobánie BOG w ćierpliwośći twoiey, y postępku: miey y ty upodobánie w łásce Boskiey y dobroći Jego. Proś BOGA, á żeby ćię od losu Synow swoich nieodrzucáł, niech to raczey ćię kárze, strofuie, biie, á w niczym nie przepuśći, áby potym w gniewie swoim nie kárał cię, y ná wieki nie potępił, y nieskázáł do piekłá gorącego.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że Apostoł Páński, *Hebræor: 12.* zakłádá szczęśćie ná tym, iż kogo Pan BOG kárze, to go y kochá. *BOG chłosta tych, ktorych kocha, y uderza każdego, ktorego przyimuie za syna.* Bać się powinieneś bardzo, ieżeli nie ćierpisz utrápieniá, bo poniewaź BOG kárze tych, ktorych przyimuie za Synow, bez żadnego wątpieniá, tego, ktorego nie kárze, álbo nie trápi, nie przyimuie zá Syná. Jeżeli nie będźiesz od BOGA kárany, nie będźiesz też iego Synem, ále synem naturalnym świátá, y nie będźiesz dźiedźiczył chwáły, bo to Dźiedźictwo należy tylko do Synow Boskich: Nie zowie Páweł S. Synámi Boskimi tych, ktorzy nie znoszą utrápienia dlá BOGA, *á ty chcesz żyć spokoynie.* Wielká to poćiechá dlá utrápionego, wiedzieć, że táká iest wola Boská. Nie kárze Pan BOG Synow swoich z gniewem, ále z miłośierdźiem, według tego co

sam

ſam mowi: *Moie myśli, ſą myśli pokoiu, á nieumartwieniá.* Jerem: 19. y przez ten ſpoſob czyni BOG twoie zbáwienie. Strzeż że śię, abyś nie pſował tego, co BOG czyni dlá twego zbáwieniá. Dawid ciężko będąc obrážony od Semei, 2. *Reg: cap:* 16. mowił: *Dayćie mu pokoy, BOG mu kazał, áby mi złorzeczył.* Rzuć śię na ręce Boſkie, á milcz. Wſzyſtkie rzeczy BOG czyni, dlá twego lepſzego, czego że ty nie rozumieſz, narzekáſz bez rácyi. Duſay BOGU, bo on wie lepiey, co tobie ieſt pożytecznieyſzego, niżeli ty ſam. Więcey on ćię kochá, niżeli ty kochaſz ſam śiebie. W tym twoie ſzczęśćie, że ćię trápi, á nie w tym, żeby ći śię we wſzyſtkim ſzczęśćiło, y to ieſt naywiękſzy znák przeznáczeniá do niebá, gdy kto ćierpi prześládowánie, y utrápienie w tym żyćiu dlá CHRYSTUSA *Luc:* 2. ináczey gdy śię dźieie, że BOG nie kárze, á ieſt za co, znak wiecznego potępieniá, utrápieniá zaś ſą świádectwem, że ieſteśmy wybráni od Pána BOGA, ábo żebyśmy śię popráwili. A więc ćieſz śię bardźiey z tego, że ná tym świećie ćierpiſz, niżeli żebyś miáł ná tam tym być karany. Mow z Jobem S. *Hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore, non perdat.* Job: *cap:* 6. Ta niech mi będźie poćiechá, żeby mi nie przepuſzczáł, gdy mnie boleśćią trápić pocznie.

PUNKT 3. Dźień 8. Wrześniá przypádáiący weń Narodzeniá Nayświętſzey MATKI y PANNY. *Z affektem.* Swięta, Nayſzczęśliwſzych Joáchima y Anny Corko, Twoie Národzenie, weſele przyniosło całemu świátu, y niebu, na toś śię urodźiłá, áby śię z Ciebie národźił BOG JEZUS. *Niegodzienby ten żył ná świećie, ktoby nie kochał MARYI.* O Dźiećino Nayſłodſzá Panno MARYA, przy Nayświętſzey Kolebce Twoiey śćielę śię pokornie, y proſzę Cię, ábyś mnie ná śmiertelnym łożku, czyli źiemi umieraiącego nieopuſzczáła. Przybądź mi ná ten czas ná pomoc, y wſpomoż w tedy, ábym umieráiąc światu, Tobie śię, y Synowi Twemu ná ſzczęśliwą wieczność, przez miłość ku Tobie y Synowi Twoiemu, w tedy oſobliwie goraiącą, narodźił. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 9. Września.

Qui amat animam ſuam, perdet eam, & qui odit animam ſuam in hoc mundo, in vitam æternam cuſtodit eam. *Joan:* 12.

Kto kocha duſzę ſwoię, zgubi ią, y kto nienáwidźi duſze ſwey ná tym świećie, ná żywot wieczny ſtrzeże iey.

PUNKT 1. Uważ, iż iedyná tá náſza być powinná pracá, to ſtaránie y pieczołowánie naypryncypalnieyſze, ábyśmy duſze náſze w konſerwie mieli, y one ták piáſtowáli, żeby y ſzczęśliwey wiecznośći dopiáſtowáli. Ktore ſtrzeż BOZE zgubić, iuż ći po wſzyſtkim, iuż ći y po nas. Srzodek zaś one konſerwowáć ieſt ten ſkuteczny: Mieć ie w nienáwiśći; ieżeli kogo nienáwidźiemy, to go y trápiemy, martwiemy, y czego chce, ábo prágnie, zawſze mu ſię w tym ſprzećiwiámy, ani dáiemy. Y kto tak nie náwidźi duſze ſwey ná tym ſwiećie, wſtrzymuiąc ią y deneguiąc iey zakázaney roſkoſzy, zakázánych dobr świátowych, nárážáiąc záś ią ná rożne przykrośći, przećiwnośći, utrápieniá y tam dáley: ah! ná ten czas ſtrzeże iey ná żywot wieczny, y do wiecznych oſiągnieniá dobr ſpoſobi ią. Synowie zaś ludzcy kochaią ná tym świećie duſze ſwe, pozwalaiąc im nieporządnych chući y ukontentowaniá, niechcą ich choć ná krotki czas żyćiá ſwego w niwczym umartwić, zaſmućić, wſzyſtko gotowi im pozwolić, czegokolwiek z prożnośći ſwiátowych náprą ſię, y żądáią; y choć widzą, że co raz bardźiey á bardźiey w grzechy brną y one pełnią, nic to, nie powśćiągáią ich od ich nieprawośći, y owſzem częſtokroć w tey mierze ieſzcze y pobłażaią,

żaią, lecz ná wieczną ſwoię zgubę. Ah! tym ſpoſobem nie ieſt to kochać duſzę, ále raczey nienáwidźić. Tá to ieſt prawdźiwá duſzy miłość, ieżeli iey tego niepozwoliſz, co ſię nie godźi, y áni iey dyſſymulować będźieſz przez ſpary patrząc ná iey błędy, mankámentá, y złośći, ieżeli od pożądliwośći zakázanych utrzymować ią będźieſz, y ſurowo tráktować iey nie omięſzkáſz, nakoniec w cnoty ſwięte przez gwałt nátury, y uśilną pracą wprawiać, to tym ſpoſobem ſkutecznie zbawienie iey utrzymaſz, y błogoſłáwioney wiecznośći pozyſkáſz. Ale gdy ią pieſzczono mieć będźieſz, pozwaláiąc co chce, zabiieſz ią ná ten czas, y do piekłá wtrąćiſz; ráczey teraz martwiy ią we wſzyſtkim, y trap, w kárnośći oſtrzeyſzey trzymay poki tu żyieſz, áby po śmierći nie ná płácz, y lámentá wieczne przyſzłá, ále doſtáłá ſię z tobą do ſzczęśliwey wiecznośći, á ieżeli zaś ináczey uczyniſz, nigdy potym tego nie odżáłuieſz, kiedy ſię wſzyſtek z duſzą ná wieki zgubiſz, ktorą raz zgubiwſzy y utráćiwſzy, nigdy tego niepowetuieſz. Szkodá nád ſzkodami niepowetowaná, nieſzczęśćie nád nieſzczęśćiámi naywiękſze, y ná wieki nieoddálone, y niepozbyte.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ſpráwá zbáwieniá náſzego, ieſt ze wſzyſtkich náywiękſzá, bo ćiągnie zá ſobą nieſkończone ſzkody, długie ná cáłą wieczność nieoſzácowáne, w ſtráćie nie nadgrodzone nigdy: Gdy idźie o zbáwienie, o nic tu nie idźie, tylko o ſzczęśćie, álbo nieſzczęśćie wieczne, żeby iednego nábyć, á drugiego ſię uſtrzedź, y to ieſt ſámo naywiękſzą ná świećie ſpráwą. A więc ſłuſzná tu poſtánowić, ſprawę zbáwieniá ſwego przenośić nád wſzyſtkie inne, y nigdy nic nie czynić áni dlá przyiaćioł, áni dlá iákiego innego intereſſu, czymby ſię ſumienie nadwerężyć mogło, y rzućić w niebeśpieczeńſtwo zbáwienie duſzy ſwoiey, á zátym y utráty wiecznego dobrá, utráty ſzczęśćiá bez końcá, utraty ſámego BOGA; ktorego ſtraćiwſzy, ieſt ſtráćić wſzyſtko. Ah ſtraćić BOGA iakie to nieſzczęśćie! ſtraćić go ná zawſze, ah iáká to roſpacz! ſtraćić go dlá iedney roſkoſzy, dlá momentu ućiechy, dla marnego intereſſu! ah iakie to ſzáleńſtwo! ále nie czuć tey ſtráty, y mało ią ważyc, ah iak to niebeſpieczny á prawie śmiertelny letarg? biáda mnie

ieżeli nie poymę wielkośći tey ſzkody, chybá dopiero w ten czás, kiedy iey rzeczą ſamą nieſzczęśliwy doznam! kiedy już iey nie można będźie powetowáć! y kiedy z niey wybrnąć już będźe nie podobná. Jákoż y z tego dwoygá, iedno koniecznie być muśi, álbo być wiecznie ſzczęśliwym, albo wiecznie nieſzczęśliwym, środku miedzy tym nie maſz. Straſzliwá to kondycyá, á przećię ieſzcze o niey deliberowáć śmiemy! idziemy między temi dwiema wiecznośćiámi: trzebá wſzyſtkich śił ruſzyć, żeby zasłużyć iednę, á tego nie czynim; nie trzebá tylko raz śię pośliznąć, żeby przepáść w drugą wieczność, á ná to nie truchleiemy, y twardym ſnem śpiemy, ah! gdźież náſzá wiárá? gdźie przyrodzony rozum? gdźie tá miłość, ktorąśmy ſámym ſobie powinni? kiedy byśmy byli, ábo niewiernemi, álbo ſzálonemi, álbo nieprzyiaznemi ſobie, czylibyśmy ináczey w tym poſtępowáli. Ah! zawſtydz śię ślepoty, w ktoreyś podobno do tych czas trwał, prácuiąc ták uśilnie w ſpráwách, gdźie tylko ſzło o doczeſny intereſs: w ſpráwie zbáwieniá, wſpráwie náygłownieyſzey ták niedbáłym byłeś, ábo y ieſteś. Myśliłeś, ah! myśliłeś aż názbyt o innych, á o ſobie caleś zapomniáł. Cudze ſpráwy y rozum y ſerce ći wźięły, á ſwego náypotrzebnieyſzego dźiełá, to ieſt zbáwienia duſzy zániedbáł, przepomniáł. Poſtáwiłeś ná nogi familią ſwoię, y ugruntowałeś ią ná krotki czas ná świećie, á śiebie nie wiem iakoś też ugruntowáł, ſtrzeż BOZE, żeby nie ná wieczność nieſzczęśliwą, y opłákaną; ah! czy mogł by śię ználeść táki nie rozum, temu rowny? Ten tylko ieſt mądry (mowi Duch S.) ktorego ieſt mądrość, duſzy ſwey pożyteczná! ále to ieſt głupi, ktory ſwoią mądrośćią, innym tylko ſłuży. *Qui ſibi nequam eſt, cui bonus.* Eccl: 14. Kto ſobie ieſt zły, á komu będźie dobry?

PUNKT 3. Dźień 9. Wrześniá, przypádaiący weń S. Gorgoniuſzá Męczenniká. *Z Affektem.* S. Gorgoniuſz ſłużąc pokoiową u Dyoklecyána Ceſarzá, wzgardźił wſzelką godnośćią, y prágnąc dlá CHRYSTUSA y Wiáry Jego S. być Męczennikiem, ſam dobrowolnie wyznáł iż był Chrześćiáninem, y po rożnych mękách: iáko to kátowaniu biczmi, zawieſzeniu ná haku, z ſkory aż do wnętrzności odarty, octem y ſolą polány, ná kráćie roz-

palo-

paloney pieczony, ná koniec powrozem zaduſzony, żyćiá ſzczęśliwie dokończył. Uproś mi łáſkę, ábym wzgardźiwſzy tym wſzyſtkim co świat má, y ofiárowáć mi może, CHRYSTUSA ſercem, y uſty, y uczynkámi wyznaiąc, godnym ſię ſtał poznániá od niego, y uſłyſzeć owe słowá: *Wnidź do weſelá Paná twego*, bo ná cożby my ſię przydáły honory, ieżeli od BOGA, wzgardzonym będę. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 10. *Września.*

Quia non profertur cito contra malos ſententia, absquè timore ullo filii hominum perpetrant mala. *Eccl:* 8.

Bo iż nie zaraz wychodźi dekret ná złe ſpráwy, przeto ná tym ieſt wſzyſtko ſerce ſynow ludzkich, áby czynili złe rzeczy.

PUNKT 1. Uważ, gdyby ludźi BOG miał zaraz karać, do piekłá wtrącáć, nágłą ná nie śmierć przeſyłáć, choroby ciężkie, ápoplexye, paraliże przepuſzczać, nie byłoby ná świećie tak wiele grzechow, iáko ich ſię teraz znáyduie; y teraz poſpolićie dobrowolnie w rożne ćiężkie grzechy wpadaią ludźie, y bez wſtydu y wſzelkiey boiażni Boſkiey, rożne nieprawośći płodzą, z tey oſobliwie przyczyny, że widzą, iż grzeſząc ták wiele razy, nic im ſię przez to złego nie ſtaie; y dlá tego grzechow do grzechow zwykli przyczyniać, y Paná BOGA co raz bardźiey á bardźiey irrytować, y w ſercach ſwych bluźnierſko ponawiáć: *Non requiret.* Nic to, BOG tego nieuważa, zná on ludzką ułomność, y nie ták ſurowo ſądźić będźie, iáko nas Duchowni ſtráſzą, á ſámi rozgardyáſz ſtroią O ślepoto świátowa! á o tym cze-

mu teraz nic nie mowiſz; iż BOG ieſt cierpliwy, oddawcá zá ſwe; y lubo Oczy Jego wſzyſtko widzą, y Uſzy ſłyſzą, z tym wſzyſtkim cierpliwie, łáſkawie znośi náczyniá gniewu, ſpoſobne y gotowe ná zgubę wieczną, y niezbożnym daie mieyſce y czas pokuty, áby ſię náwroćili, y żyli, niechcąc, áby y ieden zginął, ále żeby wſzyſcy do iego łáſki, y miłośierdźiá przyſzli. A ludźie co? oto ná złe ſwoie, y ruinę tey Dobroći BOſkiey zwykli zażywać, y do obrázy Boſkiey prętſzemi ſię ſtáwiać. A tego nie widzą, czyli widźieć niechcą, iż tym cięzey od BOGA będą kárani, im ich tu BOG cierpliwiey znośi. Ey nierozumni grzeſznicy bráćiá, chćieyćieſz kiedyżkolwiek ſię obaczyć, y rozumieć to, co ſię tu mowi: rozumiey y ty, co to czytaſz! y rozważ u ſiebie: O iak wielekroć zaſłużyłeś ſobie ná dekret wiecznego potępieniá, y gdyby nie miłośierdźie Boſkie broniło cię, y záſtáwiało. dawnoby ći potrzebá było w piekle goreć. A tu już grzeſzniku uznáy dobroć y łáſkáwość Paná BOGA twego, iednak zbytecznie nieprezumuy ſobie, że BOG ieſt dobry, y łáſkawy, y ztąd ſzálenie nie bierz okázyi do wolnieyſzego grzeſzeniá, y pokuty S. za grzechy odkładániá, bo też ieſt rownie y Spráwiedliwy, y áni ſpodźieieſz ſię kiedy nágle gniew Boſki ná ćię przyiść może, álbo y przyidźie: o czym wiedźieć ći nie można. Miłośierdźie iego w tedy obroći ſię w gniew, zapalczywość, y zemſtę, y áni żádná pokutá obroni ćię y záłwowáć potráfi. A ieżeli wierzyſz w BOGA, czyń dobrze, pokutuy za grzechy, nálogi záſtárzáłe z duſzy wykorzeniáy, gwałt czyniąc náturze zepſowáney, boy ſię BOGA, y obáwiáy żeby ćię niekarał, á żebyś ſná potym tego, ktory ćię teraz cierpliwie znośi, y ktorym ty gárdźiſz, ſurowego y niemiłośiernego w gorącym piekle niedoznáwał.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że do práwdźiwego nawroceniá ſię do Páná BOGA, y powſtániá z grzechu, nic bardźiey nie ieſt tak ná przeſzkodźie, iako nálog w grzechu iákim, ktory z duſzy wykorzenic *hic labor, hoc opus* ieſt rzecz bardzo trudná, co Jeremiáſz Prorok *cap:* 3*tio.* tak ztwierdzá: *Si mutare poteſt Æthyops pellem ſuam, & vos poteritis bene facere, cum dedicerits malum.* Jako murzyn nie może odmienić czarney ſkory ſwoiey, tak

tak wy náuczywſzy ſię źle czynić, dobrze czynić nigdy nie możećie; *á więc wſzyſcy boymy ſię każdego grzechu, ále ſię ieſzcze bardźiey boymy nałogu w grzechu,* ſtáraymy ſię, żeby w nas żaden ſię niekorzenił, bo potym wſzyſtkie ſtaránia do iego wykorzenieniá, podobno niepożyteczne będą. To prawda, iż to ieſt rzecz náder zła być w grzechu śmiertelnym, ále ieſzcze gorſzá mieć nałog w tymże grzechu. Kto ſię ieſzcze do grzechu nie bardzo przyzwyczáił, ſnádno ſię z niego porwie, má práwie tyſiąc przyczyn, dla ktorych ſię ſercu choć już zepſowánemu grzech uprzykrzyć może, ále gdy nałog zaydźie, trudno ſię z niego wypiątać! O iak ſię rzadko trafi prawdźiwie takiego grzeſzniká náwrocenie! Zwyczáy ieſt, to drugá nátura, mowi Bernárd Sw: może ſię w czym człowiek łácno odmienić, ále w przyrodzeniu bardzo trudná odmiáná. Wſzyſcy práwie ludźie idą, zá ſkłonnośćiámi przyrodzeniá ſwego. Tak też wſzyſcy ludźie, tam ſię więc przeważáią, gdźie ich nałog pociągá. Do iákiey má zabáwy náturalną ſkłonność, bez prácy ią ſprawuie. Tak kto ſię nałożył w grzechu, y ſnádno weń wpadá (y iako mowi Piſmo S.) *piie nieprawość iáko wodę.* Co ſię náturalnie dźieie, czyni ſię bez reflexyi, ále tá nieuwagá, ktorá ſię w nałogu grzechowym znáyduie, nie tylko grzeſzniká uſpráwiedliwić nie może, lecz go winnieyſzym czyni, dlá tego, że ieſt ſkutkiem dobrowolney niecnoty. Nałog czyni y to, że człowiek koniecznie w tenże grzech w pádáć muśi, bo iáko mowi Auguſtyn S. Z nieporządney chući, zwyczaynie człowiek idźie do uczynku złego, ten uczynek, kiedy ſię kilká razy powtorzy, zmácniá złą námiętność, á zmocnioná paſſyá odmieniá ſię w nałog, nałog zaś to ſprawuie, że ſię już od grzechu człek powśćiągnąć nie może, lecz muśi koniecznie grzeſzyć. Tá zaś konieczność ieſt ſkutkiem złego zażywánia właſney woli iego, że ſię był dobrowolnie temu grzechowi poddał, y dlá tego S. Auguſtyn zowie ten nałog grzechowy: ſtanem niewolniczym, y ciężkim poddańſtwem pod moc grzechu, y czartá. O iak to okrutni y nieznośni panowie! á za tym izaliſz nie lepiey niedopuſzczać ſię nigdy nałogu grzechowego, ponieważ zwyćięſtwo nad nim bardzo trudne, iáko tego doznał ná ſobie y ſam Auguſtyn Sw. y innych tak wiele:

Jęczałem, mowi tenże, pod ſromotną niewolą złych moich nálogow, z robił był nieprzyiáciel ź grzechow moich ták częſto powtorzonych łáńcuch, iáko z ogniw iákich, y wtym mnie łáncuchu pod władzą ſwoią trzymał. Uśiłowáłem nie raz z tey wybić ſię niewoli, ále moy zwyczay do tego mi przeſzkádzał, y wſzyſtkie moie śiły nieſkutecznemi czynił; á nawet ſię tego iáko śmierći obawiáł, żeby mnie te nálogi kiedy opuśćić miáły, ktore mi uſtawiczną śmierć duſzną zadáwały, więcey bowiem nádemną mocy złość moiá miáłá, wzwyczay obrocona, niżeli tá cnota, ktorá mnie do ſiebie ſłábo pociągáła, y im ſię bardźiey przybliżał termin náwroceniá mego, tym ſię bardźiey tá boiaźn we mnie odzywáłá. Zerwał nakoniec Auguſtyn Swięty te łáńcuchy, lecz o! z iak wielką pracą, ták, iż to iego náwrocenie było wielkim cudem.

PUNKT 3. Dźień 10. Wrześniá, przypádáiący weń Sw: Mikołáiá z Tolentynu. *Z affektem.* S. Mikołay ná iedne w Kośćiele ſłyſzáne one ſłowá: *nie miłuycie świáta,* BOGU ſię cale ná ſłużbę Jego świętą oddał, y Zakonnikiem zoſtáł. *Tym więcey BOG cię będzie kochał, im ty mniey ſercem do świátá przylgnieſz.* Dopomoż y mnie, ábym dobrą śmierćią, dobrym Synem MARYI zoſtáł, y śmierćią Synow Jey z tego świátá zchodźił. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 11. *Wrześniá.*

Quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo. *Apocal:* 3.

Ześ letni, y nie źimny, áni ciepły, wyrzucę ćię z uſt moich.

PUNKT 1. Uważ, iż poſpolićie wodá letniá iákąś nudność, á przytym częſtokroć y womit ſpráwuie: czego nie czyni woda źimná, ábo dobrze gorącá. Tak y ludźie oźębli w ſłużbie Boſkiey czynią nudność, y ſrogie nieukontentowánie Ser-

cu

cu Boſkiemu. Gorący, to ieſt miłośćią Jego páłáiący, ſą Jemu wielce przyiemni. Zimni zaś przez grzech śmiertelny, lubo od BOGA ſą dalecy, y iemu do czáſu obrzydliwi, iednak gdy ſię miłośćią ku BOGU zapálą, y do niego ſię przez świętą pokutę náwrocą, zwykli mu z wielką gorącośćią ducha ſłużyć, ſerdecznie kochać, y wiernie Przykázániá iego wſzyſtkie zachowáć, y obligacyom ſtanu ſwego doſyć czynić. Oźiębli zaś w ſłużbie BOSKIEY co to áni ſą gorący, áni zupełnie zimni, ktorzy áni BOGU ſą wdźięczni, áni też od niego cále odrzuceni, tylko że przez leniſtwo y oſpalſtwo ſwoie, nayſłodſzemu appetytowi Boſkiemu nie iáko womit, obrzydliwość, zwiiánie, y ſrogie nieukontentowánie ſpráwuią, przez co ſobie záſługuią, áby ich z uſt ſwoich Boſkich wyrzućił, to ieſt łáſki y miłośći Jego, niegodnemi poczytáł y oſądźił. Ah! cóż może być ſtraſznieyſzego, co niebeśpiecznieyſzego, iáko kiedy kogo BOG, iako rzecz iaką zgniłą, obmierzłą od ſiebie, od łáſki ſwoiey odrzuca, nim ſię brzydźi, pátrzyć ná niego niechce. A ieżeli on kogo od Oblicza ſwego ruguie, á coż już może być zá nádźieiá zbawieniá duſzy? á więc od oźiębłośći w ſłużbie Boſkiey, od oſpalſtwa y leniſtwá bądź dálekim, nie kontentuy ſię tym, żeś nie ieſteś źimnym przez grzech śmiertelny, ále uśilnie ſtáray ſię, ážebyś był ciepłym, duchá ſwoiego zápaláiąc, y tucząc pobożnemi y gorącemi prágnieniámi, y affektámi ku BOGU, pomnáżaiąc ſię przytym co raz to w więkſzą, á więkſzą miłość Boſką, ábowiem bądź tego pewien, że iákim ſię ſtáieſz ku BOGU, y rzeczom Boſkim, takim ſię y tobie BOG ſtawi y pokáże. Jeżeli ty przećiwko BOGU nudnym y leniwym będźieſz, y nád rzeczámi Boſkiemi, y ſłużbą Jego świętą, ręce założywſzy źiewać tylko tákże będzieſz, y powinnośćiom ſwoim nie dbále, leniwo, byle odbyć, iáko poſpolićie zwykłeś czynić zadoſyć, toć też y BOG obmierźi ćię ſobie, y twoiá uſługá, ktorą na poły práwie śpiąc ſprawuieſz, nie tylko żeby miáła być tobie pożyteczná, BOGU zaś miłá, y przyiemná, ále y obmierzłá, y oczom Boſkim bynamniey nie przyiemná, y owſzem obrážaiąca; z kąd ieſt ći ſię czego obáwiać, ábyś z iego łáſki cále nie wypadł, y nie zoſtáł odrzuconym, y z oziębłego nie ſtáł ſię

cale

cale źimnym, y zginął ná wieki, będąc ſkázanym ná ogień wieczny, ktory pod czas żyćiá ſwego w Boſkiey ſłużbie, w powinnośćiách ſwoich y w miłośći Paná BOGA ſwego, niechćiałeś być gorącym, y Jego práwdźiwie kocháiącym.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że oziębłość w ſłużbie Boſkiey, (ktora w ſamey rzeczy nic inſzego nie ieſt, tylko tęſkność, álbo oćiężałość w ſprawach do BOGA náleżących, gdy ſię nichce czytáć, modlić, MſzyS. ábo ſłowá Bożego ſłuchać, ſłowem gdy ſię niechce nic dobrego czynić, modlitwá ſię nie podobá, tylko by ſię czas BOG wie náczym tráwił,) obrzydzenie y nudność BOGU náſzemu czyni, iáko mowi Bernard Swięty: *Abiiciamus perniciosam tepiditatem, quia DEO vomitum provocare ſolet.* A więc ſłuſzná poſtánowić, áżeby ią porzućić, ile, że iey ſtan niebeśpieczny, y bliſki zguby wieczney; bo kto ieſt oźiębły, prędko, mowiąc náturalnie, będźie źimnym, y dlá tego mowi Pan, *ze ćię zacznę wyrzućáć z ſiebie,* á gdy zupełnie zoſtánieſz źimnym przez grzech śmiertelny, ták ćię zupełnie wyrzucę, z czego ſię to pokazuie, iż oźiębłość y źimno w uſłudze Boſkiey, ieſt wielkim złym; y tá miłość ku dobremu (ktorą przyprawuią ſię ſkrzydłá czartu, áby kuśił, y bił ná oźiębłych, od czego ſą wolni gorący, muchy bowiem nie wpadáią w ten gárniec ktory wre) ieſt, że prędko tákowy człowiek oddálić ſię może przez grzech od Páná BOGA. Piotr S. iako ieſzcze ná ten czas ſłáby w duchu, y przez boiaźn oźiębły w ſtatecznośći trwániá, y nieodſtępowániá CHRYSTUSA w raźie by nayćiężſzym, że z daleká za CHRYSTUSEM ſzedł, y z boiaźnią, opuśćił go potym zupełnie, zaparſzy ſię go, á więc powinieneś uważać, że ći, ktorzy idą za CHRYSTUSem, iako S. Piotr, bliſcy ſą tego, że go opuſzczą zupełnie, y upadną, bo oziębli w uſłudze Boſkiey, będą prędko źimnemi przez grzech iáki śmiertelny. Bardzo tedy ieſt ſzkodliwá oźiębłość w uſłudze Boſkiey, y nie otrzymuie tego leniwiec káżdy, o co prośi ná modlitwie, biie ſię, á nigdy nie zwyćiężá, á ſieiąc nic nie zbierá. Przeklęty niech będźie człowiek, mowi Jeremiáſz *cap:* 47 ktory czyni dźiełá Boſkie niedbále. Ze ieſteś leniwym w uſłudze Boſkiey, ieſt wielki wſtyd, kiedy źli ták ſą pilni w uſłudzę świátá. A przeto ſtaray ſię

ray ſię, ábyś ſzedł zá tym, o ktorym mowi Dawid *Pſalm*: 18. Jako olbrzym bieżał, przez drogę tego żyćiá, chodząc około zbáwieniá z gorącośćią duchá, ábowiem więcey waży ieden gorącey uſługi, niżeli ſto oźiębłych, y niedbáłych.

PUNKT 3. Dźień 11. Wrześniá, przypadáiący weń S. Eufrozyna Zakonniká Bratá. *Z affektem.* S. Eufrozy długo w Zakonie ſłużąc, w kuchni ieść gotuiąc, y inne kuchenne poſługi chętnie czyniąc w ſwoiey pokorze y wzgardźie, do tákiey przyſzedł świątobliwości, że go ieden S. Kapłán wzachwyceniu widźiáł w ślicznym y weſołym ráiu. *BOG ma oſobliwy wzgląd ná pokornych.* Uproś mi prawdźiwą, y do ſzczęśliwey śmierći potrzebną pokorę, żeby mnie pyſznego, iako złego aniołá z niebá BOG nieſtrąćił, ále żeby mi pokornemu dał niebo, dlá pokornych zgotowane. Toż ſámo uprośćie mi W W. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 12. *Wrześniá.*

Quicunquè totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus. *Jacobi* 2.

Ktobykolwiek záchowáł wſzyſtek Zakon, á wiednymby upadł, ſtałby ſię winnym wſzyſtkich Przykazań.

PUNKT 1. Uważ, ná coż ſię zdá w zawody biegáiącemu, ieżeli, lubo zrázu dobrze bieży, ná końcu uſtánie, álbo upádnie? Ná co ſię przydá złodźieiowi ná ſzubienicę prowadzonemu, iż wſzyſtkie inne przykázaniá zachował, ieżeli przez krádźież ſwoię iedno z nich przeſtąpił? ábowiem pzez przeſtępſtwo tego iednego Przykazaniá rowno śmierć zaſłużył, jakby ſto rozboiow, y grzechow tyśiąc wielkich ſię dopuśćił. Ták też ná máło ſię to zdá człowiekowi, względem żyćiá, albo káry wieczney, choć wiele Przykázań Boſkich zachowá, ieżeli

choć iedno w wielkiey rzeczy zgwałći, y przestąpi, jużći godnym się staie, żeby był ná wieki potępiony; y ták kto w iednym poślíźnie się, ábo upadnie Przykázaniu, á ile w wielkiey rzeczy: stáie się ták winnym, iakoby wszystkie przykázaniá przestąpił, zgwałćił, to iest, iż nie mniey potępiony będźie, iáko y ten, co wszystkich ná świećie dopuśćiłby się niecnot, y nieprawośći. A tu uważ káżdy, co zá stárániá y ostrożnośći potrzebá człowiekowi, áby w żáden grzech śmiertelny nie wpadł, y niepośliznął się, w ktorego tysiącznym niebeśpieczeństwie popełnieniá, práwie co moment zostáiemy. Wszędźie nas świat prożnośćiámi swemi wabi, ćiągnie do siebie, y śidłá pod nogi kłádźie. Ciało ustáwicznie nas do złego wiedźie, sollicytuie; diábeł nás przez środki ták widome, iako y niewidome kuśi, tentuie, y na wszystko złe omámiá, lubo ztym wszystkim nie pewny żyćiá nászego przy nas czas zostáie, śmierć pewná, kárá zaś za grzechy nieomylná, á co większá, że wieczná, iednak o BOZE! ják máło o zbáwienie duszy dbámy, nog nászych od śideł ná zgubę nászę zástawionych, nie strzeżemy, beśpiecznie stąpaiąc, w grzechy y to ciężkie, codźień práwie w padámy, a częstokroć y sami nie wiemy kiedy, y iáko upádamy; potykámy się y ćiężko przez grzech rozbiiámy, y w oczách Boskich godnemi się stáiemy gorącego Piekłá. Ey dlá BOGA, ieżeli cokolwiek przy nás iest rozumu zdrowego, strzeżmy się, by też naymnieyszey iákiey kolwiek obrázy Boskiey, á osobliwie grzechu śmiertelnego; nikt bowiem wiedźieć nie może, ieżeli popełniwszy grzech, będźie sobie miáł czas pozwolony dalszego zyćiá, ábo powstániá z grzechu. Wiele bowiem niespodźiánym przypadkiem, z tego świátá nágle zeszło, y zbáwienie wieczne, przez ieden grzech śmiertelny utráćiło. Bespiecznieyszá to iest nigdy nie grzeszyć, á niżeli raz tylko z grzeszywszy, duszę w niebespieczeństwo wieczney zguby y potępieniá podać.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny ze wszystkich rzeczy złych ná świećie iest naygorszy, o czym y Jeremiász Prorok *c.* 2. *Scito, & vide quia malum & amarum est reliquisse te Dominum DEUM tuum.* Wiedz, y zápátruy się ná to, że náder źle, y duszy twey gorzko będźie, gdy opuśćisz

Paná

Páná BOGA twego; á opuſzczá ſię zaś przez iákikolwiek grzech śmiertelny. Więc ſłuſzná tu poſtanowić przed Bogiem, wſzyſtko złe raczey zćierpieć, niż ſię grzechu dopuśćić, gdyż cokolwiek ludzie za złą rzecz poczytáią, nie ieſt złá w rzeczy ſámey, ieżeli ſię z grzechem śmiertelnym rownáć będźie, ktory y ſámemu BOGU dokucza; złość bowiem grzechowá, ile z niey ſámey, ieſt ták okrutná, iż chćiáłaby dokázáć tego, żeby y Wſzechmocność, y Spráwiedliwość, y Mądrość Boſká zginełá; y grzeſznik, że ſam ieſt nieſpráwiedliwy, chćiáłby uczynić nieſpráwiedliwym y BOGA, żeby grzechu nie karał. A iakże tu BOG nie má grzeſzniká nienáwidźieć y grzechu iego, ponieważ mu ieſt tak bardzo przećiwny: *odio ſunt impius, & impietas ejus*, Sap: 5. Z tey zaś nienáwiśći w BOGU ku grzechowi, rodźi ſię rowny gniew tey nienáwiśći y prágnieniá zemſty wieczney. A iakże y my grzechu nienáwidźieć nie mámy, ktory nás naraża ná okrutne káraniá; od zemſty Wſzechmocney, y przed nim iáko náydáley ućiekáć. A przeto káżdy chćiey to ſobie wyperſwádowáć dobrze, że iáko żadney rzeczy, procz ſámego grzechu, BOG nie ma w nienawiśći, ták y ty żádney rzeczy, procz ſámego grzechu, nienáwidźieć nie maſz, ále żebyś wiedźiał iak wielkiey nienáwiśći twoiey grzech ieſt godzien, proś częſto BOGA o to, ábyś mogł uznać, co to ieſt grzech? ponieważ z tąd go nienáwidźieć, y przed nim ućiekáć będźieſz, y áni nikt by nie popełnił grzechu, gdyby go doſkonále poznał; nikt zaś doſkonále poznáć grzechu nie może, ieżeli nie pozna doſkonále BOGA. Inſzey miary niemaſz wielkośći y złośći grzechu, tylko Wielkość, Godność, y Dobroć BOGA. Jako bowiem BOG ieſt naywyżſze dobro, tak grzech ieſt naywiękſze złe, áni BOG ieſt godźien bárdziey wſzelkiey miłośći, niźli grzech ieſt godźien wſzelkiey nienáwiśći, iáko rzecz BOGU nieſkończenie przećiwná, ktorey kochać nie może, chybá nie bywſzy Bogiem; BOG nienáwidźi grzechu dlá tego, że ſiebie, Iſtotę ſwoię, y godność ſwoię kochá miłośćią nieſkończoną. Toć ty BOGA nie kochaſz, gdy grzechu nienáwidźiſz, gdy grzech kocháſz; ah grzeſzniku! iak wiele razy tego było! á czy ſię y teraz to nie znayduie.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 12. Września, przypadáiący weń Sw. Gwidoná Wyznawcy. *Z affektem.* S. Gwido z młodu zaraz był nábożnym y nigdy nie mogł być wesołym, ażby pierwey albo paćiorki odmowił, albo ubogiemu iałmużnę dał, á kiedy nie miał co dać, to sam żebrał ná nich. Naymnieysze grzechy często spowiedzią, z wielką skruchą, y obfitemi łzámi gládził. *Ty zaś tego wszystkiego czynić się wstydźisz.* Podroższy potym w látá, przy Kośćiele Matki Bożey, Kośćielnym, ábo Zákrystyánem został. Na koniec pielgrzymem zostawszy (iako my wszyscy ná tym świećie iesteśmy) przez siedm lat mieyscá święte náwiedzał, choruiąc zaś w Andemiku Mieśćie, szczęśliwie żyćiá dokończył, przy ktorego śmierći ten z niebá słyszány był głos: *Niech przyidźie kochány nasz do zgotowáney wieczney radośći, y korony, bo wiáry dochował.* Modl się zá mną, á uproś mi, ábym y iá tey wiáry, ktorą BOGU dałem ná chrzćie, nie nárušzył; á ieżelim BOGA, y náymnieyszym grzechem obráźił, niech go tak opłáczę, niech zań tak serdecznie żáłuię y pokutuię, iakoś ty pokutował. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *fol:* 1. *num:* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 13. Września.

Quicunquè voluerit inter vos major fieri, sit vester minister, & qui voluerit inter vos primus esse, erit vester servus. *Matth:* 20.

A ktobykolwiek miedzy wámi chćiał być pierwszym, niech sie stanie, iakoby był mnieyszym, á kto chce być starszym, niech sie pokáże iako by był sługa,

PUNKT 1. Uważ, iż z wielu racyi niczego ná tym świećie nie trzebá prágnąć, żądáć, y uśilnie się stárać. Dobrá ábowiem tego świátá, ná drugim świecie obrácáią się y przemieniáią

niáią w złe, á słodkośći wszelkie w żołć, y gorzki piołun. Y cokolwiek tu iest wielk ego, tam iest máłego; przećiwnym sposobem, co tu iest máłego, y uniżonego, tám iest wielkiego, wysokiego, słáwnego, y chwálebnego. A przeto niech nikt nie prágnie ná tym świećie być wielkim, wywyższonym, Przełożonym, albo stárszym, rząd nad drugiemi maiącym, y rozkázuiącym; ále ktokolwiek chce być wielkim niechże tu będźie máłym, y kto chce być Pánem, niechże tu będźie sługą, álbo ministrem. Nikt bowiem nie może być ná tym ziemi punkćie wielkim, gdyż wielka chwáła y pánowánie tego świata, prożna iest, y srodze prędko się kończy. W niebie tam prawdźiwy iest honor, tam chwáłá, y pánowanie wiecznie trwá. Wielkiemi zaś tam nie będą, tylko ći, ktorzy tu umieią się upokorzyć, ktorzy tu o sobie wielá nie trzymáią, y tym bardźiey tam będźie wywyższonym, im się tu kto więcey unizá, korzy. Sam CHRYSTUS Zbáwićiel nász, áby niebieskiey chwáły Tron y Maiestat osiádł, y Imieniá swego wywyższenie otrzymáł, w przod się musiáł upokorzyć, uniżyć, y wzgárdzonym być, y zostać. Z kąd ná ten czas przyszedł usługowáć, á nie żeby iemu usługiwáno, uniżył się y upokorzył we wszystkim, áż do sromotney śmierći. A ták ieżeli chcesz y prágniesz wstąpić ná wysoki iáki honor, godność, Preláturę, dostoieństwo, urząd, pánowanie, roskázowánie, nie szukáyże tego ná tym świećie, ále ná drugim, y ták tu pokornie żyi, ábyś tam mogł być wielkim, y wywyższonym: bądź tu w oczach swoich málućkim, y náyniższym, nie pragniy tu przodkowánia, roskázywániá, y owszem raczey prágniy, y tego szukáy, ábyś był ostátnim, uznay się tu być sługą wszystkich, á nie rządcą, ábo roskázuiącym. A ieżeli iesteś ná iáki honor wywyższonym, ah! masz czego innym zázdrośćić, ktorzy nád ciebie są niższemi, y tobie poddanemi, bo ná drugim świećie będą nád ćiebie nierownie wywyższeni, y chwálebnieyszemi, u BOGA godnieyszemi, álbowiem nie masz pewnieyszey inney drogi do chwáły y wywyższeniá, iáko święta pokorá, do upádku zaś y zguby, nie masz inney drogi łátwieyszey, y skłonnieyszey, iáko Przełożeństwo, Starszeństwo, Prelatury, y chwały doczesney ambicyá.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że pragnąć honorow, prágnąć nad inszych być Przełożonym, chćieć pánowáć drugim, iest przećiwko nauce Boskiey, ktorą przyniosł Nauczyćiel niebieski z nieba ná ziemię, ktorey świát będąc głuchym nie słucha, będąc ślepym, niechce tey nauki rozumieć: *Ten ktory między wami iest większy, niech się stanie iakby był mnieyszym*, y tam dáley. Więc słuszna tu postánowić, brzydźić się z całego sercá, y strzedz się tych snow, y prożnośći honorow, ktore iáko dym rozchodzą się, y zostáwuią sámego ná łup wielu robactwu, ktore tylko sáme po śmierći będą z tobą wierną trzymáć kompánią. *Dáleki iest od prawdy, y od spráwiedliwośći*, ten, ktory ná świećie chce mieć powágę, chce inszym roskazywać. *Ten, kto ma ambicyą, abo passyą*, (ktorá prowádźi człowieká do tego, żeby się wynośił więcey á niżeli powinien, y toć to iest, że tákowy nigdy się nie kontentuie tym stánem y honorem, w ktorym go BOG postáwi, ále zawsze wyżey się pnie, y mowi z lucyperem: *ascendam*, wstąpię daley. Nie pátrzy nigdy ná to, co niżey pod nim, lecz ná to oczy obrácá, co się wyżey podniosło, y to mu niewymowny smutek, y zazdrość czyni. Lucyper patrzał ná tak wiele tysięcy Aniołow podleyszych od siebie, sámego tylko BOGA widźiał nád głową swoią, y nie mogł być kontent; miał świátło przyrodzone, ktorym to uznáwał, że nikt się nie zrownа BOGU, ale iego ambicyá ták go zaślepiłá, że mu chćiał być podobnym,) poddaie się woli niespráwiedliwey Pánow, ktorym nie rad by się nie podobáł, ále żeby był miłym, żeby miáł ákcess, idźie choć zá niespráwiedliwemi pretensyámi, y lubo widźi oczywiśćie, że to co Pan, álbo Przełożony iaki chce, iest przećiwko sprawiedliwośći, przećięż się do iego woli skłániá. Y ták kto prágnie pierwszego mieyscá ná źiemi, znáydźie konfuzyą w niebie. A więc od sámego BOGA rąk, bráć powinniśmy honory, *bo temu BOG dá moc, y sposobność, kogo obierze.* Honory lubo idą często z rąk ludzkich, powinieneś wierzyć, *że idą z rąk Boskich, gdy ich nieprágniesz, áni się o nie nie stárász.* Ale niech się dźieie co chce, *rzecz iest beśpiecznieysza, nie mieć ich*, bo ieżeli nie czynisz swoiey powinnośći, masz zápewne piekło; á ieżeli czynisz to, co powinieneś, wiele masz do czynieniá. Wielkie są

obo-

obowiązki Przełożonych, á obyczáie świátá bárdzo ſą przećiwne temu, co czynić ſię powinno; á ták nie maſz czego prágnąć być Przełożonym.

PUNKT 3. Dźień 13. Wrześniá, przypadaiący weń S. Mauryliuſzá Biſkupá we Francyi Andegaweńſkiego *Z affektem.* Swięty Mauryliuſz cudy wielkiemi ſłáwny, wyſoką ſámego ſiebie uniżonośćią dáleko więkſzy, y ſłáwnieyſzy. Konáiąc te iego ſłowá oſtátnie były do przytomnych, około ſiebie ſtoiących, áby pilnie uważáli, co zá duſze máią, ktore ſzáiſte Naydrożſzą Krwią odkupione ſą, to ieſt: Krwią CHRYSTUSOWĄ kupione. *A ty gdybyś o tym częſto rozmyślał, nigdy byś ták tánie nieprzedáwał ſwoiey duſzy, iako* (o ślepoto!) *czyniſz.* Uproś mi u kochanego JEZUSA, ábym cáłym ſercem, y myślą, poiął tę práwdę, iáko drogo ieſt kupioná duſzá moiá, ábym iey w żyćiu, y śmierći nie ſtráćił. Niech ták noſzę w ćiele duſzę moię, ábym ią BOGU oddáł. Toż ſámo uprośćie mi WW. SSći. iako wyżey, *folio* 1*mo.* *numero* 2*do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 14. *Września.*

Qui delicatè à pueritia nutrit ſervum ſuum, poſtea ſentiet eum contumacem. *Proverb:* 29.

Kto w roſkoſzy z dźiećińſtwa ſługę ſwego chowá, náoſtátek zuchwále będźie chćiáł być zá ſyná, ábo kośćią mu w gardle ſtanie.

PUNKT 1. Uważ, gdybyś ſługę iakiego przyiął do uſług ſwoich, y onego przyiąwſzy, zaraz z początku delikátnie traktował, pieſzczono chował, pielęgnował, prożnowániá y ſpániá uſtáwicznego nie bronił, delicyi y pieſzczot aż do doyrzałego wieku pozwálał, á potym wychowawſzy go ták ſubtel-

telnie y miękko ażby wyroſł w męża, y iego do uſług zażyć chćiał, nád to żeby y pilnym był we wſzyſtkich roſkázach, bez wątpieniá niedoznalbyś go zápoſłuſznego, ále bardźiey zá uporczywego, y krnąbrnego, y życie miękkie prowádzącego, ná oſtátek y nic robić niechcącego, ále tylko w prożnowániu leżącego, á ná roſkázy Páńſkie nic niedbáiącego, y choćbyś ná ten czas chćiał co dobrego z niego uczynić, y czego dobrego náuczyć, już dármo, nie będźie náto czáſu, y áni ſię dá więcey nákłonić; było go przed tym dobrze trzymáć, nápominać, kárać, do prácy nágániáć, przykrośći uczyć wytrzymáć, y do powinnych uſług ochoczym czynić, kárku ku ziemi nagináć, y nic á nic ná złośći iego, y leniſtwo przez ſpary pátrzać nie náleżało. Máſz y ty teraz ſługę, á co większá, że bardzo złego, to ieſt ciáło twoie właſne ktore powinno być poſłuſzne, y powolne duſzy, y oney do wſzyſtkiego dobrego dopomágać. Ah! ieżeli tego ſługę od młodośći zaraz delikátnie kármiſz, y pieſzczono, miękko, náwet aż dotąd chowaſz, upewniam, że zdrowemu rozumowi twoiemu nie będźie poſłuſzne, ále raczey częśćiey mu ſię ſprzećiwi, odmowi, áni tego, co ſądźić będźie dobrego, nie uczyni. Máſz y więcey innych ſług, to ieſt paſſye, námiętnośći duſzy, żądze nieporządne, chuci do wynioſłośći, prezumpcyi, o ſobie wiele trzymániá, y nad tym wſzyſtkim duſzá twoiá rozumná, rząd mieć powinná, y Pánią zoſtáwać. Tych tedy wſzyſtkich ſług, zdrowy twoy rozum, świátłem ſwoim mocnym, zwyćiężáiącym paſſye, utrzymać powinien, y muſztuk mortyfikacyi im założyć. A náprzod ciáło twoie oſtro tráktuy, potym wśćiekłe impety natury twoiey zepſowáney, y zbeſtwioney uſkramiáy, ukrácay, y áni nigdy im tego niepozwálay, co ſię nie godźi. Tego ieżeli nie uczyniſz, pámiętáy, że ći wſzyſcy nic dobrego ſłudzy twoi, powolli wzgardzą tobą, y áni duſzy rozumney ſłuchać nie zechcą, y owſzem oto uśiłować będą, áby onę pod ſwoię moc y niewolą podbiły, á nákoniec w wieczną niewolą wpráwiły, y ná przepáść piekielną w trąćiły.

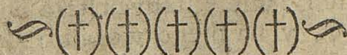
PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ciáło głowny domowy nieprzyiáćiel duſzy rozumney, y wſzyſtkie námiętnośći duſzy, do niżſzey częśći náleżącey, ſą prawie ná zgubne imię ro-

zumu

zumu zdrowego, wodzá śiepey woli nászey ordynáryinego. Więc słuszná tu postánowić, koniecznie ie martwić, uskrámiać, wstrzymywać, á między innemi, osobliwie passyą o sobie wiele trzymáią; gdyż pychá, prezumpcya, wiele o sobie rozumienie, iest zrzodłem wielu grzechow, á w sámey rzeczy według Prowerbiálisty Páńskiego *c.*28 nic innego nie iest, *tylko wielka prożność ważyć siebie sámego.* Y tak prożni są ći, ktorzy o sobie wiele trzymáią: poniewaź człowiek swoią mocą nie może áni żyć, áni się utrzymać. Wszystkie rzeczy, ktore z niczego są stworzone, obrociły by się znowu w nic, gdyby ten, ktory ich stworzył, nie utrzymywał ich swoią ręką. Na coż się tedy pysznisz, dlá czego wiele trzymász o sobie? náwet y od czartow nie mogłbyś się obronić, gdy by BOG nie był przy tobie: á zátym niemasz żadney przyczyny, ábyś wiele o sobie rozumiał. Dlá tego, że Piotr S. nad wszystkich sobie naybardźiey dufał, *Luc:* 22. nad wszystkich też naybárdźiey upádł: *Zgubá pochodźi od ćiebie*, Oseæ 13. *á pomoc odemnie sámego*, mowi Pan. Aby zepsowáná byłá w ludźiach tá przeklętá prezumpcyá, dopuśćił BOG, áby ow S. Dawid w tak szpetne y nikczemne wpadł grzechy. 2. *Reg: cap.* 11. Mowił dufaiąc sobie: *Jam rźekł w szczęśćiu moim nie poruszę się nigdy* Psalm: 25. Odemknął BOG rękę od niego, y upadł, y mowił do BOGA: *Odemknąłeś rękę twoię odemnie, y iestem zmięszány.* Odeymie BOG swoię boiaźń, y pomoc od tych, ktorzy o sobie nazbyt prezumuią, ktore odiąwszy, nie czyni człowiek pożytku w dobrym, y upádá we złym. Prezumpcyá w ludźiach náybardźiey pochodźi z tąd: gdy się kto dotyká ręką dobrych uczynkow swoich, ieżeli się ieszcze mogą názwać dobremi, ktore czyni, ábo czynił, y defektow swoich bliźnich, co iest wielkie głupstwo, y utrátá przed Bogiem swoich zasług, trzymáiąc o sobie wysoko, á gárdząc swoiemi bliźniemi. Ták czynił on pyszny faryzeusz, ktory chwálił siebie sámego w Kośćiele, wynosząc swoie dobre uczynki, á złe iáwnogrzesznika ganił, dlá czego był odrzucony. Wiele mocnych upádło, bo o sobie sámych wiele rozumieli, wiele słábych stáło się mocnemi, bo mieli nádźieię w BOGU, y ná niego wołáli: *Pokorny y ćichy, iest w kochaniu u wszystkich, pyszny y wyniosły odgániá od siebie tych, ktorzy*

ſię do niego zbliżáią. Nie pyſzniy ſię, bo niemaſz z czego, uważ ſwoie defektá rożne, y ułomnośći, á ráczey będźieſz miáł okázyą do uniżonośći, á niżeli do wynioſłośći, y pogardy bliźniego. Nie pyſzniy ſię, bo niewieſz ieżeli ieſteś miły BOGU, á chociaż byś y to wiedział, nie powinieneś ſię wynośić, bo niewieſz, ieżeli trwać będzieſz w dobrym zaczętym, áni wieſz, w iákim ſtánie znaydźie ćię śmierć. Człowiek choćby był nayświętſzy, y naydoſkonálſzy, upaść może: iáko upadł Adam, Dáwid, Sw. Piotr, y tak wiele innych. Może być potępionym, y zginąć ná wieki, lubo kto był ſprawiedliwym; iáko upadli ániołowie, będąc náyczyſtſzey nátury duchowney, y będąc w niebie; y iáko Saul, y Judáſz, y tak wielu inſzych. Więc iáko mowi Apoſtoł *ad Galat:* c. 6. *Ktokolwiek rozumie, że ieſt czymkolwiek, będąc niczym, oſzukiwa ſam ſiebie.* Nie prezumuyże tedy o ſobie ſamym, y owſzem powinieneś myślić we wnętrznośći ſercá twego, że ieſteś podleyſzym od inſzych, ábyś nie rozumiał, żeś ieſt czymkolwiek.

PUNKT 3. Dźień 14. Wrześniá przypádáiący weń Podwyżſzeniá S. Krzyżá. *Z affektem.* Herakliuſz Ceſárz, Krzyżá CHRYSTUSowego nie potráfił ná Gorę Kalwaryiſką wnieść, z tąd, że był w złoto, y bogáto ubrany, ale ráczey tego chćiáł Zbáwićiel náſz, áby boſo, w podłym odźieniu, ná to mieyſce w nieſiony był, ná ktorym mieyſcu obnáżony ná Krzyżu wiſiáł. Racz ábym ćię czćił, day mi pokorę świętą, widzę, że niechceſz aby ćię pyſzni czćili. Niech mi będźie y żyiącemu, y umieráiącemu drogim ſzczęśliwey wiecznośći znákiem, wielká pokorá; kto ſię bowiem upokárzá przez Krzyż twoy, będźie wywyżſzony do niebá, kto ſię zaś wynośi, będźie upokorzony aż do piekłá, ktorego żebym minął, chcę teraz zawſze w pokorze świętey żyć, abym potym przez twoy S. Krzyż, mogł wywyżſzonym w chwále niebieſkiey być. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 15. Wrześniá.

Qui deſcenderit ad inferos, non aſcendet.. *Job.* 7.
Kto do piekłá wſtąpi, z tamtąd nigdy nie wyſtąpi.

PUNKT 1. Uważ, y imaginuy ſobie piekło, że nic innego nie ieſt, tylko ſtraſzna przepaść, śćiány ſtálowe prawie maiącá, zewſząd dobrze opátrzona, ále wſzelkie złe w ſobie zamykáiącá, y otáczaiąca. Uważ iák grube y okropne ſą ćiemnośći, iak nieznośny ſmrod, iak żałoſny okrzyk, płácz, y nárzekánie. Uważ, iż ten ciemny piekielny ogień zawſze páli, á nigdy potępieńcow nie ſpáli, do ktorego mizerni potępieńcy ſą iakoby przykowáni, przy uſtáwiczney aſſyſtencyi okrutnych piekielnych katow, czartow przeklętych, ktorzy bez naymnieyſzey ſwoiey fatygi, co raz nowemi, y to więkſzemi, á więkſzemi wſpoł potępieńcow ſwoich tráktuią, y częſtuią mękámi, y torturami. Tam uſtawne nieſzczęśliwe biáda, o uſzy ſię wſzyſtkich obiiá, tam y naymnieyſzey nie małz nigdy poćiechy y konſolácyi, ále wſzelki, co tylko pomyśleć ſię może, bol, y męczarniá. O! z iak by to wielką potępieńcow było konſolacyą, gdyby mieć mogli nádzieię choćby po millionách, y millionach ſkończonych lat, z tey przepáśći ták obrzydliwey, w ktorey według proporcyi grzechow, męki ćierpią, wyniść, y kiedyżkolwiek oglądáć to świátło, ktore przed tym mieli, álbo mieć mogli w zapatrywaniu ſię ná Twarz nayiáśnieyſzą Boſką. Ale mizerni iużeſz więcey nigdy z tamtąd nie wynidą, ſkoro tylko piekielne wieko zamknie tę przepáśći niezmierzoną ſtudnią, y wſzyſtkich potępieńcow z czartámi pokryie. Ah! ktoż poymie ten ták ſtraſzny przećiąg, y rożnicę złych od dobrych, ciemnośći y świátłośći, y tam daley: płákać, wyć, y ryczeć będą mizerni bez końca, y cáłą wieczność tráwić ná ſamych tylko lamentách, ná zgrzytániu zębow, ná u-

ſtáwicznym przeklęctwie ieden drugiego. Słyſząc to, á coż może być ſtraſznieyſzego y okropnieyſzego nád to, á przećię (o! ślepoto wielká ludzká) iak łácno ludźie w tę przepáść piekielną doſtáią ſię, y w padáią, y mowiąc prawdę, że nie maſz ná świećie tákiego, ktory by nie był podległy temu, tak ciężkiemu niebeśpieczeńſtwu; ieden grzech śmiertelny, iedná nieporządná myśl ćieleſná, dobrowolnie do ſercá dlá delektácyi przypuſzczoná, ieſt doſtáteczná, áby za nię poſzedł człowiek do piekłá. O gdyby to ludźie żywo uważali, y tam ſercem y myślą wchodźili, kiedy żyli, pewnieby po śmierći tam ſię nie doſtáli. A więc Kreáturo drogą Krwią CHRYSTUSOWĄ kupioná, to twoie iedyne powinno być ſtaránie, y pieczołowánie, á żebyś kiedykolwiek ná to nieſzczęśliwe mąk, y tortur nie przyſzłá mieyſce.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że między kárámi ták ciężkiemi piekielnemi, znayduie ſię kárá ſtraſznie także ſrogá, to ieſt robák ſumieniá, ktory go uſtáwicznie gryźie, y iego nieſzczęśćie wieczne ná oczy mu wyrzucá, wołáiąc: *perditio tua ex te Iſrael.* Sameś ták wielkiey biedy ſobie dał okázyą; w czym ták go przekoná, że choćiażby niechćiáł wyznać, to ná ſię muśi: *y tá ieſt naywiękſzá ſercá iego katownia.* A więc poſtánow ſobie mocno, nigdy lekce nie ważyć, gdy ćię tu o co ſtrofuie ſumienie, poki ć te iego napominaniá pożyteczne być mogą. O tym robaku ſumienia, Bernard S. *de Conſider:* tak mowi: muśi ćię to wiecznie trápić, coć wiecznie w pamięći tkwić będźie, żeś przećiw Práwu Boſkiemu, y rozumowi uczynił. *In æternum ergo neceſſe eſt, te cruciet, quod perperam te egiſſe in æternum memineris.* Robak ten ſumieniá potępieńcow zámyká trzy rzeczy: pámięć ná to, co przeſzło, y co ſię powetować nie może; ciężki bol teráźnieyſzy, ktorego pozbyć trudno; roſpacz o tym co idźie, y czego ſię uchronić ná wieki nie podobná. Z ſtrony tego co przeſzło, będą nie ſzczęśliwe roſkoſzy, ktore już upłyneły, y ktorych pámięć czyni teráźnieyſze utrápienia ciężſze: oſobliwie gdy wſpomni, że owe roſkoſzy krotkie, y prożne były, á przywiodły za ſobą gwałtowne y wieczne męki: y z tąd mu ſię ſerce od żalu pukać będźie. Ućiekłaś marna roſkoſzy, mowić ſobie będźie potępieniec, á tá moiá kátowniá ná wieki trwáć będźie! Ah zá ieden

moment wiecznośćią płaćić trzebá! á co więkſzá, że ſáme łáſki przeſzłe, ktore mu BOG dawał, á on ich zażyć niechćiał, niewymowną męką potępieńcowi będą. Stáną mu przed oczy owe wſzyſtkie ſrzodki, ktoremi mogł nábyć zbáwienia duſzy ſwoiey. Mogłeś bárdzo ſnádno (krzyczeć ná niego ſumienie będźie) tego piekłá ſię uſtrzedz, gdybyś był chćiáł pokutę czynić zá twe grzechy, miałeś natchnieniá do tego, dáwał ći BOG łaſkę, ktorąć Krwią ſwoią włáſną, y śmierćią wyſłużył, nikt temu nie winien oprocz ſámego ciebie, żeś ſię iey nie chwyćił: nie chćiáłeś w ten czas gdyś mogł, będźieſz chćiáł ná cáłą wieczność, ále już tey łáſki nigdy mieć nie będźieſz. Jedno pokorne weſtchnienie ſkruſzonego ſercá, iedná łezká pokutná, mogłá ćię uwolnić od tych dáremnych żálow, ktoremi utráconey łáſki wyżáłowáć nie możeſz, od tych łez uſtáwicznych, ktorych już ná wieki wylewać nie przeſtánieſz. Wołáło ná ćię ſumienie, y wſkroś przeymowáło ſerce, iednák ćię do pokuty pobudźić nie mogło; otoż cię teraz záwſze gryść y trapić będźie. Wołáło przed tym zbawiennie, átyś go nie ſłuchał, teraz woła z utrapieniem, y uprzykrzeniem twoim, y muśiſz go ſłucháć, ále bez pożytku. Ah! iakby czuć trzebá na te gryzoty ſumienia, (mowi Swięty Bernard) kiedy ieſzcze być mogą duſzy pożyteczne. Wſzak możemy teraz uſpokoić ſumienie, y zábić tego robáka, co nam ſerce gryźie: przez ſpowiedź y pokutę, zbywáiąc tey máteryi, z ktorey ſię on rodźi. Ná koniec przeſzłe wſzyſtkie grzechy, zá nayokrutnieyſzą mękę potępieńcowi ſtáną, iáko tylko długo duſzá ludzká trwac będźie, (mowi S. Bernard) ták długo pámiętáć ná ſwoie zbrodnie będźie. Ale o iák to ſtráſzná, y iak ſromotná pámięć! zdá ſię, że te grzechy już dawno przemineły, á one ſą obecne! á choć już ſámych nie maſz, iednák ich ſkutek nie zginął: przeſzły iuż co do roſkoſzy, ále zoſtáły do karániá. Więc káżdy potępieniec będźie wiecznie męczony, od ſámych grzechow ſwoich, bo mu to ná wieki z pámięći nie wynidźie, że te grzechy popełnił, á że ich zaniedbał przez pokutę zgłádźić. Ah! iak ſię odmieni tá nierządná roſkoſz, ktorá mu ſię kiedyś tak powábną zdałá! On ią żyiąc poczytał za ſwe nay-

náywiękſze ſzczęśćie, á przez całą wieczność, iak na naywiękſze nieſzczęśćie, nárzekáć nánię będźie.

PUNKT 3. Dźień 15. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Nikomedesá Kapłáná Męczenniká. *Z affektem* S. Nikomedes, że Ciałá SS. Męczennikow chowáł, przeto poimány, y długo kulámi ołownemi bity, nákoniec, że niechćiał fałſzywym bożkom czći, ktorá należy BOGU prawdźiwemu, czynić, zabity. *Strzeż ſię BOGU uymowáć tego, co BOGU należy.* Bądź przy mnie ábym przez cáłe żyćie zawſze, co powinienem BOGU moiemu, oddawał, y ábym duſzę moię, ktorá BOGU wiele winna, w godźinę śmierći, w ręce iego polećił. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 16. Wrześniá.

Quid faciam cum ſurrexerit ad judicandum DEUS? & cum quæſierit, quid reſpondebo illi. *Job. 31. v. 14.*

Coż czynić będe, gdy przyidźie ná Sąd BOG, y gdy mnie pytáć będźie, á coż mu odpowiem.

PUNKT 1. Uważ, iż ſiedząc złodźiey, ábo złoczyńcá iaki w więźieniu, y znáiąc ſię do tego, że zá ſwoie złośći, krádźieże, zaboyſtwá, winien ieſt śmierći, winien pod miecz kátowſki głowę podáć, ábo ćwiertowánym być, godźien żeby pasy żywo z niego darto, ná pal głowę w bito, w koło wpleciono, albo ná ſtos w ogień wrzucono. O moy BOZE! z iákim ná ten czás pomieſzániem, poturbowániem duſzy ſwey, myśli o ſędzim, á oſobliwie im weźmie wiádomość, że iuż ſędźiá z iachał ná ſąd. O iak ná ten czás myśli, y mozoli głowę, iakby mogł ſię bronić, y ná pytaniá ſędźiego odpowiedźieć, áby mogł uyść

dekre-

dekretu śmierći! Wszyscy my iesteśmy grzesznikami, y przed Bogiem wiele zbrodni, y niepráwośći winni. Zatrzymuią nas tym czasem, w tym świátá tego więzieniu, ktorym iest żyćie ludzkie, poki Naywyższy Sędźiá znalazszy sobie czas, ná Sąd nie przyidźie, ná ktory z nágłá przyzwáni, tam ścisły rachunek, ze wszystkich spraw nászych, ná tymże Trybunále okropnym Boskim, oddáć będźiem powinni, á gdy tam nasza pokáże się niepráwość, y ná pytánia nie będźiem umieli odpowiedźieć, á coż za tym poydźie, oto owá nieszczęśliwá sentencya potępieniá wiecznego. A więc káżdemu z naś zawczásu, pilnie pomyślić o tym potrzebá, iákoby przećię, ná tym strásznym Trybunále, czásu swego, utrzymać się mogł, y często one ponáwiać z uniżonośćią słowá: Ah Sprawiedliwy Sędźio Chryste JESU! iá niegodne stworzenie twoie, niewiem, áni umiem, co ći ná ten czas odpowiem, y co bym czynić miał, to tylko znam do siebie, iż zá świádectwem sumieniá mego, nie będę ći umiał dáć áni słowá iednego ná tysiąc zarzutow. Przeto teraz poki czas iest, káżdy niech czyni dobrze, podćiwie się spráwuie, złego osobliwie grzechu śmiertelnego niech się strzeże, y we wszystkim ostrożny będźie, żeby nic tákowego nie popełnił, zá co by się miał strásznie zawstydźić, ná tym Trybunále Boskim, y sąd nieszczęśliwy odebrać. Zaczym poki mamy łáskáwego Sędźiego, nieomieszkáymy za grzechy násze przeszłe, błagáć Maiestat Boski, miłosierdźiá iego y dobroći wzywáć, pokutę czynić, áby tym sposobem mogli byśmy go sobie pozyskáć, y łáskawego mieć, gdy przyidźie ná Sąd swoy. To gdy wszystko uczyniemy, z tym wszystkim w głębokiey pokorze świętey, boiáźni, y stráchu przyiśćiá iego na pomieniony Sąd, oczekiwać powinniśmy.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że (iako mowi Augustyn Sw:) im tu większe iest przed sądem Boskie miłosierdźie ku nám grzesznym, tym też surowość iego ná Sądźie będźie większá: *Magna est severitas post judicium, cujus ante judicium ineffabilis misericordia prærogata est.* A więc słuszná tu postánowić strzedz się, ábyś nigdy dobroći y cierpliwośći Boskiey, ná złe nie zażywał; bo w czym teraz zbytnią ufność twoię pokłádasz, to cię w dźień Sądu Boskiego, do rospáczy przywiedźie. *Sicut ante lætatus est Domi-*

Dominus super vos, bene vobis faciens, sic lætabitur disperdens vos. Deuteron: 28. Jáko przed tym cieszył się nad wámi Pan BOG, kiedy wam dobrze czynił, tak się też ućieszy, kiedy was gubić będźie. Miłość álbowiem CHRYSTUSowá przećiwko grzesznikom, y miłosierdźie BOGA zánich umieraiącego, będą spráwiedliwe, ále im náder strászne do boiáźni okázye, w dźień Sądu ostátniego. Dobroć y cierpliwość, kiedy aż názbyt znośi, odmieniá się w zaiádłość: *patientia læsa vertitur in furorem.* Miłość rozdraźnioná, iak byłá przed tym wielká, tak się potym w większą nienawiść obráca. Ah! iakże się nie máią potępieńcy obawiáć dobroći nieskończoney, gdy się gniewem rospáli. Nie z kąd inąd BOG roznieći zapalczywość swoię, nieczym innym poburzy żarliwość swey pomsty, tylko tą miłośćią y dobroćią tak wielką, ktorą miał ku grzesznikom, y tym będźie strasznieyszy, im ich bardźiey kochał. A tak w ow dźień ostáteczny, nietylko spráwiedliwość, ále y miłosierdźie, y miłość Paná BOGA nászego, ku grzesznikom wielki postrach uczynią. Ah! coż ze mną będźie? ieżeli miłosierdźie y łáskawość twoiá, w ktorychem wszystkę moię ufność zakłádał, będą mi boiaźni, y rospaczy okazyą; dokądże się wzdy udam? gdźie szukáć ućieczki będę. Jeźli mi tak Zbawićiel, iako y Sędźiá strászny będźie, do kogosz oczy moie o ratunek podniosę? A więc kochay teraz zewszystkiego sercá Zbawićielá twego, iako Zbáwićielá, ieźli nie chcesz się go w ow dźień ostáteczny przelęknąć. Staray się o to, áby ći dobroć iego, y miłość ku tobie byłá, nie ku boiáźni, ále ku nádźiei. Przyzwyczay się teraz pod czas żyćiá swoiego, gdy ná cię nieprzyiáćiel uporczywie náćierać będźie, schraniać się do Ran Zbáwićielá swoiego, żeby ći y w dźień Sądu, też iego Rany Nayświętsze, obroną y ućieczką były.

PUNKT 3. Dźień 16. Wrześniá, przypádaiący weń S. Euphemii Panny y Męczenniczki. *Z affektem.* Swięta Euphemiá byłá wielom do náwroceniá się do CHRYSTUSA, y Wiary iego świętey okazyą y Wodzem, ktora po wielu rożnych ciężkich wytrzymaniu mąk, y wypuszczeniu ná nię zaiadłych bestyi ná roszárpánie iey, od iedney tylko ranę śmierteiną odebráłá, á od drugich łászenie się, y nog świętych lizánie, ná koniec od

rany

rány od beſtyi zadáney, modląc ſię, do Korony Niebieſkiey poſzłá. *Nikt áni prędzey, áni poźniey nie umiera, tylko iak BOG chce.* Modl ſię zá mną, ábym żył do woli Páná BOGA moiego, y do ſkinieniá iego; á tak ſpodźiewam ſię, że też y nie umrę, tylko kiedy iego będźie wolá święta, y ſkinienie Boſkie, to ieſt, gdy w ſtánie łáſki poświącáiącey zoſtáwać będę, o co gorąco Páná BOGA proſzę. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 17. *Wrześniá.*

Qui diligit iniquitatem, odit animam ſuam. *Pſal:* 10.

Kto kochá niepráwość, ten duſzy ſwoiey nienáwidzi, y podáie ią ná zgubę, y wieczną nieſzczęśliwość.

PUNKT 1. Uważ, iż dáiąc kto ciáłu ſwemu ſzkodliwe bardzo rzeczy, iako to trućiznę, álbo co podobnego, nie przyznáłbyś tákiemu, że on kochá ciáło ſwoie, ále raczey mowił byś, iż głownym ieſt nieprzyiáćielem y ciáła y żyćiá ſwego. Toż ſámo y o duſzy mowić ſię może, śmiertelny, y ſzkodliwy duſzy iad ieſt nieprawość, ktorą gdy kto kochá, y pełni, tym duſzę ſwoię zabiiá wolniey. Z tym wſ[illegible]im, ludźie codźień piią niepráwość iáko wodę, ktorá nie [illegible]m docześnie, ále ſzkodźi y wiecznie: boią ſię y ſtrzegą trućizny względem ciała, lecz względem duſzy iad kocháią, ktorym zacną y ſzláchetną onę Subſtancyą ſtworzoną do otrzymaniá niebá, y nád wſzyſtek świát drożſzą zabiiaią, y gubią. Tego zaś ſzáleńſtwá nie inná ieſt przyczyná, tylko że ten iád grzechowy, ieſt przyprawiony momentalną, zgniłą, cieleſną roſkoſzą, nákſztałt kondymentu cukrowego, y łágodnie, miło, przyiemnie do duſzy wchodźi. Jednakże prożná ieſt ta roſkoſzy przyiemność, bá y koniec ma

bardzo gorzki, to ieſt zgubę duſzy, y potępienie wieczne. O! gdy by ludźie ten nieſzczęśliwy owoc, y koniec nieprawośći żywo uważali, nie tak by łátwo ná grzech y ná nieprawość odważáli ſię, y popełniáli, áni duſz ſwoich dla iedney momentalney cieleſney roſkoſzy, ná zgubne imię dáli: kocháiąc bowiem nieprawość, wſzyſcy takowi nienáwidzą duſz ſwoich, y owſzem ſiebie y zbáwieniá ſwoiego. A przećię większá część ludźi zarażoná, tak ſzkodliwym ſzaleńſtwem, dlá iedney momentalney prożnośći, álbo ćiáłá delektácyi y ukontentowánia, tę śmiertelną trućiznę duſzy, połyká, y nią zabiiá. Ty ieżeli kochaſz duſzę twoię, miey w nienáwiśći grzech, á oſobliwie śmiertelny, y raczey chćiey być gotowym zawſze tyſiąc razy umrzeć doczeſnie, á niżeli raz zgrzeſzyć śmiertelnie, y duſzę ſwoię zgubić wiecznie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że między inſzemi dowodami, rozſądek o grzechu, y poznánie obrzydliwośći iego, czynić ſię ſkuteczniey nie może, iako z Krzyżá, y śmierći CHRYSTUSowey. Weyrzawſzy ná Kalwaryą, lepiey poymę co ieſt grzech, niż weyrzawſzy ná piekło. Krol kiedy iedynego Syná ná śmierć potępi, bardźiey gniew ſwoy pokáże, niż kiedyby cáły narod iaki zatráćił. Więc ná JEZUSowym ſkátowánym Ciele, ná Sercu iego włocznią przebitym, *uważać grzech moy będę, á nie według owych fałſzywych racyi zepſowánego ſercá, y záślepionego przez paſſye rozumu,* albo ktore świat ſwemi zwyczáiámi potwierdzá, kiedy ná ćię pátrzę moy drogi Zbáwićielu przybitego ná Krzyżu, patrzę iak na náywiększą pobudkę; ale wſpomniáwſzy ſobie, że Cię tak okrutnie Oćiec Twoy Niebieſki umęczyć dopuśćił, *dla moich nieprawości, ktoreś ná ſię przyiął.* Strách mnie wielki bierze, bo tak ſobie myślę, że ieżeli ták bardzo nad tobą niewinnym, y Swiętym nad Swiętemi dokázować kázano, coż ſię ze mną dźiać będźie? ieżeli Synowi przepuśćić niechćiáno, dopieroż niewolniká bárdźiey kárać będą? ieżeli tak wiele cierpiał ten, co ſámę tylko poſtać álbo figurę, z miłośći ku Oycu ſwemu y z żarliwośći ku chwale iego, grzeſzniká nośił, pewnie co więcey czeká prawdziwego grzeſzniká! *ſi in viridi ligno hæc faciunt, in arido quid fiet: Luc: 23.* Jeżeli z zielonym drzewem tak ſobie postępuią, coż

coż z ſuchym czynić będą. A więc żebyś jak należy grzech poznáwać mogł, przyucz ſię uważać go w Ránach CHRYSTUSowych, bo go tam lepiey uznáſz, niż ći go wyſtáwia zaślepiony twoy rozum, y wolá zepſowána.

PUNKT 3. Dźień 17. Wrześniá, przypádáiący weń Upiątnowánia ranami drogiemi JEZUSowemi S. Frančiſzká, ktoremu dwiemá láty przed śmierćią, przy Seráficznych zapálonego Serca weſtchnieniách, o ſześći iaſnych y ogniſtych ſkrzydłach z Niebá zſtępuiący Seráfin rozkrzyżowány, pięć Swiętych bliźn w ręku, nogach, y boku wyraźił. *Zważ tu y oraz obierz ſobie, co ieſt, y być może lepſzego: czy świáta obłudnego pocałowániá, czy Rany CHRYSTUSA Zbáwićiela.* Dopuść mi być uczeſtnikiem Ran Twoich. Z rań ſerce moie, ábym ſerdecznie BOGA mego kochał, z rań ſerce moie, ábym ochotnie ná zbáwienie moie, ná chwałę Boſką robić y prácowáć nie lenił ſię. Z rań nogi moie, ábym drogámi Przykázaniá Boſkiego chodźił. Lepſzemi ſą żyiącemu y umieráiącemu Rany kocháiącego JEZUSA moiego, á niżeli cáłowanie pochlebuiącego świátá, ciáła, y czartá. Cieniem Seráficznych ſkrzydeł twoich, zaſłoń mnie od nieprzyiáćioł moich, y od upałow piekielnych. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 18. Września.

Quid mihi eſt in cœlo? & à te quìd volui ſuper terram? DEUS cordis mei, & pars mea DEUS in æternum. *Pſalm: 75.*

Kogożbym innego miał ná Niebie y na ziemi? oprocz Ciebie, BOG ſerca mego, Czaſtka moia ná wieki.

PUNKT 1. Uważ, iż kto chce być zbáwionym, koniecznie potrzebá, á żeby nadewſzyſtko Paná BOGA kochał. Jeżeli co

li co czy na niebie, czy ná ziemi więcey, á niżeli BOGA, albo zárownie kochaſz, nie możeſz być zbáwionym; y co tak kochaſz, ſercá twego Bogiem ieſt, y tak wiele w ſercu twoim báłwochwálſtwa maſz, y popełniáſz; ile świátá prozności, w miłośći nad BOGA przenośiſz, álbo zarownie kochaſz. A przećię te dobrá świátowe długo ztobą być nie mogą. Wſzyſtko to, co ty kochaſz, prożnośćią y nikczemnośćią ieſt, áni ći to wſzyſtko ſercá doſtátecznie ukontentowáć nie potráfi. Jeżeli BOGA prawdźiwego nádewſzyſtko, y iedynie kocháć nie będźieſz, on ná wieki nie będźie cząſtką twoią. A iako to zaś łátwá rzecz ieſt BOGA nadewſzyſtko kochać, ktory ieſt nádewſzyſtko dobry, y kochániá godny? Błogosłáwieńſzy zaś ieſt, ktory nic cale oprocz BOGA, czy ná ziemi, czy ná niebie nie kochá, coby nie dlá niego ſámego, y zmiłośći iego nie kochał. Y tákowy człowiek, łátwo wzgardźić wſzyſtkiemi świátá tego dobrami potrafi, ile, że może mieć wiádomość, iż tákowe rzeczy, poſpolićie zwykły przeſzkodą do nieba być; nad to áni żadnych przećiwnośći w tym żyćiu doczeſnym przypádaiących, nie przelęknie ſię áni uſtráſzy, byle BOGA ſámego ná drugim świećie oſiągnąć mogł; y do tego ſzczegulnie grzechu śmiertelnego ſtrzedz ſię będźie, iáko náywiękſzego ze wſzyſtkich ná świećie złych rzeczy, co záwſze rozłączá BOGA od człowieká; y áni chćiałby mieć niebá bez BOGA, dlá ktorego kochá wſzyſtko, co kochá, álbo kocháć może. Serce iego záwſze do miłośći Boſkiey ſkłonne zoſtáwać będźie. BOG będźie iego prágnieniem, celem, y końcem; á więc częſto powtarzay one słowá: nic nad ćiebie więcey tak w niebie, iako y ná ziemi: BOZE moy nie mogę, áni prágnąć potráfię. Ty ieſteś Bogiem ſercá mego, Ty miłość moiá, Ty nádźieiá moiá, Ty cząſtká moiá ná wieki. A ieżeli tego w prawdźie ſzczerey mowić nie możeſz, to wnoś ſobie tę konſeqwencyą, że ieſzcze BOGA z cáłego ſercá nadewſzyſtko nie kochaſz. Wygluzuy, wyrzuć, wymaż, wſzelkie iákiekolwiek inne niepotrzebne, nikczemne, y przemiiaiące miłośći z ſercá twego, ſámego tylko, y nic innego (oprocz BOGA) w nim, y dlá niego nie kochay. Co gdy uczyniſz, oſiągnieſz go, y z nim ná wieki w niebie będźieſz ſię ćieſzył; nád ktorego nic nie może być

słod-

słodszego, milszego wdźięcznieyszego, lepszego, y pożądańszego ná niebie, y ná ziemi.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ bez miłośći Páná BOGA nádewszystko, nie można nábyć zbawieniá wiecznego,, słuszná tu postánowić sobie, o nic ták BOGA nie prośić, iáko o miłość Jego, álbo przynaymniey częśćiey o nię prośić, niżeli o wszystkie inne rzeczy. S. Ignacy często ták do BOGA się modlił: Dosyć będę bogátym, kiedy mi moy BOZE sámę miłość dáruiesz: *Amorem tui solum cum gratia tua mihi dones, & dives sum satis.* Wiedźiał on bowiem, y inni Swięći, iż Paná BOGA nie kocháć, iest to mizeryá nád mizeryámi. A z tym wszystkim, o mizerny człowiecze! czemuż tę mizeryą poczytasz sobie zá szczęśćie, co tak czynisz, ile rázy grzechem śmiertelnym obrážasz BOGA? Ey przynáymniey od tego momentu zaczniy kocháć BOGA, y zawołáy z Augustynem Sw. Ah pięknośći moiá BOZE moy! nierychłom ćię! nierychło uznał, co mi iest okázyą wielkiego wstydu, y żalu. Miałbym iákąkolwiek w tym żálu mym poćiechę, kiedybym się pewnie w tym u twierdźić mogł, żem ćię iuż przećię kocháć kiedykolwiek zaczął. Lecz biáda mnie! czy cię kochám? y czy to śmiem mowić, że ćię ieszcze nie kochám, maiąc tak wiele przyczyn do miłośći twoiey? Jeżeli się odważę mowić, że ćię nie kocham okrzykną mnie swym głosem wszystkie oraz stworzeniá, ktoreś mi oddał w ręce, iáko twe dobrodźieystwá, y pobudki do tego, żebym ćię kochał. Lecz czyli się ośmielę y to sámo mowić, że Ciebie już kocham, maiąc ták wiele przyczyn, o tym powątpiwać? y ieżeli to rzeknę, zadadzą mi nieprawdę, moie niewdźięczności, niewiernośći ku Tobie, oziębłośći w służbie twoiey; y tak prędka snádność grzeszyć przećiwko tobie. To tylko śmiem mowić, y mogę podobno mowić, że ćię prágnę kocháć, y to prágnienie moy BOZE od ciebie pochodźi, więc ie Ty sam możesz skutecznym uczynić, bo iá mogę sám Ciebie, bez Ciebie obráźić, stráćić ćię dobro moie naywyższe, y sam siebie zgubić; *ále Ciebie kochać nie mogę bez Ciebie,* náwet y miłośći twey prágnąć tak iak trzebá nie mogę. Jednák to prágnienie, ktore w sobie czuię, czyni mi nie iaką pewność, że mi dasz miłość twoię, kto-

rey u ciebie żebrzę, y śmiele to mowię, że onic innego cię prośić nie mam woli; to też wiem, że mi pewnie tey rzeczy nieodmowiſz, ktorąś ſam przykázał. Chcę ſię tedy o to wſzelkim ſpoſobem ſtárać żebym ćię ze wſzyſtkich śił moich kocháł, choćby mi na to łożyć wſzyſtko: cokolwiek mam poćiechy, roſkoſzy, ſłáwę, krew, żyćie, pokoy, ſtratę wſzyſtkich dobr moich, zá zyſk ſobie poczytam, gdy zá nię Boſkiey twey miłości doſtánę, bo z nią doſtánę Ciebie, á gdy Ciebie mieć będę, już mi nigdy ná niczym nie będźie ſchodźiło.

PUNKT 3. Dźień 18. Września, przypadáiący weń Sw. Ferreolá Setniká Męczenniká. *Z affektem.* S. Ferreolus z ktorego gdy więzy y káydány ſame ſpadły, rzekę nazwaną *Rhodánum* za pomocą Anielſką beśpiecznie przebył. A gdy go znowu poimano, y chćiáno od wiáry odwieść, pokázano mu ná poſtrach śćiętą głowę S. Juliáná, ktorą on pocałowawſzy, ſwoię też pod miecz podał. *Wiernym ſługom Boſkim, wſzyſtkie rzeczy wiernie ſłużą.* Modl ſię z twemi za mną Aniołámi, y Juliánem twym, áby ſię wſzyſtkie więzy grzechowe ná mnie popádały, abym ſzczęśliwie rzekę żyćiá śmiertelnego przebył, ábym doſzedł do ſzczęśliwego portu ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *fol: 1. num: 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 19. Września.

Quid prodeſt homini de univerſo labore ſuo, & afflictione ſpiritûs, quâ ſub ſole cruciatus eſt. *Eccleſiaſt: 2do.*

Coż ma człowiek ze wſzyſtkiey pracy ſwey, y z ućiemiężenia duchá ſwego, ktore podeymie pod ſłońcem. Słowa Eklezyáſtyká Pańſkiego.

PUNKT 1. Uważ, ktoż nie przyzná, iż ná tym świećie ludźi wielkie ſą ſtaránia, troſki, y pieczołowánia wielkie, nie tyl-

tylko około ciáła, ále y duszy prace, uśiłowania, y utrapienia. Ah! iako niepragnie chćiwy prożney chwały, y honorow, chćiwy y łákomy bogáctw, ktory chcąc nábyć dobrego mienia, fortuny, pieniędzy, maiętności, O moy BOZE! czego takowy nieucierpi: niedośpi, áni doie; cielesny, lubieżny, czego nie czyni, żeby roskoszy cielesney zażył, oto pospolićie wstyd wrodzony ná stronę odrzućiwszy, ná wszystkie niewstydy, roskoszy, y nieczystości, cugle zwykł rozpuszczać, aż prawie do upádły, poki tylko śił y wigoru stáie: *lassati sumus in via iniquitatis*, ná koniec mizernie z tego świátá schodźi. Ci wszyscy we dnie y w nocy, spoczynku żadnego wesołego nie maią, ále w ustawiczney zostaią prácy, ciáłá y duchá afflikcyi, ktorá to ich práca, y afflikcyá, cále po tym żyćiu doczesnym skończonym, ná nic się nie przydá, álbowiem tákowi zasnąwszy sen swoy, gdy się przy śmierći ocucą, áliści nic w rękách swoich godnego od BOGA zapłáty nie naydą, lubo tak wiele y uśilnie, ná świećie prácowáli, dáremna ich wszystká pokáże się prácá, dlá ktorey ledwie nápoły żywemi zostáwali, wszystko to w iednym prawie momenćie opuśćić muszą, y ze czczemá rękomá ztąd ustąpić do ziemie mizeryi, ziemie ciemnośći, y áni innego swoiey prácy pożytku mieć nie będą mogli, chybá ieden płácz y potępienie wieczne, obáczą ná ten czas w klar, iż prácowáli, á prácowali w poćie czołá swego, á nic dobrego y pożytecznego nie wyprácowáli, oprocz iedney zguby swoiey, y nieszczęśćiá wiecznego; zá prożne y krotkie świátá honory, konfuzyą wieczną odebrali, zá bogactwá wźięli gniewu Boskiego pełne náczyniá; za momentálne roskoszy cielesne, wiecznych nábáwili się bolow piekielnych. Y ten ći to iest ludzkiey prácy pożytek, ktorą pod słońcem mizerni ludźie niszczą się, y konsumuią piekłu ná ozog, diábłu ná poćiechę, sobie ná biedę. Ná to, á żebyś y ty zárownie nieprzyszedł nieszczęśćie, y sam się przez tę świátową pracę nie ziadł, á ile ieszcze wiecznie. Twoiá prácá niech pod słońcem nie będźie ná ziemi, *ále w niebiesiech nád słońcem, tam skarb sobie przez dobre uczynki, dostatki, bogactwá, chwały, y błogosławieństwa wiecznego*, ktore ći nigdy zginąć nie będą mogły, áby potym dáremná twoiá nie była pracá, y po wytrzymánych tak tu wielu pracách,

mole-

moleſtyách, y afflikcyách, nie tráfił ná tamtym świećie, ná nierownie więkſze, bo y wieczne przywitánia, y tortury.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że iako mowią poſpolićie: bez práce, nie będą kołácze; tak y chwáły wieczney, nikt nie doſtánie przez prożnowánie, ále prácowánie, mowi Job S. *cap:* 31. *Człowiek rodzi ſię áby pracował, á ptak żeby latał.* Jako pták má dwá ſkrzydłá do látaniá, tak dałći BOG dwie ręce do pracy, nie żebyś prożnował. Rzadko ptáſznik ſtrzelá do ptáká, gdy láta, ále czeká aż gdźie uſiędźie. Nie biie ná cię czart z ſwoią pokuſą, gdyś ieſt zábawny, ále czeká ábyś prożnowáł, y odkłáda ſwoie pokuſy, przez ktore mogł by ćię obnáżyć z żyćiá y duſzy. Roſkázał BOG człowiekowi, áby prácował, á nie roſkázałby był, gdy by to rzecz nie byłá dobrá, y gdyby był ſamże tego przykázaniá nie poświęćił. Całe żyćie CHRYSTUSowe, Miſtrzá y Przykłádu wſzyſtkich, przepędzone było w fatygách, áż do śmierći, *káżąc, uzdráwiaiąc, náuczaiąc w wſzelki czas,* w drodze, ná gorách, nigdy nie przeſtáiąc prácował, y fátygował ſię Nayłáſkáwſzy PAN dlá náſzego zbáwieniá, ktorego przykłád pobudzá nas do pracy, y żebyśmy cokolwiek czynili dlá niego, ktory dlá nás ták wiele uczynił. Swięći Boſcy nie zarobili ná chwáłę, ktorą teraz cieſzą ſię w niebie, tylko z wielką pracą. Swiętá zabáwa oddála okázyą od grzechu, y wygániá złe myśli. Cnoty nikt nie doſtąpi, chybá z potem, kto nie prácuie, ieść nie powinien. W niebie nágotowány má BOG odpoczynek dlá tych, ktorzy pracuią w winnicy, y CHRYSTUS dá im groſz chwáły. Drzewo ktore nie czyni pożytku, będźie wyćięte, y w rzucone w ogień. Fatygi twoie nie ſą ći prawdźiwie godne, áby ná żywot wieczny zarobiły, z tym iednák wſzyſtkim, mieć chwáły wieczney nie będźieſz, ieżeli prácować nie zechceſz, y czynić z ſtrony twoiey tego, coś powinien; y lubo byś wiedźiał zapewne, ze BOG má dać chwáłę, powinieneś prácować, y czynić z ſtrony twoiey wſzyſtko to, coś powinien, y co możeſz, ábyś iey nie ſtráćił. Czyń tylko to, coś powinien z ſtrony twoiey, y prácuy iako ſługá wierny CHRYSTUSOW, bo to czego czynić nie będźie mogło ſłábe ciáło, to uczyni łáſká Boſká. BOG ieſt co czyni w nas, á náſza możność od niego pocho-

chodźi; ále tákim sposobem, że y my prácowáć, y fatygowáć się powinniśmy. *Genes:* 8. Wszystko to, co uczynił BOG, iest dobrym; ále Paweł S. mowi *Ephes:* 1. że dni są złe, bo my iesteśmy złemi. Jáko mowiemy, że iest dom iaki zły dlá tego, gdy tam złá iáka mięszká osobá. Tak my będąc národem złym, y grzesznikámi, infámowaliśmy czas, y daiemy tytuł złośći dniom w ten czas, gdy my sámi iesteśmy złemi. Okupuy czas, trawiąc czas swoy, już krotki, pilno w usłudze Boskiey, y staray się ábyś go pozyskáł; á nie kontentuy się sámą wiarą, bo ta bez miłośći iest umarłą, y ná mało się przydá bez dobrych uczynkow. *Jacob:* 3. Nie prożnuy, niekontentuy się sámą wiárą, sámym powołániem do Zákonu by nayświętszego, ále prácuy y zábawiay się, ćwicząc się w dobrych uczynkach Chrześćiáńskich, w uczynkách powołánia swego, ábyś ták doszedł portu szczęśliwego.

PUNKT 3. Dźień 19. Wrześniá, przypadaiący weń S. Januáryuszá Biskupá, y Męczenniká. *Z Affektem.* Swięty Januáryusz w piec rozpalony wrzucony, tam wesoły, y nieobráżony z Anioły śpiewał, náostátek gdy się go y bestye tknąć nie chćiały, śćiętym został z towárzyszámi swemi. Krew iego w ampułce szklanney chowáią, ktorą gdy przy głowie położą, pieni się, y wre. *BOGU służ gorąco, á niczego się nie zlękniesz.* Niechayże Krew Twoia za mną wre do BOGA mego, á naybardziey ná ten czas, kiedy tá moiá krew w żyłách ziębnąć, krzepnąć, y śćinać się będźie. Uproś mnie gorące do BOGA miłośći wzdychaniá, z ktoremi niechay idę do głowy moiey JEZUSA moiego. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2do.



MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 20. Wrześniá.

Quid prodest DEO, si justus fueris? aut quid ei confers, si immaculata fuerit via tua. *Job: 22.*

Jzali co przyidźie z tego BOGU, że się ty usprawiedliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonałe pokázuiesz drogi twoie.

PUNKT 1. Uważ, gdyby BOG służby nászey, ktorą powinniśmy mu, potrzebowáł, álbo iáki z niey miáł pożytek, zaprawdę byłoby co uważać, y wielce sobie stymować, ále ze nam za nię daie łáskę, y chwáłę obiecuie niebieską, to raczey nam się z tąd dźieie dobrze, ále BOGU nic przez to nie przybywá, y ani Jego S. Maiestat nie potrzebuie nászych usług, bo cále tá nászá służbá, na nic mu się nie przydá. Wielkisz to iest PAN, BOG nasz, niczego niepotrzebuiący, ktory iáko od wiekow był sam bez wszelkiego stworzeniá, tak y sam ná wieki mogł mięszkać, bez żadney kreátury usługi. Má y teraz w niebie ták wiele tysięcy millionow, millionow Aniołow SS. ktorzy mu z gorącą, y owszem znaygorętszą usługuią ochotą, y gdyby chćiał, mogłby dźiś niezliczone, rożne, rozumne kreátury stworzyć, ktore po stokroć rázy nad nas lepieyby mu y goręcey służyły, y iego słucháły. Y daymy to, iż chocbyśmy mu według możnośći nászey służyli, świątobliwie, czysto żyli, sercá niezmazanego byli, ná nic by to BOGU się nieprzydáło, nieprzybyłoby mu ztąd nic, áni przez to, co mogłoby BOGU się przyczynić, ktorego my sámi iesteśmy cále niewolnikámi, y ze wszystkim náleżącemi. A czemuż przecię tego po nas prágnie, żąda, ábyśmy żyćiá byli podćiwego, świętego, niezmazanego? on w tey mierze niczego z strony swoiey nie szuká, ále iedynie tego chce,

żeby-

żebyśmy byli dobremi, cnotliwemi, dobre uczynki rodzącemi, by nam według zasługi żyćiá, y usług Maiestátowi iego świadczonych, mogł dáć Krolestwo Niebieskie. Z ktorego iego procederu wielká łáskawość ku nam, y miłosierdźie iego szukáiące grzesznika, wydáie się y pokázuie. Ah! á ktożby był tu taki, á żeby zá to nie miał być BOGU wdźięcznym, y dobroći iego obligowanym, wołáiąc przytym do BOGA: O Pánie! Stworzyćielu Niebá y ziemie, wiem, że bez moiey świątobliwośći żyćiá obeyść się możesz, y dobrych uczynkow, iednak za nie wieczną mi obiecuiesz dáć chwáłę. Jeżeli spráwiedliwym, dobrym, świątobliwym będę, to sobie, ále nie Tobie będę; y áni ći nic z tąd, że ći służę, pożytku nie przydam, áni przyniosę, Tobie służąc, sobie służę, sobie prácuię, sobie zbieram. Tobie niech będźie chwáłá, y uwielbienie, mnie zaś Twoiá łaska, dobroć, y łáskawość niech potká. Weyrzyi okiem twego miłosierdźiá, ná sługę twego niepożytecznego, áby, (ktory Tobie nic przynieść, y dać nie może,) niechże przynaymniey sobie będźie pożytecznym, áby mowię, y zápłatę od ćiebie przyobiecaną, odebrał, y nią się ná wieki cieszył.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ Panu BOGU nászemu z tąd, że iemu służemy, álbo iesteśmy świętemi, dobremi, podćiwemi, (szczegulnie to do nas należy y nászego dobrá) nic nie przybyło, áni przybywá, bo bez tego wszystkiego był przed wieki, y mogł by być: toć przyznáć musiemy, że cokolwiek iesteśmy dobremi, albo cnotliwemi, wszystko to przyczytáć potrzebá raczey miłosierdźiu, dobroći, y łáskawośći Paná BOGA nászego, szukáiącego grzesznego człowieká, á pewnie nie swego w tym iákiegokolwiek interessu, żeby mu miáło co przez to przybyć. Pięknie do tey máteryi stosuie swoy sentyment Augustyn S. 1. *Confess:* kiedy mowi: *DEUS vita mea, qui persecutus es fugientem te, & oblitum tui, non es oblitus.* BOZE moy, ktory iesteś żyćiem moim! tyś gonił zá mną, kiedym przed Tobą uchodźił, y gdym zapomniáł o tobie, Tyś mnie miał ná pámięći. To tak BOG szuká grzesznika, y z taką uśilnośćią, iákby mu był potrzebny. Choćiażby wszyscy ludzie, álbo do piekłá pośli, albo y zniszczeli, nic by BOG nie strácił, áni by mu wielkośći,

áni chwáły iego ubyło. Widząc iednák, iako ſię BOG o grzeſznego człowieká ſtará, rzekłbyś, że zawiſło ſzczęśćie Boſkie od niego. Wſzyſtkie świátowe zakocháńiá, wſzyſtkie maćierzyńſkie ſtaránia około iedynáka, nie máią nic rownego tym CHRYSTUSowym zabiegom, z ktoremi on ſzuká niewierney ſobie duſzy, y tym iego fráſunkom, ktore pokázuie nád każdym iey przeſtępſtwem. To táka ieſt miłość, y affekt Zbáwićielá náſzego, ku ludźiom. O iák on troſkliwie ſzuká! ſtráconey przez grzech duſzy, y iáko ſię cieſzy, gdy ią ſobie pozyſká; á tu káżdy obácz, czyi wtey mierze ieſt zyſk więkſzy, czy człowieká, czy BOGA? y o kogo tu idźie? przyznać muśiſz, że o człowieká, ktorego BOG, choćiaſz ieſt dźiedźicznym iego Pánem, gdy náwracá, tak ſię do iego woli ſkłániá, y akkommoduie, iakby był ſługą iego. Upátruie czaſu, kiedy má nań zawołáć, y wnętrznie go poruſzyć: *ſzuká tákich ſpoſobow, coby ſię do iego natury ſtoſowáły*, obiaśniá rozum iego tákiemi rácyámi, ktore on poiąć może, *tym go częſto pobudza, co mu do fantazyi, y ſkłonnośći przypáda, á náwet zażywa ſamych iego ſłábośći na uleczenie iego.* Widźieć to w Ewangelii, że do proſtych Rybakow o niczym nie mowi, tylko o ryb łowieniu; do tych, ktorzy ſię handlem y profitem bawili, o ſkarbach, y talentách; do tych, ktorych ambicyá opánowáłá byłá, o woynách, y Kroleſtwach; do ſerc miłoſnych y miękkich, iakie było Magdáleny, o miłośći Boſkiey. Przebież y ty żyćie ſwoie, á wiem, że y ty poſtrzeżeſz (co ia już ſam dawno do oſoby moiey poſtrzegł) iak ći ſię dźiwnie nie raz CHRYSTUS akkommodował! ah iák wiele náliczyſz dowodow oſobliwey Opatrznośći iego? y więc ſię ieſzcze będźieſz łáſkom iego ſprzećiwiáć?

PUNKT 3. Dźień 20. Wrześniá, przypadáiący weń S. Euſtáchiuſzá Męczenniká. *Z affektem.* S. Euſtáchiuſz rodzeniem, bogáctwy, honorámi, żołnierſką ſłáwą znáczny, ná łowach raz bywſzy, gdy iednego ieleniá w długą gonił puſzczą, ktory obroćiwſzy ſię do niego, widźiáł między rogámi iego Ukrzyżowánego JEZUSA, w tym y głoſem iego do wiary, y Krzyżá CHRYSTUSowego wezwany, zaraz ſię z żoną y ze dwiema ſynámi ochrzćił, y wiarę CHRYSTUSOWĄ przyiął, ktorey do ſámey śmierći, lubo mu alternátą fortuná ſłużyłá więcey nieſzczę-

ſzczęśćiem, á niżeli ſzczęśćiem; więcey utrápieniem, á niżeli ukontentowániem; ná koniec z żoną oraz y z dźiećmi w miedźiánego y rozpalonego wołu wrzucony zoſtáł, y tam chwáłę BOGU wyśpiewuiąc, ſzczęśliwie żyćiá dokończył, á wiary S. raz przedſięwziętey, nigdy nie odſtąpił. *U ciebie żaś Wiara S. czy dla małych czaſem okázyi w ſercu nie ſłabieie.* Swięty Euſtáchiuſie, Swięta Teopiſto Małżonko, SSći. dway Synowie Agapićie y Theopiśćie, odwroććie odemnie Waſzą modlitwą ognie piekielne, więkſze, y cięższe nad wołu miedźiánego rozpálonego. Nauczćie mnie być poſłuſznym JEZUSOWI memu Ukrzyżowánemu, áby iáko Jeleń do zrzodłá, tak duſzá moiá prágnełá BOGA mego widźieć ná wieki. Day mi ſtátek PANIE, y ćierpliwość we wſzyſtkich przećiwnośćiách, ábyś mię tak Pánie iáko S. Euſtachiuſzá probował. Toż ſámo uproſćie mi WW SSći. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 21. Września.

Quid prodèſt homini, ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur? aut quam dabit homo commutationem pro anima ſua? *Matth: 16.*

Co pomoże choćbym cáły świat pod moią władzą miał, we wſzelkim pomyślnym ſzczęśćiu opływáł, ieżeli iedynáczkę duſzę moię zgubię, y co za zamian za nię odbiorę?

PUNKT 1. Uważ, zá wielkąś byto ſobie miał rzecz, iakoż y w ſámey rzeczy byłáby wielká rzecz, gdybyś był Pánem cáłego świátá; y ná cożby to przyſzło, gdyby z tym wſzyſtkim człowiek tákowy ná wieki zginął, y potępionym zoſtał?

Ná coż śię zdá nad wielką rzeczą krotko pánowáć? á tym bárdźiey, im by ieszcze y Pan wiecznie ginął. Duszá ludzká wielkiey iest godnośći, ktorey cały świát w szácunku nie zrowná. A przećię száleni y głupi ludźie, nie mowię zá zysk cáłego świátá, ále za naymnieyszą iakąkolwiek świáta prożność onę tracą, y zá nikczemną częstokroć rzecz dusze swe zamieniáią. Máło zyskuią, á siebie sámych z owym máło gubią. Są też ná świećie y tácy, ktorzy prágną zbáwienia drugich, á coż potym, kiedy swego zaniedbywáią, innych chcą pozyskáć dusze, á swoie trácą. Y ná cożby śię to przydáło człowiekowi, choćby wszystkiego świáta dusze pozyskał, á swoię zgubił? nic by to potępionemu pożytku, albo poćiechy nie dało, áni pomogło; y choć by iák náywięcey dusz niebu pozyskáł, á swey duszy zápomniał; y choćby wiedźiáł, że ich ták wiele w niebie śię cieszy, ktorych on tam doprowadźił, cożby było z tego? ieżeliby sam potym w piekle gorzáł. A więc nayprzednieysze káżdego z nas około duszy swoiey powinno być stáranie, y pieczołowánie. Był by to głupiego proceder, chćieć komu ze swoią nienádgrodzoną szkodą służyć, á samemu zniszczeć y zginąć. A ieżeli duszy twoiey szácunek, nad inne ktorekolwiek dusze przekładasz, iakoż y powinieneś, bo *qui sibi nequam, cui bonus*, Eccl: 14. kto sobie iest zły, á komuż będźie dobry; do tego, że porządná miłość zaczyná od siebie, toć dáleko bárdźiey powinienes ią przenośić w cenie nad wszystkie prożnośći, y dobrá świáta tego; ktore powinieneś sobie mieć nie za zysk, ále uszczerbek duszy. To ći zaś iedynie pomoże, ieżeli gardząc świátem, y nikczemnemi dobrámi iego, pozyskász sobie wieczne dobrá; y ták o cudze zbáwienie stáráć śię będźiesz, że y o swoim nie zapomnisz; dobrá twoiá będźie, bo y sam siebie, y drugich będźiesz mogł zbáwić, y áni ná głupstwo swoie, iáko ich ták wiele będźie nárzekáło, utyskowáć y płákáć nie będźiesz, iż zapomniáwszy o sobie, na drugich wołáłeś: *salva animam tuam*, zbaw duszę twoię, strzeż śię z nią w paść w doł piekielny, á sameś go nie minął. O ślepoto! o szaleństwo! o rozumie bez rozumu!

PUNKT 2. *Z postanowieniem*. A że sprawá zbáwieniá, iest to, y powinna być sprawa nayprzednieyszá; więc słuszná tu

przeniknąć tę rzecz arcydobrze. Sprâwy inne twoie mogą być godne iakiegokolwiek stárániá, ále zbáwienie twoie godne, żebyś wszystkich śił twoich do niego poruszył; y w tey tylko iedyney sprawie, miłość sámego siebie iest słuszná, y zbytniá być nie może; y áni lituy żadney prácy, dlá litośći duszy: *nulli parcas, ut soli animæ parcas,* S. Hieron: Spráwa zbáwieniá, iest właśnie spráwa káżdego w szczegulnośći, bo z tey spráwy ná nikogo innego pożytek nie może spływać, ále tylko ná samego sprawcę zbawieniá. W inszych potocznych spráwách, ten co nay więcey prácuie, często, álbo żadnego zysku nie má, albo bardzo máły. Oracz sieie y zbierá, ále często kto inny tą krescencyą żyie; y znowu Zbáwićiel: ten ktory rolą sieie, nie zawsze żniwo zbiera; ále w spráwie zbawienia ten ktory pracuie, bierze cały profit, y z nikim się nie dźieli. Jeżeli twoiá sieybá, (mowi Páweł S.) twoie też y żniwo, ktore się do sieyby stosować záwsze zwykło: *quæ enim seminaverit homo, hæc & metet.* Gal: 6. człowiek to zbierá, co posieie. Jeźli sieiesz w duchu, to iest, ieźli prowádźisz życie duchowne, y chrześćiáńskie, zbierać też będźiesz żywot wiekuisty. Jeżeli się modlisz, pośćisz, iałmużnę daiesz, martwisz twoie zmysły, krzyżuiesz twoie ciáło, wszystek z tąd pożytek tobie się dostánie. A zkądże to przećię pochodźi, że tak máło dbasz o zbáwienie, o tę spráwę naycelnieyszą. Doczesnych interessow aż nazbyt pilnuiemy. á czemuż nad tym wielkim interessem stoimy, ręce założywszy, gdźie idźie o zbáwienie, á w zbáwieniu o wszystko, y ná zawsze? W innych iakich spráwach, kiedy nam powiedzą, że tu idźie o nás, ah czego nie czyniemy! iak wszystkich sposobow oraz porusźámy. A czy może być większá, y poważnieysza sprawá nad zbáwienie nászę? czyli iaká sprawá bliżey nás dotyká, iáko spráwa wiecznośći! Zkądże to tedy pochodźi, że nászá miłość włásná, ktora nad ladaczym tak nas bardzo morduie, á w tey tak wielkiey sprawie nie tylko nas leniwemi, lecz y zápámiętáłemi czyni? To opłákane niedbálstwo iest uśpieniem nászym, y niebeśpiecznym letargiem! y więc żeby go przerwać, czekamy ostátniego śmierći nászey momentu.

PUN:

PUNKT 3. Dźień 21. Wrześniá, przypadáiący weń Sw: Mattheuſzá Apoſtołá y Ewangeliſty. *Z affektem.* S. Mattheuſz ná ieden głos wołáiącego CHRYSTUSA, opuśćił wſzyſtko, y ſtáł ſię Apoſtołem. Parthom, y Murzynom Wiarę Sw. ogłośiwſzy, ſiekierą za Wiárę S. śćięty zoſtáł. *A my tu teraz wſzyſcy zawſtydźmy ſię, że ochotniey diábłá, pokuſy, ciałá y świátá ſłuchamy, ániżeli Pana BOGA naſzego, y iego świętych inſpiracyi.* Wſtaw ſię za mną Apoſtole Swięty, ábym y iá prędko, y gorąco zawſze był poſłuſzny, wołáiącemu mnie BOGU. Niechay ſię ſerce moie ná głos iego twarde, y nieużyte nie ſtaie. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA

Na dźień 22. Wrześniá.

Qui non accipit crucem ſuam, & ſequitur me, non eſt me dignus. *Matth:* 10.

Kto nie bierze krzyżá ſwego, y nie idźie za mną, nie ieſt mnie godźien.

PUNKT 1. Uważ, gdyby Krol iáki, álbo Wodz, Hetman woyſká, poddanym ſwoim, albo Hetman wydáł do woyſká ſłuſzny mandát, do wykonániá iakiey rzeczy, y ſwoim przykłádem był do tego powodem, á woyſko niechćiáłoby ſłuchać, y za nim poyść, á ile ieſzcze, gdy by ſzło o zgubę dobrá poſpolitego, o całość Oyczyzny, o wolnośći utrzymánie, niegodniby mieć ták zácnego Wodzá, zá Wodzá, áni żádney rekompenſy, ktoraby należáłá żołnierzowi; ále raczey wſzyſcy godniby byli za to nieposłuſzeńſtwo y leniſtwo káry wielkiey, y relegowaniá od woyſká, y od inney godney káwaleryi. Obiecuie nam Wodz Niebieſki wielką zápłátę, y owſzem ſiebie ſámego w nadgrodę dáie, y ofiáruie, ieżelibyśmy za nim chćieli poyść, y to czynić, do czego nas ſłowem, y ſwoim przykłádem námáwia, zachę-

záchęcá, ánimuie. Wźiął on náramioná swoie dość ciężki, gorzkiey męki swoiey, y sromotney śmierći Krzyż, y w wielu pracách, y boleśći, życie to doczesne pędźił, y przepędźił. My zaś, iako miękko, pieszczono, y delikátnie wychowáni, (o wstydźie! o sromoto!) choć przed náymnieyszym krzyżem ućiekámy, y w nienáwiśći mamy; ćiáłá umartwić wzdrygámy się, tylko żeby roskoszne w żyćiu tym dni prowadźić, tego prágniemy, y o to uśilnie się stàrámy; á co się záś tycze CHRYSTUSA, żeby zá nim iść, cále niechcemy, áni idźiemy, á przećię, o száleństwo! o głowy bez mozgu! spodźiewámy się, że do niebá, nie idąc drogą iego, zaydźiemy y tráfiemy. Niechcemy tego czynić, co sam słowem swoim Pańskim roskazáł czynić, y przykłádem z twierdźił, á przećię chcemy, o ślepoto! otrzymáć to co przyobiecáł; co iest wielkie obránie z rozumu, y świátłá przyrodzonego. A więc wnoszę tę konsekwencyą, iż kto ták Wielkiego Wodzá mandátem, y przykłádem iego gardźi, y nic ná to nie dbá, niegodźien iest wszelkiey łáski, y tey zapłáty ktorą przyobiecał, ktora záwisłá ná osiągnieniu sámego BOGA, y iego miłośći; y owszem godźien iest, áby go od Twárzy iego odrzucono ná sámo dno piekielne. Kto tedy chce w chwále wieczney mieć CHRYSTUSA, y tam tráfić, niechże idźie zá nim drogą krzyżową, drogą umartwieniá świętego. Co bez wątpieniá nie rownie lepszá iest rzecz, á niżeli ná wieki być ogołoconym z niego; y czyliż to niepożytecznieyszá, teraz tu máły y krotki, ná tym świećie nośić krzyżyk, ktory ći BOG przyśle, álbo ná ramioná twoie włoży, osłodźiwszy go ieszcze Krzyżem swoim, á niżeli ná drugim świećie krzyż długi, bo wiecznośćią opráwiony, y ták ciężki, bo piekielnym ćiężárem osádzony, bez naymnieyszego odetchnieniá dźwigáć, y pod nim ięczeć, lámentowáć, y z rospáczy ustáwnie przeklináć, y piekło gryść.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że to nie dosyć iść za ubogim dlá nas CHRYSTUSEM, lekce ważąc bogáctwá, y prożne honory doczesne; ále, że ieszcze do tego koniecznie potrzebá wziąć krzyż swoy włásny, nie CHRYSTUSOW, bo ten iest wielki y ciężki, y nikt nie má mocy nieść go, y strzymáć wszystkie bole y męki, ktore on strzymáł, oprocz iego sámego; ále włá-

ſny ſwoy: martwiąc ćiáło, znoſząc mądrze práce, utrápienia, y rożne dolegliwośći, álbo nieſzczęśćia dlá CHRYSTUSA. A więc mężnie tu káżdy odważ ſię ćierpliwie znośić, co kiedy ná ćię przykrego przyidźie; ile, że ieſzcze nie żył taki, ktoryby nie miał włáſnego krzyżá w ſwoim ſtánie; á przeto miey záwſze ná pámięći twoie powołánie, myśl o twoim ſtánie, y noś krzyż, ktory ná cię włożono, á o cudzym zániechay myślić, ile że ći ieſcze do tego nic nie náleży, każdy oddá rachunek BOGU z ſwego żyćiá. Stworzyćiel świátá zniosł wzgárdę Krzyżá, á ty maſz ſczęśliwych tych, ktorzy żyią w ſzczęśliwośći tego świátá. Prawdźiwy ſługa CHRYSTUSOW, powinien wſzyſtkim gárdźić co má świát, y máxymámi iego, á pragnąć, áby go świát nie znał, áni dbał więcey o iego honory y ſzczęśćie. Sługa Boſki, ták świátu umrzeć powinien, áby go świát miał zá umarłego, y zá wzgárdzonego; y táki o nic nie może gryść ſię y turbowáć: y ieżeli go prześláduią, tego prágnąć powinien, á ieżeli zápominaią, tego życzyć; ieźli trápią, z tego ſię cieſzyć. Gdybyś obroćił oczy twoie ná twoy krzyż, y ná CHRYSTUSOW, cieſzyłbyś ſię w twoich utrápieniách, że mu ſię podobnym ſtáieſz; *druga*, że Krzyż CHRYSTUSOW, gubi wſzelką gorzkość naſzego krzyżá, gdy nań weyrzemy, á tym bárdźiey, gdy byś pámiętał ná to co CHRYSTUS nágotowáł dlá ciebie, nie tęſkniłbyś co ćierpiſz; gdybyś ſobie wſpomniał, iak wiele on ćierpiáł dlá ćiebie z ućiechą ſercá, ćierpiałbyś też zá niego. Swięći Męczenniey nieśli ſwoy Krzyż, patrząc ná Paná, ktory ſzedł przodem z ćiężkim Krzyżem ſwoim. Względem zaś ciebie, BOG potrzebuie twoiey woli y prágnieniá, ábyś był iak drugi Jan Chrzćiciel ná puſzczy, w ćiężkośći żyćiá. Boſká łáſka ieſt bárdzo ochotná, ná pomoc podobnym w prágnieniách. Do tego gdy co cierpiſz, nierozumiey, że ſam idźieſz, bo CHRYSTUS idźie z tobą, pomágaiąc ći dźwigániá krzyżá, ábyś pod nim nieuſtáł. W káżdy czas powinieneś mieć gotowe ſerce, ná znieſienie nie wiem iákiego nieſzczęśćiá, y dlá uſługi Boſkiey, nioſąc uſtáwicznie krzyż, poddáiąc pożądliwość rozumowi, ciáło duchowi. Zawſze powinien czynić pokutę, y ciáło ſwoie trzymać w umartwieniu; ponieważ ten, kto nośi Krzyż CHRYSTUSOW, á nie umierá ſo-
bie

bie sámemu, ten má zmyślone nabożeństwo. Bierz że tedy twoy krzyż dlá miłośći CHRYSTUSowey, y niech ćię nie strászą ciężkośći iego, bo ten nayłáskawszy PAN, ktoremu służysz, obroći ie w wielkie poćiechy. Ná koniec y to powinieneś wiedźieć, że żadną miárą przeznáczony do niebá być nie możesz, ieżeli nie będźiesz podobnym CHRYSTUSowi, á zwłászczá Ukrzyżowánemu; bo on ći ná Krzyżu Krwią swoią wysłużył przeznáczenie do niebá. Nie dostáie czego (mowi Paweł S.) do męki CHRYSTUSowey, więc potrzebá ábyś to z strony swoiey przyłączył; to zaś nic inszego nie iest, tylko zebyś tę Mękę applikował, bo ináczey żadnego pożytku nie uczyni. Applikowáć záś sobie Męki iego nie możesz, tylko będąc złączonym z ćierpiącym JEZUSEM y z nim do Krzyżá przybitym y toć to iest co mowi Apostoł: *Adimpleo ea, quæ desunt passionum CHRISTI*, iáko lekárstwo choremu sámo przez się nie pomoże, chybá iak go zażyie, y applikowáć będźie według preskrypcyi medyká. Ah grzeszniku bráćie! żyćie twe delikátne,, y zmyślnośći służące, czy má co podobnego do UkrzyżowánegoCHRYSTUSAza ciebie, weź to sobie ná uwagę, á popraw się, y przed czásem obácz.

PUNKT 3. Dźień 22. Wrześniá, przypádaiący weń Sw. Maurycego Męczenniká. *Z affektem.* S. Maurycy Wodz Pułku Thebeyskiego, gdy po kilká razy Cesárz Maxymián bráć kázał z iego Pułku, do pokárániá dźiesiątego żołnierza dlá wiary, był do tego powodem y Wodzem, iż cáły Pułk wespoł z nim dlá CHRYSTUSA y Wiary Jego S. ná plácu poległ od woyská Maximiána Cesarzá, y krwią Męczeńską wszystek się zarumienił. Liczbá zaś tego Pułku byłá: sześć tysięcy, sześćset, sześćdźiesiąt sześć. 6666. Ktoż nie przyzná, że ten Pułk nigdy sławnieyszey wiktoryi nie otrzymał, iáko kiedy zwyćiężáiąc tyráná, krew swoię zá CHRYSTUSA przeláli. O Swięći Zołnierze! y chwálebni Męczennicy, y Purpuráći, Was iá wszystkich, y káżdego pilne y pokornie proszę, przybądźćie mi w godźinę śmierći, utarczkę woienną kończącemu, ábym skończył zwyćiężcą. Modlcię się, wołáyćie zá mną w ten czas, nákłoni się zá takim wászym głosem dobry BOG, y mnie, lubo memi zasługámi, dobrey śmierći niegodnego, iednák zá JEZUSA, MARYI, y Wá-

ſzemi záſługámi, dá świętą śmierć, y wieczne z Wami w Niebie towarzyſtwo. Tożſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Wrześniá.

Qui parcè ſeminat, parcè & metet. *2. Cor: c. 9.*

Kto mało ſieie, mało y zbierze.

PUNKT 1. Uważ, iż ſieyby czas, ieſt żyćie náſze ná tym świećie, zaſiewámy tu, ábyśmy gdźie indźi zbieráli czy dobre, czy złe. A ieżeli kto záſiewá w błogosłáwieńſtwie, w błogosłáwieńſtwie y zbierać będźie, y to iáko zaſiáł, czyli mało, czyli obfićie. Naſieniá náſze ſą uczynki dobre, albo záſługi, ktore nam niebieſkiey chwáły owoc przynoſzą. A tu náleżyćie uważ, y roztrząśniy u ſiebie o człowiecze na iak wielką w niebie zapłátę przez wſzyſtek czas żyćiá twoiego mogłbyś ſobie zarobić. Do dobrze czynieniá wſzyſtko maſz co ći potrzebá y áni ći na niczym nie ſchodźi, oprocz dobrey woli twoiey. Byleś tylko chćiáł, możeſz czy to myśląc, czy mowiąc, czy co dobrego czyniąc, wiele codźień, y owſzem co moment ná niebo ſobie zaſkárbić; náwet áni naymnieyſzy twoy krok, ſtąpienie, ktore ná uſłudze Boſkiey czyniſz, żadne pobożne weſtchnienie bez zapłáty u Paná BOGA nieprzeyidźie ći. A czemuż przećię ták niedbáłym, ták gnuśnym y leniwym ieſteś w dobrze czynieniu, iákoby niebieſká chwáła, ktorą ći BOG zá dobre uczynki przyobiecáł, máło wáżyłá, y pracy twoiey niegodná byłá. Wiedzą, y poymuią to dobrze ſámi SS. Pańſcy iáko wiele ſobie trzebá ſtymowáć ieden gradus Niebieſkiey chwáły, y oney prágnąć; y gdyby ná nich mogł iáki przyiść żal, to iedynie tylko tegoby żáłowáli, że chwáły ſobie przez dobre uczynki, myśli, y ſłowá, niebieſkiey więcey nie przyczynili; y gdyby im ſię godźiło, ábo pozwolono wrocić na ten świát, o moy BOZE, czegoby oni nie

czy-

czynili; o iakby śię od wszystkiego martwili, trápili, ná dobre uczynki większe á większe zdobywáli, áby ná większą co raz w niebie zapłátę záfłużyć sobie mogli, y oney przyczynić. O to czego oni już więcey mieć nie mogą, tobie w sámey rzeczy iest pozwolono. Oto ći ieszcze płynie czas drogi, pożyteczny, przyiemny, możesz teráz byleś sam chćiáł, wysłużyć w naywiększym grádusie niebo; albowiem ná potym żadnego podobnego czásu, już nie będźiesz mogł mieć więcey ále tylko tyle mieć będźiesz, ile w żyćiu swoim wyprácowáłeś sobie y zásłużyłeś.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że ná dobrym zażywániu czásu wszystko dobre, y sámo zbáwienie nasze záwisło. Słuszná tu postánowić sobie, żadnego czásu momentu daremno nie tráćić, bo iedna, że iest drogi, á do tego y krotki, y iak śię ráz utráći, nigdy śię wroćić nie może; czás mowię iest rzecz bárdzo drogá, gdyż nam iest dány ná to, áby go zażyć ná służbę Boską, y ná zbáwienie duszne. Czas iest bárdzo drogi, bo go nam Pan JEZUS kupił náydroższą Krwią swoią. Czas (mowię) iest bardzo drogi, bo w nim nie masz żadnego momentu tákiego, w ktorymbyś nie mogł urość w łásce, y miłośći Boskiey, y wysłużyć sobie widzenie BOGA w niebie; y zyskáć szczęśliwą wieczność; więc káżdy czasu moment, zámyká w sobie wieczność. Ah iakom już wiele wiecznośći potráćił, stráwiwszy ládaiáko ták wiele momentow czasu! Muśi bydź nie rozumny, ktokolwiek nieuważá tak wielkiey y niepowetowáney stráty! dopieroz kto szuká okázyi tráćić ná marnośćiách ten tak kosztowny czas. Ale ná coż zwyczaynie ten czas obracámy? ná to żeby nie robić nic, ále tylko BOG wie czym śię báwić: grzeszyć, ná piekło záfłużyć, y z gromádźić sobie skárb gniewu Boskiego, mogąc sobie názbieráć ták wielki skárb zasług. Ah! dopiero w wiecznośći uznamy, iak czás drogi, á do tego, że y nie powetowány, iák tylko raz ubieży, iużesz śię wroćić nie może, może śię iednák nádgrodźić, á czemuż tego nie uczynim? *BOG nie ná co innego żyćiá nam przedłuża, y pozwála czasu, tylko żeby czas przeszły powetowat pokutą świętą,* możemli temu wierzyć, żeby nam BOG użyczał czásu ná swoie urázy, y ná to żeby go nowemi grzechámi co raz gniewáć, á nie raczey ná to, żeby dosyć uczynić spra-

wiedliwośći Jego, y gniew iego ubłágać. Czas żyćiá tego, dlá tego iest náznáczony, ábyś zásługował y pracowáł weń; niepozwálay, áby miiał nádaremnie, y nie prożnuy, bo niewiesz kiedy z niego będźiesz obnáżony. Swięty Augustyn mowi, że czas w pewny sposob tyle waży, ile BOG. *Tempus tantum valet, quantum DEUS.* Y dáie tego tę racyą: *nam in tempore bene comparatur DEUS*, bo zá czás dobrze przepędzony, BOGA sobie kupuiemy. O czasie iákoześ drogi! kiedy się z sámym Bogiem nie oszácowánym w pewny sposob rownasz. Ile razy tedy człowiecze czásu dobrze záżyiesz, tyle razy BOGA sobie kupuiesz: słucháłeś Mszy S. nábożnie, słucháłeś z pilnośćią słowá Bożego, toś sobie BOGA w ten czas kupił; wyszedłeś z Kośćiołá po Mszy Swiętey, rozporządźiłeś gospodárstwo, ofiáruiąc ono ná chwáłę Boską, toś sobie BOGA w ten czas kupił; dáłeś jáłmużnę ubogiemu, nákarmiłeś go, nápoiłeś, opátrzyłeś, toś sobie w ten czás BOGA kupił; wstrzymáłeś się od piiáństwá, od nieczystośći, odpuśćiłeś winę nieprzyiaćielowi twemu, mogłeś się zemśćić, á nie zemśćiłeś, toś sobie BOGA w ten czas kupił; znośisz źimná, niewygody, niedostátki, choroby, rożne prześládowánia ćierpliwie dlá Paná JEZUSA, toś sobie w ten czas BOGA kupił. Dlá czego nápominá Eklezyástyk Páński: *particula boni diei, non te prætereat, cap.* 14. y naymnieyszá cząstká y iednego dniá, niechći ládaiáko nie upływá, bo drogá iest, wiele nią sobie kupić y pozyskáć możesz.

PUNKT 3. Dźień 23. Wrześniá, przypádáiący weń S. Thekli Pánny. *Z affektem.* S. Thekłá duchownemi z Sw. Pawłem rozmowámi nawroconą zostáłá: bestyom ná pożarćie daná, lecz nienáruszoná; do dwoch wołow przywiązaná, y tu nie obrážoną zostáła. Na stos dobrowolnie weszłá, ále ogień deszcz z niebá zagáśił; wrzuconá potym byłá w doł pełny wężow, ále y tam ią BOG nieobrazoną zachowáł, w krotkim czáśie szczęśliwie w BOGU zasnęłá, y poszłá ná gody niebieskie do Oblubieńcá swego JEZUSA CHRYSTUSA. Przybądź do mnie S. Pánno w ostátnim żyćiá mego kreśie, aby okrutná duszy moiey bestyá nie pożarłá, w prowadz mnie z tobą do raiu wieczno-

śćią

śćią święta błogosłáwionego. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 24. Wrześniá.

Qui perſeveraverit uſquè in finem, hic ſalvus erit *Matth: 24.*

Ten zbáwionym będźie, kto wytrwá w dobrym, aż do końcá.

PUNKT 1. Uwaź, iż w káżdey rzeczy dobrey naypotrzebnieyſzy ieſt ſtátek, y ták áby żołnierz iáki, albo ſługá, od Hetmáná ſwego, albo od Páná, za ſwoie usługi y práce, żołd, albo ſługá zapłátę wźiął, powinien ſię Pánu ſwemu pokázać wiernym aż do końcá; ináczey nicby nie wźiął, gdy by wierności do końca niedotrzymáł. Ażeby kto idąc w záwody metę otrzymáł, ták powinien bieżeć, żeby nieuſtáwſzy, ſzczęśliwie do zámierzoney mety dopędźił, ináczey gdyby idąc uſtáł, nic by nie zyſkáł, áni zapłátę, álbo podárunek miáł. Ták też kto BOGU ſłuży, y żołnierzem iego ieſt, dążącym do niebieſkiey chwáły, powinien w pracy, y urzędźie ſwoim aż do końcá trwáć, y ſtátkować, áby przyobiecáney zapłáty nieutráćił. Sám koniec o káżdym rozſądek daie, y wybránego od odrzuconego dźieli; náwet y odrzuconych od chwáły niebieſkiey, żyćie częſtokroć chwálebne, godne, y przykłádne bywá, ktore iednák na nic im ſię nie zdá, kiedy po odważnych wielu rezolucyách, y potyczkách z nieprzyiáćiołmi ſwemi duſznemi, ná końcu uſtáią, y od świątobliwośći żyćiá odſtępuią, y za iednym zaraz rázem towar ſwoy trácą, y ná brzegu ſię rozbiiáią. A więc oto oſobliwie káżdy, y uśilnie ſtárać ſię powinien, áby dobrze czyniąc, dobrze żyiąc, trwał w tym ułomnym y ſłábym żyćiu ſwoim, podległym tak wielu przypadkom, ták wielu pokuſom czar-

towſkim, do końca w zaćzętym dobrym, y boiaźni Boſkiey; y choćby mu ſię zdáło, że mocno ſtoi w cnoćie, w boiáźni Boſkiey, zawſze iednak báć mu ſię potrzebá, áby nie upadł, y mocno to trzymáć powinien co má dobrego, albo cnoty, y podćiwośći, by nie utráćił przed Bogiem zá to wſzyſtko zapłáty ſobie powinney. Wſzakći krotki ieſt ten czas, á czas złoty, czas drogi, ktory przetrwáć nam káżą. Jeſzcze máluczko (mowi) dobroć Boſká, á oto przyidę y zawitam do was. Nie może długo báwić, y nie umie BOG z ſwoią zapłátą nas zatrzymywać, iako ludźie poſpolićie ná świećie czynią. Zaczym w ćierpliwośći y ſtatku oczekuymy ná Páná, á przez ten mały czáś, ktorego nam BOG użyczá, ochotnie, gorąco, uśilnie pracuymy w winnicy Jego, káżdy według powołániá ſwego, y mężnie potykáymy ſię z náſzemi duſznemi nieprzyiáćielámi: czartem, świátem, y ćiáłem, ábyśmy korony tey, ktorá ieſt zgotowaná ſtatkuiącym w ſłużbie Boſkiey, doſtąpili. Ná nic ſię nie przydá, áni nikogo nie zbáwi ſpráwiedliwość, álbo świątobliwość żyćiá, złość nawet ſamá, álbo niepráwość nikogo nie potępi, ieżeli taká nie będźie do końcá, albo w dobroć ſię odmieni, y boiaźń Boſką, bo iaki koniec, táki będźie człowieká y ſtan bez końcá.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ná ſtátku wſzyſtko należy, náwet y náſze zbáwienie, bo iáko mowi S. Auguſtyn: nie to ieſt chwalebná dobrze zacząć, ale w dobrym ſtatecznie trwać. *Non eſt magnum inchoare, quod bonum eſt, ac conſummare hoc ſolum perfectum eſt.* Nie ieſt rzecz wielká zacząć to, co ieſt dobrego, ále kończyć, to ieſt rzecz doſkonáła. Coż to nadá z razu być dobrym? á potym złym. Coz to pomoże, z razu poyść zá CHRYSTUSEM, zá cnotámi Chrześćiáńſkiemi, á potym za bieſem, zá grzechem, za niecnotą. A więc ſłuſzná tu y zbáwienná poſtánowić, zawſze trzymać ſię perſewerancyi świętey, álbo raczey ſtatecznego trwániá w łáſce Boſkiey, w dobrych przedſięwźięćiách, w świątobliwych zamyſłách, aż do śmierći; bo y tak *Matt:* 10. naucza PAN: *Kto ſtatkowac będźie aż do końcá, będźie zbawion.* Wiele ieſt tákich co zaczynáią dobrze, ále mało co ſtátkuią; y ná coż ſię to przydá, żeś dobrze zaczął, ieżeli ná końcu od tego odchodźiſz. Nie pytamy ſię w Chrześćiánach o początek, ále o ko-

o koniec. Páweł S. zaczął źle, á skończył dobrze, *Actor.* 9. Judasz zaczął dobrze, á skończył źle; y dlá tego ieden się zbáwił, á drugi potępiony został, bo nie wytrwał aż do końcá w dobrym zaczętym. Dáremno bieży ten, ktory się zmorduie, zmordowawszy ustánie, niż do celu dobieży. Wiele żydow szło przez puszczą, ale mało weszło do ziemi obiecáney. Szpetne to dźieło, ktorego koniec nie korresponduie początkowi, á ile dobremu. Lepieyby było, żebyś nie poznáł drogi prawdy, niżeli poznawszy ią, wroćić się miał názad, przez niestátek. Státek w dobrym aż do końcá, iest znákiem zbáwieniá, bez ktorego nikt nie będźie widźiáł BOGA, áni chwáły zażywał iego. Odeym státek, á cnotá nie będzie miáłá nadgrody, áni dobry uczynek zasługi. Stárayże się o to, ábyś dobrze trwał w tym, co dobrze zaczniesz; idź tą drogą ktorąś zaczął, ieżeli chcesz doskonáłego dostąpić zwyćięstwá. Bądź wiernym aż do śmierći, á dostąpisz korony żywotá. Co gdy uczynisz, o iako miło! o iako ochotnie! o iak wesoło tákim sposobem umierać czásu swego będźiesz! y z Páwłem S. zanoćisz sobie: *Dobrą utarczkę odpráwiłem, dobrze bieg żyćiá mego zakończyłem, spodziewám się korony chwały niebieskiey, ktorą mi dá Sędźiá Spráwiedliwy.* Zaczym człowiecze grzeszny, kiedy ćię okázye grzechowe do przeszłych náłogow pobudzać będą, kiedy się iako zdrádliwe syreny w sercu odzywać będą, mow sobie z Błogosłáwioną Máryą de Victoria: *Mi JESU non amplius peccatum, non amplius peccatum mi JESU.* JEZU moy, iuższ, więcey grzeszyć niechcę, iuższ więcey grzeszyć niechcę, JEZU moy; chcę á chcę większey spráwiedliwośći, większey, á większey cnoty, większego á większego w zasługách pomnożenia, y w nim aż do śmierći wytrwániá; chcę á chcę więcey obmywać łzámi moiemi, y Krwią Twoią, zbrodnie moie, swawole moiè, niecnoty moie, niedbalstwo moie w służbie Twoiey świętey; ále więcey grzeszyć niechcę, tak mi dopomoż Ukrzyżowany moy JEZU.

PUNKT 3. Dźień 24. Września, przypadáiący weń Sw. Gerardá Biskupá y Męczenniká. *Z affektem* S. Gerard Węgrow nabożeństwá ku Panu JEZUSOWI, y Nayświętszey MATCE nauczył. Nic nikomu nieodmowił, by tez y naywiększemu

swemu nieprzyiácielowi, gdy go przez Imię MARYI proszono, álbo od nieprzyiációł przeprászano. Nakoniec kámieńmi, y włocznią zabity iest. Modl się zá mnie do JEZUSA, ábym y ia osobliwym affektem ku MATCE Bożey gorzał, y innych do niey ćiągnął, y nie tylko Soboty, (ktoreś ty zawsze pośćił ná cześć MATKI Boskiey) ále y dni wszystkie, y godźinę żyćiá mego, y śmierć moię przez nię JEZUSOWI ofiárował, y mnie raz im poświęconego, nigdy nieodbierał, ale ich niech zostáwam w żyćiu doczesnym, y całey wiecznośći. Toż sámo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey, *fol: 1. num: 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 25. Września.

Qui se exaltaverit humiliabitur, & qui se humiliaverit, exaltabitur. *Matth: 23.*

Kto się wynośi, uniżon będźie, á kto się upokárzá, wywyższonym zostánie.

PUNKT 1. Uważ, iż między ludźmi częstokroć iest tá próżność, y obránie z rozumu; chcą owi y prágną wielekroć dopiąć czegoś, á środkow proporcyonálnych do tego nie umieią, álbo nie mogą záżyć. Chcą być wielkiemi, y pną się ná wysokie honory y godnośći, á zwykli záżywać do tego środkow tákich, ktore ich bárdźiey uniżaią, z mnieyszáią, á niżeli wywyższáią, y wywyższyć potráfią. Wystawuią sobie domy przepaśći, y stáwiaią gradusy do ruiny. Kto tedy chce być wielkim, powinien się stać máłym; á kto prágnie elewacyi, niechże w przod ćwiczy się w uniżonośći. Synowie zaś ludzcy z tych na trząsáią się środkow, y śmieią, y bez naymnieyszego uniżenia się, y pokory, prożne wyniosłośći w sercách swoich z ambicyą dysponuią; z kąd nie dźiw, że też rzadko wywyższonemi zostáią, álbo, ieżeli im się tráfi, że coś niby wynieśieni będą, zwykli w

my-

myślách y dyſpozycyách ſwoich prędko niſzczeć, znikáć, uſtáwáć, y mizernie upádáć. Sam tylko BOG, ieſt wſzelkiey chwáły, y honoru Pánem, kogo on chce, to go albo uniży, álbo wywyżſzy. On iáko pokornym przyobiecáł podwyżſzenie, tak y pyſznym groźi uniżeniem, y poczęſtowáć ich, za wynioſłość ſercá, konfuzyą y zelżywośćią; nie tylko nátym upadku bliſkim, y płochym świećie, ná ktorym wywyżſzeniá pokornych, y ſtarćie, álbo kárkow ku źiemi nágięćie ludźi hardych, pyſznych, nádętych, ták wiele przykłádow ſtawáć, y dźiać ſię zwykło, ále oſobliwie y ná drugim, gdźie kto wielkim ieſt, ten prawdźiwie wielkim ieſt. Krotká ieſt świátá tego eminencyá, wynioſłość, wſpaniałość, iaſność, ktorzy tu byli wielkiemi, ieżeli małośći duchá, y świętey pokory nie mieli, y nie przeſtrzegáli, będą ná drugim świećie uniżonemi, á ktoż wie ieżeli y ná wieki nie z konfundowáni. Przeto ieżeli cokolwiek maſz rozumu, niechćiey nad ſtan ſwoy niſki wyſoko látáć, á będąc w ſtanie wyſokim, patrz żebyś ćiężko nie upadł. Zniżay ſię teraz, y náchylay; nie chćiey ſzukáć prożney y nietrwáłey chwáły, y przez to utráćić chwáły prawdźiwey y wieczney. Obierz raczey ſobie doczeſną zelżywość, ábyś wieczną ná drugim świećie otrzymáł jasność, y uſtáwiczney uſzedł konfuzyi.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że pokorá naymilſza ieſt Panu BOGU, bo y ſam w tey cnoćie przez cáłe życie ſwoie ćwiczył ſię, y owſzem wſzyſtko iego życie było pokorą. Więc ſłuſzna y nam w tey cnoćie świętey zapráwiać ſię, ile, że też y ten ieſt ieden, y ſzczegulny ſpoſob, ubeſpieczyć zbáwienie ſwoie. Pokorá czyni káždego doſkonáłym, y gruntownie Swiętym, y kto ieſt pokorny, ten potráfi znośić wſzelákie, ktorekolwiek tráfić ſię mogą upokorzeniá; náſzá bowiem świątobliwość, naybárdźiey záwiſłá w podobieńſtwie z CHRYSTUSEM, żeby toż rozumieć, y toż kocháć, co y on. Ale czyli to można, żeby kto był podobny Panu JEZUSowi, nie ſzácuiąc pokory, ktorą on wiele ważył, y nie ſzukáiąc wſzędźie ſwego upokorzeniá, ktore przez cáłe życie z CHRYSTUSEM chodźiło! Te lát trzydźieśći y trzy, ktore z ludźmi przeżył, nic inſzego nie były, tylko uſtáwiczne w pokorze ćwiczenie. Y więc będźieſz podobny

bny CHRYSTUSOWI twoiemu, uciekáiąc od káždey tákowey okázyi, albo ią cierpliwie znoſząc, w ktorey cię od kogo upokorzenie czeká. Pokorá ieſt fundamentem doſkonáłośći náſzey, á miłość ieſt ſam wierzch teyże doſkonáłośći; więc iakże lepiey możeſz miłość twoię oświadczyć Pánu JEZUSOWI, iáko cierpiąc dlá niego wſzyſtkie upokorzeniá, choć odnich naturá y miłość włáſná ſtroni. Kto chce żyć ſpokoynie, niech o ſobie trzymá nie wynioſło, ále pokornie; albowiem pokoy naſz zwyczaynie to turbuie, że nas ludźie ſobie mało wážą, álbo o nas źle mowią, kto zaś ieſt pokornym y kochá upokorzenie, nie będźie ſię turbował, ze mu ſię to trafi, co y ſam Pan JEZUS ponośił, áni w niepokoiu iakim duſzy ſwoiey żył, ktory náybardźiey rodźi ſię z wynioſłośći. Bądź tedy pokornym, á zawſze będźieſz w pokoiu. Do cnoty pokory świętey, przykład ſamego Paná JEZUSA powinien nam być ſkuteczną pobudką: *Ucz ſię odemnie, żem ieſt pokornego ſercá*, mowi Pan JEZUS *Matth*: 17. *Pokornego ſercá mowi*, bo wiele ieſt pokornych rozumem, ále mało wolą. Znáią ſię zá ułomnych y grzeſznikow, ále niechcą, áby ich za takich kto inſzy miáł; ále ty bądź prawdźiwie pokorney woli, cieſząc ſię z tego, że cię ludźie lekce wážą, ták, iákoś tego godźien, wſpomniáwſzy ſobie ná grzechy ćiężkie; y to to ieſt być pokornego ſercá. A nie ieſteśmy zaś tákiemi, kiedy chcemy, żeby nas miáno zá dobrych y uczćiwych, y żeby nás wažono, zarobiwſzy ná wzgardę y konfuzyą, za náſze grzechy y wyſtępki, chcemy, áby náſze łáſki, y cnoty były wiadome wſzyſtkim, áby nikt nie wiedźiał o náſzych defektach, y ułomnośćiách co pochodźi ztąd że nie ieſteśmy pokornego ſerca. Ze ieſt bárdzo pożyteczná pokorá, częſto iey uczył CHRYSTUS, ábyśmy ſię od niego iey nauczyli; tá iego świętá lekcyá uczy zniżáć pychę, ktora im w większey nienáwiśći ieſt u BOGA, tym mu pokorá ieſt milſzá, y wdźięcznieyſzá. A więc miey káżdy pokorne zdánie o ſobie ſámym, á tym więkſze od BOGA odbierzeſz łáſki; ćieſz ſię że ieſteś máłym y pokornym, ábyś był godźien wywyżſzonym być BOGA ná wyſoki Tron Chwáły.

PUNKT 3. Dźień 25. Wrześniá, przypádaiący weń Swięte Dźiećiny *Z affektem*. Zá czáſow Theodozyuſzá Ceſarzá młodſze-

ſze-

ſzego, gdy świat wſzyſtek, zwłáſzczá Carogrod trzęſieniem ziemie był zaſtráſzony, przez cáłe cztery Mieſiące, gdźie oprocz przednieyſzych koſztownych budynkow miáſta, y domow ták BOGU oddanych, iáko y świeckich powalonych, ſercá wſzyſtkich tak były ſtrápione, że z ſámym Ceſarzem opuśćiwſzy miáſto, w polach mięſzkáć muſieli. Co tak wſzyſtkich okrutnie przeſtráſzyło, y do pokuty S. wzruſzyło, że ſam nawet Ceſarz w ſukmánie proſtey odartey, y boſemi nogámi, dźień y noc, modlitwą błágał niebo, o odpuſzczenie grzechow za ſobą, y za ſwoiemi proſząc. A w tym Dźiećię niewinne, w wichrze, w gorę podnieſione, zoczu wſzyſtkich zniknęło; á głos iego y poſpolſtwá *Kyrye eleyſon:* to ieſt zmiłuy ſię, ſłyſzany. Przez godźinę go tylko nie było, ktore powroćiwſzy opowiedźiáło, co od Duchow Niebieſkich ſłyſzáło: *Swięty BOZE, Swięty mocny, Swięty á nieśmiertelny, Zmiłuy ſię nad nami*, áby śpiewano nábożnie, á ta plágá uſtánie; iakoż y tak ſię ſtáło. Odpráwiwſzy to poſelſtwo pomienione Dźiećię, do muzyki ſwoiey niebieſkiey przez śmierć poſzło. *Naucz ſię BOGA błágać od Aniołow, Koronka do Swiętey Troycy, y iey śpiewanie ieſt to pieśń uſtawiczná w niebie Aniołow, Archaniołow, Cherubinow, Serafinow*, y tam daley. *A więc przez nię BOGA zagniewánego, prędko przebłagać możeſz.* S. Dźiećino náucz mnie błagać BOGA, á zwłáſzczá w onę godźinę, ktorá będźie oſtátnia, y w ten czas chćiey wołáć za mną: Swięty BOZE, day mi świątobliwie żyć w boiáźni twey: Swięty Mocny, day mi mężnie umrzeć w miłośći twey: Swięty á nieśmiertelny, day mnie umarłemu świętą nieśmiertelność. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 26. Września.

Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat. *1. Cor: c. 10.*
Kto o ſobie rozumie że ſtoi, niech patrzy żeby nieupadł.

PUNKT I. Uważ, albo raczey imáginuy ſobie człowieká

iákiego, ná ślifkim lodźie ftoiącego, ze wfzyftkich záś ftron nie przyiáćielem otoczonego, y na niego biiącego. O moy BOZE! iaką ná ten czas mieć powinien około fiebie oftrożność, y pilność, á żeby, lubo ftoi, ná poćifki nieprzyiáćielfkie, pośliznąwfzy fię nie upadł, y nie zginął: częśćią przez infulty nieprzyiáćiela, częśćią, iże ná ślifkim ftoi lodźie, gdźie nie trudno upaść; y nie pośliznąć fię, częśćią dlá ftabośći śił náturalnych, ile, że mowią pofpolićie: wiele złego ná iednego. Stoią wfzyfcy fpráwiedliwi w ftánie łáfki, y fpráwiedliwośći, ále coż potym kiedy bardzo ná ślifkim mieyfcu, y cokolwiek maią z fiebie, máło to ich y práwie nic w dobrym utrzymáć potráfi, y owfzem do ruiny fpofobi. Ciáło do złego arcy fkłonne ieft, dufzá także do grzechu prędkà. Do tego tyfiąc nieprzyiáćielá zewfząd nás otáczá, ktorzy ná tym tylko ftoią, áby zgubić roztrąćić, o ziemie uderzyć, y pokonáć. Uftáwicznie tedy człowiekowi, iakożkolwiek fpráwiedliwemu, y świętemu czuć potrzebá, zawfze nie prożnowáć, ale prácowáć, ále potykáć fię náleży. Y daymy to, że y tak uczyni, z tym wfzyftkim, ledwie będźie mogł uchronić fię, y uftrzedz upadku y ruiny; álbowiem ná tym świećie rzádko kto, choć ftoi, utrzymá fię, áżeby nie upádł, y owfzem więcey ieft takich co upádaią, y giną, lubo im fię zdáć może, że ftoią, á w fámey rzeczy, od nieprzyiáćioł rożnych dufznych pokonánemi zoftáią; y áni fami wiemy iako upádámy, á tym bardziey wiedźiec nie możemy, ieżeli upadfzy podniefiemy fię, y podźwigniemy. A tak iáko temu, ktory upadł, ftaráć fię potrzebá, áby iak nayprędzey mogł powftáć, tak y ten, ktory o fobie rozumie, że ftoi, ftan fpráwiedliwośći, tak mocno powinien utrzymáć, áżeby dotrzymał, by náymniey niefpodźiewaiąc fię, nie pośliznął, y ćiężko nie rozbił fię, w tym y zginął; y lubo o tym nie wie, żeby miáł upaść, iednak z tąd niech lekkomyślnie nie prezumuie, áni dufá, ile, że y wiedźieć nie może, ieżeli, y iáko ftoi w oczach Bofkich. A więc nádewfzyftko wzywáć od BOGA náleży pomocy, śiły bowiem nátury ludzkiey ftabey, fą bárdzo fzczupłą podporą. Ten tylko fam mocno ftoi, ktory ná fundámencie łáfki Bofkiey ofadzony, y ztwierdzony, mowi: *BOG moy, miłośierdźie moie.* Pfalm: 58.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że łáſki Boże, ſą to owoc śmierći CHRYSTUSowey; á ieżeli owocem Męki, y śmierći Jego, áh czegoż oná nie może! y iak ſię tu ſtaráć trzeba, żeby ſkutku ſwego w nas nigdy nie tráćiłá. Być przećiwnym łaſce, y nie dać ſię iey rządzić, ieſt to według Apoſtołá: rzućić pod nogi Krew CHRYSTUSOWĄ; ah iakie to tak drogiey Krwi ſprofanowanie! Ale czym tey zniewagi winnym kiedy niebył? Jeſt to wyniſzczyć moc Krzyża CHRYSTUSowego; ah iaká to niewdźięczność! Ta Krew podeptaná nogami, czy nie będźie wołáłá bardziey, niż krew Ablowá, o pomſtę do BOGA? Prawda, że Krew JEZUSOWA prośi o miłoſierdźie tym, ktorzy ią ſzanuią; lecz ſwoim profanatorom będźie ná potępienie; ktoż wie? ieżelim ia nie ieſt z liczby tych nieſzczęśliwych? ah! gdy o tym pomyślę, wſzyſtek od ſtrachu drżeć muſzę! Jeźli bowiem początek zbáwienia moiego, y naymocnieyſzy fundáment wſzyſtkiey moiey nadźiei, ſtánie ſię okázyą potępienia moiego, y inſtrumentem mey zguby, y czymże ſię dlá BOGA poratowáć będę mogł. Łaſká Boſká ieſt początkiem wſzyſtkich naſzych záſług, zrzodłem wſzyſtkich cnot; więc ieżeli łáſkami Boſkiemi gardźić nie będę, mogę nágromadźić co niemiára zaſług, nábyć cnot práwie wſzyſtkich, y ubespieczyć, że wiecznie ſzczęśliwy będę. Siłá bowiem náleży ná łáſce Boſkiey, y owſzem częſtokroć y ſámo zbáwienie zawiſło na tey to łáſce przemiiaiącey; á więc ah! iak ſię bać trzebá, żeby tákowey łáſki źle kiedy nie zażyć, bo zatym idźie y zguba wieczná. Y ták zginął ow nieſzczęśliwy Udo, ktory ſłyſząc z nieba głos: *o Udo ceſſa à ludo.* O Udonie! Udonie! nie karmi niecnot ſwoich ná łonie, czym że wzgardźił, zginął; lubo to potężná byłá łáſka Boſká, á przećię go nie zmiękczyłá, bo ſtráſznie już u niego wolá zepſowaná byłá. Sw. Auguſtyn zaś, lubo y ten wielkim był grzeſznikiem, ále że niewzgardźił łáſką BOGA ſwego, ku náwroceniu ſwemu, Błogoſłáwionym zoſtał. A kiedy by był zaraz ſię nie porwał ná ow głos niebieſki: *tolle lege,* weź, czytay liſty Sw: Páwłá, ktory w ogrodźie ſłyſzał, podobno by był zginął. A tu poſtánow káżdy, być záwſze poſłuſznym, ná głos łáſk Boſkich; á ile gdy ieſzcze ſą łáſki do náwrocenia do BOGA, nie-

ſprze-

ſprzećiwiay ſię takowym łáſkom, y natchnieniom Boſkim, boiąc ſię, áby to nie byłá oſtátniá łáſká, po ktorey iuż náſtąpi, albo potępienie twoie, albo zbáwienie. *Te nemo amittit, niſi qui dimittit*, mowi S. Auguſtyn *in Confeſſ*: Nikt Ciebie B O Z E nie ſtraci, tylko kto cię opuśći.

PUNKT 3. Dźień 26. Wrześniá, przypadáiący weń S. Juſtyny Panny, y Męczenniczki. *Z Affektem*. Swięta Juſtyná wiáry świętey potaiemnie nauczoná, oneyże y Rodźicow nauczyłá. Wraz z Rodźicámi ochrzczoná, CHRYSTUSowi oddałá ſię, że iey żadni ludźie, żadne czartowſkie zdrady zwieść nie mogły. Duchá nieczyſtego Krzyżem S. zwyćiężyłá, Cypryána czarowniká nawroćiłá, y oraz z nim w roſpalony koćieł wrzuconá, ále oná nieobrażoná zoſtáła, nákoniec ſiekierą śćiętá, Męczenniká CHRYSTUSowego, do Niebá zaprowadźiłá. *A tu zadziwuy ſię dźielnośći Krzyżá S. y iego w káżdey zawſze okázyi zażyway*. Uproś mi tę łáſkę Panno Sw. ábym wielu mogł pokázać drogę zbáwieniá, y ná nię náprowadźić; od ktorey ábym nie zbłądźił, przybyway mi na pomoc w káżdey pokuſie, zwłáſzczá w ten czas, gdy ſię duſzá moiá w drogę wiecznośći wyprawowáć będźie miáła, y znak Krzyżá Swiętego poſtaw przedemną, áby kuśićiel czárt przeklęty, nie mogł mi w niczym ſzkodzić. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 27. Wrześniá.

Qui ſeminant in lacrymis, in exultatione metent. *Pſalm*: 125.
Ktorzy ſiali ze łzámi, żąć będą z wykrzykániem.

PUNKT 1. Uważ, iż nieozacowáney y nieſkończoney ſą ceny, nádgrody, ktore BOG Wybranym ſwoim w niebie ná gotowáł. A przećię ták wiele ieſt ná świećie tákowych ludźi, ktorzy płonnie rozumieią, że ich przez prożnowanie y leni-

ſtwo ſwoie doſtąpić będą mogli; pożytek chćieliby obfity brać, á nic prawie, álbo máło co ſiáć, y prácowáć, áffektuią obfitego y urodzaynego żniwá, á ſtronią od pracy, y nádgrody chcą nic niezrobiwſzy; y áni chćiey, o człowiecze! to ſobie perſwádowáć, y rozumieć, iákobyś miáł doſtáć zapłáty niebieſkiey, bez zapoceniá ſię w ſłużbie Boſkiey, y podięćiá prácy ná chwáłę Boſką. Niebioſá ſame, nikomu nic nie daią bez prácy, chceſz co od Paná BOGA zotrzymáć, trzebá go prośić; nie przez rąk opuſzczenie, y niechcenie robić, ále przez wiele fatyg, trybulácyi, utrápieniá, dolegliwośći, krzyżow, boleśći, Kroleſtwo niebieſkie otrzymuie ſię, y kupuie. Jeżeli niechceſz we łzách ſiáć, pewnie nigdy nic zokrzyknieniem zbieráć nie będźieſz. A więc niech ćię w tym żyćiu żadna pracá, żadne utrápienie, żaden krzyż, nie zaſtráſzy. Záſiey pilnie náſienie ſpráwiedliwośći, choćbyś ſię też y przez to zapoćił, y z fatygowáł, álbo y zapłákáł. Nádźieiá ſieiących goſpodarzow, poſpolićie zwykłá karmić, álbo cieſzyć według owego przyſłowiá: *kto ſieie, to dobrey nádźieie*, y kto pracuie, cieſzy ſię, że tego zażyie. Y záprawdę krotká y máła ieſt prácá, ále żniwo obfite będźie, y wieczne; máłe náſieniá dobrych uczynkow, niezmierzony ći y niewyczerpány, przynioſą chwáły owoc, pożytek, y zrzodło wſzelkich delicyi, y roſkoſzy. Y áni ták dalece uważáy tego, choć ći kiedy przyidźie zápłákáć, nic to? ty ná ten czas wſtępuy myślą do wiecznych radośći. Zetrze kiedyżkolwiek BOG łzy twoie, chuſtką wiecznego poćieſzeniá, y ſnopki ſwoie z weſelem, y radośćią w niebieſkiey rezydencyi, ſkłádáć będźieſz. Ogłáſzać w tedy będźieſz, y enkomizowáć łzy, y płacze ſwoie, w ten, álbo podobny ſpoſob: O ſzczęśliwe łzy! o błogoſłáwione wzdychániá, żeśćie mi ták obfite w niebie ſprawiły żniwo, ktorego ná wieki zażywáć nieprzeſtánę.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że w kłopotách do BOGA, á nie do świátá, rekurs powinniśmy czynić, y áni ſię ták bardzo ſmućić, gdy nás biedá do źiemie przyćiſká, w żalách BOG nie cieſzy, łez nam z oczu zápłákanych nie oćierá, w ten czás bowiem nas ſię doświadczá, czy będźiemy ſtátecznemi przy nim ſtáć, y iego ſię trzymáć, czy opuśćiwſzy BOGA, gdźie indźicy po-

ćiechy u ftworzeniá iakiego fzukáć niebędźiemy; ináczey frodze byśmy zbłądźili, od czego ftaraymy fię być dálekiemi, ieżeli nie fzczęśćiá y konfuzyi wieczney uyść chcemy. *4ti Reg: cap:* 18. Ochozyáfz Krol Izráelfki, będąc chorym y utrápionym, pofłał niefzczęśliwy do Belzebubá bałwaná w Akaronie, ieżeli miáł wyniść z tey choroby, albo nie, afz iemu rzekł Eliáfz: czyfz nie było Bogá w Izráelu, żeś fię o zdrowiu twoim pofłáł radźić czartá; fłucháyże co mowi PAN, niewftániefz z łożká ná ktorym leżyfz, ále złą śmiercią umrzefz. Pifmo S. mowi o Saulu, że umarł niefzczęśliwie ná gorze *Gelboe*, za fwoie grzechy, á ofobliwie fpecyfikuie grzech, że w fwoich kłopotách, y potrzebách, brał radę od iedney czarownicy, zoftáwiwfzy prawdźiwego BOGA w Izráelu, áni w nim fwoiey nie pokłádał dufnośći. Dáwid zas, że bráł w fwoich prześládowániach záwfze Bogá za ućieczkę, y tak mu wfzyftkie iego fpráwy fzczęśliwie fzły, y uwolnił go BOG od iego nieprzyiáćioł. Jeleń gdy fię obáczy być otoczonym od pfow, pifzczy y ięczy, á ieżeli obáczy iákiego człeká, biezy ku niemu, áby go rátował. Ták my otoczeni będąc od niebefpieczeńftw, płáczemy, ięczemy, ále y iść powinniśmy do CHRYSTUSA, ktory dlá nas ftáł fię człowiekiem. 2. *Paralip: cap:* 20. Widząc Jozafat Krol otoczonym fię od nieprzyiáćioł, obroćił fię w fwoich ućifkách do BOGA, y rzekł: *gdy niewiemy co czynić mamy, tylko nam zoftaie, ábyśmy obrocili oczy do Ciebie.* Gdy umierá ten ktorego kochafz, álbo gdy mafz iaką krzywdę, albo iákie ćierpifz utrápienie, ieżeli fię radźifz ciáłá y krwi y fiebie fámego, á nie pokłádafz fercá twego w Bogu, będźiefz niefpokoyny, áni poćiechy, áni ukontentowániá nie znáydźiefz. Jeżeli cierpifz co, wiedz o tym, że tá ieft monetá, ktorą płáći BOG fwoim, y że BOG przez tę drogę prowádźi do niebá fwoich Wybránych. Napifáno ieft: prowádźił BOG Sprawiedliwego przez drogi profte, y ozdobił go utrápieniem. Jeżeli wielkość grzechow twoich ftrafzy ćię, podnieś oczy twoie do niebá, iak uczynił fyn marnotrawny, á obáczyfz, co Oyćiec twoy nayłáfkawfzy robi, idźie do ciebie z rękámi otwartemi, áby ćię przyiął do łafki fwoiey. Ná koniec we wfzyftkich twoich turbácyách, ták ciele-

fnych,

ſnych, iáko y duſznych, weś ná twoię pomoc CHRYSTUSA Ukrzyżowánego, á poday tył świátu, á obáczyſz, iáko zaraz będźieſz poćieſzony.

PUNKT 3. Dźień 27. Wrześniá, przypádáiący weń S. Eleázáryuſzá Hrábi. *Z affektem.* S. Eleázaryuſz, przy dworze ſwoim niechowáł tylko ludźi dobrych, podćiwych, BOGA ſię boiących, á to za radą Nayświętſzey MATKI, maiąc onę zá Miſtrzynią ſwoię, według roſkázu CHRYSTUSowego. Do Męki CHRYSTUSOWEY oſobliwe zawſze miáł nábożeńſtwo; y gdy do niego czáſu iednego Oblubienicá iego Delphiná, w czyſtośći z nim do ſámey śmierći żyiąc, piſáła, czemu by ták nie rychło do niey przyieżdżał, ná co odpiſał: *Jeſtem zdrow, á ieśli mnie widźieć chceſz, ſzukay mnie w Boku CHRYSTUSOWYM, tam ia mięſzkam, tám mnie naydźieſz, gdzie indźiey prożno mnie ſzukaſz.* Raz gdy ſię w niebeſpieczeńſtwo grzechu podáł: ſam go CHRYSTUS ſwą ręką przez cáły Pſálm *Miſerere* biczowáł. Waſz żywot Bráćiá w Rożańcu Nayświętſzey PANNY, albo Szkáplerzu S. albo *Sodalitiorum*, ktorzy z teyże Miſtrzyni y Nauczyćielki waſzey chełpićie ſię, powiedźćie mi, czemu ieſt od tego Swiętego rożny? Temu Swiętemu, gdy coś przy śmierći czart zarzućił, w oney potyczce zawołáł: *Wielká ieſt moc czartowſka, ále ią cale oſtábiły moc y zaſługi, Przenayświętſzego Wcieleniá Syná Boſkiego, y Męká* JEZUSA CHRYSTUSA, *á iać ſię ná Sąd Boſki zdaię.* Ah BOZE moy! ieżeli ten Swięty, w tak ſtráſzney był potyczce, á coż ſię ze mną grzeſznym będźie dźiáło. Proś Sw: Hrabio MARYI Miſtrzyni y Nauczyćielki twoiey, áby mnie modlić ſię y umierać nauczyłá? Proś Ukrzyżowánego JEZUSA, áby gdy umierać będę, do iego Boku ućiekſzy ſię, tam zwyćiężył by náywiękſze pokuſy czartowſkie. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*



MEDYTACYA

Ná dźień 28. Wrześniá.

Quis eſt homo, qui vivet, & non videbit mortem: eruet animam ſuam, de manu inferi. *Pſalm:* 88.

Ktoż ták z ludźi żyć może, áby nie oglądał śmierći? ktoż wyrwie duſzę ſwą z mocy grobu.

PUNKT 1. Uważ, iako kondycyá ludzká ieſt przemiiaiącá, y nieodmienny wyrok Boſki, że kto ſię rodźi, umierać muśi. Zaden wiek, śmierći uyść nie może, zadne zdrowie ubeśpieczyć nie potrafi; żadná śiłá, y moc śmierći nie zwyćięży, żadná dobroć iey nie nákłoni, áni zmityguie; żadná zdrádá, áni ſztuká nie zwiedźie, áni oſzuká. Ktorych teraz ludźi ná świećie widźiſz, do grobu ćię albo poprzedzą, albo za tobą poydą. Wſzyſcy kiedyżkolwiek umrzeć muſzą, y rádźi nie rádźi, ná tam ten przenieść ſię świát; y áni to ieſt możná z tego poſpolitego uwolnić ſię prawá, albo umarſzy raz, powroćić ſię názad, y żyć znowu ná świećie, iako pierwey. Lecz nie rownie trudniey, uwolnić duſzę ſwoię od drugiey śmierći, y mocy piekielney, gdy ſię tam doſtánie; y owſzem już ieſt rzecz niepodobná; bo drzwi piekielne, gdy ſię raz zkim zawrą, iużeſz z támtąd ná wieki nie wynidźie, ále tam muśi w uſtawicznych, nieznośnych mękách płákać, ięczeć, piekło gryść, zębámi zgrzytáć, ręce załamować, ſiebie y BOGA przeklináć; á co náyćiężſzá, że tych mąk, ták ſtráſznych y nieprzeſtannych, nigdy nie będźie naymnieyſzey folgi, y relewácyi, y áni głos ich choć tak żałoſny, nigdy Sercá Boſkiego nie zmiękczy, y ku zmiłowániu ſię nie nákłoni. Ah grzeſzniku bráćie, záklinám ćię ná JEZUSA Ukrzyżowánego, chćiey to żywo u ſiebie uważyć, w ſercu głęboko wyryſować. Wieſz to dowodnie, że ći koniecznie raz umrzeć trzebá, y ten

raz niech ći zawſze w głowie tkwi, y uśilnie ſtaray ſię, ábyś dobrze umarł, byś po tym ſkonczonym doczeſnym żyćiu nie doſtał ſię w paſzczękę piekielną, y nieumárł drugą nieſzczęśliwą śmierćią wieczną. Jeżeli raz dobrze umrzeſz, to tá twoia śmierć pierwſzá, nie będźie śmierćią, ále prześćiem do żyćiá wiecznego. Jeżeli zaś źle, będźie śmierć twoiá żałoſne przeyśćie do śmierći oney ſtráſzney y wieczney, ktorá nigdy nie umierá, áni umrze, y ktorá raz odrzuconych od Twarzy Boſkiey, y łáſki iego obiąwſzy, nigdy już więcey do żyćiá poćieſznego nieprzywroći. W oney okropney y pełney ſrogich ciemnośći kráinie, iużeſz ná wieki nigdy Twarzy Boſkiey (co będźie potępieńcom za nayćiężſzą mękę) oglądać nie będźie, ále wſzyſtkim tam płákáć tylko, wyć y ięczeć bez przeſtanku, leżąc w piekle śćiſło iedno ná drugim, iáko ſnopki w ſąmſieku ułożone. Wyrwiy teraz duſzę twoię z piekłá, y śmierći wieczney niebeśpieczeńſtw, ábyś potym z nią nie tráfił ná mieyſce nieſkonczonych kátowni, z ktorych radbyś ią potym chćiáł wyrwać, ále już będźie niepodobná.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że doſtáć ſię do piekłá, y utraćić ná wieki widzenie Boſkie, ieſt ſzkodá nieopłákáná y niepowetowáná. Więc ſłuſzná tu poſtánowić ſobie, pomyślić káżdego dniá cokolwiek o wiecznośći, oſobliwie kiedy kogo świát, álbo czart kuśić będźie ponętą roſkoſzy, intereſſu, albo prożney chwáły, mow ſobie: oto to wſzyſtko przemiia w momenćie, y godnoſz to tego, żeby dlá tego goreć przez cáłą wieczność w piekle, żeby ná wieki utráćić widzenie Boſkie, co ieſt káranie nád kárániami naywiękſze, y nayokrutnieyſze, ktore potępieńcy ćierpią; lecz czemu? oto temu: Duſzá má táką obſzerność, że ſię niczym nápełnić nie może, tylko ſámym BOGiem, ktorym że ſię teraz nie náſycá, áni go ſzuká, czynią to rozrywki świátowe, ktore ią łudzą, zábawiaią; z tym wſzyſtkim, *má inſtynkt, y gwałtowną ſkłonność ku BOGU ſwoiemu, iáko ku Naywyżſzemu dobru*, tylko że ią zatrzymuią ſtworzeniá, do ktorych ſię affektem przywięzuie, albo że má ſkáżenie zmyſłow, od ktorych iak ſię oddali, obáczy ſię w iakieyśś nieſkonczoney prożnośći, ktorąby napełnić chćiáłá, przez złączenie ſię z Bogiem; ſerce iey oder-

wáne od wſzyſtkich dobr doczeſnych, w ktorych ſię zatopiło było, rwać ſię z wielkim impetem do dobrá naywyżſzego będźie. Zrzući z oczu zaſłonę, dlá ktorey nie mogłá BOGA ſwego poznáwać, uſtanie to omámienie, ktore iey pięknośći ſtworzone czyniły, więc uzná to jáśnie, że BOG ieſt nieſkończoney miłośći godźien, y że w nim tylko ſámym iey ſzczęśćie zawiſło; chćiáłáby ſię do niego iák naybliżey przytulić, *ále uczuie táką Wſzechmocną lub niewidomą rękę*, ktora ią odepchnie, y uſłyſzy głos wnętrzny: Twarzy moiey więcey niegodnáś widźieć. Ah! iaki ią ná ten głos żál y roſpacz obeymie, nie rownie większy, bo wieczny, niżeli Abſoloná, kiedy mu kazał Oćiec Dáwid powiedźieć: *faciem meam non videbit.* Ah! iako duſzá oddaloná od BOGA przećiwnemi affektámi, y náder gwałtownemi wzruſzoná będźie. *Pozná*: że BOG ieſt godźien nieſkończoney miłośći, więc go chce, ále nie może kochać. *Uczuie*: że on ſam ieſt naywyżſze dobro, ále ſię iey nim cieſzyć nigdy niepodobna. *Przyrodzonym á wielkim impetem*, rwać ſię do tego dobrá będźie, *ále iey grzechy doyść do niego niedopuſzczą.* Prágnąć ſerdecznie będźie złączyć ſię z Bogiem ſwoim, wiedząc, że w nim znáydźie wſzyſtko ſzczęśćie ſwoie; lecz to prágnienie daremne, odmieni ſię w ſzáleńſtwo, y przywiedźie ią do tego, że będźie nienáwidźieć BOGA, ktorego chce, á nie może kocháć, y z tey zaiadłośći życzyć ſobie będźie, żeby to nieſkończone dobro zgubić, y zniſzczyć mogłá, ktorego oſiądz nie może. BOG (rzecze) ieſt iedynym ſzczęśćiem duſzy, á iakże go nie prágnąć? BOG ieſt nieprzyiáćielem y prześládowcą moim, á iakoż przećiwko niemu nienáwiśći nie mieć? iáko nie życzyć tego żeby zginął, y zniſzczał? Ah! táć to będźie zabawká y męká potępieńcow, prágnąć gorąco tego, czego otrzymáć nie może! nienáwidźieć koniecznie, czego uſtáwicznie prágnie! O ſmutná kondycyo! czy tákáż kogo z nas nie będźie? Táká tedy będźie okrutná zabawká, táká okropná medytácya potępieńcow, przez cáłą wieczność: ſtraćiłem BOGA nieſkończenie dobrego, ktorego już koniecznie muſzę nienáwidźieć! BOGA ktory miáł być iedynym ſzczęśćiem moim, á teraz już będźie wieczną męką moią! Jam winien, żem go ſtráćił, á ſtráćiłem go przez marną momentálną roſkoſz.

ſkoſz! ſtráćiłem go ná zawſze! y utráćiwſzy go, ſtráćiłem oraz wſzyſtko! á náwet ſtráćiłem y ſamego ſiebie! Ah! (rzecze ten potępieniec zowym Abſolonem) ieżeli BOG niechce, ábym Twarz iego widźiáł, niechże mi żyćie y bytność weźmie; ále to prágnienie, lubo ták gwałtowne, iednák ieſt dáremne. Ah coż czyniſz duſzo moiá? zá nic ſobie ważyſz, przez grzech iáki śmiertelny ſtráćić BOGA twoiego? boday byś potym w piekle tego nie doznáłá? co to ieſt ſtráćić BOGA. Teraz ſię od niego dobrowolnie oddźieláſz, ále potym w wieczności rada nie ráda, będźieſz od niego odrzuconá. Teraz w tym twoię zakłádaſz náywiękſzą roſkoſz, odłączyć ſię od BOGA, ále to potym będźie twoie naywiękſze nieſzczęśćie. *Uczyń rezolucyą, wſzyſtko raczey utráćić, á niżeli BOGA, ponieważ utráćiwſzy BOGA, utráćiſz oraz wſzyſtko.*

PUNKT 3. Dźień 28. Wrześniá, przypadáiący weń Sw. Wacłáwa Xiążęćiá. *Z affektem.* S. Wacław od Bábki ſwoiey Ludomilli świątobliwey Matrony, świątobliwie wychowány, często ſam do Mſzy Swiętey ſłużył. W nocy zaś z iednym Dworzáninem boſo po śniegu chodźił, y Kośćioły náwiedzał; á cokolwiek miáł zacząć, w przod ſię do modlitwy udáwał. *Uważ iak wiele dobrego zawiſło ná edukácyi od pobożnych ludźi. Tanti eſt à piis educari.* Niechże y ia chodzę twoiemi śládami, tam gdźie mnie woła wieczność. Niech idę zá tobą, boś y ty ſzedł za JEZUSEM; niech idę nieleniwie, nie oźiębłe, ále ſpieſznym, y prędkim krokiem, áby dlá moiey nierychłośći, nie były mnie zamknięte wrotá do żyćiá wiecznego. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Wrześniá.

Qui ſpernit modica, paulatim decidet. *Eccl: 19.*
Kto małemi rzeczami gardźi, powoli upádnie.

PUNKT 1. Uważ, iż nie wielká to zdá ſię rzecz, ku przepa-

śći

śći iákiey ná ſtopę iednę, y drugą, albo też y ná krok ieden zbliżyć ſię, y nad nią ſtáć, albo y chodźić; iednák nie rownie beſpiecznieyſza y zdrowſzá, od niey dáleko ſtáć, albo y chodźić. Jedná częſtokroć rozpadliná w ściánie budynku iákiego, gdy ſię zaniedbá, cáły pomáłu budynek obálá, y ruinuie; wiemy iż z máłey iſkierki wielki częſtokroć zaymuie ſię ogień; w okręćie ſprochniáłym powoli niech ſię wodá ſączy, y po kropelce wchodźi, pewnie prędko potym okręt zatopi. Podobnie y w materyi zbáwienia ludzkiego ſię dźieie, kto máłemi rzeczámi gardźi, w pádnie w wielkie defektá y mankámentá; kto ſię nie boi iákieykolwiek okázyi, cienia álbo podobieńſtwá do grzechu, álbo grzechy powſzechne lekce ſobie waży, do tego y mąk czyſcowych niech ſię nie boi, y mniey ie uważá, ten z lekká z mnieyſzych niebeſpieczeńſtw, wpadnie w większe y ćięższe niebeſpieczeńſtwá, á potym y w grzechy, y nieprawośći ćięższe, y obrzydliwſze, ná koniec y do piekłá doſtánie ſię, y potępionym zoſtánie; y ták máłych rzeczy nie powinniśmy ſobie lekce ważyć, y onych zaniedbywać, dlá ktorych człowiek, lubo nie zaraz upadá y ruinuie ſię, albo ginie, iednák ku zgubie má ſię, y dyſponuie. Kto tedy temi máłemi rzeczámi gardźi, nie gardźi máłemi rzeczámi, ále wiecznym duſzy ſwoiey gardźi zbáwieniem; y áni mu to do czego pomoże, że kto często wdawſzy ſię w niebeſpieczeńſtwo, z niego wyſzedł, ieżeli z tym wſzyſtkim, za czaſem w nim zginie. A ieżeli zaś kto z niebeſpieczeńſtwá wychodźi, łáſce to Boſkiey przypiſać y przyczytáć potrzebá; ktorey iednák BOG nie zwykł udźieláć tym, ktorzy bliſkiey do grzechu okázyi, bliſkich niebeſpieczeńſtw grzechowych nie ſtrzegą ſię áni waruią, ktorzy o ſwoiey ſtáteczności y wytrwaniu, prożno ſobie prezumuią, duſaią, álbo ktorzy za nic ſobie nie maią, Máieſtatowi Boſkiemu dlá małych grzechow (wyiąwſzy iednák ciężkie grzechy) nie podobáć ſię. Y daymy to, że chocbyś chćiáł y mogł, iak naydáley przed grzechami y piekłem umykáć, y uchodźić; z tym wſzyſtkim wierz mi, że zaledwie tego będźieſz mogł dokázać, y wolnym byc, chybá za oſobliwą łáſką Boſką, á daleko bárdźiey, gdy dobrowolnie będźieſz ſię wdawał w niebeſpieczeńſtwo grzechu? á możnaſz to nie zgrzeſzyć,

ſzyć, y nieupáść, albo nie pośliżnąć ſię. Lękáy ſię tedy máłych rzeczy, y grzechow, ieżeli więkſzych niechceſz popełnić. Co gdy uczyniſz, y máłych grzechow ſtrzedz ſię będźieſz, nádźieiá, że w więkſze nie wpadnieſz, á dotego, że y w doſkonáłośći żyćiá znácznie poſtąpiſz, y Niebá wyſokiego doſtánieſz y oſiągnieſz.

PUNKT 2. *Zpoſtanowieniem.* A że mowi Eklezyáſtyk Páńſki *cap: 7. Qui timet Deum, nihil negligit.* Kto ſię BOGA boi, niczego lekce nie waży. Tomaſz zaś á Kempis do tey materyi to przydaie: Wiedz káżdy, iż nie ieſt to naymnieyſza, zwyćiężyć ſię w naymnieyſzych okazyách, ále y owſzem wielká rzecz, y godná pochwáły. *Przeto poſtanow tu ſobie káżdy, nigdy tego nie mieć ſobie za máłą rzecz, czym ſię możeſz BOGU podobáć, albo niepodobáć, y co może pomoc, albo przeſzkodźić zbáwieniu twemu.* Y áni odtąd nie mow (iako zwyczaynie ludźie mowią) to nie maſz nic, to nie wielki defekt, to máłe przykázanie, to nie táká łaſká, ná ktoreyby zbáwienie miáło náleżeć, więc może ſię to zaniedbáć, á coż w tym za niebeſpieczeńſtwo? Ah! nie maſz nic máłego w tym, cokolwiek ſię ſtoſuie do BOGA, y cokolwiek mu ſię podobáć, álbo nie podobać może. Nie maſz nic máłego w tym, cokolwiek dopomoc, álbo zaſzkodźić może ſprawie zbáwieniá twego, y doſkonáłośći twoiey. Nie ieſt to rzecz máła, być wiernym w máłych rzeczach, ieſt to znák wielkiey miłośći, chćieć ſię we wſzyſtkim podobáć temu, kogo kto kochá, y choć w naymnieyſzey rzeczy, niechćieć go urazić. Nad to, *że kto wierność zachowa w tych ſzczupłych okázyách, zachowa ią y w wielkich, á kto ieſt w máłych niewiernym, y w wielkich niewiernym będźie;* ieſt to nauka Boſká, ktorey wierzyć trzebá. Naywiękſze pożary, iako ſię juz wyżey námieniło, częſto ſię od iedney tylko iſkierki wzniecáią, ktorey nieugáſzono; *tak naywiękſze grzechy początek ſwoy biorą od powſzedney winy, ktorey ſię uſtrzedz niechćiáno.* Dawid przez iedno ſwoie nieoſtrożne ſpoyrzenie, w iak wielkie grzechy zabrnął! Judaſz w przod ſię przeniewierzył w máłych tylko rzeczách, y nie wielkie uſzczerbki Subſtancyi CHRYSTUSowey czynił, á przećię mu ná to wyſzło, że Páná ſwego przedał, y włáſnemi rękámi ná gáłęźi zawiſł. Mo-

wiſz, *że to rzecz máłá:* więc mniey ćię koſztowac będźie, mniey pracy y trudnośći, około niey podeymieſz: á zatym ieżeli ią zániedbáſz, mniey ná Sądźie Boſkim wymowki mieć będźieſz. Gdy by nád ſiły twe byłá, mogłbyś twe leniſtwo tym pretextem pokryć; ále że ieſt rzecz ſnádná, co za wymowkę przynieśieſz? á czemuż tego nieuważáſz, áni poymuieſz, co to dlá ciebie Pan JEZUS y czynił, y ćierpiáł; co gdybyś miáł ná pamięći nic ći by nie było trudnego, czy co máłego, czy trudnego dlá niego ponośić. A więc niewdźięczność, y niedbálſtwo ſwoie wielkie pokáżeſz, y nie miłość ku niemu, gdy mu ſię wymawiaſz z dobrych uczynkow, ktore ſam za łacne, y małe poczytaſz?

PUNKT 3. Dźień 29. Wrześniá, przypádáiący weń Swięt: Michałá Archaniołá. *Z Affektem.* S. Michał dobrych Aniołow Hetmán, złych zaś uſkromićiel, álbo zwyćięzcá, y ktorego BOG poſtáwił nad duſzami wſzyſtkiemi przeznáczonemi, áby ie do niebá wprowádzał. A więc káżdy, ieżeli maſz co rozumu, ſtaray ſię iego ſobie mieć za Pátroná. Nieopuſzczay mię umieráiącego, y z złośliwym czartem y zazdrośliwym, (ktoregoś zwyćiężył) woiuiącego y potykáiącego ſię. Modl ſię za mną, pod ktorego mocą Ray zoſtáie, ktorego modlitwá prowádźi do Kroleſtwá Niebieſkiego. O Wodzu duſz przeznaczonych, prowadz mnie do ſzczęśliwey, Wybránych, wieczności. Tobie oddał BOG duſze Swiętych, ábyś ie prowadźił do Raiu weſelá wiecznego. Przyimiy łáſkawie wychodzącą z ćiáła duſzę moię, ktoryś przy wielu umieraiących łáſkawie obecny był, y ktorego poſtawił BOG nad duſzami wſzyſtkiemi przeznaczonemi. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *fol:* 1. *num:* 2.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 30. Września.

Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? quis habitabit ex vobis cum ardoribus ſempiternis. *Iſaiæ* 33.

Ktoż z was będźie mogł przemięſzkáć w ogniu pożeraiącym, kto z was przetrwá zoſtawáć w płomieniach wiecznych?

PUNKT 1. Powiedzćie mi ludźie, izaliſz u was nie wielká by to byłá męká, gdy by kogo z was (bez innego iákiegokolwiek bolu y przykrośći przydánia) choć przez iednę noc, związawſzy dobrze, żeby ſię ruſzyć nie mogł, położono ná łożku miekką puchową pośćielą wyſłánego? á coż gdyby przez ſto, przez tyſiąc lat, na bok, czyli ná wznák leżeć? á coż gdy by do tego nieznośne ćierpiał kátownie, y tortury? rzeklibyśćie, á ktoż by to wypowiedźiał y opiſáć potráfił, mowiąc: ieżeli ludźie delikátno, pieſzczono wychowáni, ledwie iednę febrę, albo głowy bol, ledwie iednę noc bez ſenną, y tęſkność, ledwie opárzenie przy świecy pálca, ledwie komorow, álbo płech wytrzymáćby mogli; á coż dopiero przez tyſiąc lat. Ludźie moi, boićie ſię y lękáćie boleśći y dolegliwośći doczeſnych, ták, iż wſzelkim ſpoſobem chronićie ſię ich. A czemuż przebog o wiecznych nie myślićie, y nie ſtáraćie ſię, żeby ich uyść. Czyliż nie wierzyćie, że BOG zgotował dlá złych ludźi piekło? gdźie potępieni, pewnie tam nie leżą ná miękkiey pośćieli, ále nakſztałt cegły w roſpalonym piecu ſą złożeni, czyli włożeni, hakámi y kołámi ogniſtemi, przebići, y przybići, linámi potężnemi piekielnemi pokrępowáni, ogniem ſiarczyſtym zewſząd otoczeni, y wſkroś przeięći, ták, iákoby ſamym rozrzażonym ogniem

byli, ná kſztałt żeláza w ogniu okrutnie rozpalonego. Nie możećie teraz przez godźinę, małego wytrzymáć bez ſarkániá y nazekániá bolu, á iakże ſtátecznie, á do tego że y ná wieki, będźiećie mogli z mięſzkáć z ogniem onym goráiącym, iednak nigdy niepożeraiącym, ále oprocz ſiebie tyſiąc innych mąk w ſobie maiącym; względem ktorego cieniem to wſzyſtko ieſt, co ná tym świećie może być, bol przynoſzącego, albo ſprawuiącego. Chćieyćieſz trochę rozważyć ſobie, co to ieſt gorzeć w ogniu onym wiekuiſtym. Wierzyćie to wſzyſtko, że ták ieſt, á czemuż przećię ták źle żyiećie, y iakoby to były rzeczy zmyślone, malowane, ná udaniu tylko ogłoſzone, á nie w ſámey rzeczy prawdźiwe, y w rzetelnośći będące. To iedyne u was na tym świećie powinno być ſtáranie, ábyśćie kiedyż tedyż nie tráfili ná to mieyſce, ták okrutnych mąk. Zawſze te upały piekielne u was w świeżey pámięći niech będą, ábyśćie wy u nich po śmierći ná wieki nie byli. Z ſtępuyćie teraz żywo do piekłá, uważaiąc żywą wiarą piekło, żeby wam po tym ſkończonym doczeſnym żyćiu, do żywego nie dopiekło. Zyćiá ninieyſzego utrapieniá, dolegliwośći znośćie ćierpliwie, iakoby były lekkie, małe, y momentalne, ieżeli chcećie, ábyśćie ná tamtym świećie uiść mogli wieczney biedy. Niech wam tu będźie znośnieyſzy kominek trybulácyi, á niżeli tam piec ogniſty piekielny, przemiiáiącemi prożnośćiámi świátowemi, y ćiáłá roſkoſzami gardzćie. Nie bądźćie głupiemi, ábyśćie mieli, za prożność y moment ućiechy, kupowáć ſobie wieczne biáda, y nieuſtanne nárzekánie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że piekło wſzyſtko złe pomyślne w ſobie zamyká, y ná potępieńcá káżdego, wſzelkie wzaiem złe zwykło ſię walić, u ktorego nie można ználeść áni cząſtki w cáłym ćiele iego, ni żadney śiły w duſzy, ktoraby ſwey oſobney kátowni nie miáłá. Oczy trapione będą przez okropne ćiemnośći, y łzy nieprzeſtanne; uſzy przez ięczeniá, krzyki, ſtraſzliwe bluźnierſtwá, ktore ſię po cáłym piekle rozlegaią; ſmak głod ćierpieć będźie, y nieznośne prágnienie, powonienie ſmrody, y nieznośne fetory, dotknienie upałem przerażáiącego ogniá dręczone będźie. Imagynácyá ſtáwiać uſtáwicznie będźie

obrzy-

obrzydliwe maſzkáry, y niewidáne ſtraſzydłá. Wſzyſtkie ſię w nim paſſye gwałtownie pomięſzáią, y iedná przećiw drugiey walczyć będźie. Pamięć przeſzłe roſkoſzy przed oczy poſtáwi, ktore z teraźnieyſzemi mękámi ſtoſuiąc, obaczy iáko krotkie, y zdrádliwe były. Wolá przećiwne chceniá, á nie pożyteczne pragnieniá mieć bedźie, to ieſt: chcieć ſię pozbyć ták okrutney katowni, a już nie podobna. Nákoniec y rozum bez męki nie będźie, czyniąc reflexye ná ſtan ſwoy nieſzczęśliwy, y przenikáiąc żywo ták gniew Boſki nád ſobą, iáko nieſkończoną wieczność. w piekle ieſt wſzelákie złe, á co naywiękſzá że bez folgi, y żadnego ſpoczynku, wytchnąć tam nie dadzą, bo BOG dekretu ſwego nigdy nieodmieni. Czarći ktorzy tam dręczą, nigdy ſię nie zmorduią; przyczyná potępieniá, to ieſt grzechy ludzkie trwać na wieki będą, przez nieſkończoną wieczność. Piekło, ták będźie piekłem káżdemu potępionemu, iak było w pierwſzy moment, kiedy ie ćierpieć począł. Karánie piekielne ieſt nigdy nieprzerwane, y bez wſzelkiey poćiechy, y nádźiei, y to potępiencá káżdego náybardźiey trapi, że mu ſię nie trzebá niczego ſpodźiewać, tylko mąk bez końcá. O myśli okrutna, iako ſerce rozdzieraſz! y tyś ieſt ſtek nieſczęśćiá nieznośnego; y tá ieſt wſzyſtkich ludźi w piekle kondycyá. A więc grzeſzniku bráćie, obliguię ćię ná Pięć Ran JEZUSA twoiego, obácz ſię, obaczćie ſię wſzyſczy grzeſznicy: *reſpicite & levate capita veſtra.* Obeyrzyćie ſię y podnieśćie głowy waſze. Ludźie zatwardźiali, albo uwikłáni, obaczćie ſię, á poprzeſtańćie złośći waſzych, za ktore was piekło czeká; á niektorzy y z nas poſtánowmy wſzyſtko ćierpieć, byle piekłá chybić. *Przeto gdyć ciężkie być poczną krzyże od BOGA poſtáne, albo upokorzenie iakie,* mow ſobie: Coż to ieſt względem piekłá, ná ktorem záſłużył; á nie raz, lecz tak wiele razy. Mow ſobie ná ten czas z Pſálmiſtą Pańſkim: *Gdyby mnie był BOG nie wſpomogł, iużby byłá w piekle moia mięſzkáłá duſzá. Pſálm: 93. Id ipſum Author Operis confitetur.*

PUNKT 3. Dźień 30. Wrześniá, przypadaiący weń Sw. Hieronymá. *Z affektem* S. Hieronim dlá boiáźni piekłá, w iáſkini iedney iako w więźieniu wzdychaiąc, rzewliwie płákał, w pierśi ſię kamieniem bił, ná gołey źiemi legał, á gdy mu ná

myśl wſzeteczne myśli przychodźiły, u nog JEZUSOWYCH kładł ſię y tam u nich leżał, żebrząc o miłoſierdźie nád ſobą. Do tego zawſze mu w uſzach iego, owá trąbá Archaniołá brzmiáłá: *ſurgite mortui ad judicium;* w ſtańćie umarli ná Sąd Boſki. Uważ tu, y obacz iako święći Páńſcy, Sądu Boſkiego boią ſię, przed nim drżą. A ty ſię (ośmiáłośći ſzálona!) śmieieſz. S. Hieronimie modl ſię zá mną, ábym y iá poki żyię, bał ſię ſtraſznych Sądow Boſkich, y ták ſię gotowáł do ſzczęśliwego przeiśćiá z tego żyćiá doczeſnego; nakoniec między Swiętemi do Ukrzyżowánego JEZUSA aſpirácyámi, albo wzdychaniámi, ſzczęśliwie BOGU duchá mego oddáł. Toż ſamo uprośćie mi W W. SS. Páńſcy, iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

* *

MEDYTACYA
Ná dźień 1. Páździerniká.

Quis nos ſeparabit à Charitate CHRISTI? tribulatio? an anguſtia? & in his omnibus ſuperamus propter eum, qui dilexit nos. *Rom: 8.*

Ktoż nas odłączy od miłośći CHRYSTUSOWEY, czyli utrápienie, czyli úćiſk, czyli prześládowanie, czyli głod, czyli nagość, czyli niebeſpieczeńſtwo, czyli miecz, w tym wſzyſtkim przezwyćiężamy przez tego, ktory nas umiłowáł.

PUNKT 1. Uważ, iż miłość ieſt to węzeł, przez ktory ſię z Bogiem iednoczemy, y wiążemy; y ten węzeł powinien

być trwáły, ſtáteczny, y nierozwiązany. Probuiemy zaś mocy węzłá z tąd, gdy ſię, choc przyſtąpi śiłá ku zerwaniu mocná, á nie dá ſię przećię rozerwáć; tymże ſpoſobem probuiemy ſtátecznośći, y mocy miłośći, ieżeli żadná moc trybulácyi, albo boleśći, żadná fortuny przećiwność, żadne pokus natarczywośći, żadne nieprzyiáćioł zdrády, żadne ćiáłá przyiemnośći, lubieżnośći, przyłudy, wabie, żadne świátá pochlebſtwá, pobłáżaniá nie będą nas mogły od miłośći CHRYSTUSA rozerwáć, álbo miłośći iego w nas ugáśić, y zatłumić. Te wſzyſtkie rzeczy, ile razy nas od CHRYSTUSA náſzego kochánego będą chćiáły rozłączyć, y ſeparácyą uczynić, my to wſzyſtko z miłośći ku niemu zwyćiężyć powinniśmy, ktory pierwey nas ukocháł, ktory okrutnie za nas wiele cierpiáł, ktorego od miłośći nas oddźielić nie mogły, nayſrożſze Krzyżá męki. A więc żebyśmy wet za ták wielką ku nam miłość oddali CHRYSTUSOWI Pánu, niech że y u nas nic, by też co nayćiężſzego, nie będźie, żebyśmy dlá miłośći iego znieść nie mieli; by też y krew ſámę ná to łożyć przyſzło. Ten zaś węzeł miłośći náſzey ku Pánu BOGU, nic nie potrafi rozerwáć, albo przerznąć, chybá ieden grzech, á zwłáſzczá śmiertelny, ktorego z wielką uśilnośćią ſtrzedz ſię potrzebá, y wſzelkie iego niebeſpieczeńſtwá zwyćiężać, żeby tego węzłá, ktorym ieſteśmy do CHRYSTUSA przywiązani, nie przyiáćiele náśi duſzni nierozerwali. Jeſzcze krotki mamy czas, á CHRYSTUSA, ktorego kochámy, w nadgrodę zá tę miłość náſzę ku niemu, ośiągniemy; y z ktorym teraz iednoczemy ſię przez miłość, z tym potym nie rozerwanie przylepiemy ſię, y ták śćiſło z nim z kliiemy w chwale niebieſkiey, przez miłość gorącą, że iákoby tylko z nim iedno ſerce było. Kochaymy tedy BOGA náſzego, gorąco y ſtatecznie nádewſzyſtko, y áni żadná inná miłość, albo boleść, niech nás od niego nie odłączá. Od wſzelkich innych rzeczy miłośći, ludźi, choć temu nie radzi, śmierć rozłączá; od miłośći zaś Paná BOGA, nic człowieká nie może rozłączyć, byle ſam chćiáł. A ktoby zaś finálnie od miłośći iego, y z nim miáł ſię rozłączyć, y rozdźielić, niechże o tym wie, że nieomylnie złączy ſię z ſamym piekłem, od ktorego nigdy nierozłączy ſię wiecznie. Rozłączenie, albo ſeparacyá

cyá tá nieszczęśliwá, nádgrádzá się towarzystwem y kompanią piekielną.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że nie masz większego szczęśćiá ná tym padole płáczu, iáko kocháć CHRYSTUSA, y iest to, iáko zadátek szczęśćiá nászego w niebie, y znák niepochybny nászego przeznáczeniá. Miłosierdźie ku ubogim, y osobliwe do MATKI Boskiey nábożeństwo, są także wielkie znáki przeznáczeniá do niebá; lecz z tym wszystkim nie zawsze bywáią nieomylne; ále ktokolwiek má uprzeymą y státeczną miłość ku CHRYSTUSOWI, ten koniecznie muśi być z przeznáczonych do niebá. Ow Anioł zabiiáiący, ktory w Ægypskich domach nie przepuśćił żadnemu pierworodnemu dźiećięćiu, miiáł te Izráelskie progi, ktore náznaczone krwią Báranká były, co było figurą nászych Chrześćiáńskich Táiemnic; bo iáko Báranek CHRYSTUSA sámego znáczył, ták ktokolwiek charákter miłośći ku niemu ná sercu swym nośi, zguby wieczney uydzie. Sámi lwi drapieżni, mieli w uszánowániu Imię naydroższe JEZUS, gdy wyrážone było ná sercu Męczeńskim, Ignácego Swiętego Biskupá, y przeto go żaden poty obráźić nie śmiáł, poki sam nie pozwolił. Serce nápełnione miłośćią JEZUSOWĄ, chociażby w piekle było, iednak ognie piekielne, miáłyby nad nim respekt, y pálićby go nie śmiáły, wiedząc, że gore ogniem miłośći JEZUSOWEY. Miłość ku CHRYSTUSOWI, nie tylko iest znákiem przeznáczeniá do niebá, ále też iest zbáwieniá naypewnieyszą przyczyną. Przeznáczenie iest skutek tey szczęśliwey dźielnice, przez ktorą BOG odłączá z massy zatraceniá, nie ktore osoby, z szczegulnego swoiego przećiwko nim affektu; á przećiwko komuż będźie miáł ten szczegulny affekt, ieżeli nie przećiwko tym, co się osobliwie w SYNU iego kocháią? BOG SYNA swego nieskończenie kochá, y nic kochać nie może, tylko co do niego náleży; ták dalece, że nas BOG tym respektem kochá, że się ku Synowi Jego z miłośćią odzywamy. Więc ieżeli się bardzo w CHRYSTUSIE moim kocham, iestem tego pewien, że Oyćiec Przedwieczny wielką má ku mnie miłość, y z tey znáczney miłośći, przeznáczył mnie do niebá; á ieźli nieszczęśliwy, żadney w sercu iskierki miłośći nie czuię przećiwko

CHRY-

CHRYSTUSOWI, BOG mnie też nic nie kochá, y z Boſkiego ſwoiego Sercá mnie wyrzući, á zatym ſłuſznie ſię mam obáwiać potępieniá. Coż to ieſt albowiem być w piekle potępionym? nic innego nie ieſt, *tylko nie kocháć CHRYSTUSA:* tym ſpoſobem opiſał potępioną duſzę czart, kiedyś przez uſtá iednego opętánego. A więc poſtánow tu káżdy prośić Oycá przedwiecznego, żebyś uznáć mogł, godność Syná iego, y zápalić ſię do gorącey miłośći ku niemu, ábyś godnym być mogł wzáiemney miłośći Boſkiey. Niech ćię y ſáme iego dobrodźieyſtwá, ktore z rąk Boſkich obfićie odbieraſz, pobudzą do miłośći iego, miáſto ktorey niczym ſię niewypłacáſz tylko niewdźięcznośćią! Nieſtętyſz! ieden káwałek chlebá, gdy go pſu rzućiemy, wdźięcznym go y wiernym czyni; á nie przeliczone, y nieſkończone łáſki od BOGA odebráne, tego wytargowáć nie mogą! Otoż, tá, beſtyi wdźięczność, będźie w ſtydem wiecznym, y ſłuſznym potępieniem niewdźięcznośći náſzey.

PUNKT 3. Dźień 1. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Franćiſzká Borgiáſzá S. J. *Z affektem.* S. Borgiáſz Xiążę Gandyi, po śmierći zaraz obaczywſzy práwie w puł zgniłe Ceſárzowey Auguſty Izabelli ćiáło, niegdyś urody przedźiwney, świát porzućił, y do Zakonu *Societatis JESU* poſzedł. Ciáło ſwoie tráktował iáko ſługę, á duſzę ſwoię co godźiná do śmierći przyſpoſabiáł. W pokorze, y upokorzeniu ſię oſobliwie ćwiczył. Jednemu oſobliwie do Ciebie nábożnemu, pokázawſzy ſię (ktory ſię też o zbáwienie ſwoie fraſował, y Ciebie w tym pytáł, ieżeli będźie zbáwion,) odpowiedźiáłeś mu: ſłużyſz Pánu dobremu; pytay ſię raczey dobrych uczynkow, ktore ieżeli tákie będą, iákie były do tych czas, odpowiedząć: że będźieſz zbáwion. Przyczyń ſię zá mną, uproś mi pokorę, uproś mi y to, aby to wſzyſtko, cokolwiek czynię, godnym mnie uczyniło być między przeznáczonemi do niebá. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dżień 2. Páźdźierniká.

Quis te diſcernit? quid habes quod non accepiſti. *1. Cor: cap: 4.*

Ktoż cię rożnym czyni? y coż maſz, czegobyś nie wżiął.

PUNKT 1. Uważ, gdyby kto nátym świećie, máiąc co dobrego od kogo innego, izáliſz nie było by to iego zuchwalſtwo, niebaczność, głupſtwo, y prezumpcyá, gdyby przećiwko ſwemu Dawćy powſtáwſzy, miáł ſię chełpić: że to áto, mam od ſiebie, zá moią applikácyą y ſtáraniem, á nie od kogo innego? á w ſamey rzeczy przez ſię nic by nie miał, tylko od Datorá. Wſzyſcy ludźie, cokolwiek dobrego mamy, y owſzem cokolwiek, y czymkolwiek ieſteśmy, od Paná BOGA mamy; cokolwiek dobrego czyniemy, dar to iego ieſt; przez iego miłoſierdźie doſtáie ſię ludźiom żywot wieczny; ktorego ſprawiedliwi nigdy by nie doſtáli, gdy by byli nie mieli od niego łáſki, do dobrego wzbudzáiącey, w dobrym wſpomagaiącey, y konſerwuiącey. A zatym kto ſię chełpi y chwali, niech ſię chełpi y chwáli w Panu, á nie w ſobie; y áni mowi, że iá to coś, á w ſámey rzeczy iedno nic. Cokolwiek dobrego kiedy uczynił, cokolwiek rozumi, że co ma záſług zebránych, BOGU to wſzyſtko powinien przyczytáć; ná niego ſámego, iáko zrzodło wſzelkiego dobrá; wſzyſtkie ſwoie rzeczy co miec może, z głębokim ſwoim podźiękowaniem z dać, y iemu przypiſáć. Nic by nie miał człowiek godnego, wieczney zapłáty, gdyby z niebá nie było mu dáno, y pozwolono. Zgubá iego, ieſt z niego, zbáwienie zaś, y wſzelkie dobro od PANA. Przez niego ſtoi, ktokolwiek ſtoi; przez ſiebie zaś ſámego upadá, ktokolwiek upadá; y áni by z błotá grzechowego nigdy nie powſtáł, gdyby mu BOG ręki ſwoiey wſpomagáiącey, iego dźwigáiącey nie podał, nie podźwignął.

gnął. On nas pierwey wybrał, á nie my Jego. On rożnicę czyni dobrego od złego, wybranego od odrzuconego; nawet y sam człowiek rożni się dla własney woli swoiey, od wszystkich rzeczy, ále y tegoby nie miał, gdyby mu to z niebá nie było dáno. Kozłem się czyni przez swoię winę, báránkiem zaś stáie się przez łáskę Boską. Cokolwiek tedy zda nam się, że mámy dobrego, dary to są Boskie, ktory łáski swoie y tálentá daie ludźiom, lubo rożnie, y niezarowno wszystkim, iednak ták ie daie y rozdaie, że áni niesprawiedliwi nic nie mogą, áni będą mogli mieć tákowego, o coby się słusznie skarżyć y utyskowáć mieli przećiw BOGU, áni spráwiedliwi, z czegoby się mieli chełpić, chwalić, y przypisowáć sobie, co BOGU powinno náleżeć, y od niego maią. Uznáy pokornie, y wzywáy gorąco łáski y miłosierdźiá Boskiego; o człowiecze! ná tym świećie żyiący, y wszystkę ufność swoię pokładáy w zasługách CHRYSTUSowych, ile że y Apostoł Páński daie ći do tego pochop, 1. *Cor: c.* 1. kiedy ták mowi: *Takeśćie się stáli bogátemi w CHRYSUSIE, że wam ná żadney łásce Boskiey zchodźić nie może.* Posłuchaymy w tey mierze co mowi y Augustyn S. *Na wielkie karanie moiá nipráwość zasłużyła, ále więcey wysłużyłá pobożność Zbáwićiela moiego: wielka iest niesprawiedliwość moia, ále większá sprawiedliwość CHRYSTUSOWA.* Ah nie rownie potym pomienioną łáskę Boską, y miłosierdźie, y wspomnione odemnie zasługi CHRYSTUSOWE, ze wszystkiemi Wybránemi Boskiemi, więcey uznáwać będźiesz, gdy się do Niebá dostániesz, y ná wieki wychwálać.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że záslugi CHRYSTUSOWE są ceny y wagi nieskończoney, więc wszystkim nam daią nádźieię y ufność do miłosierdźiá Boskiego, y osiągnieniá niebá, bylebyśmy ie sobie umieli applikowáć, ná co káżdy postanow, pamiętáć. Co ći ták daley obiáśniám zasługi CHRYSTUSOWE, y iego dosyć czynieniá, iáko się wyżey námieniło, są wagi nieskończoney; o iáko z tąd wszyscy mamy wielką do nádźiei pobudkę! *Jako grzech śmiertelny iest nieiakim sposobem złośći nieskończoney,* że iest nieskończonego Maiestátu obráza; ták żadná inná osobá zań dosyć uczynić y wypłáćić nie mogłá, tylko Osobá Boská nieskończoney godnośći. Sam tylko BOG może krzyw-

dę BOGU nadgrodźić; y tęć satisfakcyą wźiął ná śię Pan JEZUS będąc prawdźiwym Bogiem, á zatym nieskończoney godnośći, mogł dosyć uczynić zá grzechy cáłego świátá, iednym choć naymnieyszym serca poruszeniem; lecz Ciáło Boskie swoie ná cierpliwość wydał. Więc ieżeli mu śię ćierpieć upodobáło, mogł dosyć uczynić zá wszystkie grzechy násze, máłą iáką przykrość, álbo pracę ponioższy; lecz chćiáł Krwią wypłáćić przewinieniá násze; więc ieżeli miáł wolą Krwi swoiey nie żáłować, mogł tylko iedyną kroplę ná to łożyć; lecz wszystkę zupełnie wylał, y umarł ná Krzyżu. A tak tu sátisfakcya nie tylko iest rowná wszelkiey krzywdźie Boskiey, ále ieszcze większá, y nád nię zbytnieyszá; bo grzech káżdy ma w sobie koniec y miárę. Tá zaś nadgrodná grzechu w rzeczy sámey, nie zná nikończá, ni miary; żeby iáko mowi Paweł S. *tam gdźie byłá zbytniá złość y liczbá grzechow, ieszcze zbytnieyszá byłá obfitość łásk Boskich.* Te wszystkie záfługi, y satisfakcye są już moie właśne, bo CHRYSTUS iest głową moią, y stał śię uczestnikiem wszelkiey nędzy moiey, á ia członkiem iego mistycznym. *Wy iesteśćie CHRYSTUSOWI,* (mowi Paweł S.) á zatym wszystkie dobrá CHRYSTUSowe są wasze. CHRYSTUS bowiem nie miał żadney potrzeby, żeby za śię ćierpiáł, albo dosyć uczynił; toć tedy zlewek albo transfuzyą tego wszystkiego uczynił ná nas, y przeniosł. O iakie to moie wesele, y radość, gdy mam wszelką pewność, że cená Krwi Boskiey, zasługi CHRYSTUSowe, męka y śmierć iego, ceny nieskończoney, mnie śię w rzetelną właśność y dźierżawę dostáłá. O iaka mi ztąd ufność y nádźiea rośnie! iednak że to Męká iego, lubo z śiebie iest dostáteczná, y waloru nieskończonego, nie może mi pożytkować, tylko kiedy onę będę umiał applikować sobie: przeź przyięćie Sakramentow SS y przez moię właśną odemnie uczynioną satysfakcyą, albo dobre uczynki, iako plastr od medyká ná ránę sporządzony, nie leczy, aż dopiero na ránę przyłożony, ták wiará dopiero swoy walor má, y zbawia nás, gdy przez nię zasługi CHRYSTUSA sobie applikuiemy, á nie samá przez śię, bo tá gdy by sama przez śię miáłá zbawić, toć by koniecznie wszyscy ludźie: turcy, pogánie, heretycy, żydźi zbáwieni byli, y tak chrzest S. nie byłby potrzebny, áni

Wia-

Wiárą; *dosyć, że CHRYSTUS zá nas zupełnie uczynił.* To prawdá, że z ſtrony ſwoiey zupełnie wyſłużył nám Niebo, ale nie naſzey, bo tu potrzebá applikácyi; ták bowiem ordynował, y dyſponował Pan BOG.

PUNKT 3. Dźień 2. Páźdźierniká, przypádaiący weń S. Leodegardá Biſkupá, y Męczennika *Z affektem.* S. Leodegardus gdy mu oczy wyłupiono, dźiękował BOGU, że go Męczennikiem uczynić raczył; y choć mu ięzyk, y uſtá urznięto, Kázanie do wzruſzenia ſłucháiących powiedźiał, potym ſiekierą śćięty ieſt. Y ták nicgo od Wiary CHRYSTUSowey odwieść nie mogło, bo w Krzyżu S. y ćierpieniu dlá niego, wſzyſtkę nádźieię ſwoię pokłádał. *Non confunditur, qui in CHRISTO ſpem ponit.* mowi pewny Neoteryk. Modl ſię zá mną, ábym w Ukrzyżowanym, y Krzyżu nádźieię moię pokłádał. Niech on będźie zbroiá moiá, przećiwko nieprzyiáćiołom moim w oſtatniey moim potyczce, ábym wiecznie zaſzedł do wiecznych Tryumfow. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 3. Páźdźiernika.

Qui ſunt CHRISTI, carnem ſuam crucifixerunt, cum vitiis & concupiſcentiis. *Galat:* 5.

Ktorzy do CHRYSTUSA należą, y iego ſą, ćiáło ſwoie ukrzyżowali y z wyſtępkámi y pożądliwośćiami.

PUNKT 1. Weź ná uwagę całe CHRYSTUSA żyćie, iż wſzyſtko było pełne utrápieniá, boleśći y przykrośći. Był on Mężem pracy, y bolow od młodośći ſwoiey; uſtáwicznie martwił Nayświętſze Ciáło ſwoie, y nieprzeſtannie do Krzyża przybiiał. My zaś wzgardźiwſzy Zbáwićielá przykłádem, ciało náſze ktore wielu podległe ieſt niecnotom, y nieporządnym

pożądliwośćiom, delikátnie, pieſzczono chćiemy tráktowáć, y z tym wſzyſtkim ſpodźiewamy ſię Niebo oſiągnąć. Ale ah! iak głupie w tey mierze ſą naſze myśli. Jeżeli Krol nieſkończonego Maieſtátu ináczey do niebá niechćiał wniść, tylko żeby wprzod wiele wyćierpiawſzy, dopiero oſiągnął chwałę ſwoię. Tak niech nikt nie rozumie, áby tu nic nie ćierpiąc, ále tylko roſkoſzuiąc, y ćiáło ſwoie tucząc, roſkoſzámi kontentuiąc, wieczney chwáły miáł doſtąpić. Nie maſz inney do niebá drogi, oprocz tey, ktorą nam ſam CHRYSTUS pokázał, y ſzedł, to ieſt droga codźiennego Krzyża, y umartwieniá. Jeżeli go tedy o człowiecze! chceſz mieć w chwale, trzebá tu w przod iego śládámi chodźić, y drogi ſię zawſze Krzyżowey trzymać, martwiąc ćiáło ſwoie, námiętnośći nieporządne wſtrzymuiąc od zezwoleniá, albo upodobániá zákazanego; ſłowem niedopuſzczać mu, áni pozwalać miękkiego traktowaniá y ſpoczynku, bo prędko wierzgnie, y duſzę z ſiebie zrzućiwſzy rozbiie, y o piekło uderzy. Ah to niecnotliwe twoie ćiáło! iużći ono dawno od ćiebie zaſłużyło, áżebyś go ukrzyżował, ná krzyż mocno wbił; ponieważ ták wiele razy przez ſwoie niecnoty, wyſtępki, y pożądliwośći nieporządne, duſzę zabiło, odźieraiąc ią złáſki Boſkiey poświącáiącey, ktorą oná tak żyie, iáko ciáło duſzą. Jeżeli to ćiáło twoie, nic dobrego trzymaſz bez krzyża, bez umartwieniá, pozwalaiąc mu co chce: bądź tego pewien, że nie ieſteś przyiáćielem ſobie ſámemu, ále głownym nieprzyiáćielem, albowiem ći wſzyſcy, ktorzy chcą być uczniámi CHRYSTUSowemi, powinni koniecznie krzyżować ćiáło ſwoie z pożądliwośćiámi, y ieżeli tego nieczyniſz, nie do CHRYSTUSA, ále do diábłá náleżyſz, y iego niewolnikiem ieſteś; y áni ieſteś z Wybránych trzody, ktorych ciáło umartwione zmartwychwſtánie do chwáły niebieſkiey, ále z trzody potępionych, ktorzy tu ná tym świećie docześnie niechcą ćiáł ſwoich martwić z pożądliwośćiámi iego, przez co ſami ſobie bardzo ſzkodzą, bo ſię tym ſamym dyſponuią ſzalenie ná ogień wieczny.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że Kroleſtwo niebieſkie niedoſtáie ſię tylko przez gwałt, iáko ſam PAN mowi: *Matth: 11. Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, y ći ktorzy ſobie czynią gwałt doſtą-*

doſtąpią go. Więc ſłuſzna, y koniecznie potrzebná ieſt rzecz, poſtánowić záwſze zwyćiężáć ſámego ſiebie, bo to ieſt naypierwſze przykázanie, ktore CHRYSTUS náſz Miſtrz, y PAN daie ſwoim Uczniom, áby ſiebie ſamych ſię zapierali, y brzydźili ſię świátem y włáſnym ćiáłem. *Matth:* 16. Daremnie nośi Imię Chrześćiáńſkie ten, ktokolwiek tego nie czyni; bo iako mowi Apoſtoł *ad Galat: cap:* 5. *Ci ktorzy ſą z CHRYSTUSA, ukrzyżowali ciáło ſwoie od grzechow, y oddalili pożądliwość ſwoię.* Gdy w ſobie czuieſz poruſzenie złych inklinácyi, nieodrażay ſię boiaźnią, że ich nie będźieſz mogł zwyćiężyć, bo ieżeli z ſtrony twoiey, ſtarać ſię o to będźieſz, ábyś przyduśił w ſobie twoie pasſye, za łáſką Boſką, bez ktorey naywiękſzá ná nic ſię nie przydá fatygá; doſtąpiſz y z ſiebie ſamego y ze wſzelkiego grzechu, doſkonáłego zwyćięſtwá, ile gdy ieſzcze czyniſz z ſtrony ſwoiey, coś powinien. Trzebá tedy każdemu z nas czynić to co może, y powinien, bo iáko mowi Apoſtoł: iáko on zaczął w nas dobry uczynek, dokończy go, y dá mu doſkonáłość. *Droga człowieká ná ziemi ieſt iedną potyczką,* Job 7. *y dana nam ieſt broń, ábyśmy ſię bili.* Y ieżeliś przepędźił wiele lat żyćiá, nie czyniąc tego ćwiczeniá, uważ iák wielká ieſt łáſka Boſká, że ná ćię czekáł, y że ſię nieodraźił tym, żeś odkłádał, przez co nieodſtráſzay ſię, bo BOG nie ieſt przywiązany do czaſu, w iednym momenćie może ćię uczynić Swiętym. A ieżeli do tych czas byłeś niedbáłym w zwyćiężaniu ſiebie ſámego, tym bardźiey teraz powinieneś być pilnym y oſtrożnieyſzym, im mniey byłeś w przeſzłym czaſie, y że już mniey czaſu maſz do dobrych uczynkow.

PUNKT 3. Dźień 3. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Janá Chuzubity. *Z affektem.* S. Jan znáczny pokorą, w przećiwnośćiách źwykł zawſze był mawiać: *Jeżli to BOG ćierpieł może, czemuż iá tego ćierpieć nie mam.* Biſkupſtwo złożywſzy, obrał ſobie mieſzkánie w laſach y puſzczach; raz go czart z zaiadłośći, że ich z rożnych opętánych wygániáł, z gory iedney zepchnął, ale bynaymniey mu nie zaſzkodźił. Naucz mnie znać moię podłość, y nikczemność, zachęć mię do znoſzeniá wſzelkiey przećiwnośći przykłádem cierpiącego dla mnie JEZUSA.

Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *folio 1mo numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Paźdźiernika.

Qui timet DEUM, faciet bona. *Eccl: 15.*

Kto ſie BOGA boi, czynić będźie dobrze.

PUNKT 1. Uważ, iż ná wielu mieyſcach Piſmá S. boiáźń Boſką nam zalecaią; y zaprawdę łatwo bać ſię tego możemy, ktory ieſt wſzyſtkich naſzych akcyi Inſpektorem, Dozorcą, y Arbitrem naymędrſzym, y Sędźią ſtraſznie kárzącym grzechy ludzkie, ktory ieſt nieſkończonego Maieſtátu, y mocy, ktory nie tylko ciáło, y duſzę náſze ma w rękách ſwoich, y kiedy mu ſię podobá, człowieká, iednák ſprawiedliwie, ná wieczne więźienie oſądźić y potępić może. Nie wierżą temu źli ludźie, álbo nie uważáią, y przeto ná wſzelką nieprawość, cugle rozpuśćiwſzy, udaią ſię y onę iáko wodę piią. Przećiwnym ſpoſobem dobrzy boiaźnią Boſką iako muſztukiem iákim, od grzechow ſię wſtrzymuią, á do cnoty ſię y podćiwośći, iákoby bodźcem iakim poruſzeni, maią, y ochotnemi ſię ſtáią. Wierzą y częſto u ſiebie rozmyślaią męki piekielne złym ludźiom nágotowane, y dla tego grzechow ſię ſtrzegą, ſtráſzne Sądy Boſkie rozmyśláią, y dlá tego y ćieniá grzechu ſię boią, y przed naymnieyſzym do niego podobieńſtwem ućiekáią. Pewni ſą tego, że umrzeć trzeba, ále o tym wiedźieć nie mogą, kiedy PAN y Sędźiá ich przyidźie, y z tąd przyśćiá iego z boiáźnią oczekuią, y około zbáwieniá ſwoiego z boiáźnią y ſtrachem chodzą; żyćie ſwoie w świątobliwośći y ſprawiedliwośći prowadząc, y lubo by raczey miłość Boſka, ániżeli boiáźn, ludźi od złego odwieść powinná, á do dobrego pobudźić,ále że tá ieſt ludzká ſkłonność, y ułomność do złego, że gdyby BOG grzeſznikom nie pogroźił był piekiel-

nemi

nemi mękámi, małoby co dobrego kiedy uczyniłá, y ledwieby kto dbáł o zbáwienie duszy, y niebo osiągnął. Boy się tedy BOGA, o człowiecze! ázebyś zaś dobrze czynił, boy się, ábyś y kochał, niech ći y tá boiáźń Boſká do tego będźie pobudką; niech w sercu twoim y to spráwi, áby sámá miłość Boſká opánowáwszy serce, rugowałá z niego boiáźń niewolniczą, zostáwszy się przy synowskiey; y lubobyś BOGA nie bał się, iáko Paná y Sędźiego, iednák powinieneśby się bać iako Oycá, nieskończoney czći, y rewerencyi, uszanowániá, y honoru godnego, y w Jego obecnośći naymnieyszego iákiego grzechu, excessu w popełnieniu, zawstydźić. A ieżeli teraz niechcesz się go bać, ábyś dobrze czynił, doznász kiedykolwiek ręki Jego, wiecznie ćię kárzącey. Boy się teraz obrázy Jego, ábyś nápotym wolnym mogł być od zemsty iego, y gniewu wiecznego.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że wielkie to iest száleństwo, żyć bez boiáźni Boſkiey, żyiąc między ták wiele niebespieczeństw. Y toć to iest, co mowi Psalmistá Páński Psalm: 2. *Służćie BOGU z boiáźnią, y cieszćie się w nim ze drzeniem.* A więc słuszná mieć w sercu swoim tę boiáźń Boſką y o nię się uśilnie stáráć, z wielu przyczyn; oná bowiem bárdzo pomágá do tego, ábyśmy sobie lekce ważyli te dobrá ziemskie. Jeżeli kupiec z boiáźnią straty żyćiá własnego, rzucá włáſne bogáctwá ná morze, ktore bárdzo kochá; ták ty ieźli bać się będźiesz BOGA, łácno będźiesz gardźić dobrámi ziemi, ábyś nie stráćił żyćiá duszy; ile że człowiek zostáie ná tym świećie między tysiącem práwie niebespieczeństw; á co żáłośnieyszá, że náwet sám człowiek iest sobie niebespieczeństwem, y nieprzyiáćielem: kiedy złośćią swoią częstokroć zabiiá duszę, iáko mowi Salomon: co káżdy czyni kiedy śmiertelnie grzeszy, y tak sam sobie człowiek stáie się głownym nieprzyiáćielem, przez co záraz daie moc BOGU áby go zruinował, y wrzućił do piekłá. A więc boy się go, *bo iest rzecz straszna*, iako mowi Apostoł, *wpaść w ręce BOGA żyiącego*; *Hæbr:* 10. Nadto: boy się, ábyś go nieobrázał, bo grzech iest przyczyną twego kárániá. Wszyscy boią się śmierći, á nie boią się grzechu, á iednák śmierć cielesná żadney szkody uczynić nie może, ieżeli nie będźiesz zwyćiężony od

śmierći duszney: to iest grzechu iákiego ciężkiego, ktory iest żądłem śmierći dusze. Więc gdźie nie masz grzechu, tam y śmierć iest dysfhármowáná: y tak żadney szkody nie uczyni śmierć spráwiedliwemu, ale się iey boi grzesznik, bo o swoim sumieniu źle rozumi, á trzebá rachunek oddać ze wszystkiego. Przećiwko tylko grzesznikowi gniewá się śmierć, y on tylko swemi grzechámi daie iey broń, ktorą na niego nápadá. Y z tey iescze przyczyny boy się BOGA, áby protekcyá Boská nie porzućiłá ćię dlá twoich grzechow, á nie poszłá do kogo inszego: iako uczyniłá z Saulem y z innemi ták wiele; co iest náywiększe nieszczęśćie nád nieszczęśćiámi, bo być obnáżonym ná zawsze z widzeniá iego, izaliśz to nie iest naywiększá męká. A przeto boy się káżdy BOGA, á wiele mieć będźiesz dobrego, iáko mowi Tobiász *cap*: 4. Nie obrażay go, á nie będźiesz kárany, albowiem BOG náwet y w sámych swoich Przyiáćielách nie ćierpi grzechu bez káry iáko się stáło z Moyżeszem y Dáwidem, ktorych y ciężko skárał, lubo byli wielcy Przyiaćiele Jego, á że byli z grzeszyli, zostáli kárani; á zatym boy się BOGA obrażać, czego ieżeli strzedz się będźiesz, ćieszyć się potym z nim będźiesz záwsze w niebie.

PUNKT 3. Dźień 4. Paźdźierniká, przypadaiący weń S. Franćiszká. *Z affektem.* S. Franćiszek razem ubożuchny, y bogáty. Chcesz wiedźieć, á to iako? bo opuśćiwszy wszystko, BOGA dostáł, á z Bogiem wszystko. Ty ieżeli nie możesz opuśćić wszystkiego? to przynáymniey sercá nie zatápiay w tym co masz, álbo mieć możesz. Swięty Fránćiszku, za twoią modlitwą niech mi tego użyczy BOG moy, ábym tę prawdę mogł uznáć ktoreyeś ty nauczył: *Deus meus & omnia.* BOG moy y wszystko; ábym zawczásu od wszystkiego, co nie iest BOG, serce moie mogł oderwać, y żeby nic tákowego u mnie nie było, co by mi przy śmierći przeszkodą do BOGA być mogło, y do miłośći iego, y widzeniá Swiętey Twarzy, ktory wszystkim, iest wszystko. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

****

MEDYTA-

MEDYTACYA
Na dźień 5. Páździernika.

Qui vicerit, non lædetur à morte secunda.
Apocalyps: 2.
Kto zwyćięży, nie będźie mu szkodźić powtorná śmierć, to iest ćiáłá.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkim nam poko ná tym świećie żyiemy, certowáć y potykáć się z nászemi nieprzyiáćiołámi osobliwie dusznemi, záwsze koniecznie potrzebá. Rożni záś są ći nieprzyiáćiele náśi, ktorzy codźień nas potężnie oppugnuią, przećiwko nam powstáią, y zwoiowáć chcą. Biedźić się nam potrzebá, y nie iáko zá pásy chodźić z świátem, diabłem, ćiáłem y krwią, y práwie co moment śmierć duszy, śmierć pierwszá groźi nam, y sroży żądło swe w nas utopić, y moc swoię przećiwko nám wywrzeć; ále kto tę zwyćięży, szkodźić mu nie będźie drugá, to iest śmierć ćiáłá; y gdy by nie było pierwszey śmierći ná duszy, pewnieby nie było y ná ćiele. A ták kto zwyćięży nieprzyiáćioł duszy, zostánie zwyćięzcą grzechu, tryumfowáć będźie z powtorney śmierći ćiáłá; ktorey lubo nikt z ludźi uchronić się nie potráfi, ále koniecznie z nią się potykáć muśi, y od niey zwyćiężonym zostáć; ále nic to, táki bowiem iest nieodmienny wyrok Boski, iż kto się rodźi, umieráć muśi. Tá bowiem śmierć ćiáłá nie iest szkodliwá, byle iey śmierć duszy nie zaráźiłá. A przeto iedynie tego nam wszystkim przestrzegáć trzebá, áby nás tá śmierć ćiáłá w stanie grzechu, osobliwie śmiertelnego, z tego świátá nie zabrałá, albo nie zastáłá, y w ręce śmierći duszy nie oddałá, y ták nie tylko nás żyćiá doczesnego, ále y wiecznego pozbáwiłá. W nászey to mocy y rękách iest, y być może, áby śmierć duszy nic do nás mocy y władzy nie miáłá, ktorey y niedopnie, byleśmy tylko sámi w tym doczesnym żyćiu chćieli rześko, obrotnie, y ochotnie przećiwko

świátu, ćiáłu, y diabłu; przećiwko nieprzyiáćiołom duſz náſzych widomych y niewidomych, przećiwko bramom piekielnym, y mocy ćiemnośći, przećiwko wſzelkim grzechu, y śmierći wieczney niebeſpieczenſtwem walczyć, y potykáć ſię, nie daiąc ſię im zwyćiężyć. To ieżeli uczyniemy, wykonámy, y nic w nas śmiertelnego piekłá godnego, śmierć pierwſzá nie znaydźie, nic nam bynaymniey nie záſzkodźi drugá śmierć, to ieſt ćiała; ktorá częſtokroć we mgnieniu oká przychodźi, á żyćie bez końcá przywodźi, y w niebie tryumfy weſołe przynośi. Smierć ćiáła nie ſzkodźi człowiekowi, byle nie zaſtałá go zránionego ná duſzy, od nieprzyiáćioł zbáwieniá ludzkiego, bo tylko węzeł śmiertelnośći ſię rwie. Boy ſię śmierći duſzy, bo tá nigdy nie umierá, y o to iedynie żyiąc ná świećie ſtaray ſię, ábyś nienáruſzenie od niey wolnym, y zachowánym zoſtáł; albowiem ieżeli oná żądłem ſwoim zakąśi ćię, y w duſzę twą żądło wpuśći, nieuleczoná będźie rana, y ta plagá twoiá. Certuy tedy y mocno potykáy ſię, ábyś kiedyż tedyż zoſtáwſzy zwyćięzcą, w niebie z nim tryumfowáł, á niezwyćiężonym, bo byś tym ſamym w wieczną w dał ſię niewolą.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że śmierć pierwſzá to ieſt duſzy, ktorą ſprawuie grzech śmiertelny choć ieden, w iákieykolwiek máteryi popełniony, ieſt to raná tak nieuleczona, że ſię nie może niczym uleczyć, tylko Krwią Báranká niewinnego, Chryſtuſa JEZUSA, ktorey gdy grzeſznik nie applikuie ſobie przez Sakráment pokuty świętey, zginąć muśi ná wieki. A więc ſłuſzná tu poſtánowić mocno, niedopuſzczáć ſię nigdy grzechu śmiertelnego, ieżeli nie dla miłośći Boſkiey, to przynaymniey dla ſamych mąk, ktore zá ſobą ćiągnie. *Væ nobis quia peccavimus.* Thren: 5. Narzeká Jeremiáſz Prorok: Biáda nam żeśmy zgrzeſzyli. Gwałt bowiem czyniemy BOGU niepráwośćiámi naſzemi, y ſámi przećiwko ſobie gniew Boſki oſtrzemy, mowi Salvianus. *Vim DEO facimus iniquitatibus noſtris ipſi in nos iram Divinitatis armamus.* Przeto y ſpoſob, ktorym BOG karze tak wiele grzeſznikow w piekle, y ktorych tam codźień liczbę niezmierną potępiá, za ieden grzech śmiertelny, powinienby káżdego przekonać, że go dotąd tenże grzech iednákowo dolegá.

Gdy-

Gdyby oćiec syná swego potępił ná śmierć nayokrutnieyszą, á gdyby iesżcze sam ná tę śmierć patrząc, á nad to gdy by się iesżcze z owey śmierći ćieszył, nákoniec gdyby sam chćiáł być katem nad synem swoim, pewniebyś wnośił tedwie konseq,wencye, że albo ten oćiec wszystkiey ludzkośći zapomniáł albo że ten syn iest nad wszystkich ludźi gorszy. Ale gdy by ćię przytym człowiek godny upewnił, że ten oćiec iest mądrośćią, łáskawośćią y dobroćią samą, że tak syná kocháł, y z wielkiey ku niemu miłośći, wszystkiego sam postradał, żeby go ubogaćił, y życie swoie łożył, żeby ten syn nie zginął? Ah dopiero byś rzekł: że ten syn wierutnym muśiáł być niecnotą, co tak dobrego oycá do tey srogośći przywiodł! Tym Oycem iest Pan JEZUS, ktory ták ukochał człowieká, że krew dlá niego wylał, y umárł ná Krzyżu; iednák przy tey wielkiey ku niemu miłośći, potępiá go ná wieczny ogień, y z weselem patrzy, że w owych płomieniách gore, y owszem swoim gniewem zapala bárdźiey ten ogień. A ktoż to dla BOGA uczynił táką odmiánę w Sercu JEZUSOWYM, pełnym affektu y miłośći! grzech ieden ktory się znalazł w sumieniu człowieká! Ah ieźli tá odmiána nie zmieni serca mego, y nie w mowi we mnie ták wielkiey ku grzechu nienáwiśći, iak wielką mam teraz do niego popędliwość; iuż się serce moie ná wieki nieodmieni. Czego uchoway mnie Chryste JEZU.

PUNKT 3. Dźień 5. Paźdźierniká, przypádaiący weń S. Meinulfá Wyznawcy. *Z affektem* S. Meinulfus słysząc słowá owe: *Liszki iamy maią, SYN Człowieczy nie má gdźieby głowę skłonił.* Zaraz mieysce CHRYSTUSOWI w sercu swoim dáł, iemu go samemu ná Kośćioł y przybytek poświęćił. Ah iak wiele razy ty to słysząc? á przećię serce swoie przed nim zamykász, á stworzeniu go (opuśćiwszy Stworzyćielá) zupełnie daiesz. Uproś mi otwarte uszy, y serce skłonne ná wszystkie mowy Boskie, bądź szczęśliwey y dobrey śmierći moiey osobliwym Pátronem. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

(†)(†)(†)(†)(†)

MEDYTACYA
Ná dźień 6. Paźdźiernika.

Qui voluerit animam ſuam ſalvam facere, perdet eam, qui autem perdiderit animam ſuam propter me, inveniet eam. *Matt:16.*

Ktoby chćiał duſzę ſwoię zbawić, zgubi ią, ktoby zaś zgubił duſzę ſwoię dla mnie, znáydźie ią.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſcy o to oſobliwie ſtarać ſię powinniśmy, ábyśmy duſzę náſzę zbáwić mogli, y pozyſkáć ſzczęśliwey wieczności. Nádaremná zaś pracá, y ſzkodliwá ieſt wielu ſtraż, y pilność o duſzy zbáwienie, ktorzy one zbáwić chcą docześnie, y pilno w żyćiu tym doczeſnym, albo raczey w ćiele tym śmiertelnym, tego przeſtrzegáią, żeby ſię im w niczym nieprzećiwić, áni denegować czego chce, choćby to było przećiw zdrowemu rozumowi, albo zakazaniu Boſkiemu, ktorzy one dlá CHRYSTUSA niechcą w niczym umartwić, y gwałt im iáki uczynić, á tym bardźiey im mniey ſą gotowi krew za CHRYSTUSA przelać, gdyby tego byłá potrzebá. Y ták tym ſámym one zabiiaią, y gubią. Kto chce duſzy ſwoiey być przyiaćielem, niechże ſię iey ſtánie nieprzyiaćielem. Kto ſię być twierdźi y wyznáie prawdźiwie onę kochać, to w świętey nienáwiśći onę powinien mieć, y onę nie iáko przyiaćielá, ále iáko nieprzyiaćielá tráktować, y nieporządne iey pożądliwośći uśmierzać, martwić, odćinać od niey, onę mieć y trzymać w rożnych utrápieniách y przećiwnośćiách; y owſzem pragnąć z miłośći ku Pánu JEZUSowi, gdyby iáká okázyá podawáłá ſię wydać onę ná śmierć doczeſną. Nie ginie duſzá, áni ſię gubi, y tráći, ktorą kto tym ſpoſobem wydaie, ále raczey w ręce Pańſkie onę dáie, gdźie beſpieczną być może, y pewną zbawieniá; y lubo ná krotki czas zdá ſię człowiekowi, że iáko by bez du-

źy był, maiąc onę w świętey nienawiśći, y trzymaiąc w rożnych przećiwnośćiách, ále potym pokoy iego z nią będźie po zmartwychwstániu wieczny, gdźie ná wieki w niebie ćieszyć się y weselić nie przestanie, áni się więcey báć będźie żadney zguby, y iákiego niebespieczeństwá. A więc odtąd niechćiey być duszy twoiey tylko strożem y zbawcą doczesnym, ábyś potym nie opłákiwał wieczney iey zguby y zátráceniá, będąc zawsze gotowym dla miłośći CHRYSTUSA, onę, gdy tego wyćiągá stan, y powołánie twoie martwić, nie pozwalać iey tego, czego się nie godzi. A ieżeli niemasz nikogo, ktoby ćię powierzchownie prześládował, trápił, y przećiwnośćią iáką poczęstował: to ty w tedy bądź prześládowcą nad samym sobą, y duszy twoiey pożądliwośćiom iey zawsze odpor daway mężny, onę karz, martwiy. Co gdy ták czynić będźiesz, śmiele ná ten czas każdy ći przyzná, że wprawdźiwey duszę twoię miáłeś miłośći; wiedźieć bowiem potrzebá, że im kto tu duszę swoię ostrzey trzymá y ná wodzy má, tym ią ná drugim świećie błogosłáwieńszą mieć będźie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że kto chce duszę swoię zbáwić, trzebá zawsze to pragnienie mieć, żeby więcey czynił, niż czynic powinien; bo kto chce tylko to czynić, do czego powinność iego obliguie, nigdy tey powinnośći nie uczyni zadosyć. Y ták niech kto tylko o to stoi, żeby się grzechu śmiertelnego uwarował, á powszedniego grzechu ustrzedz się nie myśli, za lada okázyą w grzech śmiertelny wpadnie; albo kto się niechce ćwiczyć w żadnym dobrym uczynku, nad zamiar powinnośći, y tego nie wykoná, do czego go stan iego pod grzechem obowięzuie. Trafiáią się częstokroć tákowe czasy, kiedy to, co iest radą, staie się przykázaniem: naprzykład żeby nie dać pogorszenia w tym, á w tym ludźiom ieszcze maluczkim w cnoćie. Ah iáko tákowe okázye, gdy się to mniey dbá o grzechy powszednie, y mnieysze defektá, strzegąc się niby śmiertelnych do wielkich, y częstych ruin, y stráty duszy ták wielu przywodźi, myśląc sobie, álbo y podobno mowiąc: Ey nic to! nie wielki to iesczcze grzech, to nie iest śmiertelna, zá to nie poydę do piekłá; á w tym y prędzey się podobno upadło, y to ćiężko.

A więc poſtanow tu ſobie káżdy czynić nie tylko to do czego ćię ſtan twoy obliguie, ále y to czynić dlá BOGA, czym BOGA nad ſtan twoy ukontentowáć możeſz; inaczey boy ſię ábyś w krotce w ćiężki grzech nie upadł, między niebeſpiecznemi okazyámi, gdy ſię tylko przy ſamych powinnośćiách trzymać zechceſz. A że potrzebuieſz łáſk Boſkich oſobliwych, czyń też zawſze dlá BOGA co oſobliwego, ináczey ieżeli ty nic więcey BOGU darowáć niechceſz tylko to coś powinien, BOG ſię też według ſwoiey w obietnicách wiernośći do tego ſtoſowáć będźie, y nic ći więcey nie dá, tylko coć obiecáł, to ieſt ſáme tylko łáſki, ktore poſpolitemi y doſtatecznemi zowią; iako my z Bogiem (poſpolite nieſie przyſłowie) ták BOG z nami. Co ieżeli tak będźie, nieſzczęśliwyś ná wieki! bo z temi łáſkámi możeſz być zbáwiony, lecz zbáwionym w ſamey rzeczy nie będźieſz. Będąc leniwym, ſłábym, y zepſowaney natury, co ty z temi łáſkami dobrego uczyniſz? *Trafiaią ſię takowe ćiężkie okoliczności, pokuſy tak gwałtowne, tak bardzo niebeſpieczne, á nie uchronne okazye,* żeć w nich trudno nie upaść, bez oſobliwey Boſkiey á potężney pomocy. *Te zaś łaſki BOG daie z ſzczegulney ſwey miłośći, y z niezwyczáyney ſzczodroty;* ále czy BOG takową oſobliwą miłość, y rzadką ſzczodrotę mieć będźie przećiwko tym, *ktorzy ſię z nim rachuią, y z reieſtru mu ſłużą? y niechcą nic uczynić, tylko to co powinni.* Ah takowym ludźiom prośić o łáſki Boſkie extraordynaryine, ieſt wielká nieſłuſzność, á ſpodźiewáć ſię ich, ieſt wielká prezumpcyá.

PUNKT 3. Dźień 6. Październiká, przypadáiący weń S. Brunoná Kartuzyánow Fundatorá. *Z affektem.* S. Bruno ſłyſząc o ſtráſzney śmierći y ſądźie Boſkim pewnego Doktorá Paryzkiego, ktory według ludzkiego mniemaniá zdał ſię być Swięty, przeſtráſzony tym okropnym widokiem, mianowićie gdy ſię po trzy razy z trumny porywał, wielkim á przeraźliwym głoſem wołáiąc: *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem oſkarżony,* potym *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem oſądzony,* á nakoniec *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem potępiony.* Tym ſtraſznym przykłádem na puſzczą poſzedł, y innych wielu do tego pobudźił. *A tu ktokolwiek co maſz rozumu, boy ſię ſądow Boſkich, y niedufay ſobie,*

ani

źni pobożnośći swoiey, ieżeli iaką máſz. Wielce Swięty, oráz uczony Brunonie, uproś mi o wiecznośći częſte oświeceniá, y oźiębłą wolą moię zapal, ábym gruntownie, ſtráſzne Sądy Boſkie uważywſzy, ták ſię ná nie gotował, żeby ná nich ſtánąwſzy, y oſądzonym zoſtáwſzy, był przyſądzony niebu, y ſzczęśliwey wiecznośći. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Páździerniká.

Quodcunquè facere poteſt manus tua, inſtanter operare. *Eccl: 9.*

Cokolwiek mogą ręce twoie, prácuy niemi ná Niebo, á pracuy zaraz, nieodwłocznie.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſtkim ná tym świećie prácować potrzebá, y prowidować ſobie ze wſzyſtkich rzeczy potrzebnych ná drugi świát, ieżeli nie chcemy wieczney biedy, y niedoſtátku cierpieć. Tym tylko bowiem człowiek po śmierći ſwoiey żyć będźie, y tym żywić ſię ná wieki, co tylko dobrego ná tym świećie ſobie przyſpoſobił, y zarobił. Mały y krotki ieſt czas żyćiá náſzego, ktory nam ieſt od Bogá do prácy pozwolony; á co więkſzá, że y ten bárdzo nie pewny: nie wiemy bowiem, áni wiedźieć możemy, iák długo pracować będźiem mogli; niewiemy o dniu śmierći náſzey, ktorá gdy przyidźie, ſłońce żyćiá tego nam zapadnie, y iuż więcey rąk naſzych do prácy, ná dobre uczynki wyćiągnąc nie będźiem mogli. A więc pokiey czas mamy, ná dobre zarabiaymy, w cnotách świętych nieodwłocznie ćwiczyć ſię, y zaprawiać nieomięſzkáymy, y naymnieyſza cząſtká czaſu niech nam nádaremnie nieupływá, ábyśmy nie mieli w nię ná niebo ſobie zárobić. Niech robią teraz ręce, co robić mogą, y niech nigdy nieprożnuią. Po ſkoń-

czonym tym żyćiu, nie prácy ále ſpoczynku będźie czas, y co-kolwiek ná tym świećie dobrego, y chwáły niebieſkiey godnego, zarobią, to też y ná wieki mieć będą. Ale ieżeli człowiek przyzwyczai ſię do prożnowaniá, do oſpalſtwá, do opuſzczeniá, to nie tylko pozbáwi ſię pożytku y zaſługi z dobrych uczynkow, lecz y ręce w onym piekielnym więźieniu, okuią mu w ognisty łáńcuch, y mánele; y nigdy mieć nie będźie ſpoczynku od káry, od ćierpieniá; ktory żyiąc ná świećie niechćiał ná niebo prácowáć, dobrze czynić, w cnotach ſię Swiętych ćwiczyć; ále tylko prożnowáć, feryámi ſię báwić, ſłowem, Swięto u ſiebie zawſze mieć, y obſerwowáć. Tam dopiero uzná ſwoie głupſtwo, y czas złoty, ktory mu nádaremnie upływáł, y ktory obſitemi gorzkiemi łzámi opłákiwáć będźie; ále płonnie pożytecznie, bo już to ſzkodá będźie nie powetowána, nienadgrodzoná: *non erit tempus amplius*. Będźie miał tákowy człowiek męki, kátownie, tortury co raz więkſze, á więkſze, ále więcey czáſu mieć iuż nie może do dobrego, do wyſługi niebá. Będźie miał wieczność przeklętą, okropną, okrutną, nieſkończoną; ále czáſu więcey mieć iuż nie może: *tempus non erit amplius*. O iák nieznośny na ten czas káżdego prożniáká ſerce opánuie żal, iż mogąc uyść (gdyby tylko chćiał był przyłożyć trochę prácy y moleſtyi w nábyćiu niebá) tak wielkiey, y owſzem nieſkończoney biedy, w nię ſię dobrowolnie prze ſwoie oſpalſtwo, y prożnowánie w dał y wpráwił.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem*. Aże ludźie wſzelkiego poſpolićie ſtanu, marnie látá ſwoie tráwią; z tąd to zdami ſię pochodźi, że ſobie czas máło wáżą, że nie znáią ſtymy, y ceny czáſu, ktory, Bernard S. ták drogo oſzácował, że go nad wſzyſtkie rzeczy naydroższe w ſzacunku przenośił. *Nihil pretioſius tempore invenitur*. A więc ſłuſzná poſtánowić tu, oto uśilnie ſtarać ſię, áżeby nikomu z nas y naymnieyſzá cząſtká czáſu, żadnego dniá nie upływáłá, bo drogá ieſt, y wiele nią ſobie kupić, y pozyſkáć káżdy może. Potępieni, mowi Bernard S. *in formula honeſtæ vitæ*, gdy by ten czas mieli, ktory ty grzeſzniku nadaremnie trawiſz: ná prożnowániu, ná gadkách, y dyſkurſach mniey potrzebnych, ná obráźie rożney Boſkiey, (o ślepoto lu-

dźká

dzká niepoiętá) daliby gdyby to w ich mocy było, zań wſzyſtek świat, albo cokolwiek przed tym ná świećie z dobr ſwoich mieli, ále darmo! á czemuż ty? gdy tu teraz maſz w ſwoiey mocy, ták mizernie tym czaſem ſzafuieſz; uznaſz to potym, ále po czaſie, ktory opłákiwać będźieſz, iáko go teraz opłákuią lubo bez pożytku potępieńcy. Więc pokiey czas mámy ochotnie, uśilnie, gorąco ná dobre zarábiaymy; bo ten czas krotki, y nie pewny nam ieſt ná robotę zbáwienną (za ktorą wziąć mámy wieczną w niebie zapłátę) dany. Wieleż to ná czaſie náleży, ktorego kto chybił, wſzyſtko utráćił: náprzykład omięſzkał kto targu, nic kupić niedoſtał. O gdybyśmy to dobrze poymowáli. Teraz za máłą pracę złączoną z zaſługámi Chryſtuſowemi, kupić ſobie Kroleſtwo Boże możemy. Minie czas, nie kupiſz go za wſzyſtko co maſz, y co ſię ſám ſtoiſz. Teraz wrotá otwarte do Zamku wſzelkich dobr, y Páłácow Niebieſkich, ieżeli omięſzkáſz, uſłyſzyſz: *clauſa eſt janua*, już klamká zapádłá, *neſcio vos*, nie znám was. Dopiero krzykznieſz, narzekáiąc: biádá mnie, żem omięſzkáł: O gdybym ſię do żywotá wroćił, iákobym ná niebo prácowáł! prácuy teraz, bo ći ſię názad wroćić nie pozwolą. Cokolwiek mogą ręce twoie, prácuy niemi ná niebo; cokolwiek mogą nogi twoie, prácuy niemi ná niebo; cokolwiek mogą inne członki twoie, zmyſły twoie, *&c:* prácuy niemi ná niebo, á pracuy zaraz nieodwłocznie, bo ſię już podobno w krotkim czaſie nad ſpodźiewanie twoie ſkończy żyćie.

PUNKT 3. Dźień 7. Páźdźierniká, przypádáiący weń Niezwyciężoney Woyſká Niebieſkiego Heroiny, Sw. MARYI od zwyćięſtwá, za ktorey łáſkawą pomocą Roku 1571. przy Wyſpach Echinadách, bárdzo chćiwych ná krew Chrześćiáńſką turkow, zwyćięſtwo pámiętne odnieſione ieſt: w ten czas poymane ſą ſto ośmdźieſiąt okrętow nieprzyiáćielſkich, piętnáśćie utopionych. Turká zaś ſámego trzydźieśći tyſięcy zbito, dźieſięć tyſięcy w niewolą żywcem zabráno. Y teraz nam dopomagay PANI naſza, zetrzyi nogámi twemi, do pełni ſię maiący Turecki księżyc. Jedno ſerce, iednę duſzę, ſercom Chrześćiańſkim uproś; mnie zaś y teraz, y w oſtátniey śmierći potyczce, bądź z JEZUSEM twoim y moim potykáiącemu ſię, znákiem zwy-

ćięstwa, bądź mi ná źiemi MARYĄ od zwyćięstwá, á w niebie MARYĄ od tryumfu. Toż sámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 8. Paźdźierniká.

Quòd habetis, tenete donec veniam. *Apoc. 2.*
Co maćie trzymayćie, niżeli przyidę.

PUNKT 1. Uważ, iż wszyscy mámy ten od BOGA mándat, gdy ná świećie żyiemy, ábysmy mocno ná przećiw nieprzyiáćiołom nászym dusznym stawáli, y tryumfowali; mámy y ten od BOGA przykáz, ábyśmy się o dobre uczynki, o wysługę niebá, uśilnie stárali, przez co moglibyśmy sobie niebo kupić. Zdá nam się ná czas, że mamy coś zgromadzonego z dobrych uczynkow; zdá nam się, iżeśmy sobie zaskarbili zasług; zda nam się, iż już palmy zwyćięskie w rękach trzymamy, á z tym wszystkim ieszcze tryumfowáć niepowinniśmy, áni rozumieć żeśmy już wiktoryą otrzymáli, żeśmy już cale nieprzyiáćioł naszych zwyćiężyli, y o ziemię uderzyli; albo sądźiemy się, żeśmy już godni przed BOGIEM Krolestwa niebieskiego; z tym wszystkim báć się potrzebá, y uśilnie przestrzegać, áby piekielni rozboynicy, y tysiączni inni nászego zbáwieniá nieprzyiáćiele, wszystkiego dobrego nam zazdroszczący, z tego co nam się zda, że mámy, nie odarli. Mocno trzymaymy to, ná cośmy sobie zaskárbili, áby za iednym razem, cośmy z wielką nábyli prácą, nie utráćili. Trzymaymy przynaymniey, pokiey Pan nie przyidźie: *Ktory nam proporcyonalnie według zasług naszych niebem płáćić będźie, y finalnie z odebraney nad nieprzyiáćielem wiktoryi koronowáć;* już ná ten czas nikt z nieprzyiáćioł tego nam nie wydrze więcey, cośmy z łáski Naywyższego BOGA mieć mogli. A więc chćieymy być státecznemi w dobrym, y trwáć mocno aż do zgonu życia w przedsięwźiętych zamysłách, y obietnicách postáno-

wio-

wionych. Mieymy nádźieię, żeſwkrotce przyidźie do nas, PAN naſz Miłośćiwy JEZUS CHRYSTUS, y nie zabáwi w przyśćiu ſwoim. A ieżeli ná ten czas z niczym dobrym nie będźiem ſię mogli iemu pokázać, toć iaſná idźie za tym konſeqwencyá, że y od niego ſamego, nic dobrego, y godnego zapłáty nieodbierzemy, ále raczey będźiem muſieli wiecznie opłákiwać naſze głupſtwo, żeśmy ſobie nierozumnie z ręku náſzych Kroleſtwo Niebieſkie, y palmę zwyćięzką wydrzeć dopuśćili.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ Pan BOG káżdemu proporcyonalnie według zaſług, y żyćiá płáćić będźie. Więc ſłuſzná poſtánowić tu, zawſze czynić dobrze, o co nas y Apoſtoł Páńſki upominá 1. *Timothei, cap:* 3. *Bráćiá nieopuſzczayćie nigdy dobrze czynić.* Czynić bowiem dobrze, byłá zawſze rzecz dobrá w wſzelki czás, bo dobry uczynek nigdy ſwoiey nie tráći zaſługi. Jeżeli żyieſz w ſtanie łáſki, zaſługuieſz ſobie ná żyćie wieczne; á ieżeli nie będźie ſtanu łáſki, przećięſz pożyteczny ten dobry uczynek, ktoryś uczynił. Złotnik ieżeli uczyni náczynie iákie z ſrebrá, á nie uczyni tak dobrze iákoby náleżało, roztopi go; nie ſtráćił ſrebrá, ále tylko robotę. Czynić dobrze, ieſt zawſze rzecz dobrá, lubo ſobie nie zarobiſz ná niebo w złym ſtánie będąc: *wzwyczaia ſię iednák do dobrych uczynkow, y potym gdy ieſt w łáſce, z więkſzą czyni ie łacnośćią.* Ten, ktory żyiąc źle, nie czyni dobrych uczynkow, z wielką ćiężkośćią ſtanie ſię dobrym. Poſtępuy w dobrych uczynkách czyniąc ie zawſze. Ci ktorzy ſię chrzćili ręką S. Jana *Matth:* 2. nie odbieráli łáſki przez moc chrztu, ále dyſponowáli ſię dobrze ná przyięcie potym chrztu od CHRYSTUSA. Ták będąc w grzechu, lubo nie odbieraſz łáſki, áni chwáły zá to, co czyniſz, przećię zyſkuieſz przez to, że zabieráſz dobry zwyczay, że kiedy przyidźie czas łáſki, łácniey czynić będźieſz, dlá tego nie powinieneś żadnego czáſu opuſzczáć, żebyś nie miáł dobrze czynić. Czyniąc dobrze, mowi Apoſtoł *ad Gal:* 6. nigdy ſię nie zmieyſzamy, bo ſwego czáſu zbierzemy to, ieżeli teraz nieopuſzczámy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zarabiaſz ná niebo, czyń iednák dobrze, áni w tym uſtaway, bo przyidźie czas, że odmieniaiąc ſtan, w ktorym ſię teraz znayduieſz; ćieſzyć ſię będzieſz

dźieſz z tego, żeś ſię ćwiczył w dobrych uczynkách. Przechodząc CHRYSTUS (*Marci* 12.) mimo drzewo figowe, przeklął go, bo nie miáło fig, y zaraz uſchło. Nie było ná ten czas fig, iáko mowi Sw. Marek, przećięż wydał ná nie przeklęctwo. Wie dobrze Bog,że będąc w grzechu nie ieſt czas fig: *to ieſt uczynkow záſługuiących ſobie ná wieczny żywot, z tym iednak wſzyſtkim chce ábyś dobrze czynił.* Toć to ieſt przeklęctwo ná figowe drzewo, że nie miáło owocu, lubo nie był tego czas. Piotr Sw. w domu kaifaſzá (*Matt:* 26.) gdy było zimno ná ciele, á ieſzcze większe ná duſzy, á za ſtráćił tę mowę, ktorą miał, gdy był w kompanii z CHRYSTUSEM, á tak przez ięzyk poznány, że był za Ucznia CHRYSTUSOWEGO. Lubo ieſteś wielkim grzeſznikiem, y lubo przez twe wyſtępki zaparłeś ſię BOGA, y Pána twego, przeſtrzegay tego, ábyś nie ſtráćił zwyczaiu, ktoryś miał, gdyś żył w ſtánie łáſki. Nie przeſtaway dawáć jałmużny, pośćić, ſłucháć Mſzy S. Kazań, bo przeſtaiąc tych ćwiczeniá, porzucáſz ięzyk Boſki, y daieſz broń w ręce nieprzyiaćioł twoich. Niechćiał BOG áby mu ofiárowano (*Exod:* 17.) bydlę nieczyſte, áni chćiał żeby go zabiiáno, ále żeby go przedáno, y cenę zań ofiárowano mu. Bydlę nieczyſte, ieſt uczynek dobry, w złym ſtánie uczyniony; nie przyimuie BOG tey ofiáry, ále cenę zań, bo przyzwyczaiwſzy ſię czynić dobrze, y pełniąc Przykázaniá Boſkie, do ktorych ieſteś obligowány; przyimuie BOG ná ſwoy czas, lubo uczynek ieſt bez zaſługi. Ow Doktor, ktory ſię pytał CHRYSTUSA o naywiękſze przykázanie (*Matt:* 22) w prawie, lubo ſię o to pytał kuſząc, y z złą intencyą, że pytánie było dobre, zaſłużył ná to, że był oświecony, y że mu PAN rzekł (*Marc:* 10.) nie ieſteś daleki od Kroleſtwá Niebieſkiego. Lubo ſię nie zarabiá ná chwałę, zarabiá ſię ná dobrá doczeſne, y czart ma mnieyſzą moc nad nim. Dlá tego ieſt rzecz bárdzo dobrá, że w káżdy czas kto ćwiczy ſię w cnoćie, bo przećięż nie będźie bez pożytku.

PUNKT 3. Dźień 8. Paźdźierniká, przypadáiący weń S: Birgitty Szwedkiey. *Z affektem.* S. Birgitta maiąc lat dźieſięć, gdy raz ná Krzyżu JEZUSA Krwią świeżą zbroczonego widziałá, od tego czáſu przez cáłe życie ſwoie, nigdy, o Męce JEZU-

SOWEY myśląc, od wylániá łez obfitych wſtrzymać ſię nie mogłá; do tego ubogim, chorym, nigdy ſłużyć y im dobrze czynić nieomięſzkała. *O dał by mi to BOG moy, ábym przynaymniey raz, Mękę CHRYSTUSA PANA tym ſpoſobem mogł rozpámiętywać.* Modl ſię zá mną, á uproś mi, ábym nigdy przez grzech ciężki, (w ktorym gdy kto zoſtáwał, nieznośny od niego ſmrod czułá) BOGU ſię nie ſtawał obmierzłym bárdźiey, niżeli ieſt obmierzły pies zgniły. Niech kochaią Ukrzyżowanego JEZUSA, niech kochaią MARYĄ, myśli moie, ſłowá moie, uczynki moie, śmierć moiá, niechay pilnie zachowywam te wſzyſtkie natchnieniá, ktore do ſercá mego JEZUS y MARYA podaie. Naoſtátek umieraiącemu ſtań mi ſię, iakoż ſię ſtáłá Karolowi ſynowi twemu, Matką, á iakoś iemu pomoc u MARYI, Matki konáiących, uprośiłá, ták y mnie racz uprośić. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA

Ná dźień 9. Páźdźierniká.

Quòd ſi nos met ipſos dijudicaremus, non utiquè judicaremur. 1. *Cor. c. 11.*

Gdybyśmy ſię ſami rozſadzali, nie bylibyśmy ſadzeni.

PUNKT 1. Uważ, ah iak ſtráſzne ſą Sądy Boſkie, ſzczęśliwy kto ich uchodźi. Uyść zaś może káżdy ſtráſznych Sądow Boſkich ná drugim świećie, kto tu żyiąc ná świećie, umie ſiebie ſamego ſądźić. A nádewſzyſtko powinien to uznać, iż godźien ieſt ſądu; ieżeli zaś o ſobie ták rozumieć będźie, że ieſt niewinnym, y nic tákowego nie popełnił, o co by był godźien ſądu,; niech tákowy będźie pewien tego, iż gdy przyidźie ná Sąd Boſki, pokáże ſię tam być winnym rożnych exceſſow y defektow co nie miárá, y ták iego świątobliwość, o ktorey

rey podobno wiele rozumiáł, y trzymáł, nie tylko będźie z konfundowáná, ále y potępioná; álbowiem ſąd, poſpolićie nátrzech rzeczach funduie ſię, y ſtanowi: ná inqwizycyi ſpráwy, ná dekrećie, y iegoż exekucyi. Y ták człowiek chcąc wniść w ſąd ſamego ſiebie, powinien nayprzod żyćie ſwoie, y wſzyſtkie akcye należyćie roztrząſnąc, nic nie pokrywaiąc, dyſſymuluiąc, albo exkuzuiąc; co gdy uczyni, o tym nie wątpić, że tám ná ten czas wiele znaydźie ſię rzeczy, godnych nie tylko káry doczeſney, ále podobno y wieczney. Powtornie powinien ná ſiebie ſámego proporcyonalnie uważaiąc grzechy, ſentencyą wydać, á pewnie nie inakſzą, tylko potępieniá godną wiecznego. A więc má ſię proklámowáć winnym piekłá, dobroć záś y miłoſierdźie Boſkie wielbić, iż doczeſną ſatisfakcyą dobrowolnie od nas uczynioną, miáſto wieczney, kontentuię ſię y akceptuie; iednák według proporcyi popełnionych grzechow, ſłuſzną y náleżytą ná ſiebie ſámego kárę winien włożyć y podeymowáć, ſtáráiąc ſię przytym o prawdźiwą ſercá ſkruchę, y żal. Co iężeli tak ſobie w tey mierze poſtąpi, y ſędźią ſwoim zoſtánie, y ſiebie ſłuſznie kárzącym; nie będźie miał tákowy iuż BOGA zá ſtraſznego Sędźiego, chybá zá miłoſiernego. BOG bowiem nie zwykł iedney rzeczy dwa razy ſądźić, á dopieroż kárać. Y w tey mierze káždy mieć może w zábieżeniu mieyſce; ktoby zaś niechćiał ſiebie ſámego tu ná tym świećie żyiąc, ſądźić, ná drugim świećie rad nie rad będźie ſądzonym; y ktoby zaś zá grzechy ſwoie tu doczeſney niechćiał czynić pokuty, to wieczną muſiáłby podeymowáć kárę. O gdyby to ludźie żywo uważyli, pewnieby ták głupie y nierozumnie z grzechámi ſwemi, ná ſąd ſię Boſki nie oćiągali, ani zachowywali; ále oni raczey, ſiebie ſámych ſurowo ſądząc, y oſtrą czyniąc pokutę, y ſiebie kárząc, uprzedzali.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſtraſzne ſą ſądy Boſkie, tak, że uważaiąc ie Dawid S. wołáł do BOGA, áby z nim nie wchodźił w ſąd ſwoy: *Nie wchodź w ſąd z ſługą twoim. Pſalm:* 42. Więc kiedy ten ktory ſłuży Bogu, tak ſię ſędźiego tego boi, iakoż báć ſię nie má ten, ktory ſłuży świátu. Jeżeli ſprawiedliwy ledwo ſię zbawi, iako mowi S. Piotr, gdźieſz ſię grze-

grzeſznik obrocił. Czarci nawet boią ſię dnia Sądnego, bo wychodząc z ciał ludzkich,przyznáwali to,wyznawaiąc Imię Chrystuſowę. Ty zaś czemu niemaſz ſię bać tego Sądu y dnia ſtraſznego. Niech ſię cieſzy moie ſerce,áboy ſię twoiego Imienia mowi Pſalmiſta Pſal: 84.

BOG ieſt barzo miły, y bardzo ſtraſzny. Niech ſię cieſzy kto go kocha niech ſię boi, ktogo nie kocha. Kto ſię nie boi, y kto go nie kocha ieſt ſzalony y głupi. Nierozumiey że kiedy nie zabijaſz, álbo nie popełniaſz cięſzkich innnych grzechow żeś ieſt beſpieczny, bo Sąd Boski ieſt ták ſtraſzny, że lubo rzeczy dlá tego,że ſą małe,mało wazyſz, w prowadzą cię w wielką ciaſność, y utrapienie, gdy w godzinę śmierci prezentowana będzie duſza twoia, przed Trybunałem Chryſtuſowym. *Drzą mowi* Iob cap. 4. *gdy przyidzie examen y gniew*, ktorego by czekay co godzina gdzie nie będzieſz ſię mogł zaprzeć żadney rzeczy,bo twoie grzechy świadczyć przeciwko Tobie będą,twoie; właſne ſumienie ſkarząc. Nie będzie tam mieyſca do appelacyi do Naywyſzſzego Krola chwały, przed ktorym cała Ziemią drzy, y boią ſię obecności Iego, wſzyſtkie potęgi świata, á iakoſz dopiero grzeſznicy bać ſię go niemaią, ktorzy ieżeli pokuty zagrzechy nieuczynią, wſzyſcy zginą á ieſzcze ná wieki. Abyś ty ſchronił ſię tego ſtraſznego Sądu, przeſtrzega cię dobroć Zbawiciela, ábyś czynił pokutę dla ſchronienia ſię ſtraſznego Sądu Boſkiego, gdzie ſurowie naytaiemnieyſze przetrząſáć będą myśli. Teraz gdy máſz cźas chroń ſię tego kroku niebeſpiecznego y ſtráſznego poprawuiąc życie y lekce ważąc te prożności światowe. Ci co ſię zakochali w tym świecie, nie znaią iego prożności, w ktorey żyią, aż otworzy im rozum, kara, poznaią dopiero ſwoie nieſzczeście.

PUNKT 3. Dźień 9. Paźdźiernika przypadaiący weń Dyonizyuſza Biſkupa Męczennika. *Z Affektem* S. Dyonizyuſz, uczeń S. Pawła we Francyi wiele dla Chryſtuſa cierpiał Pod czas śmierci JEZUSOWEY ná Krzyżu ciemności, przez trzy godziny trwaiące widząc, y nie wiedząc coby ſię działo, zadumiały mowił. *Abo BOG Stworzyciel świata* cierpi, *ábo ſię świat wali.* Gdy mu zaś głowę ſiekierą ucięto, odciętą wziął,

y niosł ią ná 200. krokow gdzie miał być pochowany, y Kościoł wystawiony *Chcesz li wiedzieć iak też barzo Chrystusa kochasz miarkuy się potym iak wiele dla niego co cierpisz.* S. Starcze Sto osmnaście lat maiący niech cię we wszystkim słucham: uproś mi to, co iest naylepszego, dopuśćmi ábym umieraiąc głowę moię ná Oycowskim twoim łonie skłonił, á teraz miał záwsze gotową ku Posłuszeństwu BOGU, y Starszym moim ábym potym w godzinę śmierci moiey znalazł się godnym skłonić głowę moię na łono JEZUSA moiego y Nayśw: Matki Toż samo uproście mi WW: SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 10. *Pazdziernika.*

Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud. *Matth:* 11.

Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy biorą go.

PUNKT 1. Uważ iż nie dla innego końca BOG nas ná tey świata krainie postawił, szczegulnie ábyśmy ná Niebo sobie zárobili. Tego zaś dostáiemy nie prożnuiąc, nie ospale y leniwo BOGU służąc, ále pracuiąc, y zaprawdę wielkiey do tego końca potrzeba uśilności, wielkiey w pracy wiolencyi; mogłeś niegdy widzieć Zámki ná wysokich gorach, czyli skałach, wystawione y dobrze zewsząd opatrzone, tak iż nie można ich przez rożne sposoby dobyć, chyba ostatniey, ktora się znaleść może mocy y śiły do tego przyłożyć, ieżeli ieszcze y sztuka przyda się y posłuży. Podobnym sposobem y nám chcącym mieć Krolestwo Niebieskie zapocić się potrzeba w nabyciu iego. Wysoki y barzo trudny iest ingress do niego wiele przeszkod y trudności od nieprzyiacioł wytrzymać potrzeba, ktorzy zwykli nam się przykrzyć, y od zaczęcia czego dobrego

dobrego odwodzić, y w tey mierze wielka naſza ieſt ułomność y ſłabość. Z tym wſzyſtkim odważnie w dobrych przed ſię wzięciach, y świątobliwych zamyſłach trwać należy, pracować y nieprzyiaciołom odpor dawać, ábyśmy do onych Niebieſkich Pałacow, y Zamku koſztownego doſtać ſią mogli, nawet by nas nieprzyiaciele naſi Czart świát y Ciáło przez moc y śiłę ſwoie prożności y obłudy delicye y pieſzczoty ſwoie, ná moment tylko trwaiącę, gwałtownie trzymali, przez długi gwałt. Nieba dobiiać ſię powinniśmy, czyniąc dlá miłośći Boſkiey gwałt zepſowaney náturze, y iey wśćiekłym impetom. O człowiecze áni myśl o tym ażebyś miał Nieba doſtać prożnuiący y nic niechcić robiący. Uważ co za gwałt Niebo dotąd wytrzymać muſiało, Uważ iak wiele było Męczennikow SS. iak wiele innych Swiętych Pańſkich, ktorzy byli ná tym świecie, á ci wſzyſcy inaczey do Nieba ſię nie doſtali, tylko przez gwałt ſwoy iedni krew ſwoię dla BOGA y wiary Iego S. leiąc á drudzy gwałtownie namiętnośćiom ſwoim ſprzeciwiaiąc ſię y one zwyciężaiąc. Ty ſam zá pomocą Boſką toż ſamo wykonać możeſz á więc niechciey w tey mierze być leniwym y oſpałym y ręce opuśćiwſzy drzymiącym, ziewaiącym abo przeciągaiącym ſię, co ieſt znakiem oſpalſtwa w ſłuzbie Boſkiey, ále raczey otrząśniy ſię z tey kurzawy leniſtwa twego, uſilnie mocno y ochoćże pracuy w winnicy Chryſtuſowey poki czas maſz, y zdrowie ći ſłuży, przez gwałt ſerce podnoś do Pána. Wprawdziec gwałtowna y ćięſzka, zda ſię być praca ále potym miły y wdzięczny ztąd będzieſz miał ſpoczynek, y ſerca doſtateczne ukontentowanie. Ktorego ieżeli raz doſtanieſz, y ośiągnieſz juzyſz ná wieki Iego będzieſz Poſſeſſorem, y Dziedzicem. A ieżeli zaś w nabyciu Niebá gwałtu żadnego uczynić nie zechceſź, ah? iako ſrodze ále po czaſie będzieſz muſiał ſwoie niedbalſtwo w ſłuzbie Boſkiey opłakiwać, widząc ſię być ná wieki od niego exkludowanym, ná moc zaś y Poddáńſtwo piekielnym Nieprzyiaciołom gwałtownie oddanym y ſkazanym. Ieżeli zaś niechceſz przyłożyć pracy y gwałtu, ábyś Kroleſtwo Niebieſkie otrzymał, *to przynamniey gwałt ſobie czyń abyś ná wieki nie zginął. Zginąć zaś możeſz, choćby nieprzyiaciele twoi*

Pp 2 *duſzny*

duſzny w niczym ci ſię nieprzykrzyli, ábo kuſili) *przez ſame ſwoie niedbalſtwo y oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey ſamo przez ſię ieſt naganne, y podległe niebeſpieczeńſtwu zgubie duſzney ſłuſzna tu poſtonowić ile że iuż podobno w ten grzech daleko ſię zabrneło, otrząſnąć ſię z niego, do czego nas S. Bernard w ten ſpoſob animuie: *Abijciamus pernicioſam tepiditatem, quia Deo vomitum provocare ſolet.* Porzućmy tę oziębłość w ſłuzbie Boſkiey. bo obrżydzenie y nudność BOGU naſzemu czyni. S. zaś Auguſtyn *Serm: 2.* woła: *Noli eſſe piger, velis breviter laborare; Eternam vitam daturus eſt tibi Deus.* Niechciey być leniwym, nie uciekay od pracy: bo BOG zá krotką pracą, wieczny żywot gotuie, zá potkanie ſię dobrze z namiętnościami, zá nieuſtąpienie w niwczym naywiękſzym trudnościom, zá doſyć uczynienie obligacyom ſtanu ſwego lubo naturze, y iey ſkłonnościom cięſzkim duſzá ták pracuiących we wſzyſtko od BOGA obſitować będzie iako mowi Mędrzec Pańſki Proverb: 13. *Anima áutem* (*bene*) *operantium impingvabitur*, czego pewnie leniwſi w ſłuzbie Boſkiey żadną miarą mieć nie mogą. Leniſtwo bowiem grzech ieden zgłownych y ktory ieſt iakoby z zrodłem ták wielu innych grzechow, tych oſobliwie co ſię opuſzczeniem zowią. Ten wyſtępek ma iakiś nieſmák w cnotach SS. przy wielkim ſwoim niedbalſtwie dla ktorego człowiek áni wiedźieć nie chce,co do niego należy, áni tego pełnią, że mu ſię zda trudno; á nieczuie w ſobie ták wiele odwagi, żeby tę trudność złamać. Ten grzech ieſt poſpolity, ále rzadki człowiek żeby go uznawał, kiedy pragnie nie wiedzieć o ſwoich obowiązkach, bo im doſyć uczynić, żadney nie ma woli; a gdy ſię kto o nich, chociaſz niechcący dowie, tak wiele znayduie pretextow, y wymowek ſłábości, nie mocy y niepodobieńſtwá zeby ſię uwolnić, ſłowem nic nie robić, nie cierpieć, á przecię Chryſtus Pan dał nam w tey mierze dobry ptzykład, á lubo Krzyż ſwoy nośić zda ſię barzo cięſzka, iednak przykład ná to, że Chryſtus przed nami idzie Krzyżem obciążony y że nam dzwigać pomaga, będzie ten cięzar lżeyſzy; łaſka bowiem Iego wſzyſtko nam ſłodko czyni, y śił

y śił mocnych dodáie do znoszeniá wszystkiego. Doczesna nadgroda dodaie więc ochoty y w naycrudnieyszych dziełach, á my patrząc ná wieczney chwały Koronę w Niebie, mamy ręce spuszczać. Animuymy się słowy Apostoła S. do wszystkiego dobrego y gorącey służby Boskiey. *Nondum usq; ad sangvinem restitistis, adversus peccatum repugnantes.* Iesczczeście się grzechowi, aż do krwi nie sprzeciwili, y czemuż mácie być tak ospałemi y leniwemi w służbie Boskiey, o co nas strofuie Bernard S. *Invenire est homines pusillanimes, & remissos, deficientes sub onere, quorum brevis, & rara compunctio, animalis cogitatio.* Znayduią się ludzie leniwi, y małego serca, ustaią y pod ciężarem, u ktorych rzadka, y krotka skrucha, á myśl prawie bydlęca.

PUNKT 3. Dźień 10. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Theophila Wyznawcy *Z Affektem* S. Theophil nie maiąc nád lat trzynaście słysząc od Aniołá Bożego te słowa do siebie mowiącego: *Weś twoy Krzyż, á podź zamną.* A S. Theofil, iako niegnuśny bez rady Rodzicow uczynił tak y do Klasztoru wstąpił. *Tobie zaś biada, że więcey y bardziey słuchasz Oyca ktory cię Stworzył, y to wszystko co masz dałci, y uczynił tym, czym teraz iesteś.* S. Wyznawco, ktoryś przykładem swoim nauczyłeś mnie, y ieszcze uczysz iako mam Krzyż swoy dzwigać proszeć cię wyiednay mi to modlitwą swoią u BOGA, abym inspiracyom Boskim záwsze był posłusznym, bym w godzinę śmierci oney nieodebrał repulsy: *wołałem á niechcieliście mnie słuchać! otoż ia też w zgubie waszey natrząsać się będę.* Toż samo uproście mi Wszyscy Swięci iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 11. *Paźdźiernika.*

Regnum DEI intra vos est. Luc: 17.

Krolestwo Boże lubo w was iest, ábo w mocy waszey.

PUNKT 1. Uważ iż zda się nam barżo trudna osiągnąć, y dostąpić Krolestwa Niebieskiego, lubo do otrzymania iego

trzeba

trzeba wielkiey pracy y wiolencyi, iednak co do powierzchowney apparencyi, nie trzeba koniecznie wielu ſzukać rzeczybroni iakiey, álbo pośiłkow cudzych zaciągać. Kroleſtwo Boże ieſt w nas y między nami y każdym w ſzczegulności, to ieſt w mocy naſzey. Doſtateczną przez łaſkę Boſką mamy, broń, y śiły w nas przy pomocy Boſkiey doſtatkiem znaydzie, byleśmy ſkutecznie chcieli, dobiiać śią Kroleſtwa Bożego możemy, y ták nikt mi niepokaże Człowieka, ktoryby niemiał ták wiele rozumu, á żeby BOGA nie miał poznać? ktoryby maiąc ſerce nie mogł go kochać? woli y innych potencyi duſzy, zá ktoremi idąc nie miałby dobrze czynić złemu zaś śię ſprzeciwić śię, to kto wykona, pewien być może Kroleſtwa Bożego, tym bowiem ſpoſobem, temi środkami, tą iakoby kuſzą woienną dobić śię każdy może Nieba, y dąc temi graduſami trafi ná naywyżſzy Stopień Chwáły Niebieſkiey. Nikt tedy wymowki, ábo exkuzy, mieć nie może, y mowić iakoby Kroleſtwo Boże od niego być miało daleko, ponieważ częścią y przez ieden akt miłości Boſkiey, bliſkim iego ſtać śię może, od ktorego przed tym dalekim zoſtawać mogł, częścią że mu nie trzeba zdala od kogo innego zaciągać broni y cudzych pośiłkow, ábo legacyi do moznieyſzych zażywać. Pomoc naſza w tey mierze między nami ieſt, y więſzka, bo BOG Wſzechmogący ktory wſzędźie ieſt, y wſzyſtko widźi, z proſzącym śiebie łaſki ſwoiey Swiętey y pomocy wewnątrz udźielá, z ktorą byleśmy tylko chcieli wſpoł prácowáć, zápewne Kroleſtwo Boże ośiągnąć potrafiemy. Od nas to ſamych wſzyſtko zawiſło; ná woli náſzey zbáwienie, ábo potepienie zoſtaie; kto tylko chce zbawić śię przy łaſce Boſkiey ktorą BOG kożdemu w ſzczegulności doſtátecznie daie y udzielá może śię zbawić; gdy z nią według możności ſwoiey ochotnie robi, certuie walczy, namiętnościom śię ſwoim ſprzeciwia, zwycięża, odpor im dáie rad krzywdy ſwo.e bliźniemu odpuſzcza, gniewy rankory zawźiętości niechęći z ſerca ruguie znośi dlá miłości Boſkiey rad wſzyſtkiego uſtępuie y toć to ieſt, co grzeſznikowi prętkie u BOGA miłośierdźie ábo odpuſzczenie grźechow ſpráwuie iako, to ſámá literá Páńſká świadczy: *Beati miſericordes, quoniám ipſi miſericordiam*

am consequentur. Błogosławieni miłośierni bo dostąpią miło śierdźia, ináczey mowi S, Leo *Qui fratri negat indulgentiam sib pariter negat* kto Brátu odpuścić niechce, y sobie nieodpuszcza nie wiem iak táki Pacierz do BOGA mowić może niewyrzuciwszy wprzod z serca zaiątrzenia. A ták niech iuż odtąd w mocy nászey ábo między námi będzie Krolestwo Boże, á y CHRYSTUS przez łáskę swoię, y życie násze dobre, w nas krolować będźie, á potym y z nim samym, czasu swego zápewne w Chwale Niebieskiey ćieszyć się będziemy. A więc tu teráz słuszną mamy przyczynę opłakiwać, stan nieszczęśliwy onych, y nad niemi wiecznie się żalić bá co mowię, żalić, ábo opłakiwać, y owszem niegodni są y naymnieyszey nad sobą kommizerácyi ktorzy mogąc się zbawić, y ták łatwo Krolestwa Bożego nabyć á z tym wszystkim nic się do tego przykładać niechcą, y zaniedbywaią, y barźiey ná potępienie swoię á niżeli ná zbáwienie zárabiaią, ktorzy nie BOGU, ále diabłu, ále grzechowi, ále zawźiętości wewnątrz w sobie samych panować, krolować, mięszkać pozwalaią y dopuszczaią, ále coż zá tym idzie, oto iako oni teraz w tym swoim doczesnym życiu pánowanie u siebie BOGA swego exkluduią, ták też BOG wzaiem onych ná wieki od krolestwa swego ná tam tym świecie odrzuci, wyexkluduie, y nigdy zá swoich znáć niezechce, á dlá czegoż, á to nlá grzechu iednego á osobliwie śmiertelnego, dlá niedostatku dlá miłości Boskiey, y bliźziego, że iey w sercu nie miał, y áni się stárał mieć.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże każdy grzech á ile cięszki tamuie ingressu do Nieba y indulgeneyi, osobliwie iednak ile że to iest grzech pospolity niechćieć odpuścić krzywd swoich bliźniemu taki niech się też nie spodziewá odpuszczenia grzechow swych, á za tym y o zbáwieniu desperować mu trzeba. Ten się tylko nád bliźnim pomścić urazy może ktoty nie má u BOGA zá co odpuszczenia prośić; lecz ktosz iest taki ná świecie? Wszyscyśmy grzesznicy, y inney nádźiei do zbáwienia nie mamy, tylko w miłosiierdziu Boskim, ten iest iedyny fundament nászey o Niebie ufności. Iednak iák ia się mam spodziewać miłośierdzia Boskiego kiedy go drugiemu sam pokazać niechcę?

Nieobie-

Nieobiecałeś mi Pánie ze mną śię lutośćiwie obeyść, tylko pod tą kondycyą *Odpuśćie* (rzekłeś do nas) *á wam też odpuszczą.* Więc dármo śię do Nieba inaczey wniść spodźiewam,tylko przez brámę miłośierdzia; ktorą iednak dobrowolnie sobie źamykam gdy czynić miłośierdźiá nad bliźnim moim niechcę. Ah czy moy głowny nieprzyiáciel mogłby mi więcey szkodźić, niż ia sam sobie,gdy niechcę przewinienia Bráći moiey odpuśćić! Człowiek mśćiwy, y naypewnieysze środki zbáwienia swego, nieskutecznemi czyni sam ná śię Klątwę rzuca, *żadne mu iuż modlitwy,áni Sakramentá, ani ofiary niepomogą* wszystkie lekarstwa duszne w truciznę mu śię mienią náwet modły do BOGA czynić nigdy nie może, tylko sam śiebie potępiaiąc, á tak iego modlitwa staie mu śię przeklectwem, bo ná to tylko usta swoie przed BOGIEM otwiera, żeby sobie źiednał od niego potępienie: prośi bowiem o to żeby mu BOG nieodpuśćił, tylko iako on odpuszcza winowaycom swoim; więc że on im odpuśćić żadną miarą niechce, dlá tego nie tylko pozwala, ále y prośi o to, żeby mu BOG grzechow nigdy nieodpuśćił, żeby go nie náwidział, żeby go zgubił, y potępił. Ah! sam nieprzyiaciel duszny czyli mu gorzey życzyć, y więcey złego uczynić może, iako on życzy y czyni. Niepomogą takiemu ni ofiary, bo go sam Syn Boski z tamtąd wygania iako wykletego, mowiąc: *Podź á poiednay śię pierwey z Bratem twoim.* Kapłańskie rozgrzeszenie, ktore ná spowiedźi bierze staie śię mu dekretem potępienia Iego ieżeli ie odbiera bez szczerego z swoiemi bráćią poiednánia. Ráchuy śię z sumieniem twoim ieżeli przeciwko komu nie masz iakiey nie mowię záwźiętośći, ále choć małey niechęći, á kiedy to uznasz nie bądź ták barzo śmiałym, ábyś śmiał Paćierz zaczątć mowić nie wyrzućiwszy wprzod z serca owego zaiątrzenia.

PUNKT 3. Dzień 11. Paźdźiernika, przypadaiący weń S. Brunona Arcybiskupa Kolenskiego *Z affektem.* S. Bruno pod czas Mszy S. widząc Henryka Bráta z Kunonem Szwagrem rozmawiáiących iawnie rzekł nápominaiąc ich. *Ah Henryku y Kunonie* o iak wiele nienawiśći y niezgody z tych teraźnieyszych waszych w Kościele pod czas Mszy S. rozmow, wynidźie; Iakosz potym y ták śię stało. Izalisz y tych teraźnieyszych

ſzych czaſow, o wielu tož ſamo mowić by ſię niemogło oſobliwie, iż teraz z Kościołow poſpolicie Pánowie zwykli ſobie czynić Dwory Páńſkie, ábo rynek, co zwykł czynić lud poſpolity. S. Arcybiſkupie, wymową, żyćia świątobliwością darem modlitwy wielce wſłáwiony proſzę ćię modl ſię zá mną ábym nigdy w Kościołách S. á ile pod czas nábożeńſtwa w nich ſię odpráwuiącego; z nikim zgubę przynoſzącego nie zábierał towarzyſtwa. Ktore poſpolićie wielką nienawiść u BOGA zwykło zaćiągać y karę ná tákowych ſprowadzać, ále ráczey moie ná ten czas towarzyſtwo niech będźie z BOGIEM, y z Swiętemi Iego Páńſkiemi. Dom bowiem Boſki, ieſt to dom modlitwy á nie świeckiey rozmowy. Tož ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero.* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 12. *Páździernika.*
Reſiſtite diabolo, & fugiet à vobis *Iacobi* 4.
Odpor daycie diabłu, á ućieknie od was.

PUNKT 1. Uważ iż ludźie małego, ſerca, álbo boiaźliwi, maią to do ſiebie, iż oni nábywaią śmiałośći; ále dopiero z cudzey boiaźni; y przed niemi ućieczki, kiedy bowiem kogo widzą że przed niemi ućieka, to też dopiero oni zwykli potężnie onych ścigać y gonić; á gdy ſię obroćiwſzy odpor dawać, tym oni prędzey nazad ſię cofać, y ućiekać zwykli nożka u nich Pan: á tyłu podanie zwyćięſtwo, czyli konfuzyá. Tym trybem y diaboł ſobie z nami poſtępuie, wie on dobrze y zná ſwoię ſłábość tych on tylko zwykł kuśić, ktorych z ſług Boſkich ábo z Práwowiernych widźi boiaźliwych, y ladaco apprehenduiących, y grzech ſobie tám gdźie go niemaſz z boiaźni czyniących y to ieſt iego naywiękſza poćiecha, á kogo zaś poſtrzeże, że mu ſię umie oprzeć, niedługo tám duch ten czyſty oſtać ſię może, y rad nie rad, z impetu y natarczywośći ſwoiey remiſſę

czyni, ná koniec ućieka, y tył podáć muśi. To prawda iż ten naſz nieprzyiaćiel duſzny ma záwſze wielki ná przećiw nam gniew, ále z tym wſzyſtkim mało nám, ábo y nic, ſzkodźić może chyba dopiero w ten czas, gdy mu ſię dobrowolnie przez náſze niedbalſtwo, y oſpałość poddaiemy, y do niego przyſtaiemy. Ilekroć tedy razy nátarczywie z ſwemi pokuſámi ná ćię czart bije, záráz ile możnośći, zaraz ſprzećiwiay mu ſię, y odpor day, á bądź pewien że poydźie z konfuźyą od ćiebie, ile że on dáleko zwykł odchodźić od tych, co mu ſię ſprzećiwiaią y mieyſca pokuśie (iáko radźi Apoſtoł) niedaią. A ieżeli zaś cokolwiek mu przyſtępu do ſiebie pozwoliſz, tym ſamym iuż mu więcey śmiałośći y śiły kuſzenia ćię przybędźie, ták iż ćię nie tylko mocniey oppugnować, náſtępować ná ćię pocznie, ále że y cále zwyćięży, y w moc ſwoię weźmie y w niewolą wprowadźi? A niedośyć to, że mu ſię raz ábo y drugi ſprzećiwiſz y odpor daſz bo duch ten piekielny choć ktory raz będźie od nas zwyćiężony, z konfundowany, iędnak zwykł ſię do nas często powracać, y do wſzyſtkiego kuśić złego y prowádźić, y potyczkę odnawiać á przeto záwſze trzeba być gotowym do boju y potyczki z nim, y ilekroć ná ćię z pokuſą przyidźie zaraz ſobie pomyśl, że to ſprawa Czartowſka, bo tym ſamym od niey wſtręt y przeſtrach mieć będźieſz. Łátwa ieſt z nim potyczka y wiktorya, ktora tym ſamym otrzymuie ſię gdy nieprzyiaćielowi záraz odpor ſię daie. Ale y ktożby, kochaiąc zbáwienie duſzy, niechćiałby nieprzyiaćielowi ſwoiemu á ieſzcze ták ćięſzkiemu y głownemu ſprzećiwić ſię, uważaiąc, iak to ſproſna rzecz ieſt, dáć ſię diabłu zá nos nie tylko wodźić, ále y w ták ćięſzką podać niewolą, y Jarzmo Iego piekielne dźwigać, y z nim do piekła dążyć, á więc odtąd niechćiey ták czynić, otrząśniy ſię z tego gnuſtwá, y zrzuć z zkarku ſwego, to bezecne Járzmo Iego. Dáway mężny odpor Czartu, á ućiecze od ćiebie, y ktory nic ći ſwoią záwźiętośćią záſzkodźić nie może, á tym barźiey źwyćiężyć, byleś ſam niechćiał, y áni ſię ſam ſobie ſtać nieprzyiaćielem, y Iego ſłuchać ſuggeſtyi, inaczey gdy go ſłuchać będźieſz, y Iego ſługą álbo niewolnikiem zoſtawać ze-

chceſz, toć y Iego ná wieki w piekle towárzyſzem y wpoł potępieńcem nieomylnie będźieſz być muśiał.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże człowiek ma rożnych ſwoich nieprzyiaćioł, á oſobliwie duſzy, toć niedźiw że muśi ćierpieć y rożne od nich pokuſy, ktore iednak nic mu ſzkodźić nie mogą, byle tylko pilnośći przećiwko pokuſom przyłożył. *Dawaytie odpor czartu* (mowi Apoſtoł *á ućiecze od was*, á więc ſłuſzna być záwſze oſtrożnym, y pilnym około ſiebie. á nadewſzyſtko należy nie nadſtáwiáć długo żadney pokuśie uchá,lecz ſię od niey trzeba odwracać iako náyprędzey możeſz, ták iako z ſzaty ogień w tymże momenćie zmiataſz, długo o tym nie myśląc, coż náybardźiey powinien w pokuśie nieczyſtey záwſze záchowywáć, nigdy ſię z nią nie bawiąc, náwet y badaiąc ſię czyś ná nię zezwolił; ſkuteczny tedy to ieſt ſpoſob ná zwyćiężenie wſzelkich pokus mieć iako náywiękſzą nád ſamym ſobą czuyność, y ſtawiać przed oczy obecnego BOGA, ktory ná ćię patrzy, iżeć gotow dać łáſkę, z ktorą możeſz ſzczęśliwie pokuſę zwyćiężyć y dodać ſerca do mężnego potkania, pokązuiąc koronę ktora ćię czeka w Niebie. Nad to dobry y to ſpoſob przywodźić ſobie ná myśl Mękę CHRYSTUSOWĄ, y w Boſkich Iego Ránach uczynić ſobie ućięczkę, á mianowićie w ſercu Iego włocznią przebitym. Modlitwa ieſt ſkutecznym y pewnym orężem, przećiwko wſzelkiey pokuśie, y ieſt obligácya do niey ſię ućiekać, gdy ieſt trudne zwyćięſtwo. Nákoniec choćciby ſię upaść kiedy trafiło, niepowinieneś dlá tego zaraz ſerca tracić, ále záwſtydźiwſzy ſię ſłábośći ſwey przed BOGIEM, porwać ſię z upadku, y nápotym oſtroźniey ſobie poſtępować. W pokuſach tákże wſzelkich potrzebna ieſt y ćierpliwość, ktora ná ten czas milſza BOGU, niżeli wſzyſtkie rzeczy. Roſną cnoty przez nieſzczęście, y pomnażaią ſię przez ćierpliwość: Pokiey żyieſz,potykać ſię, trzeba ábyś nie był zwyćiężony, wołaiąc do BOGA, y modląc ſię: Ciało chce rzeczy ſłodkich miłych, przyiemnych, przećiwnym ſpoſobem,Duch uczy rzeczy ćiężkich, y przykrych. Ieżeli poydźieſz zá duchem, będźieſz ukoronowany, á przeto chodź záwſze z oſtrożnośćią y pilnośćią w káżdym uczynku, bo do ćzegokolwiek ſię ruſzyſz, y gdźiekolwiek ſię obroćiſz,nie bę-

dźiesz wolny od śideł nieprzyiaćielskich. Ieżeli będźiesz nośił BOGA ź sobą, wszelka rzecz przy Iego łásce, będźieć łácna Kochay CHRYSTUSA, á niebędźiesz się bał nieprzyiaćioł. Iuż barźiey w Tobie rość będźie miłość przećiwko BOGU, tym mniey bać się będźiesz złego, y mocy twoich nieprzyiaćioł, á tym pewniey im do każdey pokusy modlitwy gorącey zażyiesz, y ták gdy serće twoie bedźie nápełnione złemi myślami, modl się: á mow: *Stworz we mnie Panie serce czyste, y odnow we wnętrznośćiach moich prostego duchá* Psalm: 50. Toż czyń, y w podobnych innych okazyach, álbo okkurrencyach.

PUNKT 3. Dźień 12. Paźdźiernika przypadaiący weń S. Wilfryda Biskupa. *Z affektem.* S. Wilfryd prácami niezwyćiężony rożnemi kalumniami y fałszami trápiony, ćierpliwośćią, y żarliwośćią o dusze ludzkie wsłáwiony, ktoremu pokazawszy się Michał S. powiedźiał; że życia ná cztery lata dlá przyczyny Náyśw: Pánny, y łez dobrych ludźi, miał sobie przedłużonego, y áby przez te cztery lata gotował się do dobrey śmierći. Ty zaś ieżeli masz co zdrowego rozumu, á ile że się podobno uznáiesz wielkim przed BOGIEM grzesznikiem tę przynamniey żyćia twego resztę, chćiey ná to obrocić, y ná śmierć się gotować.

Wstáw się zá mną z Nayśw: MARYĄ y z Swiętym Michałem u JEZUSA áby mi dał czas, y dobrą wolę ná przygotowanie do dobrey śmierći niech mi żyćie moie przedłuży, álbo skroći według S. woli swoiey; niechay śmierć moia będźie mi prześćiem do mięszkańcow Niebieskich. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 13. *Paźdźiernika.*

Respicit Dominus vias hominis & omnes gressus ejus considerat. *Proverb:* 5.

Patrzy

Patrzy Pan ná drogi człowieka, y wſzyſtkie kroki Iego uważa.

PUNKT I. Uważ iż wſzyſcy ná tym świećie ieſteśmy wiatorami, podrożnemi, wſzyſcy drogi odpráwuiemy, y to rożne. Iako álbowiem drogi ſą rożne, ták y terminy, ábo końce drog, wzaiem nie iedne. Niektorzy idą y dążą do Nieba, á więcey zmierza do piekła, y tam trafia: Kroki náſze, ktore czyniemy do Niebá, ſą uczynki náſze, ktore ieżeli dobre będą, y pokażą ſię, záprowadzą nas do dobra nieſkończonego, bo ſamego BOGA, á ieżeli złe, to y koniec będźie zły, y nieſzczęśliwy. Iáka droga, táki y termin, ábo koniec. Ah biada nam! że nie znamy, áni wiedzieć możemy drog náſzych, y czyli do Nieba naś prowadzą, czyli do piekła, y czyli w prawą ábo w lewą idźiemy; nákoniec y czyli proſte ábo niezmazáne ſą, czyli pełne błocka grzechowego, iako kámieni pogorſzenia. Bog zaś patrząc ná wſzyſtkie rzeczy, ták teraźnieyſze, iako y przyſzłe, y kroki wſzyſtkie, ákcye, y myśli náſze w porachowaniu doſkonałym maiąc, bárdzo dobrze widźi, iaka ieſt drogá náſza, y co zá koniec iey przyſzły będźie: My zaś rzadko myśl náſzę do tego obrácamy, y o tym áni myślemy, czy też w obecności Boſkiey dobrze y chwalebnie chodźiemy, y rządźiemy ſię, on zaś od rána aż do wieczora, od wieczora aż do rána, ná każdy moment uważa w nas wſzyſtko y widźi, y kroki náſze y owſzem naymnieyſze ſtąpienie czy ſą proſte, ábo krzywe w ſkarbcu pamięći ſwoiey chowa, y konſygnuie, ábo pieczętuie. Agdy przyidźie termin drogi, to ná ten czas pokaże nam wſzyſtko, obáczemy w tedy co zá drogi naſze były. Ktore w ten czas bardzo dobrze poznámy, y co zá koniec ſwoy miały. A więc kroki náſze, ſtąpienia náſze ná tym świećie w pilney mieymy ſtraży, á dobrze chodźmy w intencyi proſtey, w intencyi Swiętey, á nie w prożności, y przewrotnośći woli náſzey, inaczey biada zá tym idźie wieczne y koniec tákowych drog nieſzczęśliwy, álbowiem, gdy ſię raz ſkończy tá pielgrzymka náſza, iużyż więcey

názad nie pozwolą ſię wroćić, y co złego było, poprawić, ále ná wieki to trzymać będźiemy czy źle, czy dobrze, przy iakim końcu drogi náſzey zátrzymamy ſię y znaydźiemy, ábo znaydą nás y oſądzą. A przeto nádewſzyſtko wzywáć wam Boſkiey pomocy trzeba, y o świátłość łáſki gorąco prośić, ábyśmy wiedźieć mogli iako w drodzę przykazań Boſkich, w drodzę powołania ſwego, w drodzę powinnośći, ſtánu ábo Urzędu ſwego, chodźić mámy, y do zámierzoney pędźić mety. Tego zaś ſkutecznie nikt wykonać nie potráfi, tylko ten, ná ktorego z Niebá wyſokiego Duch Boſki z ſtąpi, y náuczy, co maſz czynić, y ktoremi śćieſzkámi dążyć do ſzczęśliwey wiecznośći. Y ták uſtáwicznie powinniśmy BOGA prośić, á żeby ráczył w obecnośći ſwoiey ták proſtować y poświęcać, oſądźić, y ſprawować, nie tylko drogi náſze, kroki naſze, prowadząc ię śćieſzkami ſpráwiedliwośći, y świątobliwośći żyćia, ále y ſerca, y w uczynkach przykazań ſwoich, ábyśmy zá Iego pomocą zbawieni być mogli.

PUNKT, 2, *Z poſtanowieniem.* A że (iako świadczy Litera Pańſka *Ioan* 3.) lubo świátło przyſzło ná świat, á ludźie przećię bárdźiey ſię zákochali w ćiemnośćiách, á niżeli w świetle. *Więc ſłvſzna tu poſtánowić częſto proſić P. BOGA z owym Ewangelicznym ślepym: Panie niech przeyrzę, oświeć mnie Boſkim światłem ſwoim.* S. Auguſtyn mowi: *Deus eſt lumen, & ſine illo tenebræ. Si ab illo receſſeris, in tuis tenebris permanebis, ſi acceſſeris, non de tuo lucebis.* BOG ieſt światłem, á bez niego ćięmnośći; ieżeli od niego odſtąpiſz, wſwoich ćięmnośćiach zoſtanieſz; á ieżeli do niego przyſtąpiſz, nie twoim ále iego światłem, obiaśniony będźieſz. Y ták łáſkawość BOGA ná grzeſznika, ieſt to światłość łáſki Iego, ktora rozum oświeca, y z niego ćiemnośći grzechowe wygania; A że od CHRYSTUSA, iako od początku, łáſka Boſka pochodźi, dlá tego ſię Oycem świátłośći názywa, y owſzem światłośćią ſamą *Ego ſum lux mundi.* Łáſka ieſt uczeſtnictwo nieſtworzonego światła, y promień, pochodzący z ſłońca ſpráwiedliwośći. Máteryalne światło, dźiwne nám wyraża ſkutki, y náturę tey duchowney światłośći. Swiatło to náſze, nocne ćięmnośći, ſwoim przyśćiem roz-

gánia

gania, á łáſka grzech wypędza. Kto chodźi w ćiemnośćiach, może co moment upaść, álbo z drogi zbłądźić, ták kto nie idźie zá świátłośćią łáſki, każdy iego práwie krok do upadku ieſt ſkłonny. Ieżeli w tey drodzę duchowney pobłądźiſz, nie inná ieſt przyczyna, tylko że łàſki Boſkiey nie maſz zá przewodnika. Czeſtokroć świátłość łáſki miia, iak błyſkáwica, iednák wielkie pożytki w duſzy ludzkiey ſpráwuie; y táka była iaśność, ktorá kiedyś S. Páwła (*Actor*; 9.) otoczyła. Czaſem też świátło łáſki przez długi czas świeći; iako była ta gwiazda, co trzech Krolow do żłobu Pańſkiego prowadźiła. Czaſem to oświecenie przychodźi z okazyi przykładu dobrego, álbo z iednego ſłowka, ktore ſię ná kázaniu ſłyſzeć przytrafiło; álbo z iakiego nieſzczęśliwego cudzego przypadku, lub też z utrapieniá, ktorę BOG poſyła, á oſobliwie że Duch Boſki (iako mowi CHRYSTUS) tchnie, gdźie mu ſię podoba. Ah iako ćię nieraz takowe łáſki Boſkie nád záſługę y ſpodźiewanie twoie potykały, oczy przerażały, do BOGA wiodły, ále iakeś też wiele rázy niemi gárdźił, im ſię ſprzećiwiał. *Takowe oświecenia BOG nam zwyczaynie daie, kiedy o nie prośiemy, bo go bez proźby nigdy człowiek nieotrzyma.* O iakoby uśilnie o nie żebrać potrzeba. Práwda że BOG czaſem rozum naſz oświeca, choć o to nie prośiemy, y owſzem choć tego świátła mieć niechcemy, ále ſię to dźieie extráordynaryinie.

PUNKT 3. Dźień 13 Paźdźiernika przypádaiący weń S. Wenancyuſza Opata. *Z Affektem.* S. Wenancyuſz ſłyſząc Aniołow śpiewaiących Swięty, Swięty, Swięty, ſiebie y innych do Nábożeńſtwá do TROYCY Przenayświętſzey záchęcał, mowiąc: *Biada nam grzeſznym. A ty podobno rozumieſz że uydźieſz tego nieſzczęśliwego* biada, ile znaſz to do ſiebie, żeś był, y ieſteś ieſzcze gnuśnym do wielbienia BOGA twego. Ah! niechayże y mnie, y ćiebie do chwały BOGA mego, Anielſkie pobudzą Chory, niechay záwſze BOGU gorącym nie oźiębłym ſercem ſłużę; żebym ná wieczne biada, y wieczne ognie nie przyſzedł. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 14. Páźdźierniká.

Risus dolore miscebitur, & extrema gaudij, luctus occupat. *Proverb:* 14.

Smiech z płaczem bywa zmieszany, koniec záś wesela smutkiem zákończony.

PUNKT 1. Prożność prożnością, y wszystko prożność ná tym świećie. Uważ to wszystko mizerny Człowiecze, świát nic dobrego niemá w sobie żadnego práwdźiwego wesela, żadney trwáłey roskoszy, żadney státeczney szczęśliwości, ále wszystko co ma iest fałszem, obłudą, y nieszczerością, iest tylko kolorem, ále nie szczerą práwdą. Słodkość świata tego iest zmięszána z gorzkim piołunem, roskoszy zaś ieżeli iakie być mogą má zmięszane z ostrym ćierniem, ktore iak ćięszko serce ludzkie zwykło ránić, nikt nie uwierzy, tylko ten, co nim dźierzy, á ieżeli pokaże coś szczęścia to niestátecznie, bo dźiś go wywyszszy, á jutro uniży, dziś wesołe Io wykrzykuie, á iutro płákać każe, y ták śmiech płáczem temperuie. Nie masz, áni być może táki człowiek ná świećie, ktory luboby mu się zdało, że we wszystkich światowych delicyach y roskoszach opływa, żeby nie miał kiedy co do ćierpienia, y był záwsze wolnym od smutku, ábo boleści iakiey. Wesołość, roskosz, ábo ućiecha Iego wielo iest zmięszana gorzkością, y dáymy to, żeby, co się tycze powierzchowney ápparencyi nic przykrego, nic sobie przećiwnego ńiemiał do ćierpienia, áni znał prześladowania, ábo iakieykolwiek dolegliwości, ále coż potym kiedy sumnienie wewnątrz gryźie, y pokoiu nigdy nieda, á do tego y pamiątká śmierći go trapi, y to go samo suszy. iż wie, że niedługo trzebá tych roskoszy świáta zażywać, uważa lata wieczności, ktore gdy przyidą, obáczy ná ten czas iasno iż wszystkie

ſtkie rzeczy ktore przeſzły y mineły były prożnoścą, y o tę prożność, że w niey ſerce ſwoie zátopił był, ſtrofowány y Sądzony będźie, á co większa że owa wſzyſtka iego weſołość, uciecha, y roſkoſz, ktorey w żyćiu ſwoim zażywał, w klar pokażemu ſię, y ſtánie nákſztełt tylko punktu iednego, zá ktorym náſtąpi ſmutek żal, y płacz wieczny. Mowi Literá Swięiá tak wiele mu daycie káry y zádaycie boleści, iak wiele żył ná świećie w roſkoſzách, delicyach od BOGA zákazánych: á więc głupi to każdy ieſt, kto świat ten nic dobrego, y co ma świat wielce ſobie ſtymuie, poważa, kto rozrywek, rekreacyi świata tego, śmiechow, y dyſſolucyi świátowych prágnie, kto nierozumnie mowi, y zá ſzczęśliwych poczytá tych, co opływáią we wſzyſtko ná świećie. Ah! mizerne to ieſt błogoſławieńſtwo y ſzczęśliwość ktora nieźliczonemi będąc zmięſzana boleściami, y rożnemi dolegliwościami; po krotkiey ſwoiey trwałości ábo duracyi, czyni człowieka ná wieki nieſzczęśliwym. Płakać ráczey, y ſmucić ſię ná tym świećie należy, áby po płaczu y ſmutku náſtało weſele. Płákać powinniśmy żyiąc ná tym świećie, ábyśmy kończąc to żyćie, doczeſne, weſoło żyćie wieczne záczynali, gdźie iuż więcey nie będźie miał mieyſca żaden ſmutek, ále wſzyſcy gárdzący weſelem, światowym, otarſzy z oczu łzy żyćia ninieyſzego ná wieki w Niebie z BOGIEM ćieſzyć ſię będą. O! iako ná ten czas miło im to y przyiemno będźie, gdy ſobie wſpomnią przeſzłe utrápienia, krzyżyki, dolegliwości, że ie ćierpliwie znośili; O! iako tedy nieźmiernie ćieſzyć ſię będą, że prożnościami światowemi gardźili, y tym ſpoſobem Niebo ſobie zyſkali. Ludźiom światowym zda ſię że z ćiernia zbieraią jágody, ále jagody ich, ſą to jagody żołći, ſą to grona niedoyrzałe ćierpkie, od ktorych zęby y ięzyk zwykł ćierpnąć ktore ná krotki czas zdádzą ſię być ſłodkie, ále coż potym kiedy w máłym znowu czaśie gorzkiemi ſię ſtaią, y człowieka ná kſztałt węża przez gorzkość ſwoię w kłęb zwiiaią. Ah! w iakich tedy mizerni torturach zoſtáwáć będą, á co nayżałośnieyſza że bez końcá, ták iż nigdy nieprzyidą do końca z ſwemi mękami, ále ie záwſze, á záwſze bez wſzelkiey nádźiei uwolnienia ſię z nich ćierpieć będą muśieli,

 PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ świat, y to wszystko co ma świat, iest prożnością, iako mowi Mędrzec Pański *Eccl:* 1. y okazyą zguby wieczney każdego człowieka; toć słuszna tu sobie postanowić wszystkie rzeczy z Swiętym Pawłem zá gnoy poczytać, áby JEZUSA pozyskać: *Ad Philip:* c. 3. Nikczemne są rzeczy świata, y godne, áby ie zá nic miano, poniewasz Apostoł przyrownywa ie do śmierći, y gnoiu świata. O! iak wielka ślepota nasza, iż my częstokroć dla tych nikczemnych rzeczy światowych samego BOGA opuszczamy, y ćięszko obrażámy. Mija świat (mowi Litera S.) y wielka iego pożądliwość. Swiat ten słusznie w Piśmie Swiętym nazywa się hypokrytą, bo maiąc dobrą appárencyą, á wewnątrz pełen iest zepsowania, y prożności W dobrach widomych zdá się być dobrym, á iest práwdźiwie pełnym fałszu, y kłamstwa. Niepokładayże w miłości Iego stáłey kotwicy twego serca. Zielone trzćiny ćieszą wzrok, y oczy delektuią się w ich chłodźie, y apparencyi powierzchowney; ále ieżeli ie złomiesz, znáydźiesz że są wewnątrz prożne. Niech ćię nie zdrádza świat áni niech się nie pásą oczy twoie tą źielonością, y powierzchowną pięknością; bo kiedy uważysz wszystko to, co iest wewnątrz ukrytego, znaydźiesz, że wszystko iest prożnością. Gdyby świat nożykiem práwdy był otwárty, pokazałby się być fałszywym y prożnym. Bo cokolwiek iest ná świećie, iest álbo przeszłe; álbo teraźnieysze, álbo przyszłe. Rzeczy przeszłe iuż się nie znayduią, przyszłe są niepewne, teraźnieysze są niestáteczne, y momentálne. Prożność iest mieć nadźieie w oczach światowych, á ieszcze większa prożność prágnąć honorow świáta, ábo faworow Iego, prágnąć bogactw, y ućiech. Prożność chćieć dobr przemijaiących, y prożność práwdźiwa, mieć nadźieię w podległych zepsowaniu dobrach tego świata. Prożność iść zá wiatrem pochwał ludzkich. Prożne są myśli, ktore obrácamy do usługi tego nieszczęśliwego świata. Wszystko nákoniec iest prożnością oprocz kochania BOGA, y służenia iemu. Krotka, y omylna iest chwała tego świata, y prozni są ći, ktorzy się ćieszą w bogactwach, y honorach, y uciechách tego żyćia, po ktorych ustáwiczne nástępuią płacze. A więc od-

tąd nie zatapiay ſię w świećie, y Iego dobrach, ále tylko pożyczay, kiedy tego wyćiąga potrzebá, ábo ſtan twoy.

PUNKT 3. Dźień 14. Paźdźiernika przypadaiący weń S. Fortunata Biſkupa. *Z Affektem.* S. Fortunat Tudertynſki Biſkup, młot ogniſty ná Czartow przeklętych ktorego ſię ſtraſznie bali, y z opętanych ućiekali, z niewiaſtey iedney dlá nieporządney miłości opętaney, cáły pułk Czártow wypędził, ślepemu w zrok przywroćił. Wyuzdanego konia Zołnierza iednego znakiem Krzyża Swiętego uſkromił, y łáſkawym uczynił; Ieden ſpadſzy z konia, nogę złamał, á S. Fortunat znákiem Krzyża Swiętego onę uzdrowił, pokropiwſzy ią świeconą wodą. Przyczyń ſię y zá mną,ieżeliś ták wiele mogł uprośić żyiąc ná świećie, więcey bez wątpienia uprośić możeſz w Niebie zoſtaiąc. Uproś mi ábym Oyca mego Duchá Nayśw: nie záſmucał, iego ſię Swiętym nátchnieniom ſprzećiwiaiąc. Niech to będźie oſobliwą poćiechą nędzney y ſmutney duſzy moiey w godźinę śmierći, żem záwſze poſłuſznym był nátchnieniom Boſkim, żebym ſobie záſłużył przez to ná wieczne weſele. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dżień 15. Pazdziernika.

Satagite ut per bona opera, certam veſtram vocationem & electionem faciatis 2. *Petri c.* 1.

Staoryćie ſię ábyśćie przez dobre uczynki pewną waſzę wokacyą, y elekcyą uczynili.

PUNKT 1. Uważ iż to wſzyſtko, co ſię tycze náſzey w ſzczegulności elekcyi, nie może być koniecznie pewnym ále ráczey nie pewnym wyiąwſzy rewolucyą Boſką. Nikt nie wie, ieżeli koniec ſwoy, do ktorego BOG go wzywa y

proſtuie otrzyma. Wſzyſtkich BOG powoływa do Krolestwa Niebieſkiego, á przećię mało ieſt tákich, coby go ośiągnęli. Obiera wielu do wiary Swiętey y łáſki, zá ktorych powodem mogliby doſtąpić Chwáły Niebieſkiey, á przećię nie wſzyſcy iey doſtępuią. Ten zaś defekt pochodźi nie z BOGA, ále z ſamych ludźi, ktorzy lubo od BOGA do Wiary Swiętey Kátolickiey, do łáſki poświęcaiącey ſą powołani, dlá złych iednak uczynkow imienia Chrześciańſkiego niegodnych trácą łáſkę y chwałę, y ták powołanie Boſkie y wołanie, czynią nie tylko niepewne, ále y żadne, y ſami chcąc dobrowolnie pozbawiaią śię ſkutku wybránia ſwego y końca oſtátniego. My zaś, ieżeli nám ieſt miłe zbáwienie náſze, y ono kochamy, nadewſzyſtko ſtarać śię powinniśmy, ábyśmy pewną uczynili wokacyą y elekcyą náſzę, czyniąc to, co śię bynamniey nieſprzećiwia ſtánowi y powołaniu. Słowem: czyniąc wſzyſtko dobrze. Dobrze zaś czynić zá pomocą łáſki Boſkiey wſzyſcy możemy. Sobie tedy każdy przyczytać powinien, ktory będąc od BOGA do łáſki Wiary Swiętey y imienia Chrześciańſkiego powołany y wybrány, z wiary iednak y imienia Chrześciańſkiego pożytku ogołacaiśię. y powołany do chwały, wybrany do łáſki, ſtrąconym zoſtaie do gorącego piekła. Y owſzem ſame ſkuteczne Boſkie wybránie; ktorym ludźi do chwały BOG przeznacza od ludzkiey kooperacyi, co śię tycze do exekucyi, záwiſło. Nikt bowiem nie może być wybránym, ktoryby w dobrym do końca nie miał trwać, ábo ſtátkować; y wſzelki ktory aż do końca dobrze czyni y BOGU ſłuży tym ſamym dowodźi iż wybranym y przeznaczonym do Nieba ieſt. Czynić zaś dobrze, ábo nie czynić do końca, zoſtaie w mocy każdego człowieka: á więc nádaremnie niektorzy z ludźi około Sądow Boſkich á zwłaſzczá, w materyi przeznaczenia do Nieba niewinnie y niepotrzebnie śię zbyt turbuią, y gryzą iako ich było ták wiele, á oſobliwie ow Giarda Silezyta Zákonu Sw. Frańciſzka, o ktorym obacz Kázanie ná Niedźielę ſtározapuſtną w Księdze Kazań Niedźielnych ná cały Rok Intytułowaną: *Grot ſłowá Bożego folio* 40. Z ſtrony tedy Paná BOGA, pewna ieſt wokacya, y elekcya náſza, bylebyśmy iey ſami, nie pewną y prożną

nie

nie uczynili y ieſt to w każdego ſzczegulności mocy, ile do exekucyi iednak przy łaſki Boſkiey pomocy, być, wybranym, ábo ná wieki odrzuconym. Głupim zaś y ſzalonym ieſt, kto z liczby wybranych ſiebie ſamego odrzuca, ábo reprobuie; y gdy dobrze czyniąc, pewne uczynić może ſwoie powołanie y wybránie, pewne czyni przez ſwoie złe uczynki odrzucenie, y wieczne ſpráwuie potępienie.

PUNTK 2. *Z Poſtanowieniem.* A że każdy práwowierny zbáwienia doſtąpić może, gdy przy łaſce Boſkiey, ná nie prácować będźie, więc ſłuſzna niewchodźić nigdy w tę queſtyą o przeznaczeniu do Nieba ále poyść zá radą Apoſtoła Swiętego Piotra, áby przez dobre uczynki powołanie ſwoie, beſpieczne uczynił. Piekną nám tu w tey mierze daie náukę Swięty Auguſtyn, mowiąc: Niechćiey o tym Sądźić, czemu BOG do ſiebie tego ćiągnie, á tego nie ćiągnie, żebyś w tym niepobłądźił: Krotkoć o tym powiem: Jeżeli ćię ćiągnąć będźie, niechćiey mu ſię opierać, y niepoſłuſznym ſtawać, boć to ieſt nayprzednieyſzą przyczyną odrzucenia od BOGA wiecznego, prácuy z łaſką Boſką ná Niebo, á będźieſz w nim. Chceſz nabyć honorow, fortuny, zdrowia poratować, być to wſzyſtko może, byleś prácy y ſtárania do tego chćiał przyłożyć, y ſpoſobow zażyć, ktore ći dobrzy twoi przyiaćiele y mądrzy ludźie podać mogą, tak y podobnym ſpoſobem doſtąpiſz Nieba, ále że ná nie prácować trzeba; á niepotrzebnie y ćiekawie badać ſię o to, co BOG przed nami tai? ná co w Sekreta wchodzić, ktore mądrość Przedwieczna chćiała mieć niedoſtępne, á choćbym to wiedźiał, czyli by mniey prácować koło zbáwienia trzeba, czylibym niepowinien ſamego ſiebie záprzeć, ni martwić, zmyſły moie, ni życie prowadźić według ſtánu ſwego. Ná coż ſię tedy zdá wiedzieć tę taiemnicę, chybá ná to żeby ſię przeznaczeni do Nieba, niedbalſzemi ſtáli, á potępieni gorſzemi. Ale to pytanie ieſzcze ieſt niebeſpieczne bo może człowieka álbo w ſwawolą wprawić, álbo w deſperacyą. Lepiey dekreta Boſkie czcić niſkim ukłonem, niżeli ſię ich bádać, podać ſię pod ich wolą, niżeli ie wyrozumiewać. Tákowe pytanie wzbudza w nas fraſunki miaſto Sw: pokory, rodźi de-

ſpera-

ſperacyą, miaſto owey boiaźni, z ktorey gdy ſię ludźie pokorni, y w ſłużbie Boſkiey gorącemi ſtaią, mogą ſobie tuſzyć o przeznaczeniu do Nieba. Do tego że BOG ieſt nieſkończenie miłośierny y nieſkończenie ſpráwiedliwy, toć mi krzywdy (iakokolwiek około mnie dyſponować będźie.) nieuczyni, prędzey miłośierdźie wyświadczy, niżeli mnie choćby y ſłuſznie, potępi, ile że on ná Krzyżu zá mnie umarł. Z miłości ku mnie, umárł, z kąd mam tę pewność, że mnie chce zbawić byle że mnie ſamego nie było do tego przeſzkody. Do tego przykazał mi, ábym ſię ſpodźiewał, zbáwienia moiego, y ieſzcze mi pogroźił ſtráſznym gniewem ſwoim, ieżelibym w tym kiedy śmiał powątpiwać.

PUNKT 3. Dźień 15. Paźdźiernika przypadaiący weń Sw: Tereſſy Pánny Reformatorki Zákonu Karmelitańſkiego. *Z Affektem.* Sw: Tereſsa, gdy iey ſię czaſu iednego Pan JEZUS ćieruiem Ukoronowany y Ukrzyżowany, y Niebo całe pokazało, ſłyſzała ten głos: *Widziſz iak ſię dobr pozbawiaią Grzeſznicy.* Po śmierći Matki ſwoiey, Nayśw: Pannę zá Mátkę ſobie obráła, y to BOGU ślubowała, to tylko czynić, coby doſkonalſzego było. Sw, Tereſsie raz także Pan JEZUS powiedźiał, *Patrz na rany moie y przeyrzey krotkość żyćia tego,* y znowu Teyże Pan JEZUS pokazawſzy ſię opowiędźiał, *że Oycu Niebieſkiemu ten nayprzyiemnieyſzy irſt z ludzi, ktory iako naywięcey ćierpi, y nayczęściey w naywiękſzych ſobie utrapieniach ſmakuie.* Y toć to ieſt czemu tá Sw: Panna maiąc wielką chęć do ćierpienia záwſze mawiałá. *Albo ćierpieć abo umrzeć.* Miey y ty tę ochotę dlá P. BOGA ćierpieć, co ſię trafi, y mieć ſię zá ſzczęśliwego byś naywięcey ćierpiał. Tey Sw: Pan JEZUS raz modlącey ſię pokazał mieyſce w piekle od Czartow zgotowane, ná ktoreby pewnie przyſzła była, gdyby była nie ktorych lekkości w konwerſacyach zá upomnieniem Spowiednika nie poprzeſtała. Po śmierći ſwoiey z Nieba przychodźiła do Klaſztorow ſwoich, á kiedy ktore Zákonnice pod czas milczenia gadáły, we drzwi po trzy razy zákołatała, widząc ie do záchowania milczenia. Sw: Tereſsą kołaczże do ſerca mego, żeby ſię záwſze do JEZUSA miało ſpraw mi to, bym ſobie záwſze obierał

rał

ſał co lepſzego, y żebym w żyćiu niczego niepragnął, tylko álbo ćierpieć, ábo umrzeć. A kiedy ſię zbliżę do kreſu żyćia moiego przybądź z kochanemi twemi JEZUSEM, y MARYĄ, áby mnie do wybranych Bożych przyłączyli. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey. *folio 1. numero 3.*

MEDYTACYA

Ná dźień 16. Páźdźierniká.

Scio opera tua. *Apocalyps: 3.*
Wiem y znam ſprawy twoie.

PUNKT 1. Uważ iż Pan BOG wſzędźie y ná każdym mieyſcu, y wſzyſtkim rzeczom ieſt obecny, y wſzyſtko widzący. Niemaſz żadnego takiego mieyſca ſkrytego utaionego ćiemnego, ſłowem potaiemnego niedoſtepnego żeby go oczy Boſkie nie widziały. Wie BOG bárzo dobrze wſzyſtkich ludźi y każdego w ſzczęgulnośći wſzyſtkie ſprawy y one wſkroś przenika, ktore kiedykolwiek kto uczynił, widźiał y w ſkarbcu pamięći ſwoiey ſchował y przypieczętował. Wie wſzyſtkich ludźi y każdego w ſzczęgulnośći nie tylko powierzchowne ákcye, y mowy ále też y náyſkrytſze myśli y grzechy ſamą myślą popełnione, kiedy, y gdźie y w ktorych okolicznośćiach y záprawdę wię to wſzyſtko ten,ktory ieſt Swiętym y prawdźiwym we wſzyſtkim. Swiętym ieſt y dlá tego wſzelką brzydźi ſię nieprawośćią. Ieſt y iſtotną Práwdą y dla tego wſzyſtko práwdźiwie, bez naymnieyſzey przyprawy, kluczki, oſzukania y zdrady widzi, y wſprawiedliwośći y prawdźie Sądźi y każdemu według ſpraw Iego płaći, y oddaie. Teraz ná nas ták pátrzy y námi rządźi, iakoby nic niewiedźiał, áni widźiał, iednak nádeydźie czas y to krotki, gdy każdego w ſzczegulnośći ſprawy każdemu wiadome uczyni ták iż o każdym to rzeką: Oto człowiek y ſpráwy Jego. *Ecce homo, & opera ejus.* Nie wieſz, áni znaſz ty ſam ſpraw ſwoich, áni ich

widziſz, y owſzem niechceſz o nich, wiedzieć y widzieć, á co większa, że śmieſz ſamego ſiebie zá ſprawiedliwego y pobożnego poczytać, będąc iednak w wielu grzechách winnym ſprawiedliwości Boſkiey. Ah! gdybyś ty znał grzechy ſwoie, umiałbyś y wiedział, iakbyś ſię z niemi miał dyſponowáć do Swiętey pokuty. To pewnie y ſam BOG iakoby ich iuż nieznaiąc, áni widząc, więcey nie karał, y twarz ſwoię odwrocił by od grzechow twoich, gdybyś ty tylko ſam chciał ſię obeyrzeć ná nie, y uważyć, iak ciężkie były Maieſtátowi Boſkiemu. BOG twoy nieſkończonego miłoſierdzia zá ſię zárzucił, by zbrodnie y ſproſności twoie, gdyby widział, że ty ię maſz w oczach ſwoich, y ná nie pátrzyſz, áni uniżaiąc ſię przed Maieſtatem Boſkim, y w pierśi biiąc z owym iawnogrzeſznikiem Ewangelicznym nie śmieiąc oczu w Niebo podnieść. Czego gdy potym nie uczyniſz, áh! rád nie rad będzieſz muſiał ná nie w mękách patrzyć piekielnych, y dlá tego że ci nieprawości twoie w życiu twoim doczeſnym nie były przeciwne, y áni ich apprehendowałeś, nádrugim świecie, o moy Boże iak záwſze przeciwko tobie bić będą, w oczy ci ſię ſtawiać gryść uſtawicznie ſumienia nieprzeſtaną y iako pies bez przeſtanku ſzczekáć. A więc we wſzyſtkich twoich akcyach pamiętay ná to, iż BOG ieſt ćiobecny, y byſtro ná wſzyſtko co czyniſz pátrzy wſkroś przenika, náwet y wſzyſtkie twoie ſtopy y kroki arcy dobrze liczy, ráchuie, y do ciebie mowi: *Scio opera tua o homo.* O człowiecze, bárzo dobrze wiem y znám ſprawy twoie, wiem y przenikam ſerce twoie iakim końcem wſzyſtko czyniſz. Dármo! ah darmo! BOGA nieoſzukaſz, áni ſię przed Máieſtatem Jego Boſkim z niczym niebędzieſz ſię mogł ukryć; przeto ſtrzeż ſię, co takowego, oſobliwie co by grzechem śmiertelnym trąciło, popełnić, á ſtrzeż nie tylko w ſamym uczynku, ále y myśli, byś oczu ták wielkiego Maieſtatu nieobraźił. Sprawy twoie wſzyſtkie niech będą czynione intencyą dobrą, áby BOG wſzyſtko widzący widział ię, y uznał, godne nie ſkáry, ále wieczney zápłaty.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ tedy Pán BOG ieſt na każdym mieyſcu, y w káżdey rzeczy ieſt obecny przez iſtotę ſwoię, przez obecność wſzyſtko widząc, przez wſze-

chmocność wszystko sprawuiąc, co się dźieie ná świecie. Ták mowi o sobie *Ierem:* 23. *Niebo, y ziemię ia napełniam* toć słuszna tę obecność Pána BOGA mieć *u siebie, y ná nię pamiętać, á osobliwie* kiedy się podaie okazya grzeszyć, ábo czas pokuty, bo w ten czas boiaźn Paná BOGA obecnego, y ná nas patrzącego, ma nas chamować od grzechu iako się chamował Jozef Patryarcha będąc w okazyi grzechu mowiąc: *A iáko mam zgrzeszyć przed obliczem Boskim.* Toż mowiła, y Zuzanná kiedy ná iey cnotę nástępowali oni źli Starcy mowiąc: *Lepiey mi umrzeć, á niżeli zgrzeszyć przed obliczem Boskim.* W ten czas też trzeba wzywać pomocy Boskiey mowiąc: *Boże wspomoż mię* ktorych słow często przez dźień zażywali stárzy Pustelnicy. Słuszna tę obecność Pana BOGA *mieć y w przypadkach przećiwnych*, y smutnych cieszyć się mamy obecnością Pána BOGA, á nas ták rosporządzaiącego, ták nas kárzącego, nászey się ćierpliwości przypatruiącego, y to nás ma cieszyć z Danielem ktory mowił: *Niechciała inszey pociechy dusza moia; wspomniałem ná BOGA y pocieszony iestem* Psalm: 73. Dobrze mieć tę obecność Boską przy modlitwie, słuchaniu słowa Bożego, przy okazyi áktu iakiey cnoty trudney w ten czas bowiem obecnością Paná BOGA ná nas patrzącego, y iego upodobaniem, záchęcać się mamy, przykładem S. Szczepana, do cierpliwośći, do pokory, do umartwieniá y do inszych cnot; mowiąc: *Boże obecny, dla ciebie dla Chwały twoiey, dla ukontentowania serca twego to uczynię, álbo tego zaniecham, to z cierpię.* Taż obecność Boska powinna się záchować y przy ućiechach, rekreacyach, przy Stole, upatrować mamy obecnego Páná BOGA, że nas Eg: w tym kwiatku obecny uwesela, tą potrawą iako Matka opatruie, y nią kármi. To chciał wyrazić Psalmista, kiedy mowił Psalm: 67. *Sprawiedliwi niech się bankietuią y cieszą przed obliczem Bozym.* Te są czasy, osobliwie ná wspomnienie Pána Boga obećnego. Ale Salomon przy każdey sprawie nászey rádźi, ábyśmy uważali Pána BOGA ná nas patrzącego ták bowiem mowi Prouerb: 3. *We wszystkich drogach twoich myśl o nim, á on będźie kierował drogi twoie.*

PUNK 3. Dźień 16. Paźdźiernika przypadaiący weń S. Galla Opata. *Z Affektem.* S. Gallus, áby Ciała swego zá nie-

przyiaciela nie uznawał głownego trzydniowemi posty, włosiennicą, y ostremi paskami martwił, y toć mu było okazyą, iż o co BOGA prośił, to y uprośił. *A tu naucz się każdy, ktory żalisz się y uskarzasz że nic u BOGA uprośić nie możesz.* Bo w niwczym dlá BOGA, y miłości umartwić się niechcesz, áni umartwiasz choć w wielu okazyach trzebaby to uczynić. Uproś mi żebym poskromił Ciało moie, y wyniosł ie do Nieba, áby nieposkromione, podchlebuiące,y pobłażaiące názbyt sobie; dusze moiey z Nieba do piekła nieściągneło. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięci, iako wyżey. *folio* 1. *numoro* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 17. *Páźdźierniká.*

Scio quod Redemptor meus vivit, & in novissimo die, de terra surrecturus sum, & rursum circumdabor pelle mea, & in carne mea videbo Deum meum. *Iob:* 19.

Aczći ia wiem, iż Odkupiciel moy żyie, á iż wostateczny dźień z źiemie powstanę, y Zmartwychwstanę, y znowu przyobleczę się w ciało moie, y w nim ogladać będę BOGA.

PUNKT 1. Uważ iż człowiekowi idącemu w daleką iaką y nieznaiomą stronę ábo krainę,wielka z tąd iest poćiecha, gdy iakiego dobierze sobie przyiaciela, z ktorego w drodze swey mogł by mieć pomoc, y konsolacyą, ábo poćiechę. Ták y nam podrożnym do niewiadomey drugiego życia krainy dążącyw, wielką przynieść powinno poćiechę, iż wiemy y mocno wierzemy że tam znáydźiemy y zástaniemy Odkupiciela y Zbáwićiela nászego, ktory w tamtey krainie żyie, y kro-

kroluie ktorego nie tylko Duchownemi, ále też y temi ciała naſzego oczyma w ciele właſnym naſzym oglądáć będźiem. Práwda że ſpoczywáć będźiem muśieli w prochu ziemi, ále to ná krotki czas, bo znowu woſtátni dźień z źiemi Zmartwychwſtaniemy, y w też ſame ciała ktore teraz mamy przyobleczemy ſię, y ná przećiw CHRYSTUSOWI ná powietrzu będącemu wynidźiemy, y do Nieba zá nim poydźiemy, y tam ná wieki z nim ſię cieſzyć będźiemy, w tey mierze wſzyſtka náſza nádźieia, y oczekiwanie być powinno, tá przyſzłey wieczności y śmierći náſzey powinna być poćiecha. A ieżeli zaś kogo niewiadomey oney krainy myśl przeraża y z deymuie; ieżeli śmierći ábo wieczności pamięć kogo trwoży, mieſza, alteruie, niechże w duſzy ſwoiey mowi: *Wiem iż Odkupiciel moy żyie ktory*, wprawdźie umarł ći był, ále potym Zmartwychwſtał, ktory ćiało śmiertelności moiey, w on dźień z źiemi zmarłych powſtałe, przeformuie y iaſnym uczyni nákſztalt iaſności ćiała ſwoiego S ktory naydroźſzą krwią ſwoią mnie Odkupił. Wiem iż onego po tym ſkończonym żyćiu moim oglądáć będę, y mám ufność, iż go oglądáć będę nie iako ſtraſznego Sędźiego mnie karzącego, ále iako łáſkawego Oyca y Zbáwićiela moiego. Tá nadźieia, ktorey mi nikt nie weźmie złożona ieſt ná łonie moim. W niey zaſnę y ſpocznę, poki nieprziydę do błogoſławioney oneyże krainy, y nieoglądam Bogá mego w Niebieſkim Syonie. A więc ſtrzeż ſię o duſzo moia á żebyś ſama chcąc tey nádźiei z łoná ſwego nie utraćiła, y niepozbawiła ſię, czyli nieutraćiła. *Tak ſię ſprawuy áby Zbawiciela twoiego przyście w on dźień być ći mogło weſołe, á nieſtraſzne*, być ći mogło z weſelem, á nie ze drzeniem. Stáray ſię ábyś go ráczey oglądáć mogła nie iuż zágniewanego, ábo exprobruiącego ći y wyrzucaiącego ná oczy niewdźięczność gorzkiey męki ſwoiey, y rán ſwoich Nayświętſzych, iżeś niemi wzgardźiła, y co miałaś być zbáwioną, o nieſzczęśliwa duſzo przez ſwoię złość y przewrotność onego ná wieki utraćiła.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ Jzaiaſz Prorok *cap.* 2. Opowiada, y to nám głośi, iż BOG w on dźień ſam tylko pokaże ſię Náywyſzſzym, y wynioſłym: *Exaltábitur*

autem Dominus Solus in die illa więc słuszna, áby wszelka wielkość świátowa y wspániałość, wszelkie y duchowne prelatury by naywyższe ná to pámiętały, á w tym y uniżały się iż iak przyidźie CHRYSTUS w on strászny swoy ostateczny dźień, ktory będąc ieszcze śmiertelnym wiele mogł, á czegoż nie będźie mogł będąc Krolem wiecznym, ách iako ná ten czas dlá Iego wielkości y wyniosłości Maiestatu, wszystkie przy nim ludzkie okazałości zginą y ostątniemi się że wszystkich ludźi staną. Ten że to iest (rzeką oni z przestrachem pátrząc ná CHRYSTUSA) ktorego kiedyś miano zá iednego nędznika, ktorego ták zelżono, y śmierćią sromotną ná Krzyżu zgładzono? ktorymeśmy my sami wzgardźili, y nie raz kontemptem nakarmili! á on iest Krolem chwały, Sędźią y Pánem wszystkich, ah iaka to odmiana! W ten czas Potępieni wszyscy náwet, y sami Monarchowie Krolowie Xiążęta, oraz z Przeznaczonemi do Nieba, iednym głosem rzekną. Tyś sam Naywyższy Pánie, y niemász nikogo, coćby w wielkośći zrownał! W ten czas przyznaią, y przyznać muszą, że BOG iest wszystko, á oni są niczym. Wybráni spoyrzawszy ná BOGA serdecznie się ućieszą, y przez to poczną być czymkolwiek, á grzesznicy ze złości pukać się y schnąć będą, y chćieliby gdy by mogli, cale,a cále zniszczeć! lecz przeciw woli swey własney trwać ná wieki będą niezáchowuiąc się ná nic, tylko żeby ćierpieli niesk ończone męki, y ná ten koniec przyidźie wielkość y dostoyność ludzka! Uważże czy oná godna, żeby dlá niey ták wiele czynili, y ćierpieli ludźie, żeby ná nię ważyli nie tylko fortunę y zdrowie, lecz y zbáwienie swoie á przeto postanow u siebie, gárdźić wielkośćią y chwałą ludzką wiedząc że nic nie masz wielkiego, tylko BOG, y co do BOGA należy wszystko zaś iedno práwie nic nie tylko naywyższa iako świátowa władza ále y świątobliwość, do CHRYSTUSOWEY świątobliwośći przyrownana, wszystkie dobre uczynki wszystkie cnoty ludzkie zgasną przy tey świątobliwośći á tym bárdźiey im od ludzi były czynione dlá prożności, y chwáły ludzkiey, álbo inney iakiey świátowey przyczyny, w wiatr y w dym to wszystko obroći się o iak wiele spráw ludzkich co

się

się nám wyśmienite y doſkonałe zdadzą, przy świątobliwości CHRYSTUSOWEY pokażą się ladaiakie y defektow pełne. Uczmy się wſzyſcy z tąd bać Pána BOGA, y ſtraſznych Sądow Jego ktorych żebyśmy uyść mogli, uniżaymy się przed BOGIEM náſzym, y ſtáraymy się ábyśmy go przy Sądźie partykularnym mieć mogli miłoſiernego, á nie zágniewanego y Sądzącego nie według wielkości grzechow náſzych, ále według nieſkończonego miłoſierdźia ſwoiego Oycowſkiego.

PUNKT 3. Dźień 17. Pazdźiernika przypadaiący weń Sw: Jędrzeia Męczennika. *Z Affektem.* Swięty Jędrzey aże czći Swiętych Pańſkich godnie y żarliwie bronił; wiele mąk okrutnych przez to ućierpiał, pod czas ktorych wzdychaiąc do BOGA mowił: Pánie záchoway, Pánie proſtuy *Domine ſalva domine dirige.* Ták y ty gdy zá BOGIEM walczyſz, niczego się nie boy. Mow zá mną żyiącym y umieráiącym Panie zachoway, Panie proſtuy y naucz mnie Swiętych czćić Obrazy, áby mi y żyiącemu y umieraiącemu pomocnemi byli, záchowuiąc y proſtuiąc mnie ná drogę pokoiu, ktorego końcem ieſt wieczność Swięta. Toż ſamo uproście mi WW. Swięci iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 18. *Paźdźiernika.*

Scrutabor Ieruſalem in lucernis. *Sophoniæ:* 1.
W Pochodniach przetrząſać będę Ieruzalem.

PUNKT 1. Uważ iż lubo ieſt ſkryte y niedościgłe ludzkie ſerce iednak wſzyſtkich Jego ſkrytości BOG pilnie doyrzy doćiecze y w klar wiadomość o nich ma y całemu świátu iawnie pokaże, gdy naywyſzſzego Jego examinu álbo Sądu czas przyiydźie. Wſzyſtkie w tedy ſerca ſkrytości przeniknie y przetrząśnie przy iaſney nieſkończoney ſwoiey mądrości pochodni, y oczu byſtrości ktore ſą iaśnieyſze nád ſłońce. Ná ten czas noc iako dźień iaſna będźie y záni w ſumnieniu

nie znaydźie ſię táki kąćik ſkryty y utáiony, ktory by ſię przed BOGIEM mogł ukryć, y Jego Swiętemi oczyma, náwet nie będźie tam można ukryć ſię y źataić z ſwoią y naymnieyſzą nieprawością y w tey mierze nikt niebędźie mogł mieć excepcyi ábo przywileiu. Straſzne to Scrutinium ábo przetrząſanie będźie bo ná nim y naymnieyſze grzechy odkryć ſię będą muśiały, y karę odebrać. Ah biada ći będźie wſzelki człowiecze, ieżeli w Tobie ná ten czas znàydźie ſię wielka iaka nieprawość, y źaiſte ieżeli B O G zechce ták ściśle przetrząſać y ſzperać w Jeruzalem to ieſt w duſzy ſpráwiedliwey, á coż wzdy ſtánie ſię z Bábylonem to ieſt z Tobą grzeſznikiem wielo grzechami obćiążonym? Ieżeli ſprawiedliwy ná tym Sądźie y ráchunku ledwie ſię utrzyma przy zbáwieniu ſwoim y juſtyfikacyi, á coż przebog zemną, y z Tobą będźie, gdy z ćiemności ſumnienia twego wiele ná widok wyprowadzą nieprawości! y takowo ćię BOG oſądźi, iakim ćię podczas twego ſcrutinium znáydźie; znaydźie ćię zaś, ieżeli ináczey żyć nie zácznieſz, w wielu winnym rzeczach, y nie inną ná ten czas uſłyſzyſz y odbierzeſz ſentencyą y dekret tylko wiecznego potępienia. Proś go teraz o iaſną pochodnią łáſki Jego, ábyś, oświecony maiąc rozum, y wolą, wſzyſtkie ſerca twego ſkrytośći mogł należyćie uznać y to co w ſobie znaydźieſz godnego káry, abo podobno y potępienia *przez godne czynienie pokuty S.* *zgładźić* ták, á żebyś w on dźień Páńſki pokazał ſię czyſtym, niewinnym, uſpráwiedliwionym, czyli práwdźiwie pokutuiącym. Teraz ſtáray ſię by naymnieyſze z ſumnienia mákuły grzechowe znośić, y áni ich długo nie cierpieć, ábowiem być to może, co ieſt y pewnieyſza, iż to co ty ſobie zá nic niemaſz, y lekce ważyſz, ieſt wielką rzeczą w oczach Maieſtatu Boſkiego, ábowiem nie ták on widźi iako ludźie, gdyż iako Niebo od źiemi ſię rożni, y ieſt wyſokie ták y Sądy Boſkie od Sądow ludzkich rożnią ſię y ſą dálekie.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ iako twierdźi Hieronim S. *Epiſt:* 48. Nic ſię ták nieſprzećiwia BOGU, iako ſerce, uwikławſzy ſię w grzechach, niepokutuiące. *Nihil tam repugnat DEO, quàm cor impænitens.* Więc ſłuſzna tu poſtanowić

nowić ile że y źnámy do śiebie ták wiele grzechow á o odpuſzczeniu ich dowodnie wiedźieć nie możemy, záwſze onę mieć ná pamięći, y do ſkutku ſamego przywodźić ile że po grzechu ńiemaſz inney drogi do Nieba tylko przez pokutę. Wyraźnie o tym mowi Ewangeliſtá Pańſki Łukaſz Sw: Wrozdź: 13. *Ieżeli pokutowáć nie będźiecie, wſzyſcy zginiećie.* (Iakoby chćiał mowic Swięty Ewangeliſta, iż zá grzech iakikolwiek śmiertelny y wiakieykolwiek máteryi popełniony, uczynkiem, ſłowem ábo y myślą, á myślą złą, myślą nieczyſtą do ſerca dobrowolnie przypuſzczoną czyście ſą wieſkiego,czy mieyſkiego,czy Szlacheckiego ſtanu, czyście młodźi, czy ſtárzy czyście Swieccy czy Duchowni, bogaći, czy ubodzy zginiećie ieżeli zá grzechy pokutowáć nie będźiećie. Po popełnionym grzechu nic iuż nie zoſtaie, tylko álbo piekło, álbo pokuta; iedná z tych być muśi, álbo płákać docześnie y ćierpieć dobrowolnie, álbo koniecznie ćierpieć y płakać ná wieki: Srzodká między tym nie maſz. Obierayże ſobie, pokić ieſzcze wolno iednę z tych dwuch rzeczy, lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż długo w tey mierze deliberowáć, rozum pokázuie, że lepiey docześnie niż wiecznie pokutowáć, á przeto grzeſzniku nie opoźniay twego náwrocenia do Paná, nieodkłáday ode dnia do dnia, bo iako mowi Tertullian. Dlá Chrześcianina nie máſz iutra. *Chriſtiano non eſt craſtinum.* Lecz czemu ? racya tego ta, bo z kąd to komu, że BOG tákowe jutro naznáczył dlá ciebie, álbo kogo innego. Ten ktory przyobiecał przyiąć pokutę, nieobiecał ći iutra, do ktorego twoię odkładaſz pokutę mowi Auguſtyn Sw:

PUNKT 3. Dźień 18. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Łukaſza Ewangeliſty. *Z Affektem.* Sw: Łukaſz Ewangeliſta, w ſztuce Málarſkiey biegły, pierwſzy Nayśw: MARYI Obrazy iakoby niebieſką odmalował ręką ktore podźiś dźień (táki ieden ieſt Obraz y w Rzymie. táki má być mowią niektorzy y Czeſtochowſki) wiele Cudow czynią y ſerca ludzkie Swiętym miłośći Boſkiey ogniem zápalaią. *O ktoby nam to dał ábyśmy y my Obraz Nayśw: MARYI Panny w obyczaiach naſzych wyrażali.* Uprośże mi u Jezuſa y Nayśw: MARYI śmierć ſzczęśliwą, ábym ich nie ręką twoią malowanych, ále w Kośćiele Swiętey wieczności twarz w twarz oglądał. Toż ſamo

ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 19. *Páździerniká.*

Secura mens quaſi juge convivium.
Proverb: 15.
Beſpieczna myśl, iako uſtawiczne gody.

PUNKT 1. Uważ iż ieżeli ieſt, ábo być może iaka prawdźiwa weſołość ná tym świećie tedy nie może być więkſza iako u tego, ktory má dobre ſumnienie. Beſpieczna myśl ſpráwiedliwych, náymnieyſzego grzechu do ſiebie nieznaiących, dáleka ieſt od piekła, y śmierći wieczney niebeſpieczeńſtwá, ieſt iakoby uſtáwiczny bankiet, y godowe weſele Kto má pomienione ſumnienie dobre wnętrznemi łáſki Boſkiey paśie ſię y tuczy konſolácyami, y z BOGIEM z ſobą mięſzkaiącym delektuie ćieſzy, y kontentuie. Sumnienie dobre ćieſzy ſię y weſeli by też było w pośrzodku iakichkolwiek powierzchownych przećiwności, mniey o to ſtoi, y dbá, choćby cáły świat obalił ſię y zniſzczał; y iemu ſamemu żyćie to doczeſne śmierć odebrała, y owſzem ráczey prágnie, z tym rozdźielić ſię śmiertelnym ćiałem, y zá zyſk poczytać śmierć, ufa bowiem iż to iego ieſt Kroleſtwo Niebieſkie, y náwet ſama iego śmierć, wie że nic inſzego nie ieſt, tylko pzeście do żywotá nieśmiertelnego. Przećiwnym ſpoſobem, nikt nie uwierzy iak ſmutny y mizerny ieſt ſtán grzeſznika, y ſumnienia złego; Ah nie maſz tam beſpieczności ſumnienia, ále pełno boiaźni y ſmutku, záwſze ſumnienie go gryźie, męczy y kátuie, záwſze w niebeſpieczeńſtwie utráty y zguby duſzy nie tylko doczeſney ále y wieczney zoſtaie. Nie wie ktorego momentu duſzę Czárći z ćiała wydrą, wyżoną porwą, nie wie czyli iuż iuż przećiwko niey miecz pomſty Boſkiey nie ieſt dobyty,

y paszczęki swoiey czyli iuż piekło ná pożarćie iego nie rozdarło, y zębow nie záostrzyło; Nád to, ile u grzesznika iest grzechow y nie cnot, tyle má Kátow, y okrutnych Tyrannow. Iáko sumnienie dobre y bespieczne, iest ustáwiczny bánkiet, ták y sumnienie złe, grzechami obćiążone ćięszkiemi, iest to ustáwiczna męczarnia y tortura złego człowieka. A więc o wszelki człowiecze uśilnie stáray się záwsze o dobre sumnienie, ábyś tym samym nigdy niepodlegał niebespieczeństwu utraty duszy więczney, y oprocz tego będźiesz záwsze wesołym, y áni nic tákowego ná tym świećie znaleść się będźie mogło, coby ćię zásmućiło, ábo zátrwożyło. A choćciby też y ztąd przenośić się kázano, to przenieśiesz się z wesela ná wesele, z wesela dobrego sumnienia do wesela wiekuistey chwały, y záczniesz dźień Uroczysty dźień Konwiwalny szczęśliwey wieczności. Staray się mieć dobre sumnienie, wolne záwsze od grzechu śmiertelnego, á będźiesz miał wszelkie uspokoienie serca swoiego, przy śmierći ufność, á po śmierci wieczną z Aniołami Swiętemi y wybranemi Pańskiemi rádość, y wdźieczną Kápelę.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ grzech, á osobliwie śmiertelny, wielki niepokoy ná duszy spráwuie, á do tego że y gniew Boży przywodźi, słuszna tu postánowić. Iego się strzedz y ráczey umrzeć, á niżeli się go dobrowolnie dopuśćić. Mowi Mędrzec Pański: *W nienawiśći u Pana iest niezbożny, y niezbożność iego:* tak iż ná grzesznika, y łáskawie weyrzeć nie może. A tá nienawiść w BOGU iest z Jego istotą zpoioná; bo gdyby nie miał tey nienawiśći, niebyłby szczerą świątobliwością, á świątobliwość záwisła ná nienawiśći grzechu, y doskonałym od niego się oddaleniem. A kogo BOG nienawidźi czego się może spodźiewać. Pátrzy BOG ná niego, iako ná swego nieprzyiaćiela; Ktory mu chwały umnieysza, y chce żeby ápprobował iego grzech ktory przychylność Jego do dobrze czynienia wiąże, pátrzy iako ná rzecz sobie przećiwną, BOG iest zrzodłem żywota, á grzech plemię śmierći. BOG iest dobro Náywyższe, á grzech złość nád złościami, nie masz ták nic przećiwnego BOGU, iako grzech, záczym też nie masz

nic ták omierzłego. Sapient: 12. *Wzdrygnąłeś śię na nich Pánie, albowiem obrzydliwe w oczach twoich uczynki czynili* iako gdy kto uyrzy nieprzyiaćiela swego serce się w nim wezdrgnie, oczy od niego odwraca, krew w zwiera, wszystko co nieprzyiaćiel czyni, niepodoba się, pogląda nań, iako ná zdrayce swego. A lubo BOG nie ma, tákich áffektow, przećię tym sposobem Duch Swięty gniew Boży opisuie ábyśmy go łácniey poiąć mogli, á przeto z tego samego Ducha Sw: wyrażenia grzechu śmiertelnego, chćiey to sobie wyperswadowáć dobrze, że iako żadney rzeczy procz samego grzechu, BOG nie ma w nienawiśći, ták y ty żadney rzeczy, procz sámego grzechu nie náwidźić nie masz: ále żebyś wiedźiał, iak wielkiey nienawiśći twoiey grzech iest godzien, proś często o to BOGA ábyś mogł uznać, co to iest grzech? poniewasz z tąd go nienawidźić y przed nim ućiekać będźiesz.

PUNKT 3. Dźień 19. Paźdźierniká, przypadaiący weń Sw: Ethbina Wyznáwcy Młodźieniaszka. *Z Affektem.* Sw: Ethbin słysząc owe słowa: *Kto nie odrzeka się wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem.* Dostátki ubogim, samego siebie Klasztorowi ofiárował. *A my co za nieukowie iesteśmy, kiedy rzadko kto z nas tę poymuie náukę.* Sw: Wyznáwco uproś mi tę poiętność, y ku żebrakom miłość, áby, gdy ze śmierćią pasowáć się będę, mogł być od CHRYSTUSA zá ucznia uznány y w Niebie posadzony. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći, iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 20. *Páźdźierniká.*

Semita vitæ super eruditum, ut declinet de inferno novissimo. *Proverb:* 15.

Sćieżka żywota nád uczonym, áby ſię uchronił piekła, złego oſtatniego.

PUNKT 1. Uważ cobyś też mowił o tákim podrożnym, ktory w wielu naukach będąc biegłym umieiętnym, á o drogę ſię iednak ktorey niewie dokąd idźie, y czy dobrze prowadźi, bynaymniey nie pytał, ále ſzedł ſam nie wiedźieć gdźie ták żeby] natrafiwſzy ná iaką przepaść; ábo ná rozboynikow gdźie náſzedł, y ták życie utraćił, záprawdę tákiego podrożnego nie zá mądrego, ále zá głupiego poczytałbyś, y oſądźił. Ah iako y temi czaſy nieſkończona podobno znalazłaby ſię tákowych ludźi liczbá, ktorzy chełpią ſię, że wiele umieią, á o drodze żywota, áni ſię ſpytaią, y niewiedzą iey, czy do Niebá czyli do piekłá prowadźi, y ták ślepo idąc, wiecznie gubią ſię y poſpolićie potępiaią. Kto zaś pomienioną drogę żywota wie, y zná ſię ná niey, ten práwdźiwie powinien być poczytany zá mądrego y biegłego. *Ná nic ſię nie zda iakakolwiek tego świata umieiętność, nauka by naywiękſza ieżeli* kto onę maiąc, á z tym wſzyſtkim chodźi drogą śmierći, y z tą ſwoią prożną náuką y roſtropnośćią leći do piekła. A tu iuż potrafiſz rozeznać, drogę żyćia, od drogi śmierći, iż droga żyćia, ieſt nád uczonym, drogá zaś śmierći pod uczonym. Droga żyćia, ieſt to droga trudna droga przykra prácowita, droga zaś śmierći ieſt to droga ſzeroka y łátwa, śliſka porywcza, tamtą idźie ſię do Nieba, á tą do piekła. Pátrz tedy teraz ktorą ſobie obieraſz, czy tę ktora w gorę prowadźi do żyćia, czyli tę, co prowadźi do wieczney śmierći. y áni doſyć to ná podrożnego wiedźieć drogę dobrą; ále koniecznie potrzeba tego, áby doſzedł y do terminu y mety, do ktorey dąży, ábo zá-czął dążyć. Ták ſię rzecz ma, y w procederze Duchownym; gdźie nic nieda wiedźieć wiele, co należy do żyćia pobożności, coż potym kiedy nie maſz w ſkutku dźielności odważney rezolucyi, O iak wielom ta prożna światowa

umięietność y náuka śmierć przyniosła wieczną, nakształt owego drzewa umięietności złego y dobrego w raiu postanowionego, ktorym się potruli pierwśi Rodźice naśi, y nas ćięszko bo ná śmierć dusze pozarażali á gdyby zaś byli w prekustodycyi drzewo żywota mieli, o co y niedbali, to iest dobrze czynić, á złego się strzedz niechćieli, y to im zgubę przyniosło wieczną miasto żywota. A więc ieżeli práwdźiwie chcesz być mądrym y rostropnym chodź tą ścięszką, ktorą wiesz że do żywota doydźiesz, nie bądź głupim y z rozumu obranym ażebyś dobrowolnie ku piekłu miał się zbliżać, y ná nie robić, ktore dlá tego zowie się złym ostátnim, piekło bowiem po ich ták wielu dopuszczonych złych rzeczach, ábo excesach, wszystkich potępieńcow to náygorsze ostátnie złe czeka, y ta ich będźie nieszczęśliwa zápłata wieczna, ktorego żebyś ty grzeszniku uyść mogł y ná ták nieszczęśliwy nie przychodźić koniec iedyná piecza y stáranie twoie, myśl ustáwiczna, y nauka twoia niech około tego będźie. Ziy według powołania y stanu swego chowaiąc wiernie to wszystko do czego ćię stan twoy y powołanie obowięzuie y cena duszy twey uczy.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże między innemi sposobami ustrzeżenia się piekła gorącego, ostátniego potępiencow złego skuteczny y to sposob, pámiętać ná cenę duszy swoiey, zá ktorą CHRYSTUS Pan BOG, y Człowiek prawdźiwy, chętnie umarł, y że dusze ludzkie przeniosł nád życie swoie: *Propterea diligit me Pater quia pono animam meam.* Joan: 10. Sam nawet Czart (mowi Salvianus) drogo szacuie dusze mowiąc: *Noli tam viles putare animas, quas diabolus putat esse pretiosas.* Nie lekce szacuy te dusze, ktore Czart ták drogo waży á więc słuszna tu postanowić kazdemu z nas, iż kiedy ćię Czart kuśić będźie lub przez ponętę roskoszy, lub przez nadźieię iakiego inresu, mowić: *Ah coż to iest: Dusza moiá, warta krwi samego Chrystusa iest ceny nieskończoney*, á ia ią mam przedać, zá tak małe pieniądze. O gdybyśmy to dobrze poznawać umieli, iak droga dusza násza, nigdy byśmy iey sobie ták lekce nie ważyli; żebyśmy ták łátwo ná stratę ią wydáwali. Sam tylko BOG co ią stworzył, godnie ią szacować umie, bo to iest znácz..c

dźieło

dzieło wſzechmocnych rąk Jego, y ſtworzony Obraz iſtoty Jego Boſkiey. Ieſt ták duchowna iako BOG, rozumna iako BOG nieśmiertelna iako B O G, y po Swiętych Aniołach nád wſzyſtko ſtworzenie, wyżſza, y dlá tego potrzeba żebyś ſwoię dobro záłożył w tey rzeczy, ktora ieſt nieśmiertelna y wieczna, to ieſt w ſamym BOGU. Poznay grzeſzniku cenę duſzy twey y z tąd, iż Oćiec Niebieſki Syná ſwego poſłał ná świat, iż ćhćiał áby ná ſię náturę ludzką przyiął, áby ná Krzyżu umarł wſzyſtko to dlá duſzy ludzkiey, ktorą y śmiercią ſwoią Pan JEZUS okupił, tyle oná waży, wiele krew Boſká waży. Ah coż to zá drogość! A u Ciebie, czy takaz duſzy twey własny cena? czyli ią ták ſzacuieſz iako ią BOG ſzacował? Ah gdyby to było, pewniebyś ią nie ták ſnadno w codźienne niebeſpieczeńſtwa ſtraty wieczney rzucał, á ieſzcze dlá marney rzeczy, dlá iedney zgniłey momentalney roſkoſzy ćieleſney. O nieſzczęśliwy momenćie, zá ktorym idźie wieczná w piekle kára. Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, trzebáć to wiele dobrego czynić, wiele ćierpieć, ieżeli chceſz duſzę zbáwić; trzebá koniecznie námiętności, paſsye ſwe mocno zwyćiężáć, á tak będźieſz Panem duſzy ſwey.

PUNKT 3. Dźień 20. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Panny ná Imię Wiara. *Z Affektem.* Wiará Swięta dlá CHRYSTUSA ná rozpaloney kraćie lekkim ogniem pieczona była ktora tym ſwym ſtátkiem Kapruzyuſza do męczeńſtwa także CKRYSTUSA záchęćiła, y przyprowadźiła: Myślał bowiem ſobie pomieniony Sw: Kaprazyuſz. O iak moy wſtyd! że mnie iedna Panienka ćierpliwością y odwagą zwyćięża. Záwſtydź ſię y ty delikaćie że ćię podobno ná ſtraſznym Sądźie Boſkim tá Swięta okrutnie záwſtydźi z konfunduie że nic ćierpieć dlá BOGA dlá duſzy y iey zbáwienia ćierpieć niechceſz. Ofiaruyże BOGU zá śmiertelne łożko moie cząſteczkę z záſług ogniſtey kráty twoiey, y proś áby BOG moy ná mnie umieraiącego, roſę błogoſłáwieńſtwa ſwego ſpuśćiwſzy, mnie do wiecznie błogoſławionych, ktorzy przeſzedſzy przez ogien utrapienia y rożnych mąk, do ochłody weſzli, przypuśćił, Toż ſamo uproście mi W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

Tt 3 MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 21. *Pazdziernika.*
Sentite de Domino in bonitate. *Sap:* 1.
Trzymayćie o Panu w dobroći.

PUNKT 1. Nieskończona ieſt BOGA Wſzechmogącego dobroć y łáſkawość. Uważ o iak wiele dotąd od niego odebrałeś dobrodźieyſtw: Y ieſzcze ćię ná świećie niebyło, á on od wiekow o Tobie myślał, y ſtaranie miał. Uczynił y ſtworzył ćię w czaśie, ſwoią ćię krwią odkupił, do chrztu Sw: Wiary, y Zákonu przyprowádźił, z śmierći wieczney niebeſpieczeńſtwa ták wiele razy wyrwał: Wyśpiewuy Pánu, iże dobry ieſt, iże ná wieki miłośierdźie Jego trwa, ktorego do tych czas dobroći y łáſkawośći doznawałeś y doznaieſz, doznawáłeś y doznaieſz iego ku ſobie miłości y pieczołowania o zbáwienie duſzy twoiey. A przeto dufáy, iż y nápotym będźieſz go miał dobrego y doznaſz ſzczodrobliwego. Chce on, ábyś o nim trzymał, że ieſt dobry miłoſierny y owſzem zrzodłem ieſt y przepaścią wſzelkiey dobroći y łagodności, łáſkawości, y miłości, y áni zgardźić może dźiełem rąk ſwoich to ieſt duſzami, ktore on kocha miłością nieſkończoną, co moment prawie ma wielką pieczą o duſzy twoiey, y o tym uſtawicznie myśli ábyś ſię zbawił, y áby nadaremne krwi Jego Nayś: nie było wylanie, á zátym wyperſwaduy ſobie że on ieſt, ku tobie, á ile gdy mu dobrze ſłużyſz, y grzechu ſię oſobliwie śmiertelnego ſtrzeżeſz, mały, łáſkawy, á nie Tyrán ábo niemiłośierny, y okrutny iako ty imaginować ſobie możeſz, y on tego barźiey od Ciebie prágnie, ábyś go ráczey kochał, á niżeli ſię bał. W iego dobroći, miłości, y łáſkawośći iedynie twoia niech będźie nádźieiá, ále oprocz tey koniecznie potrzeba, á żebyś ſam ſobie był dobrym, ábowiem nie inna ieſt przyczyna, że ich ták wiele idźie do piekła, tylko tá, iż oni ſami przez złość ſwoię zábiiaią duſze ſwoie, ktore BOG przez nieſkończoną ſwoię go-

dność chce y prágnie zbáwić. Nieprzyniosł Pan ná świat śmierći, áni iey uczynił, y áni się ćieszy z zguby ludzkiey. A ieżeli kto zbáwienie y duszę swoię traći, to tę szkodę trzeba przyczytać nie Pánu BOGU, ále sobie; y w piekle potępieńcow to náybarźiey trapić, y męczyć będźie, iż wzgardźiwszy dobroćią Boską ktorą im BOG świadczył, ná złe, ná obrazę Jego większą zażywali. Rádzęć ábyś teraz poznawał Jego ku sobie dobroć y miłośierdźie, żebyś napotym wieczney Jego niedoznawał sprawiedliwości, y surowości,

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże to pewna iż BOG kocha ále tylko kochaiących y boiących się siebie ále y grzesznikow, iednák tych tylko, ktorzy z pokutą świętą do niego się maią y szczerze náwrácaią, á więc słuszna tu postánowić, nigdy nikomu z nas serca nie tracić by też kto był náywiększym grzesznikiem, byle tylko chćiał się sam mieć do Pana BOGA w uniżoności y pokorze Sw: mowiąc z Augustynem S. Ah Boże moy! życie moie ták ladaiakie, ktorem wiodł, czyli się życiem mianować godno. *Libr: 3. Confess:* O grzeszniku tákowy, iuż nie trzeba większey, byći BOG świádczył miłośierdźie swoię, podawać námowy. Sercu bowiem CHRYSTUSOWEMU záwsze nic przyiemniey nie było y áni iest, iako pokazać świátu, że nikt miłośierniejszym nigdy nie był nád niego przećiwko grzesznikom. Dáremno gorszyli się z tego Faryzeuszowie, dáremno go zwali przyiaćielem; on tę ich przymowkę w rádość sobie obracał, y poczytał ią sobie zá náywiększą Chwałę, woląc żeby wątpili o iego świątobliwośći, niżeli o miłośierdźiu. Iawnie, o tym powiadał że ná ten świat nieprzyszedł dlá ludźi spráwiedliwych, ále dlá grzesznikow. Ze iako łáskawy lekarz, pominąwszy zdrowych, chorych tylko szukał. Owego pokornego choć publicznego zbrodnia przeniosł, y pochwalił nád Faryzeusza ktory się z swoich dobrych uczynkow nádymał. Nie tylko dobrowolnie Magdalenę przyiął; ále ią też bronił od ięzykow ludzkich. Owę cudzołożnicę, Boską swoią mądrością od śmierći wybawił, ktorą według prawa zá grzech swoy ponieść miała, y kontentuiąc się że sama dobrowolnie ten błąd, ná się wyznała, inszey

iey pokuty nie zádał, oprocz wſtydu, y żalu że ſię BOGA obrazić odważyła. Wyrwał ſwą uśilność w ſzukaniu grzeſznika przez owę przypowieść o dobrym Páſterzu ktory zgubioną owcę z ták wielką pracą ználazł. Lecz ſię mu to wſzyſtko ieſzcze mało zdało, więc żeby tym dowodniey wyraźił wielką ſwoię ku grzeſznikowi miłość, dźiwną onę przypowieść o marnotráwnym ſynu przytoczyć nam ráczył. Ah złe iego poſtępki, y po nich táka bieda y nędza czy to nieżywy obraz duſzney] mizeryi grzeſznika. Niewdźięczność y złość marnotrawnego ſyná, (ktory wźiąwſzy od Oyca ſwego cząſtkę ſwoię, dźiedźiczną odſzedſzy od niego w dalekie kraie, záraz ſię roſpaſał ná wſzyſtkę niecnotę z táką rozrzutnością, że w krotkim czaśie wſzyſtko utraćił ták iż potym żebrać chleba począł nákoniec paſtuchą wieprzow zoſtać) pewnie nieczyniła mu żadney otuchy, żeby miał znaleść iaką w ſercu Oycowſkim dobroć, ktore ták bárzo zákrwawił wſpominaiąc iednak ná przeſzłe łáſki Jego, y ná to Imię że ieſt Oycem Jego; ſpodźiewał ſię ieſzcze w oſtátniey ſwoiey, biedźie znaleść iaką litość w tymże niewyczerpanym zrzodle miłośierdziá. Więc nápełniony wſtydem zdięty ſerdecznym żalem pobudzony nadźieią, odważa ſię upaść do nog Oyca ſwoiego, y rzucić ſię ná ſame miłośierdzie. Ah ieżeliś ſzedł torem tego złego ſyna w przeſzłych wyſtępkach ſwoich, czemuż go nie naśladuieſz w konfuzyi, żalu, nádźiej, y prętkim do Oyca ták dobrego powrocie, ktorego kto duſa miłośierdźiu choćby więcey ná ſiebie grzechow czuł, niźli ten marnotrawnik, być może beſpieczny że go miłośnie prziymie, y uczyni ſobie pożądaną rádość z nawrocenia Iego.

PUNKT 3. Dźień 21. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Urſzuli Panny, z Towarzyſkami ſwemi Męczenniczkami. *Z Affektem.* Sw: Urſzula Krolewſkiego rodu, do Oblubieńca ſwego Niebieſkiego iść maiąc przećiwnym wiatrem do Kolna przepędzoną zoſtała, gdźie od Hunnow z iedenaſtą tyſięcy dźiewic, dlá wiary y Panieńſtwa ſtrzałą w ramieniu y ná ſercu zraniona BOGU ducha oddała, zoſtáwſzy Mátką konaiących. Do tego má ten ieſzcze od BOGA przywiley, iż ktokolwiek, ſię

śię do niey w ćięſzkich, y trudnych rzeczach oddaie y polecá, záwſze bywa poćieſzony. Swięta Urſzulo z Towarzyſzkami poſpieſz do zgonu mego, y niedopuſzczay mi od ſtrzały ginąć ſzatáńſkiey. Otoczćie mnie umieraiącego, y ſzykiem przećiwko nieprzyiaćiołom moim ſtánąwſzy, á wiedźćie mnie do tey wieczności, w ktorey zá Panieńſtwo y męczeńſtwo, dwoiakie odbieraćie Korony. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy SS. iako wyżey. *folio 1: numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dżień 22. Pażdżiernika.

Servatorem animæ tuæ, nihil fallit, reddetq; homini juxta opera ſua. *Proverb: 24.*

Przed tym, ktory ſtrzeże duſze twoiey, nic ſię nie utai, y odda człowiekowi według uczynkow Iego.

PUNKT 1. Uważ iż duſzę maſz człowiecze nie od kog innego, tylko od BOGA, ktorą CHRYSTUS przenaydroższą krwią ſwoią z niewoli Czartowſkiey odkupił, y od grzechu pierworodnego przez chrzeſt Sw: uwolnił, y oczyścił, z niebeſpieczeńſtwa wiecznego potępienia więcey podobno niż tyśiąc razy wyrwał, uwolnił, y przeto iak ſama wſzyſtka ieſt w ſobie; do BOGA náleży, y BOG má do niey práwo. A ták człowiecze, duſza twoia ieſt zupełnie Boſká, ktorą on teraz w rękách twoich zoſtáwuie, ábyś onę záchował y dlá śiebie y dlá niego, ku żywotowi wiecznemu. Ty zaś zadnego práwie ſtárania o nię niemaſz, y o zbáwienie iey mniey dbaſz. BOG ią ſtworzył, odkupił, y do tych czas od zguby wieczney záchował, ty zaś iakoby nádaremno onę maſz, diabłu przedaieſz, y okrutnie zábiiaſz, y przebiiaſz, y ile śię grzechow śmiertelnych dopuſzczaſz, tyle rán iey ćięſzkich y śmiertelnych zádaieſz, y áni

nic z tych rzeczy utai ſię przed Maieſtatem Boſkim, co dlá niey y konſerwy iey, uczynił, odkupuiąc ią y łaſk ſwoich ták wiele udźielaiąc ná rozumie oświecáiąc, ná woli do dobrego zágrzewaiąc; náwet co moment uważa y przypatruie ſię co to ieſt zá ſtáranie twoie około duſzy twoiey. A ieżeli rozumieſz, iż przed oczyma Jego wſzyſtko widzącemi ukryć ſię z czym będźieſz mogł, głupim tym ſamym pokazałbyś ſię y ſiebie oſzukał. Iáko, pomyśl ſobie gdybyś u ſiebie miał cudzą rzecz barzo drogą w depozyćie y ſtraży, á ten co ma u ćiebie depozyt, widźiał iż ſzkodliwie owym iego depozytem ſzarzaſz, y wniwecz obracaſz, ruinuieſz y pſuieſz,nie podobna á żeby ſię z tey okazyi ćięſzko ná ćię nie miał rozgniewać. Widźi BOG, przed ktorym nic ſię z ſrpaw twoich ukryć nie może, duſzę twoię od ſiebie ſtworzoną, y do ſiebie ze wſzyſtkim náleżącą, ktorą ći dáł nákſztałt záſtawu drogiego, y zlećił, á iakże tedy gniewać ſię niema, kiedy ią tak ládaiako, y źle tráktuieſz, ſzpećiſz mażeſz ſprośną przez grzechy czyniſz, y zábiiaſz, y lubo ći to teraz dyſſymuluie, y niby przez ſpáry ná te iey ćięſzkie rány patrzy, y iakoby nie widźiał, z tym wſzyſtkim wiedźieć trzeba, iż przyidźie czas, á podobno ieſzcze prędzey niż ſię ſpodźiewamy kiedy tego BOG mścić ſię będźie y nas kárać według ſpraw y poſtępkow náſzych. A więc iuże chćiey odtąd przynamniey depozyt ſwoy bárzo drogi, bo duſzę drogą krwią JEZUSOWĄ odkupioną ktora tyle waży, ile krew Jego Przenaydroſza, lepiey tráktować, y mieć w więkſzym reſpekćie y affekćie. Nieprzedawayże iey ták tánie, áni poſyłay dlá grzechow ná potępienie; boć nie ieſt rzecz tańſza inna,iedno kto w grzechu umiera. Niech BOG twoy będźie Iey ſtrożem, á ty ſię ſtrzez żebyś Jey nie był potępićielem. Wzyway záwſze pomocy Jego, ktorey ći obfićie dotąd użyczał, y nádaley użyczy byś duſzę ſwą Niebu y ſzczęśliwey pozyſkał wieczności, o co go y uśilnie proś y miey tę żarliwość około zbáwienia ták ſwego, iako y ludzkiego, á BOGA tym wielce ukontentuieſz,ſobie zaś wiele dobrego ſprawiſz.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże miara,iák kto BOGA kocha, nie bierze ſię z kąd inąd, tylko z miary żarliwości około

ło zbáwienia ták swoiego iáko y ludzkiego. Pytał się tam niegdyś Pan JEZUS Piotra, ieźliby go kochał? co ieżeliby ták miáło być rzeczono mu. *Paś owce moie*, to iest staray się o zbáwienie ták ludzkie iako y swoie. Czego ieżeli kto z nas nieczyni, dáremno się z miłością swoią ku mnie odzywa y świad. czy, á więc słuszna tu postanowić stáráć się o tę uśilnie żarliwość wzwysz wspomnioną á ktoby nam to dał, azebyśmy z Psalmistą Pańskim mowić mogli: *Schnąłem Boże moy od żarliwości, widząc iak mało pamiętaią ludźie ná słowá y przykazania twoie.* Psal: 118. á zátym iako ćię y mało kochaią. Jeżeli CHRYSTUSA kocháśz iako patrzać możesz ná zgubę ták wielu dusz, y ná zgubę włásney duszy, ktore on krwią swoią náydroższą odkupił! czy ná sobie przewiodę, żebym czego nie miał uczynić przeszkadzaiąc stáćie ták opłakaney. Gdy Ośieł w doł w padnie (mawiał Bernatd Sw:) co żywo go podnośi, ták wiele dusz wpada práwie co moment w piekło, á nikt ich nie ratuie. Gdy ślepy iaki człowiek nád przepaścią stánie, każdy ná niego woła, y o niebespieczeństwie w ktorym iest, upominá, ábo się pośliźnie, co tylko má tchu, bieży, żeby go zátrzymać; ah iák wiele tákowych zaślepionych ludźi przed oczyma mamy; ktorzy w piekło lecą, sama przynamniey ludzkość, do tego nas wiedźie, żeby ná nich záwołać, y o tákim nieszczęściu szczerze opowiedźieć, ále dáleko barźiey miłość przećiwko BOGU tego po nas wyćiąga; ktoż bowiem to zćierpi, żeby w oczach Jego dusze krwią CHRYSTUSOWĄ świeżo zárumieniałe szły w płomienie wieczne. Choćiaszby życie włáśne ná to łożyć potrzeba, żeby ie rátować, kto się tego zbroni, maiąc iedne iskierkę miłości CHRYSTUSOWEY? Lecz nie trzeba ták wiele, mnieyszym inszym nákładem mogę im dopomoc do szczęścia ich wiecznego, czemuż tego nie uczynię? Ah kiedy ták spokoynie bez wszelkiego frasunku ná zgubę tych dusz patrzę, sam się potępiam, że práwie nic nie mam miłości ku BOGU.

PUNKT 3. Dźień 22. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Jana imieniem Dobry *Z Affektem.* Sw: Jan z młodości był światowy z niesłychanym Mátki swoiey smutkiem, ktora go modlitwą swoią pozyskała, bo śmiertelnie záchorzawszy, y po-

tym do zdrowia przyszedszy światem pogárdźił, y w iamie iedney ná pustyni ostry żywot wiodł, y ták dopiero tym sposobem stał się dobrym Janem, y *takichći dobrych Ianow Chrystus kocha.* Pewnego czasu gdy rozmyślał o Męcę Pańskiey, Chrystus się mu pokazał, y do pocałowania ran swoich Nayświętszych przypuścił. Modl że się zá mną do CHRYSTUSA mego ktory ćię do pocałowania ran swoich záprośił, áby mnie náuczył to kochać, co on kocha, y to nienawidźieć, co on nienawidźi, y żeby mnie umieraiącego z ran swoich napoił żywotem, ktorego niekosztuie nikt, tylko BOGU, y u BOGA dobry. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. *Páźdźierniká.*

Si adhuc hominibus placerem, CHRISTI servus non essem. *Galat.* 1.

Kto się chce ludźiom podobać, ten niemoże Vczniem CHRYSTVSOWYM zostać.

PUNKT 1. Pospolita iest reguła, iż ziakim kto przestaie, tákim się staie, przestaiesz ze złemi, złym będźiesz, konwersuiesz z dobrym, dobrym będźiesz, y ták dobry, złemu, nigdy się niepodoba, áni zły (lecz y słusznie) dobremu, á więc niech się nikt niema z tąd zá szczęśliwego iże się świata tego ludźiom podoba. Swiat iest bowiem zły, nic dobrego obłudny y tám dáley toć y ten ktory się akkomoduie świátu taki być muśi, á zátym y tę dalszą wnoszę konsequencyą iż między ludźmi świátu podobaiącemi się, względem złośći, nie, masz nikogo dobrego, ábo ieżeliby się co ználazło iż to bárdzo máło, álbo ledwie kto, y ták ieżeli ty CHRYSTUSOWI swemu wiecznie służyć będźiesz, bądź pewien, że się nieprzyiaćielem świáta stániesz pospolita bowiem tá u świata zaślepio-

ná maxima, że co BOG approbuie, y czynić każe, to świat wielce sobie stymuie y waży, to u BOGA w obrzydliwości iest. A przeto o iak głupim iest, kto o to stára się, áby się ludźiom mogł podobać mniey dbaiąc o to choć się BOGU niepodobał á przećię ieżeli o co u BOGA uśilnie starаćby się potrzeba tedy o łáskę chwałę, y iemu się przypodobanie. O wszelkie zaś ludzkie fawory, respekta, o ich pochwały ábo nágany mniey dbać y owszem tym wszystkim gardźić należy; álbowiem to iest pewna, że kto idźie zá cnotą, dobremi obyczáiami, pobożnością żyćia, żyie według stánu y powołania swego nie trudno tám będźie od złych, o persekucyą o szkalowanie, o kłamstwa ná dobrych formalne, lecz czemu dźieie się przez ántypatyą diabelską, diabeł bowiem dobrych ludźi záwsze ma w nienáwiśći, á złych zaś iest Towarzyszem, to co sam niemoże,przez Towarzyszow swoich spráwuie y niewinnych prześladuie, złość bowiem z dobroćią nigdy się zgodźić nie może. Ganią y strzegą się spráwiedliwi spráw złych ludźi, y od nich dáleko stronią y uchodzą y z tądći wielkie nienáwiśći y prześladowania od złych ponośić y ćierpieć muszą, lecz o to mniey dbać trzeba y owszem lekkce ważyć á ćieszyć się wielce potrzeba człowiekowi,że go świat, y źli ludźie nie náwidzą, y nic dobrego tłuszcza złączywszy się ze złemi y przewrotnemi subiektami prześladuią. Albowiem iest to znák Boskiey miłośći, y przeznaczenia iest to żywy obraz Człowieka Chrześciańskiego. Pytam się dáley, coż masz godnego y pożytecznego że ćię ludźie chwalą, ábo ganią, że iesteś w respektach ábo faworach u ludźi, ábo co z tąd zá szkodę odnośisz że ćię ludźie gánią y o tobie opacznie mowią, y rozumieią, Ah! nie ten dobry y doświadczony iest,kogo świát záleca, ále kogo sam BOG rekommenduie, chwali, y wynośi. Záprawdę w krotkim czaśie przeminie, zginie y zniszczeie, ten przewrotny y zły národ, w krotkim czaśie toczyć ich będźie robak y mol. Ty zaś ieżeli BOGU twoiemu wzgardźiwszy proznemi y nikczemnemi ludzkiemi y opacznemi ich rosądkami, y niecnotliwemi mniemaniami, y nienawiśćiámi prawie zá ieden wiatr to wszystko sobie máiąc, wiernie służyć będźiesz, y to uczy-

niſz, co ſtan y powołanie twoie wyćiąga, wieczną ná drugim świećie odbierzeſz zápłatę. Ah przyiaćiele świata á gdźie w tedy będą? gdźie ſię obrocą chćiwi prożney chwały. O nieſzczęście nád nieſzczęściami! wſzyſtkich obáczyſz, iż razem y z pochlebcami y z oſzuſtami zginą y w bezdenne piekło przepadną. Y więc ná coż im ſię to przyda, że mizeracy mieli u świata, fawor reſpekt, że podobali ſię wżyćiu ſwym doczeſnym światu iż od ludźi byli chwalebni ſławni, á coż potym y ná co ſię to zdá kiedy od BOGA zoſtáną reprobowanemi y od łáſki Jego Sw: odrzuconemi: o to zá światowy applauz y okrzyk, mieć będą nienawiść Boſką y konfuzyą wieczną.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże to ieſt wielka prożność y nikczemność tych ktorzy źle o dobrych mowią, bo tym ſámym pokazuią ſię być złemi, tych zaś, o ktorych źle mowią ſami świadczą że ſą dobremi dowodze tego z Pſalmu 37. Mowili źle o mnie bom dobrze czynił: *detrahebant mihi, quoniam ſequebar bonitatem,* A więc godna rzecz pochwały poſtánowić nic niedbać ná złych mowy y obmowy, bo oni ſobie przez to bárźiey ſzkodzą y pokazuią ſię nieprzyiaźni CHRYSTUSOWI, y iemu przećiwni, oddalaią ſię bowiem od tych, co zá CHRYSTUSEM idą y ięzykiem ſwoim prześladuią ich, á zatym y to dáley idźie iż ſą w nienáwiśći u BOGA. Matthæi 10. Názwał tam CHRYSTUS Piotrá ſzalonym, bo przeſzkadzał Męce y zbáwieniu duſz, niechcąc áby BOG odzyſkiwał ie wylewaiąc krew ſwoię dlá nich. Więc ieżeli to, co ten Apoſtoł czynił z dobrą intencyą dlá miłości, ktorą kochał CHRYSTUSA, był ták połaiany, coż rozumieſz iak będźie ſkárany? ieżeli złośliwie ſzemrżeſz; y mowiſz źle o żyćiu dobrych, ieſteś przyczyną że ſię częſto odſtráſzaią ſłábi, boiąc ſię prześladowania Języka twego, y ieſt to iedná náyoſobliwſza ſztuka Czartowſka przeſzkadzać temu co ſię dobrze zácżęło á, to diábeł czyni przez ludźi złych, Czy mowił żebyś źle o twym bliźnim; gdybyś ſiebie ſamego uważał, gdybyś ſię ſámego znał dobrze. Wąż ſekretnie kąſa, tákim ieſt y ten ktory ſekretnie gryźie życie ſwego bliźniego. Wąż ieſt beſtya zdrádliwa; ktory kąſa ſkryćie, taiemnie czołga ſię, y zrze źiemię. Ták ſą y ći, bo w niebytnośći

ści szemrzą przećiwko tym, ktorych obecnie chwalą, chodzenie iest ich taiemne, kiedy wprzod chwalą tych, ktorych chcą potym oſtáwić: áby ználeźli kredyt słowom swoim y źrą źiemię, bo mowią o swoich bliźnich to, co iest niskiego, y źiemskiego. O tákich mowi Mędrzec, *Niech będźie przeklęty Narod, ktory miasto zębow, ma ostre noże.* Eccl: 10. Coż może być szpetnieyszego; y gorszego iako mieć w gębie noże. Dáwid tákże mowi w Psalm: 30. Zęby Synow ludzkich są bronie, y *strzáły, á ich ięzyk iako szpada dobyta*, nikomu nieprzepuszczaią żadney rzeczy nie opuszczą, żeby iey nieobraźili. Przeto ućiekay od takich, á wostátku niedbay ná ich złe mowy podź swoią drogą státkuiąc w tym, coś dobrze záczął, á ták doydźiesz Nieba.

PUNKT 3. Dźień 23. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw. Mákaryusza Pustelnika. *Z Affektem.* Sw: Mákary po ostrym zyćiu y cudach, po ugłaskanych y sobie posłusznych lwách od Czarta w postaći niewiasty urodźiwey myślą do złych chući náwiedźiony á od Anioła Sw: Rafała przestrzeżony, łzami y postami przez 40. dni zá grzech myślą popełniony pokutował, y dopiero Niebiosá przeprośił. Ty ieżeli chcesz nie upáść w grzech nieczysty záwsze bądź ostrożnym, bo dáleko bespiecznieysza iest czystość między lwami, á niżeli z iedną białogłową pomieszkanie częstokroć y ná krotki czas. Uproś że mi ábym záwsze ostrożnie przed BOGIEM moim chodźił, á ieśliin nie ostrożnie upadł, niechay záraz powstawam ábym z Aniołami się nád pokutuiącym weselącym BOGA wiecznie chwalił. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 24. Paźdźiernika

Si annis multis vixerit homo, & in his omnibus lætatus fuerit, meminisse debet tenebrosi temporis, & dierum multorum, qui cum venerint, vanitatis arguentur præterita.

Eccl: 11. *Choćby*

Choćby przez wiele lat żył człowiek, y przez te wszystkie weseliłby się, iednak pamiętać powinien ná czas ćiemny, y wiele dni, ktore gdy nádeydą cokolwiek przeszło, uzna być marnością.

PUNKT I. Uważ niech Człowiek iaki żyie sto lat, tysiąc y trzeći y owszem tysiąc tysiącami, ábo y millionámi, w tym przez ten wszystek czas niech opływa we wszystko dobro, y ná tym świecie niech nie wie co to smutek, ábo boleść; y ná coż mu się to wszystko przyda, kiedy za czasem to wszystko opuśćić mu będźie trzeba, y koniec te wszystkie rzeczy swoy poznali prętkoli zotrzymaią, ktory gdy przyidźie, by náydłużey ná świećie trwały, pokażą im się krotkie nietrwałe omylne y práwie ná moment trwaiące osobliwie gdy po weselu y radości doczesney, nástąpi bo wieczny. A więc iżalisz to nie wielkie ludźi szaleństwo, ktorzy o ten krotki czas, y prętko przemiiaiący ták uśilnie oni się stáraią, y zbyt te rzeczy świátowe kochaią, lubo w krotkim czaśie przeminą, á wiecznych dobr cále zápominaią, y o nie niedbaią. Krotki iest żywot ich, ktory prágną, y o to uśilnie się stáraią, áby go w roskoszach y w wszelkich delicyach pędźili, y tráwili, á o tym áni zbelą y pomyślą iż to wszystko do pewnego czasu trwać będźie, á potym wieczność szczęśliwa, ábo nieszczęśliwa nastąpi. A gdy znagłá y niespodźianie zyćie ich urywać się muśi nákształt nići ná warsztaćie tkáckim w robоćie będącey, to wszelka wesołość y miła rozrywka y ukontentowanie serca zá przyskoczeniem y przybyćiem śmierći ginąć muśi, niszczyć y miiać ták iakby nigdy nie była, światowi zaś ludźie y weselnicy z świátła świata tego do ćiemności przenośić się muszą, y z doczesnego wesela poyść ná męki wieczne. Cieszyli się tu krotko barzo, bo práwie niby przez kilka dni, ále ná drugim świećie przez długi czas, y wiele dni w okrutnych y strasznych mękach y boleściach wieczne biada w piekle nucić będą. Ah! obaczą

ná

ná ten czas ále po czaſie, iaką ſzczerą prożnością wſzyſtkie rzeczy ktore przemineły, były, w tym y wyſworuią ſię ná ſtraſzne przeklęctwa, złorzecząc y przeklinaiąc wſzyſtkie światowe dobra, y ich nikczemność fałſz, y oſzukanie, dlá ktorych obáczą w ten czas w klar; iż nic innego przez to nie nábyli, tylko wieczną biedę, y złe bez końca. O iako w tedy życzyć ſobie zechcą y mowić O bodaybyśmy ſię byli ubogiemi rodźili y ten doczeſny żywot w biedźie, niedoſtátku, y w wzgardźie światowych rzeczy pędźili, Ale iuż to nie rychło powetować ſię będźie mogło, y to co głupie ztárgowali y kupili, trzymać muſzą. Zá krotką y momentalną roſkoſz, rádość, y ukontentowanie, długą y owſzem wieczną mizeryą y ſmutek nieznośny wytrzymowáć rádźi nie rádźi będą muſieli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże weſele, y ućiechy światowe ſą prożnością y ſrogą nikczemnością, więc ſłuſzna poſtánowić gárdźić niemi, y zá nic ich ſobie nie mieć, á applikować ſię do ućieſzenia ſię w Pánu, do czego nas y Apoſtoł Páńſki *Ad Philipp: c. 4.* Záchęca: *Semper in Domino gaudete & iterum dico ut gaudeatis.* Záwſze ćieſzcie ſię w Pánu, y znowu mowię ábyście ſię ćieſzyli: Ućiecha ſługi Boſkiego powinna być w ſámymże BOGU. Nikczemny ieſt ten, kto ſię ćieſzy w kim inſzym á nie w BOGU. Niechce BOG, ábyś żył w nieukontentowaniu, ále w weſołości, y poćieſze, tego tylko żąda, ábyś odmienił przyczynę twoiey poćiechy, zoſtáwiwſzy fałſzywą weſołośc świata; á chwytaiąc ſię prawdźiwey. Wſzelka poćiecha ktora nie ieſt w BOGU, ieſt prożna, wſzelka weſołość ktora nie ieſt, w BOGU ieſt fałſzywa, y bez fundamentu. Fantazya odważna człowieka nie może ſię prawdźiwie ćieſzyć, tylko dobrym ſumnieniem; tylko że imię Jego, zápiſane ieſt w Niebie źli ludźie maią gryzotę ná ſercu z prágnienia niepoććiwego łáſká Boſká nie ieſt, co inſzego, tylko rádość, y ućiecha duſzy. Cieſz ſię z weſołości dobrego ſumnienia. Gdźie nie maſz BOGA y dobrego ſumnienia, tam niepodobna áby była prawdźiwa weſołość. Porzuć że wſzelkie doczeſne weſołości, więcey waży ieden moment poćiechy duchowney, niż wſzelkie ukontentowanie fałſzywe, ktore może dać świat. Nie

Ww maſz

masz prawdźiwego gustu bez BOGA, kto nie prágnie dobr wiecznych, ćieszy się doczesnemi lecz z niepokoiem serca. Prożna iest ludźi świeckich poćiecha; wielu szuka wesela tám gdźie iest peczątek ustáwicznego smutku. Kończy się w krotkim czasie wszelkie wesele światowe, ćieszą się iedni z bogátych szat y tá ich chwila niepochodźi z nich ále z szat ále zbogactw inni z karoć bogatych koni przepysznych, á CHRYSTUS, y Xiążęta Kościoła piechotą chodzą. Złego sługę sądźić będźie Bog kiedy niepamięta ná obietnicę uczynioną ná Chrzćie Swiętym gdy się od przysięga wszelkich pomp, światowych. Ták zaś iest częsta ta prożność między Chrześcianami, że náwet y w Kościołach pokazuią swoie szaleństwo stáwaiąc przed Krolem Niebieskim z táką pompą, z ktorą pokazaćby się nieśmieli przed Krolem Ziemskim. Niezażywáy kobiercow ná źiemi y poduszek y pomp osobliwie przed tym Krolem Niebieskim, przed ktorym y kolumny Niebieskie drzą,y naywyższe skrzydła podnoszą Serafinowie. Iáko nikczemny robak źiemi obćiążony grzechami má śmiałość bez wieczności z pychą przed ták wielkim pokazac się Maiestatem. Iakosz stoisz bez boiaźni przed tym strasznym Sędźią ták wiele rzeczy będąc winien. Prożne są tę pychy pompy świata. Wspomniey sobie ná to czym będźiesz po śmierći, y w co się obrocą te wszystkie prożności świata á uchronisz się wielu myśli, ktore ćię teraz otaczaią y oszukiwaią y odrywaią do tych rzeczy, ktore w godźinę śmierći nie tylkoć nie pomogą, ále ieszcze prędzey zbáwienie twoie, w wielkie wdadzą niebespieczeństwa

PUNKT 3. Dźień 24. Paźdźiernika, przypadaiący weń B. Jana Anioła wiernego sługi Nayśw: Mátki. Z *Affektem.* B. Jan ciało swoie życia ostrością ták znużył że się w nim skora tylko y kości znáydowały: *Wolno y tobie ćiało swoie martwić podobnie* Modl że się zá mną bym Nayśw; Maryi służąc, ćiało do służby duchowi podbiiał, y ták żyiąc świątobliwie mogł być z Tobą między sługami Krolowey Maryi, y Aniołami w ćiele policzony. Toż samo, uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 25. Paźdźiernika.

Sic currite, ut comprehendatis 1. *Cor: cap.* 9. *Tak chodźćie w drodze przykazań Bojkich, ábyśćie do zamierzoney dopedźili mety.*

PUNKT 1. Uważ iż świat ten, ná ktorym nas postáwiono iest záwodem álbo mieyscem, ábyśmy ná nim idąc, rześko ochotnie y obrotnie dopędźili do terminu od BOGA nám przeznaczonego, ktorego gdy kto dopędźi, zápłatę szczęśliwey wieczności odbierze. Ták wiele o tey obligacyi wie iż koniecznie trzeba chodźić w drodze doskonałości Chrześciańskiey y dążyc, áby tam, gdźie się zápuścili, doszli, y drogi swoiey koronę odebrali. A oni co? oto zułwim leniwym krokiem zwykli postępowáć y czołgać się, rożne sobie formuiąc w drodze przewłoki, á co większa sami sobie dobrowolnie, żeby w tey drodze leniwo szli przeszkody robią, y przez to upadaią często, á upadszy y poźliznąwszy się, nic niedbaią áby powstali, y ták z swoich przedśięwźiętych potyczek, y wiktoryi mizeracy ogołoconemi zostaią. Iest wiele tákich co áni pomyślą o tym postępowaniu w drodze doskonałości Chrześciańskiey á coż dopiero żeby progress iaki mieli uczynić, y owszem, częstokroć y ná ieden krok niechce im się postąpić, áby doszli do mety zámierzoney á ieżeli czasem o tym co pomyślą, ábo bieżeć záczną do terminu od BOGA sobie uznáczonego, to przeto iż to nie może być bez pracy y molestyi, ustaią w drodze záczętey, y oney się że trochę ná niey ćiernia znayduie się wzdrygaią. Wprawdźie chcelibyć oni dostać korony, ále prożnuiąc y ręce opuśćiwszy źiewaiąc y leniwcami będąc. Co rozumiesz zá zapłatę y wstyd od BOGA mieć będą ći, ieżeli niewszyscy, co są w drodze y drzeniu do mety do terminu, korony nie otrzymáią y niedostąpią. A coż dopiero będźie z temi, co cále do me-

ty ſobie od BOGA náznaczoney niechcąc do tego żadney śiły przyłożyć, nie dążąc, á co mowić o tych ktorzy zátopiwſzy śię y zánurzywſzy w źiemi nic niechcą prácy przyłożyć, do dostąpienia chwały Niebieſkiey, biada im będźie, bo zá to leniſtwo y oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey czeka ich kára wieczna. Szczęśći tedy Boże Człowiecze, poſtępuy w drodze doſkonałośći Chrześciańſkiey y ſkrzetnie chodź drogą, ábyś kiedyż tedy Niebieſkiey mogł doyść zápłaty. Nigdy niepowinieneś ſtáwać, á dáleko bardźiey názad śię cofać, ále uſtáwicznie prácować y przy prácy potem śię zálewać, nigdy uſtáwać nie należy, ále ráczey być ſtátecznym w záczętey drodze, y trwać w niey aż do końca. Prawda że w tey mierze ieſt wielka prácá, ále niemniey większa ći ieſt zápłata przyobiecaná. Wiele wprawdźie w tey drodze ieſt przeſzkod y obrażenia śię ná niey, wiele záſadzek nieprzyiaćielſkich, wiele pozáſtawianych, pułapek iednák to wſzyſtko zápomocą łáſki Boſkiey minąć y przeſkoczyć możeſz o ktorą to pomoc łáſki Bożey co moment prośić uśilnie Páná BOGA trzeba. Wiedząc iż otrzymaſz nád nieprzyiaćielem wiktoryą, nie ieſt to w mocy chcącego, álbo dążącego, potykaiącego ále oſobliwie tá rzecz záwiſłá ná pomocy BOGA miłoſiernego, A ieżeli dobrze y ſtátecznie záczętą drogę ku Niebu prowadźić będźieſz, wieczną odnieſieſz chwałę y uſtáwiczny będźieſz miał pokoy, y nim śię ćieſzył. A ieżelibyś zaś do zámierzoney mety ſzczęśliwey wiecznośći niedopędźił, nigdybyś tego nie odżałował; iżeś dlá niedbalſtwa, y oſpalſtwa ſwego odrzuconym zoſtáłeś od BOGA y widzenia Jego Twarzy Sw: w Niebie. Zyczyłbyś ſobie ná ten czas biegać, krzątać śię y ſtárać o Niebo, ále iuż czáſu więcey nie będźie, kiedy związanym zoſtáwſzy iuż w terminie opłakanym leżeć y zo ſtáwać będźieſz.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że oźiębłość w ſłuzbie Boſkiey ieſt ſrodze ſzkodliwa, y duſzę podaie w niebeſpieczeńſtwo zguby niemniey więc ſłuſzna tu poſtanowić, żeby w nię nigdy nie wpadać, ieżeli w niey nie ieſteś, álbo ieżeliś w nię wpadł, z niey iák náyprędzey wynidź. Niech ćię wzbudźi w tey mierze przeſtroga Kaſsyana. Aſcéty wielkiego ktory o tym

o tym ták mowi: *Widźieliśmy tákich, co z wielkich grzeſznikow zoſtali gorącemi ſługami Boſkiemi, ále żeby ktory niedbalec oźiębłość, y leniwieć do tego przyſzedł, widźieć ſię nie trafiło,* á tu w noś konſequencyą iak trudny ſtán oźiębły do uleczenia ſnadniey náwrocić do Boga wielkiego grzeſznika, niżeli nie nábożnego, ále oźiębłego człowieka. W tym bowiem ſtánie duſza będąc záślepiona złego ſwego nie widźi, áni ſię ná to ogląda, co zá tym złym idźie, á zátym nie myśli, iąkby ſię z niego uwolnić. Podobna ieſt owym chorym, ktorzy maiąc we wnętrznościach iaką nieznaczną ſkazę nic iey nie uważaią, dlá tego że ich bardzo nie dolega, y że toż práwie czynią, co y zdrowi ludźie, więc nie wierzą temu, żeby ſię źle mieli y niechcą zażywać lekarſtwa, á tak ſami nie wiedząc, iako do śmierći ptzychodzą. Tákimże ſpoſobem że te duſze oziębłe czynią dobre uczynki, y że ſię niedopuſzczaią wielkich kryminałow (lubo codźienne ich defekty bywaią dosyć ćiężkie) nie ſtáraią ſię o to żeby ſię źleniſtwa y oźiębłości podnieść, nie widząc w iakie ſię niebeſpieczeńſtwo wdaią. A choćiaſzby kiedy złe ſwoie poznały iednak że nieſkutecznych zażywaią ſpoſobow, do uwolnienia ſię z niego, dlá tego ſię nim rátować dáley niechcą; Weyrzyi w ſumnienie twoie, ieżeliś kiedy tego ná ſobie niedoznał: Pámiętay ná pogrązkę Boſką: Obodaybyś był álbo ćiepły, ábo źimny, ále żeś letni, y nie źimny áni ćiepły, wyrzucę ćię z uſt moich to ieſt z łáſki moiey: *Apocalyps:* 3.

PUNKT 3. Dźień 25. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Chryzantego Męczennika. *Z Affektem.* Sw: Chryzanty, Ewangelią Swiętą przeczytawſzy, w CHRYSTUSA uwierzył,- o co rozgniewany Oćiec iego do więźienia go twardego wtrąćić kazał, głodem męczył, co on ćierpliwie wytrzymał, náko niec wyprowadźiwſzy go zwięźienia, do bogatych pokoiow wprowadźił, zoſtáwiwſzy przynim kilka Pánienek urodźiwych ktorych on ſię ſtrzegł iako jaſzczurek, y wężow, y zwyćiężył owe śidła diabelſkie y Oycowſką záwźiętość, *Ieżeli ty zá BOGA y honor Iego umieſz uiąć ſię y BOG gotow zá Ciebie ſię uiąć.* Otworz że mi czyſtemi modlitwami ſwoiemi oczy moie do czytania, y ſerce moie do wykonánia tego czego po mnie

BOG chce. Uproś mi z Nieba świátło, ktoreby mnie umieraiącego wprowadźiło ná gorę świętą, y osadźiło w przybytkach Boskich. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numoro* 2.

MEDYTACYA

Ná 26. dźień Páźdźierniká.

Si cognovisses & tu, & quidem in hac die tua quæ ad pacem Tibi, nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis. *Luc:* 19.

O gdybyś poznáł y ty á zwłaszcza w ten to dźień twoy, co iest ku pokoiowi twoiemu, lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

PUNKT 1. Uważ iż te słowa mowił CHRYSTUS Zbáwićiel nasz do Jeruzalem gárdzącego nápomnieniami Jego, y nic się nieboiącego obraźić, y niesłuchać go, ále wszystko dobre y spokoyne sobie ominuiącego, ktorego przećię zgubę w krotkim czasie przeyrzał był, y iże miała być y nastąpić ktorey Miasto Jeruzalem cále mogłoby się było ustrzedz y uchronić gdyby było oczy otworzyć chćiało, y niebyłoby było ták ćięszko zruinowane, zdezolowane wywrocone gdyby ná głos CHRYSTUSOW obáczyło się było, y do BOGA náwroćiło Imaginuy y ty sobie Chrześcianinie iakoby y do Ciebie też słowa mowił CHRYSTUS Pán, y toć samo prorokował, iż niewiesz áni poymuiesz oskutecznych rzeczach, ktore naćię w krotkim czasie przyiść maią. Ah nieuznaiesz, y owszem niechcesz uznać, więcey rzekę niechcesz przyiąć środkow do zbáwienia służących, ktore ći sam BOG z nieskończoney dobroći ofiaruie. Grzesznikiem iesteś, á przećię z BOGIEM, niechcesz się rekonciliowáć gdy, to iest y w mocy twoiey, nád

to

to śmieſz y ſamemi dárami łáſki Boſkiey ktore ći miłośćiwie ták wiele rázy daie, gárdźić. O gdybyś poznał, co zá deliciye y roſkoſzy w Niebie ſą, ktorych ći BOG według menſury záſług twoich udźielić obiecał. O dałby to BOG z drugiey ſtrony gdyby ći ſię otworzywſzy przepaść piekielna, mogł widźieć y uznać męki tortury piekła gorącego ktore tam ſą zgotowane ludźiom złym y bezbożnym, w tym gdybyś widźiał że náwet y ſamo piekło paſzczękę ſwoię ná pożarćie ćiebie iuż iuż otworzyło, niewątpię żebyć ſię niechćiało myślić oprożności światowey, y prędzeybyś żyćie twoie ládaiakie w dobre zámienił. Dobywa iuż podobno mściwa ręka Boſka miecza ná twoie wieczną zgubę, iuż podobno śiekiera do korzenia żyćia twoiego ieſt przyłożona, áby zá iednym ćięciem ſkończyło ſię y uſtało, w piekle zaś pogrzebione zoſtało, á ktoż wie, ieżeli nie dźiś, álbo nie tey godźiny, álbo nie dnia iutrzeyſzego álbo innego bliſkiego. Wſzyſtko to ieſt ukryte przed oczyma twemi, niechceſz oczu twoich otworzyć ábyś mogł widźieć y poznać to ći ſłużyć ma, ná dobro zbáwienia twego y otrzymania pokoiu ſumnienia, ná czynienie pokuty zá grzechy, do ktorey czynienia nie maſz ieżeli to nie oſtátni dźień ieſt ći pozwoloną; ktory gdy przyidźie, á podobno prędzey á niżeli ſię ſpodźiewaſz, ieſt tu nie będźie dźień twoy, ále dźień Pańſki dźień zguby twoiey, w ktory dopieroż otworzą ſię oczy, y zácznieſz dobrowolną ślepotę ſwoię y ſzaleńſtwo wiecznie opłakiwać. Ah iuż nie będźie więcey czaſu w ow dźień pomyślić o czym dobrym o czym zbáwiennym, á dopieroż rátować ſię od zguby wieczney. A więc poki ieſzcze czas maſz, otworz oczy twoie, á uznay co maſz czynić ábyś duſzę zbáwił, ábo ábyś uyść mogł ſurowey ręki Boſkiey, ktora iuż iuż podobno nád tobą, wyćiągniona ieſt, ku kárze twoiey, á ſtrzeż Boże żeby nie wieczney.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ pierwſza prawie powinność każdego Chrześćianina, ieſt być uſtáwicznie czułym á oſobliwie nád ſercem ſwoim, żeby nie było zwiedźione y omamione y chytrości nie mało zá roſtropność, nikczemności zá pokorę, leniſtwa zá ochronę zdrowia wynioſłości zá

wſpania-

wſpaniałość umyſłu, miłość nieporządną zá przyiaźń, trawienia dáremnego czáſu, zá potrzebną rozrywkę. Mowi Zbáwiciel Marc: 13. Co wam Apoſtołowie mowię, do wſzyſtkich innych mowię; Czuyćie *Quod autem Vobis dico, omnibus dico Vigilate* toć ſłuſzna tu poſtanowić záwſze mieć pilne oko ná czułość, a zwłaſzcza ſercá. W czym nás przeſtrzega y Swięty Bernard kiedy mowi: *Vigilemus ſuper onera noſtra, ne vel omittamus quod præceptum eſt vel quod eſt prohibitum.* Mieymy pilne oko ná ſpráwy náſze; żebyśmy niczego nie opuścili, co nam ieſt przykazano, áni ſię tego dopuścili, co nam ieſt zákazáno. Jeſteśmy zewſząd otoczeni śidłámi nieprzyiaćielſkiemi, ná rożne czeſtokroć nápadamy okazye grzechowe, paſsye náſze ah iak záwſze nád námi chcą mieć gorę. Czegoż trzeba ná to wſzyſtko, o to trzeba czuć uſtáwicznie, żeby nie pobłądźić, żeby w śidła nie wpaść, ktore ná nas ſtworzenia uſtáwicznie ſtáwiaią. Każda prawie ná świećie rzecz, do grzechu nas wiedźie, lub przez ſłábość náſzę, lub przez ſkazę nátury. Czuyności ieſzcze potrzeba oſobliwie y ná to, áby ſię mogł obronić naiazdom nieprzyiaćioł widomych, y niewidomych, ah! iak ich ieſt wielka liczba; á co więkſza że ſię z niemi, y bić potrzeba, ile że z fortelami rożnemi ná nas ſię záſadzaią. Domowy nieprzyiaćiel właſne náſze ćiało, tym nám ieſt ſtraſznieyſzy, im ſię go mniey boiemy, ktorego kochamy, y delikatnie chowámy, ah! w iakie niebeſpieczeńſtwa codźiennie nas prowadźi, ieżeli nád ſobą czuyności mieć nie będźiem. Swiat y to nieprzyiaćiel, ktory poſpolićie ludźi tylko łudźi, y przez roſkoſzną śćieſzkę do przepaśći prowadźi, y nád tym czuć potrzeba, żeby ſię zdrádami Jego nie dać uwikłać. Nákoniec Czart przeklęty, ktory ná zgubę náſzę, má tyſiąc ſpoſobow, wyćiąga tego po nas, ile że ieſt mocny czuły, chytry, okrutny, żebyśmy więkſzą czuyność o zbáwieniu mieli, niż on o náſzey zgubie ná ktorą co moment czuwa.

PUNKT 3. Dźień 26. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Fulkona Biſkupa Wyznawce. *Z Affektem.* Sw: Fulko z ubożuchnego Studenta Biſkupem Placentyńſkim zoſtał, y ná pamiątkę tego, przez wſzyſtek żywot ſwoy pięćiu záwſze żebrakow

kow czyli Studentow, do stołu swego sadzał, á siedmiu Szlachty nędzą utrápionych chował; *Honores mutant mores, quam pulchrum si in meliores?* Honory pospolićie odmieniaią humory, lecz iak rzadká iest rzecz, gdy w lepsze y przykładnieysze. S. Fulkonie przypominay mi często, co ią był, y iaki, áby podnioższy się w pychę, ćięszko nie upadł ták, áby mi nieprzyszło z trudnością nie powstać, abo y zginąć, y ábym przez ubogich ręce bespieczną usłał sobie ścieszkę do Chwały Niebieskiey. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 27. Pazdziernika.

Sic stulti estis, ut cum Spiritu cæperitis, nunc carne consummemini. *Ad Galat: 3.*

Takeśćie głupi, począwszy duchem, teraz ćiáłem dokonywaćie rzeczy.

PUNKT 1. Uważ iż wszystkie rzeczy tym prędzey dążą, biegą, idą, lecą, płyną, im zbliżaią się y dochodzą do swego centrum. Ludźie zaś przećiwnie czynią, bo lubo z początku dobrze czynić, y w duchu ochotnym gorącym drogą przykazań Boskich bieżyć záczynaią, coż potym kiedy po máłu w pomienioney drodze Pańskiey ustaią, y z ducha gorącości stygną, y co przed tym byli y stáwali się duchownemi, zostaią cále ćielesnemi, álbo według ćiała żyiącemi, ktorzy duchem záczęli, á ná ćiele skończyli, y sami mizernie y nieszczęśliwie żyćie doczesne zákończyli z ćiała skaźitelność niemniey odnosząc, y to iest náywiększe głupstwo. Coż to náda człowiekowi dobrze zácząć, ieżeli źle zákończy, y wszystko, co chwalebnie mogł uczynić, ábo uczynił, źle zákonkluduie. Ibowiem nie ten ktory dobrze záczął, ále ktory aż do końca w dobrym przetrwa będźie zbáwion. Zácząć co, iest Rzeczpospolita, ále

ſkończyć chwalebnie rzádka. Uważ teraz izaliſz y ty od pierwſzego ferworu ducha, ktorego niegdyś miał, odſtąpił, y oſtygł. A ieżeli zaś w Pánu BOGU rozumieſz żeś nie tylko dobrze záczął, ále y kontynuował, w tym y znáczny uczynił poſtepek, dźiękuy zá to BOGU iako Dáwcy wſzelkiego dobra, y w akcyach życia duchownego ſtátecznie trway, lubo w tey mierze wielkiey trzeba zażyć prácy. Widzę, że ieſzcze w Tobie ieſt duch ſłáby, y uważam, że ciało potężnie duchá twego opprymuie, obciąża, y lubo niby z duchem ſwym ku Niebu wynośiſz śię, y podlatuieſz, iednak widzę że pożądliwość twoia, y chęći źiemſkie barzo ćię ku źiemi w ośiągnieniu ich przyćiſkaią, á więc iakoś w duchu gorącym záczął, ták w tymże duchu gorącośći kontynuowáć ſwoię ku BOGU uſługę powinieneś, y w duchu á nie w ćiele względem pożądliwośći chodźić, y owſzem nie chodźić, práwie latáć. Wyſoki y wſpániały ieſt cel do ktorego ći koniecznie trafić potrzeba, toć trzeba żebyś wſzyſtek ſtał śię duchem, y tym prędzey y gorącey ku Niebu śię miał y podnośił, im bárźiey zbliżaſz śię do celu, końca y centrum ſwego. Przeto ſtrzeſz śię, á żebyś ciałem śię nie ſtał, y obćiążony ćieleſnemi pożądliwośćiami w piekło nie wpadł iako náygłębiey. Iedyne to u ćiebie być powinno ſtáranie, uśiłowanie, ábyś dobrze y chwalebnie życia mogł dokonáć, ináczey ieżeli źle zákończyſz, to iuż po tobie będźie, y zginieſz ná wieki, y áni tey zguby ſwoiey końca nigdy nie będźieſz mogł mieć.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A poniewaž iako mowi y Sw: Auguſtyn. Nie ieſt rzecz wielka zácząć to co ieſt dobrego, ále ſkończyć, to ieſt rzecz doſkonała: *Non eſt magnum inchoare, quod bonum eſt, at conſummare, hoc ſolum perfectum eſt,* y znowu Sw: Grzegorz: *In caſſum bonum agitur, ſi ante vitæ terminum deſeratur.* Nádaremnie śię w dobrym ćwiczemy, ieżeli od niego przed ſkończeniem życia odſtąpiemy, á więc ſłuſzná tu y zbáwienna poſtánowić záwſze trzymać śię Swiętey we wſzyſtkim dobrym perſewerancyi, álbo ráczey ſtátecznego trwania w łaſce Boſkiey, w dobrych przedśięwźięćiach, w świątobliwych zámyſłach aż do śmierći. Sam to Zbawićiel naſz CHRY-

STUS

STUS JEzus ták mowi: *Qui perſeveraverit in finem, hic ſalvus erit.* Ten tylko ſzczęśliwy, ten tylko Nieba doſtąpi, ktory ſię grzechow śmiertelnych chroni nie przez tydźień tylko, nie przez Mieſiąc, nie przez rok ieden y drugi dźieſiąty, ále aż do ſamey śmierći, ten zbáwionym będźie kto wytrwa w dobrym aż do końca, aż do zgonu żyćia. Judaſz zginął że do końca w dobrym nie trwał, toż ſię ſtáło y z innemi tyſiącznemi, y áni tu mow, y odzyway ſię, z ową objekcyą. Ah ćięſzkoć to w cnotach ták długo ſię ćwiczyc, przykroż to niepozwolić náturze, czego prágnie, trudnaſz to y ściſła do Nieba droga iżali niewieſz, iż Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi, y gwałtownicy biorą go. Ah! delikaćie opłákany iakże męki piekielne wytrzymaſź, kiedy przykazań Boſkich wytrzymać niechceſz; iakże ſmołę w piekle złopać potrafiſz, kiedy ſię od pijańſtwa álbo ućiechy zgniłey y momentalney, ćieleſney, pohamować nie możeſz. Tobieli mam wierzyć czyli P. Jezuſowi ktory powiedźiał: Járzmo moie ſłodkie ieſt, y ćiężar moy lekki. Gdybyć to był BOG przykazał ćiało ſwoie dlá Nieba kraiać, rąbać, paſy z niego drzeć, mogłbyś mowić, że Przykazánia Jego ćięſzkie, y trudne, że do Nieba droga bárzo przykra, ále że tylko wyrzekł, przykazał: *Nie bierz imienia Pana BOGA twoiego nadaremnie*, nie przeklinay, święć Swięto, y Niedźielę, bądź czyſtym trzeźwym, pokoy cnotę y zgodę kochaiącym. A coż w tym przez miłość Boſką zá trudność. Twoie to nieſzczęśliwe nałogi grzechowe, ták ći cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydźiły, że ſię ich cáłym ſercem chwyćić niechceſz. O gdybyś tyle tylko dlá BOGA, y Nieba czynił, ile dlá świata, dlá ćiáła, dlá Czarta, dlá rzeczy znikomych, nie miałbyś trudności w drodze zbawienney y więc woliſz Czartu, y grzechowi z więkſzą uśilnością hołdować dlá potępienia, niżeli BOGU z mnieyſzą prácą dlá zbawienia wiecznego. Zwyćięż ieno raz drugi, trzeći, y dźieśiąty wśćiekłe impety zepſowaney nátury twoiey; á uznaſz żeć wſzyſtkie przykrości łáſka Boſká oſłodźi. Chćiey tylko ſzczerze y ſtátecznie być dobrym, á będźieſz świętym, będźieſz ſię z tey twoiey rezolucyi y przy śmierći y ná cáłą wieczność ćięſzył, więc *eſto firmus in via Domini* Job. 17. bądź ſtátecznym w drodze

w drodze Páńſkiey, bądź ſtátecznym wprzedśięwźięćiach ſwoich, á będźieſz zbáwion.

PUNKT 3. Dźień 27. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Elezbaáná Krola Murzynſkiego. *Z Affektem.* Sw: Elezbaán trzy rázy wezwawſźy Sw: Gábryela, zwyćiężył nieprzyiaćiela, y koronę ná podźiękowanie zá zwyćięſtwo do Jerozolimy poſłał, á potym do śmierći ſzczęśliwey oſtrym żyćiem gotował ſię, y ták ſzczęśliwie żyćia dokonał. Przybądź mi z Sw: Gábryelem w oſtátniey utarczce moiey. Do ćiebie Sw: Gábryelu teraz potrzykroć wołam: Sw: Gábryelu konaiących Pátronie y Obrońco Sw: Gábryelu zwyćięſtw rozdawco: Sw: Gábryelu Archaniele, y Orátorze Nayśw: Panny MARYI przybądź umieraiącemu, ktory lubo oźiębłe ták wiele rázy do Nayś: MARYI, twoię modlitwę mowiąc, prośiłem, áby mnie teraz, y w godźinę śmierći moiey broniła. Krolu Sw: Elezbaanie, nie idźie tu o Kroleſtwo Murzynſkie, ále o Kroleſtwo wieczne, rzecz ieſt. Wſpomoz że mnie bym z tąd wyſzedł zwyćięzcą, y odebraną zá pomocą twoią, koronę, przy nogach Krola mego JEZUSA w Niebie złożył. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 28. *Paźdźiernika*

Sicut fulgur exit ab Oriente, & paret usq; in Occidentem, ita erit, & Adventus Filij hominis.

Matth: 24.

Iáko błyſkáwica wychodźi od Wſchodu Słońca, y ukazuie ſię aż ná Záchod, ták będźie przyśćie Syna Człowieczego.

PUNKT 1. Uważ iż błyſkánie ſię nágle y nieſpodźiani powſtaie, á częſtokroć y pod czas iaſnego y pogodneg

Niebá, á gdy záczyna ſię błyſkać ná Wſchod ſłońca, to owo błyſkanie ſię w momenćie práwie przez wſzyſtko pochodźi Niebo aż ná Záchod; á po błyſkaniu poſpolićie zwykły náſtępować grzmoty zgęſtemi błyſkawicami y trzáſkánia piorunow, ták iż nie iednemu od ſtrachu y boiaźni pod kolany przychodźi zádrzeć, y nie ná iednym ſkora ná ćiele martwie y tárn iákiś przez człowieka przechodźi. A tu teraz grzeſzniku uważ iz iako błyſkánie znágła y nieſpodźianie zwykło przychodźić, ták y BOG ná Sąd ſwoy ſtráſzny przyidźie. Znagła powſtaną ná cały świat błyſkania Jego, y wſzyſtka ná ten czas okrutnie zádrzy źiemia y wſzelkie zmięſza ſię ćiało. O tym dniu nikt nie wie, áni wiedźieć może, oprocz ſamego Pána B O G A. Doſyć że znágła y nieſpodźianie przyidźie w iednym punkćie y momenćie ná wſzyſtkich ludźi, co ſię ná świat rodźili, á przyidźie, gdy naymniey ſpodźiewać ſię będą, y o tym przyśćiu Pańſkim áni pomyślą, y ná myśl im nie przyidźie. Záoſtrzy on wtedy iako błyſkáwicę mięcz ſwoy, gdy ręka Jego przed ſię weźmie przećiwko niezbożnym Sąd, y gdy przećiwko nim pioruny wiecznego potępienia rzucáć będźie, y ktoż ná ten czas głos iego piorunowy wytrzyma, y ptzed nim nie zádrzy? drzeć będą w tedy y ſami ſpráwiedliwi, ktorych piorun ten, lubo ich nie zábiie, áni ſię tchnie, iednák dobrze oczom ich dokuczy. A więc uſtáwicznie pamiętay ná ten dźień, y ták żyi, ábyś onego záłoſnego y nieopłakanego dnia y ſtraſzney ſentencyi potępienia wiecznego uyść mogł, y ná nię nie przyiść, y áni w to duſay, y ubeſpieczay ſię, że ći żyćie pomyślnie we wſzyſtkim ſłużyć będźie: Z tym wſzyſtkim záwſze miey ná pámięći dźień on oſtátni, nie tylko świátá, ále y żyćia twego, ábowiem gdy iuż Sędźia przyidźie, trudno będźie ná ten czas uchronić ſię iego piorunu, chyba że ćię záſtanie ná przyśćie ſwoie gotowym, y przez dobre uczynki y świątobliwość żyćia godnym litośći y miłoſierdźia, czego ieśli mieć nie będźieſz, dáremnie ná gory y págorki wołać będźieſz, áby ćię od twarz ſtraſznego Sędźiego zákryły y utaiły, ále ſkruſzy ćię y zetrze iego gniew, y zápalczywość, y w przepáść piekielną zánurzy y zátopi, gdźie iuż więcey nigdy ná wieki żaden weſoły czas niepotka ćię, áni

przyidźie ná ćię oprocz iedney wieczności nieſzczęśliwey,w ktorey nic nie uſłyſzyſz, tylko biada, tylko płacz, y záłamowanie z okrutnym nárzekaniem ręku, nic nie obáczyſz przyiemnego tylko one lárwy ſtráſzne,piekielne, iuż to diabłow, iuż to potępieńcow. A ktoż wie, ieżeli to wſzyſtko z Tobą w krotkim nie ſtánie ſię czaśie, ile iż w krotce, iáko błyſkawicy Sędźia przyść ma; á zá tym y ty nákſztałt błyſkawicá czym prędzey bez naymnieyſzey odwłoki do świętey pokuty uday ſię, y ná wroć, żyćia złego popraw,nim Pán przyidźie, y więcey iuż niechćiey opoźniać ſię. Z náwroceniem do BOGA, áni odkładać ode dnia, do dnia, od jutra do jutra, obáczenia ſię, y powſtania z grzechow.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Gdyż koniecznie potrzeba álbo ſię náwrocić, álbo ná wieki zginąć, na coż tedy odkładaſz, á przeto poſtánow ſobie dziś záraz pomyślić o náwroceniu twoim, tego ſamego momentu, kiedyć to BOG do ſerca podaie. mow z Prorokiem. Teraz gdy mowię, záraz záczynam: *Et dixi nunc cœpi.* A iezeli boiſz ſię ábyś tego prętko nie uczynił, co maſz koniecznie uczynić, ieżeli niechceſz zginąć? uważ, izaliſz ſię tą ſamą náwrocenia odwłoką nie wdaieſz w niebeſpieczeńſtwo nigdy ſię nie náwrocić, powiadaſz że zá rok álbo náydaley zá mieſiąc przeſtánieſz złych nálogow, á czemuż niédźiſiay nie wieſz czy ten dźień pewny, á ty ſię śmieſz ſpuſzczać ná láta, y Mieſiące. Czas, w ktory o tym myśliſz, ledwo ieſt w mocy twoiey, á coż przyſzłe láta? Jeżeli nie zażyieſz do twego náwrocenia teraźnieyſzego momentu ktoſz wie czy náſtępuiącego zażyć ná to będźieſz mogł. Jutro (mowiſz) czas będzie náwrocenia mego. A wieleżeś ſię rázy do tego jutra iuż odwoływał? á przećię tego jutra náwrocenia twoiego do tych czas nie było. Ktoſz ći to powiedźiał, że ći BOG to jutro náznaczył dlá ćiebie? Ten ktory przyobiecał przyiąć twoię pokutę, nie obiecał ći jutra, do ktorego twoię odwłaczaſz pokutę, mowi Auguſtyn Sw: A więc wźiąwſzy BOGA ná pomoc chćiey pokruſzyć te twe łancuchy grzechowe, y wyniść z tey niewoli Czartowſkiey, á ieżeli ći idźie o trudność, iż ći ćięſzko odmienić dáwnę żyćie twoie, y wyniść ná lepſzą drogę,

uważ izaliſz nieczułeś trudności w owych drogach twoich, gdyś od BOGA błądźił, ábo y podobno dotąd błądźiſz, izaliſz to nie ćięſzkość kontentować chćieć ſwoie nie náſycone paſſye; y doſtać ſię w niewolą ſwoim pożądliwościom, uznaieſz podobno ſam iż to nie lekkie ieſt jarzmo zaślepionego świata, y nienaſyconego ná zgubę ludzką Czarta, Pánow ták okrutnych, á czemuż przećię idźieſz zá niemi y ſłuchaſz ich, á coż mowić o ſumnieniu, ktore ćię uſtáwicznie gryźie, izaliſz to nie doſyć maſz męki? Nuż że ſię ták długo ſprzećiwiaſz BOGU twemu, woli Jego Sw: y ták wielkim łáſkom, że oſtrzyſz gniew iego ná ſię, że upádaſz pod kárę ręki Jego Wſzechmocney, ktora ćię każdego momentu zgubić może, kiedy będźie chćiała, á pewnie chćieć będźie, ieżeli iey nie ubłagaſz! Pomiarkuyże te trudności z tey, y z owey ſtrony, á uważ ktore ſą większe, áh! nie maſz porownania, y więc nie lepiey podiąć ćięſzkość lekſzą, krotſzą, y pożytecznieyſzą, á niżeli ták wielkie, ták długie, y zá ktoremi idźie zguba wiekuiſta? coż o tym rozumieſz? ná co deliberuieſz? y ná co odwłoczyſz. A że tu (ieżeli ſię mylę) ponawiam tę máteryą, o ktorey y wyżey winnych medytacyach mowiłem, poczytam to zá rzecz Czytelnikowi bárzo pożyteczną, bo ku náprawie obyczaiow złych, y wſkroś przeniknieniu ſerca ludzkiego zepſowanego y zmiękczenia Jego: *repetita placeant, & ædificent.*

PUNKT 3, Dźień 28. Paźdźiernika, przypadaiący weń SS. Szymona y Judy Apoſtołow. *Z Affektem.* Sw: Szymon Ægiptowi; á Sw; Judaſz Thadeuſz Mezopotamij ogłośił JEZUSA y wiarę Jego Sw: nákoniec obádwa razem Perſom wiarę CHRYSTUSOWĄ przynieśli, y tamże zá CHRYSTUSA krew Męczeńſką przelali, y śmiercią ſwoią uczćili: Modl ſię zá mną, ábym w żyćiu wſzyſtkie rzeczy proſtował ku większey Chwale Boſkiey, nákoniec śmiercią w łáſce Boſkiey podiętą, BOGA uczćił, w tym y Niebá doſtąpił. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Na dźień 29. Páździernika.

[Sicut in diebus Nòé, ita erit Adventus Filij hominis. *Matth: 24.*

Iáko we dni Noego, ták będźie przyśćie Syna Człowieczego.

PUNKT 1. Uważ. Widząc BOG niegdyś cáły świat wielu grzechami y zbrodniami zmazany y zeſzpecony, oſądźił go y ſkárał uniwerſalnym potopem, ták że zá ledwie ośm duſz przez Arkę Nòégo ſalwowało ſię, y zostało; iednak nim ſkárał ták ćięſzko cáły świat, pozwolił wiele lat, zápamiętałym ludźiom do czynienia pokuty, y przeproſzenia zágniewanego Maieſtatu Boſkiego, y gdy byli uwierzyli y złości poprzeſtali udawſzy ſię do pokuty Sw; nie omylnie uſzliby byli ták ćięſzkiey y nieſłychaney plági, y zguby niepowetowaney, y czyliſz Noe o ſtraſznym tym potopie doſtátecznie nie opowiadał wſzyſtkim, oſobliwie gdy budował y wyſtáwiał Arkę, w ktorey miał ſię ſam ſalwować od zalánia wod. Bez wątpienia. Pátrzyli ludźie ná budowanie Arki, y miaſto boiaźni śmiali ſię z tego, obracaiąc to w ieden tylko prożny y prawie dźiećinny poſtrach. Co większá, że choć iuż w Arkę zgotowáną ze wſzyſtkim ná to wchodźił, z tym wſzyſtkim ludźie nic ná to niedbaiąc, iedli, pili, weſelili ſię, uczty, bánkiety, weſela ſprawowali, aż znágła y nieſpodźianie otworzywſzy ſię wſzyſtkie Niebieſkie wod Katárákty, upuſty, ſtáwidła, wſzyſtkich ludźi, y cokolwiek żyiącego było ná źiemi potop nieſzczęśliwie pozalewał, y cáły świat ze wſzyſtkim zálał. Wſzędźie pełno było płáczu y narzekania y rąk záłomywania, co żywo wſzędźie ginąć, y topiąc ſię żałośnie wołáło: Rátuy Boże nieſkończonego miłoſierdźia zmiłuy ſię nád ſtworzeniem ſwoim. Nie-

day

dáy ginąć doczeſnie, y wiecznie. Nie karz według wielkości grzechow náſzych, ále według miłośiardźia ſwego Oycowſkiego; z ktorych liczby o iak wiele ich bez pokuty z tego świata ſchodźiło tonęło oſobliwie ktorzy zápamiętale żyiąc o pukućie nic nie myślili, ábo onę od czaſu do czaſu odwłáczali á co żałośnieyſza y zgubie, niczego bárdźiey nie żałowali; iako tych ſwoich weſołości, uſt, y bánkietow, że ich odſtąpić muśieli, o niczym innym nie myślili, tylko iakoby uyść byli mogli tych inundácyi álbo wod zálewow, ále dármo, bo nie było y ſpoſobu rátowánia ſię muśieli wſzyſcy nákſztał ćięſzkiego ołowiu w ták potężnych y nagłych wodach tonąć y ginąć, z wod zaś tych nieſzczęśliwie przenośić ſię do piekielnych wiecznych ogniow, iáko kto ſobie ná ten czas poſłał ták y dotąd wyſypia ſię y ná wieki wyſypiać będźie, y ten ći to był, wſzyſtkich ućiech, y delicyi, ten cáłego świata opłákany koniec. A iako nágłe y nieſpodźiane było przyście BOGA karzącego. Swiat przez wody wielkie wylanie tákie y będźie, gdy ſądźić świat przez ogien przyidźie, y gdy ſię ludźie mniey ſpodźieią, przyidźie ná nich ogień ſpráwiedliwości Boſkiey, y zgubá świata. Gdyby dźiś BOG przyſzedł ná cáły świat z ſądem ſwoim, śmiele rzecz mogę, żeby go ználazł, nie dáleko rożnym od świátá, iaki był zá czáſow Noego, co niepłonnie mowię, bo gdy oko moie wnętrzne rzucam ná proceder ludźi teraźnieyſzych nic w nich godnego nie widzę, tylko to, że ich, ta ieſt wſzyſtká applikácya o nic niedbać, tylko byle ſię względem ćiała y świátá mieć dobrze, opływać we wſzyſtko, to u nich Króleſtwo Ziemſkie, dlá ktorego mniey dbaią y o Niebieſkie, ponieważ to wſzyſtko, co ſię mowi, o przyſzłym ſądźie o ſtráſznym Boſkim ná świat przyiściu, maią ſobie práwie zá baykę y zá żart, y czas ten złoty, ktorego im BOG pozwala y udźiela ná wyſługę Nieba, lekce ſobie ważą, y ſtymuią, y áni do Sw: pokuty udać ſię chcą, y z Bogiem ſwoim rekoncyliować, nie pámiętaiąc y ná to, że ieżeli lubo nie oſtátnia przynamniey przyść może życia ich godźiná. Ktora, y do ſamego wtrącić ich może piekła, y ná wieki zgubić. Ty ieżeli cokolwiek maſz zdrowego rozumu opuść wſzyſtkie świátá ſzaleńſtwa, á

miey záwſze przyście Sędźiego ſtraſznego ná świętey pamięći, y ták żyi áby gdy przyidźie, gotowego ćię záſtał, nie z świátem ćieſzącego ſię, y śmieiącego, ále płaczącego, y pokutuiącego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem. Apocalyps:* 18. mowi Bog *Iák wielu obfitował w ućiechach, tyle niech ućierpi męki*, więc to opuſzczenia wſzyſtkich świátá ſzálenſtw dobry y ſkuteczny ſpoſob poſtánowić, ieżeli nie záwſze to przynámniey często ná pamięć przywodźić dobre káranie tych, ktorzy kochaią prożność świátá, á przy łáſce Boſkiey zá tą uwagą może náſtąpić y prá-wdźiwa zá grzechy pokuta, y żyćia popráwa. Nápiſano że wedle miary grzechow będźie miará kárania. Gdybyś uważył iaki koniec będą miały twoie delicye, y prożności w ktorych żyieſz z wielkim żalem y gorzkośćią żyłbyś, y bárzoć by ſię uprzykrzyły te wſzyſtkie rzeczy, ktoremi ſię teraz ćieſzyſz. Gdyby kto uſtáwicznie kładł ná ogień drwá, uſtáwicznie by gorzał ogień. Drwá ktoremi ſię zápala ogień piekłá, ieſt złá przewrotna wola, á iako tá nigdy ſię niekończy w potępionych, w ktorych złość ieſt upartá, ták ten ogień trwać będźie ná wie-ki męcząć ich. Iáko niekończy ſię nigdy máterya, to ieſt złość właſney á złey woli, ták tym mniey kończy ſię ogien piekłá. Koſterowie porzucaią grę o pułnocy, nie dlá tego żeby nie mie-li woli grać, aż do poranku, ále że czaſem nie ſtaie im świe-ce. Ták grzeſznik *uporczywy, ktory má záwſze chęć do grzechu, luboby żyćie tyſiąc lat trwało, opuſzczaiąc grzech czyni to, że ſię koń-czy żyćie*, ále co do tego woli, tá ieſt uporczywa zawſze dlá tego też rzecz ſłuſzná áby káranie Jego trwało záwſze, iako y wolá Jego byłá uſtáwicznie złá. Nie odpuśćił Aniołom Bog ktorzy zgrzeſzyli, á iákże y ćiebie uwolnić ma od więźienia piekła, y ognia wiecznego, kiedyś ták pełen grzechow. *Ty kafarna-um, ktore ſię podnośiſz aż do gwiazd, zniżyſz ſię aż do głębokośći pie-kielnych mowi Chryſtus* Matth: 11. Ieżeli ſię boiſz zoſtać w no-cy między ćiáłami umarłych, iako zćierpiſz zoſtáwać záwſze w ćiemnośći między okrutnie ſmrodliwemi ćiałami potępionych, z ktorych choć iednego potępieńca ćiało, gdyby ná ziemi miá-ło by być rozćiągnione, zepſowałoby cáłe powietrze y zára-źiło ſwoim plugáwym zápachem. Ieżeli teraz zćierpieć nie

możeſz

możeſz widoku iednego czarta, iakoſz znieść będźieſź mogł ták wielu, y ták ſtráſznych czartow, w cudownych figurach, y ſtraſznych widowiſkách. Ieżeli teraz ná krotki czas trzymać nie możeſz pálca, w ogniu coż będźieſz czynił gdy w uſtáwiczny wrzucony będźieſz piekielny ogień, reſpektem ktorego, tuteyſzy ogień ieſt iakoby málowany. Ieżeli teraz máły bo wſkroś ćię przenika, iakoſz znieśieſz wſzyſtkie choroby rázem ktore ſię znáydą w twoim ćiele wſzyſtkie choroby, ktorym ieſt podległe ćiało ludzkie, mieć będźie potępiony w piekle nie będźie żadna część w nim ktoraby nie ćierpiała ták wielkiey męki, nád ktorą większey imaginować ſobie nie może ná świećie. A więć ty ktory bez miary kochaſz prożność tego świata, bárdźiey niż BOGA, kochaſz grzech uczyń reflexyą nád tobą; y uważ te gorzkie y ćięſzkie męki áby czyniąc pokutę, y gárdząe temi prożnościami, y przed grzechem ućiekaiąc, *u*wolnił ćię BOG od tego nieſzczęścia piekielnego y płaczu wiecznego ktorego żebyś niepopadł, opłákuy teraz grzechy ſwoie,

PUNKT. 3. Dźień 29. Paźdźierniká przypadaiący, weń S. Ermelindy Pánny. Z *Affektem*. S. Ermelinda dwánaście lat maiąc iednegoż czaſu y BOG, y świat ſpoł miłośnik, prágnął zyſkać w miłości Jey, lecz oná obrała ſobie zá Oblubieńca Pána JEZUSA wzgárdźiwſzy światem, oná opuściła, y z niego wyſzłá. Ták áni ty rozumiey, że mądrze czyniſz, gdy zá świátem iść woliſz. Sw: Pánno wyiednay mi to u BOGA ábym mogł poznać iak nierownie koſztownieyſzy, lepſzy ieſt CHRYSTUS á niżeli świat, ktorego głupie przenoſząc nád CHRYSTUSA nie obrář ſobie zá upodobanie, y dlá niego wiecznie zginął, ktory kochaiąc nie można duſzy zbáwić. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA
Ná dźień 30. Paźdźiernika.

Sicut lutum in manu figuli, ſic vos in manu mea Domus Iſrael. *Ierem:* 18.

Iáko ieſt glina wręku garczarza, ták y ty w rękach moich Izráelu.

PUNKT 1. Uważ iż kiedyś muśiałeś widźieć gárczarza proſtą glinę w rękach ſwoich maiącego, z ktorey według upodobania ſwego niektore częśći ná ſtronę mogł odrzućić, á z niektorych bárdzo piękne formował náczynia. Iáko gliná w ręku gárcárza, ták wſzyſtká ludzkiego narodu maſsą w rękach Boſkich, y ták náprzod ieżeli kondycyi náſzey podłośc zważemy, y uważemy, przyznáć muśiemy, że ieſteśmy gliną czyli błotem podłym plugáwym nikczemnym. Y wielka w tym dobroć ieſt Boſká, iż nás ráczył ná ten świat ſtworzyć, y z káwała gliny tákich nás uczynić, iako teráz ieſteśmy, y wzywą nás w rękach ſwoich, nákſztáłt gliny kawała, z ktorego według upodobánia ſwego, y woli ſwoiey iednych wolno mu ná ſtronę iako nikczemnych y niepożytecznych odrzućić, drugich zaś tworzy y czyni z nich náczynia godne náczynia ſłáwne uczćiwe, náczynia ku czći, y honorowi wſzyſtkim práwie wyſtáwione ták iż godnemi ſą, y ſtaią ſię aby ie ná ſam ſtoł Niebieſki poſtáwiono. W rękach Jego wſzyſtkich ludźi kondycya wſzelká, y ſzczęśćie zoſtaie, y záchowuie ſię. Od niego zbáwienie náſze wiśi, y záwiſło, on nas konſerwuie, álbo záchować, w lepſzych przemienić, ábo też cále y odrzucić y reprobować może, nákoniec zgubić nie tylko docześnie, ále y wiecznie. *A więc gorąco go prośić powinniśmy áby ſię nad nami ráczył zmiłować,* y z rąk *ſwoich wypuſzczáć nie chćiał*, ale ráczey chćiał nas ſobie uczynić náczyniami ku czći y chwále ſwoiey,

przez

przez ktore, święte Jego Imię ná wieki mogłoby być uwielbione, wychwálone, y ućzczone. Záden wpráwdźie temu naywyżſzemu Plaſmátorowi ábo Tworzyćielowi rzec nie potrafi, áni może roſtropnie przyganić y mowić: Czemużeś mnie takim, á takim uczynił? Pánem bowiem ieſt zupełną maiąc ná wſzyſtkie rzeczy moc, y władzą, ktory dźieło wſzelkie ſwoie álbo zbáwić może, álbo y zniſzczyć, zetrzeć y zgubić. Iednak kto go w pokorze y unizoności ſwoiey wzywa, záwſze tákowym zwykł ſię oświadczać łáſkawym dobrym miłośiernym. A przeto ſercem ſkruſzonym y unizonym záwołay ná niego: oto Pánie ia ieſtem maſſą zgniłą, maſſą brzydką, y wśiardłą, maſſą wielo grzechami y zbrodniami nápełnioną, niegodną byś ią w rękach ſwoich miał, y utrzymywał. Iá nikczemny káwał błotá czyli gliny w ręku twoich z ktorey według upodobánia ſwego, co chceſz uformować y ukſztałtować możeſz, czyli ná honor czyli ná wzgárdę y zelżywość, moię ná oſtátek y cále od ſiebie odrzucić y w niwczym nie mieć w rękach tedy ſzczęście moie, y kondycya moia, zyćie, y zbáwienie duſzy moiey. Ah dáwnoż iuż záſłużyłem ná to, ábym był odrzuconym od świętey twárzy twoiey, y wzgárdzonym zdeptánym, iuż dáwno godnym ſię ſtáłem wſzelkiey zelżywości, á z tym wſzyſtkim ieſzcze ráczyſz mnie ná ręku ſwoich piaſtować, z ktorych ſtrzez Boże mi wypaść, pewniebym ſię nie utrzymał żebym nie miał wpaść w przepaść piekielną, á zatym Boże nieſkończonego miłośierdzia ták że mnie piaſtuy ná rękach ſwych Pańſkich, ábyś y dopiáſtował ſzczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A ponieważ pokora ieſt nieomylnym przyſzłey chwáły znákiem: *gloriam præcedit humilitas* mowi Salomon: álbowiem wſzyſtkie ſpráwy pokornego, wſzyſtkie modlitwy, wſzyſtkie intencye Jego, miłe ſą BOGU, *reſpexit in orationem humilium & non ſprevit preces eorum.* Plal: 101. Weyrzał BOG ná modlitwę pokornych, y niewzgárdźił prozbą ich. Przyiemne Niebu *Oratio humiliantis ſe penetrat cælos.* Ezechiel: 56. Modlitwa upokorzaiącego ſię przeniká obłoki, ſłuſzná poſtánowić w tey Sw: cnoćie pokorze záwſze ſię ćwiczyć, ktorey ieſt tá nátura, kochać ſię w pogardźie y w poni-

żeniu śiebie samego. Do czego dał nam przykład Zbáwićiel nasz mowiąc: *Uczće śię odemnie, żem iest pokorny* Matth: 11. sercem *Discite à me, quia sum humilis corde.* Wiele iest pokornych rozumem, ále mało wolą. Znaią śię zá ułomnych, y grzesznikow ále niechcą *áby ich zá takich kto inny miał*, ále ty bądź prawdźiwie pokorney woli, *ćiesząc śię z tego że ćię ludźie lekce ważą ták, iakoś* tego godźień dla grzechow swoich, y to to iest być pokornego sercá. Pán JEZUS stáwszy śię Człowiekiem, pozwolił áby go wielu ludźi mieli zagrzesznika, lubo nim niebył, był obrzezany, y od Jána ochrzcony iako grzesznik. A my dlá tego, źe iesteśmy pysznemi, chcemy żeby nas miano zá dobrych, y uczćiwych, y żeby nas ważono, zárabiaiąc ná wzgardę y konfuzyą zá násze grzechy, y występki, chcemy áby násze łáski, y cnoty były wiadome wszystkim, áby nikt nie wiedźiał o nászych defektach, y ułomnośćiach, co pochodźi ztąd że nie iesteśmy pokornego sercá. Wielkim przyiaćielem iest Pán pokornych, bo żyiąc ná świećie nie obrał Pánow, y bogatych, ále ubogich, y nikczemnych grzesznikow, z czego pokazuie śię, iż iako pycha iest obrzydliwa y BOGU, y ludźiom, ták pokora iest miła wszystkim, iako popioł zátrzymuie ogień, ták pokora łáskę Ducha Sw: im będźiesz pokornieyszym, tym będźiesz BOGU wdźięcznieyszym y milszym, kto pokornie śię upokarza, większy pożytek czyni w Duchu, niżeli inśi. Pokorą błágamy BOGA zá wszystkie násze grzechy, pokorą buduiemy bliźniego, á konfunduiemy czarta. Samá pokora schroni śię od zásadzek y śideł Czártowskich. Niebo nieprzyimuie tylko pokornych, BOG nie obiera tylko pokornych, áni approbuie spráwiedliwych ieżeli nie są pokornemi, żadná cnota nic nieważy, y żaden dobry uczynek niepomaga ieżeli nie iest ufundowany ná pokorze, zágrzany miłośćią, y obrocony do samego BOGA. A więc stáray śię ábyś zawsze mogł mieć pokorne zdánie o sobie samym á tym większe od BOGA odbierzesz łáski, ciesz śię że iesteś máłym y pokornym, ábyś był godźień wywyższonym od BOGA ná wysoki Tron Chwały.

PUNKT 3. Dźień 30. Paźdźiernika przypadaiący, wesz Sw: Zenobiusza Biskupa y Męczenniká. *Z Affektem.* S. Ze nobi-

nobiusz bogate po Rodźicach wźiąwszy Dźiedźictwo, w krotce ie między ubogie rozrzućił, y zá to od BOGA odebrał iże choroby samym dotknieniem leczył uważ iż y tu iśći się owá náuka Boská: *Dayćie á będźie wam dáno*, modl się zá mną, ábym poiął, czymbym BOGA ku sobie hoynego uczynił, ábo uczynić mogł, żeby mnie on, gdy od wszystkich opuszczon będę do swego w wieczności przypuśćił Dźiedźictwa. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 31. Października

Sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo comprehenduntur sic capiuntur homines in tempore malo, cum eis extemplo supervenerit. *Eccl:* 9.

Iáko ryby łowią ná wedkę, y iako ptáki w śidła zástawione wpadaią, ták y ludźi, pospolity wszystkich ludźi nieprzyiaćiel, Czart przeklęty niespodźianie y sztucznie łowi do swey śiatki piekielney.

PUNKT 1. Uważ rybák każdy chcąc ułowić rybę coż czyni, oto gdy ią ná wędę chce chwytać, pospolićie osadzą ią robákiem, ábo powabną iaką inną ponętą, pokarmem, czym uwiodszy się mizerná rybá, czym prędzey bieży, spodźiewaiąc się że się owym zdrádliwym zaśili pokarmem y zobem, aż połknąwszy go, ná tych miast y samá połyka śmierć y ná łup się dostaie, y pokárm drugiemu, y trzećiemu. Podobnie gdy y ptásznik zástawia śidłá ná ptáki, to zwykł częśćią posypować ná źiemię rożne źiarno, ábo poźimki, o ktorych wie iż ptástwo tákowe rzeczy lubi y rádo się pasie, częśćią zmyślaiąc instrume-

inſtrumencikiem głośi niby ptáſze, przepiorcze Kuropatwy Ciećwierzy, y tym ſpoſobem wábi ie do ſiebie, y chwyta śidłami ná to záſtawionemi, y zábiia. Tymże práwie ſpoſobem y duſzny nieprzyiaćiel Czart przeklęty łup z Národu ludzkiego ſobie czyni y piekłu daie; bo gdyby nágle ná kogo chćiał náſtąpić, nic by nie wſkorał áni nikogo nieſkuśił, zwiodł, przyiaćielem ſwoim nie uczynił, á w tym y dopiekłá záprowadźił. Ale że ludźi ſztucznie łágodnie zwodźi, omamia przed niemi łaśi ſię, rozum záślepia, wolą ćmi, fałſz zá práwdę udaie chytrze perſwaduie,to dopiero tym ſpoſobem nie iednego w ſwoie diabelſkie śiatki wpędźi,uwikłá,záprowadźi, czego nikomu z ludźi gwałtem uczynić nie może,ábowiem on, nikogo poiąć wźiąć nie może, tylko tego, co ſię do niego przez złość iaką ſamę zbliży, y dá ſię ſam dobrowolnie pod pánowanie Jego. Obieraiąc ráczey momentalną zákazaną ućiechę, á niżeli zbáwienie duſzy ſwoiey, á niżeli BOGA, y błogoſłáwioną wieczność, á to wſzyſtko diabeł ſpráwuie zwodząc ludźi, y chwytaiąc, prezentuiąc im y łágodząc ſercá przez fáłſzywe omamione świátowe delicye ſłodkośći, y łechtania ſproſnego ćielſká, y coż ztąd daley idźie, oto ućiechy ná moment, y zwyczaynie po tym krotkim śmiechu, náſtępuie wieczna bieda y nieopłákane biadá, á bać ſię trzeba, żeby ſię ná tákowych one ſtráſzne nie zyściło Piſmo Sw: *Adhuc eſca eorum, erant in ore ipſorum*, gdy rozkoſzowali, iedli, y pili, to ſię y podáwili, y duſze ich poſzły tam gdźie nic nie ſłychać tylko iedne we biada,gdźie niczym innym nieczęſtuią tylko ſproſną gádźiną żmijámi,jaſzczurkami, pádalcami, wężami, gdźie niczym nie poią tylko ſmoczą juchą, y ſmołą z śiarką zmięſzaną, á co większa y żałośnieyſza iż ná ten nieſzczęśliwy trafkiament nie ieden y drugi, ále dźieśiąty, ábo ſetny y tyśiączny gdy ſię mniey ſpodźiewá, przychodźi, y wiecznie ginąć muśi, obáczy ná ten czas ále po czaśie, iż owe Jego roſkoſzy, pieſzczoty, wygody, delicye, ćiałá lubośći kośćią mu wgárdle ſtáwać będą y dáwić, obáczy iako wſzelká prożność świátá, była nikczemność, omylná y ſzkodliwa, obáczy że iako żyćie im było u nich,roſkoſznieyſze,y tym śmierć ćięſzſza, á Sąd Boſki nierownie ſurowſzy, y ćięſzſzy,gdźie iaſno iaki táki obáczy co połykał

łykał, iż nie obłudną światową słodkość ále ustáwiczną duszy śmierć, obáczy światowych prożnośći, Czártowskich wędek ostre kolce, ktoremi pociągnieni ná zgubę wieczną zostáli, obáczy śiatki diábelskie w ktore wpádszy y pomatawszy się, z nich się wyplątać nie potráfili aż do samey śmierći przez co y zginąć wiecznie muśieli. A więc ieżeli zginąć niechcemy koniecznie wzgárdźić nám potrzebá wszystkiemi świata y ćiała roskoszami, pod ktorych ćieniem zdrayca ten piekielny duch nieczysty poukrywał, wędy swoie piekielne, y śidłá mátackie, y pełne zdrády; milsze káždemu powinno być zbáwienie włásney duszy, ile że y iest wieczne, á niżeli krotká iakakolwiek świata tego ućiecha, roskosz, y ukontentowanie, y lubo teraz komu zdać się może, iż to rzecz iest miłá y przyiemna zażywać teraźnieyszego dobrego czasu, y dni, ile że komu mogą być pomyślne, ále ná coż się zdá, kiedy są krotkie y práwie momentalne, á przytym y duszę zabiiaiące. Ah! pámiętay káždy ná przestrogę Boską; Co pomoże choćby kto miał pod swoią władzą cáły świat, y we wszelakim pomyślnym szczęściu opływał, ieżeli iedynáczkę duszę swoię zgubi, á zgubi ná wieki. O dałby to Bog ráczey ábyśmy pámięć nászę obrácali ná on przyszły zły czas, ktory gdy ná kogo nieszczęśliwie przyidźie, nigdy go nie odstąpi, y owszem stánie mu się wiecznością. Przeklinać ná ten czas będźie wszystkie świata prożnośći, y roskoszy zgniłe momentalne ćiałá, dlá ktorych krotkości słodyczy y łuboście, y nikczemnego ukontentowania sercá, wieczne męki w ogniu piekielnym ćierpieć trzebá będźie.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże prożność delicyi światowych y zażywanie ich; Człowiekowi światowemu iest srodze szkodliwá, bo y duszę zábiiaiąca, *toć ią trzebá porzucić.* Jaycá zmij, powierzchu są białe, piekne, á wewnątrz ták trućizną zárażone, że kto ie przebiie, ábo zgniećie, umierá od ich trućizny. Ták wszelkie delicye, y ućiechy świata, ábo ćiała, powierzchownie są miłe we wnetrznie zaś ták záráźliwe śmiertelnie, że ten kto się niemi báwi, umiera názáwsze. Spi wiele zmija, y iest przyczyną snu śmiertelnego temu, ktorego z okázyi przebudzenia, kąsa. Ták ći ktorzy żyią w delicyách

Zz iakoby

iakoby ukąſzeni od tego przekletego węża, Czartá przekletego, ſpią aż do południa, y pędzą życie w prożnowaniu, iedząc, piiąc, y częſto przeſypiaiąc ſię iako beſtye, z kąd pochodźi że żyią niepodćiwie, bo ieſt niepodobna żyć w ućiechach, zeby czyſtość w wielkim nie byłá niebeſpieczeńſtwie. Ci bowiem ktorzy wielką wygodę y ućiechę daią ćiału ſwemu, nie maią mocy, áby ſię obronili pokuſom, á iako ſłábi łátwo ſą zwyćiężeni, y maią otwárte drzwi do zezwolenia, áby Czárt wſzedł w duſze ich, bez przeſzkody. Ten ktory zá krotką ućiechę, daie duſzę ſwoię, zá ktorą dał ſię CHRYSTUS umęczyć, má CHRYSTUSA zá ladáiakiego kupcá, nie znaiącego ſię ná rzeczy poniewaž zá ladaiaką rzecz daie duſzę, zá ktorą CHRYSTUS dáł krew ſwoię. O iako zelżywość y zniewaga dźieie ſię BOGU, dlá nieſzczęśliwych ćiałá delicyi, ktorych grzeſzniku choćbyś zażywał ſto lát, á coz to ieſt w porownaniu wieczności nieſzczęśliwey ktora ćię zá twe roſkoſzy czeka. O wdowie ktora zyie w delicyach mowi Sw: Páweł 1. *Timoth: c.* 5. że ieſt umárła. Odbieraſz życie duſzy, áby dáła dwoie życia ćiału; z kąd pochodźi według zdánia Apoſtoła, że delicye ćiała, ſą śmierćią duſzy. Duſzá owego bogácza, ktory zył w delicyach ieſt potępioná uſtámi CHRYSTUSOWEMI *Luc*: 16 Nay-wyżſzey Prawdy, y pogrzebioná w piekle bo żyła w delicyach, y karmiła ſię bárdzo bogáto iako tá ktorá będąc złączoná z ćiałem, bywa też y uczeſtniczką y delikatności ćiała, oſpałości, y tam dáley, náwet y niedbalſtwa ná wſzelkie dobro duchowne. Godná ieſt rzecz politowánia, że ſtworzenie ták rozumne, y zácne (iaki ieſt Człowiek, ktory ná to ieſt ſtworzony, áby rozmyślał o BOGU, y Jego kochał, iemu w tym życiu ſłużył, á potym z nim ſię ćieſzył ná zawſze w Niebie) prowadźi życie beſtyalſkie ná źiemi, czyniąc ſobie ráy ućiech ná tym padole płáczu. O Zbáwićielu náſzym napiſano: że muſiał ćierpieć áby był wſzedł, do ſwoiey chwáły, á ty rozumieſz, że ią mieć będźieſz, żyiąc w delicyach? Porzuć te ſzpetne y omylaiące rozrywki pełne ćiernia, bolow, á przytul ſię do Krzyża CHRYSTUSOWEGO, ábyś potym ćieſzył ſię z nieſkończonych Niebieſkich ućiech.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 31. Paźdźiernika przypadaiący, weń Sw: Wolffganga Biſkupa. *Z Affektem.* Sw: Wolffgan w cáłym życiu ſwoim, dowćip ſwoy, ná ćwiczenie bez zápłaty, młodźi, ná chwáłę Boſką obroćił. A że młodź práwie iak po lodźie uſtáwicznie chodźi więc wielką BOGU przyſługę czyniſz; gdy młodźią dobrze rządźiſz, y ná drogę proſtą, drogę przykazań Boſkich náprowadzaſz. Swięty Biſkupie światło Biſkupow, y Zákonnikow, żarliwy drugi Apoſtole o pomnożenie chwáły Boſkiey, y chćiwy zbáwienia ludzkiego modl ſię zá mną, y wſpomoż, ábym cudzą młodość, y życie ták, iak moie tám proſtował, gdźie ſię wſzyſtkie życia momenty, ná święte ku BOGU przyſługi obrácaią żebym w godźinę śmierći świętą wieczność záczął ſzczęśliwie. Toż ſamo uproście mi WW. Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA

Na dźień 1. Liſtopada.

Sicut ſocij paſſionum eſtis, ſic eritis & conſolationis 2. *Cor: c.* 1.

Iáko ieſteście Towarzyſzami utrapienia, ták też będźiećie y poćieſzenia.

PUNKT 1. Uważ iako wieloraká ieſt y obfita, iako ſłodka y przyiemna Swiętych Pańſkich w Niebie konſolacya, y poćiecha. Tám CHRYSTUS wybránych ſwoich zaśila, álbo ráczey upaiá nieprzebranym niepoiętych delicyi potokiem udźielaiąc im po ſkończonych życia tego prácach utrápieniach, ſmutku y rożnych dolegliwośći, ſpoczynku, y rádośći wiecznych. Y iako ich tu ná świećie miał zá Towarzyſzow męki ſwoiey ták

y w Kroleſtwie Niebieſkim czyni ich Towarzyſzami wieczney ſzczęśliwości y konſolacyi, ináczey nikt ſię niech nieſpodźiewa áby miał z Chryſtuſem w Niebie ſię ćieſzyć, ieżeli ná tym świećie z nim ćierpieć nie będźie. Uważ coś byś też rzekł? gdybyś widźiał Wodza iakiego álbo Hetmaná, á tym bárdźiey ſamego Krola, ábo Monárchę odważnie, y wálecznie z nieprzyiaćielem ſię potykaiącego, y do podobnych dźiełow Zołnierza ſwego záchęcaiącego, y ánimuiącego przy obietnicy odebránia wielkiego zołdu ábo honoru, á ty ná to wſzyſtko, (będąc żołnierzem) mniey dbáł, y owſzem tym gárdźił, ábo prożnował y oſpáłym ſię pokazał, ábo też nákoniec delicyi pilnował, izáliſz tákowy gnuśny, y niedbalec Zołnierz mogł by ſię ſpodźiewać od Wodzá ſwoiego, ábo krola iakiey zápłáty, y ſtać ſię uczeſtnikiem wiktoryi otrzymaney z nieprzyiaćiela. Bez wątpienia ze nie zápłaty iákiey, ábo korony ſpodźiewać by ſię miał, ále ráczey káry, y ábſzytu wſtydliwego. Obeyrzy ſię teraz, y głowę podnieś, izáliſz y ty ſám nie ieſteś tákowy Zołnierz oſpáły, niedbalec ſzczyćiſz ſię wpráwdźie, żeś ieſt z milicyi Chryſtuſowey, y Chryſtuſą ogłáſzaſz być ſwoim Wodzem Pánem Krolem, y Monárchą. Ah iák wiele ten Wodz w tym żyćiu doczeſnym, o y to zá Ciebie ſamego ućierpiał, tor odważny byś nim y ty ſzedł, uczynił, y ieśli zá nim poydźieſz y náprzykład Jego dlá miłości Jegoſz ſamego, dlá miłości otrzymania ſzczęśliwey wieczności cokolwiek ochotnie ućierpiſz, obiecuie zá to uregalizowáć uwieńczyć Koroną Niebieſką, y uczynić uczeſtnikiem rádości wiecznych. A ty co wzbraniaſz ſię zá nim poyść, áni chceſz być Towárzyſzem y naśladowcą Jego wćierpliwości, ále ráczey w światowych nurzaſz ſię konſolacyach, ábo poćiechach. A ták áni ſpodźieway ſię ábyś od niego wźiął Koronę, gdy tryumfuiący przychodźić będźie w Chwale ſwoiey czułym Zołnierzem ſwoim, płacić zá podięte dlá niego práce y fatygi; Z czego ucz ſię że ieżeli w tym żyćiu ſwoim doczeſnym uśilnie pilno y ochoczo w winnicy Jego Swiętey prácować nie będźieſz y z nieprzyiaćiołmi duſznemi mocno potykać ſię y wálczyć, nigdy ná drugim świećie tryumfować nie możeſz. Jeżeli tu w ſłużbie Boſkiey nie zápoćiſz

ſię

ſię y wiele dla BOGA, Niebá, y duſzy nie ućierpiſz, áni myśli, y obiecuy ſobie doſtąpić y mieć chwáłę Kroleſtwá Niebieſkiego, y ználeść ſpoczynek wieczny, ále ráczey bądź tego pewien iż odrzuconym zoſtanieſz od Towarzyſtwá z Chryſtuſem, y Swiętych Jego, á ſkazanym będźieſz zá twoie krotkie świata ućiechy, ná ogien wieczny. A przeto obowięzuię ćię ná ſtráſzny Sąd Boſki, niecháy od Towárzyſtwá z Chryſtuſem odłączać ſię y opuſzczáć go y owſzem rádzęć ábyś miał to ſobie zá ſzczeście gdy ći ſię co ná tym świećie przytrafi ćierpieć, ćierp ná ten czas ſkromnie, nie nárzekay, nie pzeklinay á będźieſz ztąd miał chwáłę y konſolacyą wieczną.

PUNK 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże przy nábyćiu iakiey cnoty záwſze wiąze ſię trudność, więc ná iey zwyćieżenie ſkuteczny to ieſt ſpoſob. Stáwić ſobie przed oczy Chryſtuſa y pomyślić ná ten czas ſobie, ze to wprzod Chryſtus dlá mnie uczynił, á iak ćię wſtyd obeymie że dlá miłośći Jego ná dáleko mnieyſzą cnotę ćierpliwośc li pokorę li odważyć ſię niechceſz. Xiążę Apoſtolſkie Piotr Sw: 1. *Petri* c. 2. mowi: *Chryſtus ćierpiał dla nás, zoſtáwuiąc nám przykład, abyśćie ſzli śladem iego,* y ták w każdey cnoćie, y ákcyi ná przykład Chryſtuſow patrząc, má nám być wſzyſtko ſnádno. Do tego wiedzieć potrzebá iż Kroleſtwo Niebieſkie iako mowi Pán *Matth:* 13. gwáłt ćierpi, toć ſię go y gwałtem dobiiać potrzebá. Biie świat ná nas ſwemi wyſtępkami, á życie ludzkie iako mowi Job ieſt uſtáwiczna potyczká ná żiemi, bo ſię uſtáwicznie trzebá potykać ná tym świećie, odpor dáwać pokuſom, áni ſię zmordowáć. Wiele ich zaczyná, ále mało kończy: y mało doyść może doſkonałośći, álbo idźiemy zá ćiałem, álbo podnośiemy ſię pychą, álbo w nieſzcześciu uſtaiemy, mało ieſt tákich, ktorzy ſzukaią iedynie BOGA, porzucaiąc ſiebie ſamych. Doſkonałość ieſt to rzecz bárdzo rzádka; y trudná ſpráwa, áby Człowiek ſiebie ſamego zwyćiężył, kto ſię nie fatyguie dlá cnoty, ćieſzyć ſię nie będźie z iey ſłodkośći *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi.* Trzebá áby w tym życiu ſprobowało ćię wielu pokus, y żebyś ie zwyćiężył, ieźli chceſz wniść do Kroleſtwa Niebieſkiego. Pokuſy pokazuią nas, y przez nie bywamy poznani, y wiemy ieżeli BOGA mamy

w sercu, álbo BOG dlá tego cię osadźił ná źiemi, áby biiąc się z Czártem światem, y ciałem, zwyćiężałeś, á zwyćiężáiąć zárobiłeś ná żywot wieczny, máſz przykład z Zbáwićiela świátá, o ktorym mowi Apostoł że był kuſzony we wſzystkich rzeczach 1. *Petri c.* 2. á potykaiąc się ná puſzczy zwyćiężał kuśićielá, ábyś go y ty zwyćiężył. Piotr Sw: mowi iako się iuż wyżey námieniło. Chrystus ućierpiał dlá nas daiąc wam przykład, ábyśćie w te tropy ſzli zá nim. Jeżeli chceſz być kompanem Chrystusowym w nágrodźie, powinieneś być y w fatydze, biiąc się z występkami, y z nich otrzymuiąc zwyćięstwo, to bowiem iest poſpolitá maxyma iż kto chce być z Chrystusem w kompanij w záſługach, trzeba żeby był kompanem w prácach: mowi Apostoł do Koryntczykow *2do Corinth*: Jeżeli iesteśćie kompanami w męce, będźięćie y w poćiechach. Trzebá prácowáć, modlić się, nigdy nie ustáwáć, áby zwyćięstwo otrzymáć z świáta, á w tym y koronę w Niebie. Nie nabywamy bogáctw bez fátygi, áni honorow, dáleko bárdźiey prácowáć trzebá dlá Niebá, bo go mieć nie będźieſz ieżeli się nie będźieſz fátygował potykał się, y zwyćiężáł. Iákoż rozumieſz że dostąpiſz sławy, ieżeli woyny niepodnieśieſz przećiwko grzechom. Niżeli Jákob *Gen*: 40. dostał odpoczynku, y bogactw w swoiey źiemi, dwádźieſcia lat poćił się w domu Labana czuiąc w nocy na gorach, znoſząc źimno y gorąco. Niżeli Jozef został Pánem Ægiptu, wielkie prześládowanie ćierpiał, y práce, y był przez wiele lát w więźieniu zámknięty Niżeli Dawid Pánowáć począł w pokoiu ćierpiał wiele utrápienia, y był strásznie prześládowany. Zádney rzeczy wielkiey nie dostąpiemy bez fatygi, to ták sobie lekce ważyſz Niebo, że rozumieſz że nie trzebá się bić, prácowáć; áni zwyćiężáć, ábyś go dostąpił Krolestwo Boſkie gwałt ćierpi, y z gwałtem dostępuiemy go zwyćiężaiąc ſzwádrony świata, to iest grzechy, y występki, ktoremi nas kuśi świat, y ciało nieprzyiaćiele duſzni.

PUNKT 3. Dźień 1. Listopada, przypadaiący weń W W. SS. *Z Affektem*. O dáłby to BOG, ażebyśmy wſzyscy z liczby ich byli. O W W. SS. ktorzyśćie k edykolwiek umieraiących rátowáli rátuyćieſz y mnie, á ty náprzod náychwalebnieyſza

WW. SS. Krolowa y wy WW: *Ktorzyśćie tu osobliwym serdeczney miłości affektem Nayśw; MARYĄ miłowali*, y ktorzyśćie osobliwego przy zgonie wászym od niey doznali rátunku. Niechayże onę ták miłuię żebym iey też przy śmierći doznał łáski, y pomocy ofiáruyćie SS. Pańscy zá mnie wásze zásługi, prozby, łzy krew, swoie, y uprośćie mi áby mnie wespoł z wámi w Księdze żywota wpisano. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 2. *Listopadá.*

Sicut umbra dies nostri sunt super terram *Job:* 8.

Iáko ćień dni nászé są ná źiemi.

PUNKT 1. Uwaz, nád ćień coż może być niestátecznieyszego, y mijaiącego, coż nikczemnieyszego y wzgárdzeńszego? ktory zdá się wpráwdźie coś, ále w samey rzeczy nic nie iest. Do tego tedy ćienia przyrownywaią się dni żyćiá nászego ná źiemi. Ledwie człowiek pokaże się ná ten świat, áliśći częstokroć záraz iako ćień ze świata ginie y umiera. Rzuć trochę uwági ná dni żyćia twego ná tym świećie przepędzonego,gdźie teraz są dni one twoie? y sam dźiwuiesz się że ći ták prętko przeminęły y zniknęły; iako ćień minęły, przeszły y ulećiáły. Przypomniey gdźie teráz są twoie poćiechy, gdźie śmiechy y roskoszy gdźie wesołe y przyiemne miłe czásy. Ktorych niegdyś záżywáł, zniknęło to wszystko, y iako ćień przechodzącá żadnego po sobie znáku nie zostáwuie, ták się rzecz ma ze wszystkiemi rzeczami ktore przeminąwszy nic po sobie nie zostáwuią chybá czasem samę pamięć, á częstokroć żałosną y opłákaną, Gdyć tedy wszystkie dni twoie upłyną, dopiero iaśniey obáczysz iak krotkie y nikczemne, iak podłe y omylne

omylne á słowem błázenskie były wszystkie żyćia ninieyszego wesela rádośći, y lubośći y oblektamenta co wszystko z czásem prętko zwykło upływáć, y uchodźić, y áni nikt w to potrafić nie zdoła, áby w tey mierze mogł się długo zábawić, utrzymáć, y w posessyi mieć. Z tym wszystkim miło ći záwsze sercem lgnąć do tych krotkich y momentalnych tego żyćia ućiech y proznośći, iako dźieći. ktore gonią ćień, á dogonić go nigdy nie potrafią, áni uchwycić. A więc nie dáy sięzwodźić, áni zá ćieniem ugániay się. Przyidźie bowiem czas gdy uznasz się być oszukánym,y bárdzo w imprezie swoiey błądzącym y sprawę złą maiącym przy ktorey uporczywie stáwałeś z uszczerbkiem sumnienia, y ćięszką krzywdą bliźniego, krzykniesz ná ten czas żałośnie ah! iakom się ná proznośći świátowey okrutnie zawiodł y oszukał kiedy umieraiąc, nic pożytecznego w rękách moich z nikczemnośći świátowych nie znalazłem, oprocz iedney konfuzyi y zguby moiey nieszczęśliwey. A przeto porzuć ráczey wszystkie nikczemne,y imaginaryine świátowe okázałośći pompy, appárencye, y splendory, á chwyć się rzeczy stáłych y mocnych,ktore nie ná krotki iaki czas trwać będą, ále po wszystkę wieczność,á wieczność szczęśliwą,abyś,gdy dni swoie nakształt ćienia uchodzące ná źiemi zákończysz,záczął żyć w Niebieśiech, dni y latá nigdy nieskończone.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże niemász rzeczy podleyszey nád rzeczy wszystkie Ziemskie, kiedy ie y sam Apostoł CHTYSTUSOW, Páweł Sw: mądry, y pełen Ducha Sw: do gnoiu przyrownał *Omnia arbitror ut stereora.* Ad Philipp: 4. Wszystkie rzeczy tego świátá mam zá gnoy, y tać iest práwdźiwa doskonałość rozumnego stworzenia, kiedy kożdą rzecz sobie ták waży, iako iest tego godná. Coż iest potrzebnieyszego, iako umieć dáć cenę rzeczom. A więc słuszna rzecz tu pogárdźić wszystkie dobrá doczesne lekce sobie ważyć, y one wzgárdźiwszy niemi, porzucić, y mieć zá nic iako podłą rzecz, ábowiem złoto coż iest, ieżeli nie káwał źiemi żołtey. Srebro ieżeli niepiana źiemi, w ktorey się ukrywáią bławaty, átłasy, iedwabie, tafty, coż są oto wnętrznośći podłego robáctwa. Co są ćienkie sukná, tylko wełny bestyi? co są sobole, ryśie,

tylko ſkory pobitych zwierząt? Co ſą pomalowane Páłace, złocone pokoie, wyſokie wieżę, bogáte budynki, wielkie, y ludne Miaſtá? ieżeli nie źiemią? Co ſą honory ieżeli nie pára, zgęby wypuſzczoná, ieżeli nie wiatr, ieżeli nie apprehenſye ludzkie. Coż ieſt wſzyſtko. cokolwiek widźiſz ná świećie? ieżeli nie źiemią? kochaiąc te rzeczy źiemſkie fałſzywy świat, zowie dobrámi. Ktore niegodne y tego imienia, ſame tylko dobrá chwały Niebieſkiey ſą práwdźiwe bo wieczne dobrá, á ták ſtworzenie Boſkie gdy kochaſz świat y co ná nim ieſt, coż w tedy kocháſz, oto káwałek źiemi, ktorá czaſu ſwego y z tobą w proch ſię obroći. Poznay prawdę coć świát daie, á ſtrzeż ſię tego, żebyś miał poddać twoie ſercę, rzeczom ták niſkim, w ktorych ieśli ſię zátapiaſz, wſtydź ſię ſiebie ſamego, y powinieneś ſię zápłonąć, bo będąc ſtworzeniem ták zácnie ſtworzonym, ábyś kochał, y ćieſzył ſię, ieſteś ták podłego y máłego ſercá, że porzućiwſzy ſwego Stworzyćielá, obrácaſz twoię miłość do rzeczy ták nikczemnych. Ktore ćię inákſzym uczynić nie mogą, tylko tákim, iakim teraz ieſteś. Być zaś przyiaćielem Boſkim, to ieſt práwdźiwy honor y dobro náywiękſze práwdźiwe, á nie bogáctwá, dobre mienie, y honory, ktore gdy ſobie wiele ważyſz, y kochaſz ná ten czas przedaieſz rzecz drogą zá podłą to ieſt ſerce twoie, zá gnoy źiemi. Nie dlá tego roſkazuie BOG, ábyś go kochał, żeby twoiey potrzebowáł miłośći, ále dlá twego dobrá. Aby ćię uczćił chce, ábyś go kochał, bo wiedząc, że gdy kochać będźieſz, zárobiſz ná tym, daiąc rzecz dobrą zá nieoſzácowaną, drogą zá ceny niemaiącą. Práwdźiwych bogáctw prędzey doſtánieſz, im ſię bárdźiey zmnieyſza twoiá pożądliwość ku prożnośći, niżeli przymnażáiąc ſkárbow, ktore ſię częſto zbieraią ná nieſzczęśćie tego, co zbierá, ktore BOG częſtokroć odbierá z miłośierdźia ſwego tym, ktorych chowa dlá ſiebie bo podobno maiąc ie, záchęceni prożnym ſzczęśćiem, utopieni w ſwym ſzaleńſtwie, záślepieni oddymu honorow, ſtráćiliby bogáctwa y honory nieoſzacowane, ktore nie maią końca. Uważ iako BOG máło waży te dobrá źiemſkie, kiedy ie odiął ták wielkiemu ſwemu przyiaćielowi Jobowi, na prozbę iego nieprzyiaćiela Czárta. *Cap:* 1. Otworz oczy, y uważ iako

ko ſię znizaſz kochaiąc bogáctwa zbytnie, iak ſię podnośiſz, gárdząc niemi. Podnieś twoię miłość od tey prożnośći, á obroć ią zupełnie do ſamego Chryſtuſa.

PUNKT 3. Dźień 2. Liſtopáda przypadaiący weń, Dźień Záduſzny. *Z Affektem:* O duſze błogosłáwione, ktorekolwiek przez ſtráſzny ow ogien wyczyſzczone, do wiecznegośćie przeſzły ſpoczynku, y zwykłyśćie oſobliwy konaiącym rátunek przynośić, wſpomożćie mnie, ábym ſzczegulną y niezmordowáną chęćią y prácą duſze owe wſpomagał ktore lubo ſą przyiaćiołki Boſkie, ſą iednák od Boſkiey twárzy wygnańkami y ſame ſię rátowáć nie mogą, áby y one y Swięći Aniołowie ich ſtrożowie, y Wſzyſcy Swięći Pátronowie, á náybarźiey náywiękſza wſzyſtkich Pátronka Náyśw: MARYA do mnie konáiącego, y w czyſcu ćierpiącego przybyłá, y mnie ták długo rátowała, aż byś mnie do Swiętey w prowadziła wiecznośći rátowała y ták wiele innych duſz od wſzyſtkich opuſzczone, rátowáła, y te ktore ty chceſz, áby ie rátowano rátowała y te ktore iuż dáwno oczekuią ná rátunek drugich, á nie mogą ſię doczekáć. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 3. Liſtopada.

Si DEUS pro nobis, quis contra nos. *Rnor:* 8.
Ieżeli BOG z nami, á ktoż przećiwko nám zmoże.

PUNKT 1. Imáginuy ſobie z iedney ſtrony BOGA ſamego, y Iedynego á z drugiey ſtrony wſzyſtkie kreátury co ſą, y być mogą nieſkończone ábo y podobne, ktore nigdy nie będą. Acz to ſą te wſzyſtkie kreátury reſpektem BOGA? coś mało, ábo práwie y nic. W ſobie w práwdźie ſą coś! y doſkonałośći w iſtośćie ſwoiey coś zdádzą ſię mieć; ale to wſzyſtko. Z BOGA y Jego dobroći y mocy bez wſzelkich záſlug

ſwoich

ſwoich máią. BOG ie wſzyſtkie z niczego ſtworzył, y trzymá ie każdego momentu w ręku ſwoich, y może ie kiedyżkolwiek by zechćiał zniſzczyć, y do pierwſzego przyprowádźić nic Jego mocy y władzy, żadna inná moc y potęga nie przemoże. Mądrości Jego żadná przewrotność nie zaćmi, áni oſzuká. Nád to náylepſzym ieſt, y náywiernieyſzym wſpomożyćielem y Protektorem wſzyſtkich w nim oſobliwie nádźieię ſwoię pokładaiącym. Jeżeli tedy BOG będźie zá námi y z námi, á ktoż nás przezwyćięży? Niech wywrą przećiwko nám wſzyſtkę ſwoię wśćiekłą furyą brámy piekielne, niech náprzećiw nám z pułkami ſwemi ſtánie cáłe piekło, ieżeli BOG weźmie nas w protekcyą ſwoię y obronę, to wſzyſtkie ich zámyſły y záſadzki, náiazdy obrocą ſię w nic, y z konfundowane zoſtáną, gdy ſam BOG przećiwko nim powſtánie, to iako wiatr rozlecą ſię y zniſzczą, y iáko woſk od ognia topnieie, ták y nieprzyiaćiele naśi przed Twárzą Boſką penkać będą, á więc ſzczegulnie o to każdemu z nas ſtáráć ſię náleży, áby BOGA miał zá ſobą, iákoż w mocy każdego to ieſt iż przy łáſce Boſkiey záwſze Jego Przyiaćielami być możemy, nikomu on bowiem nie ſtaie ſię nieprzyiaćielem, chybá ze pierwey kto dá do tego przyczynę, áni opuſzcza on nikogo, chybá że go kto wprzod przez złość ſwoię opuśći, y odſtąpi. W nim wſzyſtká náſza zupełna nadźieia y ufność być powinna; Ludźi zaś, y iakichkolwiek innych kreatur od miłości BOGA nás odćiągáiących czy to przyiáźni, czy nieprzyiaźni lekce ważyć powinniśmy, ábowiem y żadne nám nie pomogą przyiaźni, ieżeli BOG przećiwko nám będźie; áni też nieprzyiaźni nám záſzkodzą, gdy Bog będźie przy nas. Jako, ieżeli BOG Człowieká bronić będźie, to nikt mu nie zaſzkodźi, áni go odrzući, y ieżeli go uſpráwiedliwiać będźie, to pewnie nie znaydźie ſię táki ktoby go potępił. Ták y ieżeli BOG Człowieka potępi, y w gniewie ſwoim karać zácznie, to záprawdę nikt niepotrafi obronić go y z ręku Jego wyrwać.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że maiąc nadźieię w BOGU żaden ſzwankować ná niczym nie może, mowi Ekklezyaſtyk Pańſki *Scitote, quia nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt* Eccl: 2. Wiedź ćię że żaden nie ſtráćił, ktory miał nádźieię

w BOGU, toć ſłuſzná poſtánowić záwſze á oſobliwie w powinnośćiách zdobywać ſię ná tę ták wielką cnotę y niewzruſzoną w wielkich burźliwośćiach utrápienia y dolegliwości miſtyczną kotwicę. *Speravit in Domino, & confuſus eſt.* Przeto iako możeſz náybárdźiey ták ſobie nie ufay, á iak możeſz náybárdźiey ták ufay BOGU twemu. BOG tákowey ufności nigdy nic nie od mowi. Tyle możeſz, ile ſię ſpodźiewaſz, á ieźli ſię ſpodźiewaſz wſzyſtkiego to też wſzyſtko możeſz. Temu ſię niedźiwuy, że BOG pozwala wſzyſtko ufaiącemu ſercu, bo znikąd ſię bárdźiey niepokazuie miłość, y affekt ku BOGU, iako z tákiey ufności każdy ſię poleca, y ſzczerze ufa temu ktorego ſerdecznie kochá, y rozumie o nim, że też wzaiemnie kochá, Niczym bárdźiey nie świádczyſz tego wyſokiego ſzacunku, ktory máſz o Dobroći, Wſzechmocności, y Mądrości Boſkiey. BOG ieſt nieſkończoney mocy, więc gdy ná nim polegam, czy ſię mam bać upádku? Ieſt nieſkończoney Mądrości, więc kiedy we wſzyſtkim zá Jego rádą idę czyli kiedy zbłądzę? Ieſt nieſkończoney dobroći, więc kiedy mu ufám, czyli ſię záwiedę? *má nieſkończoną Opatrżność.* więc kiedy ſię ná Jego ręce Oycowſkie złożę, czyli mnie zápomni, álbo mnie też porzući. Prawda że z ſiebie nic innego nie ieſtem tylko niemoc, y ſłábość á iakże ſobie ufać? lecz gdy BOG ze mną będźie, potężnym ſię ſtaię, á iakże w nim nie mam ufności záłożyć. Ufność łączy mnie z BOGIEM, y BOGA łączy zemną Człowiek pełen nádźiei, uzbráia ſię nie iako Wſzechmocnoscią Boſką y więc choć w náywiękſzych prácach uſtáwać nie może. Nád to ſtaie ſię mądrym ſamą Mądrością Boſką, y więc má mu ſchodźić ná potrzebnych ſzrodkách do zwyćiężenia tych, y owych przeſzkod. Staie ſię bogátym ſamą oſobliwością Boſką, y więc nie będźie miał z kąd ſwych potrzeb rátować. Kto ſię w tę cnotę wprawi, nigdy ſię niczego nie boi: *nullus ſperavit in Domino & confuſus eſt* żaden nie ſtráćił, ktory miał nádźieię w BOGU: *Fides Chriſtianorum, fides impoſſibilium* mowi Tertullian *de reſurr.* Wiará Chrześcianow, ieſt wiará o niepodobnych rzeczach.

PUNKT 3. Dźień 3. Liſtopadá, przypadaiący weń Sw: Wenefrydy Pánny Męczenniczkiey. *Z Affektem.* Sw: Wenefry-

fryda z woli Rodźicow CHRYSTUSOWI poślubiona, od nieczystego Kádoká Krolewskiego Syná, że Pánieństwá y wiary nárufzyć niedopuściłá, w Kościele śćiętą zostáła, á nieczysty Młodźieniec nágle pádł, y umárł, porwany y z duszą y ćiałem od Czartá Pána niepowściągliwych. Pátrz każdy, iako Panienstwo nie iest niebespieczne między płćią męską. Uproś że mi Sw: Pánno ábym mężnie zá dusze moiey zbáwienie, poki żyię woiował, y Koronę słusznie się potykaiącym obiecaną, w świętey odebrał wieczności. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 4. Listopadá.

Si diligitis me, mandata mea servate. *Ioan:* 14.
Ieżeli mnie kochaćie, przykazaniá moie zachowayćie.

PUNKT 1. Uważ co byłá zá miłość? gdy by kto mowił, iż Pána álbo Rodźicá swego kochá, á roskázow Jego w niwczym niechćiał pełnić, áni słuchać, y owszem niby ná złość to ieszcze czynił, co widźi że mu iest przećiwnego, y o to się uraża y gniewa, nienawiśćią ráczey tákową słowną miłość názwáć by trzebá. Ah iak wiele iest tákich ná świećie ludźi, ktorzy respektem samego BOGA podobnąż maią miłość. Wiedzą oni o tym dobrze, iż Pán BOG godźien iest od nich miłości, by go kocháli, á z tym wszystkim máło co do woli Jego świętey chcą się ákkomodowáć, y co iemu się podobá, ábo podobałoby, mniey to chcą wypełnić, y wypełniáią, przykazania Jego depcą, grzechami nowemi, y co raz codźiennie práwie, ćięszszemi go obrazaią, y tyśiącznemi zelżywościami y krzywdami nieskończoney godności Maiestat Jego Swięty lżą, y szpecą. A więc uważ grzeszniku, á coż to iest zá miłość tákowa, y czy miłośćią názwać się może, y czego iest godná zápłaty li, kary li, Niebali, piekłali. Pátrz ieżeli y ty BOGA słowem tylko do

tych czas nie kochałeś, chcesz wiedźieć znak przedźiwney y szczerey miłości. Ktorąśmy Maiestátowi Boskiemu winni! ten práwdźiwie BOGA kocha, ktory przykazania Jego wiernie záchowuie kto mowi, że BOGA kocham, á przykazań Jego nie záchowuie, kłamcą iest, y nieprzyiaćielem Jego, mowi Litera Pańska. Weyrzy teraz trochę w żyćie swoie, á uyrzysz iż przykazania Boskie częstokroć gwałćiłeś, á toś czynił, oczym wiedźiałeś że się brzydził, y w nienáwiśći miał, á nie czyniłeś tego, co widźiałeś ze mu się podobá ábo podobáć mogło, y ták BOGA twego do tych czas nie kocháłeś ále ráczey nie náwidźiłeś. Postánow teraz żyćia ladaiakiego popráwić, y co się BOGU podobá czynić, nákoniec chćiey po sobie pokazać práprawdźiwą miłość swoię, pełniąc ákcye stánowi swemu powinne y teć to są pożytki y skutki práwdźiwey miłości, ktora ći koniecznie iest potrzebná do żywotá wiecznego, ktorą gdy będźiesz miał pilnie záchowasz wszystkie słowa, y spráwy swoie, wszystkie zámysły, y affekty swoie, ábyś nic tákowego nie uczynił áni popełnił coby się BOGU miało niepodobać, ábo go obrażić, ábyś nie dopuścił, byś się miał kiedy z drogi przykazań Boskich będąc zwyćięzony częścią prożnością świátá, częścią roskoszą ćiałá, częścią do iakiey od BOGA rzeczy zákazaney Czártowskim podusczeniem, zeyść kiedy, ináczey ieżeli BOGA twego ták kochać nie będźiesz, tym samym bądź pewien, iż głownym staiesz się nieprzyiaćielem zbáwienia właney duszy twoiey.

PUNKT. 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ miłość Páná BOGA iest koniecznie do zbáwienia duszy każdemu potrzebná. Záczym słuszna y spráwiedliwa postánowić mocno o tę miłość Boską stáráć się y w niey ustáwicznie ćwiczyć, ile że y w tey mierze Przykazanie samego Paná BOGA záchodźi. O iaká to dobroć Jego. Nie dosyć żeby było ná tym pozwolić nám tego? ále tę miłość swoię przykazaniem obostrzá, nie iestże to się uniżyć? Maiestát Krolewski ná tym świećie iest w tákim respekćie, że się żaden z poddánych nie wazy z tym odezwać, że iest przyiaćielem Krolá, BOG zaś w tey mierze wielkośći swoiey zápomina. Wielki by to był fáwor, gdyby kto-

ry

ry Dworzánin od Królá to usłyszał: Chcę, ábyś mnie kochał. Ah iak nie rownie większa godność nas potyká, gdy nám BOG przykazuie, ábyśmy go kochali! *Y ma to sobie zá honor, kiedy się z tą miłością ku niemu oświadczamy.* A więc nie iest że to, wstyd nasz, że z tą miłością ku niemu oporem idźiemy lubo iest godźien nieskończoney miłości, y żego z ták wielu przyczyn kocháć powinniśmy osobliwie iż dlá nas nie tylko Niebo, źiemię, y cáły świat stworzył, ále ieszcze z miłości ku nam Syná swego Jednorodzonego ná świat, dlá zbáwienia nászego posłał. Do tego zesłał náwet z Niebá ná źiemię y samego Duchá Przenayśw: á ná coż: *ut vitam habeant,& abundántius habeant* áby żyćie mieli y obfićiey mieli Ey coż też iuż BOG więcey dlá nas mogł uczynić, y więc go nie kocháć. Ah kocháć! kocháć! A ponieważ Pánie Boźe nász, daiesz nám to roskázanie ábyśmy ćię kochali, dayże nam też y tę łáskę do wypełnienia tego, day y mnie w szczegulności, bo ia mogę dobrze tobie się nie podobáć, y obrażáć, ćiebie; bez Ciebie, ále Ciebie kocháć, y Tobie się podobáć, nie mogę bez Ciebie, wołam do Ciebie z Augustynem Sw: *Iubes te diligi à me! da quod jubes. & jube quod vis* każesz Pánie ábym ćię kochał, dayże mi to, co roskázuiesz, á roskasz co chcesz.

PUNKT 3. Dźień 4. Listopadá, przypádaiący weń Sw: Károlá Borromeusza Kárdynałá. *Z Affektem.* Sw: Károl ná ubogie wszystek sprzęt domowy swoy rozdáł, y dnia iednego 40. tyśięcy á drugiego 20. tyśięcy złotych wydał, sám zápowierzonym służył, y Sakramentami ie do śmierći przyprawiał w Medyolanie. A ktoż tu niewidźi że prawdźiwie Sw: Károl był dobrym Pásterzem. S. Károlu proszę ćię, ábyś też był dobrym duszy moiey Pásterzem y więc proszę o coś BOGA, o coś Náyśw: MARYI przez Anioła twego ná szczęśliwą śmierć prośił, to też y mnie do ćiebie się gárnącemu á o śmierć świętą troskliwemu, łáskáwie uproś osobliwie á żeby w owym strásznym ostátnim żyćia zgonie byłá przytomną. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero. 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 5. Liſtopadá.

Si dixerimus, quoniam peccatum non habemus, ipſi nos ſeducimus, & veritas in Nobis non eſt. Si confiteamur peccata noſtra, fidelis eſt DEUS & juſtus, ut remittat nobis peccata noſtra, & emundet nos ab omni iniquitate.
1. *Ioan:* c. 1.

Ieślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy ſami ſiebie zwodźimy, y prawdy w nás nie maſz. Ieślibyśmy wyznali grzechy náſze, wierny ieſt BOG y ſpráwiedliwy, áby nam odpuśćił grzechy, y czyśćił nas od wſzelkiey niaprawośći.

PUNKT 1. Uważ iż ze wſzyſtkich ludźi nie maſz żadnego Człowieká, (chybá żeby był przez łáſkę Boſką przedźiwną oſobliwą y niezwyczayną w tey mierze uprzedzony. uprzywileiowany) ktoryby nie w znał śię y nie wyznał, że ieſt grzeſznikiem. Oto wſzyſcy w nieprawośći poczynamy śię w żywoćie Mátek náſzych w grzechu pierworodnym ná świat rodźiemy śię y przychodźiemy, ten zaś zgłádźiwſzy przez chrzeſt Sw: przychodząc do rozumu zdrowego w tyśiąc okázyi grzechowych upádamy, y grzeſzemy, y żyćie náſze pełne obrazy Boſkiey y obrzydliwośći prowadźiemy. A ktoż proſze ieſt, y być może, wolny y niewinny od złego uczynku wiary? ktoż wiernie wſzyſtkie przykazaniá Boſkie záchowywa? kto w ięzyku kiedy śię niepotknie? kto powinną Maieſtátowi Boſkie-

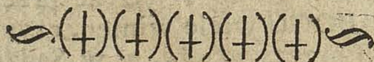
Boſkiemu czyni przyſługę, y iemu ſzczegulnie podobać ſię ſtá-rá kto kiedy nie dá ſię uwieść pożądliwościami świátá? kto roſkoſzą kiedy ćieleſną momentalną zgniłą ſię nie zmazał? y daymy to choćby podobno kto zá łáſką Boſką prezerwuiącą żadney ćięſzkiey winy nie popadł ábo nie popełnił, z tym wſzyſtkim nie mogłby mieć żadney pewności o uſpráwiedliwieniu ſwoim, y przyznać by muśiał, iż wielu grzechom przynámniey powſzechnym podlęgły ieſt, y w nie wpádá ktokolwiek tedy o ſobie rozumieć może iakoby był wolnym od grzechu, y niewinnym kłámcą ieſt y prezumpcyi pełen; Niepráwość Jego w nim ſamym omamia go y prawdy uznać nie może, ſam ſię oſzukuie y przez ſwoię głupią y nádętą perſwazyą zwodźi. Przyidźie kiedyżkolwiek czas gdy ná niego przed Trybunałem Boſkim wiele grzechow iemu náwet niewiadomych záćznie inſtygować y inſtygować y żyćie iego wſzyſtko oczom cáłego świátá pokazane, y wyſtáwione wielo grzechom pokaże być obwinione y winne. A zatym ráczey wyznáć powinniśmy, iż ieſteśmy,grzeſznikami y to wielkiemi, do tego z wielu przyczyn godnych od Pána ćięſzkiey káry, y zemſty. Ieżelibyśmy wyznali grzechy náſze, wierny ieſt y ſpráwiedliwy, łáſkáwy, y miłośierny, áby nám odpuśćił niepráwości náſze y oczyśćił nas z prośności wſzelkich náſzych. A ieżelibyśmy ſię zaś grzechow náſzych ſpowiadać niechćieli, y uznać ich zá grzechy, toć nigdy nie trzebaby nam ſię ſpodźiewać odpuſzczenia ich. Przeto z cáłego ſercá ſwego záwołay do BOGA grzeſzniku mowiąc: Zmiłuy ſię nádemną Boże y bądź miłośćiw mnie náywiękſzemu grzeſznikowi.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże ſpowiedź do odpuſzczenia grzechow koniecznie ieſt od Chryſtuſa Pána poſtanowioná, y do Sákramentu Swiętego wynieśiona, toć znaiąc ſię ludźie práwowierni przyſzedſzy do rozumu dobrego do grzechow á ile ćięſzkich, powinni to przykazanie Boſkie pod utrátą duſze pełnić, y nád to nic ſłuſznieyſzego, bo gdybyś nie grzeſzył,nie trzebá by ſię ſpowiadać, ále żadnego podobno dnia bez grzechu nie będźie, dlá tego iak náyczęściey iść powinieneś do ſpowiedźi. Zá czym poſtánow ſobie, nágradzać tę łátwość,

y beſpieczeńſtwo, ktoreć ſię w grzechach przytrafia, odwagą y zwyćięſtwem wſtydu, ktory przy ſpowiedźi czuieſz. Animuie ćię do tego y Pſalmiſtá Páńſki: *Dixi confiteor adverſum me Domine, & tu remiſiſti impietatem peccati mei* Pſalm: 31. Iákem tylko rzekł: ſkárzyć ná grzechy u Kápłána przed BOGIEM moim będę, odpuśćiłeś wſzyſtkie niepráwośći moie, y ták ſam widziſz grzeſzniku, iż nigdźie ſię nie pokazuie bárdźiey miłośierdźie, y łáſkawość Chryſtuſowa, iak w Sákrámenćie pokuty. Tu ták ſnádno otrzymaſz odpuſzczenie grzechow, gdy ie tylko *wyznaſz z ſercem ſkruſzonym, y pokornym*. Tu ſię niewinnym ſtáwáſz gdy ſię być winnym uznáwaſz. Czy ſię źnáydźie ták gwáłtownik Maieſtátu, coby łáſką Krolewſką gárdźił, gdy ią może otrzymać ſamym tylko wyznániem kryminału? czy będźie táki pacyent, coby niechćiał obiawić choroby ſwey lekárzowi wiedząc: że tym ſámym może być uzdrowiony? á czemuż ſię zdá ćięſzko odkryć Spowiednikowi ránę duſzy náſzey, maiąc w tym wſzelką pewność, że przez to ſamo znáydźiem niepochybne lekárſtwo? Godźień każdy zginąć, kto niedbá o ták łácny y o ták ſkuteczny ſpoſob zdrowia duſzy ſwoiey. Wſtydźić ſię wyznać grzechow, ieſt przewrocić porządek; Wſtyd ma ſię wiązać przy grzechu, á chwałá przy pokornym wyznániu tegoż grzechu, á my przećiwnym ſpoſobem beſpiecznie, y bez wſtydu ná grzech ſię odważamy, á gdy ſię ſpowiadać mamy, opánuie nás boiaźń, y wſtyd niepotrzebny; lecz dáymy, że to ieſt ćięſzka, y ſromoty pełná głośić przed kimkolwiek nieprzyſtoyności ſwoie; czyśmy nie powinni przyiąć tey konfuzyi, nádgradzaiąc BOGU owę śmiałość, y niewſtyd, ktory był przy grzechu? Sromota, ktorą ćierpiſz przy wyznaniu twych niecnot *ieſt lekárſtwem grzechu*, y cząſtką twey pokuty, á náwet Spowiednik widząc tę ſłábość twoię, powinien cokolwiek wybáczyć twoiey ſłábości. Przyczyną tego wſtydu ieſt, ſama tylko pychá, ktorá podobno byłá y przyczyną grzechu, á może że lepiey álbo tey pyſze zábieć, álbo ią uſkromić, iako przez tę zbáwienną konfuzyą, ktorą dobrowolnie ponośiſz przy pokorney y ſzczerey ſpowiedźi? Tym ſpoſobem zwyćiężyſz grzech w ſamym tym początku, y znaydźieſz nie tylko káranie zá przeſzłe zbrodnie, lecz y prezerwa-

zerwatywę ná przyſzłe. Niepowinieneś wſtydźić ſię wyznać grzechow ſwoich przed Kápłánem, bo tám mieyſce Chryſtuſowe zaśiada, y podobno tobie nie ieſt znáiomy, á do tego że ieſt obowiązány do ták śćiſłego ſekretu, ktory grzechow twoich nie ná co innego ſłuchá, tylko żeby ie rozwiązał, y ktory náymniey przez to o tobie nie ſtraći opinij, y owſzem większą weźmie żarliwość ku duſzy twoiey y kompaſſyą nád tobą widząc ćię uprzedzonego przez ták wielkie łáſki, y ſerdecznie ſkruſzonym, á ták w tobie uznawa widomy ſkutek krwi Chryſtuſowey, y moc łaſki Jego. Nád to álbo ten Kápłan ieſt grzeſznik, álbo ieſt święty, ieżeli ieſt podobnym tobie grzeſznikiem, muśi litować ſię nád twoiemi ſłábośćiami y ułomnośćią náturydoświádczywſzy ſam ſwoiey. A ieżeli świętym? toć ma Duchá Chryſtuſowego, Duch zaś Chryſtuſow ieſt Duch miłośierdźia, y kompaſſyi nad grzeſznym. Czyli kiedy Pán JEZUS choć naywiękſzego zbrodnia od ſiebie odepchnął. Nákoniec iedno z tych obieray, álbo odkryć twe grzechy iednemu Kápłanowi dlá ich odpuſzczenia, álbo przed cáłym świątem być publikowanym, y w uſzach wſzyſtkich ludźi być dekretowanym ná potępienie wieczne.

PUNKT. 3. Dźień 5 Liſtopáda przypádaiący, weń S. Emeryká Stefaná Sw. Krolá Węgierſkiego Syná. *Z Affektem.* Sw: Emeryk ſłyſząc z Niebá, że nic nie ieſt wdźięcznieyſzego BOGU nád Panienſtwo, ſwoie mu oddáł, y w Oblubienicę toż w mowił. Ci zaś ktorzy czyſtość Panieńſką z ſwawoli tracą o iako Niebu będą obrzydliwemi, y niewdźięcznemi. Modl ſię zá mną rázem z Náyśw: Pánną MARYĄ zá Mátkę ſobie obráną, ábym to záwſze czynił, czego po mnie BOG chce ná zbáwienie, bym prętko po śmierći rázem z Tobą BOGA mogł zácząć wielbic. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA

Ná dźień 6. Liſtopadá.

Si iniquitates obſervaveris Domine, Domine quis ſuſtinebit. *Pſal:* 129.

Ieżeli nieprawośći będźieſz upátrowáł Pánie, Pánie ktoż ſię oſtoi.

PUNKT 1. Uważ iż ták wielká ieſt dobroć y łáſkawość Páná BOGA náſzego, iż z námi ná Sądźie ſwoim nie poſtępuie ſobie według rygoru ſpráwiedliwośći: Co gdyby ták miał czynić, y nieprawośći náſze śćiśle upátrowáć, y wſzyſtkie żyćia ákcye ná ważkę śćiſtego examinu bráć, to niepodobná áby kto utrzymáł ſie w obecnośći Jego, y rygor Sądu Jego wytrzymáć potrafił, nákoniec ledwie by kto wolen zoſtawał od potępienia wiecznego. Biadá nie tylko nie prożnośći, ále y chwálebnego żyćia ludźiom, ieżeli odrzućiwſzy ná ſtronę miłośierdźie mieli by być ſądzonemi. Przez chwálebne zaś żyćie rozumiey iako ludźie dobrzy y pobożni ná źiemi żyćie prowadzą y żyią. Ktorzy co dźień y oni ſami w wielu rzeczach wykráczaią, y defektuią, y gdyby chćieli niorownie wierniey y gorącey Pánu BOGU ſwoiemu ſłużyć mogli y funkcye powołánia ſwego odpráwowáć. Nie obſerwuie zaś dobroć Boſká ták śćiśle, áni ſurowo ſądźi ułomnośći y grzechy náſze áni ták zbyt oſtro one rozbiera y rozſądza, oſobliwie gdy ieſzcze Człowiek ná trutynę oſtrą y Sąd ſwoy bierze z upokorzeniem nieprawośći ſwoiey one uśiłuie zgłádźić przez przyzwoitą pokutę Swiętą, ktorą BOG ná odpuſzczenie ich grzechow, łáſkawie przyimuie y ákceptuie. Ieżeli zaś Człowiek mniey uważá nieprawośći ſwoie y do tego ieſzcze przed BOGIEM Spráwiedliwym, będąc BOGU wiele winien, czyni ſię y kładźie, ah tákiego łátwo BOG przezwyćięży, y w Sądźie przekoná, zbiie dowod

dowod Jego ták, iż nie ſtánie y ná iedno ſłowo ku odpowiedźi ná tyśiąc zárzutuw. Alec nie tylko tá wydaie ſię dobroć Boſká y łáſkawość ku nám, w roztrząſaniu grzechow, y exáminie, lecz y w ſamym zá grzechy káraniu, ktore lubo nam ſię zdá ćięſzkie, iednák gdyby chćiał nierownie ćięſzſzym y ſroſzſzym mogł by nás przyćiſnąć kárániem, y ukárać potężnie. A przeto ſpuść ſię ná Boſkie miłośierdźie y dobroć Jego we wſzyſtkim, wie on bárdzo dobrze, ćo tobie, y káżdemu w ſzczegulnośći ieſt potrzebnego, y iako kiedy kogo kárać, y zmiłowáć ſię nád kim, wie iako ſobie poſtąpić z káżdym by też zdáło ſię komu że w oczach Jego chodźi dobrym y ſpráwiedliwym, oko Boſkie w ſkroś przeniknie wſzyſtko, y doyrzy doſkonále wſzelkich okoliczności. Co gdyż ták ieſt, záwołay tedy ſercem ſkruſzonym y upokorzonym. Nie wchodź Pánie *w Sąd z ſługą twoim wielkim grzeſznikiem, niegodnym y po źiemi chodźić y oczu do Ciebie podnieść:* ábowiem nádźieie iedyną zbáwienia mego, y ufność, pokłádàm nie w moiey ſpráwiedliwości y świątobliwości żyćia ále nieſkończoney dobroći y miłośierdźiu twoim Pánie Boże moy, niepoiętey litości.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże iednego práwdźiwego. y wniwczym nikomu niepodeyrzánego mámy między BOGIEM, y nami Posrzedniká CHRYSTUSA JEZUSA BOGA y Człowieká, iako mowi Páweł S. do Tymoteuſza 1. Tim: c. 2. *Unus mediat r DEI, & hominum, homo CHRISTUS JESUS.* Jeden ieſt Pośrzednik między BOGIEM, y ludzmi, Człowiek CHRYSTUS JEZUS. A więc niech nás grzechy nie trwożą choć ie ná ſumnieniu czuiemy, mieymy tylko ufność w ſatysfakcyach, y záſługách Chryſtuſowych. á wſzyſtko w nich iednák przy popráwie żyćia, znáydźiemy, ná to on bowiem przyſzedł ná świat, áby nás z Oycem ſwoim Przedwiecznym iednáł, iako práwdźiwy y niepodeyrzany Pośrzednik. Pośrzedniká bowiem tá ieſt powinność mieć kredyt u obudwu ſtron, y nie być podeyrzanym ni tey, ni owey ſtronie, á ktoraby zaś winná byłá nákłonić áby ſatysfakcyą uczyniłá drugiey. á urażoná ſtroná, żeby tą ſatysfakcyą kontentowáć ſię chćiała. A kiedy ſię tráfi, że urażoná ſtroná wyćiągá, doſtáteczney we wſzyſtkim ſatysfakcyi,

 á drugá

á drugá iey żadną miarą uczynić nie może, należy do Pośrzednika, zeby on ten defekt ſamym ſobą dopełnił, y czego nie doſtaie dodał z ſwego właſnego. To wſzyſtko ſamemu tylko Chryſtuſowi ſłuży: on żadnego nie może nigdy podeyrzenia, ni u BOGA, ni u ludźi, będąc bowiem BOGIEM, ieſt teyże nátury, co y Ociec Niebieſki, y rowną má żarliwość chwáły Jego Sw: będąc tákże Człowiekiem, ma tákże náturę ludzką, y násze intereſsa uczynił ſwoie właſne. Zażył ſwego kredytu wiodąc ludźi do tego żeby ſię wypłaćili ſpráwiedliwośći Boſkiey według iey rygoru, bo oná niczego uſtąpić niechćiałá, aże Człowiek tey płácy wyſtárczyć nigdy nie mogł, muśiał ią ten Pośrzednik cále ná śiebie przeiąć; więc będąc Człowiekiem mogł ćierpieć y umrzeć, á męką y śmierćią ſwoią BOGU doſyć uczynić, á będąc oraz BOGIEM *Iego ſatysfakcya ieſt rowna uraźie*, y dlá tego przez nię według ſłuſznośći, doſyć ſię BOGU czyni, á przeto oſobliwym ſpoſobem przy náſzey applikácyi do dobrego ufać mámy záſługom, y męce JEZUSOWEY, ktorá mi wyſłużyłá łáſki, ktorych potzebuię, á więc mi ich nie odmowią ile gdy ieſzcze o nie prośić będę, y przez używanie Sákramentow Swiętych mękę Jego Sw: ápplikować ſobie będę, mowiąc przytym iż mi moy Pánie nigdy niczego odmowić nie możeſz o cokolwiek ćię prośić będę przez záſługi ták możnego Pośrzednika moiego wſzyſtkę moie ſzczegulnie pokłádaiąc ufność w záſługach, y gorzkiey męce Syná twego, á przytym być mogę pewien, że wſzyſtko otrzymam, ile gdy ieſzcze duchem Kośćiołá Swiętego każdą moię modlitwę tym zákończać będę Przez Pana náſzego JEZUSA CHRYSTUSA.

PUNKT 3. Dźień 6. Liſtopádá przypadaiący, weń Sw: Leonárda Opatá. *Z Affektem*. Sw: Leonárd ták był BOGU miły y przyiemny, iż modlitwą ſwoią, żyiąc ieſzcze ná źiemi więźniow ná wolność wyprowadzał ták iż ſame káydany dobrowolnie ſame z nich opádały. *A tu naucz ſię modlić, y do modlitwy z ufnośćią przyzwyczaiać, a możi będźieſz u BOGA, co zechceſz.* Oto winná śmierći (boday niewieczney) duſza moia, z więźienia tego wzdrygá ſię przez śmierć wyniść, bo ſię boi wiecznego, wyprowadź że łzy z oczu moich ktoremi bym wię-

ży grzechow moich potargáł, ábym wszedł do wieczney Synow Bożych wolności. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 7. Listopadá.

Si justus vix salvabitur, impius & peccator ubi parebunt. 1. *Petri c* 4.

A ponieważ spráwiedliwy, ledwie zbáwiony będźie, niezbożny grzesznik gdźiesz się ukaże.

PUNKT 1. Uważ iż zbáwić duszę nie iest to rzecz ták łátwá, iako ludźie rozumieć mogą. Wysokie iest Niebo, y wstęp do niego bárdzo iest trudny, wielkiego potrzebuie w prácy gwáłtu ábo wiolencyi. Wiele nas práwie co moment otácza nieprzyiaćielskich zásadzek, y nieźliczonych bije ná nas niebespieczeństw utráty zbáwienia wiecznego, y choćby kto zdáł się sobie być spráwiedliwym, náwet y w oczach innych miany zá Swiętego, z tym wszystkim áni on o sobie, áni kto inny o nim pewien być może że iest godźien miłości Boskiey, ábo że zchodząc z tego świátá w tákowym zostaiąc stánie mogł być tákże pewien, iż podlegáć nie może zgubie wieczney y potępieniu; inne bowiem są Sądy Boskie y inne ludzkie do tego że sam duch Człowieká, niewie co iest, y być może w Człowieku, y wiele iest tákich, co o sobie rozumieią, że są niewinnemi báránkami, á w samey rzeczy są śmierdzącemi kozłámi y Synami wieczney zguby. Dáymy y to że kto iest, ábo być może pewien żyćia swoiego świątobliwości, ah iako iednak, y tákiemu wielkiey trzebá przyłożyć prácy, áby w pomienioney swoiey świątobliwości żyćia, aż do zgonu samego wytrwał; Wiele ieszcze piekielnemu niebespieczeństwu zostáie podległym; y áni wiedźieć może, ieżeli nie w stánie grzechu śmiertelne-

telne-

telnego z tego świata przyidźie mu ſchodźić, y umierać. Jeżeli ſpráwiedliwy bać ſię powinien, áby przed BOGIEM mogł zoſtać uſpráwiedliwionym, y utrzymać ſię od zguby wieczney, y ná ſzali Sądu Boſkiego záwieſzony nie ználeść ſię mniey ważącym á coż przebog będźie z niezbożnym y grzeſznikiem? Ktory áni pomyślić chce o cnoćie żadney, o zbáwieniu duſzy áni pytay, ktory oczywiście nicnotliwie żyie, ktory niepráwość pi-ie iako wodę, izaliſz o tákim grzeſzniku iaká zbawienia nádźieia poiąć ſię myślą może? Człowiek świątobliwego żyćia nie może wiecznego ſpodźiewać ſię zbáwienia, tylko iako dobrá ſobie przykrego y trudnego; á czegoſz ſpodźiewać ſię grzeſznik? Spráwiedliwości w obecności BOGA nie ſą beſpieczne; á coż będźie z wſzelką niepráwością? Jeżeli przed Boſkim Trybunáłem ledwie SS. ludźie oſtać ſię mogą, á niezbożni y grzeſznicy gdźież ſię pokażą? co czynić będą? co rzeką? dokąd ſię obrocą? dokąd poydą? Nie będą tám mogli ſtać? ále iako dzbło od wiatru porwane znikną y zginą od twárzy zágniewaney Boſkiey w tym y doſtáną ſię ná ogien wieczny, y áni ich będźie można doyrzeć ná wieki. Więc o człowiecze ućiekay przed niepráwością, á czyń ſpráwiedliwość czyń dobrze, co czyniąc z tym wſzyſtkim ze ſtráchem y drżeniem chodź około zbáwienia twego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże pewności o zbáwieniu mieć nie możemy, więc dlá tey niepewności trzeba nám z boiaźnią pracować około zbáwienia duſznego. *Prácuyćie (mowi Apoſtoł) około zbáwienia z boiaźnią, y ze drżeniem:* Ad Philipp: 2. A iakoż mi włoſy na to wſtáwać nie maią, kiedy mi ná myśl przychodźi, że zbáwienie moie ieſt tákowá ſpráwá, ná ktorey mi náywięcey ze wſzyſtkich ſpraw náleży, w ktorey ſą trudności nieprzeliczone, niebeſpieczeńſtwá zewſząd, á czy mi wynidźie dobrze; o tym wiedźieć nie mogę? więc ieżeli mi ná tey ſpráwie wiele náleży, wſzyſtkiego ſtárania do niey przyłożyć trzebá. Jeżeli trudności w niey ſą niezliczone, trzebá wſzyſtkich śił ruſzyć, żeby ie przezwyćiężyć. Jeżeli ieſt ták wiele w tey ſpráwie niebeſpieczeńſtw; więc trzebá uſtáwiczney pilności y czućia, żeby ſię z nich wywikłáć. Jeśli wiedźieć nie

mogę

mogę, iako mi się tá sprawa ták poważna udá: ah iako mi o tym bárdzo myślić potrzebá, żebym ie y nie przegráł, y táć to iest boiaźń ktorą Pismo zowie *początkiem mądrości*, o ktorą prośił Dáwid, żeby ćiało y duszę wskruś byłá przeniknełá. Boiaźń bowiem ta mowi Tertullianus iest fundámentem zbáwienia, boiąc się strzedz się będźiem, á strzegąc się zbáwieni będźiem: *Timor est fundamentum salutis timendo cavebimus cavendo salvi erimus*, nie trzebá by nám się bać y trwożyć o zbáwienie duszy nászey gdyby záwisło ná samym BOGU, ále że záwisło po nieiakiey części y od nas samych, á ták trudno mámy z tey strony być bespieczni. Wolá nász a słába, rozum zaślepiony, náturá zepsowaná, skłonná do wszego złego, leniwá do dobrego, á te rzeczy nie bárdzo pomagaią do pewności zbáwienia, y owszem do niego wielką są przeszkodą.

PUNKT 3. Dźień 7. Listopadá przypadaiący, weń Sw: Engelbertá Arcy-Biskupá Kolenskiego. *Z Affektem.* Sw: Engelbert przez listy przyiaćielskie upewniony o zdrádźie Fryderyká Komesa krewnego swego, listy pálił, żeby Fryderykowi nieszkodźiły, zá niego się modlił żeby mu BOG dáł był upamiętanie, z roskázu Jego, że zá Kościoł Boży uymował się y o krzywdę Jego, zábity iest, 47. rán śmiertelnych odniosszy, y záraz od BOGA cudámi wsłáwiony, záboycy swemu u BOGA śmierć szczęśliwą uprośił, bo gdy w rok po śmierći Sw: Engelberta w klątwie będącego uchwycono, y w koło wplećiono, ná mękách nieznośnych, z żalem zá grzechy wzywaiąc az do skonániá Boskiego miłośierdźia, żywot zákończył. Náucz że mnie tey miłości, áby mnie Chrystus w żyćiu, y przy śmierći zá prawdziwego z niey uznáwszy ucznia, (iakimeś się ty pokazał modląc się zá nieprzyiaćioły swoie, żyćie łożył zá Kościoł Boży, broniąc go od oppressyi Swieckich Pánow) do wieczności wszystkie nieprzyiaźni gászącey, wprowadźił. Toż sámo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 8. Liſtopada.

Sine intermiſſione orate. *Theſſálonic:* 5.

Bez przeſtanku modlćię ſię.

PUNKT 1. Uważ iak mizerny ieſt Człowiek ták do duſzy iako y ćiáłá, iako wielu podległy ieſt niebeſpieczeńſtwom ták co ſię tyká żyćia nie tylko doczeſnego, ále y wiecznego, iako wiele uſtáwicznie poſtrzáłow nieprzyiaćielſkich ná niego bije. Ciáło, świat, y diaboł bez przeſtánku uśilnie go do piekłá prowádźi y ćiągnie, śmierć co moment práwie ná żyćie Jego czuwá, á do tego że y on ſam częſtokroć ſłábym y chorym zwykł bywać, bieda, nędza, niedoſtátek dokuczáć ták, iż częſto tráfia ſię że ſię nie ma cále y czym porátowáć y zaśilić, y gdyby nie z kąd inąd rátunek záſzedł, trzeba by koniecznie zginąć, á przytym y duſzę nie ráz wiecznie zgubić. Sam tylko BOG znayduie ſię ktory w Jego potrzebách ratowáć go może; y z niebeſpieczeńſtw wielu wyrwać; nákoniec, iż bez łáſki Boſkiey niepodobná, áby człowiek duſzę ſwą zbawić mogł. BOG zaś nie zwykł udźielać w tey mierze łáſki ſwey, poki o nię przez modlitwy ſupplikowáć nie będźie, á więc coż może być łátwieyſzego ná potrzebuiącego łáſki, ábo w niebeſpieczeńſtwie będącego iáko modlić ſię, y prośić? Co gdy ináczey kto czyni, chcąc tedy ſam ginie, y áni godźien ieſt politawania y kommizerácyi, kto modlitwy, środká ták łátwego do zbáwienia, nie zażywa y do niey ſię nie bierze; w czym kazdy błądźi, bo ponieważ co moment práwie potrzebuie Boſkiego miłośierdźia, łáſkawośći, y dobroći Jego toć y każdego momentu powinien prośić o to miłośierdźie nád ſobą Boſkie y mieć záwſze, ile możnośći BOGA ſwego, ná pámięći, nie mniey y ná języku. A gdy zaś język czáſem modlić ſię uſtáie, ábo iaká pilná y poważna zábawa niepozwalá, to ná ten czas modlić ſię należy żyćiem

ćiem dobrym, życiem przykłádnym. Wyſłuchiwá bowiem BOG, nie tylko języká, ále y żyćia ſpráwiedliwego, żyćia świątobliwego. A gdy táka modlitwy ieſt potrzebá, y pożytek, toć wielkie ieſt ná ten czás káždego oſpálſtwo y niedbálſtwo. gdy kto w tym Swiętym modlitwy ćwiczeniu nie záprawia ſię y nie ćwiczy. A gdy ſię zaś modliſz, ieżeli to czyniſz ckliwie, ábo niechętnie, z rozrywką á podobno ieſzcze dobrowolną nie tylko żebyś ná ten czas miał co u BOGA uprośić, ále ráczey wielką obrzydliwość mu przynośiſz, (czyniſz, y nieupodobánie ſprawuieſz. Przeto poſtánow tu częśćiey modlić ſię á modlić ſię nábożnie z uwagą y rekollekcyą y z więkſzą żarliwośćią, nie tylko językiem, álc y zyciem ſwoim przykłádnym. Co gdy ták uczyniſz, wyſłuchá BOG ták modlitwę twoię, iako y świątobliwość żyćia, (ktore ieſt tákże modlitwą gorącą) nád to y do końcá żyćia z łáſką ćię ſwoią poprzedzać y wſpomagać będźie. A ieżeli zaś teraz gdy czas ieſt potemu, modlić ſię zániechaſz, y źlenieieſz, nádaremnie potym bez przeſtánku modlić ſię w ſwey biedźie y nieſzczęśćiu wiecznym będźieſz, á wyſłuchánym nigdy niezoſtánieſz.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Mowi Theodoretus Wſzechmocná modlitwá, choć tylko ieſt ſamá, wſzyſtko iednak może: *Omnipotens oratio, cum ſit una, omnia poteſt* lecz czemu, y z kąd iey tá dźielność niewſpominam iż z dobroći Boſkiey, y obietnic Chryſtuſowych. Właſność bowiem káżdey dobroći, ieſt udźielać ſię drugim, ah czegoż ſię tedy gdy ſię według náleżytośći modliſz od BOGA ſpodźiewáć nie maſz Dźielność modlitwy funduie ſię ieſzcze y ná wiecznośći obietnic Jego Swiętych á przeto wielką krzywdę w ten czas BOGU zádaiemy, gdy go o co prośiemy, *żhoiáźnią y nieufnośćią*, ktorá to krzywdá y nás ſię ſamych tyká. O iak wielką przez to ſzkodę odbieramy, bo częſtokroć BOG niepozwalá nam tego o co go prośiemy dlá naſzego niedowiarſtwá. Do tego wątpić o wiecznośći Boſkiey ieſt być cále niewiernym. Nákoniec dźielność modlitwy funduie ſię oſobliwie ná záſługach JEzuſowych. O iak to mocny y nienáruſzony fundáment. Ocokolwiek Kośćioł, y my z nim BOGA prośiemy, o wſzyſtko przez Chryſtuſa prośiem, y záwięzuie-

żuiemy to w krwáwe záſługi Jego, záczym wątpić nie trzebá, że wſzyſtko otrzymámy czego z ufnością żebrzem. Chryſtus oraz z námi prośi Oycá o to o co my przez niego prośiemy, á iákże ma Oćiec tákiemu Synowi czegokolwiek odmowić? Prośi o rzecz słuſzną, ktorą nám wysłużył. Te zaś iego záſługi ſą nieſkończoney wági, ah iákoż w nich powątpiwáć! Nie maſz nic ták wielkiego, áni ták trudnego ná świećie, o cobyśmy nie mogli prośić y czegobyśmy ſią ſpodźiewáć nie powinni, kiedy w to wkłádamy záſługi Chryſtuſowe, ktorym gdy mocno ufáć będźiemy, wſzyſtkiego doſtąpiemy.

PUNKT 3. Dźień 8. Liſtopadá, przypadaiący weń Sw: Godefrydá Opata y Biſkupa. *Z Affektem.* Swt. Godefryd codźień trzech ubogich umywſzy im wprzod nogi u ſtołu ſwego miewał y kármił. W zimie zaś nágich ubogich okrywał ſwemi ſukniami nieprzyiaćiołom ſwoiim rád winę odpuſzczał, dlá tego oſobliwie áby obáczywſzy ſię poprzeſtáł grzeſzyć. *Wiedz káżdy iż tákiego wgodźinę śmierći doznaſz BOGA, iakim ſię ty ſtaicſz ku bliźniemu ſwemu.* Proś zá mną BOGA ſkłonnieyſzego do miłośierdźia, á niżeli do kárania, áby mnie iako Syná łáſkawie ſtrofował żyiącego, á wiecznym wiecznym nie kárał gniewem umieraiącego. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 9. Liſtopadá.

Sine me nihil poteſtis facere. *Ioann* 15.

Bezemnie nic dobrego uczynić niemożećie.

PUNNT 1. Uważ iż iako látorośl nie może bez maćice, żadnego przynieść pożytku, ále muśi zwiednąć y uſchnąć. Coż może y ſiekierá, álbo iakikolwiek inny rzemieśniká inſtrument gdy go do roboty w rękę nie wezmą? ábo czyli organy zágraią bez poruſzenia dlá wiátru miechow? Bynamuiey, ále

iako zdrętwiałe leżą y nieruchome. Ták y my bez BOGA nic nie możem dobrego uczynić,przez co,moglibyśmy ſobie ná Niebo záſłużyć od niego ná nas idźie y źlewá ſię wſzyſtká łáſka, y żyćie, y cokolwiek cnoty mamy od niego mamy, wſzyſtko to co w nas ieſt iakiey dobroći, od niego ieſt, ábowiem bez Jego nátchnieniá y poruſzenia, áni o dobrym pomyślić, ábo go uczynić, áni złego uſtrzedz ſię możemy, bez inſpirácyi zaś Boſkich, y poruſzenia niepodobná nám zbáwienia wiecznego nábyć y otrzymać. Nic z ſiebie nie mámy, ále mizerni ieſteśmy y ułomni, ſłábi y niedołężni, ieſteśmy łupem nieprzyiaćiela duſznego, niewolnikami piekła, y áni nic z ſiebie dźiałać możemy oprocz grzechu iednego, y zguby duſzy. Aponieważ ták wielká ieſt ludzká niedołężność, niedoſkonałość, niepotęga, y niedoſtátek; Z drugiey zaś ſtrony ták wielká pomocy Boſkiey dobrze czynienia potrzebá, więc tedy z wielką gorącością uniżonością y gorliwośćią duchá, á nieoſpale prośić powinniśmy Pána BOGA y iego wżywac ábyśmy zá Jego pomocą mogli to czynić, przez co by ſię chwáła wieczná y podobanie ſię BOGU wyſłużyć mogło, bá y to ſamo zá wielką łáſkę Boſką mieć y poczytać potrzebá, iż nam dozwalá ſiebie błágać, do ſiebie ſię modlić; ábowiem tegoż ſamego uczynić nie możemy bez niego. Iáko nic nie możemy czynić bez niego, ták wiele, y owſzem wſzyſtko z nim czynić możemy. Gotowym on ieſt záwſze z nami wſzyſtko dobre czynić byleśmy ſami z Jego pomocą czynić chćieli. A ieżeli zaś tego, czego BOG po nas chce, á ile gdy możemy czynić nie będźiemy, to przyidźię czas, kiedy choćbyśmy chćieli co dobrego czynić, iuż więcey nie będźiemy mogli ſobie poradźić y ſalwowáć ſię iáko od łáſki Jego odrzuceni, y opuſzczeni, o ktorą záwſze prośić ſupplikowáć powinniśmy, y nádaremnie iey niebrać, ále z nią záwſze pilno y uśilnie prácowáć, ieżeli chcemy żebyśmy byli zbáwionemi, czego niedoſtąpiemy, ieżeli dobrze czynić, y żyć nie będźiemy co z łáſką Boſką łátwo dokażemy, bez niey zaś, niepodobná byśmy ſię zbáwić mogli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże Chryſtus mowił Apoſtołom iż nic bezemnie dobrego uczynić nie możećie, ztąd idźie, że bez niego tylko grzeſzyć możem, y duſzę náſzę zgubić. O

nieſzczęśliwá mocy! bodayś byłá nigdy niepoſtáłá. Mieć pomyślenie dobre zdá ſię być rzecz máłá, á przećię twierdźi Apoſtoł że naymnieyſzey tákiey myśli mieć ſami z ſiebie nie możemy. Co ieſt ſnadnieyſzego iak wyrzec Imię JEZUS, á przećię to Imię w uſtách poſtać nie może, chybá że Duch Sw: ná język ie położy. Náwet biedy náſzey uznać nám niepodobná, áni o to prośić, żeby z niey iako wybrnąć, gdyby nás Duch S. tego nie náuczał: dopieroż ſię ſprzećiwić ćięſzkiey iakiey pokuśie, álbo zwyćiężyć iaką gwałtowną paſſyą; á ieſzcze dáleko mniey uczynić ákt żywey wiary, ſzczerey y gorącey miłości, głębokiey pokory, nákoniec ieſzcze mniey tych wſzyſtkich cnot nabyć, y w ſerce ie wkorzenić. Z czegoż ſię tedy ludźie (mowi Páweł) ták bárdzo wynośićie. Pytáy ſię tedy każdy ſiebie ták, iak ſię pytał Páweł Sw: Co maſz czegobyś nie wźiął? á ieżeli nic nie znáydźieſz tákiego, czegobyś od BOGA nie miał, ná czymże ſię funduie chlubá y pychá twoia mianowićie iako trzymám że wieſz iż bez pomocy Boſkiey według śił przyrodzonych nic niemożeſz náwet áni ſię ruſzyć y nic czynić, á dáleko bárdźiey nic nádprzyrodzonego pomyślić y czynić nie możemy bez łáſki Jego Swiętey o ktorą winniśmy gorąco Páná BOGA záwſze prośić.

PUNKT 3. Dźień 9. Liſtopada przypadaiący weń Sw: Theodoryká Zołnierzá Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Theodoryk ſpáliwſzy pewny Kośćioł bogow fałſzywych, do więźienia wrzucony, y tam okrutnie głodem y hákami po cáłym ćiele ſzarpany y ták, że kości widáć było, potym w ogien wrzucony y tam weſoło wyśpiewuiąc Chwáłę Boſką, drogą duſzę w poſtáći iaſney gwiazdy od wſzyſtkich widźiany do Niebá wypráwił. O iako ſzczęśliwy y ia z tąd wynidę ieśli z Tobą y z Aniołami do Niebá poydę. Uproś że mi, ábym BOGA nie uſty tylko, ále ſercem, y żyćiem moim wſzyſtkim błogoſłáwiąc, ná śmierć ſzczęśliwą ſobie záſłużył, y między błogoſłáwionemi wiecznie zoſtáwał. Toż ſamo uprośćie mi WW SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 10. *Liſtopádá.*

Si non in timore Domini tenueris te inſtanter, cito ſubvertetur Domus tua. *Eccl:* 27.

Ieżeli w boiaźni Boſkiey niebędźieſz ſię trzymał, predko upadnie Dom twoy.

PUNKT 1. Uważ iż Chrześciańſkiego żyćia, y cáłego náſzego duchownego budynku, ktory dobrze żyiąc y czyniąc wyſtáwuiemy, baſis y fundament być powinná boiaźn Boſká. Jáko gdy fundáment u budynku ieſt ſłáby, chwieiący ſię budynek upádać y wywroćić ſię muśi, ták kiedy niemaſz boiaźni Boſkiey, wſzyſtko ruinuie ſię y upadá cokolwiek Człowiek zdá ſię dobrego y godnego zápłaty wieczney czynić y záprawdę wielką w tym żyćiu boiaźni okázyą mamy, wiele nieprzyiaćioł práwie co moment ná nas czatuią chcą nam zepſować tę náſzę ſtrukturę, wiele ruiny niebeſpieczeńſtw uſtáwnie ná nas przychodźi, á zátym y uſtáwnie też bać ſię powinniśmy, y oſtrożnie żyć y armować ſię przećiwko wſzelkim inſultom nieprzyiaćielſkim, kto bowiem ſię boi, tym beſpieczniey przed BOGIEM ſtoi: *Qui pavet cavet*; boiáźn rodźi fráſunek, fráſunek od niebeſpieczeńſtwá odwodźi. Błogoſłáwiony tedy y ſzczęśliwy kto ſię BOGA boi, ten ſtrukturę ſwoię do końca ſzczęśliwie przyprowadźił, ktorą záłożył ná mocney boiaźni opoce, nic będźie ſię miał tákowy czego obáwiać. Przećiwnym ſpoſobem, kto od boiaźni Boſkiey dáleko chodźi y zoſtaie ten koniecznie wprędkie ruiny ſwoiey niebeſpieczeńſtwo ſię wdaie. Ah izaliſz ták wiele bogomyślnych y owſzem Swiętych ludźi, Aſcetow, przyſzedſzy iuż do náywyżſzego práwie doſkonáłośći ſtopnia, y ſtrukturę ſwoie y świątobliwośći wynioſzſzy ku Niebu, mizernie potym ze wſzyſtkim duchownym ſwoim budynkiem upádli,

y do

y do oſtátniey przyſzli ruiny więcey niepowetowaney, lecz czemu! niewątpić, iż z tey przyczyny, że nie ná boiaźni Boſkiey ále ná prezumpcyi y prożney konfidencyi fundamenćie domy doſkonáłośći ſwoiey budowali y ſtáwiali. A więc ich przykłádem, ucz ſię mądrości, ieżeli niechceſz ábyś y ty wzaiem ná końcu ź niemi niezginął y tego co od BOGA maſz ták względem duſze iako y ćiałá, nie utraćił. Trzymay ſię záwſze w boiáźni Boſkiey á cokolwiek dobrego czyniſz, buduieſz to wſzyſtko zákładay ná fundamenćie pokorney boiaźni, niemożeſz bowiem zoſtać ubeſpieczonym, iż do końca ſwego ták ſzczęśliwie dotrwaſz, y dotrzymaſz swiątobliwośći ſwoiey, ábowiem wſzyſtko to,cokolwiek zdać ſię, iż ſobie wiele przez to, ná Niebo zárobiłeś, y zbáwienie ufundowałeś, w momenćie rozproſzyć ſię y upaść może. Agdy zaś Bogá ſię záwſze bać będźieſz to dopiero ná ten czas iuż beſpiecznym ſtać będźieſz mogł, Bog bowiem będźie twoim Wſpomożyćielem, y Protektorem. Kto ſię nie boi, to tez niema czego by ſię miał ſpodźiewać, Kto zaś drzy przed ſpráwiedliwośćią Boſką, ten ſpodźiewać ſie może Jego łáſki, y klemencyi.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aze Pſalmiſtá Pańſki mowi: *Słuſzcie BOGU zboiaźnią, y ćieſzcie ſię z nim ze drzeniem* Pſalm: 2. toć idźie zá tym iż boiaźn Boſká bárdzo pomagá, á ile ieſzcze ludźiom wywyżſzonym ná wyſokie godnośći; do tego, áby ſię grzechow wielkich uſtrzedz mogli. Pomnieyſzey kondycyi ludźi utrzymać przy cnoćie przy BOGU, może, boiaźn ludzká, boiaźn práwa, boiaźn Urzędu ále Pánow nie utrzyma nic, chybá iedná boiaźn Boſká Co to ſą Pánowie bez boiaźni Boſkiey mowi Cypryan Sw: *Generoſiſſimi ſed ſimul ferociſſimi equi ſine fræno.* Oto ſą nákſztałt owych wſpániałych, roſłych, ślicznych Rumakow, ále oraz nie ogłáſkanych nie uchámowanych zuchwáłych zoſtáiących bez muſztuku z rući z ſiebie kogo chce, y nikt go nie utrzyma. Ná dworze Krola Hiſzpańſkiego ſpytano ráz pewnego świątobliwego Kápłaná, coby miał zá ſpoſob záchowania ſię, będąc w uſtáwicznych okázyach y konwerſacyach z ludźmi rożney płći. Odpowiedźiał mam źiołko, ktore mnie w náywiękſzych okázyach utrzymuie przy czyſtośći,

á to

á to ziołko zowie ſię *Boiaźń Boża.* Ták wſzyſcy á oſobliwie Pánowie powinni we wſzyſtkich okkurencyach tego źiołká boiaźni Bożey wąchać, á ták y przy ſwobodźie będźie cáłe przykázanie Boſkie. Tráfi ſię okázya przeſtępſtwá przykazania Boſkiego, to pomyślić ſobie: poki żyię, y to by mi, y to, y owo uſzło, bo ktoſzby mnie zá to karał, ále gdy umierać będę, iakże ſię BOGU z tego ſpráwię? oto nárzekać będę, iáko nárzekał umieraiąc Wielki ieden Pán, mowiąc: Ah poki ſię żyło, wſzyſtko ſię przeſkoczyło, ále teraz przy śmierći niczego nieprzeſkoczę, nie uydźie mi nic, bo ſię ze wſzyſtkiego BOGU trzebá ſpráwić. A więc każdemu z nas w wſzelkich okázyach pamiętać náleży ná BOGA y boiaźn Jego, ináczey gdybym był Jeremiaſzem záwołáłbym ná was: *Gladius ad divinos & fortes, gladius ad vulgus, gladius ád theſáuros,* y tam dáley *Cap: 50.* Jeżeli ſię do BOGA y boiaźni Jego mieć nie będźiećie, zeſźle BOG miecz táki ktory áni Duchownym áni Swieckim, áni Pánom, áni ubogim, áni fortunom y zbiorom wáſzym nieprzepuśći, ále ſię wſzyſtkim dá w znáki. A ſmákuieſz wam ten Prorok, myślićie ſobie Niech ſię dźieie wolá Boża *peccavimus* ieżeli nás BOG kárać zechce, ſłuſznie to uczyni, bośmy ná to grzechami naſzemi zárobili. Ale ſtoyćie, ieſzcze ſię to wſzyſtko náprawić może. A iakimże ſpoſobem? oto tym, ktory podaie Litera Sw: Deuteronomij 10: *Quid Dominus Deus tuus petit à te, niſi ut timeas Dominum Deum tuum &c.* Chcećie żeby BOG gniew ſwoy od was odwroćił, uczynćieſz to, o co was Bog prośił. A coż prośi oto żebyście ſię go báli żebyście mu wiernie, y ſtátecznie ſłużyli, á co náywiękſza zebyście go kochali, á ták ieſzcze utrzymać ſię przy pomyślnych ſukceſſach potráfićie, co day Pánie Boże.

PUNKT 3. Dźień 10. Liſtopadá, przypádaiący weń Sw: Theokryſty Pánny. Z *Affektem.* Sw: Theokryſta dlá záchowania wſtydu Panieńſkiego z niewoli Arábſkiey ućiekſzy, w leśie przy puſtym Kośćiele przez lat 25 ſamemi tylko źiołkami przeżyła, á potym cudami ſłáwną zeſzłá z świata. *Wſtyd wrodzony nie bywa zwyćiężony, byle od ſerca przez gwałt nie był nagabany.* Wſtaw ſię zá mizerną duſzą moią, ktorá ták ſię oźięble do wiecznośći gotuie, y uproś mi z twoich Swiętych upáłow, iedne

przynamniey ſtáteczną iſkierkę, ktoraby ſerce moie ku BOGU aż do śmierći podpalałá. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero.* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. *Liſtopadá.*

Si non vigilaveris, veniam ad te, tanquam fur, & neſcis quâ hora veniam ad te. *Apocal:* 3.
Ieśli czuć, y w rekollekcyi nie będźieſz, przyidę do ćiebie iako złodźiey, y áni zrozumieſz ktorey godźiny przyidę ná ćię.

PUNKT 1. Uważ iż nas, Pán náſz poſtáwił ná tey świátá kráinie, ábyśmy ná niey zoſtáwáli nie iako Dźiedźice, ále iáko Goście, y Pielgrzymi, oczekuiąc przez wſzyſtek czas mięſzkánia tu ná źiemi náſzego ná przyśćie Jego. Przychodźi Pan, gdy nas wizytuie przypadkiem iakim, ábo ćięſzką niespodźianą chorobą; y z tego śmiertelnego ćiáłá ná drugi świat przenośi. Gotowemi záwſze być powinniśmy ná przyięćie Jego, y gdy śię do nás zbliża, drogę zábieć. Gdy zaś niewiemy rychłoli, poznoli przyiść ma, záwſze czuwać powinniśmy, y rekolliggowáć z duſzą, áby nás niegotowych, przyſzedſzy nieſpodźianie nie záſtał, ábowiem poſpolićie zwykł przychodźić tey godźiny, w ktorą mniey kto ſpodźieie śię, y kogo z ſług ſwoich znáydźie ſpiących, temu ſpodźiewáć śię trzebá zá uſługi, pewnie nie zápłaty, ále ráczey zá oſpalſtwo y niedbálſtwo káry, y áni pewnie nie máłey godźien ieſt wizyty y oſtrey, ſługá niedbáłec, ktory obowiązanym będąc, ták wielkiego Maieſtatu Pánu ſłużyć, nie chce być ná uſłudze Jego czuynym, y ni ná śię, ni ná BOGA pámiętáć, y w rekollekcyi śię trzymáć. A przećię uſtáwicznie (tá ieſt powinność ſługi káżdego) czuć potrzebá y ná ſprawy ſwoie pilne mieć oko, ſnádno bowiem zá rozerwanym ſercem,

y myśl śię unieśie. Mámy náprzećiw nam ták wiele złodźieiow, y nieprzyiáćioł, ktorych záſadzek ſtrzedz, y chronić śię powinniśmy. Sam dźień Paná, ná nas nákſztáłt złodźieia czuwa, o tym dniu záwſze myślić powinniśmy, do tego y ledwie naſze przepaſane, uśmierzaiąc w nás y mártwiąc nieporządne áffektá y pożądliwośći, mieć powinniśmy; Nád to y pochodnie dobrych uczynkow goreiące w rękach náſzych trzymać, będąc gotowi káżdego czáſu, y momentu Pánu przychodzącemu drogę zábiec. Ty zaś do tego czáſu o iakoś máło co czuwał, iáko o przyśćiu Páńſkim mało myślał, y troſzczyłeś śię, ktorym gdyby ćię był nieſpodźianie poprzedźił, ſłuſzniebyś zá ſwoie oſpáłſtwo w ſłużbie Boſkiey záſłużone, w piekle iuż odbierał plági, y kárania ćięſzkie. Więc tedy przynaymniey odtąd ockniy śię niedbálcze w ſłużbie Boſkiey, y wſtań ktory ſpiſz, á oświeći ćię Chryſtus światłem bárdzo iaſnym wieczney Chwáły w Niebie, ile że podobno przyśćie Jego nie dáleko iuż od nas być muśi. Ey czas iuż áby ocknąwſzy śię czułeś nád ſobą y rekolligowáł śię z ſtánem ſwoim nieſzczęśliwym, byś potym w mękach wiecznych, bez náymnieyſzego odpoczynku y folgi nie czuł nieſkończonych czułośći, Ey czyż nie lepiey teráz przez krotki czas, czuć w ſłużbie Boſkiey, á niżeli w piekle ná wieki.

PUNKT 2. *Z Przedśięwźięćiem.* Aponieważ oſpálſtwo, ábo gnuſność, leniſtwo w ſłużbie Boſkiey, y teſkność w rzeczách Duchownych, kiedy owo wſzyſtko śię czyni, iakoby ſpiąc, y modlitwy y Kommunie, y rozbierania ſumnienia, y czytanie Kśiążek Duchownych, tęſkliwie, nie rzeſko, nie czerſtwo, oſpále, wielkie ſzkody ná duſzy przynośi, á między innemi, uboſtwo znáczne duſzy iako twierdźi Duch Sw: Proverb: 19. *Noli diligere Somnum, ne te egeſtas opprimat.* Nie kochay śię w oſpalſtwie; żeby ćię uboſtwo nie ućiſnęło ſtráſzne, á więc komu miły BOG, y łáſká Jego, komu miły ſtán doſkonáłośći, y świątobliwośći żyćia, ſłuſzná poſtánowić, porwać śię z tego nieſzczęśliwego ſnu oſpáłośći, dlá ktorego częſtokroć BOG y w ſtánie Duchownym, w ſtánie doſkonáłym, przepuſzcza ná kogo grzechy śmiertelne, á czáſem y Apoſtazyą, á przytym y zgubę wieczną, y ták śię tu práwdźi owá pogrozká Chryſtuſowá: *Quia te-*

pidus es, incipiam te evomere ex ore meo, żeś letni, wyrzucę ćię z uſt moich, to ieſt z łáſki poświącaiącey. Ah leniwy w ſłużbie Boſkiey! izaliſz tu nie ieſt czego bać. A oſobliwie zá wálze rebellie, y ſprzećiwiania ſię świátłom Boſkim, oświeceniom rozumu, zágrzaniem woli do dobrego. Już podobno nie dáleko śmierć, iuż ći podobno tego Roku gromnicę zaświecą. O iako ſię wſtydźić, iako żałowáć będźieſz, kiedy przy tey gromnicy obáczyſz iákoś wiele czáſu dármo ſtráwił, ktorego ći BOG użyczał ná zgromadzenie ſobie wielu záſług; O iakobyś tam rád ſłużył doſkonále Pánu BOGU! ále dármo *Już czáſu więcey nie będzie*, to go teraz zażyway, ochotnie robiąc ná zbáwienie. Jeſt pewná nauká Theologow, że człowiek ſpráwiedliwy, będąc w łáſce Bożey, gdy czyni iaką ſpráwę dobrą nád przyrodzoną, ábo choć przyrodzoną, ále dlá końcá nádprzyrodzonego; tedy zá każdą ſpráwą taką, wlewa ná duſze iego Pán BOG pewny ſtopien łáſki ſwoiey poświęcaiącey; á oraz z nią według tego wymiaru przymnaża cnot nádprzyrodzonych ták Theologicznych, to ieſt wiary, nadźiei, miłości, iako y morálnych, to ieſt ſpráwiedliwości, mężności, wſtrzemiezliwości, poſłuſzeńſtwa, y innych; á po śmierći, według tegoż wymiaru, w iakim ſtopniu łáſki poświącaiącey, śmierć kogo záſtánie, w tákim ſtopniu będźie miał chwáłę Niebieſką. Więc o iakbyśmy ſobie wiele náſkárbili ták drogich kleynotow, y bogáctw Duchownych, gdybyśmy wſzyſtkie ſpráwy náſze codźienne, żywo, ochotnie, rzeſko, z dobrą intencyą odpráwowali, ále gdy ie oźięble, y oſpale, tylko ze zwyczaiu, y byle odbyć odpráwuiemy, to ták wielki, nieoſzacowany zyſk traćiemy. O iako to wielká ſzkoda: ubywa pilności y ochoty w odpráwowaniu ſpraw náſzych, to wzaiem ubywá y chwáły wieczney. O iako przy śmierći tey nieprzepłáconey ſzkody żałowáć będźiemy, y rzekną podobno do nas: *Dormierunt Somnum ſuum viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus ſuis* Pſalm: 75. Záſneli ſnem ſwoim, to ieſt śmierćią ludźie bogáći, to ieſt ktorych BOG powołał do ſtánu doſkonałości, y nic nie náleźli w rękach ſwoich godnego Niebá.

PUNKT 3. Dźień 11. Liſtopáda przypadaiący weń, Sw: Márćiná Biſkupá. *Z Affektem.* Sw: Marćin Turuneńſki Biſkup

ſkup nie będąc ieſzcze odrodzonym przez chrzeſt Sw: BOGU, á iuż ubogie kármił, nágie odźiewał, y raz w brámie Ambienſkiey iadąc, á nie maiąc coby ubogiemu ná puł nágiemu dać miał, mieczem płaſcz rozerznął, y ubogiemu połowicę dáł, á drugą ſię ſam pokrył. Zá to nocy nádchodzącey, uyrzał Chryſtuſa we ſnie połowicą oną płáſzcza ſwego odźianego, y pilnie pátrzać á poznawać ſuknie ſwoie kázano, w tym y uſłyſzáł JEZUSA do Aniołow SS. mowiącego: Marćin chrztu czekaiący tą mnie ſuknią pokrył. Maiąc zaś już umieráć, uyrzáł Czarta; do ktorego y rzekł: Czego tu ſtoiſz krwáwa beſtyo: nic we mnie nieſzczęśliwy nie znáydźieſz. *O iakobym był ſzczęśliwy gdybym to mogł wyrzec przy śmierći!* Wſtáw że ſię zá mną twemi modlitwami, żebym w cáłym żyćiu moim ták ſię ſpráwował, áby oná krwawa beſtya przy śmierći moiey nic nie znalazła, co mi do náydroſzſzey wieczności miało trudnić drogę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 12. *Liſtopadá.*

Si Patrem invocatis eum, qui ſine acceptione perſonarum judicat ſecundùm uniuscujusq; opus, in timore incolatûs veſtri tempore converſamini. 1. *Petri cap:* 1.

Ieżeli Oycem nazywaćie tego, ktory bez braku Oſob każdego Sądźi według uczynku, patrzćieſz, ábyśćie w boiaźni czas pielgrzymowania wáſzego trawili.

PUNKT 1. Uważ iż BOG, Oćiec naſz ieſt ći wprawdźie łáſkawy, y zbáwienie náſze kochaiący, ieſt wielkiey dobro-

broći, y miłośierdźia, y szczodrobliwośći ná wszystko on ktory stworzył nas, y odkupił, ktory nas konserwuie, opátruie, broni, y iako Mátka ná włásnych ręku swoich piástuie, niezliczonemi łáskami, y dobrodźieystwami wzbudza, y ćiągnie ku sobie do wdźięcznośći, miłośći, nadźiei, y ufnośći, iednák uważać powinniśmy, iż ten że sam, ktorego Oycem nászym zowiemy, przyszłym czásu swego Sędźią nászym będźie, ktory bez wszelkiego bráku osob, iako kto zásłużył, y w iakim się w godźinę śmierći znáydźie stánie słusznie, y spráwiedliwie káżdego osądźi. Nie będźie uważał ná niczyią wielkość, wspaniałość, moc y potegę, y áni względu mieć nie będźie, że kto bogaty, uczony ábo wymowny, wielu náwet z Synow swoich, ktorzy przed śmierćią z łáski Jego wypádli, odrzući od twárzy swoiey, y iakim kto ná ow czas, według żyćia zásług znáydźie się, pokaże, tákim bez wszelkiego respektu y dyssymulacyi sądzonym będźie, y iaká ná niego raz sentencya pádnie, to bez żadney nádźiei odpuszczenia y miłośierdźia przez cáłą wieczność, táką ponośić będźie muśiał. A zátym nikt niepowinien wiele o miłośierdźiu Boskim prezumowáć, ále w boiaźni czas pielgrzymowania swego pędźić, ábowiem dobroć y łáskawość Oycá w krotce przemienia się w surowość Sędźiego. A ieżeli wyśpiewuiemy, wielbiemy, wychwalamy BOGA miłośierdźie, wychwálaymyż też y Sąd Jego spráwiedliwy, teraz iest łáskawy ku wszystkim, y miłośiernym, á pochwili będźie ostry y surowy, będźie Exaktorem, y Potłumićielem, nikomu nic nie przepuśći, áni zechce dyssymulowáć. Bądź wielkim, bądź małym, bądź Szlachćicem, ábo prostym Chłopem, bogátym ábo ubogim prostákiem, ábo uczonym ilim tylim, słowem: iákimkolwiek ná tym świećie zostáy y bądź, ieżeli dobrze w żyćiu swoim rządźić y spráwowáć się będźiesz, odbierzesz ná drugim świećie dobrą zápłatę, przećiwnym sposobem, ieśli źle y niecnotliwie żyć będźiesz poydźiesz do piekła ná wieczne męki. O nie będźie miał tám B O G względu podczas Sądu swego ná tákiego, áni naiákąkolwiek osobę, iakim kto był, ábo iest, ále ná to tylko szczegulnie patrzac będźie, iako się káżdy ná tym świećie rzą-

dźił, y scenę osoby sobie powierzoney wyraźił, y spráwowáł, ábo spráwowáć był powinien, wielkieyli, máłeyli.

PUNKT 2. *Z Postánowieniem.* Aże do żyćia dobrego y chwalebnego, á w tym y uchronienia się śćisłego Sądu Boskiego iest, skuteczny sposob, bać się y pamiętać ná kárę wieczną; o co y Psalmistá Páński prosił Páná BOGA *Confige timore tuo carnes meas* Psalm: 118. Przenikniy, Boże boiaźnią twoią kośći moie, bym ći mogł dobrze służyć, y ciáła, osobliwie pożądliwośći ugáśzáć, pychę sercá, y myniosłość tłumić, boiaźn bowiem śmierći, y uwagá gorącośći piekłá odgániá pokusy, y grzeszyć niepozwala. A więc słuszná tu postánowić, często, by się dobrze żyło, boiaźń kary wieczney ná pamięći mieć, kto bowiem bez boiaźni żyie: prędko upádnie w nieszczęśćie, y niedbále, rospustnie żyć będźie, á kto nieupokarza się przed BOGIEM, y Jego Swiętemi, z konfundowany będźie w dźień Sądny od Czártow, y męczony ćięszko od nich. Prawdźiwa rzecz co mowi Duch Sw: BOG zniża pysznych, á daie łáskę pokornym. Miłośierdźie Boskie ustáwicznie iest z Swiętemi, y skłania się do wybránych. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkim tym cokolwiek czynisz, y niechełp się twemi prożnemi myślami. Gdy uczynisz to wszystko, cokolwiek możesz y powinieneś, z tym wszystkim boy się spráwiedliwośći Boskiey, boy się Sądu przyszłego. Záden grzech nie poydźie bez kary, áni żadná cnotá bez nádgrody. Lepsza rzecz iest teraz strzedz się złego, płákáć, y czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompánii złych od Czártow. kto o tych rzeczach pomyśli, y śćisło ie uważy, niepodobná by nie miał się strzedz ućiech ćielesnych, áby uszedł kary wieczney, y dosłużył się rádośći Niebieskiey. Biadá tym ktorzy nie boią się Sądow Boskich, y niemi gárdzą, bo przyidą na wielką kárę. A więc káżdy w tym żyćiu uprzedzay Sąd stráſzny Boski, y ćięszką Jego kárę, obmywaiąc łzami grzechy przeszłe, y słuz temu stráſznemu Pánu czystym sumnieniem, wolnym, osobliwie od grzechu śmiertelnego.

PUNKT 3. Dźień 12. Listopadá przypadaiący, weń Sw: Dydaká Prostáká. *Z Affektem.* Sw: Dydak Náyśw: MATK- osobli-

osobliwym postem y umártwieniem cźcił. W Chrystusowym Krzyżu osobliwie tákże się kochał, do ktorego konaiąc y on mocno ściskaiąc ták serdecznie wzdychał: *Słodkie drzewo słodkie gwoźdźie, słodki ciężar maiące, tyś samo godne było, nieść ná sobie, y dźwigáć Krola y Pana Nieba.* Y w tych słowach duchá BOGU oddał. *Oto nástaią prostacy, a uczonym Niebo wydźieraią.* Przyczyń się zá mną, ábym Náyśw: MARYĄ y Krzyż Chrystusow ták záwsze miłował, żeby mi słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, y náysłodszy ná Krzyżu ćiężar JEZUS, ukrzyżowana miłość moia, umieraiącemu dárował wieczność, y dlá Krzyża swego mnie zbáwił. Toż samo uproście mi W. W. SS. iako wyżey. *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 13. *Listopada.*

Si quis venit ad me, & non odit Patrem suum &c. Adhuc autem & animam suam, non potest meus esse discipulus. *Luc:* 14.

Ieżeli kto przychodźi do mnie, á niema w nienawiśći, Oyca Matki, y tam dáley, náwet y dusze swoiey, nie może być moim uczniem.

PUNKT 1. Uważ; Ogłászа nam Chrystus Pán, w Ewangeliy Sw: y iako pobożnośći, y zbáwienia Náuczyćiel, (podaie sposob, iako mámy dobrze żyć, y do Niebá się dostáć. Zbierá ucznie, áby ich słowem y przykładem wszystkiego dobrego náuczył, záprasza wszystkich, każe wszystkim do siebie przyiść, iednák z tą konsolacyą y práwem: áby, ktorzy Jego chcą być Uczniami, z ćielesnych y prywatnych wszelkich wyzuli się affektow, y nienawidźieli Rodźicow, Braći) krewnych, powinowatych, náwet y dusze swoie. Tego wszystkiego wy-

rzec śię należy, ieżeli Uczniami Chrystusowemi być chcemy. Przyszedł Chrystus ná ten świat, rozłączać Człowieka od Oyca swego y powinowatych y od domowych swoich. Swiat przeciwnym sposobem chce rozłączać Człowieka od Chrystusa, y onemu z pomienionemi krewnemi iest do zbáwienia ná wielkiey przeszkodźie, trzebá tedy koniecznie ieśli chcesz śię zbawić, wyzuć z ćiałá, y ze krwi, wyrzucić z pamięći krewnych y affekt do nich, domowych, znáiomych wszystkich stroniąc od ich konwersacyi, ná koniec y śiebie samego z niemi zápomnieć, zániechać kochać, ále ráczey zacząć śię mieć w nienáwiśći, y nic sobie niepozwalać, co śię BOGU niepodobá. A ieżeli powinien dlá Chrystusa krewnych swoich, y owszem duszę swoię porzućić; toć tym bárdźiey, y innę rzeczy tego świátá, y kto tego nie czyni, Chrystusa nie kochá, áni godźien iest Chrystusa. A więc wszelką ćiałá, y świátá, miłość z sercá swego eliminuy, wygładź y wyniscz, miey to wszystko w nienawiśći, co ćię od Chrystusa odrywá, odćiągá, ábo w słuchaniu y wykonaniu Jego náuki przeszkádzá. Niezbłądźisz zostaiąc pod tákim Náuczyćielem gdy Jego náuki słuchać będźiesz, bo ćię náuczy drogi żywotá, y wszelkiey chwalebney dyscypliny, y świątobliwośći, przez co prosto do Niebá záydźiesz, gdźie zá te prożne y przemiiaiące doczesnośći, gdy niemi wzgárdźisz, dlá miłośći Boskiey w Niebieśiech stokrotną odbierzesz zápłatę, y owszem nieskończoną.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże sługá Boski dlá miłośći Chrystusowey ochotnie powinien tym wszystkim wzgárdźić náwet krewnemi osobliwie gdy mu są przeszkodą do zbáwienia, ábo do wyższey doskonałośći ták słuszna postánowić, áby, raz oddawszy śię BOGU ná służbę, być skutecznym w swoim przedśięwźięćiu y więcey nie myślić o krewnych swoich, áni o tym cokolwiek do smaku należy w tym żyćiu doczesnym. Jeżeli Páweł Sw: mało sobie ważył stracić żyćie dlá Chrystusa, czy wielkászto rzecz, że ty straćisz trochę poćiechy powierzchowney, y delicyi ćiała, gárdząc dlá miłośći BOGA tą konwersacyą ludzką. Z rzeczy bowiem tych, ktore náybárdźiey kocháß, powinieneś śię obnażyć, ábyś tym lepiey duszę twoię

dyſponował, żeby w'nię weſzła miłość Boſká. Ták roſkazał BOG Abráhámowi, áby mu ofiarował Syná ſwego, ktorego nád wſzyſtko kochał. To co náybárdźiey kocháſz powinieneś ofiarowáć BOGU, ile iż nád wſzyſtkie rzeczy ná świećie wyżey powinná być położona miłość ku BOGU, wſzelką rzecz dlá niey porzućić powinieneś dlá uſługi, ktorąś powinien Máieſtatowi Boſkiemu. Ten ſię podufaley zbliża do BOGA, ktory prágnie nie znać tych,co ich znał,według ćiałá. Wielká przeſzkodá ieſt w poznaniu BOGA, gdy ſię łączy z poznaniem ćiałá. Powinien być dáleki Rodźicow ſwoich, y krewnych, kto chce zbliżyć ſię do práwdźiwego Oycá wſzyſtkich kto gárdźi Oycem, y Mátką dlá BOGA, ten idźie zá cnotą. To okrućienſtwo ieſt wielką pobożnośćią, y miłośierdźiem duſzy, w Chryſtuśie maſz Oycá, y Mátkę y wſzyſtkich twoich krewnych, y przyiaćioł, czemuż ſzukaſz iuż umárłych. Tobie to ieſt doſkonałe oddanie ſię BOGU, kiedy gárdźiſz rzeczami doczeſnemi,odrywaiąc ſię od miłości ćieleſney kiedy mniey dbaſz o krewnych, wiedźieć bowiem trzebá *że to ieſt wielki niepokoy ſercá, czeſto przyiaćioł widźieć*, Kochay ich wſzyſtkich w Pánu BOGU zálecay ich BOGU, á ućiekáy od nich, á ták żyć będźieſz w poćieſze y uſpokoieniu.

PUNKT 3. Dźień 13. Liſtopadá przypádaiący, weń S. Homobony Kupcá. *Z Affektem:* S. Homobonus był to wielki iałmuznik, ktoremu Kośćielne drzwi, Aniołowie SS. otwieráli. Nákoniec w Kośćiele u nog Pána JEZUSA Ukrzyżowánego czaſu iednego duſzę ſwoię złożył O dáłby mi to BOG moy ták żyć náprzykład tego Sw: Homobony, y ták umieráć. Modl ſię zá mną, á náucz mnie iako mam pilnie JEZUSOWI y MARYI ſłużyć, ábym to ſobie wyſłużył, żebym przy ich nogách mogł ná ſzczęśliwą zaſypiać wieczność. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*



MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 14. Listopadá.

Si quis videtur inter vos ſapiens eſſe in hoc ſæculo, ſtultus fiat, ut ſit ſapiens.

1. *Corinth: c. 2.*

Ieżeli kto zdaſię być miedzy wami madry ná tym świećie, niechże ſię ſtanie proſtákiem, áby był madrym.

PUNKT 1. Uważ iż ná tym świećie wſzyſcy mądremi być powinniśmy, ináczey bać ſię potrzebá, áby nas zá głupſtwo wiecznie nie karáno. Práwdźiwą iednák mądrość rozeznać powinniśmy od falſzywey, roſtropność duchá, od roſtropnośći ćiała. Tego świátá mędrkowie wiele im ſię zdá że umieią wiedzą bowiem iako definiowáć, argumentowáć, diſtingwowáć, konkludowáć, y o rożnych rzeczach, ták Duchownych iako y Swieckich dyſzkurowáć, ále prożná y fałſzywa ich umieiętność, ktorą ſię nádymaią ábowiem w tey mierze tá ich iedyná ieſt myśl y uśiłowánie, áby prożnym ſwoim pożądliwośćiom zádoſyć uczynić, y ćiału dogodźić mogli. Y ćić to ſą świata tego mędrkowie, ćić to ſą Sápientowie świátá tego Bábylonu, ktorzy práwdźiwą Chryſtuſa mądrość zá głupſtwo u ſiebie máią, y poczytáią, ſámi będąc wewnątrz náygłupsi nád wſzyſtkich ludźi, záwſze ucząc ſię, nigdy iednák do práwdźiwey nieprzychodzący mądrośći, wyſoko o ſobie coś rozumieiący, á po źiemi ledwie co mądrze y roſtropnie chodźić umieiący, ponieważ z tą mądrośćią do piekłá poſpolićie zwykli lecić. Práwdźiwa mądrość y Chryſtuſa Filozofia nie záwiſła ná wielu wiadomośći tych zwłaſzcza rzeczy, co mn ey do zbawienia ſłużą, ábo nálężeć mogą, ále ná pokornym y chwálebnym życiu,

ktore acz mędrkowie świata tego zaślepionego maią, y być mniemaią głupſtwem y proſtotą. Ale mniey dbać trzeba na te świata tego zaślepione rozſądki obierz ráczey w oczách ludzkich być nieukiem byle przed BOGIEM práwdźiwie był mądrym, y u ſiebie ſamego roſtropnym y rozſądnym, á niżeli według świata wyſoko coś rozumieiąc, w głupſtwie ślepego świata zoſtáwać, y tym ſpoſobem do piekłá ná zgubę wieczną dążyć; y áni bądź chciwym y dwornym wiele wiedźieć, y umieć. Doſyć wiele do tych czas pokażeſz ſię umieć, kiedy to. o czym teraz wieſz, co czynić á czego nie czynić doſkutku, przywodźić zácznieſz? ile zważam po tobie,że wiele rzeczy dobrych umieſz, ále árcy źle czyniſz. A więc przynamniey odtąd przyzwyczáy ſię nie ták poznáwać rzeczy, iako złe obyczaie y poſtępki ſwoie popráwiać,inaczey zginieſz z ſwoiey y z ſwoią nieſzczęśliwą mądrością, á kiedy potym obáczyſz, ále iuż będźie po czáśie gdy mądrość Swiętych Pańſkich, y Wybránych Jego, ktorą ty teraz máſz zá głupſtwo, będźie koronowaná, ty z świata tego mędrkami nie rychło do mądrości práwdźiwey przychodźić będźieſz y głupſtwo ſwoie y ślepotę opłákiwáć zácznieſz nárzekaiąc żałośnie: *Ergo erravimus* o tom nieſzczęśliwy zbłądźił, y z ſzedł z drogi ſzczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ Thomas à Kempis tę nam Duchowną w Kśiązce ſwey: *De Imitatione Chriſti* zoſtáwił náukę: iż nie mądrze y wyſoko o rzeczách dyſzkurowáć, ále dobrze, y podćiwie; to náywiękſzá mądrość, y náuka. *Hæc eſt vera Sápientia per contemptum mundi, tendere ad regna cæleſtia.* To náywiękſza mądrość przez kontempt, y wzgárdę świátowych roſkoſzy y prożności, ſtárać ſię o Niebo: * *Virtus eſt vitium fugere, & Sapientia prima Horatius.* Cnotá to náywiękſza, y mądrość náyprzednieyſza uchodźić przed niepráwością, bo coż potym śiłá o wyſokich rzeczách, y o ſamym Pánu BOGU mowić; á cnoty żadney niemieć: *Quid prodeſt* (mowi tenże Thomas à Kempis) *alta de Trinitate diſputare ſi careas humilitate, unde diſpliceas Trinitati* Wiele tákich mędrkow ná świećie obáczyſz, co ſobie wielką náukę przypiſuią, á w ſamey rzeczy głupiemi ſą. Mądrość ich y náuká przed BOGIEM, ieſt ſamym

głup-

głupſtwem: *Sapientia huius mundi ſtultitia eſt apud Deum.* Jákaż teraz ná świećie náuka? iaká mądrość? oto iako ią opiſuie S. Grzegorz *Lib:* 10. *Moral: c.* 16. Sztucznie ſobie z każdym w ſłowach y poſtępkach poczynać, frantosko, nieſzczerze, politycznie, zdrádźieczko, po Judaſzowku, po Machiawelſku, miod w uśćiech, á żołć w ſercu, to to náywiękſzá, náychwalebnieyſza u świátowych ludźi mądrość, teyći ſię mądrości diabelſkiey od większego do náymnieyſzego chwyćili, y czyliſz godna táka przewrotność názwać ſię mądrośćią. By nyámniey, iako mowi Sw: Jákub *c.* 3. *v.* 16. Nie ieſt to mądrość Niebieſká, ále źiemſká, bydlęcá, Czártowſka, y czyliſz nieſłuſzna tu poſtánowić być dálekim od tákiey przeklętey mądrości. To to mądrość á prawdźiwa mądrość y náuká gdy ſię żyćie czyie ſtoſuie do Boiaźni Boſkiey w cnotach Chrześciańſkich ſię ćwiczy, paſſye námiętności umie umartwiáć. Sámi Pogańſcy Filozofowie, nie ná czym innym, tylko ná uſkromieniu Paſſyi, y złych pożądliwości, wſzyſtkę mądrość ſwoię zakładali, nie ten ſię u nich Filozofem zwał, co ſubtelnie o rzeczách dyſzkurował, ále ktory w nápoju trzeźwość, w iedzeniu mierność, w gniewie pohámowanie miał, we złych pożądliwościach ſiebie ſamego zwyćiężał, y wſzelką przyſtoyność záchował.

PUNKT 3. Dźień 14. Liſtopada przypadaiący, weń B. Woyćiechá przezwiſkiem Wielkiego. *Z Affektem.* B. Woyćiech Náuczyćiel S. Thomaſza Anielſkiego Theologá, y MARYI Wychowaniec, bo co miał mądrości, wſzyſtko od Mátki mądrości miał; ktorey gdy imię ſłyſzał ſłodkiemi łzami miłość ſwoię ku niey obfićie wylanemi świadczył, aż naoſtátek przez oſtátnie życia trzy; latá Filozofij, y Theologij cálę zápomniawſzy, z dopuſzczenia Boſkiego, ná Kátedrze zoſtaiąc z mądrego ſtał ſię nieumieiętnym, ále ná śmierć uſtáwicznie pámiętnym. *Y czyliſz taki rozumieſz, że ma umrzeć niegotowy?* Uproś mi áby Miſtrzynią moią byłá Náyśw: MARYA, niech mnie náuczy świątobliwie żyć y umierać, niech nie tylko przy śmierći, ále ná cáłe żyćie zápomnę wſzelkiey mądrości Swieckiey wedle mądrości Synow Boſkich niechay żyię. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 15. Listopádá.

Si quis vult post me venire, abneget semetipsum, & tollat Crucem suám & sequatur me. *Matth:* 16.

Ieżeli kto chce poyść zá mną, niech záprze siebie sámego, y dźwiga Krzyż swoy, y idźie zá mną.

PUNKT 1. Uważ iż woła nás do siebie Chrystus w Ewangelij swoiey záprasza ábyśmy szli zá nim. A ktoby zaś zá nim chćiał iść, nádewszystko siebie samego powinien záprzeć, y z sobą rozbrát uczynić, to iest porzucić się sobą wzgárdźić, w nienáwiśći mieć, prześladować sámego siebie y duszę swoię. Włásny rozsądek złámać, rozum swoy pod inny podbić włásną wolą podbić, złe iey chući hámowáć, zmysły powierzchowne od świátowych ućiech odrywać, ciało nie delikátnie y miekko tráktować, ále trápić chudźić, mortyfikować, mácerować, áby posłuszne chćiało być duchowi. Y toć to iest Krzyż Chrystusow dźwigać, z ktorym, wźiąwszy go dobrowolnie y ochotnie ná rámioná, iść zá nim powinniśmy. Uczynił on to pierwszy, zostáwiwszy nám przykład, ábyśmy śladami Jego idąc do Niebá zá nim trafili. Przyszedszy ná ten świat, záraz się siebie sámego zápárł, y owszem cále wyniszczył, sługi podłego formę ná się przyimuiąc. Nigdy on nie wypełnił áni uczynił woli swoiey, ále wolą Oycá swego Niebieskiego, nigdy niedał, áni pozwolił spoczynku Náyświętszemu Ciału swemu, ále ono częśćią głodem, częśćią prágnieniem, częśćią czućiem, sprácowaniem, y innemi przykrośćiami ustáwicznie trápił, y mortyfikowáł, záwsze w pracy y boleśćiach, ubostwie, niedostátku od młodośći swoiey zostawał. Nád to y duszę swoię wydáł ná śmierć, á śmierć gorzką sromotną, bo Krzyżową, lubo

lubo wſzyſtko żyćie Jego, nic innego nie było, tylko uſtáwiczny Krzyż y nieuſtanne męczeńſtwo. Zdaci ſię podobno o Człowiecze ćięſzki y przykry do dźwigánia ten Krzyż Chryſtuſow; lecz Zbáwićiel twoy nie wyćiągá tego po Tobie, ábyś go dźwigał, roſkazuie ći tylko ábyś ſwoy dźwigał, ktory zá pomocą łáſki Boſkiey przez właſne ſwoie śiły dźwigáć możeſz byleś ſam tylko chćiał. Ten zaś Krzyż twoy częśćią BOG ná ćię kłádźie, częśćią y ty ſam nań ofiárowáć ſię powinieneś to przez dobrowolne woli ſwey záprzenie; to przez ćiała ſwego umártwienie, y tak dopiero z tym że ſwoim Krzyżem iść powinieneś zá ſwym Chryſtuſem Zbáwićielem, zá ktorym ieżeli tym ſpoſobem nie pòydźieſz, to nigdy do Niebá zá nim przyść nie potrafiſz. Jeżeli ná tym świećie nie będźieſz miał, śiebie ſamego w nienáwiśći, y záprzeniu, to ná drugim nie miey nádźiei w ſzczęśliwey wieczności otrzymaniu. Jeżeli ućiekaſz przed Krzyżem doczeſnym, to rád nierad ięczęć będźieſz muśiał pod wiecznym.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże ſam Pán JEZUS dźwigał Krzyż dla zbáwienia náſzego, á Krzyż ieſzcze dwoiaki, ieden máteryalny y drewniany, ná ktorym y umarł, á drugi formalny ábo iſtotny iáko to ieſt náprzod ſromotá, nágość, ſmutek boleść, zelżywość, náśmiewiſko, obmowiſka, potwárzy, toć ſłuſzná, y nám wſzyſtkim záchęćić ſię do miłości Krzyża Chryſtuſowego, y Jego dźwigánia; ile że po cnoćie miłości Boſkiey, nic nám bárdźiey Piſmo Sw: nie záleca, iáko ćierpliwość tego wſzyſtkiego co Pán JEZUS ná Krzyżu ćierpiał. Tey bowiem cnoćie ſam Chryſtus zbáwienie náſze przypiſuie, mowiąc Lucæ 21. *W ćierpliwości wáſzey ośiągniećie duſze wáſze.* A gdźie indźiey Luc: 8. powiadá, że ludźie wſzyſtkie pożytki łáſki Bożey, y chwáły przynoſzą w ćierpliwości: *fructum afferunt in patientia.* Y Páweł S. Hebræor. 10. swiadczy, że ta cnota ieſt nám náybárdźiey potrzebná, ábyśmy odnieśli obiecaną chwałę Niebieſką, onać to ieſt korzeniem, początkiem, z ktorego wychodzą wſzyſtkie inſze cnoty, y ſtrożem ich iáko twierdźi Grzegorz S. Homil: 35. in Evang: *Radix cuſtosq; omnium virtutum patientia.* Iáko bowiem gdy Niebo grzmi, to ſię perły w morzu rodzą,

ták kiedy Pán BOG z Niebá ná nas przepuſzcza iakie utrápienia, w ten czas ſię w ſercu náſzym rodźi, to modlitwá, to pokora, to zgádzanie ſię z wolą Boſką, y inſze cnoty. A iáko młot rzemieśniká, gdy tłucze, złoto poleruie; y od drdzy záchowuie, á przećiwnym ſpoſobem ſzkło kruſzy, y wniwecz obraca, ták przećiwność, świątobliwość ludźi ćierpliwych poleru e, y od zepſowania záchowuie? á przećiwnym ſpoſobem ludźi cnoty niećierpliwych łámie, y pſuie. O czym ták pieknie napiſał Auguſtyn S. Serm: 222. de tempore: *Una eademq; tunſio, bonos producit ad gloriam, malos redigit in favillam.* Iednoż uderzenie, dobrych wprowadza do chwáły, á złych w perzynę obracá. Y ták Człowieká niećierpliwego hieroglifik ieſt owá Státua Królá Nábuchodonozorá, w ktorą gdy ieden máły kámyczek z gory bez rąk ludzkich wyrwáwſzy ſię, y złoto, y ſrebro, y miedź, y żelazo pokruſzył, y wniwecz obroćił, ták y człowieká niećierpliwego, iedná przećiwność máłá, choć nieumyślnie uczynioná, iedno ſłowko treſunkiem y nieoſtrożnie wyrzeczone obalá, y w nim cnoty pſuie, y owſzem ow máły kámyczek *creſcit in montem* ſtaie ſię gorą w ápprehenſyi niećierpliwego ktorá nápełnia Jego ſerce, y oczy, y uſtá, y imáginácyą że nic inſzego nie myśli, nie widzi, oczym innym nie mowi, tylko o tym ſwoim utrápieniu á gdyby był ćierpliwym ſtałby ſię koloſſem, kolumnną niewzruſzoną y owe prześládowánia, y ućiſki Niebo by mu otworzyły, iako ták wielu nieźliczonym ſtáło ſię, y ſamo Niebo im ſię otworzyło. A więc mámy ſobie wielce poważać y miłowáć Krzyż Chryſtuſow, ktory ták kochał Chryſtus że iako mowi S. Ambroży: *Matrem dedit, Crucem ſibi ſervavit* umieraiąc Mátkę dał komu inſzemu, á Krzyż ſobie záchował. Poſtánowmy mocno u ſiebie to przedśięwźięćie S. Grzegorzká Názyanzená Orat: Wſzyſto mi trzebá utráćić, ábym ſobie kupił BOGA, y Krzyż Chryſtuſow. Náoſtátek ſzanuymy te drogie reliquie Krzyżá, ktore nám Chryſtus poſyła, áby áni ieden liſtek z tego drzewa Chryſtuſowego nie mogł upáść ná źiemię bez pożytku náſzego.

PUNKT 3. Dźień 15. Liſtopadá przypadaiący, weń S. Leopoldá Auſtryi Márchioná. *Z Affektem.* S. Leopold że rękę

kę ſwoię ná ubogich, y ná fundácye choynie wyćiągnął, ſkárb wielki w ſzczęśliwey wieczności ſobie zgotował, y po śmierći wielością cudow BOG go uczcić ráczył. Modl ſię zá mną ábym był práwdźiwie pobożnym y ná ubogich ſzczodrym y ná to wſzyſtko, co do BOGA náleży, abym wzaiem Bogá ták w śmierći, iako y w wieczności ku ſobie mogł doznáć ſzczodrobliwego. Toż ſamo uproście mi W W. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 16. Liſtopadá.

Si ſecundum carnem vixeritis, moriemini: Si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis. *Roman*: 8.

Ieżeli według ćiáłá żyć będźiećie, umrzećie: A ieśli Duchem uczynki ćiáłá umorzyćie, żyć będźiećie.

PUNKT 1. Uwáż Gdybyś dwuch widźiał z ſobą ſię biiących, abo ná poiedynek wyzywaiących, z ktorych ieden byłby twoim głownym nieprzyiaćielem, drugi zaś od ſercá był przyiacielem twoim, ktorego z tych obráłbyś, być ſekundántem? Niewątpić żebyś przyiaćielá bronił, á nieprzyiaćiela konał. Máſz w ſamym ſobie, dwuch przećiwko ſobie wzaiem codźień walczących niepryiaćioł ćiało, y duchá. Głowny y náyzáwźiętſzy twoy nieprzyiaćiel ieſt. Włáſne ćiało. ktore zdradźiecko myśli o Tobie y chytrze oſobliwie, áby duchá twego pokonać mogło, y pod zmyślność ſwoię podbić, á w tym y ćiebie ſamego wtrącić ná przepaść piekielną. Duch zaś twoy uprzeymie ieſt ći przyiaćielem, y iako ćiało śmierć, ták duch, byle od ćiáłá nie był zwyćiężony, ábo ná przeſzko-

dźie nie zostawał przynośi ći y sprawuie żywot y zbáwienie wieczne. Y więc cożćiby trzebá czynić? Bez wątpienia sprzyiać należy nie ćiału, ále duchowi. Podufzcza ćię ćiáło, ábyś mu przećiwko duchowi powstáiącemu sprzyiał, y zezwolił ná to, czego chce, osobliwie ábyś go delikátnie y pieszczono chował, po przyiaćielsku y poznáiomu z nim śię obchodźił, y Jego pożądliwośćiom dogodźił był posłusznym, y im śię nieprzećiwił, ále ráczey ukontentował; á gdy to uczynisz, y według ćiała pożądliwośći żyć będźiesz, ah to prętko ná złe cugle rospuśći, y zepsuie śię á co większa, że y przećiwko duchowi większey nábierze śiły, y przemoże go nákoniec y do zguby przyprowadźi wieczney. Jeżeli zaś duchowi dász pomoc, ieżeli ćiáłá insolencyą uskromisz, śiłę Jego zetrzesz ieżeli uczynki iego álbo ráczey nieporządne áffekta y prágnienia umártwisz. Krolowáć y tryumfowáć będźiesz. W kaźitelnym twoim ćiele duch nieskaźitelny, y nieśmiertelny, ále y ćiału twemu ták uskromionemu, podległemu y umártwionemu zwyćięstwo to nie będźie ná śmierć, ále *ná żywot wieczny*. *Ciesżyć śię będźie* czasu swego, żeś nie żył według iego pożądliwośći, ále według duchá. Cieszyć śię będźie, żeś żyiąc umiałeś go mártwić, wexowáć, y áni chćiałeś mu pozwolić, co śię nie godźiło, y ták rázem z duchem po wszystkie wieki zbáwisz śię y uwielbisz co dáy Boże.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem*. A ponieważ życie doczesne według ćiałá, człowieká káżdego prowádźi do zguby wieczney, toć słuszná nie iść zá nim, ále ráczey zá dyrekcyą duchá, zá zdrowym rozumem, w czym y Apostoł Páński nás ták informuie. Według duchá chodźćie, á żądz ćiáłá nie wykonaćie Ad Galat: 5. to iest, nie przyidźiećie tám, gdźie was ćiało prowádźi. ćiało bowiem (iako mowi Páweł S.) pożądá przećiwko duchowi á duch przećiwko ćiału, ábowiem te dwie rzeczy są sobie wzaiemnie przećiwne, á ieżeli przećiwne, tám y drogi maią przećiwne ktoremi ludźi prowadzą. Ciało prowádźi, to iest iasná rzecz iednych do wygod by też od BOGA zákazanych, do ućiech y pieszczot drogich do bogáctw do honorow. Duch zaś rozumny, rządzący śię świátłem Boskim do wzgárdy dlá miłośći JEzusowey, tego wszystkiego, ćiało prowádźi

wádźi do wszelákich grzechow, w tym y ná zgubę wieczną, duch zaś od tego wszystkiego odwodźi, máiąc po sobie Breve Apostolskie. *Ieżeli według ćiáłá żyć będźiećie, umrzećie á* więc obligácya násza tá iest, y być powinná niepostępowáć sobie według dyrekcyi ćiáłá,y zmyślności ,ále według zdrowego rozumu y dyktaminu Jego: á wszystko dobrze dźiać się będźie.

PUNKT 3. Dźień 16. Listopada przypadaiący weń Sw: Edmundá. *Z Affektem.* Sw: Edmund stroniąc od złey kompanij, JEZUSA miał zá pospolitego wszedźie kompaná y towárzysza, ktory go náuczył, áby przećiwko nagłey śmierći, Krzyż záwsze ná czole, idąc spać wyrażał mowiąc te słowa: *I E Z U S Nazarenski, Krol Zydowski,od nágłey y niespodźiewaney śmierći niech mnie wybawi: W Imię Oycá y Syná y Duchá Swiętego Amen.* Y przeżegnać się *Ućiekay przed temi, ktorzy przed IEZUSEM uciekaią, á będźiesz miał Iezusa za towarzysza.* Proś y zá mną JEZUSA, twego, y proś náydroższey MARYI, áby mi niedopuścili nágłą śmierćią umrzeć, niech to ráczey z ich łáski mam, ábym był záwsze gotowym ná śmierć, niech niczego nie szukam, nie prágnę nigdy krom JEZUSA. y MARYI. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 17. Listopadá.

Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.

1. *Corinth: c.* 10.

Czyli iećie, czyli piiećie, czyli innego co czynićie, wszystko ná większą Chwáłę Boską czyńcie.

PUNKT 1. Uważ iż BOG Náywyższy cokolwiek stworzył wszystko stworzył ná Chwáłę swoię. Ná to żyie

człowiek kazdy, áby BOGA Stworcę swego myślą, słowem, y uczynkiem wielbił. Wszystko, cokolwiek czyni, ná Chwáłę y wysłáwienie Náywyższego BOGA zmierzać powinno nie tylko przez dobre uczynki, iako to modlić się, czytać Duchowne Księgi ćiáło mártwić, y tym podobne ákcye spráwowáć, ále y przez inne iakiekolwiek oboiętne spráwy Páná BOGA wielbić możemy, náwet iedząc. ábo piiąc, álbo innego co podobnego czyniąc, byle to wszystko od nás w stánie łáski poświącaiącey dźiało się y ná Chwáłę Boską ofiárowane było, osobliwie w źiednoczeniu z zásługami Chrystusowemi, ktore w podobney máteryi przez żyćia swego czás czynił, ábo mogł czynić. Zádná z tákowych rzeczy, ákcya być nie może, przez ktorąby sobie człowiek nie zásłużył ná niezmierne łáski, y chwáły Boskiey przymnożenie. A tu iuż uważ sobie iák wiele byś chćć przez iednę godźinę, mogł sobie zyskáć Chwáły Niebieskiey. W rękách twoich iest mała y wielká przed BOGIEM zápłata, ktorą Pán BOG ácceptuie zá kopią nieskończoną, iednák do pomienionych wzwyż ákcyi potrzebá mieć oprocz łáski ná duszy poświącaiącey, intencyą, ábo wolą áktualną, ábo przynaymniey wirtualną (ktorá zostáie w mocy áktualney, ábo zostáwiła słowem czynić co przez środki postánowione do otrzymania końcá przedśięwźiętego) gdy co czyniemy ábo zámyślamy ná Chwáłę Boską y honor czynić. Luboć BOGU z twoich ákcyi máło chwáły przybywá, bo sam przez się istotnie iest chwálebny, y áni mu co, przez to (że ty dobrze, co czynisz) przybywa (bo iest rzeczą szczerą náydoskonalszą) przeto cokolwiek dobrego czynisz, to Tobie sámemu idźie ná pożytek, ná otrzymanie chwáły, y szczęśliwey wieczności. A więc odtąd niechćiey iuż ták wiele czasu bez pożytku Duchownego tráwić, y ták wiele z dobrych uczynkow nic nie zyskowáć zdefektu nie uczynioney do spráw swoich intencyi, áktualney, ábo wirtualney, ináczey zdałby się mniey, sobie ważyć y estymowáć Chwáłę Niebieską ták łátwym sposobem nábywaiącą. *Ieżeli BOGA, nie uwielbisz, álbo uwielbić niezechcesz ná tym świećie, spráwy swoie ná chwáłę Iego oddaiąc, ábo ofiaruiąc, to nigdy go w Niebie nie będźiesz wielbył, y wychwalał*, y áni od niego żadney chwa-

ły nie odnieśieſz, ále ráczey konfuzyą y kárę mieć będźieſz. Gorzeć będźieſz ná wieki w piekle ná uwielbienie ſpráwiedliwośći Boſkiey, ktory niechćiałeś ná chwáłę dobroći Boſkiey dobrze czynić y podćiwie żyć.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że intencya dobrá, ieſt duſzą ożywiaiącá ſpráwy náſze; złá zaś intencyá ieſt śmierćią, toć ſłuſzná tu poſtanowić przed BOGIEM, wſzyſtkie myśli ſłowá, y ſpráwy ſwoie, nie do innego końcá, tylko ná chwáłę Boſką kierowáć, iáko námieniło ſię ná początku w pierwſzym Punkćie tey Medytacyi. *Lubo iećie, lubo piiećie, lubo co innego czynićie, wſzyſtko ná Chwáłę Boſką czyńćie.* A Sw: Chryzoſtom mow: Większa ćię zápłata czeká, ieżeli nie dlá zápłáty, ále dlá ſámego BOGA cokolwiek czynić będźieſz *major tibi merces eſt, ſi modo citra mercedis ſpem feceris.* O iakie to ſzczęśćie, że żyiąc ná tym świećie, możem zoſtáć świętemi, nieczyniąc nic znácznego, tylko maiąc ſtáranie żeby ſię wſzyſtkie ſpráwy obrácáły do BOGA! Iáka, to poćiechá przy śmierći náſzey będźie kiedy obáczemy, żeśmy tym ſpyſobem bez wielkiey náſzey prácy, wiele bogáctw zebráli! ze wielkie záſługi do Niebá z ſobą nieśiem, nie maiąc żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płáćić będźie náymnieyſze y náypodleyſze ſpráwy, wielką náder zápłátą bo ſzczęśliwą wiecznośćią. Nie ieſt że to ſekret, z káżdey rzeczy zyſkáć, y práwie z niczego wielką ſummę zebráć? O ſzczęśćie nád ſzczęśćiami! kiedy dobre náſze uczynki, gdy ſię dźieią dlá BOGA, ſtáią ſię doſkonalſze, á obojętne ſpráwy, ſtaią ſię płátne w Niebie. Nie máſz żádney ták podłey ná świećie zábáwy, ktoraby tá intencya uſzláchić nie mogłá, y do wyſokiego ſtopniá záſługi przed Bogiem podnieść, á zátym oſobliwey chwáły w Niebie dobieć. Ah iak wiele ſkárbow, y bogáctw Duchownych názbieráć ſobie możem! Ieſt to dźiwny ſekret w krotkim bárdzo czáśie, y z wielką łátwośćią fortuny wieczney nábyć. Godźien być żebrákiem, ktory mogąc z uboſtwá prętko y ſnádno wyniść, zániedbáwſzy ákcyi. Dobrá intencya w żyćiu náſzym Duchownym ieſt nákſztałt owey ſztuki ktorą zowią Alchimyią, przez ktorą ſię káżdá rzecz w złoto prze-

przerobić może, y dać wyſoką cenę choć náypodleyſzym ſpráwom; Jeſt to krotká ściefzká, y bárdzo łátwy środek, przez ktory przyiść możem ledwo nie w momencie do wielkiey świątobliwości,

PUNKT 3. Dźień 17. Liſtopadá przypadaiący, weń S. Grzegorzá Cudotworcy ták názwanego dlá cudow, ktore czynił. *Z Aff:ktem.* S. Grzegorz on ſám był Náywiękſzym Cudem, z tey oſobliwie przyczyny, iż w táiemnicach wiary Sw: miał Náuczycielow Náyśw: Mátkę Boſką y Jána Sw: Ewangeliſtę, ále niedźiw, był bowiem względem záchowania czyſtości ſwoiey Pánną. Proś zá mną tego BOGA, ktory ſię w Tobie Cudownym pokazał, áby y mnie cudowną ſwą pomocą y łáſką obronił ná wieki. Proś Máryi y Jána twoich Náuczyćielow, áby mnie poiętnym uczynili mądrości Niebieſkiey. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 18. Liſtopada.

Si vis ad vitam ingredi, ſerva mandata.
Matth: 19.

Jeżeli chceſz wniść do żyćia wiecznego chowáy przykázania.

PUNKT 1. Uważ iż niemaſz inſzey drogi do żywotá wiecznego, iako záchować przykazánia Boſkie, y áni inney nie maſz drogi prowadzącey ná zgubę wieczną, iako práw Boſkich zániedbanie, y ich gwáłcenie. Ktokolwiek tedy chce zbáwionym być, powinien przykazania Boſkie wiernie záchować. A nádewſzyſtko BOGA o to prośić należy, áby rozum oświećił ku poznániu wſzyſtkich przykazań Jego, áby nás náuczył pełnić wolą Jego y wykonać co mu ſię podobá, ábo podobać może każdego czaſu. Abyśmy zaś przykazánia iego, nám iuż

dobrze

dobrze wiadomie záchowáć mogli, o łáſkę Jego w tey mierze proſić należy, áby proſtował kroki náſze w ściezkách ſwoich, áby kiedy z drogi przykazań, y uſpráwiedliwieniá ſię przed nim nie zeſzły náſze nogi. Lecz iák zaś mniey dbaią ludźie o przykazania Boſkie, codźień onę przeſtępuią, y depcą, idą ráczey zá świátowemi máxymami, y oſzukaniami, bárdźiey ćiałá, y diabłá inſtynktow, y rád ſłuchaią, á niżeliby mándata Boſkie obſerwowac mieli. Zdá im ſię jarzmo przykazań Boſkich ćięſzkie, y nieznośne, ále izaliſz nie ćiężey im będźie gorzeć w płomieniach piekielnych. Gdyby im było roſkazano w ogień ſię dobrowolnie w rzucić y codzień by ſobie ćięſzkie męki zádawali, powinniby z miłości Boſkiey y włáſnego zbáwieniá to wykonać. A teraz mowiąc práwdę ták dálece nie ſą to rzeczy ćięſzkie, y nieznośne, ktore nám od Pána roſkazuią: A do tego, iż BOG przez ſwoię łáſkę járzmo ſwoie lekkim czyni, áby tym łátwiey wniść mogli do żywotá wiecznego. A oni co ná to? gárdźić tym wſzyſtkim zwykli, przez co godni ſą śmierći wieczney. Więc ty ſtrzez Pánie Boże, zebym nie był z liczby ich. Pierwſze ſtáranie y ápplikácya, być powinna przeſtrzegać przykazań Boſkich, w czym iedynie záwiſło chwały Niebieſkiey otrzymanie, więcey rzekę że nie tylko Chrześcianiná ále y Zákonniká, (wyiąwſzy dálſzą obligácyą) doſkonáłość záwiſłá, przez co wolá náſza, wolá ludzká doſkonále do woli ſię Boſkiey, konformuie ábo ſtoſuie. Jeżeli przykazánia Boſkie záchowaſz, y onę ćię záchowaią. A ieżeli zaś gwałcić będźieſz, nie tylko BOGU upornym ſię ſtánieſz, ále y grzeſzyć będźieſz przećiwko właſney duſzy twoiey, y iey zbáwieniu

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że ná zachowaniu przykazań Boſkich zawiſło nie tylko wſzelkie błogoſłáwieńſtwo Boſkie ále y zbáwienie. Słuſzná tu poſtánowić ráczey umrzeć, á niżeli ktore przykazanie Boſkie dobrowolnie przeſtąpić. Levitici 26. BOG obiecuie zá wieczne przykazań ſwoich zachowanie: Jeśli w przykázaniach moich chodźić będźiećie, y mandáty moie záchowaćie, y wypełnićie, dáie wam dzdze czáſow ſwoich, ábo pogodę, á źiemia dá urodzay ſwoy, y owocu drzewá pełne będą, y żniwá obfitowáć będą, y pożywáć chlebá

wáſze-

wászego w sytości będźiećie, y bez wszelkiey boiaźni w Ziemi wászey, w Pańśtwie, Krolestwie, swoim zostáwáć będźiećie, y nie będźie ktoby was przebudźał, áni miecz nieprzyiaćielski nie postoi między wámi y tám dáley. Náostátek będę chodźił między wami, y będę BOGIEM wászym, á wy będźiećie ludem moim przećiwnym sposobem ieśli nie záchowaćie przykazań moich,to wszystko náprzećiw wam się stánie; y duszy z Niebá odbierzećie exkludowanie, według náuki Prawdy Przedwieczney. *Chceszli wniść do żywotá wiecznego, choway Przykázánia Boskie.* Matth: 19. Ani mow że Przykázania Boskie do záchowania są trudne, ćięszkie, y práwie niepodobne, ktore według Psalmisty Pańskiego są nád wszystkie miody,cukry, y kánáry słodsze *dulciora super mel & favum* Psalm: 18. Gdybyć to Człowiecze był BOG przykazał ciało swoie dlá Niebá kraiáć, rąbać pásy z niego drzeć mogłbyś mowić, że przykazania Jego ćięszkie y trudne, że do Niebá drogá bárdzo przykrá, ále że tylko wyrzekł y przykazał: Nie zabijay nie krádnij, nie cudzołoż, Swięc Swięto, y Niedźielę, bądź czystym trzeźwim, y pokoy, cnotę kochaiącym á coż w tym przez miłość Boską zá trudność. Twoie to nieszczęśliwe nałogi grzechowe, ták ći cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydźiły że się ich cáłym sercem chwyćić niechcesz. O gdybyś tyle tylko dlá BOGA, y Nieba czynił, ile dlá świata, dlá ćiáłá, dlá Czárta, dlá rzeczy znikomych, był byś dáwno Swiętym, y więc wolisz Czártu y grzechowi z większą miłością chołdowáć dlá potępienia, niżeli BOGU z mnieyszą prácą dlá zbáwienia twego zwyćięż ieno ráz,drugi, y trzeći,bo choćby y dźiesiąty wśćiekłe impety zepsowaney nátury twoiey á uznasz,żeć wszystkie przykrośći łáska Boská osłodźi. Więc *esto firmus in via Domini* bądź státecznym w drodze Pańskiey, bądź státecznym w záchowaniu przykazań Boskich, Kośćioła Bożego, y powołania twego á ták przy łásce Boskiey zbáwisz duszę swoię.

PUNKT 3. Dźień 48. Listopadá przypadaiący weń Sw: Odoná. *Z Affektem.* S. Odo żeby się był od zbytniego Kśiąg Swieckich czytania odstrászył, pokazał mu BOG náczynie pełne wężow żeby był ták poznał, iako niektore Księgi pełne były

ſy wielkiego iadu. A ty rozumieſz że ći Niebo zá to ſprzyiać będźie, że rád czytaſz Księgi o nieczyſtości, y ćiebie, y drugich gorſzące. Bądź przy mnie y modlącym ſię y czytaiącym, y cokolwiek czyniącym, ále oſobliwie bądź przy umieraiącym z twoią y SS. twoich Pátronow pomocą. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 19. *Liſtopadá.*

Sobrie, & juſte, & pie, vivamus in hoc ſæculo, expectantes beatam ſpem, & adventum gloriæ Magni DEI, & Salvatoris Noſtri JESU Chriſti. *ad Titum.* 2.

Trzeźwie, ſpráwiedliwie, y pobożnie żiymy ná tym świećie, oczekiwaiac oney błogoſławioney nadźieię, y przyśćia Chwáły Wielkiego BOGA, y Zbáwićiela Náſzego JEZUSA Chryſtuſa.

PUNKT 1. Uważ iż nie ná inſzy koniec ieſteśmy ná tym świećie, tylko áby żyiąc dobrze ſtáliśmy ſię kiedykolwiek uczeſtnikami Chwáły Wielkiego BOGA, y Zbáwićiela náſzego JEZUSA Chryſtuſa, ktoby záś chćiał dobrze żyć ná tym świećie; powinien wiedźieć iako ſię má ſpráwować y rządźić ku BOGU, bliźniemu, y ſámemu ſobie. Co ſię tycze BOGA, powinien być pobożny, Jego czcić, y kocháć iako Stworce y Odkupićiela ſwego, y poſpolitego rodzaiu ludzkiego Oycá. Względem bliźniego, powinien być ſpráwiedliwy daiąc mu to co iego ieſt, nie czyniąc nikomu náymnieyſzey krzywdy, y coby chćiał, żeby mu inni czynili, y on toż ſámo powinien czynić. Co ſię tycze iego ſamego, powinien być trzeźwy, to ieſt

roſtropny y wſtrzemieźliwy, ſiebie ſamego, y paſſyi ſwoich rządcą y Wodzem, umieć dobr swiatá tego dyſkretnie, y pomierno zażyć, y áni dopuſzczáć ſię od tego świátá zmazać, y kto w tym życiu doczeſnym táki żywot pobożny, trzeźwy y ſprawiedliwy prowadźi, może ſobie dobrze tuſzyć, y mieć nádźieię, że go ná drugim świećie nie minie Chwáłá Niebieſká, w ktorey nádźiei teraz powinien ſię ćieſzyć, y do Swiętey perſewerancyi w dobrym życiu wzbudzać. A gdyby zaś chćiał przećiwko BOGU niezbożnie, przećiwko bliźniemu nieſprawiedliwie poſtępowáć, żądzom ſwoim cugle puſzczać, y roſkoſzą świátá tego nápełniać ſię to trzebáby mu ſię ſpodźiewáć przyścia Wielkiego BOGA nie ku chwále ále ku zemśćie, nie iáko Zbáwićielá y Præmiatorá ále iako ſtráſznego Sędźiego, mſcżącego ſię zniewagi nieſkończoney godności Majeſtátu ſwego. Chćiey ieno teraz trochę weyrzeć do duſze ſwoiey y uważyć żyćie ſwoie, á obáczyſz, żeś dotych czas máło co trzeźwie ſpráwiedliwie y pobożnie żył ná tym świećie; á niewieſz iak długo ieſzcze ná nim máſz żyć *poſtanow. tu przynaymniey odtąd życie ſwoie ták prowadźić. abyś w przyściu z chwałą Wielkiego BOGA miał czegobyś ſię ſpodziewał, á nie czego byś ſię miał bać.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże do prowadzenia świątobliwego żyćia, náylepſzy ſpoſob, pámiętáć nákoniec ſwoy, dlá ktorego człowiek ieſt ſtworzony, ná ktory wſpomniawſzy ſobie, powinien cáłe życie ſwoie poświęcić ná ſłużbę Boſką nie tylko dlá tego, że BOG iego ieſt Stworzyćielem, ále bárdźiey dlá tego, że ieſt Jego Odkupićielem, y że go odkupił Krwi ſwoiey nákłádem. Gdy ſobie kto niewolniká zá pieniądze kupi, má wſzelkie náń práwo: cokolwiek má niewolnik, wſzyſtko do Páná náleży. Fortuná wolność, życie w ręku Pańſkich *cæteris paribus* zoſtaią, á im kto więcey zá niewolniká pieniędzy wyſypie, tym má większe práwo y bárdźiey ieſt niewolnik iego. Ah! czego nie łożył Chryſtus, zeby człowieká ſobie kupił? Wyláł ná to Krew ſwoię do oſtátniey kropelki, ktora ieſt niezmierney, bo nieſkończoney ceny, y więc nie nábył ná człowieká nieſkończonego Práwá, y nie włożył ná niego nieſkończonego obowiązku, áby mu ſłużyły życie świątobliwe prowadźił, trzeźwie, ſpráwie

ſpráwiedliwie pobożnie, y ſkromnie żył ná chwáłę Boſką y ná pożytek bliźniego, nákoniec y żyćia gdyby tego byłá potrzebá nie żałował, iako y on nie żałował żyćia ſwego dlá niego położyć. Już nie ieſteśćie ſwoi (mowi Piotr Apoſtoł) ponieważ was kupiono nie cetnarami złotá, lecz Krwią ſamego BOGA, iakże ſię tedy wydrzeć z pod Práwa Jego możem, á ſobie ſię przywłáſzczyć? Nieſzcześćie to wielkie ieżeliś w twoiey włáſney, á nie w Boſkiey Dźierżáwie? czy możeſz mieć gorſzego, nád ſiebie ſamego Páná? Swiat nic ná to nie łożył żeby ćię miał zá ſwoiego, álbo ieżeli co dáł to bárdzo rzecz lichą, czemuż ſię rwieſz do niego, y iemu ſię w niewolą dobrowolnie poddaieſz. Swiat ieſt to rozboynik (iáko go názwał Pán JEZUS) ktory ćię dlá tego ná ſwą ſtronę ćiągnie żeby ćię z łupił y zabił przez grzech iaki śmiertelny; czemuż tedy ták ślepo w ręce Jego liźieſz? BOG ieſt Pán twoy Dźiedźiczny, y chce ćię mieć przy ſobie, dlá tego żebyć dáł żyćie y zbáwienie wieczne. A ty od niego ſtroniſz, y gwáłtem ſię wydźieraſz od ták dobrego Páná. Ah czy ſię ſam nie gubiſz gdy ſię niechceſz dać temu ná ktorym wſzyſtke twoie dobrá, y ſzczęśćie záwiſło; gdy względem BOGA niechceſz być pobożnym, względem bliźniego ſpráwiedliwym, względem ſiebie ſamego wſtrzemieźliwym y paſſyi, ſwoich Rzadcą.

PUNKT 3. Dźień 19. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Elzbiety Krolowy Węgierſkiey. *Z Affektem.* Elzbieta S. Krolowá Węgierſká uyrzáwſzy przed Ołtárzem Ukrzyżowanego JEZUSA, y ćierniem Ukoronowanego, Koronę złotą z Głowy złożyła, wſtydząc ſię przy nim być złotem ukoronowaną y wſzyſtek ápparat Páńſki od ſiebie odrzućiłá y wyſtáwiwſzy ſzpital dlá 900. ubogich onych żywiła; Po umárłym Męzu zoſtawſzy z Zámku wygnaną, mężnie to znośiłá. Ey czy niewſtyd że twoy, że dlá BOGA mniey czyniſz y ćierpiſz nád ſłábą Niewiaſtę. Zápal ſerce moie, onym ogniem miłośći, ktorymeś JEZUSA Ukrzyżowanego, y Náydroższą Máryą kocháłá, więcey teráz możeſz w Niebie, niżeliś mogłá ná źiemi. Mogę ſobie tuſzyć, że dobrze umrę, kiedy ták goraiącym ſercem ná ofiarę miłośći Boſkiey ſpłonę, zkąd też pewnym będę że nie będę gorzáł o-

gniem nieszczęśliwey wieczności. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dzień 20. *Listopadá.*

Sobrij estote, & vigilate, quia adversarius vester diabolus, tanquam leo rugiens circuit, quærens, quem devoret, cui resistite fortes in fide. 1. *Petri.* 5.

Trzeźwemi badźćie, y czuyćie bo nieprzyiaćiel wasz diaboł, iako Lew ryczac krąży, szukaiac, kogoby pożarł, ktoremu mocno sprzećiwćie się w wierze.

PUNKT 1. Uważ iź gdyby Lew iaki, z głodu rycząc obchodźił rożne mieysca, y szukaiąc kogoby miał pozrzeć, ktoregoby iuż nie można pazurow, y paszczęki uyść, ábo y uciec, izálisz tákowy człowiek nie pomyślił o sposobie, iak by się miał salwowáć y odpor dáć. Krąży teraz nie ieden przez świat, ále niezliczoná y prawie nieskończoná moc Lwow piekielnych, zbáwienia ludzkiego náyźiadliwszych nieprzyiaćioł ryczących, y zgłodniałych Czártow. ktorzy nic innego nie łakną, nic innego nie szukaią tylko dusz ludzkich, ktorych zgubą y pożarćiem codźień báwią się y pászą, á nigdy násycić się nie mogą, y áni ná tym świećie nie masz mieysca ktoreby od ich zaiadłości mogło być wolne. Ostrożnie tedy y opátrznie nám trzebá konwersowáć ponieważ y ná moment nie możemy być bespieczni od inwazyi tych zaiadłych bestyi piekielnych. Trzeźwiemi być powinnismy y czuiącemi. A ieżeliby zaś kto

prożno-

prożnością y roſkoſzą świátową uwiedźiony y omámiony zoſtał, y ſnem niedbalſtwá y leniſtwá w ſłużbie Boſkiey zmorzony, ábo uſpiony, w krotce táki w pázury y páſzczękę Lwow tych piekielnych ſrodze ná zbáwienie ludzkie záiadłych, y ryczących, (ktorzy gotowi ſą záwſze ná pożarćie duſz, y dlá tego wſzędźie krążą) doſtánie ſię náłup poczwárom piekielnym. Y owſzem dáymy to żeby kto był trzeźwim, y czułym, z tym wſzyſtkim nie może być wolny od rozſzárpania niebeſpieczeńſtwá, chybá żeby kto záwczaſu umiał zábiec temu, áby ná nagłą ich nie przyſzedł y nie nápadł inwazyą. *Dlá tego iedynie w tey mierze każdemu ieſt potrzebna mocna wiárá*, przez ktorą Wſzyſcy Swięći, diabłá, y towárzyſzow Jego ná cáły świát rozeſłanych, zwyćiężyli. Powinniśmy żywo wierzyć, iż BOG nád te wſzyſtkie piekielne beſtye nieſkończonie ieſt *mocnieyſzy y możnieyſzy, y ufność ſwoię w niem położyć*. Nie będźie nám ſchodźiło ná pomocy Niebieſkiey gdy go w tey mierze wzywać będźiemy, ktora to pomoc, od iádu Lwow tych piekielnych obroni nás, y nie zárazi. A ieżeliby zaś czego Boże broń, ráz komu doſtało ſię wpaść w ich pazury y páſzczę, iużyſz przez cáłą wieczność nie znalazłby ſię táki, ktoryby potráfił wyrwáć go z gárdłá piekielnego, y zbáwić duſzę Jego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem*. A że iáko mowi Apoſtoł Páńſki ad Hebr: 10. wiárá ieſt potrzebná człowiekowi, że bez niey niepodobná podobać ſię Pánu BOGU, y zbáwionym być, y co dobrego dokazać, y gdyby ſię táki człowiek znáłazł, ktoryby wſzyſtkie przykazánia Boſkie wiecznie záchował, y w wſzyſtkich ſię cnotach ćwiczył, á wiary Sw: nie miał, nic by ſię tu Panu BOGU nie podobáło, poſzedłby z tym wſzyſtkim ná potępienie iako ieſt nápiſano Marci 16. Kto nie wierzy potępion będźie, á więc słuſzná każdemu z nás y koniecznie do zbáwienia potrzebná, mięc tę mocną wiarę ták względem BOGA, iáko y względem ſámey wiáry Sw: Kátolickiey Rzymſkiey, dlá ktorey, y przez ktorą Apoſtołowie Swięći y inni SS. Páńſcy wiele cudow czynili, umárłych wſkrzeſzáiąc, czarty z opętanych wygániaiąc, kálikow od urodzenia, ułomnych, ná zdrowe nogi w Imię Chryſtuſowe ſtáwiaiąc, nákoniec ſamym ſwoim

ćieniem ták wiele chorob nie uleczonych prawie leczeli, to wiárá mocná w BOGU ták wiele zwykłá dokazywáć, o ktorey Ambroży Sw: ták mowi: *Ubi fides est integra, ibi Salvator vigilat & exultat, ibi quies, ibi tranquillitas, ibi cunctorum malorum medicina*, gdźie ná sumnieniu iest dobrá wiárá, iuż tám Pán JEZUS z dobrą się duszą ćieszy y weseli, iuż tám pokoy, iuż tám wszystkich smutkow ukoienie. Iákaby tá zaś wiárá powinna być ták rozweselaiącá náucza Chryzostom Sw: iż osobliwie o dwuch punktách: Pierwszy punkt tey wiary. Jeżeli będźiesz wierzył, że cokolwiek BOG czyni, wszystko mądrze, dobrze, pożytecznie czyni iako Oćiec. Drugi Punkt: Kiedy sobie w rozum weźmiesz że cokolwiek się ná świećie dźieje, czy to złego, czy dobrego, czy to pokoy, czy niepokoy, czy to zdrowie, czy chorobá, czy szczeście czy przypadek iáki, wszystko się to z Opátrznośći Boskiey álbo dopuszczaiącey, álbo spráwuiącey dźieje, komu táką wiarę Duch S. wleie ná duszę, iuż się tám nie znáydźie táki frásunek, ktoregoby tą wiarą nie ukoił. Niech BOG przepuści tákie nieszczęście, ktore wszystką substancyą zágubi, y zátraći, áh! ieżeli wiárá mocná tu do tego nieszczęśćia przystąpi, niewątpić że ztąd wyniknie owá wdźięczná piosnká Jobowá: *BOG dał, BOG odebrał* miło było przyimowáć, kiedy dawał, niechże też miło będźie, kiedy odbierá. BOG Pánem iest, czemuż nie ma czynić co mu się podobá. Nástąpi z dopuszczenia Boskiego nieprzyiáćiel ná sławę, ná dobre imię, honor, aż tu, ieżeli wiárá nie przystąpi, gryzotá będźie, á ieśli zaś Duch S. onę ná serce ludzkie strápione ześle aż tu przyszedszy do siebie Człowiek wołá, y wyspiewuie: Prawdá że mi ten człowiek szkodźi ná sławie, bo mnie wszędźie szkáluie ále że mu BOG ábo kázał, álbo dopuśćił, niech mu zá to Chwałá będźie niech imię Jego Swięte będźie błogosłáwione, á tym bárdźiey gdy przystąpi, y nádźieja o rzeczach wiecznych, to pospolićie zwykli ludźie zápomináć wszystkiego złego, y utrápienia swego, iáko czynili pierwśi Kátolicy zá świadectwem Páwłá Sw: ad Hebræos 10. lubo pátrzyli ná to, kiedy dobrá ich szárpano z domow wyganiano przećię nie nárzekali ná to nie przeklinali, nie mścili się; á to dlá tego, że się nádźieią dobr wiecznych ćieszyli wspieraiąc się ná wierze Swiętey.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 20. Liſtopadá przypádáiący weń Sw. Bazyuſza Młodźieniaſzká. *Z Affaktem.* Sw: Bázyuſz śliczny Młodźian wolał ſtać ſię ofiarą Chryſtuſową, głowę meczeńſką dlá niego daiąc, á niżeli według Oyczyſtego zwyczaiu pogáńſkiego, Sáturnuſowi Bożkowi wprzod przez 30. dni w roſkoſzach rożnych, y delicyach wychuwuiąc ſię, w złotey Koronie, ktorą co rok Doroſtenczykowie Młodźianowi żácznemu y pieknemu przed ofiarą ná głowę kłádli, ſtać ſię ſzalonie ofiarą diabelſką. *O dałby to BOG, á żeby czyli Rodźicy, czyli dźieći, coś podobnego w podobnych okazyach czynić chćieli.* Ofiáro wiélce piękná, wybráná, y BOGU przyiemná. Ciebie iuż BOGU memu prezentuię, ofiáruię, á oraz Sw: Męczenniku o to ćię pokornie proſzę, náucz mnie, iáko ſię zupełnie cáłego ſiebie z duſzą, y ćiałem BOGU memu mám ofiarować, y oddawać. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 21. dźień Liſtopadá

Spes impij, tanquam lanugo eſt, quæ à vento tollitur, & tánquam ſpuma gracilis, quæ à procella diſpergitur, & tanquam fumus, qui à vento diffuſus eſt, & tanquam memoria hoſpitis unius diei prætereuntis. *Sapientiæ cap:* 5.

Nádźieia niezbożnego ieſt iako mech od wiatru pobrany y iako pijana od wichru rozpędzona, álbo iako dym od wiatru rozwiany, álbo iako pamiatká gośćia, ktory iednego dnia przemija.

PUNKT 1. Uważ Co to ieſt mech, co pijáná, dym, Porywá wiatr mech, y on ná drobne kąſki rozrywá, y niſzczy, pi-

iane

ianę wodną nawalność gubi, dym ná powietrzu rozćiągniony prędko rozchodźi śię y niszczeie. O iako to wszystkie rzeczy są prożne, nikczemne, iako krotko y nietrwále mijaią, á gdy przeminą żadnego znáku niezostáwią, że były. Krotká także iest pámiątka gośćia, ktory przez krotki czas zábawiwszy nie co w Gospodźie, czyli w Austeryi, záraz odchodźi, álbo odjeżdza, y ledwie drzwi iemu otworzywszy, iuż ći śię z nim żegnáć potrzebá, ták dálece że przeminąwszy, nie można długo o nim pámiętáć. Podobnym sposobem krotkie uchodzące momentalne, márne y nic nietrwałe są wszystkie świátá tego dobrá, w ktorych przećię ludźie nádźieię mocną y ufność swoię pokłádaią. Chćiwie prágną y zátapiaią śię w roskoszach, y delicyach, ále prędko ten miękki mech, burźliwy śmierći wicher porywá, y rozrywá. Ufaią w swe bogáctwá, ále prożną tę pijánę nawałność ostátniey żyćiá godźiny prędko rozrzucá y rozpędza. Ufaią w honory, y chwáłę tego świátá, w swoie Jurysdykcye moc y władzą, ále te wiatry śmiertelny wicher w momenćie rozprásza y niszczy. Stáramy śię uśilnie o te nikczemne świátá fawory, respektá, y áffektá ludzkie, otácza nás liczná sług, Przyiaćioł, Konfidentow, Kolligátow ássystencyá ále to wszystko krotko trwa, y prędko bardzo mija, nákształt gośćia iednego dnia przeiezdżaiącego, y trochę popásuiącego, y owszem sam człowiek ná tym świećie żyiący, iest práwie gośćiem tylko, dźiś ná świat przychodźi, iuż ći iutro rád nie rád odchodźi, y odchodząc nic z sobą z gospody tego świátá wźiąć nie potráfi; á co większa y załośnieysza że y pámięći po sobie nic nie zostáwi, był, y iakby nie był, prędko wszystko uchodźi, y ginie. Obáczy w tedy iako wszystkie rzeczy świátowe były krotkie, prożne, nikczemne, fałszywe, y práwie ćieniem w ktorych osobliwą pokładał swoię nádźieię. Ah! iako kiedyżkolwiek ludźie świátowi opłákiwáć będą stán swoy nieszczęśliwy wspominawszy sobie ná dni swoie dáwne, y rzeką: Y ná coż nám wyszła, o ślepoto násza! násza owá pychá nádętość, prezumpcya, y coż nám teraz dobrego przyniosła, owá nászá chełpliwość z dobrego mienia y bogáctw, á gdźież teraz są owe násze roskoszy? delicye, y ćiałá pieszczoty, gdźie towárzysze kompániá wierná? gdźie są teraz

naśi

naśi konfidenći? naśi Przyiaciele, assystencya sług? gdźie honory y pompy násze podźiały się y zostáły? gdźie powági násze, władze y jurysdykcye obróćiły się, y dokąd uszły. Ah! wszystko to mineło y zniszczało, á nas biedy wieczney nábawiło. A więc ktoszkolwiek iesteś, y ieżeli mász cokolwiek rozumu zdrowego niepokładayże w tych prędko przemiiaiących świata tego dobrach y prożnościach ufności, áni się im zupełnie dáy, chybá tylko ná czas im się przyznáy, iednák sercá nieprzykłádáy. Gárdź tym wszystkim co w krotce przemija, nádźieia twoia wszystká niech będźie w dobrách Niebieskich końcá nigdy nie maiących, ktore gdy kiedykolwiek otrzymasz, ná wieki będźiesz szczęśliwym.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że do wzgárdy prożnośći światowych, niemasz, skutecznieyszego sposobu, iako sámo żyćie Chrystusa, y przykłád Jego, przed oczy swoie wystáwić, á dosyć będźie ná zwyćiężenie prożnośći tego świata. Jesteśmy záwołani y położeni w wierze Chrystusowey, ábyśmy naśladowali żyćia, y męki Chrystusowey: *Exemplum dedi vobis ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis Matth:* 13. dáłem wam przykłád, ábyśćie iako ia uczyniłem y wyśćie sami ták uczynili. Wstyd to nasz iest wielki, kiedy chcemy żyć w ućiechach y delicyách, widząc Pána y Odkupićielá, w ubostwie, y wzgárdźie wstyd to nász, ze się mámy y zowiemy Chrześcianami, á zyćia Chrystusowego nie naśladuiemy. Przeto, słuszná áby odtąd postánowić, żyćia Jego Náyświętszego y przykładu naśladować, ieżeli się zgádzamy w imieniu zgádzaymy się y w obyczaiach, kochaymy co Chrystus kochał, y lekce sobie wászmy co on lekce ważył, ieżeli się chcemy pokazać sługami Jego. Błądźisz w práwdźiwey ku Niebu drodze, ieżeli chćiwie szukasz honorow y bogáctw ná źiemi. Gdyby świat był dobry, gdyby honory y bogáctwá iego były pożyteczne nie roskázowałby Odkupićiel świata, swoim kochánym uczniom, áby nim gárdźili. W zgárdźie siebie sámego, w przykrośći żyćia swego náuczył ćię Pán, iak mało sobie ważyć powinieneś rzeczy źiemskie. Ow twárdy żłob, w ktorym był położony w dźień swego urodzenia, potępia delicye tego świata, owá szopá pokazuie, iako są pro-

żne honory y fzczęśćia żyćiá teraźnieyfzego: y owe nikczemne pielufzki, ktoremi Bofki Majeftát był otoczony, daią do wyrozumienia, co fą bogáctwá tego świátá. Przebież bieg żyćia iego; á znaydźiefz że Syn Bofki,ftáwfzy fię człowiekiem záwfze uczył wzgárdy świátá, ták żyiąc, iako y umieraiąc. Jeżeli ty iefteś Chrześcianinem, y wierzyfz Ewangelyi, ktorá to opowiadá; czemuż fzukafz honorow, y bogáctw w tym żyćiu? Wiśi Pán twoy ubogi y nági ná Krzyżu, á ty żyiefz w delicyach? Niefmáczne fą taiemnice żyćia Chryftufowego temu, ktory fię obráca, do rzeczy powierzchownych y prożnych. Syn Bofki, będąc ták bogatym, ftáł fię ubogim, y wzgárdzonym dlá Ciebie: czemuż ty ktory iefteś ubogim y mizernym, fzukafz honorow, y bogactw ná tym świećie. Jeżeli ten, ktory ftworzył wfzyftkie rzeczy nie chćiał być Krolem gdy go obráć chćiano, niechćiał mieć żadney rzeczy ná tym świećie; á ty czemu tego wfzyftkiego fzukafz? Jeżeli Chryftus fzedł práwdźiwą drogą uboftwá y nie doftátku, toć ty błądźifz, chcąc iść inną drogą ieżeli on obráł dobre, to ty obierafz złe, ieżeli on wzgárdą y męką otworzył brámę chwáły; bez wątpienia gdy ieftes ták wielkim Przyiaćielem honorow y prożnośći puśćiłeś fię profto ku piekłu. W wielkim żyiefz niebefpieczeńftwie, zbáwienie twoie ieft niepewne; ieżeli niepuśćifz tey złey drogi,ktorąmeś przed fię wźiął, ieżeli nie udáfz fię gośćincem ubitym do tego, ktory błądźić nie może. Jáko to ieft rzecz niefłufzná, że ieden robák z źiemi, chce być wielkim, gdy BOG ták wielkiego Majeftátu ftáie fię ták máłym y uniżonym, czyń y ty ták: ftofuiąc fię do żyćia Zbáwićielá, ábyś fię potym z nim ćiefzył z práwdźiwych bogáctw, y honorow, ktore trwaią záwfze.

PUNKT 3. Dźień 21. Liftopadá przypadaiący weń SS. Joachimá y Anny, Rodźicow MARYI Pánny ofiáruiących onę po trzech lećiech w Kośćiele BOGU ná fłużbę. *Z Affektem.* Náyśw: MARYA trzyletnia gdy byłá przyprowádzoná do Kośćiołá Jerozolimfkiego ná fłużbę Bofką y tám oddaná ná ten czas famá przez fię ochotnie po ftopniach Kośćielnych do Ołtárzá fzłá, y tám BOGU fwemu miłą ftáłá fię ofiárą. Ah! czylifz tu Rodźicy, ábo y dźiatki, nie maią okázyi do záwftydzenia fię

przed Bogiem, o tym podobno y nie wątpić. O BOGU, Aniołom, y ludźiom miłá trzy letnia Náyśw: MARYA. Já ſiebie, Tobie, y przez Ciebie BOGU oddaię záſługę wiecznego. Do Ciebie iuż o Páni moia, będźie należało ſtárać ſię ábym ták żył, y umierał, iáko przyſtoi ná ſługę twego, ktorego ty BOGU maſz prezentowáć. Stáwayże przy mnie o Náyſłodſza MARYA teraz y przez cáłe żyćie moie bo przy Tobie żyć, y umierać prágnę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *follo* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 22. *Liſtopadá.*

Sperat juſtus in morte ſua. *Provebr:* 14.
Spráwiedliwy ma nadźieię przy śmierći ſwoiey.

PUNKT 1. Uważ iż iako wielká ieſt rożnicá żyćiá ludźi ſpráwiedliwych, od żyćia grzeſznikow ná tym świećie, ták też y śmierć ich, będźie rożná od śmierći grzeſznikow. Sprawiedliwi częſtokroć w tym żyćiu ponoſzą rożne od BOGA zeſłane czyli dopuſzczone utrápienia, krzyżyki, nędzę uboſtwo niedoſtátek, ále że umieią to ćierpliwie znośić, z miłości y nádźiei otrzymania przez to, ſzczęśliwey wieczności, folgę w dolegliwościách ſwoich zwykli ſobie przynośić. Maią ná pamięći ſwoiey krotkość żyćia, y przyście śmierći prędzey niżeli ſię kto może ſpodźiać, ktorá przyſzedſzy uczyni koniec wſzyſtkim utrápieniom, boleściom, y nárzekaniom, płáczu y wzdychaniom. A co większá, y podźiwienia godná rzecz; iż gdy ná ſpráwiedliwych przyidźie śmierć weſoło onę y poufale przyimuią, y ćieſzą ſię z przyścia iey, máiąc nádźieię iż przez nię przyſzedſzy do forty błogosłáwioney wieczności przypuſzczonemi zoſtaią do wieczney chwáły, y zá krotkie y momentalne tego żyćia utrapienia weſele y zápłatę wieczną mieć będą. Przećiwnym ſpoſobem niezbożni, y źli ludźie, ktorych żyćie zdáło ſię być ſzczęśliwe, weſołe, we wſzyſtkie wygody opływaiące, y wſzyſtko

według pomyślenia maiące, by też iak ná latá náydłuſzſze; ále cóż potym kiedy wſpomniawſzy ſobie ná śmierć ſtráſznie w ſobie trápią ſię y gryzą, okrutnie boią ſię y práwie drzą gdy im przyidźie ná pamięć oná oſtátnia żyćia ich godźiná. Ktora koniec przynieśie y zákonkluduie wſzyſtkie ich weſelá, ućiechy, roſkoſzy, delicye, y onych od wſzyſtkich świátá tego dobr, (w ktorych oni żyiąc bárdzo ſię kocháli, y nádźieię ſwoię wſzyſtkę pokładali) oderwie y wydrze á oderwáwſzy, do nieznaiomey drugiego świátá kráiny przenieść ſię przymuśi. Gorzka ieſt im śmierći pamiątká, ále nie rownie gorzćieyſza ſamá śmierć, pod czas ktorey mizerni, nic nie uyrzą, czegoby ſię mogli ſpodźiewać z dobr tamtego świátá, ábowiem odebráli tu żyiąc wiele dobrego, y dlá tego ſtráſzná ich boiaźń obeymie, gdy ſobie wſpomną, że w krotce przed ſtráſznym wiecznego Sędźiego Trybunáłem ſtoiąc koniecznie-trzebá, y zá prożne y przemiiaiące żyćia ninieyſzego ućiechy, y delicye ná męki piekielne ſkazanym y dekretowanym być; Zyczyſz ſobie o Człowiecze umrzeć śmierćią ludźi ſpráwiedliwych pełną rádośći y nádźiei to żyi żyćiem ſpráwiedliwych ludźi, ktore záwiſło ná wielkiey ćierpliwośći. A ták śmierć (ktorá ludźi świátowych od dobr teráźnieyſzych oderwáwſzy, przenośi ná biedę wieczną) będźie dokończeniem wſzyſtkich złych doczeſnych rzeczy, á zácżęćiem wiecznego dobrá, y błogoſłáwioney wiecznośći.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ y ſam Mędrzec Páńſki nás informuie, iż kto ſię boi BOGA, przy śmierći dobrze mu będźie: *Timenti Dominum bene erit in extremis* Eccl: 1. Y Sw: Auguſtyn mowi: Náuczyſz ſię dobrze umrzeć, wprzod ſię náuczywſzy dobrze żyć: *Diſces bene mori, ſi didiceris bene vivere* Auguſtyn: *de diſciplin: Chriſtiana.* Toć ſłuſzná tu poſtánowić żyć według przykłádu ludźi ſpráwiedliwych, áby każdy, ſwoią śmierćią, śmierć ich wyraźił, y uczynkami ſwemi, ktore po śmierći poydą ták zá ſpráwiedliwemi, iako y grzeſznikámi, lecz że rożnie, ták też nie iednákowy ſkutek w obudwuch ſpráwią. Uczynki grzeſznych ludźi poydą zá niemi ná to, żeby ich potępienia okázyą były, y mąk máteryą lecz uczynki ſpráwiedliwych poydą zá niemi, iako przyczyná ich zbáwienia, y nádgrody máteryá.

Stá-

Stáwią przed oczy ták tym, iako y owym przy śmierći Crucyfix; lecz nań człowiek niezbożny pátrzy iako ná nieprzyiaćiela, y ſtráſznego Sędźiego. Człowiek zaś ſpráwiedliwy pátrzy iak ná poſzrzedniká, y Zbáwićielá ſwego. Ow widząc żyćie ſwoie w niwczym niepodobne do Ukrzyżowánego BOGA, w nośi, z tąd pewne znáki potępienia ſwoiego, y pobudkę rozpáczy; ten zaś w owey miłośći ktorą má ku Chryſtuſowi że go w żyćiu ſwoim iak mogł wyrażał, zábierá z Krucyfixa ufność we krwi, y śmierći Jego, y zádatek ſwoiego przeznáczenia do Niebá; ktore u niego fundowało ſię y ná cnotliwym żyćiu; y ták chceſz y ty áby śmierć twoia byłá drogá przed BOGIEM, niechże żyćie twoie będźie święte przed ludźmi, buduiąc ich Swiętym cnot twoich przykłádem. Chceſz ábyś ſpokoynie z tego świátá z ſzedł pokutuyże zá grzechy, żyi po Chrześciáńſku, bądź aż do oſtátniego zgonu gorącym w ſłużbie Boſkiey. Jeżeli chceſz umieráć beſpiecznym zbáwienia twego żyi záwſze w boiaźni, obáwiaiąc ſię piekłá, y ſtráſznych Sądow Boſkich. Uczyń pokiey żyćie ſłuży to, cobyś przy śmierći uczynić prágnął, á nie czyń tego nigdy, czegobyś umieraiąc, żałowáć, y wſtydźić ſię miał. Tákim ſpoſobem nic ćię przy śmierći nie ztrwoży, áni ćię ſumnienie w niwczym ſtrofowáć nie będźie.

PUNKT 3. Dźień 22. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Cecylij Pánny y Męczenniczki. *Z Affektem.* Sw: Cecylia lubo Panieńſtwá ſwego miałá oſobliwego Aniołá Strożá przećię go włośiennicą, poſtámi, modlitwą, y czytaniem ſtrzegłá. *Bez wątpienia przy tákowych rzeczach, y modlitwach beſpieczne ieſt Panieńſtwo.* Uprośże mi Sw: Pánno chęć do umártwienia, y proś zá mną BOGA, żeby y ſerce moie było nie zmazane, y żádne złych chući niech mnie nie pálą ognie, Wygáś wſzyſtkie w ſercu moim nie porządne płomienie á ten tylko zoſtáw, ktorym ſerce twoie gorzáło. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*



MEDYTACYA

Ná dźień 23. Liſtopadá.

Stabiles eſtote, & immobiles, abundantes in opere Domini ſemper, ſcientes quod labor veſter non eſt inanis in Domino. 1. *Cor: cap:* 15.

Bądźćie mocni, y nieporuſzeni obfituiący w uczynku Pańſkim záwſze; wiedząc iż prácá wáſzá nie ieſt dáremna w Pánu.

PUNKT 1. Uważ iż nic nie pomoże człowiekowi do żywotá wiecznego ſtać przez nie iaki czás w ſpráwiedliwośći żyćia, ieżeli potym przyidźie mu wypáść z ſtánu ſpráwiedliwosci. Ná nic ſię nie zdá pokuſom y podnſzczeniom czártowſkim przez nie iaki czas odpor dać, ieżeli potym, ſwoim nieprzyiaćielom prymu uſtąpi,y ná grzech zezwoli koniecznie potrzebá w ſpráwiedliwośći trwać ſtátecznie, y przećiw wſzelkich nieprzyiaćioł naiazdom álbo pokuſom diabelſkim, czyli ćiáła delicyom y pieſzczotom czyli świátá przyłudom nie wzruſzonym ſtać ſię, y pokazać. Potrzebá ku Bogu y Zbáwićielowi náſzemu aż do przyśćia Jego z wiernośćią popiſać ſię, wiedząc że ſamey tylko Św: perſewerancyi,ábo ſtátkowi w dobrym,náleży Koroná chwáły Niebieſkiey,y zápłátá wieczná. Potrzebá popiſać ſię z ſtátecznośćią nie tylko żeby złego ſię ſtrzedz,ále żeby, y w dobrym do końcá trwać y záwſze co raz to w więkſzym á więkſzym opływáć,y obfitować,záſług do záſług przyczyniaiąc,y náymnieyſzey drogiego czaſu cząſtki nie zániedbywáiąc áni opuſzczaiąc. W ktorą nie mielibyśmy czego BOGU ná chwáłę uczynić, przez co moglibyśmy ſobie iaki ſtopień chwáły Niebieſkiey wysłużyć, záwſze zoſtaiąc w cnot Swiętych ćwiczeniu, y nieuſtánnie w uſługze Boſkiey prácowániu. A prácá náſzá nie będźie dáremna ále nieźmierną nám przynieśie w Niebieśiech zápłátę powin-

powinniśmy teraz ná ten krotki czas ſtáteczność mieć aż do końcá, y práwie iako kolumny iakie niewzruſzonemi być, áby potym w chwále Niebieſkiey ná wieki nás uſtáwiano, utwierdzono. Powinniśmy mocno trzymać y utrzymywać to co mámy ábyśmy zá czaſem tego wſzyſtkiego ná końcu nie zgubili, á zátym y prácá náſza byłaby dáremna. Powinniśmy obfitować w dobre uczynki, ábyśmy wzaiem tákże kiedyż tedyż bogatemi być mogli w záſługi, y zápłátę Niebieſką, ábowiem kto máło prácuie, máłą y zápłatę weźmie. A ktoby zaś niechćiał do końca być ſtátecznym w ſpráwiedliwośći, y świątobliwośći żyćia, będźie muśiał ſtale y niewzruſzenie zoſtawać w przeklętey wiecznośći.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Exodi 28. Ná końcu Kápłáná Náywyżſzego ſzaty były pomágranáty, między dzwonkámi złotemi, między owocami ſám tylko gránát má Koronę, ktorá że ieſt nádgrodą cnoty, kłádźie ſię między dzwonkami złotemi, to ieſt dobremi uczynkámi, ktore dzwonią. Nie kłádą ſię ná początku, áni we środku, ſzáty, bo nie daią ich tym, co záczynaią, y śrzodku dochodzą kłádźie ſię ná końcu ſzaty, bo tylko ći, ktorzy wytrwaią aż do końcá, otrzymaią Koronę nágrody, to ieſt błogoſłáwieńſtwo wieczne, y chwáłę, á więc ſłuſzná tu poſtánowić; ſtáráć ſię záwſze przy łáſce Boſkiey o to, ábyś dobrze trwáł w tym, co dobrze záczynieſz. Idź tą drogą ktorą, ieżeli chceſz doſkonáłego doſtąpiſz zwyćięſtwá. *Bądź wiernym aż do śmierći, a doſtąpiſz Korony żywota.* Apocal: 3. Spoyrzy y ná Chryſtuſa Miſtrzá wſzelkich cnot, ktory przez całe żyćie ſwoie trwał, y ſtátkował w dźiele odkupienia náſzego, áni dlá pokus Czártowſkich przeſtáł, áni dlá prześladowaniá Zydowſkiego, będąc pobudzony, áby zſtąpił z Krzyża, y żeby miano uwierzyć nie poruſzył ſię y ſtátkowáł, aż rzekł y ſtało ſię wſzyſtko. W ten oddaiąc duchá Oycu rzekł: W twoie ręce oddaię duchá mego. Przez ktory przykład náuczyć ſię możeſz, że Oćiec Przedwieczny te tylko duſze przyimuie do Niebá ktore ſtátkuią aż do śmierći w dobrych uczynkach y wiele ieſt tákich w piekle, co wzgárdźili świátem, ále coż potym kiedy do końca nie ſtátkowali, nieprzyiaćiel bowiem náſz duſzny nie dbá o nie, nie dbá o począ-

początek ále tylko o koniec, żeby iakiego tákiego przywiodł do tego, áby w dobrym nie ſtátkował, to iego náywiękſzá poćiecha, y uśilná práca. Ná cożby ſię przydáło y Męczennikowi żeby ſię potykáł owiarę, á do końcáby nieſtátkował, ná nic chybá ná iednę Jego konfuzyą y potępienie iego. Ten tylko mowi Apoſtoł 2. Timoth: c. 2. będźie koronowauy ktory ſię náleżyćie do końcá potyká. Státek w dobrym aż do końcá ieſt znákiem zbáwienia, bez ktorego nikt nie będźie widźiał BOGA, áni chwáły zażywał Jego. *Kto ſtatkować będźie aż do końca, będźie zbáwion mowi Pan* Math: 10.

PUNKT 3. Dźień 23. Liſtopadá przypadáiący weń Sw: Klemenſa Pápieża Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Klemens żywe zrzodło w Cherſoneśie dlá 2000. Chrześcian w kámiennych gorách robiących wyprowádźił ku pośiłkowi ich, ktorego znikąd przy ták ćięſzkiey prácy nie mieli. Modlitwá ſpráwiedliwego gdy ieſt proſtá y ſzczerá, ná uproſzenie wſzyſtkiego u BOGA wrotá otwiera. Proś że báranká onego, ktory reprezentował Oſobę Chryſtuſa, y pokázał zrzodło, áby mnie zrzodłem żywotá, teraz, y przy śmierći moiey ćieſzył, á potym ſtrumieniem wieczney roſkoſzy, z rzeki Miaſtá Bożego wypadaiącym wiecznie nápawał. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 24. *Liſtopadá*

Statutum eſt hominibus ſemel mori, poſt hoc autem judicium, *Hebræor:* 9.

Poſtanowiono ieſt ludźiom raz umrzeć, á po śmierći Sąd záraz náznaczono.

PUNKT 1. Uważ iż chcąc niechcąc kiedyżkolwiek umrzeć będźieſz muśiał, y puścić ſię w drogę wſzyſtkim ludźiom poſpo-

poſpolitą lecż nikomu niewidomą, ſtoi nieodmienny y mocny Boſki Statut, ktory nigdy odmienić ſię niemoże. Smierći zaś ták bárdzo nám ſię trzebá obawiać ile oſtátecznych po śmierći rzeczy boć ſię możemy; á oſobliwie *ſtraſznego onego Trybunału Boſkiego* przed ktorym nám wſzyſtkim kiedyż tedyż ſtánąć trzebá, y Sąd podiąć według ſpráw y robotki náſzey. Ah! iak to tam śćiſłá ſpráw náſzych będźie dyſkuſſya ábo rozbieránie, Biada tobie ieżeli przy tym exáminie nieutrzymaſz ále ráczey ſzwankować przyidźie, ábowiem ktoſż przed tym Trybunáłem, ieżeli nás odſtąpi y opuśći miłośierdźie Boſkie, uſpráwiedliwi ſię y utrzymá y potráfi co odpowiedźieć ták wielkiemu y przezacnemu y wſkruś ſercá ludzkie przenikaiącemu Sędźiemu: gdy tego Sądu nie utemperuie miłośierdźie Boſkie y niepodobná, áby w obecności Jego miał ſię człowiek uſpráwiedliwić. A kto żyw nie będźie ſię mogł obliczem Jego uſpráwiedliwić, to ná wieki trzebá mu zginąć. O grzeſzny człowiecze wyznaieſz to wſzyſtko y iako práwowierny Kátolik wierzyſz przećię rzadko álbo máło co o tych rzeczach rozmyślaſz ták dálece iako by to do Ciebie nic á nic nie náleżało, kochaſz ſię w doczeſnośći ,á o przyſzłey y náſtępuiącey zápomináſz wieczności, ták, iakbyś ná wieki miał żyć y nigdy nie umierać, lubo wieſz że ná tym świećie ieſteś Pielgrzymuiącym, y przychodniem, z ktorego chcąc niechcąc w krotce uſtąpić każą, y z światem ſię pożegnać, y poſpolity wſzyſtkim Statut śmierći przyiąć. O dobre uczynki nie tylko zebyś ſię miał ſtárać, ále cále o nie niedbaſz, y owſzem ták wolno grzeſzyſz, iakobyś nie miał być z grzechow ſądzony y kárany, iakoby po ſądźie żadnego nie było piekłá. Teraz co moment práwie zbliżaiąca ſię śmierć czuwá y ſtoi ná żyćie twoie, á w tym y ſtráſzny BOGA Sądzącego Trybunáł ćię czeká, ktory ći z myśli nie powinien by nigdy uſtąpić ále o nim záwſze powinienbyś myślić, y nań ſię gotować, ábyś owey okropney wiecznego potępienia, y drugiey śmierći uyść y chybić mogł. Nie ieſt poſtánowiono ludźiom,tylko raz umrzeć ále w ich to ieſt mocy álbo po śmierći żyć álbo drugą wieczną śmierćią umrzeć, álbo do Niebá w niść, álbo do piekłá ſię między trupow piekielnych doſtáć.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że to prawda, że śmierci śię bać ieſt śię czego bać, ia zaś mowię że iey śię ták dálece bárdzo bać y lękać nie trzebá, y ná to ſłuſzná, poſtánowić przećiwną rezolucyą lecz dlá czego, bo mámy zá ſobą Pośrzedniká Ukrzyżowánego. Práwdá żę grzechy náſze táką trwogę czynią lecz patrz ná ſatysfakcyą, y záſługi Chryſtuſá, te ćię ubeſpieczą. Grzechy twoie ſą wielkie y wielká ich liczbá, iednák nie ſą bez końcá; á możność, y walor záſług Chryſtuſowych, ieſt nieográniczoná, y ták choćby naywiękſze twoie choroby duſzne były, znáydźieſz ná nie lekárſtwo we krwi JEZUSOWEY, ktorey wſzelaká niemoc uſtępowáć muśi á ile gdy ieſzcze mocną pokładaſz w záſługach JEZUSOWYCH nadźieię. Bać śię śmierći. Práwda ieſt czego, ábowiem Sądy Boſkie, wielki mi przeſtrách czynią, lecz miłośierdźie Jego, má mnie w tym uſpokoić. Wiem dobrze że BOG nie ieſt bárdźiey ſpráwiedliwy, á mniey miłośerny, więc ieśli śię obáwiam ſpráwiedliwośći Jego, miłośierdźie we mnie tę boiaźń zátłumi, y owſzem więkſza má być nádźieia, niż boiaźń moia, bo mnie ſam Bog uczy, *że miłośierdźie iego má gorę nad Sądem* (tymże śię Pán Bog do tego pobudzá żeby ſobie z grzeſznikiem miłośiernie poſtąpił) *ſwoią właſną dobroćią, y miłośną náturą.* Do ſpráwiedliwości zaś, pobudkę z nas bierze; coż tu tedy więkſzego, czy dobroczynność Jego, czy złość, y niewdźięczność náſza? Zápráwdę z tey przyczyny BOG muśi być ſkłonnieyſzy bárdźiey do miłośierdźia niż do ſpráwiedliwośći. Dwie te właſności Boſkie maią ſwoie przemiany, y czáſu ſwego pánuią. Poki żyiem ná świećie kroluie miłośierdźie, á po śmierći Páńſtwo bierze ſpráwiedliwość. Jeżeli śię żyiąc gárniem do miłośierdźia, y mámy w nim ufność *byle tylko nie zbytnią, nie trzebá nam śię po śmierći ſpráwiedliwości lękać.* Bać śię śmierći; Prawda ieſt czego, bo pod czas niey głownych nieprzyiaćioł ták wiele ná mnie powſtánie, trzebá śię będźie potkáć z wielką liczbą Czártow, ktorzy w tym ſwoie ſzcześćie náywiękſze záłożyli, żeby mnie w towárzyſtwie potępienia mieli. Lecz choćby iák nayiadowitſza ich záwźiętość byłá, choćby ná przekonánie ludzkiey śiły moc mieli, mam pewne pośiłki w protekcyi Mátki Boſkiey Jey potęgá y dobroć przytłumi wſzyſtkie

impety nieprzyiaciela dusznego; w iey miłośiernym sercu znáydę bespieczną ucieczkę, gdźie się od wszystkich postrzałow Czártowskich uchylę, ieżeli Márya ze mną, nie zlęknę się cáłego ná mnie wywártego piekłá ná Jey samo Imię, wszyscy Czarći drzeć muszą. O tym zaś wątpić nie mogę, żeby tá Mátká miłośierdźia nie miałá stać przy mnie, bo iest Mátką moią, y ze wszech Mátek náylepszą. Prawdá żem grzesznik iednák przez grzechy moie nie trácę nádźiei bo oná ná się wźięłá sprawę wszystkich grzesznikow, y ich obronę wieczną. A ták kiedyć śmierć okropná, trwogę czynić pocznie weyrzy ná ten czás ná miłośierdźie Boże, y ná zásługi Chrystusowe y ná obronę Mátki Boskiey.

PUNKT 3. Dźień 24. Listopadá przypadaiący weń Sw: Chryzogoná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Chryzogon ná Dworze Cesarskim między pierwszemi zostaiąc, wielu taiemnie do Chrystusa przywiodł, y wysokiego domu, y wielkich imion dźiedźiczkę Anástazyą Chrystusowi w Pánieństwie zaślubił. A gdy iuż iawnie Męczenniki Swięte potwierdzał, náwiedzał, y gdźie mogł, wybáwiał, y w więźieniu im służył, ktore potym sam przez dwie lećie odpráwiał, nákoniec dlá wiary Sw: śćięty, y w morze wrzucony wolał życie doczesne dlá Chrystusa położyć, áńiżeli na dworze Cesarskim mieć náywiększe honory, á bałwánom pogáńskim się kłániać. Uproś mi ták Szlachetnego duchá, ábym nie szukał żadnego honoru, áni bogáctw, tylko BOGU memu służył, ktoremu ná źiemi służyć, iest krolować w Niebie. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 25. *Listopadá.*

Stulte hac nocte animam tuam repetent à te, quæ autem parasti cujus erunt. *Luc:* 12.

Głupcze tey nocy duszę twą wezmą od Ciebie, y wydrą, y to coś zgromadził nie wiedźieć komu się dostanie.

PUNKT I. Trzymam, żeś kiedy muśiał widźieć, z iaką pilnością, y prácą Ptástwo gniazdá sobie stáwia, paiąki siátki buduią exwisceruiąc się práwie z wnętrzności swoich pszczoły dopieroż iáko prácuią gdy sobie ule komorki, plástry miodow wystáwuią, mrowki ktoż nie wie, z iaką uśilnością biorą y niosą źiarná z polá do iam swoich podźiemnych, á coż zá koniec tych źwierzątek ták bárdzo prácuiących, o to ktokolwiek do nich przyszedszy, y kiy, ábo miotłę w rękę wźiąwszy, wszystkę ich robotę w momenćie rozrzući, y wniwecz obroći. Podobnym sposobem ná tym świećie śmierć zwykłá z námi sobie postępowáć. Wystáwuią sobie ludźie ná źiemi folwárki dźiedźiny zákłádáią, domy, y Páłace muruią, robią. Sprzętu domowego co raz więcey á więcey przyczyniaią, skárbu doskárbu przydáią szafarnie nápełniaią, y w wszelkie się dobrá ná wiele lát przysposabiaią, nákoniec przez ták wiele prác y uśiłowania śiebie sámych w żyćiu wyniszczaią, y iego skracáią, y gdy prácy swoiey, y substancyi y fortuny w pokoiu y bespiecznym niby spoczynku zażyć zámyślaią, y w wszelkie delicye ućiechy roskoszy, rozrywki ná przyszły dálszy czas obfitowáć stánowią, w tym śmierć niespodźiána nádszedszy, wszystko iednym zámachem znośi. Nápatrzą się ludźie codźień podobnych rzeczy, á z tym wszystkim o moy Boże z iaką prácą y stáraniem o zgromadzeniu pinięd̄zy co ráz więcey á więcey myślą, y nie raz sobie czołá zápoćić muszą, y pocą się ták, iakoby nigdy z tego świátá ustąpić nie mieli, álbo iakoby wszystko umieraiąc z sobą wźieli. Przyidźie czas, á niewiesz ieżeli nie tey nocy, nie tego dnia, álbo godźiny kiedy BOG duszy twoiey; ktorą wlał w ćiało twoie upominać się będźie, y roskaże z ćiałá ustępowáć, to będźie ná skinienie Jego muśiałá mizeraczká z ćiałem się rozłączyć, y z tym świátem pożegnáć. Nágim ząd ustąpisz, to zaś coś zebrał

brał y názgromadzał komu ſię doſtánie; wſzyſtko to muśiſz tu zoſtáwić y áni to iuż więcey twoim nie będźie oprocz tego, ieżeli co dobrego ná tym świećie uczyniłeś, to będźie twoie. A więc zániechay iuż, y poprzeſtań tego uśilnego y niepotrzebnego pieczołowania o te doczeſne rzeczy, ktoremi y wzgardź, bo chcąc niechcąc będźieſz ie muśiał ná tym świećie zoſtáwić y opuśćić, y áni wiedźieć możeſz, komu ſię po twoiey śmierći doſtaną, ráczey w dobre uczynki funduy ſię, bo y te tylko ſame zá tobą poydą, y z nich ná będźieſz chwáły wieczney, y rádośći niewypowiedźianych y toć to ieſt o co nás nápominá Páweł S. Poki czas mámy dobrze czyńmy, bo nie z ſobą ná tam ten świat nie weźmiemy, tylko uczynki náſze: *Opera illorum ſequuntur illos* mowi Literá Pańſká. Nie poydą zá Tobą ſługy w drogę wieczności, nie poydźie żoná, niepoydą dźieći, nie poydźie urodá, nie poydźie fortuná, nie poydą konfidenći, y przyiaciele twoi wſzyſcy ćię odſtąpią, ále ćię dobre uczynki, y ná ieden krok nie odſtąpią.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ dobre uczynki do zbáwienia koniecznie ſą potrzebne, bez ktorych náwet y ſáma wiará by byłá dobrá, iako ieſt ſzczegulnie wiará Sw: Kátolická Rzymſká,nikogo zbáwić nie może,y ktoby ináczey trzymáł, ábo uczył, wyklętym być powinien iako twierdźi Concilium Tridentſkie: *Seſs 7. cap:* 7. A komuby zaś nie doſyć było ná Sw: Concilium, niech że go konwinkuie, oczy otworzy, y ná drogę proſtą náprowadźi náuká Jakubá S. Apoſtołá, ktory *cap:* 2. ták mowi: Ná nic ſię to niezdá mieć wiarę, á dobrych nie mieć uczynkow, á więc záwſze powinniśmy czynić dobre uczynki, w czym nás przeſtrzegá y Apoſtoł Sw: 1. Timoth: c. 2. mowiąc: Braćia nie opuſzczayćie nigdy dobrze czynić. Czynić bowiem dobrze, było záwſze rzecz dobrá w wſzelki czas, ieżeli nie w ſenśie iako mowią uczeni, *Compoſito*, to *diviſo* gdyż dobry uczynek nigdy ſwoiey nie traći záſługi, ieżeli nie *de condigno*, to *de congruo*, y przeto ieżeli żyieſz w ſtánie łáſki, záſługuieſz ſobie ná żyćie wieczne, ieżeli zaś nie będźie pomienioney łáſki, przećięż pożyteczny ten dobry uczynek, ktoryś uczynił. Złotnik ieżeli uczyni náczynie iakie z ſrebrá, á nie uczy-

ni ták dobrze iakoby náleżało, roztopi go. Nie ſtráćił ſrebrá, ále tylko robotę. Czynić dobrze ieſt záwſze rzecz dobrá, lubo nie zárobiſz ſobie ná Niebo w tym ſtánie będąc, *wzwyczaiaſz ſię iednak do dobrych uczynkow*, y potym gdy będźieſz w łáſce z więkſzą ie czynić będźieſz łácnością. Ten zaś, ktory żyiąc źle, nie czyni dobrych uczynkow, z wielką ćięſzkością ſtánie ſię dobrym, záczym poſtępuy w dobrych uczynkach czyniąc ie záwſze, y znowu *Ad Galatas 6.* mowi Apoſtoł: Czyniąc dobrze nigdy ſię nie zmieſzaymy, bo ſwego czaſu zbierzemy to, ieżeli teraz nieopuſzczamy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zárábiaſz ná Niebo czyń iednák dobrze, áni w tym uſtáway, bo przyidźie czas, że odmieniaiąc ſtán, w ktorym ſię teraz znáyduieſz, ćieſzyć ſię będźieſz z tego, żeś ſię ćwiczył w dobrych uczynkách. Ow Doktor ktory ſię Matth: 22. pytáł Chryſtuſa o náywiękſze przykazanie w Práwie, lubo ſię o to pytáł kuſząc, y z złą intencyą, ze pytánie było dobre, záſłużył ná to, ze był oświecony, y że mu Pán rzekł; *Nieieſteś daleki od Kroleſtwa Niebieſkiego.* Lubo ſię nie zárabia ná chwáłę gdy nieieſteśmy w łáſce poświącaiącey, iednák zárabia ſię ná dobrá doczeſne, y czárt má mnieyſzą moc nád nim. Dlá tego ieſt rzecz bárdzo dobrá, że w káżdy czas ćwiczyſz ſię w cnoćie; bo przećięſz nie będźie bez pożytku.

PUNKT 3. Dźień 25. LIſtopadá przypadaiący weń Sw: Kátarzyny Pánny y Męczenniczki. *Z Affektem.* S. Kátarzyna láty młodá, urodą bárdzo śliczná, krwią z Krolow idącą zácna ná rozumie we wſzyſtkich náukach pogáńſkich wyćwiczoná, odebráwſzy od BOGA to świátło, że ſię ochrzćiłá, á potym Oblubienicą Boſką záślubiwſzy czyſtość duſzy ſwey y ćiáłá záchowywała. Onać to iawnie Ceſarzá Maxencyuſzá, ze báłwanom ofiárował, ſtrofowałá, y zwyćiężonych Filozofow y Kraſomowcow ze dwiemá ſty Zołnierzami, y ich Hetmanem Porphiryuſzem do wiary Chryſtuſowey, y do Męczeńſkiey Korony przywiodłá. Nákoniec po rożnych ćięſzkich mękach ściętą zoſtáłá. *To tym trybem káżdy prawdźiwy Chrześcianin, gdy tego potrzebá wyćiągá, do BOGA iść powinien.* Náwroćże ſerce moie do BOGA, by mu záwſze poſłuſzne było, y nigdy ſię z pod iego rządow nie wybiiáło. Niechże przy śmierći moiey, wſzyſtkie moie grzechy

złotá

złotá twych cnot okryie szatá,ábym ozdobno y stroyno w oczach BOGA moiego JEZUSA stánął. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 26. Listopadá.

Svavis dominus universis, & miserationes ejus super omnia opera ejus. *Psalm:* 144.

Dobry iest Pán wszystkim, á miłośierdźie Iego nád wszystkiemi spráwami.

PUNKT 1. Uważ iż wiele iest właśności Boskich y doskonałości, ktore w sprawach iego wydaią się y iaśnieią; pokazuie w nich swoię nieskończoną moc, y mądrość, wykonywá wielekroć spráwiedliwość, á nádewszystko dobroć y miłośierdźie swoie wpowierzchownych dźiełach oświadcza. Dobry łáskáwy y dobroczynny iest, wszystkim, nie tylko nátury talentá, ále tez y łáski swoiey dárow udźiela, wszystkich chce zbawić, wszystkim śzrzodki do zbáwieniá prowiduie wzbudza nas do dobrego, dopomagá w dobrym y zmácnia, daie nám Krolestwá Niebieskiego cenę, y siebie w zápłaćie udzielá wieczney, o czym y Gvarricus. Dał nám Syná swego zá skárb odkupienia. á siebie oddá zá dźiedźictwo wszystkim przysposobionym w Krolestwie Niebieskim. A co większa o moy Boże z iak wielką nieskwapliwośćią y ćierpliwośćią z nośi ná tym świećie grzesznikow, y onych do náwrocenia dźiwnie słodkim y łáskawym sposobem záchęca, obiecuiąc odpuszczenie grzechow y onych nie iako zápomnienie. Nieskończonemi ludźie obráżaią BOGA grzechami, y co moment godniby wieczney śmierći y zguby, wiele oni grzechow popełnili, wiele u nich było momentow czasu, tyle dobroći y miłośierdźia im BOG świadczył. Gdy by ćiebe kto ták wiele obrażił, iakoś ty tylekroć BOGA Stworce swego niemiał-

niemiałbyś ták łáſkawie y ćierpliwie do ſwego nieprzyiaćiela, ále ráczey o zemśćie prętkiey nád nim pomyśliłbyś, y do ſkutku przywiodł, lubo ty nikczemnym ieſteś robákiem względem ták wielkiey godności Majeſtátu Boſkiego. Wſpomniey ſobie, iak często w żyćiu ſwoim przećiwko BOGU Náywyżſzemu y nieſkończonie dobremu grzeſzyłeś, y wykráczałeś Tyś BOGA nienáwidźiał, ſiebie potępiał y dobrowolnie do piekłá ſzedłeś, á on ćię odćiągáł, zátrzymywał, y bronił, y potyśiąc kroć by ćię iuż potępił, gdyby był chćiał, á że zaś niechćiáł, to uczynił że duſzę kochá, y dyſſymuluie grzechy ludzkie dlá czynienia pokuty Sw: BOG y Oćiec, dobry łáſkáwy y nieſkończoney ieſt dobroći y miłośierdźia we wſzyſtkich drogách ſwoich. A ponieważ ták wielká ku Tobie ieſt dobroć Boſká, y Jego miłośierdźie, więc niechćiey ty być nád ſamym ſobą okrutnikiem, y tyranem, y duſzy ſwoiey traćić ktorą on chce zbáwić, ináczey ieżeli ty wzgárdźiſz w tym twoim żyćiu doczeſnym miłośiedźiem Jego, ah! iak ná tám tym świećie káráć ćię, y mśćić ſwoiey krzywdy y zniewag będźie, *nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ Chryſtus nieprzyſzedł ná ten świat dlá ludźi ſpráwiedliwych, ále dlá grzeſznikow. Toć mieć ufność w miłośierdźiu (byle niezbytnią) Boſkim, przyimuiącym Grzeſznikow do pokuty, ieſt rzecz chwálebná, będąc tego beſpiecznym że grzeſzniká miłościwie przyimie BOG y uczyni ſobie pożądaną rádość z náwrocenia iego, iakoż ſercu Chryſtuſowemu nic przyiemniey nigdy nie było, iako pokazać światu, że nikt miłośierniey ſzym nigdy nie był nád niego przećiwko grzeſznikom. Daremno ſię gorſzyli z tego Pháryzeuſzowie, dáremnie go zwáli Przyiaćielem grzeſznikow; on tę ich praymowkę, w rádość ſobie obrácał, y poczytał ią ſobie zá nāywiękſzą chwáłę, woląc żeby wątpili o iego świątobliwości, niżeli o miłośierdźiu. Jáwnie o tym powiadáł, że ná ten świat nieprzyſzedł dlá ludźi ſpráwiedliwych, ále dlá grzeſznikow. Ze iak łáſkawy lekárz pominąwſzy zdrowych, chorych tylko ſzukał. Owego pokornego, choc publicznego zbrodnia przenieſł, y pochwalił nád Fáryzeuſzá, ktory ſię z ſwoich dobrych uczynkow nádymał. Nie tylko dobrotliwie Mágdalenę przyiął, ále

ią

ią też bronił od ięzykow ludzkich. Owę cudzołożnicę, Boſką ſwoią mądrością od śmierći wybáwił, ktorą według práwa ponieść zá grzech ſwoy miała, y kontentuiąc ſię że ſamá dobrowolnie ten błąd ná ſię wyznáłá, inſzey iey pokuty nie zádał, oprocz wſtydu, y żalu, że ſię BOGA obrázić odważyłá? Wyráźił ſwą uśilność w ſzukániu grzeſzniká przez owę przypowieść o dobrym Páſterzu, ktory zgubioną owcę z ták wielką prácą ználazł. Lecz ſię mu to wſzyſtko ieſzcze mało zdało, więc żeby tym dowodniey wyráźił wielką ſwoię ku grzeſznikom miłość, dźiwną onę przypowieść o márnotráwnym Synu, przytoczyć nám ráczył, ktory wźiąwſzy od Oycá náleżytą cząſtkę fortuny, odſzedł go, y puśćił ſię do cudzych kráiow, gdźie żyiąc ſwáwolnie w krotkim czáśie przemárnował wſzyſtkę ſubſtáncyą y przyſzło nákoniec do tego, że ſię owo Pánię u pewnego Mieſzczániná, zá iednego urządźił świniopaſá, á niemaiąc co w gębę włożyć, rádby był z wieprzami w korycie młoto y ſtodźiny iadł, ále mu y tey nie pozwolono potráwy. W tákim głodźie y nędzy zoſtaiąc, poczęnie płákáć, lámentowáć, mowiąc: o moy Boże, w domu Oycá mego wſzyſcy maią z gębę chlebá á iá tu od głodu umieráć muſzę! Ah wrocę ſię do kochánego Oycá mego, y przepraſzáć będę, ázali mnie Syná ſwego, choć márnotráwnego do łáſki przyimie. Jákoſz y ták uczynił. A Oćiec zápomniawſzy ſwoiey w látach iuż podeſzłych powági, y ſtáboſci, zápomniawſzy tákże Synowſkich niewdźięczności, ná to tylko pámiętá, że ieſt Oycem Jego, przyimuie do łáſki, do ſercá przytulá nie wymawiaiąc mu zadney iego zbrodni. Wielkie to ſą dowody łáſkawośći Pána BOGA náſzego ku grzeſznikowi! Y ták choćiaſzby kto więcey grzechow ná ſiebie czuł, niźli ten márnotráwnik, dufáć záwſze powinien miłośierdźiu Boſkiemu: mowiąc. Ah! Pánie y Stworco moy: Zgrzeſzyłem przed Niebem, y Tobą; iuż nie ieſtem godźien, áby mnie zwáno Synem twoim.

PUNKT 3. Dźień 26. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Sylweſtrá Wyznáwce. Z *Affektem*. Sw: Sylweſter młodźieniaſzek uyrzáwſzy ráz w grobie rownego ſobie w młodośći Towárzyſzá ſtráſznie zropiałego, y robáctwem zewſząd y pędrákami otoczonego, łzámi ſię zálawſzy, świat, y to wſzyſtko co

świat kochá opuścił, y wzgardźił, mowiąc: Ten w grobie młodźieniaszek brzydką ropą zálány, y robáctwem otoczony: *Zwierćiadłem moim iest; Iá iestem teraz, co on był; y w krotce będę takim iakim on teraz iest. Grzesznikú Bráćie pátrz y ty często w to zwierćiadło.* O Swięty młodźieniaszku wystáwiayże mi codźień, śmierći zwierćiadło ábym uznał czymem iest, y czym będę, á náuczył się gárdźić świátem. Toż sámo uproście mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 27. Listopáda.

Subter te sternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes. *Isa:* 14.

Pod tobą będźie rozpostrzony mol, á przykryćie twoie będą robácy.

PUNKT 1. Uważ izáliſz to nie iest wielká ludźi prożność, nikczemność, y głupstwo chcieć na tym świećie ták bárdzo wielbić się y záchwálać, chcieć á zeby ná nich wszyscy oczy obroćiwszy nád wszystkich byli czczeni, szánowáni, y práwie zá Bozkow miani, á tego nie uważáią, że w krotkiey chwili gdy umrą, káżdy obáczy iak prożná ich była chwałá. Wszelká ich władzá moc y powagá we mgnieniu oká koniec swoy bierze, á oni sámi idą y stáią się páſzą rożnego sprośnego robáctwá, ktore nie tylko powierzchownie, ále y wewnątrz w grobie ich otáczá, ráczey iako śćierw iaki toczy, y owszem sáme wnętrznośći wskroś przenikáiąc niemi się tuczy, y wszystkiego po śmierći człowieká w sámo robáctwo obracáią. Ták wiele náypotężnieyszych Monárchow, Krolow, tak wiele Jáśnie Oświeconych Xiążąt, ktorzy od Stworzenia świátá dotąd żyli, coż zá koniec mieli, y odebráli, o to, że roztoczeniu od robáctwá prochem nikczemnym zostáli; odźienie ich, czyli pokryćie, zá pamiątkę spro-

ſne robáctwo, ropuchy, węże; á ſzczeście ieżeli by co ieſzcze z kości obrocić ſię w źiemię, nie miało, abo nie obroćiło. Toż ſamo wżdy kiedy, z Tobą ſię ſtánie; chcąc, niechcąc poydzieſz do grobu, gdźie Ciało twoie ſproſne brzydkie y obmierzłe obroći ſię w śmierdzącą ropę y zgnieliznę, w robáctwo okropne nákoniec w nikczemny proch y źiemię, co ſię ſtánie y z ſamym robáctwem, ktore ćiało twoie roztoczy, y źie. O kondycyo ludzká iakoś mizerná! á czemuż przećię ták dumná y wynioſłá? Iedno to głupſtwo náſze, y obránie z rozumu ſpráwuie. A więc wſzelki człowiecze maſz ſłuſzną przyczynę wzgárdźić tą proźną y przemiiaiącą ćiałá twego ozdobą, urodą czyli chwáłą, ktorá koniecznie, á podobno ieſzcze prędzey, á niżeli ſię ſpodźiewaſz koniec ſwoy mieć będźie. *Ták żyi, áby gdy Ciało w zgnieliznę ſię obroći, y od robactwá w grobie rozłączone będźie, duſza przynaymniey z Aniołami w Niebie ćieſzyć ſię mogła,* á ták ſię ſtánie, y będźie, áby też, ćiało twoie po ſkończonym tym doczeſnym życiu, lubo w zgnieliznę y w proch obrocone w nádźiei było kiedyżkolwiek powſtać ná żywot nieśmiertelny, y zoſtáwiwſzy tu ná żiemi odźież robáctwá wſtąpić mogł ná tron chwáły, y otrzymać ſzátę wieczney nieſkáźitelności. Niech inni teraz chowaią tráktuią tuczą delikátnie, pieſzczone ćiało ſwoie, nádeydźie w krotce czas, gdy nie tylko względem nich obrocą ſię w trupy nád wſzyſtkie gnoie ſmrodliwſze y brzydſze zá pokłád y pokryćie ſtek robáctwá brzydkiego, ále y względem duſz, ktore záraz po śmierći ſtánąwſzy przed ſtráſzny Trybunáł Boſki, y w momenćie go ſkończywſzy ſtráſzne y okropne męki ćierpieć zácząn, zoſtáwſzy złożonemi ná piekielnym żáłoſnym y nieſzczęśliwym łożu, przyodźianemi zaś śiarczyſtemi zewſząd płomieniami, ktore nigdy nie zgáſną, ále záwſze gorzeć będą. Do tego robák ſumnienia nigdy gryść nieprzeſtánie ále záwſze z innym robáctwem piekielnym żyć będźie. O ſłowá: *Nigdy y záwſze, ſtráſzne,* y wſkruś przenikaiące. O *záwſze* ktore ſię nigdy nie ſkończyſz. O *nigdy* ktore záwſze trwać będźieſz. O wieczności wieczności! ktoſzby nam to dáł á żebyśmy ćię częściey ná myśli náſzey mieli, nie wątpić żebyśmy ſię y BOGA báli, y iemu nierownie lepiey ſłużyli.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że koniec Stworzenia ná świat nászego nie iest inny, tylko żebyśmy BOGA ználi, y o tym wiedźieli, że do BOGA tylko, y do służby Jego náleżemy, dlá tego y wszystkie inne ná świećie stworzenia od BOGA ná to są człowiekowi obrocone, żeby mu służyły, y były pomocą do teyże służby Bożey y tą kondycyą BOG z niczego stworzył. Z tego Ordynansu Boskiego nigdy nie wykráczaią, y ták nam wiernie służą, iako im BOG przykázał. A my tey wierności przećiwko BOGU swoiemu nie záchowuiemy. Biadá nam bo nás te stworzenia posłuszne BOGU, nie tylko záwstydzą, ále bárdźiey potępią, wyrzucaiąc nam ná oczy, żeśmy co byli powinni względem BOGA czynić, nic nieczyniliśmy, ániśmy ták żyli ábyśmy zbáwieni być mogli, ále żyliśmy względem ćiáłá y zmysłności Jego. Więc ty proś BOGA żebyć przebaczył, żeś nie ták iak náleży stworzenia zażywał, y z iego dobrodźieystw bráłeś okázyą do obrázy Majestátu Jego; mász ćiało, mász duszę, mász rozum, mász pámięć, mász wolą, mász fortunę, masz bogáctwá, mász industryą do zárobienia sztuki chlebá, mász co ieść, mász co pić, w czym chodźić, wszystko to od BOGA, á nie uznáwasz dobrodźieystwá, á niechcesz żyć podćiwie według stánu y powołania twego, przeto żebyś to nágrodźił postánow sobie, ze wszystkich dobrodźieystw Boskich, y stworzenia Jego (ktore szczegulnie dlá tego stworzył áby ći były pomocą do służby Boskiey) czynić máteryą, y okázyą umártwienia, y czynienia pokuty Swiętey, y áni niechći w tey mierze nie będą przeszkodą nie porządne żyćie twoie y nie unoszone pássye ćmiące zdrowy rozum twoy, y świátło ktore ći BOG dáie; wszákći wiesz żeś powinien dlá miłości Boskiey zwyćiężać námiętności swoie, á nie obracać ich w okázyą grzechow, y niewdźięczności ku BOGU.

PUNKT 3. Dźień 27. Listopadá przypadáiący weń Sw: Jákubá Męczenniká. *Z Affektem.* Jákub Sw: między Senátorámi Perskiemi, nie pośledny y u Krolá Isdegárdá w kochániu, aby mu áffekt swoy y wolność ku Pánu oświadczył, wiary Chrystusowey przez to odstąpił; gdy się záś Mátká, y Zoná iego obiedwie wierne Chrześcianki o tym dowiedźiały, do domu go

swego

ſwego iako Apoſtary y wyklętego przypuśćić, y ná oczy pokazać nie dáły, poki ſię do Chryſtuſa nie náwroćił, y grzechu ták ſzkáradnego łzámi, y krwią włáſną nie zgárdźił; zá co go Krol po wybićiu z ſtáwow kośći, y po członkow rozśiekaniu, śćiąć mieczem roſkázał, y ták grzech ſwoy ćięſzki, krwią włáſną obmył. Widzę iż zbłądźić ieſt rzecz ludzká, w grzechu zaś trwać ieſt diabelſká. Uproś mi ták wiele rázy, BOGU wiarę łąmiącemu, łáſkę, ábym nie trwał w grzechu ále przez pokutę prędko wſtáwſzy, aż do końcá żyćiá mego, wolą BOGA moiego pełnił we wſzyſtkim. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 28. Liſtopadá.

Superbiam nunquam in tuo ſenſu, aut in tuo verbo dominari permittas, in ipſa enim initium ſumpſit omnis perditio. *Tobiæ 4.*

Pyſze nigdy w zmyśle ſwoim, álbo w ſłowie twoim panowáć nie dopuſzczay, boć, od niey początek wźięło wſzyſtko zátracenie. Słowa Tobiaſzowe Rozd: 4. wierſz 13.

PUNKT 1. Uważ iż żaden grzech BOGU nie ieſt ták nienáwiſtny y obrzydliwy iako pychá. Inne grzechy częſtokroć dyſſymuluie, niby pokrywá, przez ſpáry ná nie pátrzy, y zbáwia przez ſwoię łáſkę wſzelkich innych iakichkolwiek grzeſznikow, byle tylko mieli pokorę, ále pyſznych dumnych, wynioſłych oſobliwym ſpoſobem nie náwidźi, im ieſt ſrodze przećiwny ták że ich, y wynioſłość ſercá rozpráſzá, y wniwecz obrácá. Od pychy y wynioſłośći, początek wźięło wſzyſtko zátrácenie

cenie: Coż zgubiło Luyperá z Aniołámi Jego! Coż cáłemu Národowi zgubę przyniosło? izáliſz nie pychá: Chćiał nieſzczęśliwy Lucyper być podobny Náywyżſzemu, y iemu rowny Adám zaś y Ewá, chćięli tákże ſtać ſię Bożkámi wiedzącemi dobre y złe. Ták y pyſzni, lubo widzą, że po źiemi chodzą, z tym wſzyſtkim zdá im ſię iakoby Niebá, głową tykáli, y coż z tąd zákoniec, o to mizerni ná przepaść piekielną lecą: *tolluntur, in altum ut caſu graviore ruant.* A więc z wielką pilnością o człowiecze przez cáłe życie ſwoie ſtrzedz ſię powinieneś pychy, á żeby nigdy ták powierzchu iako y wewnątrz, ták w mowie iako y w uczynku, ták w zmyſłach, iako y myślach twoich mieyſcá nie miała. Jeżeli chceſz być wielkim, niedopuſzczáy tedy nád ſobą ták ſprosnemu grzechowi pánowáć, ále ráczey podź zá pokorą Św: ktorá człowiekowi pánowánie ſpráwuie, y wynośi ták ná tym świećie, iako y ná drugim. Tá pomieniona świętá cnotá pokorá, ieſt ći náybárdźiey potrzebná, ieżeli niechceſz zginąć, ále ſię zbáwić. A ieżeli pyſznym, wynioſłym zechceſz być; wiedź, że w krotce ſamá tá twoia pychá potępi ćię wiecznie y zgubi. O gdybyś dobrze uważył kondycyą ſwoię nic byś tám nie ználazł, z czego ſłuſznie miałbyś ſię pyſznić y chełpić, ále ráczey wiele rzeczy ználázłbyś, dlá ktoryeh rád nie rád powinienbyś ſię uniżyć, y máło o ſobie rozumieć y dáymy to choćbyś też nie miał zadney inney pobudki ćwiczenia ſię w pokorze S. y oney nábyćia doſyć by było ná tym, iż maiąc pokorę, beſpiecznie chodźić możeſz, y BOGU ſię podobać; przećiwnym ſpoſobem będąc pyſznym traćiſz zbáwienie właſney duſzy twey, ktore ieżeli kocháſz mieyże w nienáwiśći, pychę, y kocháy ſię w pokorze Św: y upokorzeniu ſwoim, BOG bowiem pyſznym záwſze ieſt przećiwny, y brzydźi ſię niemi, pokornym zaś daie łáſkę ſwoię świętą y zbáwia duſze ich.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ początkiem wſzelkiego grzechu ieſt pychá iako mowi Mędrzec: Eccl: 10. Grzech pychy ieſt Krolem, między grzechámi má przeklętą Koronę iako mowi Izaiaſz 27. Biadá koronie pychy. A iako Krol má wiele ludźi przy ſobie, ták pychá prowádźi z ſobą wiele wyſtępkow, Z pychy rodźi ſię herezyá, bo heretyká nie czyni nie wiádomość,

ále

śle pychá. Obáczyſz wielu ná świećie z kłotnikow, y práwnych ludźi, co by rádźi, widząc nieſłuſzność ſpráwy, ábo wexę bliźniego, odſtąpili wſzyſtkiego,ále że ich w tey mierze utrzymuie pompá, y prożność, w ktorey żyią, ślepo ſpráwy promowuią, y ſami wiecznie giną. Inśi mſzczą ſię ſwoich krzywd, máią nienáwiśći páſſye, ktoreby porzućili gdyby nierozumieli że przez to zmnieyſzáią ſwoy honor, y powagę. Dlá pychy częſtokroć BOG przepuſzczá ná ludźi inſze grzechy, áby oddálił ich od tego náywiękſzego, nád wſzyſtkie inne grzechy. Zpyſzniał Dáwid, y mowił, że ſię nigdy nie odmieni, áby go uleczył BOG umknął mu ſwoiey ręki, y wpádł w cudzołoſtwo, y záboyſtwo. 2. *Reg: cap:* 11. y dlá tego mowił potym: *Dobra to ieſt rzecz Pánie dlá mnie, żeś mnie upokorzył;* Pſalm: 18. Podnioſł ſię pychą Piotr Sw: y mowił Chryſtuſowi, że luboby go wſzyſcy odſtąpili, on go nie miał odſtąpić nigdy, á żeby go był uleczył z tey pychy przepuśćił,że ſię go trzy rázy zápárł. Więć gdy przepuſzczá BOG ták zbrzydliwe grzechy iáko były te, áby uleczył pychę, z tąd poznaſz iáko ieſt przeklęty ten grzech; bo nigdy nie pozwalá ſię złá rzecz tylko áby ſię mogło zábiec gorſzey. Ták częſto pozwala BOG aby nie ktorzy oſłáwieni byli o pewne grzechy,áby ich upokorzyć,y uzdrowić ich pychę y wſzyſtkie kłopoty ktore ſpuſzczá BOG ná ſwoich przyiaćioł, czyni to áby ſię nie pyſznili. Apoſtoł mowi, áby wielkość obiawienia niewynioſłá mię dany mi ieſt ſzatan,áby trápił mnie. Ták wielkiego Przyiaćielá, iakim był Páweł Sw: tráktował BOG ták źle, áby nie ſpyśniał. A zá tym ponieważ pychá ták wielkie ieſt złe, ſłuſzná tu poſtánowić nie dopuſzczać iey nád ſobą panowáć; do czego to ieſt lekárſtwo oſobliwe ná nię. Uważyć ſobie owe ſłowá Boſkie do Adámá po popełnionym grzechu wyrzeczone. Ziemiá ieſteś y proch, y w źiemię ſię obroćiſz, przytym przypomnieć ſobie ſmrod, ktorym każdy trąći po śmierći ták że aż nos zátykáć potrzebá; á trzymam, gdy ná to pámiętáć będźieſz, pyſznić ſię nie zechceſz, bo cále nie maſz, y z czego ták zá żywotá, iako po śmierći, po ktorey by Náymożnieyſzy nic w dźiedźictwie nie weźmie, tylko węże, beſtye y robáctwo. Wielkie tedy lekárſtwo przećiwko pyſze ieſt poznanie ſiebie ſamego.

Gdybyś uważył czymeś był przy poczęćiu, czymeś był w ten czas, gdyś był w żywoćie Mátki swoiey, á potym urodźiwszy się iako podległym iesteś chorobom, nie ználazłbyś okázyi do pychy. A ieżeli poydźiesz do duszy, dopierosz tám mniey znáyźiesz rácyi do pychy, ábowiem to co iest złego w tobie, to wszystko iest z ćiebie. Zá co ná wielką zárábiasz karę, á ieżeli cnoty, ábo mądrość, rozum, ábo wszelká inná łáská, y sposobność, ktorą masz, są to dary Boskie, á nie twoie, z ktorych ściśły ráchunek Pánu-BOGU twemu oddać będźiesz powinien, y dlá tego im więcey odbierzesz od BOGA, tym bárdźiey powinieneś być pokornym y boiaźliwym bo większy ráchunek oddać potrzebá spráwiedliwemu Sędźiemu Chrystusowi Pánu. Nákoniec żebyś nie był pysznym, ućiekáy od kompanij pysznych, bo mowi Eklezyastyk: *Eccl:* 13. Kto konwersowáć będźie z pysznym, odźieie się pychą. Nigdy lepiey nie zwyćiężysz pychy, iáko konwersuiąc z pokornemi, y ćwicząc się w uczynkach pokornych, podłych, y niskich. Cokolwiek tylko czynić możesz, to czynić powinieneś, ábyś zábiegł tak wielkiemu złemu, ktorym iest pychá.

PUNKT 3. Dźień 28. Listopadá przypadaiący weń Sw: Stefaná Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Stefan odważnie y żarliwie zá cześć SS. Obrázow woiuiąc, y wygnánie, nákoniec y śmierć podiął. *O dałby to BOG ábyśmy tak żarliwie o Obraz Boski, ktory iest ná duszy nászey co podobnego czynili, y grzechami go ćięszkiemi profanowáć nie chćieli.* O Sw: Męczenniku, niechże się y ia mężnie przećiwko Czártu, świátu, zá Obraz we mnie Boski stáwiam, áby przy Sądźie strásznym B O G we mnie swoy Obraz poznáwszy, mnie do Kośćiołá Swiętey wieczności przeniosł. Toż sámo uproscie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 29. Liſtopadá.

Templum DEI eſtis, & Spiritus DEI, habitat in vobis. 1. *Corint. cap: 3.*

Kośćiołem Bożym ieſteśćie, y Duch Boſki mieſzka w was.

PUNKT 1. Uważ iż wſzyſcy ludźie ſą Kośćiołem Bożym, ábo mięſzkaniem Jego, ábowiem ludźie ná to ſą ſtworzeni, áby Duch Przenáyśw: oſobliwą dlá ſiebie u nich mogł mieć rezydencyą. Ciężkie popełniá świętokrádztwo, y ćięſzką BOGU krzywdę y zelżywość czyni kto Kośćioł Jego máteryalny na chwáłę Boſką poświęcony zelży ſprofanuiąc; nierownie bárdźiey grzeſzy, kto żywy BOGA Wſzechmogącego Kośćioł w ſobie gwałći, profanuie. Gwałći go zaś przez grzech śmiertelny w iakieykolwiek máteryi popełniony przez ktory kiedy BOGA z ſercá ſwego wypędzá ruguie, á ná mieyſce iego diabłá nieprzyiaćielá Boſkiego wprowádza y ſtáncyą mu daie, y wiele kto zbrodni y ćięſzkich grzechow ſię dopuſzczá, tyle też w ſobie ná przećiw BOGU báłwanow ſtáwia, y wielką ná mieyſce duſzy, mieyſce Swięte, obrzydliwość ſpuſtoſzenia wprowádzá. A coż rozumieſz ſtánie ſię z tákim Profanátorem, ábo Gwałćićielem, ktory Kośćioł Boży zgwałćił, zelżył, y Duchá Sw: w duſzy ſwoiey mięſzkaiącego wygnáł, wypędźił? zgubi go BOG, y áni zechce więcey w nim ná wieki przemięſzkiwáć. Stánie ſię mieſzkaniem duchow złośliwych, y poty w ſobie będźie miał ták tu żyiąc, iako y ná drugim świećie Kátow, y mordercow, ktory nie chćiał BOGA mieć zá Poćieſzyćielá; Pomyśl wiele rázy y ty Kośćioł Boży w ſobie ſprofanowáłeś, wiele rázy Duchá Sw: z duſzy ſwoiey mięſzkaiącego wypchnąłeś, wieleś rázy dlá diabłá y świátá Ołtárz w ſercu ſwoim wyſtáwił, y iak wielkich w ſamym ſobie nárobiłeś przez niecnoty ſwoie ſpuſtoſze-

nia y obrzydliwośći. Chćiey tylko trochę uważyć, coś ty ieſt? ah! nie ieſt ći to máła y podłá rzecz, że ieſteś Kośćiołem Boſkim, y że maſz, w ſobie mięſzkáiącego Duchá Przenayśw: ieżeli przećię ieſt w Tobię. Poſtánow przynamniey odtąd umieć go w ſobie konſerwowáć, wſzyſtkie niecnot ſwoich y nieprawośći báłwany powyrzucáć, o ćiałá y duſzy czyſtość ſtár áć śię y do tego też y z náymnieyſzych grzechow ſumnienie oczyśćić. Niech nic w Tobię nię będźię oprocz iedney czyſtości ták duſze iáko y ćiałá, y świątobliwośći żyćia, gdyż godźien tego ieſt Duch Przenáyśw: ták wielki Gość, y Obywátel Chwałá Boſká w Tobie iak w Boſkim Kośćiele uſtáwicznie niech brzmi y odpráwuie śię, rozlegá y wyśpiewuie; Ofiáruy mu nie uſtánnie ſwoie modły, y pobożne áffekta, ofiáruy y kádzenia ſtrzeliſtych myśli, ku BOGU, y ákty heroiczne dlá miłośći Jego: á ták Duch Przenayśw: z ſwoią rezydencyą od ćiebie nigdy nię odſtąpi, á co więkſzá że ná wieki zoſtánieſz,BOGU poświęconym Kośćiołem Pátrz y miey pilne ná to oko ábyś Poświęćićielá ſwego w mnieyſzym żyćiu ſwoim nigdy przez grzech iaki śmiertelny od ſiebię nie rugował, co gdy uczyniſz, wiedź o tym iż ná drugim świećie tenże Duch Przenáyśw: oſádźi ćię wyſoko w Kroleſtwię Niebieſkim.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A poniewaz grzech śmiertelny ná świećię między wſzyſtkiemi złemi rzeczami, ieſt náygorſzy bo y ſamego BOGA z ſercá ludzkiego ruguie, y ták wiele innych owocow nieſzczęśliwych przynośi. Słuſzná pomyślić o lekárſtwie ná uchronienię śię iego; A między innemi dobre y to ná niego ieſt lekárſtwo, weyrzyć w Niebo, weyrzyć w piekło; W Niebie tácy ſą, iako y my, tákże grzeſzyć mogli, á nie grzeſzyli,bo nie chćieli; toć y my przy łáſce Boſkiey, ná ktorey nam nie ſchodźi, grzechu śię uchronić możem, byleśmy chćieli. Dobrze Sw: Grzegorz wielki mowi: *Kiedy grzeſznik uważa ſprawiedliwego, ſiebie ſamego ſtrofuie, y potępia.* Rzeczemy że ieſteśmy ułomni,y Swięći tácy byli. Wſpomniey ná Dáwidá, Mágdalenę, Páwłá, y innych; Nic nás nie wymowi. Poyrzyimy ná wieczność káry. Sw: Tereſſa częſto mawiáłá: Trzebá być ábo ná wieki ſzczęśliwą, álbo ná wieki nieſzczęśliwą, obie-

ráyże

ráyże ſobie z tych iedno Tereſſo. S. Aloizy pátrząc ná wſzyſtkie świátá ſzczeście máwiał: *A coż to ieſt względem żywotá wiecznego?* O ſpráwiedliwych mowi Jzaiaſz: *Rádowáć ſię y weſelić będą aż ná wieki.* A o złych: *Poydą w ogień wieczny.* O by to ludźie uważáć chćieli, przekłádali by uboſtwo nád doſtátki, upokorzenie nád chwáłę, poniewaz bogáctwá y cześć ſą przeſzkodą do Nieká, á uboſtwo y upokorzenie śrzodkiem do niego; bárdźieyby ſzukáł łákomiec dobr Niebieſkich, niżeli Swieckich; Roſkoſznik większąby roſkoſz náydowáł w Krzyżu y utrápieniu, niżeli w ćieleſnościach, chćiwy godności bárdźieyby ſię ćięſzył z wzgárdy, niż z podwyżſzenia. W mękach piekielnych wſzyſtko ieſt ſtráſzliwe, ále nic ſtráſzliwego niemaſz nád wieczność. Bole tego świátá ieżeli ſą bárdzo ćięſzkie, prędko zábiiaią, ieżeli lzeyſze, łácniey ie znośić: ále w piekle y ſtráſzliwe ſą, y wiekuiſte; nie maſz w wieczności odmiany, nie maſz lekárſtwá, liczyć dni wieczności nie podobna; bo w niey nie má końcá kreſu, potępiony nigdy długu nie wypłaći, bo go nie może wypłaćić; zá tym męką od niego iaki czyńſz płaćić záwſze muśi, iako mowi: *Petrus Blezenſis*: Nie może bowiem mieć czymby, zá grzech śmiertelny, w ktorym umárł, zápłaćił, bo iedyná zápłatá, śmierći Chryſtuſowey záſługá, ktorey potępionym nie udźielá, bo nie ſą godni tego, bo nią wzgárdźili, gdy im zá żywotá tę záſługę ná okup grzechow dáwano, y ták zgubá ich nie z BOGA ále z nich ſamych.

PUNKT 3. Dźień 29. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Rádbodzá Biſkupá. *Z Affektem.* Sw: Rádbodzy żywoty SS. Páńſkich nazywał zwierćiadłem y ſwoie żyćie do żyćia Swiętych Páńſkich ſtoſowáł. Gdy záś konał Náyśw: Mátká ná rátunek mu przy śmierći przybyłá, á to z tey oſobliwie przyczyny, iż w modlitwách ſwoich záwſze o niey pámiętał, iako to y ſam przedeśmierćią zeznáł: *Izaliſz y ty tymże ſpoſobem nie mogłbyś iey zá Pátronkę zwłaſzcza ná godźinę śmierci źiednáć?* Rátuyże mnie ábym záwſze o Náyśw: MARYI Pánnie pámiętał, żeby y ná mnie pámiętáłá, y żebym żyćie moie, pátrząc w zwierćiádło żyćia y śmierći JEZUSA moiego, y Swiętych Jego dobrze przepędźił by śmierć moia byłá zwierćiadłem śmierći Swiętey, y dro-

giey przed BOGIEM. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 30. Liſtopadá

Tempus non erit amplius. *Apocalypſis 10.*
Czaſu iuż więcey nie będźie.

PUNKT 1. Uważ iż wielkie to ieſt ludźi ſzaleńſtwo y obránie z rozumu, że nie znaią ſię ná ſtymie czáſu, y nie umieią go ſobie ſzácowáć, y ważyć, ktorego cenę gdyby ználi żadneyby y owſzem náymnieyſzey iego cząſtki nádaremnie nie upuścili, y upłynąć nie pozwolili. Przeſtrzegaią y nápomináią nás wſzyſtkie obroty Niebieſkie, wſzyſtkie Zegárow, y Zegárkow ruſzánia, wſzyſtkich klepſydr ćiekące godźiny, y w nich drobniuśienki piaſek, godźiná zá godźiną płynącá, wſzyſtkich rzek byſtrych krople. wſzyſtkie minuty y momentá, ábyśmy czáſu, nád ktory nie máſz nic do upłynienia prętſzego, dobrze umieli záżyć. To práwdá że záwſze czas zá czaſem idźie, czas zaś náſz ktorego nám ná nábyćie zbáwienia wiecznego pozwolono bárdzo máły y krotki ieſt, do tego że y rozmierzony, ktorego gdy oſtátni punkt przyidźie; ah! iáko nierownie ináczey o czáśie rozumieć, ſądźić, y mowić będźieſz; á co więkſzá iż niezmiernie nárzekáć ći przyidźie, żeś ládaiako czáſem ſzáſował, żeś w ſłużbie Boſkiey ſrodze niedbáłym był, y oſpále, (byle odbyć) wſzyſtkie powołania twego ákcye odpráwowałeś. Ah! iáko w tedy życzyć ſobie będźiemy áby nam przynámniey iednę godźinkę dáno! ále dármo, iuż czáſu mieć nie będźie możná. Stać ná ten czas będźie iuż więcey nieruchomá żyćia klepſydrá; czáſu ná nic iuż nie będźie; nie będźie czáſu ná opłakanie grzechow, y dobrze czynienia, ále ſtać będźie nieodmienná, y niewzruſzoná wieczność, y my w iey terminie czy dobrym, czy złym, ktore go ráz dopędźiwſzy, záwſze w nim zoſtáwać będźiemy. A więc

żaden moment niech nám iuż nie upływá, y nieuchodźi, ktoregoby człowiek niechciał ze złego być dobrym, z grzeſzniká ſpráwiedliwym. Ktorego by o odpuſzczenie zbrodni ſwoich BOGA ſwego prośić nie miał, y nie ſtáráł ſię wielkiey w Chwále Niebieſkiey doſtąpić Korony, bo pewnie iak ſię komu to żyćie doczeſne ſkończy, iuż nie będźie czáſu nic dobrego uczynić, áni zá grzechy żałować, ani miłośierdźia Boſkiego doſtąpić. Przeto gdy czás mámy, ochotnie, uśilnie, gorąco ná dobre zárabiaymy, ile że wiedźieć nie możemy iak długo tego czáſu mieć będźiemy. A ktoſz wie ieżeli nie dźiś, ieżeli nie tey godźiny ſznur żyćia náſzego zerwie ſię, á wieczność nigdy nieſkończoná náſtąpi. O wieczności wieczności iakoſz wſpomniawſzy ſobie ná ćię od boiaźni nie zádrzeć, y myśli zádumiałey od ſiebie nie odeyść! Juźe tedy aby tę trochę czáſu ktorą w rękach mámy, chćieymy go obrocić ná uczynienie pokuty Sw: y ćwiczenie ſię w dobrych uczynkách; záwſze to maiąc ná pamięći że cokolwiek tu dobrego uczyniemy w tym prędko uchodzącym y momentálnym czaśie, to ná cáłą wieczność wſpierać nás będźie ćieſzyć y kontentować. A ieżelibyśmy zaś teráz oſpále BOGU ſłużąc czas ták drogi bez pożytku tráwić mieli ah nikt nie uwierzy! nikt nie uwierzy! iakbyśmy tego po wſzyſtkę wieczność nie odżałowáli, áni opłákáli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że ſługá Boſki z wielką gorącością y duchem powinien ſzukáć Bogá y ſłużyć mu wyganiaiąc od ſiebie wielką oźiębłość niedbálſtwá, bo kto odgánia od ſiebie oźiębłość á chwytá ſię gorącości, y prácy, nabywá wielkiego honoru, yweſelá Niebieſkiego, ktore przekłádać má nád wſzyſtkie inſze rzeczy, gdyż BOG ieſt nadgrodą wſzyſtkich dobrych prác, y potow, y bolow, y ieſt Koroną Swiętych, toć ſłuſzná w uſłudze Jego nie uſtáwać ále ráczey záwſze poſtępować. Wagá złotnicża, ieſt ták delikátná że z náymnieyſzą wágą idźie ná doł; ták my częſto dłá máłey okázyi, dlá máłego gniewu porzucamy dobrą drogę záczętą, y ſchodźiemy ná głąb żyćia przeſzłego, y znáyduiemy ſię też częſto ná początku, w ten czas, gdy rozumiemy żeśmy wiele uſzli, y wielki uczynili pożytek. Niech ćię nie turbuią te rzeczy Ziemſkie, obroć oczy do Niebá, do

ktorego idźieſz ábo iść powinieneś codźień, czyniąc większy pożytek, y postępuiąc z cnoty w cnotę. 1. *Reg*; *cap*: 7. Owe krowy, ktore niosły Arkę Pańską złączone, nie obrácaiąc się áni ná práwą, áni ná lewą stronę szły drogą Bethsames, y lubo cielętá zámknięte bęczáły zá Mátkami swemi, one nie zátrzymuiąc się áni obrácaiąc w zád, szły drogą záczętą. Poniewaź iesteś złączony z jarzmem Pańskim niosąc Swięte iego Práwo ná rámionách, y idźieſz drogą cnoty, pátrz, ábyś postępowáł dáley, y nieporzucáł iey. Lubo twoie áppetyty cieleśne iako Synowie náturalni wołaią, y záprászaią ćię, ábyś się obroćił ku świátu; nie uwáżay ná miłość náturálną, y iako głuchy, y niemy milcz, idź záczętą drogą nie odpowiádaiąc ná głos świátá, y ćiałá, áż doydźieſz Bethsames, co się tłomáczy dom słońcá to iest owego świátłá wiecznego y nieskończoney iásności, gdźie obáczyſz BOGA.

PUNKT 3. Dźień 30. Listopádá przypádaiący weń Sw: Jędrzeia Apostołá. *Z Affektem.* Sw: Jędrzey w Achaij rozgłáſzáiąc náukę zbáwienną, wielu ludźi do Chrystusa náwrácał; o czym dowiedźiawszy się Stárostá Egeas do więźienia go wtrąćić kázał, á potym y ná śmierć Krzyżową skázał, szedł z weselem ná mieysce śmierći, y uyrzáwszy zdáleká Krzyż dla siebie zgotowány, głosem wielkim záwołał: *Witam ćię Krzyżu, ktoryś ćiałem Chrystusowym poświęcony, y z członkow Jego iako z pereł iesteś ozdobiony. O Swięty Krzyżu weźmiſz mnie od ludźi, á odday mnie Náuczyćielowi memu, żeby mnie przez ćię przyiął, ktory mnie przez ćiebie odkupił. Nád Krzyż, wiedź káżdy, iż nie masz bliższey drogi do Nieba.* O uczniu Ukrzyżowány Ukrzyżowánego, uproś mi ábym nie ućiekáł przed Krzyżem, ále go sobie drogo szácowáł. Proś żeby Krzyż Chrystusow, Krzyż moy ostátni ták uczynił skutecznym, ábym z niego wstąpił do wieczności błogosłáwioney. Toż sámo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDY-

MEDYTACYA
Na dźień 1. *Grudnia.*

Tene quod habes, ut nemo accipiat Coronam tuam. *Apocal* 3.

Trzymay co masz, ábyś nikomu nie dał sobie Korony wźiąć.

PUNKT I. Uważ y ná cożby się to przydáło drogą Koronę mieć w rękách swoich gdyby kto przed Koronácyą swoią, dopuścił ią sobie, wźiąć wydrzeć, ábo komu innemu iey ustąpił; y ná cożby się to zdáło, mieć wiele dobrá, mieć fortunę wielką, bogáctwá, pieniędzy podostátku; á tego wszystkiego nie zażyć, ále w ten czas kiedy tego był czas do zażyćia, utracić. Ták też ná nic by się to nie zdáło wiele mieć, y nágromádzać záslug, y zá nie mieć iuż Koronę złożoną, ieżeliby przed czasem zápłáty ogołoconym Człowiek iaki ze wszystkich swoich prác y dobrych uczynkow został, y przed weściem ná Krolestwo utraćił Koronę, przed tryumphem pálmę. Záczym mocno trzymać to náleży, co się nám zdać może, że mamy y possessorami iesteśmy, áby álbo przez nász niedbálstwo y ospalstwo, álbo z iakiey inney lekkomyślney przyczyny z rąk to nie wypádło, álbo przez zdrádę nieprzyiacioł nászych czyli przez gwałt, álbo iaką moc z rąk nászych tego nám nie wydarto. Chce nás ciało swemi pieszczotami y roskoszami momentalnemi, świat także swemi nikczemnemi prożnościami, czárt tyśiącem sztuk y y zdrád swoich oszukać uśidlić, złáski Boskiey odrzeć, do Niebá drogę záſtąpić, áby cále nás w swoiey possessyi mieć mogli, y chwáły Niebieskiey pozbáwić, przećiwko ktorym iako głownym zbáwienia nászego, y szczęśliwey wieczności nieprzyiaćiołom mocno woiowáć, y z niemi się potykáć koniecznie náleży. Czuwaią oni záwsze ná złupienie násze, y uśilnie tego chcą

áby

áby nás że wſzyſtkich dobr Duchownych złupili y odárli, á iákże tedy nie być czuynym, y owſzem tym ieſzcze bárdźiey czuć potrzebá, y mieć śię ná pilnośći przećiwko ták wielkim nieprzyiaćiołom ſtraży, by nás nie pozbáwili duſzy zbáwienia, y Niebá otrzymania; y to aż do ſamego końcá, bo ten tylko ſzczęśliwy ktory áż do oſtátniego ták wojuie z ćiałem, świátem, y Czartem, ináczey choćbyśmy náywięcey názgromadzáli cnot Swiętych y dobrych uczynkow, niech że tylko cokolwiek opuść my śię y zániedbaymy, w oſpálſtwo śię wdáymy wſzyſtko w momenćie ſtráćiemy; á ſtráconych rzeczy nie ták prędko nábędźiemy, izáliſź nie łátwieyſzá to ieſt rzecz, tego ſtrzedz co mámy á niżeli znowu nábywáć to, co śię utraćiło, dlá tego w tey mierze gorąco záwſze o pomoc Páná BOGA prośić potrzebá, ináczey bez pomocy Boſkiey cále nic nie może śię dobrego uczynić? zrobić, ábo y co dobrego utrzymáć y záchowáć, iednák do tey pomocy Boſkiey trzebá przez induſtryą náſzę czyli przemyſł przyłożyć kooperácyi. Teraz czas ieſt prácy y utárczki, á potym będźie czas pokoiu, y wielkiey beſpiecznośći. A gdy nás ráz w Niebie ukoronuią, nikt iuż nám więcey tey Korony nie będźie mogł wźiąć, y nás iey pozbáwić, tylko że trzebá poki żyć będźiemy Pánu BOGU nie oſpále, ále gorąco ſłużyć.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że BOG ieſt Wielki, Wielki ſam w ſobie, wielki względem nás, wielki w ſwoiey náturze, wielki w ſwoiey mocy, wielki w ſwoich dźiełach, zgołá wielki we wſzyſtkim y niemaſz nic wielkiego, procz ſamego BOGA toć mu ſłuſzná ſłużyć nie z mnieyſzą gorącośćią, nie względem tego iák ieſt godźien, bo to niepodobná, ále względem śiły náſzey ile zmoc możem. Biadá tedy nám, kiedy niedbáło tákiemu ſłużemy Pánu, ktory ze wſzech miar że ieſt wielki, á zátym godźien tego, żeby mu z iak náywiękſzą gorącośćią ſłużono, co lubo oczywiſtá ieſt to prawdá, á czemuż przećię ták leniwo iemu ſłużemy. W ſpomniy iakeś wielce obligowany BOGU, á zátym śię do gorącey ſłużby Jego pobudzáy. Nie wypłaćiſz śię nigdy z tych twoich obowiązkow, iezeli mu ták niedbále záwſze ſłużyć będźieſz. Bądźćie Swiętemi (mowi Pan) bo y ia Swięty ieſtem. Bądźćie doſkonáłemi iak Oćiec

wáſz

wafz Niebiefki kochać będźiefz BOGA z cáłego fercá twego. Ah! iako to wielkie powinności twoie! y więc przy tym leniftwie uczyniſz im doſyć! Ileś Chrześcianin, powinieneś ſię wyrzec świátá, y ſamego ſiebie, náśladowáć Chryſtuſá, dźwigáć Krzyż ſwoy zá nim, udáć ſię ścieſzką ściſłą, gwáłt ſobie uſtáwny czynić, gdy ćię oko twoie gorſzy, to ie ſobie wyłupić, to ieſt rozłączyć ſię choć z ukochanemi y potrzebnemi oſobámi, kocháć ſwych nieprzyiaćioł, y dobrze im czynić, dárowáć krzywdy ſwoie choćiaſz y náywiękſze, nád wſzyſtko przenośić BOGA, y mieć tę odwágę, że woliſz ráczey ſtráćić fortunę, y żyćie, niżeli go obráźić. Te wſzyſtkie obligácye káżdy Chrześcianin koniecznie pełnić winien, á iákże ie wypełni bez gorącośći duchá, á ta záś gorącość iáko ſię zgodźić może z táką oźiębłośćią iáko ty w ſobie czuieſz y máſz. Záwſtydź ſię przed BOGIEM twego niedbálſtwá w ſłużbie Jego Sw: á tym coż tu ſłyſzał, pobudzay ſię do tego, żebyś mu iak náypilniey ſłużyć odtąd począł.

PUNKT 3. Dźień 1. Grudnia przypadaiący weń Sw: Philaretá Wyznáwcy. *Z Affektem.* S. Philaret urodzenia chłopſkiego, dlá hoynośći dáwania ubogim iałmużny doczekał tego iż Ceſarzowá Irene upátruiąc Synowi Konſtántynowi Oblubienicy, MARYA onego czaſu cudowney do podźiwienia gładkośći, á Wnuczká Philaretá do ukontentowania przypádła Ceſarzowi, ktorą zá żonę mu obráłá, á Philáret wźięty ieſt ná wielkie Urzędy, z kąd czym większe roſły intráty y dochody, tym więcey ubogim dobrze czynił, y to teſtámentem świátu zoſtáwił, áby co on czynił; toż ſamo wypełniáli ludźie: *Bądźćie miłośiernemi,* Rátuyże mnie, ábym tę náukę głęboko do ſercá mego wpuśćił, á lubo źiemſką rátowáć nie mogę, duchowną iednák niech záwſze ubogich wſpomagám iałmużną, żebym przy śmierći ku ſobie Boſkiego doznáł miłośierdźia. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

§§ F.)(✠)(P. §§

MEDYTACYA

Ná dźień 2. Grudnia.

Tenent tympanum & Cytharam, & gaudent ad Sonitum Organi, ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcendunt. *Iob*: 21.

Wykrzykuią przy bębnie y przy harfie, y weſelą ſię przy głośie muzyki, zażywaią dobrych dni, á we mgnieniu oká do piekła zſtępuią.

PUNKT 1. Imáginuy ſobie wyſtáwienie wielkiego iakiego theátrum, y ná nim Oſoby weſelące ſię iedzące, piiące, tány przy wdźięcznym odgłośie muzyki odpráwuiące ſłowem we wſzyſtką weſołość, krotofile y roſkoſzy, delicye, przyiemne rozrywki obfituiące y ſerce kontentuiące, lecz z nágłá, źiemia im ſię otworzywſzy, z wielkim nárzekániem żywcem západſzy do ſwego piekłá zlećieli y ſpádli; O iak ſtráſzná y okropná tá ſcená zdáłá by ći ſię? á coż dopiero rzekł byś? oſobliwie gdybyś widźiał, iż po tákiey ućieſze y weſelu, náymnieyſzego nie zoſtáło znàku, czy było kiedy co czy nie było? Toż ſamo ſtaie ſię ludźiom w prozności ſię kochaiącym świátowey, y tym nikczemnym oſzuſtćie świećie, ktory w ſamey rzeczy nic innego nie ieſt tylko theatrum y ſceną hiſtryonow, álbo kuglárſkich ludźi ćieſzących ſię y pląſaiących. Zyią dni teraz weſołe, we wſzyſtko opływaią, ćieſzą ſię delektuią áliśći o to nieſpodźianie we mgnieniu práwie oká ze wſzyſtkim przychodźi im wiecznie ginąć, y niknąć, weſołość, wdźięczná Kápellá uſtáwać pocznie á w tym y śmierć okropná náſtępowáć; á co załośnieyſzá że y nieſzczęśliwie do piekłá zſtępowáć, cythará zaś ich melodyiná w płácz y złość ſię przemieniać śmiech y wſzelká ućiechá w wieczne biadá obrácać. Tu ták poſpolićie, ieżeli nie rázem, to przynámniey náſtępnie kochankowie świa-

tá tego zwykli ginąć, y gáſnąć, y zá momentálną żyćia nymnieyſzego roſkoſz, wieczne odnośić y odbierać biadá y nieſzczęśliwość á z tym wſzyſtkim, ledwie kto, lubo każdy nie mał tę nieſzczęśliwą y opłákaną w oczách ſwoich ma dobrze wyſtáwioną oſzuſtá świata tego ſcenę, uznać może ślepotę iego, y mędrſzym ſię pokázáć ále zátopiwſzy ſię w márności śwideveloped oweſ od rozumu zdrowego odchodźić, á zſtępowáć po krotkich zażytych ućiechách ná dno piekielne y tám nigdy nie opłákáną odpráwowáć ſcenę w uſtáwicznym płáczu y zgrzytániu zębow. Ty grzeſzniku Bráćie, ieżeli drży ſkorá ná tobie ſłyſząc, iż weſołości światowey, táki poſpolićie nieſzczęśliwy bywá koniec; Nádto, ieżelić miłe zbáwienie duſzy twoiey być może; záwczáſu pogárdzay świátem, weſelem y prożnością Jego, y áni chćiey wchodźić w koley prożnie ćieſzących ſię y weſeleiących, ábyś zárownie z niemi wiecznie nie zginął. Zyi ráczey dni nie weſołe pomyślne, dobre ále ſmutne gorżkie dni piołunowe, dni wſzelkiego utrápienia, dni pokuty Sw: A ták gdy oſtátnia nádeydźie żyćia twego godźiná, nádźieia że nie do piekłá z niezbożnemi tráfiſz, ále ráczey do Niebá záydźieſz, y zá krotki ſmutek; y umártwienie Swięte, záwſze w błogoſłáwioney wieczności ćieſzyć ſię y weſelić będźieſz.

PUNKT 2. Z *Poſtanowieniem.* A poniewąż koniec ućiech ſmutnych poſpolićie bywá opłákany, toć nic ſłuſznieyſzego iáko tym świátem gárdźić náleży, y áni ten godźien ieſt BOGA, ktory nie gárdźi świátem dlá miłości BOGA. Piiąc ludźie świátowi delicye tego świátá, ále nieſpodźianie bywáią kárani śmierćią doczeſną y wieczną záſypiaiąc w ich prożnościach świat ten pełen ieſt fałſzu. Upokárza ſię mowi Mędrzec Eccl: 19. fałſzywie, ále wnętrzności iego pełne ſą oſzukániá. Nie wierz temu coć mowi, áni rozumiey tego, żeby świat kiedy miał práwdźiwą do ćiebie mieć przyiaźń, on cokolwiek mowi, y rádźi, ieſt fałſz y kłámſtwo, áppetyty zaś twoie cokolwiek ći mowią ieſt to oſzukiwánie ktorzy ćię do ufności przynáglaiąc, áby żyiąc, iako żyieſz, wolno czekáł ná śmierć, y miał wieczne zbáwienie, w czym ſię bárdzo omyliſz y záwiedźieſz. Swiat, lubo teraz pokázuie ſię przyiaćielem, w czáśie potrzeby znáydźie

go nieprzyiaćielem. Jeżeli świat záprászа ćię y pokażeć, że w honorach, ućiechach y bogáctwach iego, mieć możesz zbáwienie nie wierz mu, ieżeli niechcesz umrzeć okrutną śmierćią iako ow Prorok, ktory że uwierzył fałszywemu Prorokowi, umárł, ukąszony od lwá. Luboby mowił, że ták roskazuie Bog, że to nie iest grzechem: *3. Reg: cap.* 15. nie uważay ná iego mowę, lubo żyiąc ná wysokich godnościách, nie popełniasz przez się grzechu, ále z tym wszystkim iesteś bárdzo bliski do upádku w pychę, ktorego są bliscy ći, co w szczęściu opływaią. Rybácy pokrywaią potráwą wędę, áby chwytać mogli ryby, y ná śmierć osądźić. Wszystkie podchlebstwá świátá są ná twoię szkodę, y pod źielonym drzewem ukrywa się wąż, co kąsa, ták y pod liśćiem, honoru bogáctw y prożnośći wielu ich potyká śmierć. Miło pátrzyc ná źielone pokrzywy, ále te kolą y spárzą, ieśli się ich dotkniesz. Ták świat ćieszy swoią nádźieią, ále ráni uczynkiem. Niezbliżay się do niego, ieżeli nie chcesz być zránionym; Piękność zákazanego drzewá byłá początkiem oszukaniá: *Gen* 3. Mátki naszey Ewy, ktorą zwiodł Czárt słowami fałszywemi y kłamliwemi. Ták oszukáła y Dálilá Sámsoná, y rożni rożnych miłość tá ktorą mieli do swiatá, byłá potráwą oszukiwaiącą, y do śmierći prowádzącą. Jest to oszukiwánie, ktore pokázuie, y ktorym się szczyći powierzchownie, á potym záślepia, y niewolnikiem czyni iako Judyth pięknośćią swoią oszukałá Holofernesa, iako oszukány był fáłszywemi ućiechami ow márnotráwny Syn: *Luc:* 15. Ućiekay tedy od tych fáłszow y oszukiwaniá świátowego, ieżeli chcesz schronić się śmierći wieczney.

PUNKT 3. Dźień 2. Grudnia przypadaiący weń S. Bibiány Pánny y Męczennickiey. Z *Affektem.* Sw: Bibianá dlá Chrystusa z dobr wszystkich złupioná, á potym do słupá przywiązaná, poty kołami ołownemi byłá bitá, poki duchá BOGU nie oddáła. Ah! nád táką śmierć, czy może być co chwálebniey-szego. Swiętá Pánno y Męczenniczko Chrystusowá proszę ćię przez miłość JEZUSOWĄ, y boleśći wszystkie twoie uproś mi to, á żebym y ia cokolwiek BOG ná mnie dopuśći utrápienia y dolegliwośći, ćierpliwie to wszystko mogł znieść y tym sposobem

bem pokázáć śię y żyiąc, y umieraiąc, wiernym sługą Jego. Toż sámo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 3. Grudnia.

Thesaurizate vobis thesauros in Cælo. *Matth 6.*

Skarbćie sobie skarby w Niebieśiech.

PUNKT 1. Uważ iak wielkie iest ná tym świećie ludźi obránie z rozumu: O rzeczy doczesne o moy Boże! iako śię uśilnie stáraią, á o wiecznych áni wspomnią: z troskaniem práwie nie wypowiedźianym chodzą około nábyćiá fortuny doczesney, y mienia dobrego. O iako zwykli o bogáty domowy sprzet stáráć śię, pieniedzy, drogich pereł złotá, srebrá co ráz więcey á więcey przyczyniać; lubo wiedzą ze przy tym wszystkim długo utrzymac śię nie mogą, gdyż to wszystko cześcią rdzá zepsowáć może, cześcią mol zgryść, ábo y złodźiey ukraść, ábo y ogień spálić, y czestokroć zwykło śię to przytrafiać, iż przez wiele lát z wielką prácą y industryą nábyte, w momenćie trzebá utraćić; á co większá y żałośnieysza iż ná tam ten świat nic cále z dobr tych doczesnych, o ktore śię w krwáwym poćie czołá swego stárali y nábywali z sobą wźiąć nie będą mogli, y gdy zásną sen swoy, y ná ten czas tákże w rękách swoich cále á cále nic z fortun swoich y mienia dobrego o smutku! y żałości! nieznáydą. Ah! iako mądremi są owi ktorzy skárbią sobie skárby nie ná źiemi, skárby przemiiaiące, y długo nie trwaiące skárby skaźie wszelkiey podlegaiące, ále to Niebieśiech, skárby nieskáźitelne, skárby wieczne, ktoremi po skończonym tym doczesnym żyćiu ná wieki ćieszyć śię będą; á przećię tego ludźie świątowi rozumieć y poiąć nie chcą, ále tylko mniey dbaiąc o dobro przyszłego żyćia, w doczesności zátopiwszy serce o niey ustáwicznie

myślą y prágną, przez co ſobie zwykli u BOGA ſkárbić ná końcu żyćia ſwego ná wielki gniew, y niemiłośierdźie Boſkie, y áni w on dźień ostátni gdy przyidźie godźiná śmierći, áni złoto áni śrebro będźie ich mogło wybáwić z ręku zágniewánego BOGA. Przećiwnym ſpoſobem owi ktorzy w tym teraźnieyſzym żyćiu gárdźili światem y Jego prożnościami, ktorych ſerce, y ſkárb nie w źiemi był ále w Niebie, znáydą bogáctwá y dostatki ſwoie w onym wiecznym żyćiu, y zobáczą ie u BOGA ſwego, w dobrym záchowaniu, zobáczą to wſzyſtko cokolwiek kiedy dobrego uczynili z czego y ná wieki w onym nieśmiertelnym pokoiu y weſelu ćieſzyć ſię będą. A więc cokolwiek rozumu zdrowego mieć możemy, y ieżeli w komput ludźi świátowych nádaremnie prácuiących wchodźić nie chcemy, ſkárbmy ſobie teráz ſkárby nigdy nieuſtáiące ále ná cáłą wieczność á wieczność ſzczęśliwą trwaiące. Skárb náſz y ſerce náſze niech záwſze będźie w Niebieśiech, do ktorego co godźiná y owſzem co moment ſkłádaymy. Z dobrych náſzych uczynkow cnot SS. á oſobliwie z uwártwieniá Sw: záſług do záſług przyczyniemy. Wierny ieſt ſtroż BOG, ktory depozyt náſz w cáłości záchowá ná czas ten kiedy káżdemu ták będźie płáćił, iako kto záſłużył, y cokolwiek teráz dobrego o wſzelki człowiecze w ſkarbcu Jego złożyſz czáſu ſwego znáydźieſz to wſzyſtko w troynáſob przyczynionego, z weſelem duſzy twey nieſkończonym.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że záſkárbienie ſię w dobre uczynki, y cnoty Swięte záwiſło oſobliwym ſpoſobem ná ćwiczeniu ſię w umartwieniu Swiętym ták zmyſłow powierzchownych iako y Páſſyi ſwoich á przytym y potencyi duſzy iáko to rozumu, woli, y pámięći, mianowićie ludźiom pod poſłuſzeńſtwem żyiącym, toć nic ſłuſznieyſzego y zbáwienſzego nád to być nie może iako poſtánowić przed BOGIEM ſzczerze ſię áápplikowáć do tego ćwiczenia uſtáwney mortyfikacyi, proſząc przytym, częſto BOGA żeby ćię wſpierał ſwą łáſką w tym ſámym ſiebie zwyćięſtwie *Króleſtwo Niebieſkie ćierpi, á ći co ſobie gwałt czynią, to Króleſtwo porywaią:* Matth: 11. Mámy bowiem z gwáłtownemi páſſyami woynę, y z nieporządnemi nátury ſkłonnościami. Rodźiemy ſię pyſznemi, honorow chćiwemi gniewliwemi

wemi, pomsty prágnącemi zmyślności służącemi, w niedbalstwie ospáłemi. Te są náſze włáſne przyrodzone przymioty! á tych nám koniecznie oduczyć się potrzebá ieżeli duſzę zbáwić, y żyćie Chrześciáńſkie prowádźić mámy wolą, známy się do tego że nám nigdy práwie, nie schodźi ná niechęći do dobrego porywczośći do złego, zá ktorą kiedy idźiem, w wielki nierząd wpadámy, á sprzećiwiać się iey, iest gwałt sobie czynić, Co w rzeczy ſamey iest źle, to pożorem dobrego, iako płaſzczem pokrywamy, á do niego prágnienie, y áffekt przenośiemy więc by nád właſnym sercem straż práwie ustáwiczną odpráwować potrzebá maiąc pilne oko ná káżde poruſzenie, żeby ie álbo pierwey, niż się w sercu poburzą, czuynością uprzedźić, álbo gdy się iuż záymą, umártwieniem uśmierzyć. Trzebá z námiętnościami záwsze się páſſowáć, ktore ieżeli kiedy gorę nád nami wezmą, tym sámym zginiemy á pewnie wezmą gorę, iezeli nád niemi zwyćięstwá nie otrzymamy tego zaś otrzymać żadną miarą nie możem ieżeli bez przestánku wálczyć z niemi nie będźiem, á to iest w rzeczy ſamey ćwiczenie umártwieniá, w ktorym y z tey przyczyny powinniśmy ustáwnie żyć, że mámy ná siebie ták wiele niebespieczeństw. Chodźiemy ná tym świećie właśnie między śidłami, y ná brzegu przepaśći, iakże się nie uwikłać, iak się nie pośliznąć. Mámy koło siebie ponęty do złego, ktore y oczy łudzą, y sercá náſze wábią, ieżeli nie będźie umártwienia, to trzebá ſzwankować, ábo y zginąć: Potwierdzá to y sam Apostoł Sw: ieżeli żyć będźiemy według ćiałá pomrzemy, záczym podbiiáć należy pożądliwość rozumowi dlá miłości Boſkiey á osobliwie gdy ieſzcze podobno znáſz się być członkiem Zákonu iakiego, ábo Kongregácyi, to ná ten czas uważyć ći należy, żeś iest ná mieyscu pokuty Sw: ábo żeś Pánu BOGU podobno wiele winien zá grzechy pozostáłe, to ći w ten sposob umártwienie Sw: smákować będźie.

PUNKT 3. Dźień 3. Grudnia przypadaiący weń Sw: Fránćiſzká Xáwierá S. J. Indyiſkiego Apostołá. *Z Affektem.* S. Xáwier nienáſycony duſz Zelant prácami swemi Apostolſkiemi dobrym przykłádem, modlitwami gorącemi cudami ták wiele tyśięcy ludźi pozyſkał ſzczęśliwey wieczności. W prácach swoich

około

około zbáwienia ludzkiego, y w wszelkich krzyżykách utrapieniach y dolegliwościach zrozumiawszy że są od BOGA, wołał: *Więcey Pánie, więcey.* W poćiechach zaś gdy miłością Boską serce Jego pałało y rozpływáło się ná ochłodę iego wołał: *Dosyć Pánie tych słodyczy.* A ty czy co podobnego czuiesz ábo czynisz, ráchuy się z duszą twoią. O prawdziwy S. Jgnácego Synu dusz Oycze, ktorego serce náczynie wyborne, iezyk, Niebá poćiecha, życie y śmierć ludzkiego zysk zbáwienia, proszę pozyskayże też BOGU duszę moię. Przybądź mi choruiącemu y umieraiącemu, ktoryś Mastrilla swego, y wiele innych w chorobie, y przy śmierći rátował. Záleć duszę moię Ukrzyżowánemu y Mátce Boskiey, ktorymeś duchá twego polećił y oddał. Uproś mi poty nienasycone w ćierpieniu dla Chrystusa serce, poki mi sam JEZUS w swoim nie rzecze Krolestwie: Dosyć iuż iest dosyć. Toż samo uproście mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 8. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Grudnia.

Timete eum, qui potest & animam & corpus perdere in gehennam. *Matth:* 10.

Boyćie się tego, ktory może, y duszę y Ciało do piekła postać.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy przed Oczy wystawisz sobie potężnego, á w tym y Tyránna wielkiego iakiego z możnych Pánow, á czy podobnasz, á żeby poddani pod tákim Pánem zostaiący drzeć przed nim nie mieli, y bać się go. Nieznalazłby się táki, áby go świat w czym urazić, w oczach Jego iákokolwiek choć w máłey rzeczy wykroczyć, y Maiestat Jego nárušzyć á to obáwiaiąc się kary iakiey do ćiałá náleżącey, ábo obáwiaiąc się utráty żyćia doczesnego, ábo pod miecz dostánia się Káto-

wski-

wſki, przez ktory wźiąwſzy komu Tyrán ráz żyćie doczeſne, iuż ći więcey nic á nic nád nim ſrożyć ſię y mśćić nie może, moc bowiem iego y władza do duſzy nic nie może ſię rozćiągnąć. Ktorá wyſzedſzy z ćiáłá nigdźie oney zátrzymáć nikt nie potráfi, ále w momenćie tám idźie y leći, dokąd ią BOG obracá, y każe bieżyć, ktorego nieſkończoney mocy zupełnie podlegá. Z czego to iaśnie idźie iż nie tylko iakiegokolwiek ćiało człowieká, kiedykolwiek zechce, zábic może, ále y duſzę grzeſzniká, á ile w grzechu śmiertelnym zoſtaiącego, rázem z ćiáłem do piekłá z trącić ná woli to Jego y mocy ieſt. A przećię o! iako głupi ſą ludźie ná świećie wiedząc o tym, bynáymniey nieobáwiaią ſię, Maieſtát Jego wſzyſtko widzący y ſłyſzący, ćięſzkiemi codźień obrażáć y lzyć grzechami. Boią ſię poſpolićie ná tym świećie ludźie, pod miecz doſtáć Kátowſki boią ſzubienicę, boią ſtoſow ogniſtych, boią w koło wplátania, ná ktore ieden mizerny człowiek oſądźić może, ktory dźiś, á iutro być nie może, á nie boią ſię ſtráſznych żyćia drugiego świátá upałow, y okrutnych mąk piekielnych ktore ! Náywyżſzy Boſki Máieſtat źle czyniącym y bezbożnie żyiącym groźi. Wiedzą o wielu przykłádach owych ktorzy zoſtaiąc wśrodku nieprawośći ſwych, nieſpodźianie nágłą śmierćią nieſzczęśliwie z tego świátá zeſzli, ktorych ná iedno ſkinienie y roſkaz Boſki ábo czárt do piekłá, porwał, ábo źiemiá żywcem roſtąpiwſzy ſię, pożarłá, y ták z duſzami y ćiałem do piekłá zſtąpili. A z tym wſzyſtkim mniey BOGA ſię boią, ále ták żyią iakoby BOG żadney nád żyćiem ludzkim y śmierćią władzy y mocy nie miał ábo że iakby winnych nie miał, ábo nie mogł kárać. A przećię trzebá wiedźieć, że im dłużey y ćierpliwiey ná pokutę Sw: ich oczekuie, tym ćiężey kárać będźie gdy czas nádeydźie zemſty. Ah! iako ná ten czas okrutnie z niezbożnych káry y zemſty wyćiągać nie przeſtánie, y ktorzy ſię go tu bać nie chćieli, ná tám tym świećie drzeć przed nim będą muśieli, y ręki Jego mśćiwey ná wieki ſrogo doznáwać. Jego nieſkończony Maieſtát wielką powinien w nas ſpráwowáć boiaźń, y ſtrách; áby kiedykolwiek zgrzeſzywſzy w gniewie ſwoim znágłá niechciáł nás kárać, y áni by ſię táki ználazł, żeby z ręku Jego zágniewanych miáł wyrwać

wać, gdyż nie możná tákiego ználeść, coby z rąk Boſkich miał wyrwać, y uwolnić oprocz ſzczegulnie ſamego BOGA.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ iáko świádczy Apoſtoł Páńſki Hebræor 10. Straſzná rzecz ieſt wpáść w ręce BOGA zágniewanego, toć ſłuſzná częſto zabáwiać ſię ową modlitwą Pſalmiſty Páńſkiego: *Crucifige timore carnes meas.* Pſalm: 118. Ukrzyżuy boiaźnią Pánie ćiáło moie y ták gdy ćię kuśi mizerne ćiáło, ktore prędko umrze, pámiętay oſobliwie ná ten czas ná BOGA, y ná ogień wieczny, á ugaśiſz pożądliwość, bo więkſze rzeczy gáſzą mnieyſze, áby duch zbáwił ſię przez ogień. Iáko bol głowy, á ile ćięſzki przywodźi płácz, kto go bárdzo ćierpi, ták boiaźń śmierći, y gorącość piekłá odganiaią pokuſy, y grzeſzyć nie pozwalaią. 1. *Cor: cap:* 3. Kto żyie bez boiaźni, prędko upádnie w nieſzczęście, á kto nie upokárza ſię przed Bogiem, y Jego Swiętemi, ſkonfundowany będźie w dźień Sądny od Czártow y męczony ćieſzko od nich. Boyże ſię tedy Sądu Boſkiego we wſzyſtkim tym, cokolwiek czyniſz, y nie chełp ſię twemi prożnemi myślamy. Gdy uczyniſz wſzyſtko to cokolwiek możeſz y powinieneś mow ſobie żem ſługá niepożyteczny. Boy ſię ſpráwiedliwości Boſkiey, boy ſię Sądu przyſzłego. Zaden grzech nie poydźie bez káry, áni żadna cnota bez nádgrody. Gdyby gorzał dom twoy, czy nie ućiekáłżebyś, z niego bez odwłoki? Jeżeli to wzbudzá boiaźń rzeczy doczeſney, iak więkſzą wzbudzáć powinien ogień piekielny, od ktorego ućiekay, ſtrzegąc ſię złego ſumnienia á obraćay ſię do Chryſtuſa. Lepſzá rzecz ieſt teraz ſtrzedz ſię, płákać, y czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanij złych, od Czártow, kto o tych rzeczach pomyśli, y ściſło ie uważy, prędko lekce ważyć będzie wſzyſtkiemi rzeczami świátowemi, ſtrzedz ſię będźie ućiech ćieleſnych, áby zchronił ſię káry wieczney, y doſłużył ſię rádości Niebieſkich. Biadá tym ktorzy nie boią ſię Sądow Boſkich y niemi gárdzą, bo przyidą ná wielką kárę. Co kiedy ták ieſt więc powinniśmy w tym żyćiu uprzedzać Sąd ſtráſzny Boſki y ćięſzką Jego kárę, obmywaiąc łzami grzechy przeſzłe á ſłużyć temu Pánu ſtráſznemu czyſtym ſumnieniem.

PUNKT 3. Dźień 4. Grudnia przypadaiący weń Swięty

tey Bárbary Pánny y Męczennickiey. *Z Affektem.* Sw: Bárbará dlá Chrystusa od włásnego Oycá stáwszy się Kátem mieczem ścięta iest ále też y Jego samego záraz piorun zábił. Przy śmierći swey ten od Chrystusa odebráłá przywiley, áby żaden, ktoryby ią czćił, bez Náyświętszego SAKRAMENTU nie umierał. Liczże y mnie Sw: Pánno! między sługami Tobie przyiaznemi, ábym twoią wspomożony prozbą nie schodźił z tego świata bez mego JEZUSA w Náyśw: SAKRAMENCIE przyiętego, ktoryby mnie samym sobą zmocniwszy, doprowadźił ná gorę swoię Boską: y dał mi żyć twoim żyćiem, y umierać śmierćią sług do Ciebie nábożnych. Toz samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 5. Grudnia.

Tollite jugum meum super vos, & discite á me, quia mitis sum, & humilis corde, & invenietis requiem animabus vestris. *Matth:* 11.

Weźmiyćie iarzmo moie ná się, á uczćie się odemnie, żem ia ćichy, y pokornego sercá, á znaydźiecie odpoczynienie duszom waszym.

PUNKT 1. Uważ iż ná tym świećie każdemu z nás koniecznie prácować potrzebá, y koniecznie iarzmo iakie nośić, y Pánu iakiemu służyć powinno. Przyniewalá sobie ludźi świat, ćiało, Zbáwićiel nász, y on też iarżmo swoie kładźie ná ludźi, á w tym y przykazuie, áby przykazania, rády iego záchowali, y przykłádem Jego doskonałemi byli. Od tych Náuczyćielow rożnych rzeczy ucżą się ludźie. Od diabłá uczą się wszelkiey złości, od ćiała nieczystości, od świata pychy prezumpcyi, nádętości, nieszczerości, y prożności, od Chrystusá łá-

godności y pokory Św: Wszyscy ći wpráwdźie prácuią, y służą ále iak rożną zá práce swoie, y że są uczniami odnoszą płácą. Ktorzy słodkie Chrystusowe iarzmo noszą, wpráwdźieć muszą nie co prácy przyłożyć, ále w krotce potym wielki znáyduią spoczynek, po krotkim ućiemiężeniu y prácy przykrości znieśieniu, ná wieki w Krolestwie Niebieskim páuzowaćim przychodźi. Przeciwnym sposobem owi, ktorych ćiało, świat, y diábeł pod moc swoię y władzą podbił, w ćięszkiey y práwie wieczney zostaią y ięczą niewoli, y z iarzmá niepráwośći po tym skończonym żyćiu doczesnym dostaią się pod iarzmo okrutnych mąk piekielnych, z niewoli doczesney idą ná wieczną niewolą. A z tym wszystkim iest więcey tákich, co świátu służą, á niżeli Chrystusowi, y więcey ich iest co zá ćiałem y diabłem idą. A coż z tąd maią zá konsolacyą? o to krоćiusienką fáłszywą y omylną słodycz y coś przemiiáiącey prożności doczesney, ktorey koniec nie inny tylko wieczne biadá. A dopiero ná ten czas wiecznie boleć będą y nárzekać, iż iárzmo Chrystusowe precz od siebie zárzućili nim wzgárdźili, y náukę Zbáwićielá w obrzydliwości mieli. A więc uważ teraz wszelki Człowiecze co masz przed sobą obrać. Jeżeli szukasz spoczynku duszе swoiey y pożytku, áh! szukayże go u Chrystusa Doktorá, y Náuczyćielá, á znáydźiesz, co zechcesz. Weźmiy ná się iarzmo Jego, y nákłoń poden kárku krnąbnego. Ah! nie długo będźieći przyćieszszym. Nádeydźie w krotce czas kiedy ći go z kárku twego zrucą, podnieśiesz w ten czas głowę, ktorą ná krotki czas miałeś ku źiemi nákłonioną y przyćiśnioną. Chćieyże być teráz ćichym, y pokornego sercá, á w krotce zostániesz podwyższonym. Ucz się od Chrystusá przez submissyą y pokorę do Niebá, y szczęśliwey wieczności nástępowáć. Gdy by bowiem y on iarzmá sobie od Oycá Przedwiecznego włożonego nie miał był ochotnie y skromnie znośić, y pod nim uniżyć się, pewnie nigdyby był do tákiey chwáły, iaką teráz má Chrystus, nieprzyszedł.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że człowiek żyiący ná świećie wiele mieć może Pánow. Swiat, Ciało, czártá, y BOGA, więc słuszná postánowić zważywszy każdego z nich

w szcze-

w szczegulności, iednego sobie z nich pożytecznie y zbáwiennie obrać, bo służyć wielom rázem nie podobná. Jedno bowiem serce nie może przyiąć dwoch miłości przećiwnych, dlá tego kto chce służyć BOGU, trzebá áby gárdźił, y brzydźił się uczynkámi czártá, y miłością tego świátá; Ciasne iest łożko mowi Izaiasz *cap:* 28. y ieden muśi spáść z niego, krotki iest płászcz, dwuch okryć nie może. Jezeli w Tobie znáyduie się miłość świátá, nie masz mieyscá áby się tám zmieściłá miłość BOGA. Kto má doświadczenie poćiech Boskich, nie náwidźi wszystkiego tego, cokolwiek świat ofiáruie zmysłom Jego, Gdyby rozumieli się ludźie ná dárach Boskich, y zásmakowáli iáko słodki iest Pán, y iak miłá rzecz służyć Krolowi Niebieskiemu, chętnieby gárdźili rzeczami źiemskiemi, y twárdą usługą świátá, służyć świátu, ćiału, diabłu iest śmierć; bo kto tym Pánom służy, ruynuie w sobie cnoty Swięte y traći przysługę swoię przed BOGIEM. Kto służy BOGU, otrzymuie błogosłáwieństwo duszy, zdrowie ćiała, rostropność duchá, żywot Niebieski. A więc iemu służ, bo to Pán wierny, y sprawiedliwy, Pán mądry y Wszechmocny, Pán łáskawy stokrotnie płácący zá náymnieyszą cnotę Sw: y dobry, náymnieyszy uczynek. Pán daiący żywot wieczny tym ktorzy mu wiernie służą, á świat zaś ktory záwsze sprzećiwia się BOGU, spychá kochánkow swoich do piekłá. Záczym zważ tu teraz sam komusz tu słuszniey służyć? Jeżeli uwáżaiąc, że kilku Pánom służyć nie możesz, bo przećiwne roskázuią rzeczy, toć bez wątpienia służyć powinieneś Chrystusowi ćieszkie iarzmo odrzućiwszy świátá, ćiała, y czártá; nie podobná bowiem służyć Chrystusowi; á záżywáć świátá, y swoim áppetytom dosyć czynić. Nie możesz rázem służyć y BOGU, y Czartu. Coż czynić maią ćiemności z świátłem? mowi Apostoł; BOG y pożądliwość nie mogą się z sobą zgodźić. Iáko ogień, y wodá, nie mogą się zgodźić pospołu, ták kocháć nie możesz BOGA pospołu z świátem ábo ćiałem pieszczot Jego szukáiąc. Nie mogą mieć poćiech Duchownych ći, ktorzy kocháią te dobrá źiemskie; bo ieżeli szukasz poćiech w rzeczách świátowych, nie znáydźiesz ich w rzeczach Boskich Mátká nie daie ssáć mleká dźiećięćiu gdy może inszych pożywáć potraw. Nie będźiesz

miał pociechy Duchowney, ieżeli się kontentuiesz ziemską. Cieszyć się nie będziesz z Bogiem, ieżeli nie gárdźisz świátem, ciáłem dlá BOGA, bo BOG, y świat, ábo y ciało pospołu być nie mogą, á więc kontentuy się iuż samym BOGIEM, y iemu służ. Zostáw Synom tego świátá prożne stárania świeckie, dosyć tu mász ná Chrystuśie samym, ktoremu służyć, Krolowáć iest, á tym bárdźiey, gdy ieszcze od młodośći iáko świadczy Jeremiasz Prorok Threnor: 3. *Dobra iest rzecz Człowiekowi, gdy od młodośći nośi iarzmo Páńskie.*

PUNKT 3. Dźień 5. Grudnia przypadaiący weń Sw: Sábby Opátá. *Z Affektem.* Sw: Saba, pożary wszelkie ogniste by náywiększe, Krzyżem iednym Swiętym uczynionym ugászał, Czártow samym uzbroiony Chrystusem zwyćieżał. O Swięty Opáćie uprośże mi u JEZUSA moiego, áby mnie teraz, y w ostátnim żyćia zgonie tak uzbroił, áby z JEZUSEM zwyćiężywszy piekło, zwyćięzką w Niebie odebrał Koronę. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 6. Grudnia.

Tu es Domine, qui vitæ & mortis habes potestatem, & deducis ad portas mortis, & reducis.
Sapientiæ cap: 16.

Ty iesteś Pánie, ktory w swoiey mocy masz śmierć, y żywot, y przywodźisz do bramy śmierći, y zá się odwodźisz.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkie stworzenia ná świećie żywot maiące, od BOGA, żywot odebráły, y ten kończą y skłádaią, kiedy się BOGU podobá, ná skinienie Jego y wolą żyią y umieraią. On sam wszystkie rzeczy y stworzenia konserwu-

ſerwuie, á gdyby rękę ſwoię Boſką od nich oddálił y umknął, to wſzyſtko w iedno nic zámieniłoby ſię y obróciło. Iemu ſamemu wſzelki żywot podległy ieſt y powolny, na iedno iego ſkinienie, gdy komu chce dać żywot; w momencie daie y udziela śmierć ſama ná ſkinienie Jego przyſtępuie do każdego. BOGU Wſzechmogącemu ták łátwá rzecz ieſt od umárłych wſkrześić, iako y życie odebrać, má bowiem zupełną nád oboygiem moc y władzą, y czy to docześnie czyli wiecznie, kiedy mu ſię podobá zgubić y potępić może człowieká, ábo y zbáwić U niego w rękach ieſt Niebo, y ſpráwiedliwość, ktorym chwáłę według záſług każdego daie. W rękách Jego ieſt klucz od przepaści piekielnych, y odedrzwi ciemności nieſkończonych; ktore kiedy chce y iemu ſię podobá, otwierá y zámyká. On duſze niezbożnych ludzi kiedykolwiek mu ſię podobá od ciał oddzieliwſzy, ztrącić do mąk ciemności może. A tu y ty ſam chciey trochę to ſobie ná uwágę wziąć, iák wiele rázy y ciebie, gdyś zoſtáwał w ciężkich grzechach, mogł wiecznie potępić, y do piekłá ſkázać, á że tego nie uczynił, miłośierdzie to Jego Swięte ſpráwowało. O moy Boże z iakich, y iak wielu duſzy, y ciáłá niebeſpieczeńſtw miłościwie cię wyrwał, daiąc ci żywot, tyśiące innych mniey nád cię grzechow maiących, do piekłá ztrącił. Byłeś y ty częſtokroć iuż bliſko śmierci y drzwi piekielnych, od ktorych przecię on, luboś był iego nieprzyiacielem z łáſkawości ſwoiey odwiodł, y zátamował cię. Wychwalay Jego przeciwko Tobie świádczoną dobroczynność, á ieżeli nie boiſz ſię Jego ſtráſzney mocy y władzy, to przynaymniey dobroć y miłośierdzie Jego nieſkończone uznáway, błogoſłáw, y wielbiy, y chciey być wiernym w uſługach Maieſtátowi Jego Swiętemu, ábyś ná potym odebráwſzy ták wiele w życiu ſwym doczeſnym od BOGA dobrodzieyſtw, nieprzyſzedł do drzwi śmierci wieczney, z kądbyś więcey przez cáłą wieczność nazád niepowrocił, áni potráfił powrocić. A więc że y ty człowiecze, máſz moc y władzą, ábo żyć w Niebie ábo y umrzeć wiecznie, tu gdy żyć będzieſz dobrze BOG ci Niebem płacić będzie, á gdy zle, piekłem. Obieráy iedno z tych; ábo gdy ſię znáſz być grzeſznikiem pokutować zá grzechy, abo z grzechem iść do piekłá.

PUNKT

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ koniecznie álbo ná tym świećie, álbo ná drugim pokutowáć trzebá, poczńyi záraz pokutę od dnia dźiśieyſzego bo ią tu y ſnádniey y pożyteczniey wykonáſz áni w tey mierze długo deliberuy, boć to ſam rozum pokazuie, że lepiey docześnie, niż wiecznie pokutowáć. Wſzelki grzech mowi Auguſtyn Sw: kárány być muśi, álbo od ręki mſzczącego śię BOGA, álbo od ręki pokutuiącego człowieká, czyie też lekſze káránie? czy śię nie lepiey ſchronić od ſurowego mieczá ſpráwiedliwości Boſkiey, uprzedzaiąc Jego ćięćie, y nád ſobą ſamym czyniąc exekucyą wprzod, niż ſłuſzny gniew Boſki, mieczá tego dobędźie. Teráz bárdzo ſnádno wypłacić śię możeſz. W ręku twoich złożył BOG wſzyſtkie interesſá ſpráwiedliwości ſwoiey, tego tylko wyćiągá, żebyś ie z wſzeláką wiernością piaſtował. Czyniąc zá grzechy pokutę, choć nie wiedźieć iak oſtro ná śiebie náſtąpiſz, łáſkáwſze iednak będą twoie náyſurowſze rázy niż Wſzechmocney ręki, ktorá ná drugim świećie grzeſznikow dotyká. Pokutá opuſzcza ći nieſkończone męki, lecz ſobię zoſtáwuie doczeſne umártwienia. BOG ieſt to kredytor táki, ktoremu z długámi zeyść nigdy niepodobná. Muſzą mu być wypłácone lub prędko lub pozno, á ieźli mu śię nie zyściſz, żyiąc ná tym świećie, to mu będźieſz muśiał ná tam tym świećie wypłácać śię á Boże uchoway żeby nie przez cáłą wieczność opłákaną, ná ktorą gdy oko twoie rzucać będźieſz, á ile gdy przed oczy ſtáwiſz ſobie grzechy y zbrodnie ſwoię ktoremiś piekło ſobie záſłużył, wſzyſtká tu ſurowość w czynieniu pokuty, przyiemną y ſłodką będźie. Ale nádewſzyſtko pokutá ná tym świećie, wielki czyni pożytek, iedyne weſtchnienie ſkruſzonego y pokornego ſercá, ieden płácz zá grzechy może obmyć ſumnienie choć niezliczonemi grzechámi zmazáne. Pokutá zaś ktorą potępieńcy ná drugim świećie czynią ieſt árcyćięſzká, bo y nieſkończoná, á iednák z tym wſzyſtkim niepożyteczná bo niegłádźi grzechow, áni uſpráwiedliwia grzeſzniká. Niech potępieniec wyleie cáłe łez gorzkich morze á niemi y iednego grzechu ná wieki nie zmyie, á twoia iedná łezká, może ćię teraz obmyć y wſzyſtkie grzechy zgłádźić, czemuż twárdá zrzenicá w łzy śię nie rozpływá, ináczey bądź

pewien, że śię nic BOGU ták nie ſprzećiwia, iáko niepokutuiące ſerce.

PUNKT 3. Dźień 6. Grudniá przypádaiący weń Sw: Mikołaia Biſkupá. *Z Affektem.* Sw: Mikołay záraz od dźiećińſtwá w poſt Sw: zápráwiał śię ták dálece iż pożywaiąc pierśi, innych dni często ſał, á we Srodę y w Piątek ráz tylko y to w wieczor mleká z pierśi zażywał y ten zwyczay we Srody y w Piątki one poſzcząc, przez cáłe żyćie ſwoie záchował. Jeſt co chwálić, gdy kto z młodu dobrze co zácząwſzy ták y kończy. Sw: Biſkupie náucz ze mnie, trzymać śię ſtátecznie Swiętego przedśięwźięćia, ábym śię ták ná wſzyſtkie śmierći nágotowáł niebeſpieczeńſtwá, y przez koniec Sw: beſpiecznie do błogosłáwioney záſzedł wieczności. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Grudnia

Tu non mitteris ad domum ignotæ lingvæ.
Ezech 3. *v.* 4.

Ty nie będźieſz poſłanym do domu gdźie ięzyk ieſt niewiadomy.

PUNKT 1. Uważ coby to był zá dom tákowy, gdźie ięzyk znáydowałby śię niewiadomy, niezwyczayny między ludźmi, iabym rozumiał iż ná świećie nie máſz nigdźie tákiego ięzyká, gdźieby go ludźie nie rozumieli, á więc ieżeliby śię zaś znáydował tákowy niewiadomy ięzyk to muśiał by być z ſamego záćiągniony piekłá, ktorá to moia prawdá wydaie śię przez owe złorzeczenie ieden drugiemu, y do niczego ięzyk ludzki ták nie ieſt porywczy, iak do złorzeczenia bo według Apoſtołá ieſt złe nieſpokoyne *lingva inquietum malum plena veneno mortifero;* Jacob; 3. Ktorego w ſwoiey człowiek utrzymać

nie może włádzy, wszystkie Páſsye ludzkie, kiedy ſię do ſercá złośliwego przyłączą, pobudzáią ięzyk do obmow, y złorzeczeniá iák ſię w kim nienáwiść, záwźiętość zápáli, nie máſz prędſzego ſpoſubu, iáko mścić ſię ięzykiem; ieżeli w kim zázdrość y emulácyą gore, w net ſię ięzyk zdobędźie ná iadowite obmowy y ſzkálowania ſłáwy, bo kiedy chwáła cudzá záćiemniá náſzę właſną, trzebá ią przygaśić, y kálumnią pokryć, á częſtokroć y złorzeczeniem przypráwić. Práwdać to że nic łátwieyſzego iáko złorzeczyć y obmowić ále iák trudná złorzeczenia y obmowiſká przeſtać, nikt nie uwierzy. Wrocić cudzą ſubſtancyą, gdy iey kto źle nábył, ieſt rzecz bárdzo ćięſzka; ále dáleko ćięſzſzá wrocić cudzy honor, gdy go kto poſzarpáł. Może kto kryiomo uczynić reſtytucyą, y przez trzećią Oſobę oddać to pod ſekretem co wydárł, á ták ſwoię krádźież y ſromotę pokryć, ále to nie uydźie w oſłáwieniu y obmowách; ten ſám co źle gádáł, powinien to odwołać, co ſię rzádko tráfi nie náruſzywſzy honoru y reputácyi ſwoiey: bo trudno co ſię rzekło brać znowu w ſwoię gębę, chybá wyznáwſzy ná ſię, że gdy drugiego obmawiał był álbo nieroſtropny, álbo lekkomyślny, álbo kłámca, álbo złośliwy: człowiek ktory nie mogł ſłowká w uściech utrzymać, iáko ſobie będźie mogł ták wielki gwáłt uczynić? wielkiey tu potrzebá cnoty, zeby ná táką ofiárę mogł kto honor ſwoy wydać, y więc ſię nie lepiey tego grzechu wyſtrzegać, á niźli go z ták wielką trudnością nádgrádzać.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Práwdá że ieſt trudno przywrocić tę ſłáwę, ktorey ſię przez obmowę bliźniemu uięło iednák Chrześcianinowi nie ieſt niepodobná, y koniecznie do zbáwienia tego potrzebá; Gdyby tá ſłáwy nádgrodá niepodobná byłá, nie kłádźiono by ná nię ták ściſłey obligácyi, ále to nieſzczęśliwá, że nie będąc niepodobná, ieſt iednák bárdzo trudná, á ieſzcze nieſzczęśliwſza, że będąc ták trudná, iednák ćiągnie zá ſobą ták wielki obowiązek, z ktorego wſzyſtkie Ziemſkie y Niebieſkie władzy uwolnić obmowę nie mogą. Kośćioł má do rozwiązaniá wielką moc od Chryſtuſa, ále mu to wyięto, że w tey obligácyi żadnego obmowcę dyſpenſowáć nie może, y Sákrámenta Sw: wiele mogą w ſumnieniu, y rozćiągną ſię ná odpuſzczenie wſzyſt-

wſzyſtkich choć y náyćięſzſzych grzechow; iednák ćię w tym nigdy uſpráwiedliwić, nie mogą, poki bliźniemu twemu niepowrоćiſz tey ſłáwy, ktorąś mu, źle o nim mowiąc przy drugich wźiął. Ráchuy ſię ſam z ſobą, ieźli ćię w czym tákim ſumnienie nie ſtrofuie? więc czyń co prędzey nádgrodę tey krzywdy, ktorą ſłáwá bliźniego od ćiebie odnioſłá. Nie czekáy tego czáſu kiedy to uczynić iuż będźie niepodobná, ále teráz pomienioną ſłáwy repárácyą czyń, á zábierz mocne przedśięwźięćie iák náypilniey wyſtrzegać ſię wyſtępku tego y do prędkiego nágrodzenia iezliś w tey mierze kiedy wykroczył, to ieſt żebyś uiętey drugim ſłáwy uczynił repárácyą, ináczey zbáwionym, być nie możeſz oſobliwie gdy to uięćie drugim ſłáwy ieſt w wielkiey rzeczy.

PUNKT 3. Dźień 7. Grudnia przypadaiący weń Sw: Ambrożego. *Z Affektem.* Sw: Ambroży pozyſkáwſzy BOGU Auguſtyná Sw, Hymn *Te Deum Laudamus* od ſiebie złożony, z nim śpiewáł. A gdy iuż ſam umierać miał; płáczącym innym nád ſobą rzekł: Umierać nie boię ſię, dobrego bowiem mámy Páná y przez nás ſamych, to ſię dźiać może ábyśmy go dobrego mieć mogli. Język Sw: Ambrożego nigdy nie był w niczym lekkomyslny, ále ráczey w nápráwie błędow ludzkich ták wolny że y ſamym Ceſarzom niefolgowáł, gdy trzebá było w czym nápomnić, to uczynił y z Teodozyuſzem Ceſarzem. Sw: Ambroży modl że ſię zá mną, y uproś mi to ſerce ktore ſam BOG dać może nád wſzelkie ludzkie reſpekty, więkſze. Modl ſię ábym ſię umieraiąc, żyćia mego nie wſtydźił, y śmierći ſię nie báł, modl ſię żeby ná mnie umieraięcego weſoło BOG moy JEZUS poyzrzáł. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA
Ná dźień 8. Grudnia.

Væ mundo à Scandalis. *Matth*: 18.
Biadá świátu dlá zgorszenia.

PUNKT 1. Uważ iż lubo w wielu okázyach y od wielu dać się może pogorszenie, ále náyprędzey przez złorzeczenie gdyż żaden grzech nie iest ták pospolity iáko złorzeczenie. A lubo w sobie samym ten grzech iest wielce ćięszki, iednák go nieuważaią, y zá lekki sądzą. Złorzeczyć u świátá nic to innego nie iest, tylko tá świátowá máxyma, iż bez tego nie można obeyść się, ále nie ták złośliwi ludźie, ieżeli nie możná bez tego się obeyść, toć y iá wnoszę że wzaiem nie można z przeklectwem do Niebá wniść, ile że BOG má inszy o tym grzechu rozsądek, czyiesz tu zdánie lepsze? zá ktorym się udász? Záślepiony być muśi, kto ten grzech má zá máły, ktory z Niebá ruguie, ktory iest przećiwny náyprzednieyszey cnoćie to iest miłości bliźniego, ktory nástępuie ná honor y sławę cudzą, ktorą wszyscy przenoszą nád fortunę y substáncyą, y wiele iest tákich mądrych y wspániałych ludźi, co wolą żyćie tracić, niż ná honorze szwankowáć. Jeżeli złorzeczenie nie máłym grzechem będźie, toć y kradźiesz, záboystwo, nie má być poczytane zá exceß y grzech śmiertelny, á iáko záboystwo iest wielkim grzechem toć tákim będźie y przeklęctwo ile z sercá práwego y to w wielkiey rzeczy. Złorzeczenie zámyká niezmierną liczbę innych grzechow, á iakże ie poczytáć między máłe grzechy. Ten ktory złorzeczy mowi Bernárd Sw: iednym ięzyká zámachem, trzy rány śmiertelne zádaie. Náprzod swey włásny duszy, ktorá dlá tego grzechu tráći miłość Boską, y łáskę poświącaiącą, ktorá iest żyćiem duszy nádprzyrodzonym. Potym zádaie bliźniemu ránę, tákże śmiertelną, szárpiąc Jego sławę, ktorá iest żyćiem morálnym, y daiąc mu okazyą do gniewu, y do zemsty gaśi w nim cále miłość, y łáskę Chrystusową, ktorá iest żyćiem duszy.

Náostá-

Náoſtátek ráni śmiertelnie tego, co uſzu nádſtáwia ná Jego złorzeczenie wlewaiąc do ſercá iego iad ſwoy przećiw bliźniemu, y czyniąc go towárzyſzem ták wielkiego grzechu lub to przez ćiekáwość poznánia cudzych ſpráwek do ktorey go wzbudza; lub przez pobłażenie, álbo y pochwálenie y wźięćie zá práwdę tego, co o drugim ſłyſzy; lub ná koniec przez niedbálſtwo, y iakiś nieſłuſzny reſpekt, z ktorego niechce przerwać ták ſzkodliwey mowy, áni ſię ſprzećiwić iego złorzeczeniu. Duch Swięty tákowy ięzyk rowná do żądłá wężowego, od ktorego rána ledwie dá ſię uczuć, á przećię trućiznę nieśie aż do ſamego ſercá. Im kto ſubtelniey złorzeczy, tym ſię mniey winnym rozumie ále w rzeczy ſamey, więkſzá ieſt winá Jego. Im bárdźiey ſtrzałá iaká má grot zaoſtrzony tym głębiey w ćiáło idźie, á choć ią po wierzchu oliwą poſmáruią, to ią ſamo do rány ſpoſobnieyſzą czyni ták y złorzeczenia, choć ie w iedwab obwinieſz, doymą do żywego, y śmiertelnie ránią, y toć to ieſt co mowi Ekkleſiaſtes Páńſki *cap:* 10. Jáko gdy wąż milczkiem ukąśi, rána bywá śmiertelná, ták choć kto kryiomo źle o bliźnim gáda, nie mniey mu záſzkodźi.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ wſzelkie złorzeczenie ieſt wielkie złe, poſtánow tu tedy mocno ták ſię go wyſtrzegać iáko ćięſzkiego grzechu w tym y opłákuy tę ślepotę twoię, w ktorey podobno do tych czas byłeś, máiąc ſobie obmowy, y złorzeczenia twoie zá niećięſzki grzech, á wiedźieć trzebá, że częśćiey ieſt grzechem wielkim, á niżeli máłym. Nád to ieſzcze, złorzeczyć ieſt grzech włáſny ſamym podłym ludźiom, y poſzedł ná owe ſkryte y zdrádźieckie záboyſtwá. Kto nie śmie ná drugiego oczywiśćie uderzyć, to ſztuk chytrych y záſadzek ſkrytych ná to zwykł zażywáć, ták y złorzeczenie biie ná bliźniego, nieprzeſtrzeżonego, y ktory bynáymniey o tey zdradźie nie myśli, á nie będąc przytomnym, bronić ſię nie może, áni ſię uzbroić przećiwko tákim rázom. A co ieſzcze gorſzá, że złorzeczenie częſto ná tego biie, ktory nic nie winien, y obmáwiaiącego w niczym nie uraźił. Zwyczaynie nikt drugiemu źle nie życzy, áni czyni, chybá zá przyczyną w ten czas gniew ſłuſzny zdá ſię go wymawiáć, ále iaką wymowkę przynieść zá

ſobą może złorzeczący człowiek, ktory nie maiąc żadney krzywdy páſtwi ſię nád bliźnim, iakby bez okázyi dlá ſamey fantazyi puginał w nim topił. Przy tym złorzeczeniu, wiąże ſię często obłudá; bo w oczy często chwáli, ktorych kryiomo ſzárpie, y pochlebia ludźiom, zábiwſzy ich ná ſłáwie: żali ſię nád niem, á z ſłáwy ich odźiera, niby ich wymawiaiąc, repáracyą ſzpeći: y ták przypráwuie iadowity ſwoy ięzyk pochwałámi, álbo zmyślonemi, álbo złośliwemi ktore ſię pewnie ná nic innego niezdádzą, tylko żeby obmowę do rzeczywiſtey prawdy uczynić podobnieyſzą, wybawże nás Pánie od tych dwoiſtych ięzykow.

PUNKT 3. Dźień 8. Grudnia przypadaiący weń Niepokálanego Poczęćia Náyśw: Pánny MARYI. Z *Affektem*. Przenáydoſtoynieyſzá MARYA Pánna od wiekow Synowi Bożemu zá Mátkę obrána, zwierćiadłem ieſt bez náymnieyſzey zmázy, iednák twoie ták wielkie y częſte ná oczy ći wyrzucá zmázy, y mák iły á oſobliwie ięzyká grzechy lecz ktore, obácz ſam. O MARYA bez zmázy Poczętá! niech mi ſię ſtánie ſerce moie niepokálane, áby ćię tym bárdźiey kocháło, czćiło y przed wſzyſtkiemi, y nád wſzyſtkich wielbiło, więcey niżeli ktore ſtworzenie może ćię czcić, chwálić, y wielbić. Tyś pierwſzy moment żyćia twego bez zmázy záczęłá, modl ſię zá mną do Syná twego JEZUSA Chryſtuſa, ábym y ia moie bez zmázy zákończył żyćie. Toż ſamo uproście mi W. W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 9. *Grudnia.*

Væ mundo à Scandalis. *Matthæi* 18.

Biadá świátu dlá zgorſzenia.

Veni & maledic Jacob. *Numerorum* 23. *v.* 7.

Podź á złorzec Iákubowi.

PUNKT 1. Uważ, ábo chćiey uważyć, iakie to wielkie, ah wielkie czeká biadá ludźi w przeklęctwie ſię kochaiących, mowią

mowią oni częstokroć wzaiem podź ty, y ty, á złorzec nieprzyiaznym sobie, obáczysz że ich ćięszko BOG skárze y potępi, zdobądź ieno się ná owe pospolite bodwy, bodáy lecz biádá kto ták mowi, bodaś tyle á tyle rogátych żiadł, bodáy ćię porwali z duszą y ćiáłem, y tám dáley, podź, á złorzec. Ale o drogi Boże! o słodki JEZU! o Zbáwićielu nász! o czásy! o obyczáie Kátoliczkie á zkąd żeście się wźięły! á kto nás tego wyuczył, gdźieś ćie to? czyli w Ewangelij Swiętey? czyli w Dźieiach Apostolskich, czy ná iákim inszym mieyscu Pismá S. wyczytáli? á Práwa Boskie, w co? á zákazy Jego, y w tákieyże to obserwie być powinny? á pogrożki kędy? á surowość Sądow Boskich, y kárá nieskończoná gdźie się podźieie: *Eheu maledictum & mendacium inundaverunt*: Oseæ 4. O to. Ah niestetysz przeklęctwá iáko potopem iakim cáły świat zálały ták dálece że y ustá Duchownych ták Swieckich, iako y Osob Zákonnych okrutnie z wielkim pogorszeniem ludźi Swieckich záraźiwszy niesczęśliwie poprzyzwyczaiły. Podźćie gdźie ćhcećie? cożobáczyćie? co usłyszyćie? obáczyćie ták máłych iako y wielkich *quorum Os maledictione plenum est*: *Psalm;* 13. Ktorych to *ustá* pełne przeklęctwá. O moy Boże! cożći się zdádzą tákowe Károlickie postępki? Serce JEZUSA moiego co ná to myślisz? ustá Kátolickie co się wam dźieie: *dilexistis omnia verba præcipitationis lingva dolosa*. Psalm: 13. Zákocháliśćie się w tych przeklęctwach aż ná trzy zbyty? Ey gdyby tu między námi dyskwizycyą czynić przyszło, czyli ználazłyby się áby iedne ustá ktorych by ten nie oszpećił występek? podobno nie? zá świadectwem Jzaiászá Proroká: *Universum os locutum est stultitiam* Isaiæ 9. Wszelki człowiek má otworzone ustá ná głupią mowę. A co náygorsza że ten występek, ták się wkorzenił w nás, ták my się niektorzy, czyli ráczey większa część do niego przyłożyli, przyzwyczaili, że o wykorzenieniu Jego, desperować trzebá. Ale co mowię desperowáć, ah niedesperowáć, ále się meliorowáć, z tey osobliwie rácyi: *Præceptum est Domini est, & sufficit*, że BOG tego zákazáł, y dosyć ná tym. Co BOG promulgowáł przez Apostołá Páwłá Sw: y owszem nie poprostu ále pod obowiązkiem y poprzysiężeniem. Proszę wás Bráćia przez miłośierdźie Boskię. A o coż? y ná co? o to przy-
daie

daie Literá Św: Zyczcie dobrze nieprzyiaćiołom wáſzym,á nieprzeklináyćie ich, á to ná wzor y przykład ſamego Zbáwićiela Chryſtuſa JEZUSA, ktoremu gdy złorzeczono, nie złorzeczył, gdy ćierpiał nie groźił, y owſzem nákſztáłt ćichey owieczki uſtá záwárł nie uſkárzaiąc ſię ná nikogo. Podź y ty, tym torem proſząc gorąco Pána BOGA, á zwłáſzcza ráno, á żebyś ſię tego zwyczáiu przeklęctwá mogł oduczyć. Powtore umiey záwściągnąć popędliwość gniewu, boć bez álterácyi y pomięſzania nikt nie złorzeczy, więc ieżeli niechceſz klnąć, niegniewayże ſię. Nákoniec ile ći ſię tráfi przeklinać, tyle razy zádáy ſobie pokutę ná przykład, tyle rázy ſzedſzy gdźie wkąt, źiemię liczny, ábo pocáłuy, mowiąc: Niech będźie pochwálony Chryſtus JEZUS, tyle rázy dáy iałmuznę, tyle ſzelągow, ábo groſzow, tyle rázy Obraz Pána JEZUSA, ábo Mátki Boſkiey cáłuy.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ złorzeczeńſtwá ſą árcy złe y przyczyną wielu rożnych grzechow y człowieká czynią bárdzo podłym. Słuſzná ſię ich tedy oduczać, y z tych ieſzcze przyczyn, iż człowiek dlá nich traći wielki honor y powágę, gdyż człowiek złorzeczący u wſzyſtkich á ile godnych ludźi ieſt obrzydliwy. Nád to ze nie má z tąd zadnego pożytku ále ráczey wſzelkie nieſzczeście ná ſię miotá, y rzucá, iáko mowi Salazar: *Super veniet ei, qui illud protulit:* wypuśćiłeś przeklęctwo człowiecze z uſt twoich, y rozumieſz że ná wiatr poſzło? bynáymniey, padá záraz albo ná Miáſto, dom, wieś, álbo ná dobrá twoie, álbo ná dźiatki twoie, álbo ná Ciebie ſamego. Dowodem ſą tego ruiny ſtráſzne w Miaſtách miaſteczkách, wśiach, ná ktore że od przeklinaiących ludźi Obywátelow pádły złorzeczenia, ćięſzko poupádły, y ludźie do nędzy uboſtwá wielkiego w nich przyſzli, o czym y Jzaiáſz Prorok ták mowi w rozdźiale 23. *A facie maledictionis luxit terra* Dla przeklectw, ućiſki, y wſzelkie nieſzczęście ná świat, na wśie, y Miaſtá przyſzło czemu y ćiebie biedá ſię trzymá, á ſąż między námi przeklęctwa. Iá nie wiem, wy ſami lepiey wiećie idźćie od domu do domu nádſtáwćie uchá, ledwie źiemia nieſchnie, dobrze że ſię fundamentá nie západną, ták ſtráſzne klątwy; y dlá tego prawdźi ſię dekret Boſki u Jzaiaſzá w Rozdźiale 24. wyrażony, że dlá przeklęctw wſzel-

wszelkie nieszczęście utrápienie ná ludźi przyszło. Ten mowi zdrowia nie mam drugi mowi inwentárze dobytki, drobiázgi odchodzą, inszy mowi cáłe gospodárstwo mi się nieszczęści dźieći umieraią. Já sam nigdy nie mam zdrowia dobrego, y nic mi się nie powodźi. Coż zá przyczyná o nie czáry iako powiádáćie, ále klątwy nieszczęśliwe, klątwy dźieći á klątwy wielkie od rána aż do wieczorá, y kłádąc się spać dobrze że y nie przez sen. Dowodem tego Pismo S. iáko twierdźi Psálmistá Páński w Psalmie 108. Kochał się wprzeklęctwie przeto przyszło ná niego, przyszło y ná ćiebie samego, ná Osobę twoię á zwłászczá ieżeli ieszcze niesłusznie klniesz *Superveniet ei qui illud protulit* mowi pomieniony Sálazár o toż mász przyczynę nędze twoiey, y że ći się nieszczęści, áni powodźi, á te są przeklęctwá wyrzeczone, náwet z ułomności ludzkiey y popędliwości ięzyká. *Oblokł się wprzeklęctwo iako w szatę y weszło iako wodá we wnętrzności Jego*, mowi Psalmistá Páński támże w Rozdźiale 108. á tym bárdźiey im kto klnie z práwego sercá życząc tego, żeby się to stáło bliźniemu; co przez przeklęctwá mowi (co iest grzechem ćięszkim przed BOGIEM,) od czego áni ćię wymowi owá twoia exkuza, że mi tego záraz żal, błądźisz człowiecze, czy podobná żebyś się ná tákie klątwy wysworował y zdobył gdyby nie miały być z práwego sercá. Záyrzy ieno szczerze w sumnienie swoie, á obáczysz żeś práwdźiwie życzył, bo człowiek lubo zápali się gniewem y ránkorem uwiedźie, iednák nie moze się ták zápalić, y gniewem uwieść, á żeby cále nie widźiał, y nieuznáwał złego, ktorego życzy bliźniemu swemu, by też tego záraz żałował, á więc opłákuy tę ślepotę, w korey podobno do tych czás byłeś, maiąc sobie obmowy y złorzeczeństwá twoie zá nie ćięszki grzech, á postánow mocno ták się ich wystrzegać, iako ćięszkiego grzechu.

PUNKT 3. Dźień 9. Grudnia przypadaiący weń Sw: Syryuszá żarliwego wiary Sw: Káznodźiei. *Z Affektem.* S. Syryusz ná świadectwo práwdy umárłego wskrześił. Z diabłem wiodł záwsze nieprzyiażń, nigdy go niewspominał ná nieszczęście iakie ludzkie, iáko go teráz ludźie ták często wspominaią. Więc ty strzeż się mieć go w uściech y pámięći swoiey, inác y

bárdzo zbłądźiſz. Modl ſię zá mną Sw: Káznodźieio bym nigdy y w náymnieyſzey rzeczy z diabłem ſię y dźiełami Jego nie zgádzał, áni go ną złe bliźniego nie wſpominął,ále iákom ſię go ná chrzćie Sw: ráz wyrzekł, ták niech będę głownym Jego nieprzyiaćielem,aż do ſamey śmierći. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Grudnia.*

Væ terræ, & mari, quia deſcendit diabolus ad vos habens iram magnam, ſciens quod modicum tempus habet, *Apocal:* 12.

Biadá źiemi, y morzu, bo zſtąpił diabeł do was, maiąc wielki gniew, wiedząc iż krotki ma czas.

PUNKT 1. Uważ,iż nikt nie uwierzy iák wielki má gniew diabeł przećiwko Národowi ludzkiemu, ktory záraz ná początku ſtworzenia świátá nie tylko był záboycą, ále náwet y teráz wſzelkich używá ſpoſobow, áby ludźie zbáwionemi nie byli, y ſzczęśliwey niedoſtąpili wieczności, Tá iego ieſt imprezá, áby żaden człowiek tám nie wſzedł, zkąd on wypádł, to ieſt z Nieba ále o to uśilnie ſię záwſze ſtára, áby go zá ſobą poćiągnął do przepáśći piekielnych, y toć to ieſt, czemu ich ták wiele bo tyśiącámi millionámi wiecznie ginie, á mało kto do Niebá wchodźi. Wſzędźie gdźiekolwiek ſię obroćiſz pełno złych duchow, pełno ná źiemi, y ná morzu, ktorzy ná káżdy moment pokuſąmi ſwemi nic innego dokazáć niechcą tylko áby mogli przyprowádząć ludźi do grzechu, y śmierći wieczney. Wpráwdźieć wielki má gniew diabeł náprzećiwko nám, iednák wielkiey przećiwko nám nie má mocy y władzy, bo przez náſz odpor łátwo zwyćiężony zoſtaie y áni nigdy przezwyćiężyć nás

potráfi

potráfi przy łáſce Boſkiey, bylebyśmy mu ſámi poddać ſię przez wolą náſzę przewrotnie iey zażywaiąc nie chcieli,y do woli Jego ſię ſkłonić, á im mniey widźi nas bliſzſzemi ku pożegnaniu ſię z świátem, tym bárdźiey gniew ſwoy y złość zwykł przećiwko nám wywierać, z koniektur bowiem niektorych dochodźić może krotkośći żyćia ludzkiego to też tym bárdźiey kuśić uśiłuie, lecz gdy człowiek w dobrym ſtátecznie trwá y mężny záwſze pokuśie odpor daie, prędko do Niebá doſtáć ſię może y Jego to ieſt náywiękſzá máxyma,wſzyſtkę złość y moc wywierać ná káżdego, poki má czas, áby go wiecznie zgubić, oſobliwie má pilne oko ná godźinę śmierći káżdego, gdźie zajuſzoná tá beſtyá náybárdźiey ſię o to ſtára, áby w ſtánie grzechu śmiertelnego záſtać mogłá káżdego w godźinę Jego śmierći, iáko ſię y wyżey mowiło, á przećię o! iákie to ieſt głupſtwo ludźi, kiedy o tey oſtátniey godźinie rządko ábo nigdy nie pomyślą. Wie czárt przeklęty, y uznáie, że krotki czas má do tego kuſzenia y zwodzenia ſwego, wiedzą y ludźie że y onym iuż krotko żyć ná świećie potrzebá,ſamá ich ſłábość zdrowia,ábo podeſzłość w lećiech często im do uchá ſzepce. Umrzeć czás nádchodźi, á diabeł nie śpi o to ćię kuśić nie przeſtaie,y z wielką uśilnośćią około Ciebie krąży myśląc iakoby ćię miał wiecznie zgubić, á ludźie co? o to mniey o zbáwieniu ſwoim myślą, y owſzem leniwemi y oſpáłemi ſię w ſłużbie Boſkiey ſtaią. Nieprzyiaćiel duſzny we dnie y w nocy czuwá ná zgubę náſzę wieczną, á my zbáwiennego nic myślić nie chcemy. Łátwo tego nieprzyiaćielá zwyćiężyć moglibyśmy byleśmy tylko chćieli, iakokolwiek odpor iemu dać, á my miáſto odporu ſámi ſię iemu dobrowolnie ſámo chcąc poddaiemy dlá márności świátowey ábo ućiechy momentálney od BOGA zákázaney, y w niewolą wieczną, ah! iák ślepo zápiſuiemy, gdźie potym káżdy doznáwáć go będźie zá okrutnego Tyrána y Kátá niemiłośiernego, ktory bez przeſtánku y folgi áby ná ieden moment mizernych potępieńcow dręczyć nie przeſtánie,y owſzem nie náſyconą zaiadłośćią przez cáłą wieczność á wieczność nieſzczęśliwą páſtwić ſię będźie.

PUNKT 2. *Z Przedſięwźięćiem.* A ponieważ po śmierći złym źle płácą, przeſtrzegám ocknii ſię każdy ze ſnu y letárgu

śmierći wieczney, w ktorym mocno záſnąłeś, y w tey mierze każdy mocnie poſtánow przedśięwźięćie á oſobliwie bogácze ktorym biadá ieſt, y będźie, iako mowi Łukáſz Sw: w Rozdźiale ſzoſtym bo oni tu ná świećie maią ſwoie konſolácye á niepodobná zaś ieſt y tu mieć śię dobrze, y ná drugim świećie, niepodobná ieſt z delicyi doczeſnych przenieść śię do roſkoſzy wiecznych ćieſzyć śię tu z świátem, y tám chcieć Krolowáć z Chryſtuſem gdyż y on ſam przez wiele utrápienia y dolegliwości zoſtaiąc ná tym swiećie do Niebá wniść muśiał. W konſyſtorzu Troycy Przenayświętſzey ták poſtánowiono, że nikt do Niebá nie wnidźie áni śię doſtánie, tylko ćierpiąc. Nikt nie może w chodźić w budynek Niebieſki gornego onego Jeruzálem, ieżeli wprzod ná tym świećie wielu rożnych trybulácyi młotámi nie będźie bity y ſkołátány; y ktorzy tu w tym mnieyſzym czáśie maią ſwoie konſolácye, niechże śię ſpodźiewaią trybulacyi, ktore w nieſzczęśliwey wieczności, zá przemiiaiące świátá tego doczeſności, y weſelá mieć będą bez końcá, á mianowićie bogáczom możnym Pánom bać śię tego trzebá żeby ná ten koniec nieſzczęśliwy nieprzyśli, ile że oni ſercá ſwoie w doſtátkach, pieniądzach zátapiać zwykli y w prożności śię świátowey kocháć, w roſkoſzach ćiałá rożnych od Bogá zákazanych opływáć y nurzáć, śię dni záwſze weſołe mieć o niczym dobrym względem zbáwienia duſze ſwey nigdy nie myślić, tylko żeby ieść, pić, roſkoſzowáć, y czás złoty ná prożnowániu y obráżie Boſkiey tráwić. Ale nádeydźie czas w krotce kiedy tu ich weſołość, y dobre mienie ſtánie im śię w odmianie y końcą wykonánie, gdy oſobliwie ze świátem pożegnáć śię trzebá y do niewiadomey świátá drugiego przenośić śię krainy gdźie zá ućiechy krotkie świátowe, wieczne biadą nućić trzebá, y tyle odnieść męki, iák zbytek był wielki. Ty ieżeli máſz cokolwiek rozumu y rozſądku nie chćiey nic prágnąć z dobr Zákonnych świátá tego ále ráczey pogárdzay wſzyſtkiemi świátá ninieyſzego prozności ámi, konſolácyami, y rozrywkámi. Weſele twoie niech będźie utrápienie, dolegliwość, uboſtwo, niedoſtátek, á tym ſpoſobem wyſłużyć ſobie możeſz bogáctwá Niebieſkie y ſzczęśliwą żyćia przyſzłego wieczność. Zrozumu obrány ieſt kto chce z máłey rzeczy wielkim

zaraz

záraz urość, á z wielkiey w momenćie zniknąc, á iaśniey mowiąc: ćieszyć się docześnie z światem. á potym wiecznie płákać. Niech maią inni Niebo ná tym świećie, ty im tego nie zázdrość, ále ráczey obierz piekło ná tym świećie mieć, á ták ná drugim świećie mieć będźiesz Chwáłę Niebieską, oni zaś gorące piekło.

PUNKT 3. Dźień 10. Grudnia przypadaiący weń Sw: Eulalij dwunástoletney Pánienki. *Z Affektem.* Sw; Eulalia ná placu w towárzystwie Aniołow SS. wyszedszy, ná twárz Tyráną pluneła, báłwany podeptałá, potym po pierśiach y cáłym ćiele páznotkciami poszárpaná, nákoniec w ogień wrzuconá, zgorzałá. A tu ucz się káżdy od tey Sw: Pánienki samego tylko BOGA kochać. O Swiętá Pánno láta cnotą przechodząca, wyżeń z ospáłych moich pierśi nikczemne áffekty, á uproś mi státecznie od BOGA serce miłośćią Boską záwsze páłaiące, áby mnie JEZUS moy w godźinę Sądu mego, od Swiętey nie odsądźił wieczności. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. *Grudnia.*

Væ vobis, qui ridetis nunc, quia lugebitis & flebitis. *Luc*: 6.

Biádá wám, ktorzy ćieszyćie się teráz, bo potym smućić się y płákać będźiećie.

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek ná tym świećie, wielką má okázyą do smutku y płáczu, gdy uwágę swoię obroći ná ostáteczne rzeczy ktore go czekaią, gdy zápatrzy się ná nieprzeráchowaną moc nieprzyiaćioł chćiwych zguby swoiey, z drugiey zaś strony gdy weyrzy ná słábość y ułomność swoię y ná ták wiele co moment práwie niebespiećzeństw grzechu, y śmierći ták doczesney iako y wieczney, gdy przed oczy wnętrzne, oczy rozumu wystáwi świátowey wszelkiey ućiechy prozność, y krot-

kość życia, y przemiiaiące rzeczy wszystkich kondycyą,gdy zwáży iż po śmiechu nástępuie płacz, po krotkich świátá tego ućiechách y wesołościach, tuż záraz komituie láment, biádá, y zgrzytánie zębow; O záprawdę niepowinien by mieć y ná ráz ieden okázyi do wesołości do śmiechu iakiego, ále ráczey tyśiąc pobudek do smucenia się y szlochania ustáwicznego. A przećię Synowie ludzcy o iáko rzádko oglądaią się ná ostáteczne te swoie rzeczy, zwykli tylko ráczey iść zá świátem y iego roskoszami, zá ćiałem y iego momentálną zgniełą roskoszą, nic nie myśląc áni dbaiąc. co to tám będźie po śmierći z námi. A ieżeli y ten nie może być pewien zbáwienia swego y ośiągnienia szczęśliwey wieczności,ktory záwsze płacze y grzechy swoie opłákuie y dni swoie ná pokućie świętey tráwi; á coż tu dopiero mowić, o tych co záwsze się śmieią, ćieszą y weselą, co w świećie y roskoszach Jego zátopili się,co nie rozmyślaią iákoby się ustrzedz mąk niebespieczeństwá by w piekło nie wpádli,y tám się nie dostáli,ábo ktorzy codźień nieprawość iáko wodę piią? ah! nie długo ná tym świećie ćieszyć y śmiać się będą,bo w krotce ten ich śmiech przemieni się w żal, płácz y láment, przyidźie ten czás gdy ognistemi prożność zmyślności swoiey opłákiwać będą, y to száleństwo że się śmiali, że się przechwálali w złościach y nieprawościach swoich, ze w krotkich y prawie momentálnych wszystko ich stáránie było, że pokutą Sw: y poprawą żyćia wzgárdźili. Lecz áh! zrozumieią to, iż ták niepowinno było być,ále coż potym kiedy to iuż będźie po czáśie y to ich nárzekánie bez pożytku zostanie. O iako są szczęśliwi y błogosłáwieni, ktorzy teráz płáczą, bo ná drugim świećie płákać nie będą,ále ná wieki ćieszyć się. Więc obieráy teráz sobie álbo ná krotki czás krzyżyk dźwigać,ćierpieć y nie co pod nim upádać, przykrzyć sobie, y opłákiwać, á potym w godźinę śmierći wesołym być, ćieszyć się y, tryumfowáć, nákoniec Niebo otrzymać. Przeto każdy cokolwiek mieć może rozumu, y zbáwienie swoie kochać, śmiech swoy miey zá błąd, y ućiechá twoia ná tym świećie niech będźie nie około rzeczy doczesnych,ále wiecznych, á nádewszystko popráwa obyczaiow, w Swiętey záwsze pámięći.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że często pámięć ná popráwę

prawę obyczaiow, ieſt ſkutecznym ſpoſobem do obáczenia ſię w bezdrożnym żyćiu, y pobudką do dobrego, y ćwiczenia ſię w cnoćie Sw: toć ſłuſzna y zbáwienna ieſt rzecz, ná nię mieć byſtre oko, y pilny obrot y ták widźiſz kogo, źe nie idźie drogą cnoty, nie naśláduy tych ktorzy błądzą ále podź zá dobremi, y temi ktorzy dobrze ſłużą BOGU. Lepſzá rzecz ieſt z máło wniść do Kroleſtwá Niebieſkiego przez brámę ćiaſną, niżeli przez przeſtronną, ktorá do zguby prowádźi. Kocháy BOGA, á porzuć ſiebie ſamego, á znáydźieſz ſię ná wſzelkim mieyſcu y wſzelki czas. Iedź wſtrzemięźliwie ubieráy ſię ſkromnie, przyſtoyny bądź w obyczaiach, mocny w nieſzczęściu, ćierpliwy w dyshonorách, weſoły wzgárdach, nie zmordowány w prácach. Nie pyſzniey ſię z tego co czyniſz dobrze, áni deſperuy w nieſzczęściu, w krzywdách ktore ćierpiſz milcz, á z tym wſzyſtkim pilne miey ſtáránie o tym co czynić powinieneś. Wſzelkie honory Swieckie lekce ſobie waż, to zas nádewſzyſtko ſobie poważay, ábyś ſię ſamemu BOGU mogł podobać, á będźieſz práwdziwie mądrym, á ieżeli zaś trafić ſię, że ludźie tobą gárdzą, y nád ćię innych przekładaią, nie turbuy ſię tym bo lepſzá ieſt rzecz y beſpiecznieyſza gdy ſię upokárzaſz z ſkromnemi y pokornemi niż gdy ćię odrzući B O G z bogátemi, y wielkiemi ſtrzeż ſię pochwał, boy ſię ábyś nie był podwyżſzony, wſtydź ſię gdy ćię czczą, ućiekáy od tego, áby ćię nie ſzanowáno, ćieſz ſię gdy ieſteś oddálony, bo ſię to wſzyſtko BOGU wielce podobá umieiętność twoia ieżeli ieſt iáká, niech będźie bez wynioſłości, roſtropność bez prezumpcyi, wymowá bez prożney chwáły, weſołość bez rozpuſty, ſmutek bez gorzkości, ćierpliwość bez ſzemránia, miłość bez wyſtępku, modlitwá bez niedbálſtwá, ktore kiedy ná ćię biie, pomyśl ſobie ná ten czás, że to co możeſz dźiś uczynić, *podobno nie będźieſz mogł uczynić jutro*, á ieżeli zaś będźieſz miał, ábo ćierpiáł pokutę ćieleſną, pomyśl ſobie o ogniu piekielnym. Jeżeli biie ná ćię niećierpliwość, pomyśl ſobie o tym, co dlá ćiebię Chryſtus ćierpiał. Jeżeli ćię kuśi prożność, pomyśl o złym coś uczynił, á im bárdźiey teráz zákrywać będźieſz dobro, co czyniſz, tym bárdźiey w dźień Sądny, będźieſz chwálebny. Jeżelić ſię przykrzą práce, y bole, pámiętáy ná to że żadná práca zwać ſię nie może wielką, ponieważ

czeká ták wielká nágrodá w Niebie. Nie máſz ták wielkiey fátygi, áni ták długiey kiedy przez nię doſtępuiemy chwáły błogoſłáwieńſtwá wiecznego.

PUNKT 3. Dźień 11. Grudnia przypadaiący weń Sw: Dánielá Słupniká. *Z Affektem.* Sw: Dániel przez lát 30. ná ſłupie ſtoiący, y ná cáłą źiemię pobożną wzgárdą z gory pátrzący, wſzyſtkiemi rzeczámi świátowemi wzgárdźił, z czego káżdy mogł poznać, iż konwerſácyá Jego práwdźiwie záwſze byłá w Niebie. Twoia zaś, áh biadá, ieżeli w ſamey źiemi y świećie,tylko záwiſłá, y zoſtáłá. Swięty ſłupniku modl ſię zá mną, ábym ſtáł ſtátecznie w miłośći y boiaźni Bożey,á nigdy nie upádáł, żeby mnie ták ſtoiącego śmierć Swiętá znalazłá, á potym mnie złożyłá ná ręku JEZUSOWYCH. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 12. Grudnia.

Veni Domine JESU. *Apocalypſis 22.*
Przyidź Pánie JEZU.

PUNKT 1. Uważ, iż práwdźiwey miłośći ten ieſt nieomylny znák gdy to, co kto kochá, ná ſercu boleie, że w oczach iego uſtáwicznie nie zoſtaie. Ah! iák wiele ieſt tákich, ktorzy mowią że Chryſtuſá kochaią, á przećię o nim máło co pomyślą, á tym bárdźiey gdy prágnienia w ſobie, widźieć go, y ćiągnąć nie wzbudzaią y owſzem woleli by podobno tu ná tym płáczu, y wygnániu wiecznie żyć, á niżeli ſię przez śmierć do Niebá doſtać. Więc tákowi bynáymniey go nie kochaią,áni oni też wzaiem nie ſą tego godni, áby ich y Chryſtus Pán kocháł; ábowiem gdy práwdźiwie kto Chryſtuſá kochá, to co moment prácuie do niego wzdychá y ná ſwoie w ćiele zámknięćie bárdzo boleie, y utyſkuie. Nád to: uſtáwicznie uwolnić ſię z śmierći ćiáłá ſwoiego uśiłuie, by z Chryſtuſem mogł krolowáć, wyćiſká łzy, z oczu iego peregrynácya żyćia ninieyſzego, oſobliwa

Jego y iedyná konſolácya ná tym świećie. O Niebie Medytácya w ktorym kochanie swoie CHRYSTUSA JEZUSA Twárz w Twárz oglądać będźie, y z nim ſię ná wieki cieſzyć. Przeto ktokolwiek Chrześcianinem ſię zowieſz y miłośnikiem ſię Jego być práwdźiwym y wiernym, świadczyſz, o nim záwſze myśl, y do niego wzdychay. Prágniy záwołania Jego, do śiebie prętkiego, y záwſze mow: Przydź Pánie JEZU moy y áni o ſobie rozumiey żeś coś w cnoćie poſtąpił ieżeli codźień z tą nie odzywaſz ſię ochotą, że prágnieſz być rozwiązánym od ćiała, á z náyukochańſzym złączonym y źiednoczonym, od czego dálecy ſą ludźie świátowi,bo ći świat nád Chryſtuſa kocháią, y przenoſzą, y to zyćie doczeſne przekłádaią, nád wieczne, przytym miłość ſwoię, rozrywkę y kontentecę w doczeſności maią. Ale coż potym, kiedy ná przyście Chryſtuſowe z náymnieyſzą weſołością ſię nie pokażą, y toć to ieſt że ſię go bać będą muśieli, y áni rádźi będą że przychodźić ná Sąd będźie; iáko bowiem nie prágneli go doſtać y z nim ſię żiednoczyć, ták nie godnemi będą ná wieki z nim w Niebie krolować. Zaczym ktokolwiek z Chryſtuſem prágnieſz w Niebie ćieſzyć ſię y weſelić, codźień w ſobie powinieneś wzbudzić prágnienie, BOGA iak náyprędzey ośiągnąć,y widźieć go, czego ábyś ſkuteczniey mogł doſtąpić, powinieneś wſzyſtkiemi świátá tego wzgárdźić pieſzczotami, y roſkoſzami,gotowym zaś być każdego czáſu ná przyście Náyukochańſzego JEZUSA ſwoiego. Przyidźie do ćiebie áni omięſzká czáſu, á ile gdy ćię ieſzczej uyrzy w miłości ku ſobie, y prágnienie obfituiącego, to y on wzaiem pośpieſzy ku tobie ſwoią miłością, ktorego gdy ráz ośiągnieſz, to iuż ſię go nigdy nie puściſz, y owſzem ták ſię go mocno trzymać będźieſz, że go ná wieki w ſzczęśliwey wieczności nie upuściſz.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Szczęśliwą tedy tá duſza názwać ſie może, ktorá wyzuwſzy cále áffekt do wſzyſtkich rzeczy,niczego nie ſzuká,tylko ſamego BOGA. Ah iakie oná ſkárby w tym dobrowolnym ſwoim ogołoceniu znáyduie! O tákich to duſzach Páweł S. mowi że nie maiąc nic,przęćie wſzyſtko maią. Tá to ieſt dobrá cząſtka, ktorą ſobie obrała Mágdalená Sw: y ktora iey nigdy nie może być wydárta. Duſza w tym

ſtánie zoſtaiącá, to ſobie zwykła nocić: To moie ſą bogáctwa, nie mieć nic ná świećie, y gárdźić wſzyſtkiemi dobrámi ziemſkiemi. W tym ia ſzczeście moie, w tym roſkoſz zákładam, nie mieć żadney ćieleſney, ni świątowey roſkoſzy, bylem tylko ſobie w BOGU mym ſmákował, y z nim ſię ćieſzył. Tá iedna chlubá moia, tá część iedyná będźie gárdźić tytułami, honorami świátá, byle tylko z pokory y wyniſzczenia mego, BOG ſwoię miał chwáłę y upodobánie.

PUNKT 3. Dźień 12. Grudnia przypadaiący weń Sw: Spiridyoná Biſkupá. Z *Affektem.* Sw: Spiridyon z owczarza Biſkup Cypru, miłośierdźia ku ubogim pełny, ktoremu gdy ſubſtáncyi ná ubogich wſpomożenie nie ſtało, cudámi iey nábywał. Ráz w Ogrodźie modląc ſię węza w złoto, y złoto w węża obroćił, pſzenice y pieniędzy, cudownie nábył. A tu uważ ſobie każdy iako miłośierdźie ku ubogim, ieſt BOGU wdźięczne. Uproś że mi Biſkupie Sw: u Oycá y u Mátki miłośierdźia przy zgonie żyćia mego wieczne miłośierdźie, áby mnie konaiącego położyli, między wiecznie żyiącemi. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 13. *Grudnia.*

Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam vos. *Matth:* 11.

Podźćie do mnie wſzyſcy, ktorzy prácuiećie, y obćiążeni ieſteśćie, á ia was weſprę y zaśilę.

PUNKT 1. Uważ iż nic nie może być wdźięcznieyſzego y y milſzego człowiekowi ſprácowanemu, ábo ćiężar iaki dźwigaiącemu nád ſpoczynek, y pośiłek. Wſzyſcy ná tym świećie prácuiemy, y wielą mizeryami y utrápieniem obćiążeni zoſtaiemy, nioſąc ćięſzkie ono járzmo od BOGA ná Synow Adamo.

mowych włożone od dnia wiyśćia ich ze wnętrzności Mátek, aż do dnia śmierći, y powrocenia śię do źiemi, Mátki wszystkich ludźi. Każdyby w szczegulności chćiał,y tego prágnie,áby miał w tey mierze állewiácyą. Wszyscy szukámy zostaiąc pod tym iarzmem (że kto śię rodźi, umieráć koniecznie muśi) pośiłku, ále coż potym, kiedy go nieszukámy tám, gdźieby go szukáć potrzebá. Wiele ich ná świećie spodźiewaią śię go od świata ále mylą' śię niebożętá. Swiat bowiem kżdego bárdźiey obćiąża á niżeli folgę czyni, bárdźiey opprymuie, á niżeli wspomagá y zaśilá; słodkośći y przyiemnośći iego są fałszywe y nikczemne, gdyż one bárdźiey obrácaią śię w żal y sercá boleść, á częstokroć y do śmierći wieczney przyprawuią. Nie masz pod słońcem, áni być może oprocz sámego Chrystusá Zbáwićiela nászego, ktoryby ludźi ná tym świećie sprácowanych, ćiężarem iakim obćiążonych, smutkiem strápionych, rożnemi dolegliwośćiami ćiała y duszy zdiętych poćieszyć, y zaśilić mogł; ábo y uwolnić. On ći to sám prácuiących y pod żyćia ninieyszego ćiężarámi ięczących, do śiebie słodko przywoływa, záprásza,ćiągnie: Podćie do mnie, á ia wás zaśilę,poćieszę,y wspomogę. Przystąp tedy wszelki człowiecze, á przystąp z wielką ufnośćią y miłośćią do Páná ták słodkiego,ták łáskawego, ták dobroczynnego, á on ćię w utrápieniu twoim y rożnych ućiskách poćieszy. On ćię pod ćięzarami upadaiącego,jęczącego,podźwignie,zaśili y zmocni. Nád to byś też pod wielkim y náyćięższym niepráwośći zostáwał ćiężarem, do tego y sumnienie potęznie ćię gryzło, á ktosz ćię od tego wszystkiego uwolni? Jezeli nie Chrystus JEZUS Zbáwićiel twoy. On ći to tylko sám potrafi uspokoić ćię y ná duszy pokoy uczynić. On ći to w tym doczesnym pożyćiu twoim prácuiącego ćię y práwie iuż pod tym ćiężarem śmiertelnośći upadaiącego zmocni,y po tey refekcyi y zmocnieniu swoim w czáśie dánym,záprowadźi potym ná pośiłek y pokoy wieczny. Wzgárdź tedy świátem, y ućiekay przed nim, áby ćię ćiężko nie oszukał. Kocháy Chrystusá, á on ćię zaśili, y w potrzebie porátuie, kto u niego nieszuká, prácy y ćiężaru swego ulżenia, ten nie będźie miał, prácy swoiey y bolow końcá, ále po prácy y ćiężarach do-

czesnych przenieśie się do ćiężarow wiecznych bez wszelkiey nádźiei relewácyi y refekcyi, ná wieki otrzymánia.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże to żyćie ludzkie doczesne pełne iest wszelkich ćięszkośći, utrápienia, prácy, y rożnych dolegliwośći, słuszná tu postánowić, áby w tey mierze, czyniąc dobrze, mieć nádźieię w samym BOGU, á nie w iakiey stworzoney rzeczy, wszystkie bowiem stworzenia znikną, wszystkie ustáną, á częstokroć w náylepszy czás, dlá czego prożná rzecz iest pokłádáć w nich nádźieię. Jeżeli dufasz ludźiom, często się oszukász, bo po usłudze źle zwykli płáćić. Przeklęty mowi Pismo kto pokłáda nádźieię w człowieku: Jerem: 17. Niespodźieway się niczego po Pánach, y po Synách ludzkich, w ktorych nie mász zdrowia: *Psalm:* 116. Wiele dufał Amân w faworach ktore miał u Krolá Aswerá, aż smierćią wstydliwą zákończył żyćie Esther 7. Trácą często łáskę faworyći, á ći ktorych kocháno, bywaią nienáwidzeni, *co z samego doświadczenia y sam Author Operis mocno z twierdza.* Záwsze się odmienia świat, á wostátku choćbyś był záwsze u niego w fáworach ná coż ći się to przydá, kiedy się zbliżysz do śmierći. Ten tylko błogosłáwiony, ktory z całego sercá kocha BOGA, y pokłáda nádźieię swoię w nim, bo go uwolni w czáśie utrápienia. W wszelki czas, ták szczęśćiá, iako y nieszczęśćia, mieć nádźieię powinieneś w BOGU, nie boiąc się żadney rzeczy, bo BOG iest ták dobry, żeć we wszystkim pomoc daie, y chceć dać swoię chwáłę; Wielká byłá nádźieia, ktorą miałá w BOGU Zuzánna: Danielis 16. Wielká była nadźieia, ktorą miał Ezdrasz w BOGU, bo bárdźiey iemu dufał, niżeli koniom y Obrońcom, ktorych mu dáwał Krol 3. Esdræ *cap.* 6. W utrápieniach swoich mowił Job: *cap.* 13. Choć mnie zábiie, będę miał nádźieię w nim. Jozue y Káleb dlá tego weszli do źiemie obiecáney: Numer; 14. że mieli nádźieię w BOGU, iż tám doydą. Dopomagá we wszystkim BOG tym, ktorzy w nim pokłádaią nádźieię dobrą, funduiącą się ná sumnieniu dobrym dobrym mowię, bo iáko mowi Psalmistá Páński powinieneś mieć nie tylko w BOGU nádźieię, ále powinieneś dobrze czynić. Głupia bowiem iest nádźieia tego *ktory nieprzestáie grzeszyć.* Wiele iest tákich ktorzy, maią nádźieię w BOGU, ále dáremną, bo ták źle zażywaią iego miłośierdźia, że się w swoich grzechách nie

poprá-

popráwuią. Prożna tá ieſt nádźieia,bo ieſt dáleka od miłośći Boſkiey. Nádźieia złych mowi Mędrzec Páńſki: 10. zginie, bo nie ufundowaná ná dobrych uczynkách. Mieć nádźieię żeć BOG da chwáłę zá to, że go codźień obrażaſz, bárdźiey ſię názwać może prezumpcyą nie uważną, nie nádźieią, ah prożność to ieſt wielká żyiąc źle, mieć nádźieię w pokućie ktorą maſz czynić w przyſzłym czaśie,do ktorey ći czynienia prędzey podobno nieprzyidźie, ile że wiedźieć nie możeſz ieżeli ći dźiś ábo jutro umrzeć nieprzyidźie, przeto czyń prędzey to co maſz czynić, á nieodkłáday bo nie wieſz czaſu, y godźiny. Przy nádźiei ktorą mieć możeſz ku BOGU, żyi dobrże, á będźieći dobrze, nie odmawia bowiem BOG nigdy nic tym co przykazánia Jego chowaią, náwet y tákowych zwykł uwálniać od wſzelkich pokus, ieſt bowiem tárczą tych,co maią nádźieię w nim,á nie w ludźiach. On bowiem ſam może ćię poćieſzyć w twoich utrápieniach y kłopotach, y z nich uwolnić; Cáły świat nie możeć dać ná pułgodźiny doſkonáłey poćiechy, y ieſt rzecz ſłuſzná, kiedy chory ma nádźieię w Doktorze, ktory uzdráwia wſzelkie choroby: mowi Prorok *Pſalm;* 14. ten ieſt Pán ktory uzdráwia wſzelkie twoie choroby, y ktory przywráca żyćie twoie od śmierći, ktory ieſt bliſki tych co go wzywaią.

PUNKT 3. Dźień 13. Grudnia przypadaiący weń Sw: Lucyi Pánny y Męczenniczkiey. *Z Affektem.* Sw: Lucya odebráwſzy przy grobie Sw: Agáthy, tę nowinę iż przez Męczeńſką Koronę miała być ozdobą Miáſtá Syrákuzańſkiego, rozdawſzy ná ubogie ſwoy poſag, roſtropny żarliwośćią niezbożnemu Sędźiemu záwſze odpor dáwała, á gdy ią tyśiąc rąk ludzkich, y wiele iárzm wołow ná nieprzyſtoyne mieyſce nie mogły z mieyſcá ruſzyć, ſmołą, żywicą y wrzącym oleiem,gdy ią potym polewáno od ognia w Imię JEZUSOWE ktorego ná ten czas nábożnie wzywáła, będąc nie náruſzoną, mieczem w onym ogniu przebitą zoſtałá, á w tym w krotće duchá ſwego BOGU oddała. O Sw: Pánno przez twoie one ognie; Uproś mi w przećiwnych rzeczach Sw: ćierpliwość, uproś y gorącą w ſłużbie Boſkiey ochotę, zá ktorey powodem BOGU niech iak náygoręcey ſłużę. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 12.

MEDYTACYA

Ná dźień 14. Grudnia.

Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum Vobis Regnum, à constitutione mundi. *Matth:* 25.

Podźćie Błogosłáwieni Oyca mego, ośiągniyćie zgotowane dlá was Krolestwo od postanowienia świata.

PUNKT I. Uważ iż Pán BOG wybránych swoich przed świátá postánowieniem wybrał, y po świátá postánowieniu Krolestwo Niebieskie dlá nich sporządźił, áby tám z nim żyli, ćieszyli się y Krolowáli ná wieki, iednák to Krolestwo nie záraz otrzymuią, ále długo ná nie czekáć muszą, nim go ośiągną, trzebá im wprzod wiele, y to wielkich wytrzymać ná tym świećie trybulácyi, y mizeryi, biorą dopiero to Krolestwo swoie w possessyą, gdy dusze ich wychodzą z ćiał śmiertelności ludzkiey, po Sądnym zaś dniu zupełnie y doskonále zátrzymuią go. O iáko im tá ná ten czas wdźięczná y miła rzecz będźie w chodźić z duszą y ćiałem do tego Krolestwá; Krolestwá ták obszernego dostátniego, y chwálebnego, ktorego iuż nigdy utrácić, bać się nie będą, ále ná wieki w nim z Chrystusem ćieszyć się będą, w moc y wesołość náywyższą obfitować, y nigdy nie ustaiącą; słowem áni w serce ludzkie to nigdy niewnidźie, y wniść nie może, co zá roskoszy, delicye, Wybráni Boscy w Niebie maią. O záprawdę szczęśliwi y błogosłáwieni są ći wszyscy ktorych BOG od wiekow zápisał w Księgę żywotá zá Mieszkáńcow y Xiążęta Niebieskie. Zbyt wywyższonemi y uczczonemi będą, gdy iuż w possessyą swoię wezmą Krolestwo Boże. Możesz y ty, byleś sam chćiał w komput Swiętych Bożych y wybránych Jego dostać się, y być pobożnym. Jeżeli chcesz błogosłáwieństwa dáne ći będźie, á ieżeli nie, oddálone będźie od ćiebie. W twoiey to mocy iest, być y zostáwáć w liczbie błogosłáwionych, czy-

li przeklętych, otrzymáć kroleſtwo Wybránym Bożym zgotowáne álbo iść w ogień wieczny zgotowány diabłu y Aniołom Jego. Ták żyi, ábyś w on dźień ná gniew Boſki, y ſłowá piorunowe nie tráfił y nie przyſzedł, ále ráczey o uſzy twoie obił ſię głos uweſelaiący ćię, y poſtáwiony po práwicy ze wſzyſtkiemi Swiętemi Bożemi, uſłyſzał ráczey ono weſołe y przyiemne ſłowo: *Podźćie błogoſłáwieni*. To zaś Kroleſtwo Boże, ábyś ná ten czas ośiągnął, teráz záſługuy y prácuy ná nie. Godne bowiem to Kroleſtwo wſzelkiey prácy, y gwáłtu ſobie w páſſyach nieumártwionych czynienia. Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, y gwáłtownicy biorą go, náuká to ieſt Chryſtuſowá.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem*. A ponieważ y ſam Páweł Sw: przeſtrzegá, że kto chce być w Niebie, trzebá ná nie prácowáć ochotnie, uśilnie, y gorąco, kiedy mowi: *Poki czas mamy, ná dobro wieczne zárabiaymy*. Ad Galatas *cap*: 6. Toć ſłuſzná, mocno tu poſtánowić poki czas ieſt, prácowáć náleży ná Niebo, y o nie ſię ſtáráć, y wſzelkich ſpoſobow do nábyćia Jego, zażywáć. Oświádcza ſię tam Pán BOG u Auguſtyná Sw: ná Pſalm 93. piſzącego: *Venale habeo* mam coś ná przeday. Pytá ſię Auguſtyn: Coż tákiego moy Pánie? Odpowie B O G: Kroleſtwo Niebieſkie. Pytá ſię dáley Auguſtyn Sw: A zá coż ie kupić? Tu ná źiemi kilkákroć-ſto tyśięcy zá iednę wieś, zá iednę máiętność, zá iedno miáſteczko, łożyć potrzebá, á Kroleſtwo Niebieſkie, w ktorym wſzyſtkie brámy z ſzczerych pereł wykute, u ktorego ulice ſzczerozłote w ktorym ná firmámenta nie proſte głázy, ále drogie kámienie Jáſzpiſze, ſzáfiry, ſzmáragdy, dyamenty rzucáno, y tám dáley. To tedy mowię Kroleſtwo Niebieſkie ták bogáte, ták długie, ták ſzerokie, ták wyſokie, y ná całą wieczność trwáiące, w iákiey cenie chodźić będźie, y iákiemi ſię ſkárbami zákupić może. Odpowiada Pán BOG Uboſtwem kupuie ſię Kroleſtwo wieczne: *Beati pauperes*. Boleścią, weſele wieczne: *Beati qui lugent*. Prácą odpoczynek wieczny: *Qui laboratis reficiam vos*. Podłością chwáła wieczna: *Qui ſe humiliat, exaltabitur*. Smierćią żywot wieczny: *Pretioſa in conſpectu Domini mors Sanctorum ejus*. Atoż widźićie że przez prácę nábywáć Nieba trzebá, w prácy y to uśilney záwiſło Niebo, iáko świádczy y

Bernárd

Bernárd Sw: *de modo bene vivendi: Regnum DEI non dabitur otiosis, sed in servitio DEI Studiosis &c.* Kroleſtwo Boże doſtaie ſię nie proźniakom, ále Jego gwałtownikom.

PUNKT 3. Dźień 14. Grudnia przypadaiący weń S. Nikárego Biſkupá Remeńſkiego. *Z Affektem.* S. Nikáry, iako przyſtáło ná dobrego Páſterzá gdy Nieprzyiaćiel Atilá do Miaſtá nádchodźił, záſzedſzy mu drogę, tę do niego, y do wſzyſtkich ludźi ſwoich miał perorę: Atilá Krol ieſt to bicz ná nas Boży. Wiedźćie bowiem wſzyſcy, iż grzechy ludzkie gniew Boſki zápalaią, y nieprzyiaćioł ná nás zbroią, przeto y Miaſto Remeńſkie z ludźmi ginąć muśi, y ia ſam śmierćią złą Jego pieczętowáć muſzę: Jákoż y śćiętym zoſtáł. Swięty Biſkupie modl ſię zá mną ábym gniewu Boſkiego przećiw ſobie niezbroił, ále ſzczerą pokutą błágał go, áby mnie przy śmierći tákiego ználazł, iakim ieſt przyobiecaná ſzczęśliwá wieczność. Tož ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná 15. dźień Grudnia.

Venit hora, in qua omnes, qui in monumentis ſunt, audient vocem Filij DEI, & procedent, qui bona fecerunt in reſurrectionem vitæ, qui vero mala egerunt, in reſurrectionem judicij.

Joann: 5.

Przyidźie godźiná, w ktorą wſzyſcy co ſą w grobiech uſłyſzą głos Syná Bożego, y poydą ći ktorzy dobrze czynili ná powſtanie żywota, ktorzy zaś źle czynili ná powſtanie Sądu.

PUNKT 1. Uważ iak ſtráſzny będźie on przyſzły dźień, y godźi-

godźiná, w ktorą BOG przyidźie Sądźić świat, y ogromnie zátrąbić każe; áby wszyscy ludźie przed strászny Trybunał Jego stáwali. Ták mocny y ogromny oney trąby będźie głos, że wszystkie po cáłym świećie przeniknie y przeraźi groby, y kośći do powstánia przymuśi. Usłyszą wtedy głos Syná Bożego, zwoływaiący ná Sąd swoy, ktorzy teraz nie chcą słuchać głosu Jego do Sw: pokuty záchęcaiącego y wábiącego, á usłyszą nie tylko potępieni, ále y wybráni, á usłyszáwszy powstáną z źiemi prochu, y wynidą z swoich grobow, ći zaś ktorzy dobrze czynili, powstáną ná żywot wieczny, á ktorzy źle, powstáną y ći, ále ná Sąd, y sromotę wieczną. Lecz ktoż to poymie, kto wymowi, co zá rożnicá ná ten czas, y kondycya wybránych od odrzuconych na wieki pokaże się y w oczach stánie. Wybráni ćieszyc się będą, á odrzuceni ręce záłamawszy utyskować, nárzekać, płakać, y biadá áh biadá wołać. Tám dopiero obáczą y uwierzą ludźie świátowi, iż iest tákowy Sędźia, ktory zá dobre uczynki Niebem płaći, grzesznikow zaś piekłem kárze. Wtedy spráwiedliwi o iáko ćieszyć się będą że prożnośćią świátową wzgárdźili, á w dobrych uczynkách się ćwiczyli, y w doskonáłośći Chrześciáńskiey poki żyli, postępowali. Zli zaś ludźie, siebie, y dźień Narodzenia swego, wszystkie swoie świátowe prożnośći, roskoszy, przeklinać. Nieznáydźie człowiek mizerny w on dźień nikogo tákiego, żeby go mogł uwolnić z ręki ták wielkiego Páná, y strásznego Sędźiego; á ná to przećię nie pámiętamy, lubo wiemy że czás Sądu ku nám się zbliża, y nie znácznie nádchodźi, y owszem podobno blisko iuż ćiebie. O człowiecze iest godźiná w ktorą BOG weźmie ćię ná Sąd swoy szczegulny, cytuiąc ćię y Pozew ći daiąc że tákowym stánąć będźiesz muśiał ná Sąd generálny iakim się pokażesz y ná partykulárnym. A przeto teraz ták żyi, ábyś y po śmierći zył, y w on dźień z mieysca swego powstał z wybránemi Boskiemi ná żywot wieczny, á nie z odrzuconemi ná potępienie y Sąd strászny, ták żyi ábyś z grobu powstáwszy nie był wrzucony ná ogień piekielny, do ktorego ráz dostáwszy się nigdy z niego nie wynidźiesz, y ták Sąd Boski po wszystkie wieki nieskończone w ustáwicznym płáczu y zgrzytániu zębow ponośić będźiesz muśiał, y ćierpiał.

 PUNKT

PUNKT 2. *Z Postánowieniem.* Uważ iż Sądy y dekretá Boskie, nie są Sądy y dekretá ludzkie; ináczey bowiem BOG Sądźi, y dekretá swoie Swięte exekwuie, á ináczey ludźie. Ludźie ná tym świećie sądząc spráwy, y dekretá według állegowanych y probowánych rácyi feruiąc, częstokroć do powinney nie przystępuią exekucyi, y oney dlá rożnych przeszkod y trudnośći mieć nie mogą, á ieżeli maią, O moy Boże! co trzebá ná to kosztu łożyć, turbácyi y mozołu zażyć. Ale Sądy y dekretá Boskie, tákowym nie podlegaią trudnośćiom, bo iáko ná nie, záwołanym, adcytowánym *peremptorie* bez odwłocznie wszystkim, y każdemu z nás w szczegulnośći stáwić się trzeba, ták stáwiwszy po uczynionym pilnym ráchunku y inkwizycyi, otrzymać skuteczny dekret wiecznośći, á wiecznośći szczęśliwey ábo nieszczęśliwey; O iáko ná ten czas wszyscy szczęśliwi będą ktorzy te słowá wielkiey szczęśliwośći usłyszą: *Podźćie błogosłáwieni Oycá moiego, ośiągniyćie Krolestwo zgotowane wam od początku swiata.* Przećiwnym sposobem o iáko nieszczęśliwemi zostáną ktorzy usłyszą ten nieopłákany dekret. *Idźćie przeklęći odemnie w ogień wieczny, ktory zgotowany iest Czartu, y Aniołom Jego.* Nie wątpię że przy tey nieszczęśliwey exdywizyi záwołaią potępieńcy ná błogosłáwionych *sic ne dividimur?* y tákże iuż ná wieki; ná wieki z sobą się nie obáczemy? zginęliśmy ále zgineli ná wieki. A przeto grzeszniku Bráćie, ktory ná drodze do wiecznośći álbo dobrey, álbo złey będąc, nie wiesz co ćię zá twoy żywot, potkać má, czy Niebo, czy piekło, izali o tym Sądźie, o tym ták strásznym dekrećie Boskim myślić często nie będźiesz. Nie ia ćię nie? o to dlá BOGA proszę, ále sáme dusze iuż już osądzone, iuż dekretowáne, każda z nich, do każdego z nás żałośnie mowi. Pámiętáy człowiecze ná Sąd moy, bo y twoy tákowysz włáśnie będźie, mnie wczoray osądzono, á ćiebie dźiś podobno osądzą. O iák to zbáwienna dlá nás po śmierći czeká, nię wiemy tákże, kiedy nás ná Sąd záwołaią y weżmą, czy dźiś, czy jutro? Jeżeli cokolwiek ieszcze rozumu mámy, boymy się iáko Mędrzec Páński rádźi: Eccl: 18. á co wiemy, co się iuż stáło z bliźnim nászym, pámiętaymyż że y nás toż sámo potkać może. Ten tedy dźień Sądu Boskiego grzeszniku, postánow mieć záwsze ná pilney pámięći, wchodź często

zá żywotá do piekłá, uważaiąc męki piekielne, ábyś po śmierći tám śię nie dostáł, bo ták mowi Chryzostom Sw: żaden z tych, ktorzy przed oczymá swemi maią piekło, do piekłá śię nie dostánie, przećiwnym sposobem, mowi tenże: Záden mniey uważaiący piekło, y mimo śię puszczaiący, áh nie uydźie Sądu strásznego. Więc grzeszniku Bráćie, kiedyć co przykrego kiedy ná świećie przyidźie ćierpieć, ponośić, ábyś wszystko ćierpliwie zniosł, ábyś wszystko, złe przygody, ubostwo, niedostátek, choroby, ludzkie nienáwiśći w skromnośći Chrześciáńskiey y ćierpliwośći wielkiey poniosł, y zwyćiężył. Mow ná ten czas sobie z Sw: Dryselmem: ah gorszeć to y dáleko ćięższe są męki piekielne, niżeli náywiększe utrápienia doczesne, bo te doczesne, támte zaś wieczne, ábym tedy tám tych uszedł, te mi ponośić ćierpliwie dlá miłośći BOGA potrzeba.

PUNKT 3. Dźień 15. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Chrystyány służącey u Jberow. *Z Affektem.* S. Chrystyáná Pánna przez wierną Chrześciáńską służbę swoię u Jberow, Chrystusowi Pánu, pozyskáła Krolá y Krolową, w wierze przed tym pogáńskiey zostaiących, á to przez iednę modlitwę swą gorącą, ktorey dźielność ták wielká była, że choroby osobliwie nieuleczone, leczyła, czego doznáła y sáma Hiberniy Krolowá, á Krol z tey okázyi ochrzćiwszy śię wiarę Sw. przyiął, y ták wiele Jrlanczykow. A tu uważ káżdy, iż wszędźie BOGU służyć możemy byleśmy chćieli. Swiętá u Pogánow niegdyś służebnico Chrystusowá, modl śię zá mną żeby duszá moia Pánu moiemu JEzusowi, y Páni moiey, Máryi wiernie y doskonále służąc w żyćiu, ieżeli nie ná ręku Páni swoiey, przynámniey przy świętych nożkách być złożoná po śmierći. Toż sámo uproście mi W.W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.



MEDYTACYA

Ná dźień 16. Grudnia.

Venit nox, quando nemo poteſt operari. *Joan: 9.*
Náſtánie noc, w ktorą nie można będźie co uczynić.

PUNKT 1, Uważ iż by to był człowiek z rozumu obrány, ktory by cáły dźień ná proznowániu, oſpálſtwie y leniſtwie przepędźiwſzy, w nocy, gdźie trzebáby ſpocząć, od prácy, chćiał co robić, y w ćiemnośći chćiał co dobrego dokazać; káżdy by przyznał, iż tá prácá iego byłáby nádaremna y niepożyteczná, zá ktorą żadney nádgrody nie trzebáby ſię ſpodźiewáć. Ták poſpolićie zwykli czynić świátowi bezrozumni ludźie. Swieći im teraz dźień żywotá, w ktory wiele dobrego uczynić by mogli, y ná wielką ſobie w Niebie zápłátę zárobić; á oni tego wſzyſtkiego zwykli zániedbywáć, y czas ták drogi bez pożytku gubić y trácić, ále o iáko im ten dźień świetny, iáſny, nieſpodźianie zágaśnie, á oſtátni żyćia ich wieczor ná ſtánie, zá ktorym wieczná náſtąpi y ná ſtánie noc. Chćieliby ná ten czas co dobrego uczynić, ále dármo, czáſu iuż im do tego niepozwolą. O iáko ná ten czas mizerni boleć, y utyſkowáć będą iż czas żywotá márnie utráćili, ktorego więcey nie dościgną, áni przywołáią. Odpráwowáć będą żáłoſną y okropną noc bez końca y w ćiemnośćiach ſkrępowáni leżeć, y áni iuż więcey będą mogli podnieść rąk ku prácy y nog ku chodzeniu ruſzyć. Nie będźie iuż więcey czáſu żyć iák ſię podobá, áni wyſłużenia czego dobrego, ále tylko nádgrody, wieczney tego co kto żyiąc ná świećie uczynił. Ah uważ człowiecze, iż czego nie máią ludźie w tey iuż nieſzczęśliwey nocy będący, to Tobie pozwolono. Swieći ći ieſzcze ſłońce łáſki Boſkiey, wolne ieſzcze máſz ręce do prácy, y nogi do chodzenia cokolwiek możeſz dobrego czynić, czyń, á czyń záraz nieodwłocznie, chodź drogą przykazań Boſkich ochotnie, żadney czáſu godźiny, y owſzem ieżeli można, áni momentu bez pożytku niedopuſzczay by ći uſzedł bez záſłu-

gi

gi, bez dobrego iákiego uczynku; wiedź bowiem o tym że ći tá upływaiąca dobru okázya nigdy názad się do ćiebie nie powroći áni iey nágrodźić będźiesz mogł. O iáko wiele teraz náſkárbić byś mogł dobrych uczynkow, á niechcesz; poczekáwszy trochę, spodźieway się że nic nie będźiesz mogł czynić dobrego, choćbyś náybárdźiey chćiał. Prośić będźiesz áby o ieden żyćia kwádrans nie uprośisz go. Ocknyi się y porwi że snu śmierći duszy swey. Obácz się co robisz y dokąd idźiesz! ináczey ná wieki tego żałować będźiesz, y żeś okázyi ták dobrey do wszystkiego dobrego od BOGA ći dáney, pozwoloney przez swoie w służbie Boskiey niedbálstwo zániedbał, y onę zárzućił.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ zbáwienie ludzkie osobliwie w státku dobrych uczynkach záczętych záwisło, toć o ten státek; stárać się trzebá, bo y ták mowi Pán JEZUS *Matth:* 10. Kto státkowáć będźie aż do końcá, ten zbáwion będźie, do końca mowi bo wiele iest tákich co záczynaią, á máło co státkuią. Wiele záczyna cnotę, ále mało prowadźi ią do końca, nic się nieprzydá żeś dobrze záczął, ieżeli ná końcu ustániesz. Błogosłáwiony ten sługá (mowi Chrystus) że kiedy przyidźie Pán Jego, znáydźie go czuiącego. Nie mowi, że znáydźie, iż czynił dobrze, ále czyniącego, ábyś zrozumiał że nie dosyć iest, żeś był dobrym, ále że trzebá iesżcze być teráz nim, áby gdy przyidźie śmierć, ználazła ćię dobrze zábawnego, bo iáko ćię w ten czas znáydźie, ták osądzonym będźiesz, á więc czyń záwsze dobrze, czyń ták iák wiele mász świátłá od BOGA, *bo y według wielkości świátła sądzonym y kárany będźiesz:* Czyń ták wiele przynámniey dobrych uczynkow, iakeś wiele czynił złych, bo nie powinno być więcey złego, nizeli dobrego: Czyń ták wiele uczynkow dobrych, iák wiele czynić możesz y mász czásu, á czyń z pilnością y gorącością duchá, bo przeklęty iest ten, ktory dźieło Boskie niedbále odpráwuie. Czyń dobrze z intencyą dobrą, bo bez niey dobry uczynek być dobrym przestaie. Czyń dobrze, ále będąc w stánie łáski Boskiey bo bez niey nic sobie twym uczynkiem nie zásłużysz. Czyń dobrze bez przestánku, á gdy iák náywięcey dobrych twoich uczynkow przed BOGIEM nágromadźisz miey się zá niepożytecznego sługę, iżeś nic nie u-

czynił, tylko coś był powinien, y czego gdy byś zániechał, kárániá byś nie uszedł: Pámiętay ná te dwie rzeczy że czas, ktory masz iest krotki, á nadgroda obfitá. Nie odmieniaymy się ná każdy wiatr. Mięszało wiele much ofiárę, ktorą ofiárował Abráham BOGU *Gen:* 5. á on przećię nie poprzestał ofiáry, lubo miał wiele przeszkod. Gdy się y ty modlić záczniesz, pewnie od rożnych myśli, iáko od much będźiesz nágabany y turbowány. Wyżeń od śiebie, y ſtátkuy w tym coś záczął, á dobrzeći w godźinę śmierći będźie.

PUNKT 3. Dźień 16. Grudnia, przypadaiący weń SS. Ananiasza, Azáryasza, Missaelá, Młodźieniaszkow. *Z Affektem.* SS. Młodźieniaszkowie dlá nieoźiębłey w wás czći Boskiey obrony, w goraiący piec w rzuceni, á bynamniey nie nárusżeni BOGA iednák nie odstępuiący ále wielbiący, co iest znákiem práwdźiwey y wieczney przyiaźni modlćie się zá mną żebym záwsze wolał umrzeć, á niżeli wolą y Práwo Chrześciańskie przestąpić, niech ták w szczęściu, iak w nieszczęściu niech w upáłach BOGA moiego błogosłáwię, ábym nie był do piecá wieczności nieszczęśliwey w rzucony, niech wygásną w sercu moim pozostáłe iakiekolwiek złości iskierki, á iedyne miłości Boskiey pożary, niech się codźiennie szerzą y skruszoną duszę ná miłą BOGU pálą ofiárę. Toż sámo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 17. *Grudnia.*

Verebar omnia opera mea, sciens quod non parceres deliquenti. ***Job:* 9.**

Lękałem się wszystkich spraw moich, wiedząc że nie przepuszczasz grzeszącemu.

PUNKT 1. Uważ to każdy u śiebie iáko Sąd Sędźiego wiecznego Chrystusa JEZUSA strászny będźie, w ktorego wpaść ręce

ręce nád nań nic ſtráſznieyſzégo być może,ábowiem on nie oglądá ſię, áni przepuſzczá nikomu z grzeſzących. Smiertelne grzechy kárze ogniem wiecznym piekielnym; grzechy zaś powſzechne, by były námnieyſze czyſzczowemi okrutnie oczyſzcza y znośi mękami. A ponieważ w tez tropy kárá idźie zá grzechami, y że grzech bez káry być nie może, zá ktory iezeli człowiek godney nie uczynił pokuty ná tym świećie; toć muśi koniecznie ná drugim świećie od BOGA ſpráwiedliwego Sędźiego, Zemśćićielá krzywdy Majeſtátu ſwego kárany,y áni będźie miał grzeſznik ſłuſzney przyczyny uſkárzenia ſię ná BOGA, iż grzeſzącemu nie przepuſzczá, ponieważ y on áni honorowi Majeſtátu Jego Sw: áni włáſney duſzy ſwoiey zbáwieniu nie przepuśćił, y ták ráczey grzeſznik ná śiebie ſamego gniewáć ſię powinien, á nie ná BOGA, grzechy ludzkie kárzącego. Uśilnie tedy y gorąco ſtáráć ſię o to powinniśmy,y wſzelkim ſpoſobem ſtrzedz; ábyśmy nic tákowego nieczynili żeby mogło być godnego ná drugim świećie ognia gorącego, á zátym ſtrzedz ſię powinniśmy popełnienia wſzyſtkich by náymnieyſzych grzechow powſzechnych álbowiem grzechy ćiężkie śmiertelne pokutą niezgłádzone,ſpráwuią nám y przynoſzą ſtráſzne one męki w piekle wieczne,grzechy zaś powſzechne ná wielkie tákże męki zárabiáią w Czyſcu. Więcey rzekę daymy to, byśmy w ſpráwach náſzych nic, godnego nágany, y z grzechem złączonego, nie poſtrzegli y nie mieli, y ná ten czas onych lękáć ſię powinniśmy, boiąc ſię żeby co tákowego nám niewiadomego w nich nie ukrywáło ſię y nieznáydowało, zá co byśmy godni poczytáni byli przed BOGIEM ognia wiecznego. Ktorego Sądy nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy iák ſą rożne od Sądow ludzkich. A więc każdy ſłuſzny ma fundament áby o ſwoiey świątobliwośći y żyćia pobożnośći wiele nieprezumował y rozumiał; ále ráczey z boiaźni y ze ſtráchem zbáwienie ſwoie ſpráwował. Nie przepuśćił BOG ták wiele tyśiącom ludźi, ktorzy dlá ſwoich grzechow ſmażą ſię w piekle. Nie przepuśćił Aniołom, ále w trąćił ich ná wieczne męki, toć dáleko bárdźiey, boymy ſię, by y nám większym grzeſznikom toż ſamo nie ſtáło ſię toż nás y niepotkáło. Ten ábowiem ktory ná tam tym świećie nikomu zgrzeſzących nie odpuſzczá, gotow ieſt

odpu-

odpuśćić w teraźnieyſzym żyćiu wſzyſtkie grzechy, gdy ich ſię ſpowiadać, y godną pokutę zá nie czynić będźiemy.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ pokutá Sw: zá grzechy á ile wczeſna, ieſt tákiey dźielności, że znośi wſzelki grzech, y Niebo przynośi iáko mowi Pán: *Matth*: 3. Czyńćie pokutę á zbliży ſię Kroleſtwo Niebieſkie, toć ſłuſzná wcześnie onę poſtánowić uczynić możemy mowię, bo pokutá, ktorą w godźinę śmierći czynią, częſto ieſt niepożyteczná; w ten czas gdy ieſteś zdrowy, náwracay ſię do BOGA, bo w potopie wielu wod gdy będźieſz otoczony od wielkich bolow, y ſtráchow śmierći, z wielką trudnośćią (mowi Pſalmiſtá) zbliżyć ſię będźieſz mogł do BOGA *cap*: 33. Jeżeli żyiąc ták daleko oddaliłeś ſię od niego, przez odkłádanie pokuty Sw: ktorey kto nieczyni záraz, zápomni o niey przy śmierći. Jeżeli odłożyſz pokutę do jutra, odwleczeſz ią do godźiny śmierći, bo nie wieſz ieżeli śmierć nie przyidźie jutro. Więc kiedy godźiná ieſt ták niepewná, odmień żyćie twoie ná lepſze, áby zábawny będąc w godźinę śmierći, nieſzukałeś mieyſcá pokuty w ten czas, gdy go ználeść nie będźieſz mogł, przeto gdy czas ieſt czyńmy pokutę, bo podobno potym choćbyśmy onę czynić chćieli, czynić iey nie będźiem mogli á ták ná nic ći ſię nieprzydádzą twoie łzy, y zal nieſzczery y zginieſz názawſze. Ah ktoryſz człowiek ieſt ták głupi, żeby maiąc kamień w ręku iáki drogi, gdyby mu wpadł w błoto, nie wprzod go ochędożył, niżeli go do ſwego ſchował ſkárbu. Jeżeli duſzá twoia, ktora ieſt kámieniem ceny nie oſzacowaney (bo náydroſzſzą Krwią JEzuſową odkupioná) w pádnie w błoto grzechowe, nie włoży iey z ſkárbami Niebieſkiemi, ieżeli nie będźie obmytá z grzechu łzami, y pokutą oczyſzczoná. Ci ktorzy ſię teraz boią ſurowości pokuty, nie pamiętaią ná płomień owego uſtawicznego piekielnego ognia, ktory męczyć będźie grzeſznikow. Czynić powinieneś iak náyprędzey pokutę, náwrocić ſię do BOGA wprzod, niżeli ſtraćiſz czás, ktoryć BOG dáł do czynienia iey, ponieważ w godźinę śmierći ieſt rzecz ták trudná, y ledwie podobna, áby ſię do BOGA náwroćił práwdźiwie ten, ktory przyzwyczaił ſię przez cáłe żyćie oddálać ſię od BOGA, przez grzechy y wyſtępki.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 17. Grudnia przypadaiący weń Sw: Łázarza Biſkupá Máſſylij. *Z Affektem.* Sw: Łázarz od Chryſtuſa przyiaćielem ſwoim ieſt názwány, á tu uważ każdy, co ieſt lepſzego czy być przyiaćielem Chryſtuſowym, czy świata tego nikczemnego. Obierz iedno z tych. Ten to ieſt Łázarz, ktorego,ná proźbę y łzy Swiętych Sioſtr ſwoich Márthy y Máryi,po czterodniowym w grobie zámknieciu JEZUS nád grobem ſtánąwſzy, y ná znák, iáko go kochał zápłákáwſzy, znowu do żywotá przywroćił, tyle lát wſkrzeſzonemu przydaiąc, ile przed śmierćią żył. Tego potym Zydźi dlá Chryſtuſa ná wygnánie poſłali, od ktorych wiele perſekucyi wyćierpiał. Swięty Wygnáńcze rátuy mnie weſpoł z Sioſtrámi twoiemi Swiętemi żebym ſię y w żyćiu, y przy śmierći, JEzuſowym przyiaćielem znáydował. Zá nic, zá nic, wſzyſtkie inne przyiaźni, ieżeli kochany twoy Pan JEZUS nie ſprzyia. Proś zá mną áby gdy z grobu moiego ná ſtráſzny Sąd záwołány powſtánę, nie był em poſtáwiony między Chryſtuſa nieprzyiaćiołami ná lewicy. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 18. Grudnia.

Vermis eorum non morietur, & ignis eorum non extingvetur. *Iſaiæ 66.*

Robák ich nie umrze, y ogień ich nie zgáśnie.

PUNKT 1. Uważ iż w piekle Potępieńcow dwie ſą náywiękſze męki: Ogień, y robák,Imáginuy ſobie, y przed oczy wyſtáw człowieká iakiego ktorego by tyśiąc żmyi,ábo pádalcow ſerce okrutnie gryzło, ſzárpało, y ná ſztuki rozrywało, ále to práwie nic by było, w kompáracyi do robáka Potępieńcow: ktory ich uſtáwicznie gryźie. Robák ten, bez przeſtánku bez folgi y ná moment, ah iak ſrodze ich trápi y morduie nikt nie uwierzy. A to náprzod z tey rácyi, iż widzą ſię dlá grzechow y

nieprawości swoich, sprawiedliwie od BOGA ná ogień wieczny skazanemi,ktorego by uszli,gdy by pokutę uczynili byli, Powtornie iż uważać to srodze Potępieńcy będą,że dlá márnych nikczemnych y w momenćie ginących roskoszy ućiech, ná ták nieszczęśliwe dostáli się mieysce gdźie ustáwiczny płácz y zgrzytánie zębow. Potrzećie będźie ich robák pochodźił z uwági utráty Niebá y szczęśliwey wieczności, ktorą Wybráni Jego otrzymali; dobrze żyiąc y czyniąc, ktorą y oni ośiągnąć by mogli byli, gdyby ápplikować się do tego chćieli byli, ále że nie chćieli, y czas ktory im BOG pozwolił ná wysługę Niebá, márnie y nikczemnie stráwili, y ktorego iuż więcey żadnym sposobem rewokować nie będą mogli,przez to,szkodę niepowetowaną przez cáłą wieczność, mieć muszą, y tá ich myśl, że sámo chcąc czas zbáwienny utráćili,bárdźiey ich dręczy,á niżeli sam ogień piekielny, ktory ták iest srogi, y do żywego doymuiący, ták iże náprzećiw niego wszystkie ná tym świećie pożary,wszystkie śiarki,kruszcze roztopione, kráty zelazne rospálone, y tym podobne gorące y pałące rzeczy, iednym ćieniem są y odmálowanemi. Do tego ogień ten, y robak byłby znośnieyszy iakokolwiek, gdyby kiedyż tedyż koniec swoy miał, lecz dármo: bo ták robák ich nigdy nie umrze, iáko y ogień nie ugaśnie. Temi tedy dwiema, mizerni Potępieni dręczeni srodze będą mękámi w piekielnych tárasach, bez folgi y ná moment, á dręczeni przez cáłą wieczność. Ty ieżeli nie chcesz wpaść w ták nieszczęśliwe mieysce ktory między tyśiącem niebespieczeństw w pádnienia w toż piekło zostaiesz, ućiekay przed grzechem á osobliwie śmiertelnym iák możesz náydaley,ábowiem sam tylko grzech á mianowićie śmiertelny, ten ogień piekielny podniecá y zápala,y robáka rodźi,y konserwuie.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny piekło zá sobą prowadźi,słuszná tu postánowić mocno; nie dopuszczać się nigdy grzechu śmiertelnego przynaymniey dlá samych mąk, ktore zá sobą ćiągnie, ieżeli ieszcze nie mámy ták wiele odwági,żebyśmy dlá samey miłości Boskiey przed nim ućiekali,y áni niech nikt nie rozumie żeby BOG nie ták bárdzo teráz brzydźił się grzechem,iako czynił przedtym? ah czyli grzech nie iest záwsze,y niewszędźie grzechem, czyli BOG nie záwsze

iest

ieſt BOGIEM, to ieſt nieſkończenie Swiętym, á zatym nieſkończenie grzechowi przećiwnym; Grzech á zwłáſzczá śmiertelny, ták był y ieſt złości wielkiey, że trzebá było ná zgłádzenie Jego Sakrament pokuty Sw: poſtánowić, do ktorey czynienia ty ták wiele máſz czaſu. O! czaśie iakoś drogi, iako gdy komu upłynieſz, nie powetowány ieſteś, ktorey łáſki BOG nie dał upadłym Aniołom. Do uſtrzeżenia ſię grzechu, niech nám wſzyſtkim będźie ſkuteczną pobudką ſama kara wieczná, ktorą BOG kárze. Więc biadá nám żeśmy zgrzeſzyli, ábo grzeſzyć zámyślámy, á o pokućie Sw: zápominamy, áni pamiętać chcemy ná nienawiść Boſką, ktorą ma przećiwko grzeſznikowi y nieprawośći Jego. Záczym chćiey to ſobie wyperſwadować dobrze, że iako żadney rzeczy procz ſamego grzechu B O G nie ma w nienawiśći, ták y ty żadney rzeczy procz ſamego grzechu nienawidźić nie maſz; ále żebyś wiedźiał, iak wielkiey nienawiśći twoiey grzech ieſt godźień, proś częſto BOGA o to, ábyś mogł uznać co to ieſt grzech? ponieważ ztąd go nienawidźieć, y przed nim ućiekać będźieſz, kończę ſłowy Jeremiaſza Proroká *cap:* 2. Wiedź, y zápatruy ſię ná to, że náder źle, y duſzy twey gorzko będźie, gdy opuśćiſz dlá grzechu śmiertelnego, BOGA twego, y káranie twoie, wołam ná ćię grzeſzniku Bráćie z Auguſtynem Sw: z Ciebie ſamego rodźić ſię będźie, gdy go obrazać zechceſz: *In te, & exte ipſo eſt flagellum tuum S. Auguſtin: in Pſalm:* 95. W tobie, y z Ciebie ſamego ieſt bicz twoy.

PUNKT 3. Dźień 18. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Modeſtá. *Z Affektem.* Sw: Modeſt od wſpołdźiedźicow, nowy Jozef do Ægyptu przedany á po śiedm lat niewoli, Jerozolimſkim Pátryarchą uczyniony, y cudami ſłáwny, Przedáwcom ſwoim dobrze, ſzczodrą ręką czynił. *A tu náucz ſię kochać nieprzyiaćioł.* Sw: Pátryárcho uproś mi, ábym y ia, to Chryſtuſa moiego przykazanie: *miłuyćie nieprzyiaćioły waſze* głęboko do ſercá wpoiwſzy, ſkutkiem wykonywał, żeby mnie też y w żyćiu, y przy śmierći moiey o iak częſto dlá grzechow nieprzyiaćiela ſwoiego ſzczerze nawracaiącego ſię moy, JESUS umiłował. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyzey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 19. *Grudnia.*

Via peccantium complanata lapidibus, & in fine illorum inferi, & tenebræ, & pænæ. *Eccl:* 21.

Droga grzesznikow iest kámieniem ubrukowaná, ále koniec iey przepaść piekielna.

PUNKT 1. Uwaz y imáginuy sobie drogę iaką w kwadrat ćiosanym kámieniem álbo táflami mármurowemi ubrukowaną, drogę mowię szeroko piekną, ozdobną, wdźieczną y przyiemną, ále coż potym kiedy koniec iey, zguba y utrata wieczna, kiedy prowadźi każdego nią idącego ná przepaść piekielną. A tákowa to iest wszystkich grzechow drogá, ktorą zwykli chodźić, ktorá zda im się że iest szeroká, przestronna, miła, wdźięczna, okazałá, Pańska, lecz gdy do końca iey przyidą, dopiero zobaczą że nią błądząc, przychodzą ná koniec nieszczęśliwey wieczności, z ktorey niepotrafią y ná krok wzad cofnąć się. To ták ludźie światowi giną y rotami codźień do piekła lecą. Przećiwnym sposobem ludźie pobożni y BOGA się boiący, ktorzy zbáwienie swoie kochaią, y wszelkich strzegąc się niebespieczeństw wpádnienia w piekło, wolą iść drogą ćiasną, ostrą y Cierniową, ktorą idąc, lubo wiele trudności y przykrości podiąć trzebá, luboć wpráwdźie tą drogą idącym trzebá wiele krzyżykow y utrápienia rożnego ponieść y wytrzymać, ále to ich ćieszy, iż wiedzą że ich tá drogá Krzyżowa sposobi y prowadźi, do terminu szczęśliwey wieczności. Wolą tu cokolwiek ućierpieć, á potym ná wieki się w Niebie ćieszyć. Wolą w tym tu żyćiu doczesnym być od delicyi y roskosz światowych dálekiemi, á niżeli ćiesząc się tu, potym ná wieki, stánąwszy w terminie nieszczęśliwym, płákać. Ah! ludźie światowi mniey to uważaią, coby to byłá zá drogá ktorą oni idą, czy to oná iest szeroká, czyli ćierniem ábo kamień-

mieńmi przeplátana,ah ślepo idą nią, á tego nie widzą,że wſzyſtkich nią idących prowádźi do zguby wieczney y utráty błogoſłáwioney ſzczęśliwośći. Więc przynamniey ty uważ ſobie co zá koniec tey drogi, ktorą idźieſz, twoy przyſzły będźie? A ieżeli do tych czas ſzedłeś drogą grzeſznikow, záwczaſu cofniy ſię w zad, y náwroć ſię do BOGA pokić godźi ſię náwrocić, y czas maſz do tego ſpoſobny,byś potym tego wiecznie nie żałował.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ do oderwania ſercá od nikczemnośći świátowey, y otwárćia oczu zaślepionych grzeſznikom, nie maſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu iako uwága o proźnym końcu rzeczy świátowych, toć ſłuſzná tu poſtánowić, uſtáwiczną mieć pamięć ná to wſzyſtko co czyniemy dobregoli, złegoli, ieżeli zbłądźić nie chcemy,y od BOGA zoſtać náganne-mi w ten ábo podobny ſpoſob: *Człowiek położony w honorze, á nieznaiąc ſię ná nim, przyrownany ieſt do beſtyi bez rozumu, y ſtał ſię podobny im.* Pſalm: 48. lecz czemu? bo nieuważał co był,wſzyſtko bowiem co ſię dźieie bez rozmyſłu, dźieie ſię źle, y nikczemnie toć tedy trzebá ći uważyć, co maſz czynić ábyś potym nieżałował, coś uczynił, co żeby ták być mogło, dobry do tego ſpoſob: Pomyślić ſobie o ćięſzkim końcu rzeczy świátowych, á upewniam że żal nie będźie u ćiebie mieyſca miał. Pſalmiſtá Pańſki mowi Pſalm: 28. *Myśliłem ſobie o moich drogach,y wroćiłem ſię názad z tego gośćinca,ktorym był przed ſię wźiął.* Gdym myślał o końcu grzechow; *porzućiłem zaraz złą drogę y náwroćiłem ſię do zachowania przykazań Boſkich.* Gdyby będąc w drodze dowiedźiałeś ſię że ná tym gośćincu znáyduią ſię rozboynicy, y záboycy, czy niepo-rzućił byś przedśięwźiętey drogi, á nie ſzukałbyś inſzey. W drodze ućiech, roſkoſzy świátowych, znáyduią ſię rozboynicy; ktorzy zábiiaią, wydźieraią łáſkę, y záſługi. Podź że zá moią rádą y wroć ſię názad, ieżeli chceſz ſchronić ſię śmierći y zguby wieczney. Gdy ná ćię nápada pokuſa; uważ ktorąmeś przed ſię drogę wźiął; bo pewnie ieżeli o tym myślić będźieſz: *żebyś poznał, czyta ieſt dobra droga,czy zła,* cofnieſz ſię prętko nazad, á tym prędzey, im więcey uważać będźieſz, iż ućiechy y ſzczęśliwośći żyćia tego, świecą ſię iáko zápáloná świecá, ktorey płomień ieſt piękny, y trzyma ſię poty, poki ſtaie máteryi; ále gdy ſię tá ſkoń-

czy, cáła świecá obracá się w dym, y przykry smrod: o podobnie iest koniec rzeczy świátowych. Lubo teraz ćieszy ćię świátło prożności Jego; nieday się oszukiwać, bo ná końcu spuszczą się ná ćię wielkie nieukontentowania y gryzoty, ták dálece że sam potym w ten sposob nárzekać będźiesz. *Ey coż mam teraz zá pożytek z tych rzeczy, z ktorych się teraz wstydzę.* Więc kiedy nieukontentowanie iest ták złączone do rzeczy świátowych, z początku záraz uważay koniec, ktory nástępuie, á oddalay się od prożności y wielkiey okázyi grzechowey.

PUNKT 3. Dźień 19. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Megengora Hrábi, y Wodzá Zołnierzow. *Z Affektem.* S. Megengor po widzeniu zmárłego Syná swego ná woynie, świátu umarszy, BOGU żyć záczął, ná śmierć y wieczność záwsze pámiętał. A ty znasz się być śmiertelnym, á czemuż przećię do tey śmierći nie gotuiesz, się ták żyiesz iakobyś nigdy umierać nie miał. Modl się zá mną S. Hrábio, żeby wpoioná w żywą pamięć śmierć y wieczność, náuczyła mnie dobrze żyć, á co większá dobrze umierać od czego záwisłá wieczność. O świętá wieczności poiąc ia ćiebie nie mogę, więc ty mnie poymi. Coż mi po wszystkim ieżeli zginę, ieżeli ćię świętá wieczności minę, czego Ràny JEZUSA moiego brońćie, y w TROYCY Przenáyśw: o zbáwienie moie peroruyćie. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 20. *Grudnia.*

Videbitis Filium Hominis, sedentem à dextris virtutis DEI, & venientem in nubibus Cæli.
Matth: 26.

Uyrzyćie Syná Człowieczego, śiedzącego po práwicy mocy Boskiey, przychodzącego w obłoku Niebieskim.

PUNKT 1. Uważ iż winowáycy każdemu, wielką to przynośi poćie-

poćiechę, gdy wie, że ſobie má przyiaznego Sędźiego przećiwnym ſpoſobem to mu wielką ſpráwuie boiaźń gdy wie, iż ma ná ſiebie zágniewanego Sędźiego,oſobliwie iż niedawnemi czaſy ćięſzko go obraźił y ná śiebie zirrytował. Poſtánowiony ieſt od BOGA Sędźią żywych y umárłych CHRYSTUS Zbáwićiel y Odkupićiel náſz BOG y Człowiek prawdźiwy ze Krwi y Ciałá náſzego uczyniony. Ná tego wſzyſtek zdał Sąd, Oćiec Niebieſki; á zátym ufność náſza oſobliwie w nim być powinna, mámy bowiem tákiego Sędźiego, ktory wie y umie ſłábościom náſzym politowanie swiadczyć,ſam bowiem z miłości ku nám, ſtáwſzy ſię Człowiekiem (oprocz grzechu y niektorych innych niedoſkonałości ćiałá) we wſzyſtkim pokazał nám ſię podobnym. Więc przyſtoi, y owſzem náleży ábyśmy tego Syná Boſkiego, ktory Synem Człowieczym zá nás ráczył ſię ſtać, kocháli, czćili, y w Jego przyiaźni, aż do dnia Jego Sądu trwali. Tenże Chryſtus ná onym Sądnym dniu, dobrym pokaże ſię iako, łáſkawym Pánem, y owſzem pokaże ſię iako drugim Brátem y ſpołdźiedźicem. złym zaś ludźiom y przewrotnym pokaże ſię Sędzią okropnym, ſtráſznym, y Mśćićielem krzywdy ſwoiey: Wſzelkie oko ná ten czas ná niego pátrzac będźie. Ci zaś ktorzy go Ukrzyżowali okrutnie zmęczyli, obáczą go y patrzyć ná niego będą nie iuż iako w żłobie złożonego,ále iako ná Sądzącego, po práwicy Boſkiey z ſtępuiącego w obłokach Niebieſkich z wielką chwáłą y Maieſtátem. Imáginuy ſobie pomieniony dźień Sądu Bożego zá ſtraſzny y ogromny, imáginuy on przeraźliwy odgłos trąby, imáginuy one ſobie pożary ktore wſzyſtko ná całym świećie w perzynę obracać będą, imáginuy źiemię wdymie ſrogim zoſtaiącą, ná powietrzu, imaginuy iż wſzyſtko w błyſkawicach trzaſkaniu y ogniſtych piorunach (O widoku ſtráſzny) zoſtawać będźie, ſłowem pátrząc ná to wſzyſtko wſzelkie ſtworzenie od ſtrachu nápoły umierać będźie. Lecz nád te wſzyſtkie okropne rzeczy, okropnieyſzá y ſtráſzliwſza nierownie będźie Twarz Sędźiego ná grzeſznikow rozgniewanego, ktorego oczy nakſztałt płomieni ogniſtych z okazyi zágniewania ſię ná odrzuconych, od Oblicza Jego błyſkać y żarzyć ſię będą, z ktorego uſt ogniſty y płytki miecz wychodźić będźie áby ſię zemścił krzywdy z nie-

przy-

przyiaćioł ſwoich. Ah! iák ſzczęśliwym y błogosławionym ná ten czas każdy nazwać ſię będźie mogł, ktorykolwiek w tedy w przyiaźni Boſkiey znáydowáć ſię będźie. O człowiecze Chrześciańſki ták teraz żyi, ábyś mogł być ná ten czas godnym ſpoyrzenia ná ſię od BOGA okiem weſołym, doznáſz go łaſkáwym y miłośiernym w on ſtráſzny dźień Sądu Jego, ieżeli go teraz obrazać nie zechceſz. A ieżeli byś zaś przez grzechy ſwoie dáł mu, okazyą do obrázy Maieſtatu Jego, więc teráz wzyway Jego Sw: miłośierdźia y łáſkáwości, poki ſiedźi ná Tronie łáſki, bo gdy potym záſiądźie ná Trybunał Swiętey ſpráwiedliwości, iuż wtedy nie będźie więcey czáſu, łáſki, miłośierdźia y odpuſzczenia, ále ſpráwiedliwości, gniewu, y zemſty.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że do przeiednania obrażonego Maieſtátu Boſkiego nieſkończoney godności y uyścia ſpráwiedliwości Jego,nie maſz ſkuteczznieyſzego ſpoſobu,iako prędko czynić pokutę; ſłuſzná tedy wſzelki człowiecze, dlá tego ſamego żeś ieſt grzeſznikiem poſtánowić, prędko pokuty ſię chwycić. Animuie ćię do tego y ſam Prorok Pańſki mowiąc: *Szukaytie BOGA, kiedy ſię naleść może,wołayćie do niego gdy ieſt bliſki.* Iſaiæ 55. Bliſki mowię, bo dálſzy nie ieſt u nikogo w mocy, ále do ſamego tylko BOGA należy, y dyſpozycyi Jego á ták niepokładay w nim ſwoiey prożney nádźiei, ále ráczey opłákuy ten czas, ktoryś nie tráwił z BOGIEM, y miey go zá zgubiony, pámiętaiąc ná to, że lekce nie trzebá ſobie ważyć czaſu, ktory w pewny ſpoſob tyle waży,ile ſam BOG iáko twierdźi Auguſtyn Sw: *Tempus tantùm valet, quantum DEUS* y tego daie dálſzą rácyą: *Nam in tempore bene conſumpto comparatur DEUS*, iz zá czas dobrze przepędzony,BOGA ſobie kupuiemy, ſłuchał kto nábożnie Mſzy Sw: Kázania, BOGA ſobie przez to kupił, y tám dáley pámiętaiąc ná to, iż godźiná ta, ktorá iuż mineła, nigdy ſię niewráca. Podobno ten ieſt oſtátni dźień, podobno tá oſtátnia godźiná, y kto wie, ieżeli ią znáydźieſz iutro. Gdybyś wpadł w rzękę, y podawałći kto rekę, ábyć pomogł, y wyćiągnął ćię z wody, czy czekałżebyś do iutrá; więc znáyduiąc ſię teraz w grzechu, y bliſkim utonienia y wpádnienia w przepaść piekielną, czemuż nie obracaſz ſię do BOGA,ktory ćię woła, y podaieć rękę

ábyś

ábyś wyſzedł z niebeſpieczeńſtwá śmierći wieczney. Czemuż odwłoczyſz pokutę,głupi to ten ogrodnik ktory czeká ná ſzczepienie drzew w ten czas, gdy ſą ſuche y ſtáre nie rychło poczynáſz. Solić mięſo, gdy iuż ieſt zepſowane, nierychło przykładaſz pláſter, gdy rána ieſt nieuleczoná. Nie rychło ſukkurs dáieſz Miaſtu, gdy ie iuż nieprzyiaćiel wźiął.; y ieſt wewnątrz. Nie rychło wymywaſz náczynie w ktorym zły liquor długo zoſtáwał, y názbyt ſię do niego przywarł. Nie rychło poczyná być cnotliwym ten, ktory złym zwyczaiem grzeſząc, záſtarzał ſię w wyſtępkach. We wſzyſtkich tych rzeczach, obieraią ludźie czas, ktory ieſt potemu, á niedbaią o czás ſpoſobny do poprawy. Daieſz lepſzą część żyćia twego Czártu, á gorſzą Chryſtuſowi, á częſtokroć y zadney. Jeżeli przyzwyczáiłeś ſię do złego żyćia, nie będźieſz ſię mogł potym náwrocić do dobrego, bo zły zwyczay będźie ćię trzymał przywiązánego do złego, y zeſtarzeieſz ſię w grzechu, á zátym to náſtąpi że z wielką trudnośćią będźieſz ſię mogł náwrocić do BOGA, ſtráwiwſzy żyćie w grzechach: mowi Jerem: Prorok *cap*: 3. y áni czynić dobrze nie zechceſz, náuczywſzy ſię źle czynić. Strzez ſię tego, áby przez zły zwyczay y záſtarzáły, nie ſtały ſię w tobie wyſtępki, nátuuralnemi; ábowiem gdy kto zwłoczy pokutę,rośćie w nim trudność, y codźień trudnieyſzy ieſt, do czynienia pokuty. Niech ćię w tey mierze owá pogrozká Pſalmiſty Pańſkiego w Pſalmie 7. wyrażona ſkruſzy y zmiękczy. Jeżeli ſię nie náwroćićie, ſkieruie do wás łuk,y wypuśći przećiwko wám ſtrzáły śmierći. Codźień zábiia z tego łuku złych ſpráwiedliwość Boſká, codźień grzebiemy náſzych ſąmśiadow, á my iákobyśmy nie czuli, niechcemy ſię oddálić od náſzych grzechow, y czynić pokuty nieczekaiąc do iutra.

PUNKT 3. Dźień 20. Grudnia, przypadaiący weń SS. Ammoná, Zenoná, Ptolomeuſza Zołnierzow y Męczennikow. *Z Affektem*. SS. Męczennicy,ktorzyśćie przeſtráſzonego okrutną Sw: Genezyuſzá Męczenniká śmierćią, iednego z Towárzyſzow wáſzych, to życzliwym ſkinániem, to twárzą, to łzámi, to wzdychániem, to mową, w Swiętey wierze umocnili, ſię y przy Chryſtuśie utrzymali, ſami potym umęczonemi zoſtáli. Przybywayćieſz mi

mi SS. Męczennicy y teraz y woſtátnim żyćia moiego zgonie á chwieiącą ſię y do ruiny náchylaiącą duſzę moię wſzelkiemi rátuyćie, wſpieráyćie ſpoſobámi, ábyście wźiąwſzy mnie ná ręce ſwe, y opiekę, dopiaſtowali ſzczeſliwey wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 21. *Grudnia.*

Vigilate,& orate, ut non intretis in tentationem. *Matth:* 26.

Czuyćie, y modlćie ſię, ábyśćie w pokuſy nie weſzli.

PUNKT 1. Uważ iż tyśiąc do zbáwienia duſze niebeſpieczeńſtw nas ná tym świećie z każdey miary otácza,zewſząd ná nas gwáłtowne rożnych pokus uprzykrzenia náćieráią,y śćiſkaią, zewſząd śidłá y pułápki ná zgubę duſz náſzych zaſtawiaią. Nieźliczoná moc nieprzyiaćioł ku pozyſkániu ſobie we dnie,y w nocy czuiąc śiatki rościągaią,áby nieoſtrożnych w grzech wprowádźiwszy, śmierći wieczney nábawili. Kuśi nás świat y do śiebie wábi ſwemi ponęty. Kuśi nás,náſze właſne ćiało y do śiebie poćiągá przez ſwoie pieſzczoty ktorych uſtáwicznie chce, y prágnie. Kuśi y Czárt przeklęty nieźliczonemi ſpoſobami, ſztukami, zdrádami y tyśiącem ſwoich niepodćiwych złych ſuggeſtyi ábo poduſzczenia; á tych wſzyſtkich głownych nieprzyćioł nie inny ieſt koniec, tylko ten ſzczegulnie, áby nás w prowádźili w pokuſy, w ktore ráz w pádſzy, nie można wiedźieć, ieżeli człowiek kiedy z nich wynidźie, y ná łup, nieprzyiaćiołom ſwoim nie doſtánie ſię. To prawdá, że koniecznie pokuſy nás maią wexowáć w żyćiu tym doczeſnym, y żeby pokuſy nás nie trápiły, nie ieſt to w mocy człowieká,lubo w náſzey to ieſt woli, nie wchodźić w nie, y ná nie nie zezwálać, y od ich śideł y pułápek ſtronić y umykać, á co więkſzá z pokuſy cnotę, y

záſtu-

záſługę przed BOGIEM uczynić, y ták wiktoryą y zbáwienie z nieprzyiaćioł ſwoich otrzymać. Ale żeby tego kto mogł przy łáſce Boſkiey dokázáć; trzebá uſtáwicznie być czułym, trzebá ná wſzyſtkie nieprzyiaćioł duſznych inſulty ſto ocznym być widzem ábowiem oni bez przeſtánku czuwaią ná zgubę náſzę, ná potępienie duſzy każdego, toć y my tym bárdźiey około nás, około cnoty y boiaźni Boſkiey czuwáć powinniśmy y odpor pokuſom wſzelkim dáwáć. Do tego, nie doſyć ná tym, mieć báczność ná wſzyſtkie, lecz trzebá, áby w tey mierze człowiek od BOGA był illuminowány czyli oświecony, á nádewſzyſtko łáſką Boſką wſpárty ku poznániu ich záſadzek, y onych zwyćiężeniu ináczey bez wſpárćia tey łáſki Boſkiey, niech kto chce, y co chce czyni, prácuie, czułości y oſtrożności przykłáda y ápplikuie, ſię wſzyſtko to nádaremno ſię dźieie, ták że ná łup ſwoim nieprzyiaćiołom przyść muśi, ieżeli BOG z ſwoią pomocą ſercá zepſowánego nieſkruſzy y rozumu nie oświeći. A więc uſtáwicznie modlić ſię należy, y o tę łáſkę wſpomagaiącą uśilnie gorąco záwſze ſupplikować do Maieſtátu Boſkiego, y z nią według możności ludzkiey, ochoczo prácowáć. Pokuſy te długo trwáć nie mogą; w krotkim bowiem czaśie poſpolićie wſzelká nieprzyiaćielſká infeſtácya zwykłá uſtępowáć. Zá odpor záś mężny pokuſom niech każdy ſpodźiewa ſię czáſu ſwego nie zwiędłey w Niebie Korony, á zátym niech nikt ſercá nie traći gdy roznemi bywá utrápiony y ściśniony pokuſami, ále ráczey niech iey ná ſwoie dobro zażyie, á tego ſzczegulnie niech ſię ſtrzeże, á żeby zezwoliwſzy ná ćiężką iáką pokuſę, potym niedoſtał ſię do piekłá gorącego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ zezwolić ná iaką ćiężką pokuſę ieſt rzecz godná zguby wieczney, toć tu ſłuſzná poſtánowić, áby była záwſze pilność przećiwko pokuśie; w czym y Sw: Jákub przeſtrzegá W rozdźiale 4. *Dawayćie odpor Czartu, á ućiecze od was*, kiedy dobry báwi ſię z BOGIEM, rozmyślaiąc, modląc ſię, ucząc ſię, álbo piſząc Księgi pobożne, ćieſzą ſię Aniołowie, tym z bliſká ſą y Czárći, obecni kuſząc go, y przeſzkádzaiąc. Kiedy záczynaſz ſię modlić, ućiekaią Czárći iák od ognia, (to ieſt od BOGA) á kiedy chceſz z kim mowić, powráca-

wrácaią ſię wſzyſcy, budząc w Tobie ćiekáwość do prożney mowy. Nie prożnuy gdy ieſteś ſam, nie gáday názbyt gdy ieſteś ná mieyſcu publicznym á ućiecze Czárt, twoim zwyćiężony milczeniem. Strzeże ſię náſz nieprzyiaćiel tego, ktory prácuie, milczy, modli ſię y o dobrych uczynkách myśli. Gdźiekolwiek ſię znáydźieſz czy to ſam, czy w kompánij, trzeba ſię potykać, czuć y modlić ſię przećiwko pokuſom ćiáłá, y Czárta. Potykáy ſię odważnie modl ſię gorąco, prácuy pilno, milcz, y znoś ćierpliwie, miey nádźieię w BOGU záwſze gdy będźieſz utrápiony, y gdy mieć będźieſz nie ukontentowánie, áh ná ten czás náypotrzebnieyſzá ieſt ćierpliwość, ktorá ieſt milſzá BOGU, niżeli wſzyſtkie rzeczy. Rosną cnoty przez nieſzczęśćie, y pomnażaią ſię przez ćierpliwość Sw, Upokarzá ſię duſzá, czyści ſię utrápieniem, konfunduie ſię pychá, y niknie prożna chwáła. Poki żyieſz potykać ſię trzebá, ábyś nie był zwyćiężony, wzdychaiąc do BOGA y mowiąc: *Panie ratuy, bo ginę*: Ciało chce rzeczy ſłodkich, pieſzczonych, lubych, miłych, przećiwnym ſpoſobem duch uczy rzeczy ćięſzkich, y przykrych; ieżeli poydźieſz zá duchem, będźieſz ukoronowány. Podź z oſtrożnośćią, y z pilnośćią w káżdym uczynku, w żadney bowiem okázyi, nie może być człowiek wolny od śideł nieprzyiaćielſkich. Chryſtus Syn BOGA żywego moc, y mądrość wſzyſtkich, mocny ieſt ná Niebie, y ná źiemi, y może zwyćiężyć Czárta y rzućić nim o źiemie iednym ſłowem kłádąc go pod nogi ſwoich Wybránych, iáko tak wielu położył. Dlá czego ieżeli iaká nágła boiaźń przypádnie ná ćię, modl ſię y mow z Prorokiem: *Bądź mi Pánie więżą pomocy w obecności nieprzyiaćiela moiego*: Pſalm: 60. Jeżeli ułomne Ciało bie ná ćię modl ſię á mow: *Przykoway czyli przebiy ćiało moie boiaźnią twoią*: Pſalm: 118. bo ſię obáwiam Sądow twoich. Jeżeli ſerce twoie nápełnione ieſt złemi myślámi, modl ſię á mow: *Stworz we mnie Pánie ſerce czyſte y odnow we wnętrznośćiach moich proſtego ducha*: Pſalm: 50. Jeżeli deſperácyá przykrzy ſię, modl ſię á mow: Ty wieſz *Pánie nádźieię mogę od młodośći moiey, od żywota Mátki moiey ieſteś moim Protektorem*: Pſalm: 20. Jeżeli ćięſzkość, álbo niedbálſtwo báwi duſzę twoię, modl ſię á mow: *Pomoż á będę zbáwionym, y rozmyślać będę twoie uſpráwiedliwienie*:

Pſalm:

Pſalm: 12. Jeżeli práca fátyguie ćię, modl ſię y mow: *Pátrz ná moię nikczemność, y ná moie prace, á odpuść mi wſzyſtkie grzechy moie.* Nákoniec ieżeli nápadnie ná ćię, niewiem iaká pokuſa Czártowſká, ktorá nic innego nie prágnie, tylko żeby ćię oddáliła od BOGA, modl ſię y mow z Pſalmiſtą: Mnie ieſt rzecz bárdzo dobrá gdy ſię zbliżam do BOGA, y trzebá ábym pokłádał w Pánu wielką moię nádźieię.

PUNKT 3. Dźień 21. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Tomáſza Apoſtołá Indyiſkiego. *Z Affektem.* Sw: Tomaſz modlący ſię przy Krucyfixie, dlá miłości Chryſtuſowey ſtrzáłami zrániony, włocznią zaś przebity. Sw. Apoſtole przez Náyſłodſze Serce JEZUSA moiego, ktoregoś ſię Sw: Apoſtole właſnemi pálcami zá roſkazániem ſamegoż JEZUSA, ſtáł godnym dotykáć proſzę ćię áby kocháný JEZUS Pán moy, y BOG moy dáł mi w świątobliwośći ſkończyć żyćie, á co teraz wierzę o wieczney chwále, tego ábym po śmierći zażywáć záczął. O JEZU tyś Pán moy, BOG moy, niechże y iá Twoim ná wieki będę. Toż ſamo uproście mi W.W. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA.

Ná dźień 22. Grudnia.

Vigilate, quia neſcitis diem, neq; horam. *Matth:* 25.

Czuyćie, bo niewiećie dnia y godźiny

PUNKT 1. Uważ iż ſtráſzne to ſą rzeczy, ktore żarliwi Káznodźieie o śmierći, o Sądźie Boſkim, o Czyſcu, o Piekle ludźiom we dni Swięte opowiadaią y głoſzą: á oni co ná to oto iákoby tego nieſłyſzeli, y owſzem wielu znáyduie ſię iż gorſzemi ſię ſtaią y hárdźieią, w złośćiach ſię y nieprâwośćiach ſwoich przechwalaią, ćieſzą, y wykrzykuią, poprâwę obyczaiow ſwoich złych ode dnia do dnia odkłádaią, grzechow do grzechow przyczyniaią. Przyczyná zaś tey ich ślepoty ieſt tá, że nie wiedzą

áni wiedźieć mogą ſwego pewnego czáſu, ktorego to wſzyſtko ná nich má przyiść,ábowiem gdyby wiedźieli o końcu żyćia ſwego, że dźiś ábo iutro przyidźie, bez wątpienia ináczeyby żyli, y z BOGIEM záwczáſu przez pokutę Sw: rekoncyliowáli ſię y przediednáli. A przeto zwykli w náylepſzą záſypiać w grzechach y niecnotách ſwoich y o godźinie oſtátniey nic niepamiętać rozumieiąc y ſpodźiewaiąc ſię że ieſzcze dáleko od nich ieſt. y dlá tego náwrocenie ſwoie do BOGA, y popráwę życia zwykli odwłoczyć, á prędzey być to może że taż oſtátnia godźina bliſko ieſt y zoſtaie ták dálece że ktoż wie? ieżeli nie dźiś, ábo iutro przybędźie. Dlá tego tym bárdźiey powinniby być czuynemi, y porywać ſię ze ſnu ſwego grzechowego myśląc o tym záwſze, co w krotce ná nich przyiść może, ile że wiedźieć niemogą o dniu oſtátnim żyćia ſwego, áni godźiny. Ah! to prawdá, iż nieſpodźianie czeſtokroć tá iedná oſtátnia godźiná ná ludźi zwykłá przychodźić, y z tego świátá nád mniemanie ludźkie nágle ni ztąd ni zowąd zábierać ſię. O iákoby ná ten czas rádźi chćieli odecknąć ſię y pokutę Sw: zá grzechy czynili ále dármo iuż będźie? *tempus non erit amplius* y iednego kwádranſa, y iednego momentu czáſu mieć nie będą mogli, dármo o fryſzt prośić będą,tegoſz podobno momentu żyćie, y duſzę ſtrácą, y iuz ći po ich zbáwieniu będźie. Ah czuwaćći będą ná wieki w onę nieſzczęśliwą noc w mękach y torturách piekielnych, bez náymnieyſzego ſwego ſpoczynku,ponieważ gdy im ninieyſzego żyćia dźień upływał,uchodźił,oni y ná naymnieyſzy czas czuwać nie chćieli; y dlá tego też ná ten czas y oni nie doznaią ánie doczekaią ſię oſtátniego dnia y godźiny, y owſzem ćiż potępieńcy iuż nie czas, nie dni Mieśiące,roki, mieć będą, ále wieczność, á wieczność nieſzczęśliwą,w ktorey bez końca,ſwoie niedbalſtwo y oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey krwáwemi czyli płomiſtemi opłakiwać będą łzámi. A tu ktokolwiek kochaſz zbáwienie duſzy ſwey bądź dálekim od duchá oźiębłości y leniſtwá w ſłużbie Boſkiey, w tym y czuiącym, ile że wiedźieć nie możeſz, kiedy oſtátni żyćia twego, dźień y godźiná má przyiśc przeto codźień, co godźiná czuway ná to wſzyſtko, y niechćiey być, y zoſtáwać w oźiębłości duchá w oſpálſtwie w ſłużbie Boſkiey.

PUNKT

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A poniewaź óźiębłość y nieczućie álbo opuſzczenie ſię w ſłużbie Boſkiey ieſt árcy złe y zrzodłem dopuſzczenia ſię rożnych grzechow śmiertelnych, toć ſłuſzná poſtánowić, áby od nás była odrzucona pomieniona oźię-błość w ſłużbie Boſkiey, ile że obrzydzenie y nudność BOGU czyni; ták twierdźi y Bernárd Sw: Máła miłość ábo gorącość ku dobremu to ſpráwuie, iż daie ſkrzydłá Czártu, áby duśił, y bił ná oźiębłych ktory nie śmie infeſtować gorących. *Kto oźiębło ſłuży BOGU, y niedbale, ieſt bliſki tego że ſię oddali od niego przez grzech śmiertelny.* Oźiębłość y gnuſność w uſługach Boſkiey ieſt bárdzo ſzkodliwá, bo nie utrzymuie tego, o co prośi ná modlitwie, biie ſię z pokuſami, á nigdy nie zwyćięża, á śieiąc nic niezbiera. Przeklęty niech będźie człowiek mowi Jerem: Prorok *cap.* 47. ktory czyni dźiełá Boſkie niedbále, że ieſteś leniwym w ſłużbie Boſkiey ieſt wielki wſtyd. kiedy źli ták ſą pilni w ſłużbie świá-tá, Czártá, y námiętnośći ſwoich. Z iaką chęćią wolą ſłużyć Czártu, niżeli Bogu, wolą czynić co diaboł roſkázuie, niżeli to, co Bog prośi. BOG Wſzechm: pokazuie iakiemu tákiemu Niebo ze wſzyſtkiemi roſkoſzami, pokázuie rány, y Krew Syná Bożego JEzu-ſa Chryſtuſa y przez to wſzyſtko leniwcom, żeby byli gorącemi, żeby przez ſwoię gnuſność grzechu ſię niedopuſzczáli. Czárt prze-klęty z drugiey ſtrony pokázuie piekło ze wſzyſtkiemi mękami, y przez nie pobudzá do oſpálſtwa, do grzechow, y bárdźiey iaki ráki á oſobliwie z leniwcow bárdźiey ſłucha Czárta dlá piekła, dlą mąk piekielnych, niżeli BOGA dlá Niebá dlá Rán y Krwi JEZUSOWEY. O iáki komtempt! O iaká zniewagá Boſká! Ah gdybyś o BOGU dobrze trzymał, y wierzył, ſłużyłbyś mu gorąco, y ſzukał go pilno: *Lucæ* 5. Podobał ſię zápach Chry-ſtuſow, y ſmák náuki Jego tym, ktorzy ſzli z Jeruſalem, ſłuchać Jego Kázania. Z táką gorącośćią, y duchem powinieneś ſzukać BOGA, y ſłużyć mu wygániaiąc od ſiiebie wſzelką oźiębłość niedbalſtwá. Kto od śiebie odgánia oźiębłość, á chwyta ſię go-rącości y prácy, nábywa wielkiego honoru (BOGU ſłużąc, ieſt to krolować świadczy Duch Sw:) y weſela niebieſkiego, ktore przekładać ma, nád wſzyſtkie inſze rzeczy: BOG ieſt nádgrodą wſzyſtkich dobr, prác, y potow, y bolow, y ieſt Koroną Swię-

tych

tych. Naśladuy dobrych, á nie puſzczay ſię zá złemi, ktorzy będąc niedbałemi w uſługe Boſkiey, ſłużą pilnie światu y paſſyom ſwoim, więcey waży ieden dźień gorącey uſługi niżeli ſto oźiębłych y niedbáłych. Wiele ſobie ważyſz te latá, ktoreś ſtráwił ná uſłudze Boſkiey, á nie widźiſz wiele tych ieſt, co ſię záczęły wczoray, á ſą lepſze. Pámiętaymy co mowi *Thomas à Kempis*: Wiele ieſt tákich, co láta náwrocenia ſwego ráchuią, ále coż potym kiedy przed BOGIEM máły zyſk tego. Ráchuiemy podobno Krzyżykami latá náſze, ſzczyćiemy ſię, żeśmy iedni 40. drudzy 50. Inni 80. lát przepędźili á przed Pánem BOGIEM podobnośmy dźieckami pułrocznymi. Záſzczycamy ſię, żeśmy ták dáwno Kápłanami, ták dáwno Zákonnikámi, ták dáwno Piaſtunami Boſkiemi, á przed BOGIEM podobnośmy Nowicyuſzami mieśięcznemi. Jeżeliś człowiecze káżdego roku BOGA ćięſzko śmiertelnie obráźił, toć żadnego roku BOG zupełnie w Księgi żywotá nie wpiſał, ále podobno więkſzá cześć lát twoich doſtałá ſię, na regeſtr Czárta. O iaki twoy wſtyd! o iaká háńbá! żeś ſtoletne dźiecko.

PUNKT 3. Dźień 22. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Zenoná Zołnierzá Męczenniká. *Z Affektem*. S. Zeno po ſtłuczeniu ſzczeki po wybićiu zębow dla Chryſtuſa, y wiary Jego, ściętym zoſtáł. Sw: Zołnierzu modl ſię zá mną: ábym pomnieyſze dolegliwości przynámniey zębow bolenie mile znosił, kiedy mi ſię nie godźi dlá niegodności moiey więcey co ćierpieć dlá miłości JEZUSA Ukrzyżowanego. Toż ſamo uproście mi W W. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 23. Grudnia.

Vindicta carnis impij, ignis & vermis. *Eccli: 7.*

Zemſta nád ciałem niezbożnego, ogień, y robák.

PUNKT 1. Uważ, co to ieſt zá prożność owych wſzyſtkich ktorzy ćiało ſwoie ná tym świećie pieſzczono, miękko y deli-

delikátnie tráktuią, chowaią y pielęgnuią rozumieiąc, że po śmierći iakoby z nich bálzamy,álbo wonne oleyki płynąć miały, á ono Czárći przeklęći ná rożnie rozpàlonym,iáko włożone pieczenie w piekle obrácać będą; ktorzy o niczym ták bárdźieyſnie myślą, tylko o wygodach Jego y miękkości,tylko żeby mu pozwalać ućiech by też y zákazanych, ſłowem tá ich ieſt iedyná myśl y pieczołowanie, áby tu ná tym świećie záwſze żyli y byli dobrey myśli,záwſze ćieſzyli,ſię y roſkoſznie żyli y konwerſowali,ále tákowá rzecz álbo życie áh! iák ieſt głupie; á długoſz tá ućiechá trwá, o to w momenćie práwie miia, á gorzkość y turbácyą ná ſercu zoſtáwuie á co żałośnieyſzá że tuż záraz grzech naſtaie, gryźienia ſumnienia oſadzá y ſtánowi, ná koniec gniew Boſki y zemſtę zá ſobą prowádźi. Ale dáymy to ieſzcze żeby kto tyśiąc lát w tych roſkoſzach ćieleſnych żył, ćieſzył ſię y opływał, y ná coż ſię tá przyda przeſzła ućiechá, roſkoſz, kiedy zbliżywſzy ſię śmierć koniecznie człowiekowi z tego świata uſtępować trzebá? á ná ten czas o iáko kością w gárle grzeſznikowi owe iego ćiałá beſtyalſkie roſkoſzy ſtáwać będą; á ile gdy ieſzcze żadney ná tym świećie boleśći, utrápienia mortyfikácyi nie uznał,lecz zákazanemi uſtáwicznie mázał ſię ákcyami. O iako wtedy oſtrey nád ſobą doznawać będźie zemſty Boſkiey,y czuć zágniewaną rękę BOGA Sędźiego ſtráſznego,ktory ſkázawſzy go ná ogień wieczny, rád nie rád będźie muśiał znośić okrutne od robáctwa gryźienia, ná ſztuki ćiał ich śmrodliwych ſzárpania, rozrywania, á nigdy ich iednák nie źiedzą,áni źniſzczą. Ah coż ná ten czas czynić będźie ćiało pieſzczotliwe, ćiało niegdyś roſkoſzne, delicyami utuczone, wychowáne, ćiało ktore teráz zákąſzenie iednego komorá znieść nie może, ábo máłey pod czas febry,gorączki, czyli pálca do świecy goraiącey przytknienia, á coż czynić będźie gdy wrzucone ná ogień piekielny zoſtánie, y wężami ogniſtemi otoczone? o iako ſtráſzny y nieznośny ná ten czas, ćiało grzeſznikow zbytkuiące, ćiało ſwáwolne mieć boł będźie? ah iáko nierownie większá iego będźie ſrogość y męká niżeli wſzelká Jego przeſzła miękkość,ućiechá y zgniła delektácya,y iáko ſię tu nieſzczęśliwie grzeſznikow ćielſko ćieſzyło, delektowáło, w ućiechach zákázanych, ták też y po śmierći mę-

ki y torturý w piekle ponośić będźie muśiało. A więc ktoſzkolwiek kochaſz ćiało ſwoie, nic mu niepozwalay czego BOG zakazuie, y owſzem y tego mu nie pozwalay, coby ſię pozwolić godźiło; pożądliwośći Jego mártwyi y uśmierzay. Niech tu ráczey boleie, niech ſię dopuśći ogniem pálić, wſzyſtko co BOG dopuśći przykrego ćierpieć, áby ná drugim świećie po śmierći ognia wiecznego y robáka ſumnienia, gryźienia nieuſtannego nie ćierpiało, ſłowem unižaiąc ſię przed BOGIEM, wołay częſto. *Tu mnie Pánie śiecz, karz, nie przepuſzczay; pal, męcz iakći ſię podoba byleś ná wieki nie karał.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem*. A ponieważ ćiało tuczyć, delikátnie ſię z nim obchodźić, pieſzczono chować, to ieſt iakoby żmiię śpiącą ná łonie ſwym piaſtować. Zmiia poſpolićie że wiele śpi, dlá tego też gdy kogo ukąśi, ſnu śmiertelnego nábawia káždego, ták gdy kto w roſkoſzach żyie; á czy można żeby czyſtość nie miała być w wielkim niebeſpieczeńſtwie gdyż ſame onę wojuią bliſkie okázye. Ah! uſtánie duch gdy ćiało ieſt w delicyach. Jáko ćiało paśie ſię delicyami, ták duſzá rzeczami twárdemi y ćięſzkiemi. Przy ſobie ſamym nośiſz powroz, maſz obok nieprzyiaćiela, gdy nośiſz ćiało młode, urodźiwie, á co żałośnieyſzá ieżeli w grzechach wychowáne wypielęgnowáne, w złych obyczaiach utwierdzone, ktoremi ie paśieſz. Rodźiemy ſię ná ten świát z náſzemi pokuſámi, prawdać lubo ćiało náſze czáſem pomága do dobrego, ále więcey do złego. Jeżeli ie głáſzczeſz więcey niżeliś powinien, żyiąc w delicyach, kármiſz ſwego nieprzyiaćiela, ieżeli mu odeymuieſz to, co mu potrzebá, zábiiaſz twego ſąmśiadá, y żiomká. Wielkiey wſtrzemięźliwośći trzeba, y wielkiego ſtárania, ábyś dobrze mogł nim rządźić, bo ieźli nie rządźiſz nim z dyſkrecyą y nie trzymaſz go ná wędźidle, wpádnieſz z ćiałem w błoto winy ábo grzechu. Będąc duſza ták złączona z ćiałem, ieſt uczeſtniczką ſłábośći, oſpáłośći, y delikátnośći ćiała. Gdy ieſteś ták tłuſtym, pięknym, miękkim, nie może to być, tylko z krzywdą duſzy. Nie powinno ſobie ták wiele pozwálać ćiało, duſzá do tego ſię przyczynia, y uczyniłeś ią poddáną ſobie, y dlá tego ćiało, ieſt ták tłuſte z krzywdą duſzy, bo nie może tylko z iey ſzkodą przyiść do ták dobrego

bytu, iako ieſt teráz. O wdowie, ktorá żyie w delicyach mowi Sw: Páweł, że ieſt umárła 1. *Timoth: cap*: 5. Z tąd ſobie káżdy w noś że delicye ćiałá, ſą śmierćią duſzy *Luc*: 16. Duſza owego bogácza, ktory żył w delicyách ieſt potępioná uſtami Chryſtuſowemi náywyżſzey práwdy, pogrzebioná w piekle, bo żyła w delicyach y kármiła ſię bárdzo bogáto. Ależ czyliſz to nie ieſt rzecz godná politowániá, że ſtworzenie ták rozumne y zácne, iako człowiek ſtworzony ná to, áby rozmyśliwáło y kocháło BOGA w tym żyćiu, á potym z nim ſię ćieſzyło názawſze w Niebie, á ono prowádźi żyćie beſtyálſkie, ná źiemi czyniąc ſobie ráy ućiech ná tym pádole płáczu. O Zbáwićielu náſzym nápiſano *Luc*: 24. że muśiał ćierpieć, áby był wſzedł do ſwoiey chwáły, á ty rozumieſz że ią mieć będźieſz żyiąc w delicyach; ah! iáko bárdzo w tey mierze ſię myliſz. Wſzák że Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, á ći co ſobie, y ćiału ſwemu gwałt czynią, to Kroleſtwo porywaią *Matth*: 11. Niech ſię złe nałogi w Tobie nie zmacniaią, ále iak ſię tylko rodźić poczną, záraz ie uprzątay, ták mowi Auguſtyn Sw: á więc poſtánow przed BOGIEM ſzczerze ſię ápplikowáć do ćwiczenia ſię w uſtáwney mortyfikácyi ćiáła oſobliwie, wśćiekłych páſſyi ſwoich. Jeſteśmy zewſząd nieprzyiaćielami otoczeni, z ktoremi woynę mámy á ći ſą náder potężni, świat ktory ſzacuiemy, ćiało ktore kochámy, Czart ktoremu częſtokroć w pokuſach pobłażamy, toć ſłuſzna być czuynym około ſiebie, toć pożyteczná y zbáwienna w umártwieniu ſię ćwiczyć, Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, á gwáłtownicy biorą go.

PUNKT 3. Dźień 23. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Serwuluſa. *Z Affektem*. Sw: Serwulus páraliżem zárażony, co z iáłmużny Sw: miał, ubogim rozdáwał, w niemocy tey ſwoiey ták długiey, bo od młodości ſamey tę áffekcyą ćierpiał, BOGA wychwalał, wielbił, ſtoſuiąc ſię do woli Jego Sw: boleśći ſwoie z boleśćiami JEZUSA ſwego łączył, to ták ten Swięty do śmierći ſię dobrey gotowáł. Czyń y ty ták podobnie, á będźieći dobrze w godźinę śmierći. Sw: Serwuluśie ſpráw mi to przyczyną ſwoią u BOGA moiego, áby mnie wſzyſtkie boleśći moie y utrápienia do ſzczęśliwey, Wybránych Boſkich gotowáły śmierći.

ći, to ieſt ábym wſzyſtkie Krzyżyki ćierpliwie znośił dlá tego że ſię ták BOGU podobá mnie náwiedzać. Toż ſamo uproście mi W W. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dżień 24. *Grudnia.*

Uniuscujusq; opus manifeſtum erit, dies enim domini declarabit. 1. *Corinth: cap:* 3.

Każdego w ſzczegulnośći ſpráwa człowieka, iaſna będżie, dżień bowiem Páńſki obiawi to.

PUNKT 1. Uważ iż teraz wiele ludzkich ſpraw ukrywa ſię, y zoſtaie niewiadomych dlá ćiemnośći ſumien ich, ktorych nikt doyrzeć nie może oprocz iednego BOGA. O moy Boże iák wiele ieſt tákich złych ludźi, ktorzy pokątnie, ſkryćie wiele dopuſzczaią ſię grzechow, á z tym wſzyſtkim czeſtokroć zá Swiętych bywaią poczytáni, przećiwnym ſpoſobem áh wiele ieſt ná świećie ludźi, ktorzy ſą B O G A ſię boiący, cnot roznych pełni, o czym ſam tylko BOG náylepiey wie. A gdy zaś dżień Páńſki, záswieći, zaiaśnieie, to ná ten czás wſzyſtkie pokryte grzechy, y w ćiemnośćiach niewiadomośći ludzkiey zoſtaiące, cáłemu odkryie y pokaże świátu mowiąc: o to człowiek, y ſpráwy iego. O iáko ná ten czás zmyślona y obłudná wielu świątobliwość, iák oliwá ná wierzch pokaże ſię y wypłynie; O iáko ná ten czas ták wielu ſtánie, ktorzy pod lárwą pobożnośći byli ſługámi, nie Boſkiemi, ále Czártowſkiemi, ſtánie y zdrugiey ſtrony ták wielu ktorych świat zá nic nie mał á u Bogá w wielkiey łáſce y pobożnośći byli, y zoſtáwali. Więcey rzekę náwet ſam człowiek częſtokroć wiedźieć nie może, iezeli iego ſpráwa akcya ile dobrá, ktorą przed ſobą má, y czyni, BOGU podobá ſię y przyiemná ieſt, ták dálece że lubo iemu zdać ſię może, że w niey nic tákowego nie znáyduie ſię ábo ználeść może, coby ſię BOGU niepodobáło, z tym wſzyſtkim nie może beſpiecznie twierdźić, że

tá

tá ſpráwa moia kontentuie ſerce Boſkie y podoba ſię czyli nie podoba, ále dopiero gdy przyidźie dźień Páńſki oczy otworzy y prawdę ukaże. Pozná człowiek iż dobrá ſpráwa iego była, gdy zá nię od Bogá zápłátę weźmie, á zła gdy go BOG zá nię potępi, y kárać każe. Z kąd to idźie iź człowiek poſtánowiony w tey ćiemney żyćia ſámego nocy, y niewiedzący końcá ſwego iaki być może, z boiaźnią y ſtráchem około zbáwienia duſzy ſwey chodźić powinien, y lekać ſię wſzyſtkich ſpráw ſwoich, áby, lubo dobre zdać ſię mogą, w oczach zaś Boſkich, złemi nie były y niepokazały ſię, ábowiem inne ſą ſądy ludzkie, á inne Boſkie, ktory náwet y ſame ſpráwiedliwośći rozſądza, y to, co ludźie częſtokroć maią zá rzecz ſłuſzną y ſpráwiedliwą, to on potępia; á zátym do Maieſtátu Jego pokornie ſupplikowáć powinniśmy, aby teraz, ráczył nám obiawić, co złego czyniemy, ábo czyniliśmy żeby w on dźień nieſzczęśliwego co przećiwko nám, co ſię dźiać mogło w ćiemnośći rozumu náſzego, nie wynikneło y niepokazáło ſię. A w tym ponieważ niewiemy, iezeli w gniewie Boſkim ſtoiemy, czyli zoſtaiemy w łáſce Páná BOGA náſzego; przeto nigdy o ſobie, żeśmy coś! prezumowáć nie powiniśmy, ábo ufność mieć, żeśmy ſpráwiedliwi, y nikomu nic nie winni. Lepiey bowiem ieſt mieć ſię zá nąywiekſzych grzeſznikow, piekłá godnych, á niżeli w on dzień zá ſpráwiedliwych y Niebá godnych miani, ábo z opácznego zdánia ſwoiego y zaślepionego wiele coś rozumieiąc o ſobie godnego zápłáty wieczney á w ſamey rzeczy nie ſtánęli w oczach Boſkich śmierdzącemi y odrzuconemi kozłami, y głowniami piekielnemi.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* Ponieważ kto ma pokorne zdánie o ſamym ſobie, odbierá od BOGA tym większe łáſki, ſłuſzna y pożyteczná mieć záwſze to u śiebie poſtánowienie máło o ſobie rozumieć, kto ſię chce przed BOGIEM podwyſzſzyć, ták bowiem mowi Pán: Luc: 18. *kto ſię upokarza, będźie podwyſzſzony.* Jeżeli BOG więcey zażywa miłośierdźia, niż ſpráwiedliwośći, tedy rzecz ieſt pewná, że ponieważ zniża pyſznych, muśi czćić, y ſzanowáć pokornych. Rzeczy lekkie, y co máło wążą, náturalnie idą w gorę. Ták pokorny ktory ſię má zá niepożytecznego, y ktory nie ieſt obćiążony grzechami, náturalnie w gorę ma ſię ku Niebu. A więc y ty, ieżeli chceſz być podwyſzſzony od

od ręki Bofkiey. Stáray fię o to,ábyś był pokorny ná tym świećie cnotą pokory podnośi fię człek do Náywyfzfzego Dobrá bo famego BOGA, á bez niey od Náywyżfzego Dobrá wpáda przepaść niefzczęśliwą. Swiadczy to dobrze ow iáwnogrzefznik pokorny, y pyfzny Fáryzeufz Luc: 18, Pierwfzy z nich był grzefznikiem, y zoftał ufpráwiedliwionym, á ten ktory fię zdał być Swiętym, był przez pychę unizony. Uważ Lucyfera, iáko fpádł z Niebá uważ Judáfza niegdyś Apoftołá iako potym ftał fię zdráycą JEZUSOWYM, ták to ták kto chce być miany zá wielkiego, ieft podłym przed BOGIEM, y iako dym nifzczeie, pokorá zaś świeći, iáko fłońce. Włáfność pokornego ieft, áby znał do śiebie, y wyznáwał fwoie winy y grzechy, iáko pyfzny żeby ie wymawiał; y ná kogo innego fkłádał. Ewá fkładałá ná węża, á Adam ná BOGA, że mu dáł táką żonę, á ták wymawiaiąc fwoy grzech przymnożyli winy. Ten ieft práwdźiwie pokorny w dobrym, kto nie broni złego, ieżeli chcefz, ábyć BOG dáł bogáctwa, pokaż mu fwoię potrzebę y uboftwo. Jeżeli chcefz żeby ćię BOG podwyfzfzył, upokorz fię przed nim y pokaż mu grzechy fwoie, y rány dufzy twoiey, bo BOG ubogaćá, y podwyfzfzá pokornych. Ten kto w potrzebie widźi, że dźiała fą przećiwko niemu wyrychtowáne, rzucá fię ná źiemię y minia go kulá nic złego nieuczyniwfzy. Upokorz fię gdy widźifz że świat rzući ná ćię iakim honorem, ábo godnośćią, ieżeli niechcefz być ofzukány y umrzeć w prożnych, y fałfzywych honorách. Rzućił BOG ná Jána Chrzćićielá wielką iedną kulą, czcąc go honorem Meffyafza, kiedy wfzyfcy pryncypalnieyśi z Jeruzalem przyftáli do niego, pytaiąc ieźli był Chryftufem, ále on iako dobry żołnierz rzućił fię ná źiemię, upokárzaiąc fię y mowiąc: że nie był godźień rozwiązać trzewiká Jego. Dlá czego Chryftus chwáląc Sw: Jána, że był więkfzy nád wfzyftkich ludźi, co fię urodźili, bo w pokorze bárdzo głębokiey w świątobliwośći, bárdzo był wyfokiey y wielkiey. Upokorzay fię iáko możefz ábyś był podwyfzfzony w chwále, upokárzay fię y z tąd náybardźiey iż niewiefz, áni wiedźieć możefz (oprocz rewelácyi Bofkiey) w iákim ftánie zoftaiefz czy w ftánie łáfki, czy gniewu, toć y z tey przyczyny, boiaźliwym bárdzo y pokornym być po-

winie-

winieneś, ponieważ wieſz zápewne, że maſz umrzeć, y oddać ráchunek BOGU z cáłego żyćia twego, á nie wieſz w iakim ſtánie żyieſz, áni wieſz ieżelić BÓG przeſzłe odpuśćił grzechy.

PUNKT 3. Dźień 24. Grudnia, przypadaiący węń Sw: Adáma y Ewy. *Z Affektem.* SS. Adámie y Ewo pierwśi grzeſznicy, ále też y pierwśi pokutuiący, á iakoście przez nieposłuſzeńſtwo ſtraćili Niebo, ták przez Sw: pokutę w záſługach przyſzłych przeyrzánych Chryſtuſowych toż otrzymali. Ták y ty ſzedłeś zá grzeſzącemi, podź tedy y zá pokutuiącemi. Záſtáwiayćie ſię zá mną Wygnańcem SS. Rodźicy pierwśi zá mną Wygnańcem Synem wáſzym; y do wiecznego Raiu przyprowadźćie, ſzedłem zá grzeſzącemi, uprośćieſz mi, żebym ſzedł zá pokutuiącemi. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 25. Grudnia.

Uno tantum (ut ita dicam) gradu, Ego morsq; dividimur. 1 *Reg: cap: 20.*

Krok tylko ieden ieſt miedzy mną, y między śmierćią.

PUNKT 1. Uważ iż wſzelki człowiek práwdźiwie y, záwſze by też nie zoſtáwał w żadnym oczywiſtym śmierći niebeſpieczeńſtwie, ále ráczey zdrowym y mocnym był, to o ſobie twierdźić może, że u niego śmierć zá paſem práwie zoſtaie y mięſzká, y ták czy my czuiemy, czy śpiemy, czy ſtoiemy, śiedźiemy, chodźiemy, iemy, ábo piiemy, ſłowem cokolwiek czyniemy, dźiałamy, záwſze taż śmierć nám aſſyſtuie, y każdego czaſu y momentu koſą ſwoią śmiertelną podćiąc nás może, ktorą nám záwſze, co moment práwie groźi, y do kárkow náſzych przymierza y śćiąć uśiłuie, iednák tego ſáma przez ſię dokazać nie może, chybá aż dopiero gdy iey náywyżſzy żyćia y śmierći Pán, dozwoli y każe, to dopiero záoſtrzywſzy ſwoię śmiertelności koſę znośi z tego świátá, człowieká y uśmierćia á częſtokroć nie ſpodźia

ſpodźiánie. Ah Boże moy! O iák wiele młodych, zdrowych, żywych czerſtwych, ah wiele mocnych,śilnych, w ten czas gdy mi ſię zdáło że dáleko od nich śmierć była y zoſtáwała, koſą śmierći podćięći, żyćie nád ſpodźiewánie ſwoie, kończyć muśieli: Toż ſamo y z tobą każdego czáſu, y momentu ſtać ſię może, á przeto o śmierći, ktorą záwſze maſz ſobie ták bliſką, iákoby zá paſem, záwſze myśl; ktorey podćięćie koſą, chcąc ábo niechcąc kiedyżkolwiek, podiąć muśiſz, to tylko náyćięſzſzá, iż nikt wiedźieć tego nie potráfi,ktorego czáſu to kogo potkać może, á zátym każdemu człowiekowi záwſze gotowym y czułym w tey mierze być przyſtoi oſobliwie żeby w ſtánie dobrym, w ſtánie łáſki Boſkiey poświącaiącey ná ten czas zoſtáwać, áh od tego bowiem momentu záwiſła wieczność ſzczęśliwá, ábo nieſzczęśliwa ieżeli w ſtánie grzechu śmiertelnego. A w tym wſzelki człowiecze nie duſay,nie dowierzay ſobie żeś młody zdrowy, czerſtwy, nie náznaczay wiele dni żyćia, wiele lát przepędzenia, ah maſz záwſze pogotowiu nieprzyiáćiela żyćia twego śmierć, ktora ći záwſze aſyſtuie, y obok z tobą chodźi, czy ty ſpiſz, czy nie ſpiſz, czy ty o niey myśliſz, czy nie myśliſz oná uſtáwicznie o tobie myśli y czuwá, y uśilnie przypátruie ſię ſkinieniu Boſkiemu,kiedy ćię má podćiąć, y znieść z tego świata. A w tym pámiętay wſzelki człowiecze y ná to, że nie tylko od śmierći ná krok ieden, więcey rzekę, ná włos ieden dálekim ieſteś, ále y z ſamym piekłem, ábo Czyſcem przywitánia ſię ſrodze prętko agituie ſię tá ſpráwa z człowiekiem, gdy pozwanym do wieczności zoſtaie. Ah iako każdy ſzczęśliwy ieżeli ná ten czas dobrze przygotowánym obáczy ſię y uzná. O ſzczęście nád ſzczęściami oſobliwe! bo iuż tákiemu ná wieki niczego obáwiać ſię nie trzebá ále ráczey ćieſzyć, á ćieſzyc niezmiernie, iż go żyćie w nieſkończoney ſzczęśliwey wieczności potkáło. Przećiwnym ſpoſobem kogo śmierć niegotowym záſkoczy, y w grzechu oſobliwie śmiertelnym záſtánie,śmierći będźie muśiał podlegać wieczney y być pogrzebionym w piekle z umárłemi nieſzczęśliwey wieczności. A więc ockniy ſię y porwi ze ſnu twego grzeſzniku Braćie, á czyń czym prędzey pokutę zá grzechy y popráw żyćia ládaiakiego,żyćia w ſłużbie Boſkiey oſpáłego, gnuśnego, leniwe-

niwego, o tym myśl záwſze iż ná krok tylko ieden, ták ty od śmierći, iáko y śmierć od ćiebie dáleką zoſtaie, żyćie twoie y śmierć, czas y wieczność obok wzaiemnie z tobą chodzą y ná ſię pátrzą.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A poniewaz żadna rzecz ták nie oddalá od grzechu, iáko uſtáwiczná pámięć o śmierći y niepewność godźiny iey; ſłuſzna y zbáwienná rzecz w tey mierze czuynym bydź, w czym y ſam Pán przeſtrzegá: *Czuyćie, bo nie wiećie dnia godźiny.* Czuyność ábowiem w káżdey rzeczy, á mianowićie ná godźinę śmierći, záwſze ná dobre wychodźi, á kto zaś ieſt ſpiącym, á zwłáſzcza w grzechu śmiertelnym, to muśi umierać śmiercią wieczną, á przeto czuć záwſze trzebá żyiąc w ſtánie łáſki. Ták káżdy dźień ordynowáć powinieneś, iákoby był oſtátni. Wiele tákich ieſt co buduią á nie wiedzą ieźli w tych budynkách mięſzkáć będą, wiele tákich, ktorzy opátruią ſię ná przyſzły rok, á podobno go nie doczekaią, záczym nie duſay czáſu przyſzłemu, nie chćiey ábyś miał długie, ále dobre żyćie áni ſię ſtáray o to, ábyś długo żył, ále o tym myśl, ábyś dobrze żył; dwadźieścia lát pánował Saul w Jzraelu, á mowi Piſmo 1. *Reg: cap.* 13. że tylko pánował dwie lećie, bo Bog nie liczy lat złych, ále tylko te, ktore tráwiemy ná Jego uſługę. Więcey czynić powinieneś, ábyś dobrze, á niżeli żebyś żył długo. Nie tráw żyćia w dobrych przedśięwźięćiach, w świątobliwych zámyſłach nie przywodząc do ſkutku tego, coś wiele rázy obiecał. Wiele tákich ieſt w piekle ktorzy zwłocząc pokutę nápadnieni ſą od śmierći, będąc obćiązonemi źimnemi przedśięwźięcami, pogrzebieni ſą w piekielney przepaśći. Niepewne ieſt náwrocenie w godźinę śmierći, y to ſamo wzbudźić powinno, ábyś był czuynym y pámiętáł ná tę niepewną godźinę twoię śmierći, y to ieſt wielká mądrość, kto ią ma záwſze w pamięći. Błogoſłáwiony mowi Duch Sw: ktory záwſze ieſt gotowy, áby go śmierć niegotowego nie záſtałá.

PUNKT 3. Dźień 25. Grudnia, przypadaiący weń Národzenia CHRYSTUSOWEGO. *Z Affektem.* JESUS Chryſtus prawdźiwy BOG y Człowiek dźiś ſię ná świat rodźi z Pánny MARYI á rodźi ſię w ſtáyni Betlehemſkiey *ktorego Człowiecze ieżeli nie*

kochasz tym samym niegodźienes. być Człowiekiem. O Boże rodząc się w stayni, ábyś zá mnie ná Krzyżu umarł Boże Wćielony Krolu moy JEZUSIE proszę ćię o pierwszą łáskę ábyś mnie konaiącego do śiebie przytulił, przyiął, ábym y żyiąc y umieraiąc y kochaiąc ćię teraz y w Niebie potym, ná wieki z tobą krolował Toż samo uproście mi W W. SS iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 26. Grudnia.

Unus dies apud Dominum sicut mille anni, & mille anni sicut unus dies. 2. *Petri cap.* 3.

Ieden dźień u BOGA, iako tyśiąc lat, á tyśiąc lat iako ieden dźień.

PUNKT 1. Uważ, co zá radość y wesele, co zá ukontentowánie w Niebie SS. Pańscy maią, tego áni rozum ludzki poiąć, ábo ięzyk wymowić potrafi. Wszystkie świata tego wesela, wszystkie ukontentowánia, słodkości y roskoszy, iednym práwie ćieniem są względem Niebieskich delicyi. Pomyśl sobie iż cokolwiek oko ludzkie ná tym świećie pieknego widźieć mogło, ucho wdźiecznego usłyszyć serce, w wszelki czas, czy podczas wiosny, ábo láta ukontentowáć, to wszystko respektem dobr tych, ktore BOG w Niebie dlá kochankow swoich zgotował, iest y názwáć się może iednym mgnieniem oká, wszystkich wesołych chwili świátowych, słowem wyraźnieyszym mowiąc iedno nic. Postępuiąc dáley widzę w duchu iż, lubo w sobie samym iest mizerne to życie ludzkie, ktore częstokroć ludźie ták bárdzo sobie estymuią, nie ma y ná iednę kroplę prawdźiwey w sobie rádośći y ukontentowania sercá. W Niebie zaś niewyczerpany nieskończonych delicyi, y zupełney szczęśliwośći Ocean. Imaginuy sobie tyśiąc lát, ućiech wszelkich ná tym świećie y owszem ráchuy millionámi wesołych lát, ieden zaś dźień u Pána BOGA.

Względem tych delicyi swiatowych ieſt iákoby ieden dźień, á ieden dźień u BOGA roſkoſzy Niebieſkich ieſt y ſtánie zá millioa lát, y owſzem zá million millionow. Dlá tey tedy niezmierzoney y niewypowiedźianey wdźięczności Niebieſkiey, náykrotſzy czas, zda ſię Swiętym Páńſkim Jego, y práwie od zupełności náſycenia momentálnym, y toć to ieſt czemu Swiętym Bożym tyśiąc lát upływa iákoby ieden dźień, ták dálece, iż gdyby oná chwała Niebieſká nie była (co ieſt niepodobna) wieczná, ále tylko millionami trwáiącá tedyby z tym wſzyſtkim Swiętym Jego Páńſkim zdałaby im ſię náykrotſzá. A że zaś nie ma żadnego końca oná ſzczęśliwość błogoſłáwioná, przeto SS. Páńſcy záwſze Jey łákną y prágną, y záwſze zupełnie oną náſyceni zoſtaią. Grzeſzniku Bráćie to wſzyſtko chćiey rozpamiętywáć, do tego wſzyſtkiego chćiey wzdycháć, ſerce ſwoie podnośić y prágnąć ośiągnąć. To wſzyſtko we wſzyſtkich żyćia twego prácach, utrápieniach, boleściach ſmutkach niechći będźie poćiechą y konſolácyą. Wſzakći nie przez tyśiąc lát, ále w krotkim czaśie, w krotkości żyćia twego pomienione utrapienia, dolegliwości, choroby, perſekucye, uniżoności ponośić będźieſz, y w máłey menſurze, w ſzczupłym kubku łzy te ſwoie ſpełniać będźieſz, poczym gdy náſtąpi po łzach wylanych konſolacyá, y ſpełniać będźieſz z obfitego wſzelkich poćiech zrzodłá niewypowiedźiane ſercá ukontentowánie. A ieżeli ſię długi w żyćia twego dolegliwościach zdá czas, myśl w ten czas o oney błogoſłáwioney wieczności, y o weſelu onym Niebieſkim końca nie maiącym.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* Sw: Auguſtyn *Serm: 6.* chcąc záchęćić ludźi do mężnego ponieśienia wſzelkich dolegliwości á to w Swiętey ćierpliwości ták mowi: Jeźli ſię prácy lękaſz poyrzy ná zápłátę o ktorey Páweł S. *Roma. 8.* táki daie ſentyment: iż te dolegliwości, ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie maią porownania do przyſzłey chwáły, ktorá ſię w nás pokaże, á zatym idźie, iż Niebo muśi być wielkie dobro, bo ſię nim nágradzaią prace wſzyſtkich Swiętych, y śmierći Męczennikow. Będę ia ſam nágrodą twoią, mowi BOG do Abráháma, á ta iedná nádgrodá przewyſzſzy nieſkończenie wſzyſtkie záſługi twoie. Choćbyśmy ták wiele mąk y prześladowánia znieśli, iák wiele wyćierpieli-

pieli Męczennicy Wszyscy, nie by to nie było (mowi Sw: Páweł) względem tey nádgrody, ktorą BOG obiecuie, y dlá tego sam Chrystus do tego nás wiedźie ábyśmy w nászych ućiskách, Niebieską Koronę przed oczyma mieli, bo nádzieia tego szczęśćia, ktorego w Niebie czekámy, dodaie nám sercá, że wszystko znieść możem, nie tylko státecznie, ále y z rádośćią, weselćie się y ćieszćie (mowi do nás Pán JEZUS) bo iest w Niebie náder obfitá zápłatá wásza. Nikt się lepiey nie zná ná cenie tey Korony, ktorą nám gotuią w Niebie, iáko mądrość Przedwieczná, więc oná też sama dać ten rozsądek może, iż náywiększe utrápienia wesoło przyiąć trzebá, żebyśmy tey pożądáney zápłaty doyść mogli. Już tedy odtąd káżdy odważay się przed BOGIEM, niczego nigdy nie żáłowáć dlá Niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy, krwi swoiey nie żáłował.

PUNKT 3. Dźień 26. Grudnia przypadaiący weń S. Szczepaná Dyákoná. *Z Affektem.* S: Szczepan od niezbożnych Zydow ukámienowány. On náypierwszy zá Chrystusá Krew przelał. Ná przykład Chrystusow pámiętaiąc, zá nieprzyiaćioł się swoich modlił. *A tu naucz się y ty, iż nie iest to nád náturę ludzką, odpuśćić nieprzyiaćielowi.* Swięty Szczepanie pierwszy Męczenniku Chrystusow, uproś mi ábym idąc twoim torem wszystkie nienáwiśći w słodkiey Jedynego BOGA miłośći zátopił. Niech mi będą wszystkie gorzkośći dlá JEZUSA mego słodkie. We wszystkich powodzeniach y przećiwnośćiach serce w Niebo do JEZUSA, (iako czynił Sw: Szczepan) podnośić niech się przyzwyczaię, áby duszá moia przy swoim od ćiałá rozłączeniu, nie piekło ktore bogáczowi bieśiaduiącemu otworzone było, ále Niebo otwárte, (iako się stáło z Swiętym Szczepanem) obáczyła, y do niego weszła. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*



MEDY-

MEDYTACYA.
Ná dźień 27. Grudnia.

Unusquisq; in qua vocatione vocatus eſt, in ea permaneat. *Corinth: 7.*

Każdy w tym powołaniu, w ktorym powołany ieſt, niech zoſtawa.

PUNKT I. Uważ iż każdy mieć to ſobie powinien zá Regułę generalną że BOG nie tylko powoływa ludźi, nie tylko żeby dobrze czynili, ále y żeby przed ſię tákie á tákie pożyćie, táki, á táki ſtán wźięli, w ktorymby dobrze mogli czynić, y Niebá doſtąpić, lecz nád to daie ludźiom śiłę y tę łáſkę áby w tym á w tym ſtánie trwać mogli y chwáły domieśćić ſię Niebieſkiey. Powołany ieſtes do Zákonu Sw: nád to, ná pewne Zákonnośći mieyſce, wyperſwaduy tedy ſobie zápewne, iż ći BOG udźieli śiły y łáſki ſwoiey ábyś tám wytrwáł, y zbáwić mogł duſzę ſwoię. Ale podobno rzeczeſz! ah toć mi ten ſtán moy ktorym przed ſię wźiął, ieſt bárdzo przykry y ćięſzki, ah iak mi to ieſt trudná ſtátecznie ná iednym mieyſcu zoſtáwać, y mięſzkać. Więc ná ten czas pomyśl ſobie, iż do Niebá drogá, nie ieſt drogá łátwa, ále drogá ćiaſna, drogá uſłána ćierniem, drogá kámieniſtá, w ktorey nie ráz potknąć ſię ábo y upáść trzeba á częſtokroć y nogę obráźić. A ieżeli zaś ná tym świećie chceſz żyć miło, weſoło, zákontentowaniem ſerca y nic nie ućierpieć, ábo prácy podiąć, upewniam że tym ſpoſobem nigdy nie záydźieſz do Niebá, áni będźieſz mogł bydź (gdźiekolwiek zoſtáwać ábo mięſzkać będźieſz, czyli iakikolwiek ſtán obierzeſz) bez Krzyżá utrápienia, dolegliwośći, á zátym ſłuſzná we wſzyſtkim ſpuśćić ſię ná BOGA, y iść zá Jego Swiętą wolą, á niżeli poyść zá włáſną ſwoią fantazyą y przewrotną wolą, á niżeli prágnąć odmiany czyli to ſtánu, czyli mieyſcá, ná czym wielu zwykło ſię y częſtokroć oſzukiwać, y nieukontentowánym bárdźiey zoſtáwać. Nád to, ieżeli tu krot-

kości ſtánu y powołánia twego, ieżeli tu mieyſcá ſtáteczności wytrzymać nie możeſz, y zda ći ſię to rzecz bárdzo długá y uprzykrzoná, ah! á iákże będźieſz mogł wymięſzkać w ogniu onym piekielnym y płomieniach wiecznych? o ktoſz nie przyzná iák to ćięſzki y nieznośny ná wieki odrzuconych potępieńcow będźie ſtán; ná ktory gdybyś częſto pámiętał, y ná myśl przywodźił, żaden by nie był mizerny ná tym świećie y uprzykrzony pożyćia ludzkiego ſtán, náwet áni ſamo więźienie by náyćieſzſze y ſtráſzne ktore z ochotą ráczey wolałbyś aż do ſamey śmierci śiedźieć y ponieść, uważ więc ten nieſzczęśliwy ſtán y kondycyą potępieńcow, y áni ćięſzkości by było cokolwiek prácy y moleſtyi ná tym świećie ućierpieć, maiąc przed oczyma mieſzkánie piekielne. O iakobyś ná ten czas ochotnie y ćierpliwie wſzelką przykrość znośił, będąc tey nádźieie, iż ćierpliwość twoia ná drugim świećie uwieńczoną y chwálebną zoſtánie, bez ktorey nigdy nie można być ukoronowánym. Przeto ná miłość Niebá y zbáwienia duſzę, obowiązuię ćię grzeſzniku brácie bądź ſtátecznym w dobrych uczynkách, bądź mocnym w tym ſtánie do ktorego ćię BOG powołał, y coś záczął dobrze czynić, czyń ſtátecznie aż do końca, trzymay to mocno, co ći BOG dał, y ná co powołał, y áni dopuſzczay áby ći kto w tey mierze miał wźiąć Koronę twoię. Już to máły czás maſz do utrzymánia ſwoich dolegliwości, y nieukontentowánia, iuż w krotce, do terminu błogoſłáwioney wieczności, przez drogę tę przez ktorą powołány ieſteś, záydźieſz. Lepiey ći y beſpieczniey w tey drodze bydź y zoſtáwać ktorą ćię BOG záczął prowádźić, á niżeli z włáſney woli ſwoiey inney ſzukać y do terminu ſobie przeznáczonego nigdy nie przyiść áni otrzymać.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ pełnienie woli Boſkiey, y do niey ſię ſtoſowánie ieſt BOGU naymilſze, człowiekowi zaś czy w ſzcześciu czy to nieſzcześciu árcypożyteczne, ſłuſzna y zbáwienna w tey cnoćie ſię ćwiczyć, y áni nikt nie może ſobie lepiey, y żyćiu ſwemu porádźić, iako rzućiwſzy ſię cále ná Jego Opátrzność Boſką, kontentowác ſię Jego Sw: dyſpozycyą, ábowiem BOG ieſt Oycem náſzym á Oycem lepſzym nád wſzyſtkich Oycow, toć muśi mu nie zchodźić ná áffekćie, y choć rękę wyćiągnie áby nás uderzył, nie mogą bydź iednák od tey Oyco-

cowſkiey ręki, tylko zbáwienne rázy. Gdy nás tą ręką dotknie dlá tego to czyni, żeby nás ſię doświadczył, że ſzczerze BOGA á ile w utrápieniu ábo nieſzcześciu iakim kochámy, y z wolą Jego Sw: ſtoſuiemy ſię, zdá ſię to nám czáſem że nám niby źle czyni, lecz to źle powierzchowne, záwſze wynidźie ná dobre. Oddźiela nás nie ráz od tego ſtworzenia w ktorym ſię kochámy, ále ten rozdźiał ściśley do niego nás przyłącza, zdá ſię że niby czáſem zápominá náſzych doczeſnych intereſſow, lecz około wiecznych tym ſamym pokázuie większe ſwoie ſtáranie, á coż ważyć maią te znikome pożytki, ieżeli ich ſtoſować do wiekuiſtych nie będźiemy? práwie mniey, niżeli nic, ták o nich BOG ſądźi, tákże y my o nich ſądźić powinniśmy. A ty iakiś do tych czas o nich rozſądek miał? Ah owe twoie turbácye ná naymnieyſze przypádki, ktore fortunie ſzkodzą, y owe uſpokoienie w náywiękſzym niebeſpieczeńſtwie zbáwienia twoiego przeświadcza ćię przed BOGIEM że o twych intereſſach doczeſnych y wiecznych ináczey niż on ſądźiſz. Niech tu ſama tylko ále uſtáwiczna modłá twoiá będźie, áby ſię wolá Boſka we wſzyſtkim około ćiebie pełniła, ktorá od wiekow poſtánowiłá, co w czáśie trafić ći ſię może, y ták ieżelić ſię tráfi cokolwiek złego ćierpieć, przyimi to od BOGA chętnie y dźiękuy mu zá to, á ták owo złe, obrocić ſię w dobre, ábowiem iáko twierdźi Sw. Auguſtyn, że ten tylko BOGU ſię podobá, ktoremu ſię wyroki Boſkie podobaią.

PUNKT 3. Dźień 27. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Jána Ewángeliſty. *Z Affektem.* Sw: Ján uczeń JEZUSOW, ktorego on bárdzo kochał, y ktoremu Pán JEZUS ná Krzyżu wiſzący Náyśw: Mátkę ſwoię oddał zá Mátkę Jego włáſną, y Teſtámentem legowáł, tę oſobliwie aż do ſamey śmierći Uczniom ſwoim náyczęściey opowiadał, y zálecał náukę: *Synaczkowie kochayćie ſię wzaiemnie. A ktoſzby mi to dał: żebym w tey cnoćie Sw: miłośći wzaiemney poſtępek iak náywiękſzy uczynił.* Ukochány JEZUSA Uczniu Jánie Sw: Ewangeliſto, Proroku, Pánno, Apoſtole, miłośći Boſkiey delicye, kochány MARYI Synu, modl ſię zá mną, żebym od tey godźiny, Náyśw: MARYA do ſercá moiego przyiął, do duſzy moiey, do myśli moich áby do niey o mnie, gdy umieráć będę, mowił JEZUS moy: *O to Syn twoy,* á oná

ná-

ná ten czas niech mnie przyimie do swoiego, y Synowskiego i á wieki przybytku. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 28. *Grudnia.*

Unusquisq; propriã mercedem accipiet, secundum suum laborem. 1. *Corin:* 3.

Każdy tákową odbierze zápłatę, ná iaką záslużył.

PUNKT 1. Uważ iż częstokroć ná tym świećie to się zwykło dźiać, że naiemnicy zaćiągnieni do rożnych robot czyli to w ogrodách czyli w Winnicach ábo do roli upráwienia, w polu zaśiania, czyli do iakiey inney roboty naięći iednęż pospolićie zwykli bráć zá práce y usługi swoie płácą, czyli to oni byli pilni y ochotni do roboty, czyli niedbále y ospále krzątáli się około mieysc, robiąc nierobiący, u Pána BOGA zaś nászego ináczey się rzecz ma, w ktorego oczach niczyia spráwa utaić się nie potrafi, ábowiem oczy Jego Swięte w skroś przenikaią y widzą iako kto prácuie, y według prácy y ápplikacyi, też oczy Boskie każdemu płácą. A ieżeli zaś kto wiernie BOGU służy, uśilnie gorąco ochotnię ná chwáłę Jego y zbáwienie duszy prácuie: temu stokrotną sámo Niebo zápłátę ofiaruie, y dedykuie. A kto máło prácuie, máło tez y zyskuie, boć to pospolićie to zátym idźie iaká służbá, táka y zápłata, á kto zaś cále nic dobrego nie czyni, ále w samym tylko lenistwie y ospalstwie czas złoty, czas drogi tráwi związánemi rękámi y nogámi w ćiemności powierzchowne wrzuconym będźie z tey przyczyny że nie czynił tego, co był powinien czynić, przyszedszy ná ten świat. Człowiek ábowiem ná prácą urodźił się, á żeby iako naiemnik Boski, á nie iako leniwiec ábo prożniak żył ná świećie. A więc człowiecze poki żyiesz prácowáć ći trzebá, á prácowáć uśilnie

około zbáwienia duszy ćwicząc się przytym y w dobrych uczynkách,y áni náymnieyszá cząstká dnia dobrego,czásu drogiego, nie powinnáći nádaremnie upływáć y zániedbáną bydź y zostáwáć, ábyś tym sposobem zá prácą swoię tym więcey mogł sobie przyczynić zásługi y płácy. To práwda że częstokroć nie iednemu práca zdáć się może ćięszká, y uprzykrzoná, ále nie rownie większa zá tę gorącość duchá w służbie Boskiey, płáca iest w Niebie przyobiecaná,względem ktorey nie masz nic tákiego,co by mogło być godnego, by też człowiek náywięcey w tym żyćiu podiął prácy, y ustáwicznie w poćie czoła swego BOG wie co czynił, nic by to było respektem płácy w Krolestwie Niebieskim. O gdybyć dáymy to, ná máłą chwilę czásu pozwolono kiedyżkolwiek widźieć, iáko sowićie w Niebie zá dobre uczynki BOG płáći, nigdybyś nie dopuśćił tego, á żebyći náymnieysza cząstká czásu ginęłá, y náymnieyszey cząstcę czásu bez zásługi upłynąć byś nie dał. A tobie O moy Boże! iakći wiele ulátuie dni y lat płonnie bez wszelkiego pożytku y dobrych uczynkow, y czás ták drogi niepożytecznie uchodźi. Przyidźie ten czás kiedy tego serdecznie żáłowáć będźiesz, y niemal krwáwemi opłákiwáć łzami, á więc záżyway okázyi,gdy ią masz,byś dobrze czynił, y BOGU wiernie służył, postánow przynámniey odtąd w gorętszym duchu BOGU służyć, y przy większey pilności y ochoćie w dobrych ćwiczyć się uczynkách, y żyć według stánu y powołánia swego, ná Niebo co ráz więcey á więcey sobie przez pobożność żyćia zárabiać. Cokolwiek mogą ręce twoie prácuy niemi ná Niebo, cokolwiek mogą nogi twoie, prácuy niemi ná Niebo, cokolwiek mogą inne członki twoie,zmysły twoie, prácuy niemi ná Niebo, á prácuy záraz nie odwłocznie nie ia to mowię ále Ekklezyastyk Páński: *Quod potest manus tua instanter operare. cap: 9* bo ktoż wie? ieżeli twoie, y moie, y wszystkich nás w tym nieskończy się roku żyćie. Nákoniec kożdy wyperswaduy sobie, iż to iuż niedługo tu prácowáć trzebá, ále ráczey w krotkim czáśie,nádeydźie czás,gdźie spocząć będźie od prác trzebá, w nástępuiącey Uroczystości, to iest w szczęśliwey wieczności, y tám záżywáć owocow rąk swoich ná wieki wiekow.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że gorącość w dobrych uczynkách BOGU ieſt ſrodze przyiemná, bo y ták mowi Apoſtoł Romanor: 12. Z pilnością bez niedbálſtwa z gorącym duchem ſłużćie Pánu,toć ieſt rzecz ſłuſzná, ábyś ſzukał, y należyćie ſłużył temu,ktory ćię z táką gorącością ſzukał, y ſłużył ći, ty zaś wſtydź ſię że niedbále temu Pánu ſłużyſz,ktory ták wielkim duchem y niepoiętą gorącością, chce zá ćię ćierpieć, y ćierpiał. Trzebá temu Pánu ofiárować gorące uſługi, y Jego miłością zápalone, potrzebuie bowiem BOG duchá y gorącości w uſłudze tey, ktorą mu wyświadczamy, y toć to ieſt: *Czemu bárdźiey ſię podoba BOGU iedna godzina gorącości, niżeli ſto oźiębłości. W krotkim czáśie możeſz ſobie wiele záſłużyć, á w długim czáśie bárdzo máło przed BOGIEM zárobić,* krotki bárdzo czas ſłużył łotr CHRYSTUSOWI ná Krzyżu, ále wiele wen zárobił Luc: 23. Z tąd wnoſzę iż częſtokroć znáyduią ſię niektorzy młodźi w Zákonach, ktorzy zwyćiężaią w záſługach wielu ſtárych, y dáwnych. Nie alleguy przed BOGIEM dáwnych lát, áni uſługi przeſzłey, iako ow Syn, ktory wyrzucał Oycu ſwemu ſwoie záſługi Luc: 25. bo może bydź, że ći ktorzy przyſzli wczoráy, ſą przyiemnieyśi BOGU, niż ty. Nie ráchuie BOG czáſu, ále bárdzo waży duchá y gorącość. Waży BOG wiele y złego owego człowieka ochotę, poczyná ſłużyć BOGU, y zbliżać ſię do niego, y áni gáni owę przeſzłą iego oźiębłość, luboć przed tym nie była mu przyięmna, ále ráczey pomaga mu, áby był w náwroceniu ſię do BOGA, gorącym. Ten zaś ktory przed tym był gorącym, á teraz ieſt oźiębłym w ſłużbie Boſkiey, ieſt winny, bo idźie ku źimnu rożnych grzechow,o czym y ſam Pán świádczy: O byś był álbo źimny, álbo gorący, ále że ieſteś oſtygły dlá tego wyrzucę ćię z ſwoich uſt. Dlá przykłádu náſzego oświadcza ſię Pſalmiſta Páńſki *Pſalm:* 118. z ſwoią ku BOGU ochotą mowiąc: *Bieżałem Pánie w drodze przykazań twoich.* Ah nie ſzedł ten Sw: Krol w drodze Boſkiey tym ſpoſobem, iako ty idźieſz, áni mu ſłużył ták niedbále, iako ty ſłużyſz. Spieſzyć powinieneś, záſługuiąc, iako ten, ktory nie wie, ieżeli má godźinę życia. Ták y ty kwápić ſię powinieneś w uſłudze Boſkiey, bo życie krotkie, á wiele ieſt do czynienia. Nie mordowali ſię Swięći w uſłudze Boſkiey

ſkiey

ſkiey, y owſzem im bárdźiey zbliżali ſię do śmierći, tym więkſzym duchem y gorącością ſłużyli mu. Ták nigdy nie powinieneś ſię mordowáć w uſłudze Boſkiey, ále codźień pomnażáć ſię w Jego miłości y duchu, á im bliżſzy ieſteś śmierći, tym rzeźwiey y gorącey ſłuż BOGU.

PUNKT 3. Dźień 28. Grudnia, przypádáiący weń SS. Młodźiankow. *Z Affektem.* SS. Młodźieniaſzkowie, z ktorych w káżdym ná śmierć ſzukáno JEZUSA, od Herodá pozabiiani w Betlehem Mieście Judzkim: *O furyo ſzalona! O chćiwośći honorow piekielna. Grzeſzniku patrz czy w tobie nie ieſt podobna.* Sw: Niemowlątká proſzę wás niech woła zá mną do BOGA o wieczne miłośierdźie krew wáſza, niech mi przybędą umieraiącemu wáśi Aniołowie Strożowie, y wy mnie z JEZUSEM Krolem wáſzym, y Krolową MARYĄ y z Aniołami otoczćie umieraiącego. O Sw: Pułku! O Sw: Ofiáro! wy mnie nie zmázanego BOGU ſtáwćie, y do oney, ktorąſcie Młodoćianą krwią wáſzą, w krotkim czáśie zápalili, w wáſzym towárzyſtwie doprowadźćie wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Grudnia

Vos qui ſecuti eſtis me, in regeneratione, cum ſederit Filius hominis, in ſede Majeſtatis ſuæ, ſedebitis & vos, ſuper ſedes duodecim, judicantes duodecim tribus Iſrael. *Matth: 19.*

Wy ktorzyſcie poſzli zá mną, w odrodzeniu, gdy uśiądźie Syn Człowieczy ná Stolicy Chwały ſwoiey, uśiądźiećie y wy ná dwunaſtu Stolicách, ſądząc dwanaśćie Pokolenia Izraelſkie.

PUNKT 1. Uważ o iák ſtráſzny y okropny ón przyſzły

dźień będźie, w ktory przyidźie Pán Sądźić cáły świat. Aleć nie tylko sam dźień Sądu Bożego strászny y okropny będźie, nábawi się człowiek w przod stráchu, y owszem schnąć y umierać od boiaźni będźie, nim ten żáłosny záwita dźień, wszákći to sam Sędźia Pán, y Zbáwićiel obiecuie, iż od stráchu schnąć będą. Ogień poprzedźi Sąd iego, y ták wszystko, náwet sáme wody, Morze rzeki, stáwy, jeźiorá gorzeć będą, słowem: Cáła źiemia, y Niebo ogniem się zápali, pioruny bić, trzaskáć będą, błyskáwice srogie przechodźić, ták dálece ze wszystkich rzeczy ná świećie będących niepoiętá y niewypowiedźianá postura będźie, y okropná scená iakiey nigdy nie było od Stworzenia świátá. Z tym wszystkim nic bárdźiey nie zátrwoży y nie zmięsza człowieká iáko Trybunał Chrystusow ná Tronie śiedzącego ku sądzeniu cáłego świata. Od tego zaś stráchu ná Sądźie Boskim będą wolni wszyscy, ile ich zá Chrystusem w tym żyćiu doczesnym przez Sw: pokutę y dobrowolne ubostwo poszło, ábowiem nie będą stać między temi, ktorych sądźić będą, ále bespiecznie Assessorámi z Chrystusem w on strászny dźień zostáną, y wzaiem z nim nie tylko sądźić będą Národ ludzki, lecz samych złych Aniołow, będą ná ten czas mieli moc y wszelką władzę nád wszystkim ludem, nád to deptać będą po kárkach bogáczow y Tyránnow. Ah iako ná ten czas Swięte ubostwo, ktore teraz u świata wzgárdzone, náyprzednieyszym stánie się y pokaże złotem. Wtedy Krolowie y Xiążętá świata tego bokámi nákształt oszárpańcow błyskać y świećić będą. Ich poddáni, ktoremi rządźili, opprymowali o iák ná nich o pomstę do BOGA przeraźliwie wołać zechcą utyskuiąc: O Boże spráwiedliwy Sędźia nász zemści się teráz oppressyi nászych. Będą ich ná ten czas oglądać y uznáwać zá Synow Boskich przysposobionych y wydźiwić się ich szcześćiu, mocy y władzy nie będą mogli, Chwáłę tę WW. SS. ktorzy, zá Chrystusem przez Sw pokutę, przez dobrowolne ubostwo szli, mieć będą. O grzeszniku bráćie, gdybyś to u śiebie szczerze chćiał rozważyć, nie wątpię żebyś ráczey życzył sobie z Chrystusem żyć w ubostwie y niedostátku, á potym stać się z nim uczestnikiem chwały Niebieskiey, y Assessoryi Sądowey. Záczym rádzęći ábyś ná tym świećie więcey sobie ważył ubostwo, á niżeli prożną Chwáłę y bogáctwá, ile

ie że w momenćie prawie przemiia figurá y okazałość pompy tego świátá. Owá zaś Swiętych Pańskich chwáła nie ma, áni mieć będźie końca. Do tego nie tylko z Chrystusem świat sądźić będą, ále y ná wieki z nim ćieszyć się, y krolowáć będą.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Przestrzegá Ján Sw: Ewangelistá *cap:* 2. żeby nie kocháć świátá, kiedy mowi: *Nie kochayćie świata, áni tego co ná świećie iest*, ináczey ieżeli go ty nie opuścisz wiedź o tym że on ćiebie opuśći. Ráchuy się z sercem swoim, iakie w nim są skłonności, y do czego bárdźiey áffektem swoim przylgło, á z tąd poznáwáć będźiesz, do kogo należysz czy do świátá, czy do Chrystusá, á ieżeli do świátá, co podobno ták iest, toć uczniem Jego być nie możesz, iáko mowi Pán *Luc:* 14. Nie mogą tego słucháć bogácze łákomi, ktorzy zátkáne maią uszy ná to. Bárdźiey dźwięk czyni w ich uszu złoto, niżeli słowá Boskie, y dźwiękiem pieniedzy zágłuszony iest Chrystus, iáko we młynie dlá koła młyńskiego, nie usłyszysz głosu młyńskiego, chybá że zátrzyma koło, zátamuie wodę, to dopiero słyszeć go możesz. Odwroć miłość od bogáctwa tego świátá, záſtanow twoię pożądliwość, zátrzymay twoie prágnienia świątowe, usłyszysz Chrystusá, ktory ćię wołá. Oderwiy twoy áffekt od prożności, pogárdz z sercá temi dobrámi przemiiaiącemi, á dopiero potrafisz być prawdźiwym Uczniem Chrystusowym. Bárdźiey Pán BOG chwálił wdowę, ktorá kilká groszy rzućiłá w skrzynkę Kośćielną, niżeli bogátych *Luc:* 4. Ktorzy wielkie dáry ofiárowáli; z kąd uważyć możesz, że iest większá doskonáłość, porzućić wszystkie rzeczy dlá Chrystusá, y poyść do klásztoru, niżeli żywić ubogich z swego stołu, á żyć ná świećie, przeto szczęśliwa duszá, ktora się o to stára, áby porzućiłá wszystkie rzeczy, ktore się być zdádzą kwitnące, w ćieniu tego żyćia. Nági Chrystus wisiał zá ćię ná Krzyżu, á ieżeli go chcesz náśládowáć, obnasz twoie serce z wszelkiego dobrá doczesnego. Sto rázy więcey, mowi Pán, odbierą ći, ktorzy gárdzą bogáctwami, y prożnośćiami świátowemi, ktore pospolićie wielką są przeszkodą do zbáwienia káżdemu, á zátym ná coż się przydá wszystko człowiekowi, gdyby cáły zyskał świat z gubą duszy swoiey mowi BOG. Do tego, chocbyś miał iák náywięcey mienia dobrego, á ná coż się przydá ábowiem

przyſzedſzy śmierć nic z ſobą ná tam ten nie weźmieſz świat, (procz uczynkow.) Nági wyſzedłeś z żywotá Mátki twoiey, nági powroćiſz do źiemi Mátki twoiey. Wiele czyniſz prácuieſz, wiele obrácaſz ſię, ábyś ſię zbogáćił y ſtał ſię wielkim, lecz to ći podaię do uwági, y pytám ſię á coż czynić będźieſz, kiedy ći ſię przyidźie po tym żyćiu ták krotkim y podobno ieſzcze prędſzym, niż ſię ſpodźiewaſz BOGU ráchowáć z bogáctw tego świátá Więc moia ráda gárdźić niemi z cáłego ſercá, co gdy uczyniſz, obiecuięc, że ſię ćieſzyć będźieſz ná záwſze z Chryſtuſem, obiecuięć że twoie dobrowolne ubostwo zákupi ći Niebieſkie Kroleſtwo, iáko świadczy Literá Sw: *Błogoſłáwieni ubodzy álbowiem ich ieſt Kroleſtwo Niebieſkie.* Ztwierdzá tę moie prámdę y Sw: Auguſtyn piſząc ná Pſalm: 93. kiedy ták mowi: Ubostwem kupuie ſię Kroleſtwo wieczne, boleścią weſele wieczne, prácą odpoczynek wieczny, podłością Chwáła wieczná, śmierćią żywot wieczny.

PUNKT 3. Dźień 29. Grudnia, przypádaiący weń Sw: Tomaſzá Arcy-Biſkupa Kántuaryeńſkiego. *Z Affektem.* Sw. Tomaſz z Kánclerza Arcy-Biſkup, o Kośćioł Boży wygnánie y inne prześládowania ćierpiał, nákoniec okrutnie zámordowanym zoſtał. Z már po zábiciu ſwoim błogoſłáwił, y niezbożnemu Krolowi łáſkę pokuty uprośił od BOGA. O Sw: Męczenniku pobłogoſławże y mnie nie iuż z már, ále z ſamego Niebá, pobłogoſłáw mi idącemu do grobu, y uproś mi ſerce pokutuiące, ábym tym ſpoſobem mogł ośiągnąć pálmę Kroleſtwá Niebieſkiego. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 30. Grudnia.
Vovete, & reddite Domino DEO veſtro.
Pſalm: 75.
Sluby czyńcie y one wypełniaycie.

PUNKT 1. Uważ ieżeli ludźie ná świećie zwykli ſię ćięſzko

urażáć y gniewáć,gdy im kto słowá dánego, ábo kontráktu w rzeczy iákiey poważney uczynionego nie dotrzyma, á iákosz dopiero serce Boskie nie ma się urażáć, gdy tego co BOGU ślubowáliśmy, nie dotrzymuiemy. O tym nie wątpić, iż ludźie wiele częstokroć BOGU obiecuią y ślubuią, iáko to wstąpiwszy do Zákonu ubostwo, czystość, posłuszeństwo, y tám dáley, BOG zaś wzaiem obiecał im Krolestwo Niebieskie, y łáskę wspomagaiącą, ktorą maiąc mogliby zá dosyć uczynić obietnicom swoim, ktorym gdy zá dosyć nie czynią,bez wątpienia ćięszko Maiestat Jego nieskończoney godności obrażaią, y lepiey im było nie ślubowáć, á niżeli ślubowawszy ślubow nie záchowáć. Pátrz czyli y ty nie iesteś z tákowych liczby, y ieżeli wiernie to wykonywasz coś BOGU ślubował? á ieżeli zaś uznaiesz się w tey mierze być winnym, żałuy zá przeszłe winy, á przyszłych się strzez, uczyń mocne przedśięwźięćie nápotym wierniey, niż przedtym wykonáć BOGU, coś obiecał, y áni spodźieway się otrzymáć obietnic Boskich ieżeli nie dotrzymasz Bogu swoich. Wiedź o tym, że ieżeli ty wiernym w oddániu BOGU ślubow swoich będźiesz, toć y BOG nierownie wiernym będźie w nágrodźie záchowania ślubow, y ktory wielkie przy obiecał rzeczy czyniącym śluby,ále niemniey większe onych nie záchowuiącym káry; łáskawy iest BOG gdy záchowane będą śluby ále niemniey ostry w káraniu, zá przestępstwo ślubow. A iáko mu wielce podobasz się, gdy przez śluby do niego przywiązanym iesteś, ták srodze mu się to nie podoba, gdy z więzow ślubnych zrywasz się, y to, co raz w oblig ná się wźiąłeś, świętokrádzko mu odeymuiesz co Jego iest, á nie twoie; co się dźieie, gdy ślubow BOGU uczynionych nie dotrzymuiesz, zá ktore ná tám tym świećie czeka ćię ábo wielká bárdzo zápłatá, álbo kára. Ah iuż tego trudno się záprzeć y odstąpić, co ráz usta wyrzekły, y obligowáły się. A więc odday BOGU coś powinien, dobrze czyniąc ábyś nie podpadł zemśćie Boskiey,ćierpiąc bez miłośierdźia. Już tedy ták żyi, ábyś poufale kiedyż tedyż mogł mowić: *Day Pánie, coś obiecał,bo y ia oddałem ći com obiecał.*

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ wszelki ślub BOGU uczyniony, á osobliwie trzy śluby Zákonne ubostwo, czystość, y posłuszeństwo są BOGU wdźięczną ofiárą,toć słuszna one

sobie

ſobie wielce poważać, częścią dlá tego że ſą poświęcone przez Chryſtuſa, iáko tego, ktory náypierwſzym był Poſtánowićielem ślubow, częścią dlá tego, że nás BOGU poświącaią, bo przez te śluby, ſtaiemy ſię rzeczą Boſką, y Jemu oddáną. Nád to ſłuſzna y one kochać każdemu według ſwego powołania w ſzczegulnośći, iako kto ieſt wezwány od BOGA, y do ktorego Zákonu, ták iáko Mátka każda bárdźiey kochá dźiećię ſwoie choć ubogie, á niżeli obce, lubo bogáte, ták y ty ten oſobliwym ſpoſobem ſzanuy kocháy Zákon nad inne, by były cełnieyſze; w ktorym z łáſki Boſkiey zoſtaieſz, do ktorego częſto wzbudzay w ſobie chęć y prágnienie doſkonałe; záchoway ſwoie śluby, bo iáko mowi Duch S. *Nie nawidźi Pan BOG uymy w cáłopaleniu*, ták náymnieyſzego defektu w przeſtępſtwie ślubow, iáko świadczy Cæſarius: *Non eſt minimum negligere minima*, á przeto pamiętać trzeba ná obligácye ślubne, y częſto ie odnáwiać proſząc przytym gorąco Pána BOGA o záchowanie ślubow, to albowiem odnáwianie ślubow utrzymuie śluby, oſobliwie gdy pokuſa iaká ná oſobę Zákonną gwáłtownie naćierá, y ták Zákonny człowiecze, gdy ćię chce prowádźi do wygod, mow: ślubowałem ći Boże moy uboſtwo, o to go znowu odnawiam, y ślubuię. Gdy ćię myśl nieporządná trápi mow: ślubowáłem ći czyſtość, odnáwiam onę y ślubuię. Gdy ćię prowádźi chęć do iakiego urzędu, álbo mieyſca według woli twoiey mow: ślubowałem Boże moy poſłuſzeńſtwo, odnawiam go y ślubuię. Tá bowiem renowácyá, álbo odnowienie ślubow wiele dobrego przynośi. Sprawuie bowiem w tym ſamym co ślubował wielkie nábożeńſtwá pomnożenie; iáko tego zwykli doznawać ći, ktorzy ſię umieią dobrze dyſponować do odnowienia ślubow, ſprawuie zywą pámięć tego, ná cośmy ſię ćięſzko obligowali, y pobudzá do lepſzey obſerwáncyi obligácyi náſzych, w tym y do nabyćia powinney doſkonáłośći. Sprawuie álbo ráczey umacnia pomieniona renowácya ślubow, tym bárdźiey człowieká w ſwoim powołaniu, pokuſy przećiwko powołaniu niſzczy, y nieprzyiaćielá náſzey duſzy Czárta konfunduie y odgánia, ták że nápotym nie śmie naćierać w tey máteryi ſwoiemi pokuſami.

PUNKT 3. Dźień 30. Grudnia, przypadaiący weń S. Fileterza Młodźieniaſzká. *Z Affektem.* S: Fileterus z Oyca Stároſty

rosty dla wdzięczności twarzy, y ozdob przyrodzonych, miły, Niebu zaś dla piękności cnot Swiętych nierownie milszy. Ktory wolał przez męczeństwo dla Chrystusá swoię urodęy piękność twárzy, y układność Ciáła strácić, byle wiára Iego Swięta y cnota w cáłości zostawáła, Swięty Męczenniku urody dziwney, y Bogu ulubiony, uproś sercu moiemu od tegoż Bogá, godną ná wieki piękność, nayczystsze serce Iego niech oczyści tobie serce moie; áby mnie niezárzucono ná obrzydłą wieczney szpetności przepáść, ale abym w miłosney nieustáiącego wieku piękności, y czystości onemuż wszelákich ozdob, náywybornieyszemu zrzodłu aż ná wieki przypatrował. Toż samo uproście mi wszylcy S. S iako wyżey *folio 1mo. numero 2.*

MEDYTACYA
Na Dzień 31. Grudniá.

Usque in tempus sustinebit, patiens, & postea redditio jucunditatis *Eccl:* 1.

Cierpliwy do czasu wszystko znośi, ale mu się wesele potym przywroci.

PUNKT 1. Uważ iż to każdy przyznáć muśi, że nie trudno ná tym Swiécie o cięszkie na ludzi przypádaiace nieszczęścia, klęski, utrápienia, y rożne mizerye, szkody, y tam daley, ktore znosząc, wielká zrąd káżdemu konsolacya. Gdy sobie pomyśli, że to ná wieki trwać nie ma, ale w krotkim czasie z mizernym życiem ludzkim skończy się y ustànie: y ták zá owe ná ten czás momentalne utrápienie, wieczna odbierzesz zàpłátę, y wesele nieskończone, nà co gdyby człowiek pámiętał, pewnie w przeciwnośćiách sercá by nieutrácał, ale w nádziei y Swiętey cierpliwośći się pomnáżał, abowie

bowiem nie to iest cnotá, y przed Bogiem záſługa ciérpieć co, ale cierpiec co ochotnie dla Boga, y miłośći Iego. A więc cokolwiek ná cięż przeciwnośći, utrápienia, nędzy, y niedoſtátku przyyść może, nietráć w ten czas záraz ſercá, niechciey-ſię záraz mięſzać, turbowac, gryść, niecierpliwym być, á co więkſza złorzeczyc, przeklináć, częśćią ſiebie, częśćią nieprzyiáciela, częśćią dźień narodzenia ſwego, bo to grzech, bo to wielká niecierpliwość, ale ráczey ieżeli niewesoło, ochotnie to przynámniey cierpliwie z Ręki Boſkiey to wſzyſtko przyiać, y ponośic; wiedzieć bowiem trzebá, iż gdyby kto dla doſtąpieniá Krôleſtwa Niebieſkiego przez długi iáki czás, tyśiąc tyśiącami Bog wie iákie náyciężſze dolegliwośći, utrápieniá, perſekucye, męki, cierpiáł, godno by tego Kroleſtwo Niebieſkie było, y owſzem nierownie ieſzcze więcey á więcey, dla tey chwáły Niebieſkiey doſtąpienia prágnąć by náleżało. Przeciwnośći wſzyſtkie ninieyſzego żyćiá prędko miiaią, uchodzą, ulátuią, częſtokroć we dniu iednym, ábo drugim, prace, boleśći twoie, być może że ci do żywego doymuią, dokuczaią, y zdádzą ci ſię długiemi, ale coż to ieſt względem błogoſłáwioney wiecznośći, ktora cię czeká, ieżeli w tey mierze ſtoſuieſz ſię do woli Boga ſwego, y z miłośći Iego to cierpliwie znosiſz; Ah gdybyś człowiecze ná ſwieżey zawſze miał ſwoiéy pámięći y temu mocno wierzył, iż wſzyſtkie rzeczy ninieyſzego życia, dobreli, złeli, pomyslne, czy uprzykrzone, ſą od Boga ci przeſłáne, dopuſzczone, udzielone, á udzielone na czas tyl ko y to ná krotki czas Przeto oto ci ſię ſzczegulnie ſtáráć należy, aby przeciwnośći, utrápienia, dolegliwośći, perſekucye, uboſtwo, niedoſtatek, zelżywośći, obmowiſka, y tym podobne krzyże doczeſne, ieżeli ie w niecierpliwośći, w przeklęctwie ſamego ſiebie, abo nieprzyiacioł twoich znosić będzieſz, niezaprowadziły cię ná wieczne złe piekielne, z gotowáne dla diabłow, y ſrodze niecierpliwych złych ludzi, boy ſię aby y te dobra twoie doczeſne, dla ktorych nábycia, ábo utráty, ták zapamiętale,

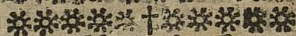
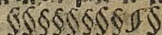
ták nieuważnie, z duszą się przeklinasz, y czartu oddaiesz, niepozbáwiły cię dobr wiecznych, ktore iák są wielkie, áni oko ludzkie widziáło, áni ucho słyszało, áni serce ludzkie poiąć może. A Więc grzeszniku brácie wzgárdź wszystkiemi świáta roskoszami, prożnościámi, rozrywkámi, znikomemi wszelkiemi delicyami; Obierz ráczey tu do czasu krotkiego wszelkie dolegliwośći, y krzyże smutki, źale obelgi, bole ciáła, choroby, abo y inne affekcye by zdáłyć się nieznośne, cierpliwie znośić, wytrzymáć, byś potym wiecznie z Bogiem cieszyć się mogł y weselić, ániżeli tu krotko záżywać uciech, y prożnośći świata, a potym ná wieki biedę cierpieć, y onę w piekle opłákiwać bez końcá.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Do cwiczenia się w cnocie cierpliwośći Swiętey, między innemi pobudkami, nic bardziey niemoże zachęcić, iáko przykład Chrystusá Paná, *1 Petri c. 2.* mowi. *Chrystus cierpiał zá nás zostawiwszy nam przykład, abyśmy śládami Iego szli do niego.* A więc gdy co cierpisz, przypomniey sobie Chrystusá więcey dáleko niewinnie cierpiącego, y ciesz się że cię podobnym do siebie czyni, y dziękuy mu, że ci krople gorzkośći z kielicha swego, y cząstkę Relikwii Z Krzyża swego posyła, zachęca nás do pomienioney Swiętey cierpliwośći, náuká Swiętego Páwłá w liśćie 8. do Rzymian. *Wszystkie tego życia śmiertelnego męki, nie są godne tey przyszłey Chwáły, ktora nas za nie czeká.* Ta tedy Swiętego Páwłá náuká niech wesprze káżdego, y do zniesienia wszelákich dolegliwośći sercá dodaie ná koniec. Do cwiczenia się w cierpliwośći Swiętey dobry y skuteczny sposob. Pámiętać ná Piekło grześnik bowiem pátrząc ná piekło ma wielką pobudkę wycierpieć cokolwiek się, choć naycięższego trafi: ktoż abo wiemuskárzy się ná swoię dolegliwość, chocby y náywiększa byłá, myśląc że zásłużył ná Piekło, to iest na nieszczęśćie wieczne, y końcá niemáiące. Wszystko się ma zdáć lekko temu co swemi grzechami zarobił ná piekło, y ogień wieczny Położ ná swoim mieyscu, iákiego potępieńca,

to ieſt niech-będzie w tym utrapieniu, ná ktore ty ſzemrzeſz, będzie ſię miał zá ſzczęśliwego y twoia dolegliwość zdáć mu ſię będzie raiem, tobie záś zdá być ſię piekłem; dla tego że niepoymuieſz; co to ieſt piekło; álbo otym nie myśliſz żeś ná nie záſłuzył, a tam ſię doſtawſzy, niczymbyś niebył rożny od tego potępienca. Z kąd że tedy pochodzi, że on ná twym mieyſcu, chętniey by to ponośił, co ty znieść niemożeſz, tylko z tąd, żeś ieszcze niedoznał ták, iáko on iuż doznał mąk piekielnych? albo żeś o nich dobrze nigdy niemyślił, chociażeś ie podobno nie raz záſłużył. Nic nie ieſt cięższego temu, ktory mysli o piekle, a wie ze ná nie zárobił.

PUNKT 3. Dzień 31. Grudnia przypadaiący weń S. Sylweſtra Papieża. Z Affektem S. Sylweſter Papież Konſtantyná Ceſarza za napomnieniem Swiętych Piotra y Páwła Apoſtołow ochrzcił y z trądu oczyśćił. Chceſz y ty bydz oczyſzczonym z trądu grzéchow twoich y ſproſności życia, ochrzciey ſię we łzach pokutnych, á będziesz ná wieki zdrow: Swięty Pápieżu zniſzcz to wſzyſtko, co być może zgubą duſzy moiey, oddal odemnie trąd oziębłośći, y cokolwiek ſię Oczom Boſkim niepodoba: Dzis kończę ten rok o Boże moy! w ktorym wielu kończą życie: Uproś mi ſzczęśliwy dzień oſtatni, y godzinę życia mego: Załuię za to wſzyſtko czegom ſię tego roku, y innego czáſu dopuśćił, y zá innych żáłuię, winſzuię y cieſzę ſię z tego wſzyſtkiego dobrego, ktore ſam Bog od ſamego ſiebie, á Swięći od Boga maią. Dziękuię zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktorem tego roku odebrał, y inni odebrali. Cieſzę ſię że tego od Nieba, y ziemie Bog uczczony ieſt, winſzuię wſzyſtkim, ktorzy ſię roku tego, z tego wygnania do Oyczyzny przenieśli. I przez wſzyſtkich z osobna Swiętych przyczynę (zwłáſzczá tych, ktorych Bog tego roku Niebieſką wiecznośćią ubłogoſławił) pokornie do Nog rzuciwſzy ſię proſzę y żebrzę przez wſzyſtkich tych, od iednego Boga ſzczęśliwego dokona-

konania, tych momentalnych lat. Zebrzę szczęśliwego weyścia do niebieskiey wieczności, w ktorey bym mogł oglądać naylepsze, y naypięknieysze dobro nasze aż ná wieki. Mogł miłowáć, mogł chodzić po cała wieczność, z Nayświętsza Nátura ludzka IEZUSOWA, z MARYA IEZUSA Matka, z Aniołem strożem moim,,y innemi Aniolami. Na ostatek ze wszystkim wybranych Boskih zgromádzeniem. Toż samo uproście mi W. W. S.S. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*



DOTAD Sentencye z Pisma S. przez Medytacye wyłożone y według Roku dni porządkiem Alphabetu, kárt liczby, dla lepszey wygody Káznodzieiow, łácinskim ięzykiem wyrażone, y záraz ná Polski tákże przetłumaczone tuż pod Sentencyami. Do tego, y Zywoty S. S. do łatwieyszego postąpienia w drodze Sprawiedliwośći, y szczęśliwego terminu w Niebieskiey Oyczyznie otrzymánia; obficie są przełożone. A ktoby zás chcac medytować, niemiał ni Xięgi dotego sposobney, ni subiektum, do powzięcia máteryi ku medytowaniu. Iá z miłości ku zbawieniu ludzkiemu, y odebraniu pożytku duchownego, ná ktora ia oczy moie wnętrzne, za wsze we wszystkim w Kośćiele Bożym, pracach moich po wszystkie dni życia mego częśćia *in lucem publicam* wydaiac Xięgi częśćia przez opowiadánie ustami słowa Bożego, obrácałem, stanowię, y kładę, takowa materya; do medytowania dyspozycya ktora służyć będzie mogła na kázdy dzien w Mieśiącu każdym w szczegulności.

A więc

A więc *w Niedzielę káżdy* niech medytuie O Godnośći nieſkończonego Maieſtatu Boſkiego, abo o Dobrodzieyſtwach partykularnych z Niebá ſobie od Boga udzielonych.

W Poniedziałek. Niech medytuie O prożnośći Swiáta tego nikczemnego, abo o Smierci.

We Wtorek niech medytuie O Sądzie Pártykularnym, abo Uniwerſalnym.

We Srzodę niech medytuie O Piekle abo Czyſcu.

We Czwartek niech medytuie O Nayświętſzym SAKRAMENCIE.

W Piątek O Męce Páńſkiey.

W Sobotę niech medytuie O Chwale Niebieſkiey.

Materye tych wszyſtkich przez Tydzień odprawowaniu Medytacyi ſą wſzyſtkie wyrażone w Xiąſzce edycyi moiey Intytułowáney *REKOLLEKCYE DUCHOWNE* ná kilká, kilkanaśćie dni rożłożone. Wolno kazdemu nabyć tey Xięgi.

Sen-



SENTENCYE

Z Pisma Swiętego

Przez Medytacye wyłożone, y według Alphabetu y kárt liczby, dla lepszey wygody Káznodzieiow, łáćinſkim ięzykiem wyráżone, y záraz ná Polſki tákze przetłumaczone, tuż pod Sentencyą *continuando* od litery N. Części Pierwszey Medytácyi, ná káżdy dźień Całego Roku.

N.

Non ſunt condignæ, paſſiones hujus temporis, ad futuram gloriam, *quæ revelabitur in nobis* a Roman: - 8 - - pagina 1.
Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, ſubito enim veniet ira illius, & in tempore vindicta diſperdet te Eccl: 5. pa: 6.
Non te juſtifices ante Deum, quoniam agnitor cordis ipſe eſt. Eccl: 7. pa: 9.
Non eſt volentis neq; currentis, ſed miſerentis eſt Dei. Rnõr: 9. pag: 12.
Nos vos me elegiſtis, ſed ego elegi vos. Ioann: 15. pag: - - 15.
Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum quis eſt ut ſciam, quid deſit mihi. Pſalm: 38. pag: - 18.
Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos vero in diem judicij reſervare cruciandos. 2. petri c. 2. pag: - 20.
Nudus egreſſus ſum de utero matris meæ, & nudus revertar illuc Iob: 1. pagina - - - 24.
Nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt Eccl: 2. pag: 27.
Numerus dierum hominum, ut multum centum anni, quaſi gutta aquæ maris deputati ſunt, & ſicut calculus arenæ, ſic exigui anni in die ævi. Eccl: 18. pagina - - - 29.

Nun-

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur brevi. Iob. 10. pa: 32.

O

ad

P

Q

Quasi

R

R

S

T

V

Finis Secundæ Partis Authoris, videlicet sex Mensium.
Iulij, Augusti, Septembris, Octobris,
Novembris, Decembris,



REGESTR
IMION SWIĘTYCH
W Tey się Księdze zamykáiących, dlá lepszey wygody Czytelniká, przez Alfabet y kárt liczbę
WYRAZONY

A

B

Bru-

F

G

H

I

Ię-

N

N

O

P

R

S

Ser-

W nie-



REGESTR

A osobliwie co znacznieyszych rzeczy, w tey księdze zámykáiących się, dla lepszey Czytelniká wygody, krotko, á porządnie zebrány.

A

Adimpleo ea quæ desunt Passionum Christi. Jáko to Pismo Swięte rozumiec dopełniam tego, w ciele moim czego mi niedostaie; to iest ieżeli chcę ustrzedz się surowości Boskiey, trzebámi one uprzedzić pokutą moią. Obszerniey o tym texcie Pisma S. mowi Medytacyá. *folio* - 251.

Aidon Swięty niemáiąc co ubogiemu dáć, darownego sobie koniá od Oswyná Krola ze wszystkim siedzeniem bárdzo bogatym dał iemu. Kto práwdziwie iest miłośierny ná ubogie, tam żádna rzecz by náydroższá naymilsza do dánia ubogiemu nie iest zbronná. Nieodmáwiay że y ty dáć iáłmużnę S á osobliwie gdy cię ieszcze uśilnie kto prośi. *folio* 183.

Ah iák się każdy bardzo myli ktory tu sobie Oyczyznę w głowie

wie, w ftateczności y ukontentowaniu knuie. *vide plura fol.* 23. *in secundo puncto.*

Cier-

Duſza

ſowáć

K

L

Le-

Q

Spy-

Spytano ráz Kápłána świątobliwego, przy pewnym wielkim dworze zostáiącego, coby miáł za sposob, będąc w oczywistych okázyach[konwersácyách niebespiecznych utrzymać się od złego co na to odpowiedział *foliô* 408: *Czytay á doczytasz się tam pięknyeh rzeczy.*

Strasznych sądow Boskich ten tylko uchodzi, kto tu żyiąc náświecie umie siebie samego sądzić, y trzymá o sobie że winnym iest przed Bogiem sądu, á ktoż wie ieżeli y nie sámey zguby wieczney *foliô* 304 *per totum*

Swiat z swoią wszystko ápparencyą czemu iest? y názywa się prożność prożnoscią oprocz kochania Pana Bogá, y służenia Iemu *foliô* 150. *per totum.*

Swiat, iże w samey rzeczy, coż iest práwdę mowiąc, oto nic dobrego y ieden oszust wielki, á za tym záwstydź się wszelki sługo Boski, żeś go do tąd kochał y iemu się applikowáł. *foliô* 25 *per totum*

T

Teressie Swiętey pokázawszy się Pan Jezus, to powiedział: iż Oycu Niebieskiemu ten z ludzi iest náyprzyiemnieyszy, ktory iáko náywięcey cierpi, y w utrápieniach dolegliwośćiách náywiększych sobie smakuie. Teyże samey Teressie Swiętey modlącey się, pokázał iey ráz Pán JEZUS mieysce w piekle od czártow dla niey zgotowane, na ktore pewnie by byłá przyszłá lecz dlá czego? *Lege folium.* 316 *versu* 29 *per totum*

Teresa Swięta taż sámá z Niebá przychodziła do Klásztorow swoich, á kiedy ktore Zakonnice podczas powinnego zachowania milczenia gadały, we drzwi po trzykroć zakołátáła, wiodac ie do zachowania milczenia. *A tu osobliwie z Zakonnych Osob uwáż każda w szczegulności, iak SS. Fundatorom Zakonow Swiętych niepodoba się łámanie milczenia, S. kiedy go statuta zachowáć nákázuią O iako ich ciężko zasmucáią.*

To iest pewna że zli zwykli záwsze prześladowáć dobrych, *fo*; 349 *Co tam w tey materyi medytacya pisze, życzę wszystko przeczytac, á-dzi-*

V

W

Ad M. D. G.

Erratá Typi

FOLIO VERSU LOCO LEGE § *FOLIO VERSU LOCO LEGE*

79. *ad finem* Nieſpokoynym Nie-
ſpoſobnym.
100 16. Lipcá Sierpnia.
111 28. *Omiſſum* dworze.
1?8 7 *dele* u ktorego
Ibidem co ieſt ciebie z ciebie
136 24. pobożność pobożnośći.
Ibidem verſu penultimo w wielu
[w wielkichli
154 *Verſu penultimo* zwyciężáiąc
zwyciężáiąca
185 *verſ:* 22 w wielki wſzelki
(czás
188 2 áni uchodzi ále ucho
(dzi
201 *verſ: penultimo* od wielkiey
wſzelkiey.
254 6 *Omiſſum in tempore con-*
(ſumpto comparatur Deus
262 29 *Omiſſum* áby nie pośli-
(znał *&c.*
282 2 *Omiſſum* od kogo ſo-
(bie danego,
298 13 pożytecznie nie po-
(żytecznie.
305 14 ktorego by ktorego ty
Ibidem ſkárząc ſkárzyć
Ibidem zarobili zárábiali
Ibidem 18 do Náywyſzſzego
od Naywyżſzego
Ibidem 25 kroku wyroku
307 8 długi gwałt mę-
żny gwałt.

309 17 *Omiſſum* doczęſnego
(Oycá
313 *verſ: penultimo* duch czyſty
nieczyſty
318 *verſ:* 10 máſz czynić má
(czynić
322 7 ſmierci ſmieci
Ibidem 11 wielká wſzelká
322 27 w oczách w rzeczách
323 *penultimo* rewolucyą rewe-
(lacyą
326 *penultimo* widząc ie wio-
(dąc ie.
Ibidem Tereſſą Tereſſo.
309 16 z Dánielem z Da-
(widem
Ibidem ultimô ſic lege. áby Ciało Ie-
go zá nieprzyiaciela nieſtało ſię gło
wnego &c:
332 30 iáko *lege* iaká ſwiá-
(towá.
234 23 zgłádzić zgłádź
341 24 Kapryzyuſzá Ka-
(prazyuſza
342 21 máły miły.
344 2 wyrwał wylał u-
(ſilnośc
349 *verſ:* 1 *Omiſſum* czynic ká-
że, to ſwiat reprobuie, á co ſwiat
ſobie wielce waży, to u Bogá
(&c;
352 13 *Omiſſum* cieſzki ſmu
tek bo wieczny.)

Ibi-

Errata Typi

FOLIO	VERSV	LOCO	LEGE
Ibidem	20	ż beła	(z była
357	20	oźiembłość	oźiembły
Ibidem	4	ále	ábo
Ibidem	17	niewidząc	niewidzę
258	22	o skutecznych	o sta (tecnych
359	13	to	co ci ma służyć
Ibidem	15	niemasz,	niewiesz
Ibidem		niemasz, nie mało	nie- (wiesz niemiało.
361	*ultimô versu*	zacząc co	*lege* to
365		pochodzi	przechodzi
369	-	usz	uczt
370	1	Swiętey	świeżey.
Ibidem	5	iák wielu	iak wiele
Ibidem	8	dobre	srogie
Ibidem	25	do tego woli	do ie (go woli
371	7	*Omissum.*	Ieżeli teraz mały bol, ktory lubo cię wskroś przeniká znieść niemożesz, á iá- (koż zniesiesz &c:
Ibidem in 3tio puncto		nie obral	(*lege* nie obrałes
372	11	wzywa	używa
376	1	głos	głosy
387	1	penkác	uciekáć będą
388	4	*confusus non est*	*confusus*
392	10	czyścił	oczyścił
Ibidem	*penultimo versu*	wiary	winy
394	*Versu ultimo*	*Omissum*	kárania (umnieyszenie

FOLIO	VERSV	LOCO	LEGE
397	*Ver: penultimo*		Nákłonic się po- (winna, áby satisfákcya *&c*
402	3	tyká	tycze
403	*in 2do puncto* 8	wiecznosci	(wierności.
Ibidem	*na samym końcu*	zawię- (zuiemy	składamy
409	26	prosił	prosi
Ibidem		Theokrysty	Theoktysty
411	4	ledwie	lędźwie
412	5	zágrzániem	zagrzániom
418	10	*Omissum*	od Rodzicow
420	25	*Omissum*	podciwie żyć
426		drogich *ad finem*	drugich.
428	17	kopią	kupią *alias mercimonio.*
431	*penultimo*	daie	dám
432	25	miłościa	usilnościa
435	15	liziesz	idziesz
437	32	wiecznie	wiernie
441	8	przyznay	pożyczay
446	22	*Omissum*	pozyczay
447	3	ustáwiáno	ustawiono
454	9	nie zmieszaymy	nie (ustaymy
455	*ultimo versu*		Gdy by ciebie kto tak wiele razy obráził, iakoś ty Boga, czyli niemiałbyś tak łaskáwie mowić, á ty &c:)
458	*penultimo versu*		O to że po- (roztoczeniu.
458	14	rozłączone	roztoczone
Ibidem	21	piesczone	piesczono
460	3	y o tym	o nim wiedzieli.

Ibi

Errata Typi

FOLIO VERSV LOCO LEGE

Ibidem 7 *Omissum* z tego tedy
461 3 zgardził zgładził
464 6 *Omissum* á ieżeli ſą
466 18 w mnieyſzym w niniey (zym
Ibidem in 2do puncto Omissum (na ſwiecie
474 13 do ſwego piekłá do ſá [mego piekła
Ibidem 26 złość żałość
Ibidem tu to
477 21 Niebieſkich Nie- (bieſkie
478 18 przyczyniemy przy (czyniaymy.
478 33 *Omissum* gwałt
480 *ad finem* ſwiat ſmiał urazic
488 17 opuſcza odpuſczá
490 *verſu penultimo* wielką moc (wſzelką
493 4 do ktorey do ktorych
496 11 liczny lizniy
Ibidem 18 wielki wſzelki
500 2 mocnie mocne
Ibidem 14 mnieyſzym czaſie (ninieyſzym
Ibidem 30 Zakonnych zaká [zanych
501 10 paznokciami pa- znoktami
502 20 *Omissum* łzami
Ibidem penultimo verſu w ſwię- [tey w ſwieżey

504 *penultimo verſu* prácuie prawdziwie
505 10 *Omissum* ziednoczonym (zoſtáć
510 13 zatrzymuią zotrzymu- ią
512 *in* 3 *puncto* Nikáry Nikázy
Ibidem 11 zbiorą uzbraiáią.
513 22 zginelişmy ale áh (zginelişmy.
Ibidem 30 po ſmierci *omissum* (pamiątká
Ibidem czeka *dele*
554 10 Dryſelmem Drytelmem
554 *verſu ultimo* po ſmierci *adde* (mogłá
527 22 *omissum* bez pokuty nie- (pokłáday
530 2 otrzymáć otrzymaſz
Ibidem 9 na wſzyſtkie na wſzyſtko
533 18 czynili czynic-
534 10 nie utrzymuie nie o- (trzymuie
Ibidem 20 *omissum* leni- (wcow proſi
536 3 włożone utuczone (pieczenie
543 14 *Omissum nieſzczesliwa, ieżeli w ſtanie grzechu ſmiertel-* (*nego kogo zaſtanie*
556 16 młynſkiego *lege* (młynarſkiego.



Prudens Lector cæteros Typi errores, facilè ipsemet advertere poterit, si attentè, & consideratè hocce volumen secundum meditationum legerit. Interim Benignissime Lector; bene vale; & Authorem ama, si vis redamari opto tamen amicissime Lector, quod iterum repeto, ut sis potius modestus, & non zoilus, gratus non invidus, studiosus non oscitans, & sic adimplebis maximum Dei mandatum. Et si quæ in isto volumine meditationum invenies bona, Deo ter optimo maximo gratias age. Sin minus, meæ tenuitati imputa & ignosce. Laboravi enim, ut cum gratia Divina, & unico á Deo dato mihi talento potui præcisè Ad M. D. G. & salutem animarum pretioso Christi sangvine redemptarum, non propter ullum aliquem fructum (Deus avertat) temporalem. Sic Tibi amice Lector hic verissimè confiteor, Et quia agnosco me coram Deo, vere maximum pèccatorem ideo a te hanc rem maximè peto, ut memineris mei aliquando maximè peccatoris, ad Altare Domini.

Ad M. D. G. B. M. V. Honorem.
hic labor meus cedat.







400 —

